

ROCZNIK-INFORMATOR



POMORZA ZACHODNIEGO

ROK 1945-1948.

SZCZECIN-POLSKIE PISMO: KSIĄŻKA

R O G Ź N I K
I N F O R M A T O R
P O M O R Ź A
Z A C H O D N I E G O



Byliśmy
Jesteśmy
Będziemy

Wydawnictwo Literackie
ul. Krakowska 10, 31-116 Kraków

R O C Z N I K
I N F O R M A T O R
P O M O R Z A
Z A C H O D N I E G O

I



Ac. 117/5189

P. 1475

S Z C Z E C I N 1 9 4 8

DRUK: „POLSKIE PISMO I KSIĄŻKA” 3188 X-07981

SPIS RZECZY

	Str.
Słowo wstępne — Włodzimierz Goszczyński	6
DZIAŁ OGÓLNY	7—132
CZĘŚĆ I — KRWIĄ I PRACA	9—32
Z przemian społecznych i wspólnej pracy powstaje Polska Ludowa — Leonard Borkowicz, Wojewoda Szczeciński	13
Jak zdobywaliśmy Ziemię Szczecińską — Maciej Majster	16
Problem Pomorza Zachodniego — Edward Kmiecik	17
Jesteśmy tu od tysięcy lat — Czesław Piskorski	19
Zarys geografii Pomorza Zachodniego — mgr Jerzy Brinken	22
Znaczenie gospodarce Pomorza Zachodniego — dr Eufemiusz Terebucha	26
Znacja prawa Ziem Odzyskanych — Roman Łęczywek	30
CZĘŚĆ II — WOJEWÓDZTWO SZCZECIŃSKIE	33—88
Dynamika osiedleńcza na Pomorzu Zachodnim — mgr A. Wawrynowicz	35
Z pierwszych dni osiedlenia — Ignacy Brożyna	38
Odbudowa wsi i miast Pomorza Zachodniego — inż. J. Kędziński	39
Akcja siewna — mgr Jarosław Sobieszczański	42
Koleje na Pomorzu Zachodnim — inż. T. Janiszewski	43
Działalność O. K. Z. Z. w Szczecinie — Z. Rakowski	44
Có zrobiła wieś — H. Gałęzowska	45
Szkolnictwo na Pomorzu Zachodnim — Ignacy Klimaszewski	46
Szkolnictwo zawodowe — inż. Bolesław Briks	47
Akademia Handlowa w Szczecinie — prof. Leon Babiński	49
Szkoła Inżynierska w Szczecinie — inż. R. Bagiński	50
Życie kulturalne Pomorza Zachodniego — mgr Walerian Lachótt	51
Książka na Pomorzu Szczecińskim — poseł H. Dąbrowicz	55
Służba Zdrowia — dr Jan Dorożyński	57
Nad polskim morzem — inż. St. Twardo	59
Lowiectwo	61
Półczyńska „Szwajcaria” (powiat białogardzki) — Stefan Gueweller	64
Na dawnym pograniczu (powiat bytowski)	65
Na zachodnim kraju Rzeczypospolitej — (powiat chojeński)	66
Na terenach zniszczonych przez wojnę (powiat choszczeński) — E. Smólski	67
W cieniu krzyżackiego zamku (powiat człuchowski)	68
Sto lat temu o ziemię tę walczyliśmy (powiat drawski)	69
Tam, gdzie uchwalono reformację (powiat gryficki)	70
W nadodrzańskich regionach (powiat gryfiński)	71
Bastion Chrobrego króla (powiat kamieński) — L. T. Grzywaczewski	72
Pierwsza siedziba biskupstwa pomorskiego (powiat kołobrzegi) — J. Frankowski	73
Przy chełmskich górach (powiat koszaliński)	74
Tam, gdzie królują ziemniaki (powiat łobeski) — Ferencowicz	75
Kraina lasów i raj myśliwych (powiat miasteczki)	76
Ludność wzrasta szybko (powiat myśliborski) — St. Orzechowski	77
Pośród wrzosowisk (powiat nowogardzki)	78
Czarnoziemny pyrzyckie (powiat pyrzycki)	79
Okolice Sławna i Darłowa (powiat sławieński)	80
Największy powiat Ziem Zachodnich (powiat słupski) — A. Pelczar	81
Zabytki naszej przeszłości (powiat stargardzki) — E. Górecki	83
Nad brzegami zalewu (powiat szczeciński)	84
Kraina jezior (powiat szczeciński)	85
Ziemia lasów, przemysłu i rolnictwa (powiat wałecki)	86
Na polskich wyspach (powiat woliński) — L. Pudykiewicz	87
Ci, którzy przetrwali (powiat złotowski)	88

	Str.
CZĘŚĆ III — MIASTO SZCZECIN	89—104
Przed trzema laty... po trzech latach — inż. Piotr Zaremba	92
O pracach Rady Narodowej miasta Szczecina	94
Dziesięć wieków Szczecina — Walerian Lachnitt	95
Zabytki piastowskiego Szczecina — Czesław Piskorski	97
Ludność miasta Szczecina — inż. J. Maciejewski	99
Znaczenie i odbudowa przedsiębiorstw miejskich — inż. W. Kotowski	100
Szczecińskie Domy Boże	102
Archawum państwowe w Szczecinie — Tuhan Taurogiński	103
Biblioteka miejska — Stanisław Siatkowski	104
CZĘŚĆ IV — HISTORIA TRZECH LAT — Włodzimierz Goszczyński	105—112
CZĘŚĆ V — PORTY, ŻEGLUGA, RYBOŁÓWSTWO	113—132
Pert w Szczecinie — dr J. Kostencki	116
Ruch statków i obroty portu szczecińskiego 1946—1947	120
Małe porty Pomorza Zachodniego — ich znaczenie i rozwój — J. Fengler	122
Odra — tranzyt — Szczecin — Wojciech Iłczyński	123
Rybacktwo Pomorza Zachodniego — J. Poradowski	125
Usługi portowe Szczecina — mgr A. Tomaszewski	127
Koło eksporterów i importerów w Szczecinie — W. Kozłowski	128
Opisy firm portowych	129—132
dział GOSPODARczo - INFORMACYJNY	133—208
CZĘŚĆ VI — PRZEMYSŁ I HANDEL PAŃSTWOWY	135—146
Rola i osiągnięcia przemysłu i handlu państwowego — St. P.	138
III Zjazd Przemysłowy	140
Huta „Szczecin”	141
Fabryka Stucznego Jedwabiu w Żydowcach	142
Szczecińskie PZK zaopatrują świat pracy w odzież	143
Opisy firm państwowych	144—146
CZĘŚĆ VII — SPÓŁDZIELCZOŚĆ	147—161
Praca Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. — Z. G.	150
Sześćset spółdzielni — 170.000 członków	152
Dorobek Spółdzielczych Central Gospodarczych — Cz. Sobczyk	154
Opisy firm spółdzielczych	156—160
CZĘŚĆ VIII — SEKTOR PRYWATNY	161—208
Izba Przemysłowo - Handlowa — Wiktor Starzeński	164
Sektor prywatny w cyfrach	166
Izba Rzemieślnicza w Szczecinie	167
Zakład Doskonalenia Rzemiosła	166
Stan warsztatów rzemieślniczych (ilościowy i branżowy)	169
Związek Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego — mgr J. Zadrąg	170
Opisy firm prywatnych	171—174
INFORMATOR ADRESOWY	175—208
Spis rzeczy informatora branżowego	177
CZĘŚĆ IX — WYBÓR LITERATURY POMORZA ZACHODNIEGO	209—224
5 Lipca — Stanisław Ostrowski	211
Pomszczona skarga Słowinki z Wielkiej Gardny — Stanisław Helsztyński	212
„Pole” — Jan Papuga	214
Rozważania Szczecińskie — Franciszek Gil	215
Kaszana wieża — Walerian Lachnitt	216
Robotnik wspinający się na dźwig portowy — Witold Wirpsza	217
Siedmiu Lebian w niebie — Tymoteusz Karpowicz	218
Świt, dzień, zmierzch, noc — Tymoteusz Karpowicz	219
Przyjaciele — St. Telega	220
„Bezdomni” — M. A. Boniecka	221
Kapitan Sydney — jeden z wielu — Wojciech Świerkiewicz	221
Z mojego okna — Józef Baran	222
Premiera — Julian Borzym	223
„Recenzje literackie” — Stanisław Szydłowski	224

Projekt, układ i redakcja: Włodzimierz Goszczyński
Współredaktorzy: Walerian Lachnitt, Czesław Piskorski
Czesław Sobczyk * **Współpracownicy:** Jolanta Ławicka
i Bogusław Piskorski * **Okladka w/g projektu:**
Janiny Karbowskiej * **Kierown. techniczne:** Franciszek
Belling * **Metrapaź:** Jan Bazyl * **Tłoczył:** Józef Pyźlak

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka“
przy współpracy Instytucyj Gospodarczych Pomorza Zachodniego

Adres Redakcji i Administracji:
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 39/41

Ogłoszenia, opisy firm i dział adresowy
opracowała Agencja Reklamy P. P. K.
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 41

Czcionkami Szczecińskich Zakładów Graficznych
Tłoczono w drukarni „Polskie Pismo i Książka“

GDY w pamiętnych dniach kwietniowych wśród huku dział i warkotu samolotów, Armia Czerwona i Wojska Polskie sforsowały Odrę — by zwycięsko zakończyć w Berlinie wojnę z imperializmem niemieckim — dla ziemi szczecińskiej nastął nowy okres. Obróciło się koło Historii. Wyrównana została wiekowa krzywda. Pomorze Zachodnie wróciło do Macierzy.

Wiosennym, radosnym zapachem kwitnących sadów — witała ziemia przybywającego osadnika; pokochał ją niewątpliwie, bo tylko miłością do kraju, tylko głęboką świadomością historycznego momentu, można sobie tłumaczyć ten gigantyczny wysiłek i ten nieznanący przeszkód — entuzjazm szerokich mas osiedleńców.

TRUD nie poszedł na marne. Zaorane zostały ugory. Ziemia rodzi bogate plony. Odbudowane zostały fabryki, produkcją wzbogacające kraj. Odbudowano czerniałe dźwigi portowe i oczyszczono zamulone nabrzeża. Port ożył. Pracują wytrwale krawiści i załogi statków. Każdy zgrzyt łańcuchów okrętowych i każdy ryk syreny okrętowej — to cząstka wielkiej polskiej symfonii pracy.

W zwięzłych opisach informacyjnych, zamieszczonych w tej książce, w każdej podanej cyfrze wynikowej — zamknięta jest cała gama przeróżnych czynników: społeczeństwa woli, poświęcenia i entuzjazmu, — „inwestowanych“ świadomie przez milion Polaków osiadłych na Pomorzu Zachodnim w czasach niepewtarzalnych, w czasach wielkiego wyzwolenia politycznego, gospodarczego i społecznego.

KSIAŻKA ta jest niedoskonałym i niekompletnym wyrazem naszych wysiłków i osiągnięć na Pomorzu Zachodnim w latach 1945—1947. Piszą o swej pracy przeważnie sami uczestnicy. Stąd może pewna „surowość“ w podejściu do zagadnień, bowiem człowiek pracy nie umie się chwalić.

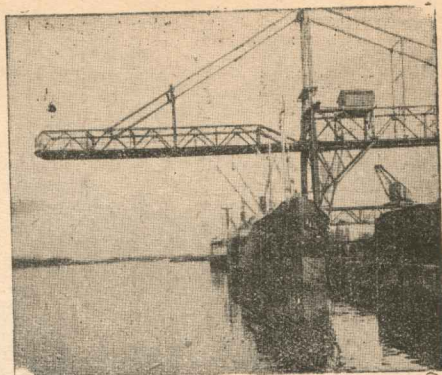
Chciałbym, aby intencje i ducha tej książki zrozumiał Czytelnik, usterki nam wybaczyl, trudności techniczne wyrozumiał.

Może mimo tych braków — książka ta niejednemu z Czytelników uzupełni jego wiedzę o historii czy geografii tej ziemi, może spotęguje szacunek dla wysiłku i poświęcenia tych bezimiennych ludzi, którzy w pamiętne dni kwietniowe 1945 r. przyszli zaraz za armią, aby tu tworzyć i organizować polskie życie.

Jeżeli tak się stanie — cel książki będzie osiągnięty.

WŁODZIMIERZ GOSZCZYŃSKI

DZIAŁ=
OGÓLNY



CZĘŚĆ I

K R W I A
I P R A C A

WYZWOLONY z drapieżnych pazurów najeźdźcy niemieckiego naród polski musi nie tylko leczyć rany i odbudować ruiny spowodowane wojną. Musi on równocześnie podjąć olbrzymi wysiłek, aby wyrównać spowodowane przez wielowiekowe warunki, zacofanie techniczne, kulturalne i gospodarcze — przyspieszyć tempo rozwoju. Z tym podstawowym zadaniem związany jest jak najściślej i problem naszej pracy na morzu.

Bolesław Bierut

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szczecin, 29. 6. 1946

POLSKA z 500 km wybrzeża morskiego, Polska przedwrześniowa z 70 km wybrzeża morskiego, to są dwie różne Polski, o dwóch tak samo różnych szansach historycznych. Ta druga, to była Polska zacofania, nędzy i braku perspektyw. Ta pierwsza, nasza Odrodzona, to Polska pulsująca życiem, Polska na świat portami otwarta, to wbrew trudnościom, wbrew zniszczeniu, wbrew oporom reakcji krajowej i międzynarodowej, Polska postępu i zamożności, Polska wielkiej szansy historycznej.

Józef Cyrankiewicz

Premier Rządu Polskiego

Szczecin, 7. 9. 1947

GŁÓWNYM filarem naszej niepodległości są Ziemie Odzyskane. Kto atakuje ten filar, ten godzi w samo serce niepodległości Polski. Bez Ziem Odzyskanych nie moglibyśmy rozwijać się gospodarczo, skazani bylibyśmy na skarlóvacenie i w konsekwencji na upadek.

Władysław Gomułka-Wiesław

Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych

Szczecin, 19. 4. 1947

W obliczu odbudowy Niemiec, utrzymując i rozwijając stosunki gospodarcze z tymi krajami, które traktują nas jak równych, będziemy operując się głównie i przede wszystkim na własnej sile, tworzyć sytuację, przy której nasza siła gospodarcza i polityczna musi rosnąć szybciej niż siły niemieckiej agresji. To zadanie wygrania wyścigu gospodarczego byłoby niemożliwe, gdybyśmy albo nie mieli Ziem Zachodnich, albo gdybyśmy nasz czas przebywania na tych Ziemiach zmarnowali. Myśmy tego czasu nie zmarnowali.

Hilary Minc

Minister Przemysłu i Handlu

Szczecin, 9. 9. 1947



Nie rzucim ziemi
skąd nasz ród...

LEONARD BORKOWICZ
Wojewoda Szczeciński

Z przemian społecznych i wspólnej pracy powstaje Polska Ludowa

Zycie nieomal codziennie przekonuje nas o tym, że zmiany w materialnej strukturze świata i społeczeństwa, wyprzedzają znacznie zmiany w umysłach ludzi i ich sposobie myślenia i reagowania. Myśl ludzka nie nadąza niejako za postępem materialnym. Może tą właśnie sprzecznością realną, tłumaczy się, że dotąd nie uświadamiamy sobie w pełni znaczenia zmian w sytuacji geograficznej naszego państwa i wszystkich wynikających stąd konsekwencji politycznych, gospodarczych, kulturalnych i ludnościowych. Mówimy o powrocie na piastowski szlak, ale nie uwzględniamy często w naszych pracach codziennych i planach na przyszłość tych nowych elementów życia, jakie stworzyło nasze przesunięcie się na zachód nad Odrę, Nysę i Bałtyk.

Dość wspomnieć o likwidacji w nowych granicach przysłowiowego przed wojną podziału na Polskę A, B. i C, możliwościach gospodarczych i kulturalnych, jakie stwarza 500 kilometrowe wybrzeże morskie, o wyrwaniu polskiego życia umysłowego z pod kurateli związanej ze zgubnymi wschodnimi koncepcjami szlacheckimi i perspektywie rozkwitu literatury i sztuki, nauki opartej na zdrowych fundamentach myśli. Powstaje Polska nowa, zwrócona na zachód, przemysłowo-rolna, morska, Polska wielkiego upaństwowionego przemysłu z szerokim marginesem zagwarantowanej prywatnej inicjatywy, Polska indywidualnej, zamożnej gospodarki chłopskiej, Polska robotników, chłopów, pracowników umysłowych, marynarzy, kupców, spółdzielców, Polska światłych, dzielnych, zapobiegliwych obywateli.

Takie przemiany nie dokonały się przypadkowo, nie są wynikiem szczęśliwej koniunktury. Zdajemy sobie sprawę, że kraj nasz wprowadziło na szeroki gościniec postępu zwycięstwo w świecie i u nas idei ludowładztwa. Aby Polska powstała i rozwijała się jako państwo suwerenne i niepodległe musiał zginąć faszyzm i aby Polska dźwignęła się do dobrobytu i bezpieczeństwa musi demokracja ludowa sparaliżować próby restauracji i uwstecznienia naszego życia zbiorowego.

Może najbardziej zmienną cechą nowego ustroju jest fakt, że mimo trudności wojennych i antagonizmów politycznych — majoryzowany u nas kiedyś czynnik społeczny zajął na wszystkich szczeblach decydującą pozycję, którego praca przyczynia się niewątpliwie do usprawnienia administracji, aktywizacji i wzrostu inicjatywy społeczeństwa, wciągnięcia wszystkich do wielkiej pracy nad zagospodarowaniem polskich ziem nad Odrą i Bałtykiem.

Wydaje się, że nie bez uzasadnionej dumy może dziś każdy Polak powiedzieć, że trudności nie uleśliśmy się, że rozczarowania nas nie załamały, a tysiące Polaków ofiarnie, bezinteresownie, z uporem pracowało dla dobra tej ziemi.



...celem nagrodzenia najbardziej zasłużonych osób w repolonizacji, odbudowie i zagospodarowaniu Województwa Szczecińskiego ustanawia się odznakę „Gryfa Pomorskiego“...

(Wyjątek z uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej z dn. 31. 5. 47 r.)

Odnaczeni w roku 1947 Złotą Odznaką „Gryfa Pomorskiego”

Prezydent R. P. Bolesław Bierut
 Borkowicz Leonard
 Ciałowicz Jan
 Dąbrowicz Henryk
 Klosiewicz Wiktor
 Patek Konrad
 Przetacznik Eugeniusz
 Rasiński Gustaw
 Wilanowski Jan
 Zamościk Bolesław
 Zaremba Piotr
 Zarząd Główny P. C. K.

Odnaczeni w roku 1947 Srebrną Odznaką „Gryfa Pomorskiego”

Banachowicz Michał
 Białas Czesław
 Bordonos Leonarda
 Brames Jan
 Dubiński Edward
 Edel Karol
 Glezmer Aleksander
 Jankowiak Piotr
 Jaroszyk Henryk
 Kaczyński Bolesław
 Karwowski Zenon
 Karakulski Jan
 Kędziński Jerzy
 Kukielczyński Józef
 Kujawicki Władysław
 Kurczaba Andrzej

Lasoń Albin
 Lempicki Eugeniusz
 Łuszczynska Olga
 Łapczyński Stanisław
 Malessa Stanisław
 Mebel Ludwik
 Milczarek Stanisław
 Niewiadomski Hieronim
 Nowiński Bronisław
 Pacyna Aleksander
 Skibicki Stanisław
 Szczerbak-Dobiszewski Wacław
 Surowiec Zygmunt
 Śliwiński Adam
 Wyszynska Irena
 Żelski Aleksander

MACIEJ MAJSTER

JAK ZDOBYWALIŚMY ZIEMIĘ SZCZECIŃSKĄ

Niespełna dwa lata od historycznego momentu utworzenia na prośbę Związku Patriotów Polski na terenie Związku Radzieckiego pierwszej dywizji, im. Tadeusza Kościuszki, załóżku nowego Odrodzonego Wojska Polskiego, żołnierze Pierwszej Armii Polskiej krocząc w zwycięskim pochodzie i boku żołnierza radzieckiego, wkroczyli na Pomorze Zachodnie, by wyswobodzić prastarą piastowską ziemię i napowrót włączyć ją do Polski.

Pomorze Zachodnie bronione było przez wojska niemieckie z dużą zaciekleścią a ponadto bronione było przez słynny „Wał Pomorski”, stanowiący niemal, że ostatnią nadzieję i deskę ratunku, cofających się „planmäßig” wojsk hitlerowskich.

Wał Pomorski to pas stałych fortyfikacji ciągnący się całymi kilometrami. Na każdym kilometrze znajdowały się po dwa forty żelazo-betonowe o ścianach grubych do półtora metra. Budowa tych fortyfikacji rozpoczęta została przez Niemców jeszcze w 1936 r. Naturalną ochronę wału stanowiły liczne jeziora, znacznie zwyżające obszar, przez który wojska nasze mogły przedrzeć się do właściwych linii niemieckich. Niezależnie od fortów biegly trzy linie rowów strzeleckich z wszelkimi umocnieniami, polami minowymi, drutami kolczastymi, stanowiskami broni maszynowej. Obrona niemiecka mająca za zadanie nie dopuścić do rozszerzenia włamania wojsk 1 A. W. P. była bardzo gruntownie przygotowana, wsie i miasteczka zamienione zostały na silne punkty oporu, przystosowane do obrony okrężnej. Obszary leśne ograniczały również możliwości manewrowe. Pierwszym zatem zadaniem było przełamanie tego Wału Pomorskiego a przede wszystkim opanowanie ważnego, z punktu widzenia strategicznego, węzła komunikacyjnego, jakim był Frydlond Pomorski. W ścisłym współdziałaniu wszystkich rodzajów broni przy użyciu brygady pancernej, uzbrojonej w czołgi T-34 oraz IS po gruntownym artyleryjskim przygotowaniu doprowadziło do zajęcia w dniach 9 i 10 lutego 1945 r. Frydlondu Pomorskiego i do zajmowania dzień po dniu nowych miejscowości. Zdobyty zostaje Wałcz, Drawsko, a w pierwszych dniach marca żołnierze nasi docierają do płotów Reska i Kołobrzegu. Walka o Kołobrzeg rozpoczęła w połowie marca trwać około tygodnia. Kołobrzeg rozbudowany został i umocniony i zdaniem fachowców niemieckich uchodził za niezdobytą twierdzę. Był on bowiem nie tylko oparciem dla niemieckich wojsk lądowych ale przede wszystkim wielką bazą morską. Po odcięciu bowiem baz morskich w Prusach Wschodnich i na wybrzeżu gdańskim stanowił on podstawową bazę zarówno dla wojsk lądowych niemieckich jak i dla niemieckiej marynarki wojennej. To też w okresie walk

o Kołobrzeg flota niemiecka podtrzymywała ogniem artyleryjskim obronę sił lądowych. Pozycje polskie znajdowały się pod stałym ostrzałem artylerii niemieckich okrętów wojennych. Walka o Kołobrzeg, to walka nie tylko na lądzie ale w powietrzu i na morzu.

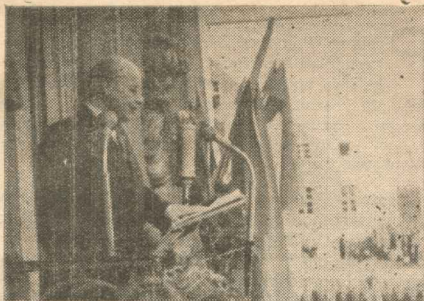
Na skutek skoncentrowanej akcji lotnictwa polskiego i radzieckiego oraz działalności ciężkiej artylerii, kilka jednostek floty niemieckiej zostało zatopionych, inne poważnie uszkodzone musiały się wycofać z walki. Walki o Kołobrzeg to ciężkie zmagania o każdą ulicę, o każdy dom, zamieniony w zaimprovizowany fort, obsadzony resztkami wyborowych oddziałów wojskowych niemieckich, groźnymi w skutkach 6-cio lufowymi moździerzami i pancernymi. Nic jednak nie zdołało wstrzymać bohaterskiego porywu żołnierza polskiego. Krok za krokiem, wśród uciążliwej walki zdobywano miasto i port by wreszcie dotrzeć do polskiego wolnego Bałtyku i dokonać uroczystego aktu zaślubin morza. Po tygodniowych walkach zdobyto Kołobrzeg, a właściwie tylko jego ruiny. Zniszczenie miasta było tak wielkie, że nawet nie mogło być mowy o ulokowaniu w nim pierwszych władz cywilnych polskich.

Żołnierz polski nie zatrzymał się na Kołobrzegu. Szlak jego wiódł przez Odrę aż do Berlina.

Na zdobyte przez żołnierza polskiego tereny przybyli osadnicy, którzy potrafili w krótkim czasie ziemię te zaludnić, zrujnowane miasta i wsie odbudować, przemysł uruchomić. Dziś Kołobrzeg jest znowu otwarty dla statków całego świata, dziś jest on ważnym portem odbudowywanym wyteżoną siłą polskiego robotnika i pracującego inteligenta.

Te walki, obok niezaprzeczalnej zdobyczy, jaką jest odzyskanie prastarych ziem polskich, przyniosły ze sobą jeszcze jedną poważną zdobycz, bo braterstwo broni z Armią Radziecką. To braterstwo broni sprowadza się jednak nie tylko do wspólnie przebytego szlaku bojowego od Lenino do Berlina, nie tylko do faktu bezinteresownej pomocy radzieckiej w zorganizowaniu i uzbrojeniu Wojska Polskiego, w osiągnięciu największego sukcesu wojennego jaki zna nasza historia, lecz też do wspólności interesów naszych państw i narodów, dążących konsekwentnie do utrzymania pokoju, tego zasadniczego warunku odbudowy gospodarczej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego swych obywateli.

Polsko-radzieckie braterstwo broni to nie tylko wspomnienie wspólnie odnoszonych zwycięstw w dniu wczorajszym ale zadanie do realizacji na dziś i jutro, to warunek pokoju i bezpieczeństwa naszej ludowej ojczyzny.



„Zachodnią granicę Polski stanowi mur milionów Polaków osiadłych nad Odrą i Nysą“.

Władysław Gomułka-Wiestaw

Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych

Wicepremier Gomułka przemawia na wielkiej manifestacji w Szczecinie



EDWARD KMIECIK

PROBLEM POMORZA ZACHODNIEGO

JUŻ przed rokiem 1914 Nadodrze i port morski Szczecina leżały na uboczu niemieckich szlaków gospodarczych. Szczecin jako port był zanedbywany na korzyść portów Morza Północnego, szczególnie Hamburga i Bremy. W polityczno-gospodarczych granicach Niemiec cesarskich Odra co do znaczenia stała na ostatnim miejscu w systemie dróg wodnych, za Renem, Łabą, Wezerą, Menem, a nawet Hawelą i Szprewą. Tymi drogami szedł z południa na północ i w wewnątrz-

nym obrocie na szlakach poprzecznych handel niemiecki, który dążył do portów Morza Północnego, by stamtąd znaleźć drogę na rynki światowe. Również przez porty Morza Północnego przechodziły do Niemiec towary z zagranicy i od tych portów wchodziły w system dróg wodnych i lądowych, rozchodząc się po Rzeszy.

Szczecin jako port, Odra jako jego droga wodna, leżały na uboczu tego procesu gospodarczego. Uszlakowienie zachodnio-niemieckich dróg wod-



nych i ich ulepszenie nastąpiło przed rozbudową drogi wodnej na Odrze. Zawsze w systemie niemieckim dbano głównie o zachodnie i środkowo-niemieckie drogi wodne i szlaki gospodarcze, a Szczecin i Odra doczekały się ulepszeń albo w okresie wojen (dogodny dowóz rudy ze Szwecji) albo w bardziej wojowniczych okresach polityki „Drang nach Osten” (przewozy morskie przez Szczecin do Prus Wschodnich).

Dwa charakterystyczne problemy Pom. Zach., problem znaczenia portu w Szczecinie i drogi wodnej na Odrze, oraz problem racjonalnej rozbudowy rolnictwa i związanego z portem szczecińskim i rolnictwem pomorskim przemysłu, znalazły rozwiązanie w systemie gospodarczo-politycznym Polski. Dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że rozwiązanie to jest słuszne, i jest jedyne, takie, na jakie port szczeciński, Odra i rolnictwo Pomorza Zachodniego czekały conajmniej od wieku.

Po odzyskaniu portu przez Polskę, w polskim systemie polityczno-gospodarczym Szczecin stanął w ważnym miejscu wielkiej arterii handlowej północ-południe. Szczecin przyjmuje towary północy i odprowadza je drogą wodną przez Odrę lub magistralami kolejowymi i drogowymi do zagłębia przemysłowego polsko-czechosłowackiego, a po ukończeniu kanału Odra—Dunaj uzyska bezpośrednie połączenie z Europą południowo-wschodnią. W odwrotnym kierunku Szczecin przeladunkuje i oddaje produkty Śląska polskiego i czeskiego do krajów północy. Jako najbardziej zachodni port krajów słowiańskich, Szczecin przy pełnym wykorzystaniu swych naturalnych warunków rozbudowywany jest do wielkiego centrum handlowo-portowego, obsługującego zamiast karłowatego ruchu wewnętrznego-niemieckiego z zachodu na wschód, olbrzymi ruch gospodarczy na jednej z główniejszych magistrali handlowych Europy, łączącej północny zachód z środkowo i południowo-wschodnią Europą.

W tym tkwi „problem” Szczecina, drogi wodnej na Odrze i możliwości portu szczecińskiego. W świetle polskiego rozwiązania tego problemu należy ocenić dane cyfrowe, świadczące o już dokonanym rozwoju portu i zamierzenia inwestycyjne. W systemie niemieckim możliwości portu szczecińskiego i drogi wodnej na Odrze nie mogły być wykorzystane wobec konkurencji zachodnio-niemieckich portów i dróg wodnych. W polskim systemie gospodarczym, przy istniejącym podziale zadań między portami ujścia Wisły a Szczecinem, Szczecin i prowadząca do niego droga wodna jest bezkonkurencyjna. Rozszerzenie zaś zaplecza gospodarczego i politycznego Szczecina, choćby tylko na Czechosłowację, otwiera przed portem możliwości, o których za czasów niemieckich nawet nie można było marzyć.

Problem Pomorza Zachodniego, to nie tylko zagadnienie portu i Odry, ale i bezpośrednio tzw. małego zaplecza rolniczego. Tu również, dla zrozumienia całości zagadnienia, należy porównać sytuację i możliwości obecne, z położeniem i możliwościami na przyszłość za czasów niemieckich.

Pomorze Zachodnie za czasów niemieckich to obszar latyfundiów i dóbr junkierskich, to obszar rolniczy, na którym od roku 1852 (według urzędowych statystyk niemieckich) notowano dwa dla przyszłości rolnictwa tego kraju katastrofalne zjawiska: „Landflucht” — tzn. ucieczka ze wsi do okolicznych miast, i „Ostflucht” — tzn. ucieczka elementu niemieckiego z terenów położonych na wschód od linii Odry i Nysy do właściwej Rzeszy na zachodzie. Największy odpływ elementu niemieckiego notowano z powiatów słupskiego, z Sławna, Szczecinka, Człuchowa, Wałcza, Złotowa i Białogardu. W samych tylko latach 1871 do 1939 powiaty te utraciły pół miliona ludności rolniczej. W sumie ucieczka elementu niemieckiego na zachód pochłaniała cały przyrost naturalny, który był jednym z najważniejszych w granicach dawnej Rzeszy, przy czym zjawisko to jest tym groźniejsze, jeżeli się zważy, że na wielki przyrost naturalny Pomorza Zachodniego składał się przede wszystkim wzrost rodzin polskiej ludności rodzimej (autochtonów).

Na pustkę ludnościową, wytworzoną na Pomorzu Zachodnim zjawiskami ucieczki do miast i ucieczki na zachód wkroczał polski robotnik sezonowy z przeludnionych wsi centralnej Polski, zapoczątkowując tym samym już daleko przed objęciem ziem zachodnich przez władze polskie wielki ruch migracyjny. Statystyki i uczeni niemieccy z niepokojem notowali fakt, że polski robotnik sezonowy osiedlał się na terenie Pomorza Zachodniego na stałe, przywiązując do ziemi, którą jako najemnik uprawiał dla magnatów niemieckiego. Niepokój ten był tak wielki, że część znawców problemu w Niemczech przewidywała w dalszym rozwoju tego procesu (Unterwanderung) utratę ziem aż po Łabę.

Po powrocie Pomorza Zachodniego w granice Polski zmieniła się tu, i to radykalnie, tło zagadnienia. Padła granica hamująca naturalny ruch migracyjny z przeludnionej wsi centralno-polskiej na niedoludnione obszary rolnicze Pomorza Zachodniego. W upadkiem władzy politycznej i gospodarczej junkrów pomorskich, ziemie bierze w posiadanie chłop polski, który ją uprawia a bez którego wysiłku nawet za czasów niemieckich życie rolnictwa na Pomorzu Zachodnim byłoby niemożliwym. Na miejsce ucieczki na zachód przyszło masowe osadnictwo polskie. Skończył się etap braku rak do pracy. W miarę dalszego rozwoju rolnictwa na Pomorzu Zachodnim osiągnie się w wyniku planów polskich naturalny stosunek ludności wsi do ludności miast, który ma wynosić i częściowo już wynosi 50 do 60.

CZEŚLAW PISKORSKI

JESTEŚMY TU OD TYSIĘCY LAT

DORZECZE: Odry już od tysięcy lat jest zamieszkałe przez plemiona słowiańskie. Dowódów na to dostarczyła nam prehistoria (wykopaliska w Wolinie, na zamku w Szczecinie, osada palowa w Parsęku w powiecie szczecińskim, osada palowa w Dobrej, grodzisko w Polchowiu nad Zalewem Szczecińskim i inne). Z pośród licznych plemion pomorskich, które zamieszkiwały rejon ujścia Odry do Bałtyku na czoło wysuwały się trzy, o szczególnie bogatej kulturze; byli to Weletowie, Wolinianie i Pyrzyczanie.

Rejon ujścia Odry postanowił wcielić do państwa polskiego pierwszy historyczny władca Polski Mieszko I. On to w roku 967 przy pomocy czeskiej dokonał zajęcia tych ziem i rozgromił popieraną przez Niemców koalicję welecko-wolińską. Pięć lat później pobit Mieszko pod Cedynią (na południe od Szczecina nad Odrą) Niemców, którzy pod dowództwem margrabiego Hołona dokonali najazdu na ziemię Nadodrza.

W tym czasie najważniejszymi grodami Pomorza Zachodniego były: Kamień, Wolin i Szczecin, a we wschodniej części Kołobrzeg i Białogard. Grody leżące nad dolną Odrą znane były ze swego bogactwa i dlatego o opanowanie ich pokusili się również Duńczycy. W roku 986 król duński Harald Sinozęby zajął gród i wyspę Wolin. Mieszko I porozumiał się wówczas z królem szwedzkim Erykiem Zwycięskim (któremu dał za żonę córkę swoją Świętosławę) i zaatakował razem ze Szwedami Duńczyków. W wyniku tej wojny duńska drużyna, przebywająca w Wolinie, podporządkowana została władcy Polski i przeszła na jego służbę.

Gród woliński (zwany również w legendach Winetą, a często ze skandynawska Jomsborgiem) był wówczas ważnym ośrodkiem strategicznym i handlowym. Posiadał on wielki port, który mógł pomieścić 360 statków. Wykopaliska, przeprowadzone częściowo w czasach niemieckich, potwierdzają istnienie takiego grodu.

Dowodem, że już w czasach Mieszka I ujście Odry i Pomorze Zachodnie należało do Polski jest dokument „Dagome iudex” przechowywany w Bibliotece Watykańskiej. W dokumencie tym, który wymienia również Szczecin, jako gród należący do Polski, Mieszko I ofiarowywał państwo swe papieżowi.

Politykę Mieszka I rozwinął Bolesław Chrobry. Akcję tę ułatwiła mu siostra jego Świętosława, która po śmierci swego pierwszego męża, króla szwedzkiego, wyszła za mąż za króla duńskiego Swena (któremu dała syna, późniejszego Kanuta Wielkiego władcę Anglii). Dzięki roztropnej polityce Chrobrego silnie trzymał ujście Odry, a dla wzmocnienia swej władzy wprowadził tutaj trwałe formy polskiej administracji. Wybudował on również pierwsze drogi łączące Poznań ze Szczecinem i z Kołobrzegiem. Droga z Poznania do Szczecina szła przez Santok i Pyrzyce, a dalej prowadziła aż do Wolina. Droga do Kołobrzegu wiodła poprzez Ujście, Szczecinek i Białogard.

Do czasów Bolesława Chrobrego na Pomorzu Zachodnim rządili książęta z miejscowych rodów. Chrobry osadził tu na tronie brata swego przyrodniego Świętopełka i od niego rozpoczął się ród Piastów Pomorza Zachodniego. Stolicą był wówczas Kamień. Tablica genealogiczna pierwszych władców Pomorza Zachodniego przedstawia się następująco:

Świętopełk (brat Bolesława Chrobrego, syn Mieszka I).

Dystryk (Teodoryk).

Ziomomysł.

Swantibor (Świętobor).

Świętopełk.

Warcisław I (1120—1147).

Racibor (1156), brat Warcisława, miał za żonę córkę Bolesława Krzywoustego, Przybysławę.

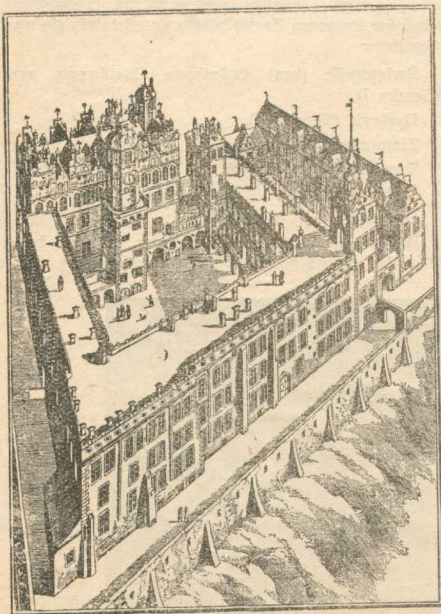


Zniszczenie świątyni Trzygłowa przez misie Bolesława Krzywoustego

Chroby postanowił ziemie te włączyć również w ramy polskiego kościoła. W tym celu założył biskupstwo dla Pomorza Zachodniego w Kołobrzegu, a następnie postanowił zorganizować specjalną misję dla tych terenów pod przewodnictwem św. Brunona. Misja ta nie doszła do skutku, ponieważ Niemcy przytrzymali spieszącego do Polski z pozwoleniem papieskim Brunona i rozpoczęli wojnę z Polską.

W okresie panowania Mieszka II dynastia pomorska płaciła trybut władcy polskiemu. Później łączność między książętami pomorskimi i władcami polskimi została osłabiona. Bolesław Śmiały pragnął odzyskać Pomorze Szczecińskie, ale plany jego przekreślił wewnętrzny konflikt, na skutek którego musiał uchodzić z kraju. Próby rewindykacji Pomorza przedsięwziął Władysław Herman, a powodzeniem uwiecznił jego syn Bolesław III Krzywousty. Już w roku 1107 zdobył on Białogard, a następnie Kołobrzeg; w kilka lat później podporządkował już sobie Pomorze Nadodrzańskie i „przeszedł morze” tj. przebył Zatokę Szczecińską, zdobywając wyspy Wolin i Uznam. Panujący tu wówczas książęta zobowiązali się do płacenia rocznego trybutu w ilości 300 grzywien srebra, dostarczania sił zbrojnych na wyprawy wojenne oraz przyjęcia chrztu.

Program Bolesława Krzywoustego nie wyczerpywał się bowiem na wojskowym podboju tych ziem; postanowił on utrwalić tutaj polskość przez wprowadzenie chrystianizmu. Po przygotowawczej



Zamek Piastów w Szczecinie w/g starego rysunku.

wyprawie misyjnej biskupa Bernarda, w roku 1124 ruszyła na te ziemie misja pod kierownictwem św. Ottona. Misja ta odwiedziła z ważniejszych miejscowości Pzrzyce, Białogard, Kamień i Wolin, a w końcu Szczecin. Ponieważ patronem misji był św. Wojciech, przeto stawiła ona po drodze kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha. Równocześnie z akcją misyjną przeprowadzoną została wielka praca osadnicza. Krzywousty przesiedlił na teren Pomorza Zachodniego z Polski centralnej 8 tysięcy rodzin. Ponieważ jednorazowa wyprawa misyjna nie rozwiązała jeszcze wszystkich problemów tego rejonu, a pogaństwo trwało na Pomorzu Zachodnim w dalszym ciągu, przeto 4 lata później Krzywousty po raz drugi wysłał misję na Pomorze, by przeprowadzić ostateczną chrystianizację kraju. Wówczas to książę pomorski Warcisław I udał się do Gniezna i tam oficjalnie oddał Pomorze Zachodnie zwierzchnictwu Krzywoustego i polskiego kościoła. Krzywousty nie zatrzymał się na zajęciu rejonu Szczecina, ale w dalszych swych podbojach zajął również wyspę Rugię. Wszystkie te ziemie były częścią państwa polskiego i częścią polskiej prowincji kościelnej. W roku 1138 powołano zostało specjalne biskupstwo dla Pomorza Zachodniego; siedzibą jego był Wolin, a pierwszym biskupem Wojciech, kapelan Krzywoustego.

Rozbicie dzielnicowe Polski nie wpłynęło pomysłnie na utrzymanie przez nas władzy na tym terenie. Książęta pomorscy zagrożeni przez Sasów i Duńczyków poddali się w 1181 roku pod opiekę cesarstwa. Kontakty jednakże pomiędzy Poznaniem a Kamieniem, a później Szczecinem były stale żywe. Niebezpieczeństwo niemieckie (a później krzyżackie) było bowiem wspólne zarówno dla Polski jak i dla Pomorza. To też każdy z wybitniejszych książąt polskich dążył do utrzymania ścisłych kontaktów z władcami Pomorza. Należy tu wymienić przede wszystkim pierwszego po rozbięciu dzielnicowym koronowanego władcę Polski Przemysława II. W roku 1273 Przemysław II wziął za żonę księżniczkę szczecińską Ludgardę, a równocześnie w Szczecinie zawarty został układ antybrandenburski.

Inicjatywę Przemysława II kontynuował Władysław Łokietek. On to zawarł w roku 1315 nowe układy antybrandenburskie, a później nawet obie strony podpisały przymierze. Zaznaczyć należy, że w okresie tym Pomorze Zachodnie również nie stanowiło jednolitego obszaru państwowego, ale rozbite było na księstwa: wołogoskie, szczecińskie i śląskie. Poszczególne książęta w różnych okresach prowadzili różną politykę; z zasady jednakże wszyscy oni doceniali niebezpieczeństwo niemieckie. I z tej przyczyny Bogusław V Wołogoski zawarł w roku 1343 przymierze z Kazimierzem Wielkim. Następnym tego przymierza były zaręczyny córki Kazimierza, Elżbiety, z księciem Bogusławem. Syn teże pary małżeńskiej Kazko wychowywał się na dworze krakowskim, a Kazimierz Wielki adoptował go nawet, w testamencie zapisując mu księstwo dobrzyńskie, sieradzkie i łączyckie z Kruszwicą, Bydgoszczą i Walcem. Również pomiędzy Wła-

dysławem Jagiełłą i księżętami pomorskimi kontakty polityczne były bardzo silne. Wacław VII Słupski złożył Jagielle hołd lenny z Pomorza Słupskiego; Krzyżacy bardzo niezadowoleni z takiej sytuacji w roku 1395 zamordowali Wacława VII. Bogusław VIII Słupski wystawił w Krakowie przywileje dla kupców słupskich, pozwalając im na handel w księstwie słupskim i na kierowanie towaru przez port w Darłowie.

Zwycięstwo Grunwaldzkie w zasadniczej mierze rozstrzygnęło o wzmocnieniu się wpływów polskich w rejonie ujścia Odry. Szczególnie serdeczne kontakty nawiązane zostały w okresie panowania na Pomorzu Zachodnim Bogusława X zwanego Wielkim. Władca ten wychowanie otrzymał na dworze krakowskim pod opieką Jana Długosza. Król polski pasował go na rycerza w Malborgu, a wreszcie w roku 1491 oddał mu córkę swoją Annę za żonę. W ten sposób wymierająca już linia książąt szczecińskich doczekała się potomstwa. Bogusław X na Pomorzu Zachodnim wprowadził szereg innowacji na wzór polski. Zreorganizował on administrację i sądownictwo oraz finanse. Trzykrotnie (1504, 1513, 1522) próbował zjednoczyć ziemie nadodrzańskie z Polską. Sejm w Piotrkowie uchwalił nawet pełnomocnictwo poselskie dla Mikołaja Kościelskiego w celu przeprowadzenia układów z Bogusławem w sprawie złożenia hołdu Koronie Polskiej. Niestety dążenia Bogusława nie zostały zrealizowane. Bogusław zmarł w 1523, a tron po nim objęli synowie jego Jerzy i Barnim.

Data śmierci Bogusława X to koniec ważnego okresu historii Pomorza Nadodrzańskiego. Od tej



Bogusław X. Wielki.

chwili wpływy nasze raczej słabną. Co prawda pomiędzy władcami Polski i Pomorza przeprowadzono jeszcze szereg rozmów politycznych, które miały charakter antyniemiecki, ale w zasadzie rozmowy te nie wzmacniały naszych wpływów.

Uchwałą, która znacznie oddaliła Polskę od Pomorza była decyzja sejmu stanów pomorskich powzięta w Trzebiatowie n. Regą w 1534 roku, na mocy której powierzono Bugenhagenowi przeprowadzenie reformacji. Między katolicką Polską i protestanckim Pomorzem rysowała się coraz większa przepaść.

W czasie wojny siedmioletniej pomiędzy Danią i Szwecją, Polska i Pomorze Zachodnie popierały Danię. Zjazd Bałtycki, który odbył się w roku 1570 nie wzmocnił naszego stanowiska u ujścia Odry.

W czasie wojny 30 letniej księżęta pomorscy ogłosili neutralność. Mimo to Wallenstein niszczył kraj, a straty jakie na skutek tego powstały oblicza się na 10 milionów talarów. W roku 1630 na wyspie Uznam wylądował król szwedzki Karol Gustaw i wkrótce zajął Szczecin. Ostatni władca Pomorza Bogusław XIV, nie mając potomków, ustanowił w roku 1634 regencję, a 3 lata później zmarł.

Pokój Westfalski (1648) dokonał rozbioru Pomorza pomiędzy Szwecję i Brandenburgię. Brandenburczycy zajęli część słupską Pomorza. Szczecinianie nawet w tym okresie nie czuli się Niemcami i w czasie oblężenia Szczecina przez Brandenburczyków w roku 1659 popierali Szwedów. W pierwszych latach XVIII wieku w Szczecinie przebywał dwór Stanisława Leszczyńskiego. Wówczas to ze Szczecina wyruszyły nawet oddziały polskich partyzantów.

Pokój w Sztokholmie w 1720 roku przyniósł dalsze zmiany; Szwedzi sprzedali bowiem wyspy Wolin i Uznam oraz Szczecin Prusom za dwa miliony talarów. Usilna akcja germanizacyjna Pomorza, przerwana została tylko na krótki okres czasu przez epopeę napoleońską. Wówczas to na Pomorze wkroczyły wojska polskie pod dowództwem gen. Dąbrowskiego; generał Kosiński zajął rejon od Koblitzu po Słupsk, a generał Łubieński Szczecinek.

Kongres Wiedeński wprowadził ostateczne zmiany w stanie posiadania ziem pomorskich. Król pruski kupił od Szwedów ostatni odcinek zachodniej części Pomorza (okolice Gryfii i Strzałowa) za 3,5 miliona talarów. Od tej chwili całe Pomorze znalazło się już pod władzą niemiecką i administracja niemiecka nie miała żadnych przeszkód w prowadzeniu akcji germanizacyjnej. Nie należy się przeto dziwić, że do roku 1945 na Pomorzu przetrwały tylko niewielkie grupy ludności polskiej. Po za Szczecinem trzy są większe ośrodki „Polactwa“. Pierwszą jest grupa Słowińców (pow. Słupsk), drugą grupa Kaszubów (pow. Bytów i Człuchów), a trzecią największą stanowią Krainianie (pow. Złotów). Te grupy ludności polskiej, które przetrwały okres niemieckiego terroru, są żywymi dowodami dawnej polskości tych ziem.

Mgr JERZY BRINKEN

ZARYS GEOGRAFII POMORZA ZACHODNIEGO

POMORZE ZACHODNIE, utożsamione z województwem szczecińskim, liczy zaledwie 30.252 km kw. powierzchni. Natomiast w pojęciu szerszym, jako odrębna kraina geograficzna, rozciąga się wzdłuż południowego Bałtyku od delty Odry aż do delty Wisły i zajmuje ok. 45000 km², co stanowi jedną siódmą powierzchni całej Polski. W tym szkicu, omawiać będziemy Pomorze Zachodnie w pojęciu szerszym — geograficznym.

Pomorze Zachodnie ma kształt regularnego równoległoboku, zamkniętego ze wszystkich stron wodą. Od zachodu dolna Odra i Zalew Szczeciński, od wschodu dolna Wisła i Zatoka Gdańska. Od północy Bałtyk. I od południa pradolina bydgosko-kostrzyńska z odcinkami rzek Brdy, Noteci i Warty, połączonych kanałem bydgoskim. W wierzchołkach wspomnianego równoległoboku leżą miejscowości Kostrzyń, Swinoujście, Rozewie i Grudziądz. Długość równoległoboku wynosi 300 km, szerokość 150 km.

Pomorze Zachodnie w układzie pionowym przypomina kształtem swym rozległy dach ze spadem w kierunkach północnym i południowym i z ogólnym pochyleniem ku zachodowi. Szczyt dachu stanowi pas wysokich pojezierzy, wznoszących się na wschodzie w Wieżycy 329 m n. p. m. i opadających na zachodzie pod Drawskiem do 163 m. Toteż w ukształtowaniu powierzchni i w przebiegu regionów fizjograficznych zaznacza się kierunek równoleżnikowy, natomiast w układzie rzek i fezior rynnowych kierunek południkowy. Powyższe dwa kierunki, wytyczone przez naturę kraju, odzwierciedlają się w dzisiejszej sieci komunikacyjnej.

Najważniejszą cechą Pomorza Zachodniego jest jego położenie nadmorskie. Leżą tu, za wyjątkiem jednego Elbląga, wszystkie polskie porty, a więc na krańcu zachodnim Szczecin, przy wschodnim Gdynia i Gdańsk, oraz wzdłuż całego wybrzeża porty pomocnicze Kołobrzeg, Darłowo, Ustka i Łeba i szereg drobnych portów rybackich. Taki układ portów podyktowany jest budową wybrzeża, urozmaiconego na krańcach i wyrównanego w części środkowej.

Odrębność Pomorza Zachodniego wśród pozostałych krain polskich zaznacza się również w młodej budowie geologicznej, w niezwykłych stosunkach klimatycznych i hydrograficznych, w krajobrazach świeżo polodowcowych i w gospodarce typowo komunikacyjnej.

BUDOWA GEOLOGICZNA

Głównym budowniczym Pomorza Zachodniego jest lodowiec.

Przybył on z pobliskiej Skandynawii przed kilkuset tysiącami lat, a skończył swoje urzędowanie stosunkowo niedawno, bo zaledwie przed dwustu wiekami. W czasie swego pobytu na Pomorzu wykonał dwie ważne czynności. Napływając z półno-

cy, niósł w sobie olbrzymie masy materiału skalnego, którym zasypał zupełnie dawną rzeźbę terenu. Następnie topiąc się, ustępował i modelował usypaną powierzchnię. W miejscach postoju pozostawiał po sobie rozległe wały gruzu skalnego. Jednocześnie wody roztopowe wymywały z tego gruzu piasek i muł i segregowały go oraz zbily rozległe rynny odpływowe.

Wynikiem pracy lodowca na Pomorzu Zachodnim są: 1) piaszczyste moreny dennej do 300 metrów grubości, 2) wał moreny czołowej, ciągnący się od Kartuz poprzez Bytów, Szczecinek do Drawska i dalej wielkim łukiem przez Choszczno, Barlinek, Myślibórz i Cedynię, 3) wielkie równiny piaszczyste na południowym stoku Pomorza, utworzone przez wody lodowcowe, oraz 4) pas pradoliny od Bydgoszczy przez Piłę i Gorzów do Kostrzyń.

Po ustąpieniu lodowca na linię Bałtyku wytworzyła się na północnym stoku Pomorza druga pradolina, biegnąca równoległe do wybrzeża morskiego poprzez Lębork, Sławno, Białogard, Gryfice i dzisiejszy Zalew Szczeciński.

Formy polodowcowe zachowały się na Pomorzu Zachodnim w stanie świeżym, jakby je dopiero lodowiec wczoraj opuścił. Nic dziwnego — w ciągu dwustu wieków zwierzał zaledwie gruz skalny i rozsypał się w piasek i glinę, natomiast wody nie zdążyły jeszcze rozmyć potężnych wałów morenowych i krawędzi pradolinnych.

Utwory starsze od lodowcowych zbliżają się do powierzchni topograficznej na opisanym terenie jedynie w regionie szczecińskim. Na uwagę zasługują warstwy wapienne i kredowe pod Szczecinem i na wyspie Wolin, pokłady węgla brunatnego na zachód od Stargardu i liczne solanki, związane z leżącymi gdzieś w głębi pokładami soli kuchennej. Solanki występują na wybrzeżu między Swinoujściem i Kolobrzegiem, oraz pod Szczecinem i na południu od jeziora Miedwie.

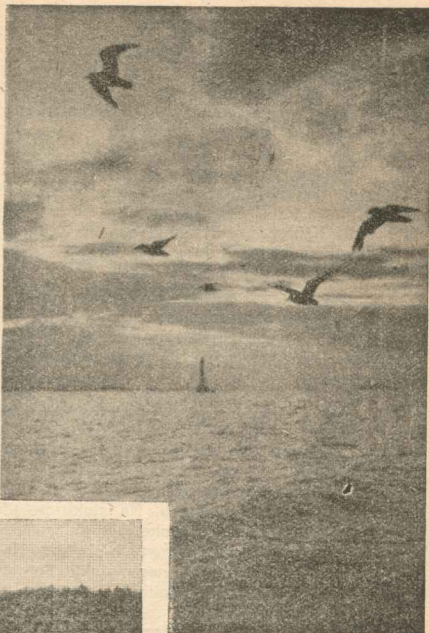
GLÓWNE RYSY MORFOLOGICZNE

Główne rysy rzeźby dzisiejszej nie wiele odbiegają od układu form pozostawionych przez lodowca. Charakterystyczną cechą rzeźby Pomorza Zachodniego jest przede wszystkim strefowy układ regionów geograficznych — ustawiony równoległe do wybrzeża morskiego.

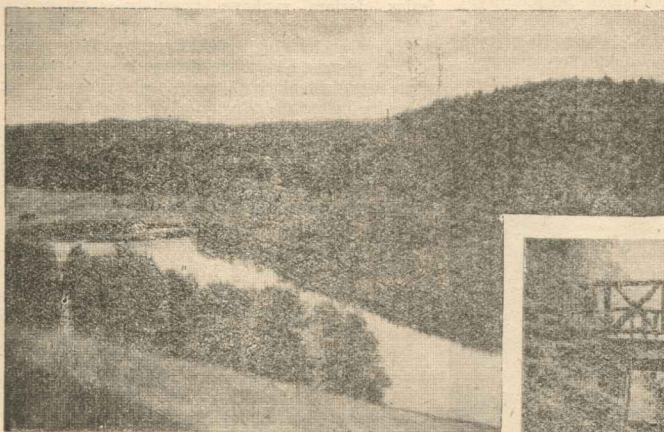
A więc wyróżniamy kolejno: a) zabagnioną pradolinę notecą z kotlinami bydgoską i gorzowską, b) rozległe równiny piaszczyste, porosłe borami sosnowymi, np. w okolicach Tucholi, Człuchowa, Wałcza i Człopy, c) szeroki wał pojezierny, o powierzchni bogato urozmaiconej girlandami wzgórz, łańcuchami jezior i kępami lasów, na obszarze którego wyróżnić można takie malownicze pojezierza jak kartuskie, bytowskie, miasteczkie, szczecińskie, drawskie i myśliborskie, d) pas moreny dennej, lekko sfalowanej, wykorzystanej od strony połud-

niowej pod uprawę żyta i ziemniaków i porosłej strefą lasów mieszanych od strony północnej, e) zatorfioną pradolinę pomorską, zazwyczaj wąską, krętą, słabo wykształconą, f) przybrzeżny, wąski pas moreny dennej, o przeważającej uprawie pszenicy np. pod Słupskiem czy Koszalinem i g) wyrównany przez prądy morskie pas wybrzeża, w którym wyróżnić można plażę, nadbudowywaną przez morze, oraz pagórki wydymowe, przesypane z piasków morskich przez wiatry zachodnie i częściowo zarosłe kępami sosen.

Wyżej scharakteryzowany układ morfologiczny urywa się nagle na wschodzie nad zatoką Gdańską i deltą Wisły, natomiast przechodzi łagodnie w nizinę szczecińską i pyrzycką na zachodzie. Wielkie rozlewiska wodne w okolicach Szczecina otoczone są szeroko niższymi tarasami łąkowymi i nieco wyższymi piaszczysto-lesistymi. Ten monotony krajobraz w delcie Odry urozmaicony jest jedynie: grupą wzgórz, otaczających wieńcem miasto Szczecin oraz wyżyną morenową na wyspie Wolin. A więc charakter morfologiczny regionu szczecińskiego jest odrębny od reszty Pomorza Zachodniego.



Trzy fragmenty krajobrazu Pomorza Zachodniego.



STOSUNKI KLIMATYCZNE

Ze wszystkich krain polskich Pomorze Zachodnie, a szczególnie Szczecin, leży najbliżej Atlantyku i Golfstromu — tego tak ważnego w Europie źródła ciepła i wilgoci. Toteż klimat naszego terenu znajdzie się pod wielce łagodzącym wpływem wiatrów zachodnich. Nic więc dziwnego, że w Szczecinie zima zaczyna się o całe trzy tygodnie później niż w Warszawie i o trzy tygodnie wcześniej się kończy, a styczeń jest o dwa stopnie cieplejszy (Szczecin — 1°C , Warszawa — 3°C). Drugą cechą charakterystyczną klimatu Pomorza Zachodniego jest jego duża wilgotność.

Najwięcej wilgoci, przynieszonej przez przeważające wiatry zachodnie, zatrzymuje się na naj-

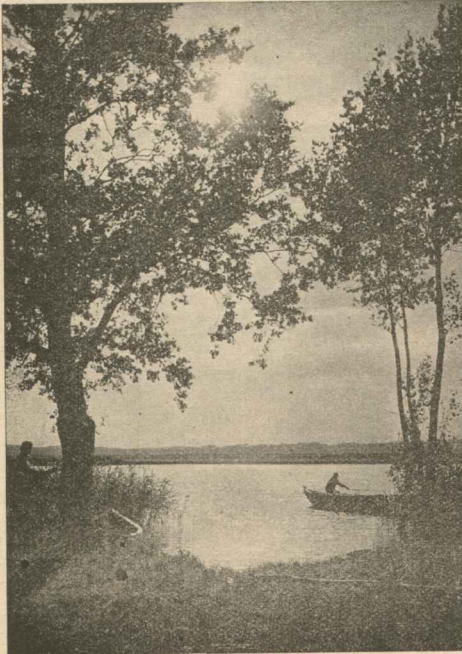


wyższych, północno-zachodnich zboczach wału pojeziernego. Szczególnie okolice, położone na południe od Koszalina i Słupska, wyróżniają się dużą obfitością opadów. Opad roczny, oczywiście z przewagą letniego, dochodzi tu do 750 mm, a więc jest najwyższy, jaki spotykamy na niżu polskim. Jedynie na południe od Szczecina, w okolicy Gryfina i Pyrzyc, znajdujemy rejon małych opadów, bo wynoszących zaledwie 450 mm rocznie. Suchość klimatu tej okolicy przypomina klimat Wielkopolski i Kujaw. Toteż region Gryfina i Pyrzyc, obok Wielkopolski i Kujaw, jest ważnym śpichlerzem Polski nizinnej.

Klimat, jak wiemy, jest podstawowym czynnikiem — tworzącym gleby, wzbogacającym jeziora i rzeki w wodę, rozwijającym życie roślinne i zwierzęce, wpływającym na życie gospodarce człowieka.

CHARAKTERYSTYCZNE GLEBY

Pomorze Zachodnie posiada gleby naogół ubogie i nieurodzajne. Na wale centralnym przeważają mało wartościowe gliny margliste z większą domieszką piasku i żwiru. Na stoku południowym w kierunku Noteci rozlokowały się wielkie równiny wyjątkowych, przemytych piasków. Na płatach moreny dennej północnego stoku Pomorza wykształciły się typowe bielice. Są to gleby wyjątko-



Nad Zalewem Szczecińskim.

wo dobre, szczególnie w okolicy Koszalina i Słupska, oraz na wschód od Gryfina. Jednak pod Koszalinem i Słupskiem nadmiar opadów atmosferycznych utrudnia uprawę zbóż.

Natomiast zupełnie bezużyteczne dla rolnictwa są: piaski lotne, zalegające wyższe części Niziny Szczecińskiej i pas nadbrzeżny bałtycki, oraz podmokłe bagna i torfowiska w delcie Odry i w pradolinie pomorskiej i noteckiej.

Wśród ogólnego ubóstwa rolniczego na Pomorzu Zachodnim, jak oaza na pustyni, wyodrębniła się niewielka wyspa czarnoziemiu bagiennego na wschód od jeziora Miedwie i pod Pyrzycami. Jest to ósrodek pszeniczny-buraczany i cenny śpichlerz północno-zachodniej części Polski.

HYDROGRAFIA TERENU

Zaden z obszarów nizinnych Polski nie ma takiej obfitości jezior i rzek co Pomorze Zachodnie. Jest to wynik nie tylko konfiguracji terenu, lecz przede wszystkim wilgotności klimatu.

Na naszym terenie mamy trzy zasadnicze typy jezior. Jeziora rynnowe powstały w miejscach, gdzie lodowice oraz jego wody wyrwały w kierunku swego ruchu długie głębokie rowy. Jeziora morenowe, płytsze, o kształcie nieokreślonym, usadowiły się w zagłębieniach gliniastych w usypanym przez lodowice materiale. Wreszcie typ trzeci, to jeziora przybrzeżne, wielkich rozmiarów płytkie i zapiaszczone. Są to prawdopodobnie odcięte od morza zatoki morskie, a następnie wysłodzone. Wskazuje na to ich położenie przymorskie, oraz wąskie mierzaje piaszczyste, oddzielające je od otwartego morza.

Jeziora dwóch pierwszych typów, a więc polodowcowe, występują w liczbie ponad pół tysiąca wzdłuż wysokiego grzbietu Pomorza, tworząc pas pojezierzy. Zaopatrywane są w wodę z obfitych deszczów.

W porównie bezładnym rojowisku jezior polodowcowych wyróżnić można 3 grupy: wschodnią, środkową i zachodnią. Grupa wschodnia leży w sąsiedztwie miast: Kartuz, Kościerzyny, Bytówia i Chojnic, a z ważniejszych jezior posiada Rąduńskie, Wdzydze i Charzykowskie. Grupa środkowa znajduje się w okolicy Szczecinka, Czaplinka i Drawska, a do jej większych jezior zaliczamy Wielim, Drawskie i Lubieszewskie. Wreszcie w grupie trzeciej, występującej w pobliżu Barlinka, Mysłiborza i Pyrzyc należy zwrócić uwagę na jezioro Miedwie. Jest to najpiękniej w Polsce wykształcone jezioro rynnowe, mające długość 16 km, powierzchnię 37 km kw. i głębokość 42 m. Co do powierzchni stoi na piątym miejscu w klasyfikacji ogólnopolskiej.

Ważne z punktu widzenia powierzchniowego a przede wszystkim rybackiego są jeziora nadbałtyckie. Należą do nich: Sarbskie, Leba, Gardzieńskie, Wiecko, Kopań, Bukowo, Jamno, Resko i Dąbskie. Do grupy tych jezior należałoby zaliczyć też Zalew Szczeciński, choćby ze względu na

jego konfigurację, charakter wody i położenie, w czym przypomina raczej jezioro niż cząstkę morza.

Zalew Szczeciński ma powierzchnię 660 km kw. i głębokość zaledwie 6 metrów, jez. Dąbskie pow. 54 m kw. i głęb. 4 m, jez. Łeba 76 km kw. powierzchni i 6 m głęb.

Rzeki Pomorza Zachodniego spływają z głównego grzbietu pojeziernego w kierunku północnym bezpośrednio do morza i w kierunku południowym do pradoliny bydgosko-kostrzyńskiej. Przeciętna długość pierwszych wynosi 150 km, a spadek mniej więcej 1 metr na kilometr.

Zgęszczenie rzek zaznacza się w okolicy Koszalin i Słupska. Pokrywa się to z wysokimi opadami tego obszaru. Kolejno wpadają do Bałtyku: Łeba, Lupawa, Słupia, Wieprz, Prośnica i Rega.

Natomiast rzeki spływające na południe, jak Brda, Głda i Drawa, biegi mają bardziej wyrównane i monotonne. Najwolniej jednak płyną rzeki, kierujące się do delty Odry, jak Ina i Płonia.

Rzeki pomorskie, prócz dolnej Iny, znaczenia żeglownego nie mają. Mogą być jedynie wykorzystane jako „biały węgiel“, a częściowo też dla rybactwa.

MIASTA I PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

W powojennym układzie geopolitycznym Pomorze Zachodnie leży na wielkich szlakach komunikacyjnych, łączących Polskę z krajami zamorski-

mi. Natomiast w granicach niemieckich było tylko ślepym zaułkiem, z którego usiłowano, w braku innych możliwości, utworzyć obiekt rolniczy. Toteż z tego czasu pozostał charakter i rozmieszczenie miast — typowe dla krainy rolniczej. To znaczy — duża ilość miasteczek drobnych, mniejszej równomiernie w terenie rozrzuconych. Miasteczka były miejscem lokalnej wymiany produktów rolniczych na maszyny i produkty przemysłowe.

Za wyjątkiem większego Słupska, miasta pomorskie liczą przeciętnie 2—20 tysięcy mieszkańców. W części zachodniej leżą w odstępach średnio 20 km, zaś w części wschodniej dwa razy rzadziej, bo co 40 km. W samym województwie szczecińskim jest 74 miast, a więc na każde 400 km powierzchni przypada jedno miasto. Rozrzucenie drobnych miast w terenie, jak również stosunek ludności wiejskiej do miejskiej jak 2 do 1 — przypomina nam rolniczą Wielkopolskę.

W rozmieszczeniu miast powtarza się zasada, że miast jest więcej w terenie bardziej urozmaiconym oraz na pograniczu dwóch odrębnych regionów fizjograficznych. Te rysy w rozmieszczeniu miast możemy uchwycić też i na Pomorzu Zachodnim. Skupione są bardziej w pasie pojeziernym Pomorza oraz na krawędziach pradolin. Unikają natomiast nieogóścinnego, piaszczystego wybrzeża morskiego.

Miasta takie jak Lębork, Słupsk, Stawno, Koszalin, Białogard, Trzebiatów i Kamień ulokowały się w pewnej odległości od morza, choć komunikują się z nim za pośrednictwem swoich własnych portów, jak Łeba, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, Dziwnów. Jednak w miarę postępu techniki i pracowitości człowieka niektóre z tych portów urastają w samodzielne miasta. Dawniej rozrósł się Kołobrzeg, dziś rozbudowuje się Ustka.

Inny od wyżej opisanego charakter mają miasta położone w ujściu Odry. Tworzą tu one jeden wielki region miasta i portu Szczecina. Bramą wjazdową do tego regionu — kluczowego w gospodarce ogólnopolskiej, jest Stargard.

Woj. Szczecińskie liczy 25 powiatów. Największy powiat wzdłuż rzeki Odry. Następnie kieruje się ku zatoce Nowo-Warpniańskiej. Tu, przebiegając niemal prostopadliniście, pozostawia po polskiej stronie następujące miejscowości: Kamieniec, Kolbaskowo, Smolecin, Barnisław, Bobolin, Kościno, Buk, Stolec, Myślibórz i Nowe Warpno. Dalej przetrzuca się przez Zalew Szczeciński do kanału torfowego na wyspie Uznam, by prostopadle dobieć do wybrzeża bałtyckiego. Biegnie tu w odległości zaledwie dwóch km od portu w Świnoujściu i wylotu naszego na pełne morze.

Do morza dotykają powiaty: słupski, sławieński, koszaliński, kołobrzeski, gryficki, kamiński i woliński. Z Niemcami graniczą: chojeński, gryfiński, szczeciński i woliński.

Granica z Niemcami przebiega od Kostrzyna do Gryfina wzdłuż rzeki Odry. Następnie kieruje się ku zatoce Nowo-Warpniańskiej. Tu, przebiegając niemal prostopadliniście, pozostawia po polskiej stronie następujące miejscowości: Kamieniec, Kolbaskowo, Smolecin, Barnisław, Bobolin, Kościno, Buk, Stolec, Myślibórz i Nowe Warpno. Dalej przetrzuca się przez Zalew Szczeciński do kanału torfowego na wyspie Uznam, by prostopadle dobieć do wybrzeża bałtyckiego. Biegnie tu w odległości zaledwie dwóch km od portu w Świnoujściu i wylotu naszego na pełne morze.



- 1 — OBSZAR PRZYMORSKI: uprawa żyta, częściowo ziemniaków, hodowla bydła; nad morzem rybołówstwo.
- 2 — REJON ZALEWU ODRZAŃSKIEGO: gospodarka leśna, hodowla bydła na pastwiskach naturalnych, przemysł drzewny i mineralny, rybołówstwo.
- 3 — OKRĘG PYRZYCKI: intensywna gospodarka rolna, uprawa pszenicy, buraków cukrowych, jęczmienia; przemysł cukrowniczy i młynarski.
- 4 — OBSZAR POJEZIERZA: uprawa ziemniaków i żyta, przemysł ziemniaczany.
- 5 — REJON PRZEMYSŁOWY SZCZECIŃSKI: przemysł żelazny, chemiczny, mineralny, olejarski.

Dr EUFEMIUSZ TEREBUCHA

ZNACZENIE GOSPODARCZE POMORZA ZACHODNIEGO

STRUKTURA gospodarcza Pomorza Zachodniego wytworzyła się na gruncie jego warunków przyrodniczo-geograficznych. Jest to kraina rolnicza. Przemysł stanowi uzupełnienie produkcji rolnej. Bazuje się on głównie na miejscowych surowcach, pochodzenia rolniczego i leśnego. W niektórych miejscach powstały ośrodki przemysłowe, oparte na surowcach przywożonych.

Pomorze Zachodnie znajduje się w nadzwyczaj dogodnym położeniu geograficznym z punktu widzenia komunikacyjnego. Od zachodu przylega do wielkiego szlaku odrzańskiego, od południa graniczy z Notecią, połączoną Kanałem Bydgoskim z Wisłą, od wschodu dotyka dolnego biegu Wisły, a od północy posiada bezpośredni dostęp do wybrzeża morskiego. Ułatwia to dowóz surowców i zbyt gotowej produkcji.

Ważnym czynnikiem uaktywnienia Pomorza Zachodniego jest układ jego sieci rzecznej i jeziorowej. Krótkie i wartkie rzeki pomorskie spływające ze stosunkowo wysokich wzgórz morenowych, kryją w sobie ogromne zapasy „białego węgla”. Jeziora stanowią bazę dla gospodarki rybnej.

Brak podstawowych surowców mineralnych, jak węgla kamiennego i rud metali, wskazuje na to, że kraina ta powinna specjalizować się raczej w produkcji rolniczej. Charakter gospodarki rolnej powinien być dostosowany do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych.

Pomorze Zachodnie posiada przewagę gleb średnich i złych.

Gleby próchnicze stanowią około 8% ogólnej powierzchni woj. szczecińskiego.

Przewagę mają gleby polodowcowe — silnie zbielicowane, zajmujące około 75% powierzchni. Wzdłuż rzek zalegają gleby torfowe. W powiecie pyrzyckim spotyka się zwarty obraz urodzajnych gleb próchnicznych. Dobre gleby znajdują się również w rejonie Koszalina i Białogrodu.

Tego rodzaju gleby predysponują krainę do specjalizacji w kierunku gospodarki hodowlanej. Łąki i liczne nieużytki stwarzają możliwości rozwoju hodowli bydła rogatego, owiec i koni, a wysoka podaż ziemniaków, uprawianych na bielicach i piaskach, ułatwia hodowlę trzody chlewnej.

Warunki klimatyczne również potwarzają celowość specjalizacji rolnictwa pomorskiego w kierunku hodowli. Okres wegetacyjny na Pomorzu Zachodnim trwa kilka tygodni dłużej aniżeli w pozostałych dzielnicach kraju. Znaczy to, że zwierzęta hodowlane mogą dłużej pozostawać na pastwisku.

Najniższą temperaturę średnią roczną (6,5° C) posiada wschodnia część Pomorza Zachodniego, najwyższą zaś — zachodnia (7,5° C).

Opady atmosferyczne, wahają się od 550 mm do 700 mm. Najwięcej opadów przypada na obszar wzgórz morenowych (środek woj. szczecińskiego). Najmniej opadów posiada zachodnia część Pomorza (Szczecin, Stargard, Pyrzyce, Chojna).

ROLNICTWO.

Rolnictwo jest dominującą gałęzią gospodarstwa Pomorza Zachodniego. Mimo przewagi gleb gorszych i średnich kraina ta może dawać w przyszłości poważne nadwyżki wywozowe. Dotyczy to głównie produktów hodowlanych i przetworów ziemniaczanych.

Użytkowanie ziemi na Pomorzu Zachodnim jest zbliżone do liczb przeciętnych dla całych Ziemi Odzyskanych.

Według danych GUS (Rocznik Statystyczny 1947), użytkowanie gruntów na terenie woj. szczecińskiego w roku 1938 przedstawiało się następująco:

Sposób użytkowania	Woj. szczeciński		Z. Odz. Polska	
	tys. ha	%	%	%
I. Ziemia użytkowana rolniczo	1818,2	61,4	62,1	67,8
a. grunty orne	1465,8	49,5	48,4	53,6
b. sady i ogrody	24,9	0,8	1,1	1,1
c. łąki	237,3	8,0	8,5	7,8
d. pastwiska	90,8	3,1	4,1	5,3
II. lasy	807,4	27,3	26,7	22,5
III. inne grunty i nieużytki	334,3	11,3	11,2	9,7
Ogółem	2960,5	100,0	100,0	100,0

Z tego widzimy, że Pomorze Zachodnie posiada stosunkowo niski odsetek ziemi użytkowanej rolniczo. Wpływa na to większa niż przeciętna w kraju lesistość terenu oraz duży obszar nieużytków (bagien, wydm piaszczystych).

W związku z powojennym niedostatkiem pogłowa zwierząt domowych przewagę posiada obecnie gospodarka zbożowa.

Zyto jest najważniejszą rośliną uprawną Pomorza Zachodniego. Wobec ogromnej przewagi gleb lekkich produkcja żyta w przyszłości powinna pokrywać całkowite zapotrzebowanie rynku miejscowego. Przed wojną pod żytem znajdowało się ok. 475.000 ha, co pokrywało zapotrzebowanie lokalne, a w niektórych latach stwarzało nadwyżki wywozowe.

Ziemniaki zajmują drugie miejsce pod względem powierzchni uprawy. Spotyka się je wszędzie, za wyjątkiem nielicznych skrawków gleb gliniastych i torfów. Przeważnie występują obok żyta, jako najistotniejsza część płodozmianów. Rozległe obszary bielnicowe — to najlepsze tereny pod ziemniaki.

Rozwój hodowli i przemysłu rolniczego spowoduje zwiększenie produkcji ziemniaków. Uprawa tych roślin zasługuje na poparcie z następujących powodów: a) jest to najtańsza i najłatwiejsza dla uzyskania pasza dla inwentarza żywego, a zwłaszcza dla nierogacizny, b) jest to podstawowy surowiec dla przemysłu spirytusowego, który może stać się w przyszłości dostawcą materiałów pędnych, zastępujących do pewnego stopnia importowaną benzynę, c) ziemniaki mogą wchodzić do płodozmianu jako najmniej wybredna co do gleby roślina okopowa, po której rola jest całkowicie przygotowana np. pod żyto (często bez dodatkowego nawożenia). Z tego względu uprawa ziemniaków powinna dawać znaczne nadwyżki. Najwłaściwsze spożytkowanie nadwyżek ziemniaczanych — to skarmianie ich przez inwentarz domowy oraz przeróbka na spirytus, krochmal, płatki ziemniaczane, syrop etc.

Przed wojną przeciętny zbiór roczny ziemniaków wynosił trzy miliony ton, z czego ok. 8% przetwarzano w miejscowych gorzelniach, a blisko 5% w krochmalniach.

Należy stwierdzić, że ziemniaki stanowią do pewnego stopnia kamień węgielny polityki rolnej w odniesieniu do Pomorza Zachodniego. Bez ziemniaków nie ma hodowli, a w związku z tym nie ma obornika. Bez hodowli i obornika nie może być mowy o podniesieniu kultury rolnej i rentowności gospodarstw włościańskich. Dlatego też w strukturze upraw Pomorza Zachodniego ziemniaki powinny się znaleźć na pierwszym miejscu.

Uprawa pszenicy nie jest w stanie zaspokoić całkowitego zapotrzebowania rynku lokalnego wobec braku odpowiednich gleb. Największe obszary zajęte pod uprawę pszenicy, znajdują się w powiatach pyrzyckim, gryfickim i koszańskim, gdzie pszenica wchodzi do płodozmianu z burakami cukrowymi. Z uwagi na dość wilgotny klimat forsuje się mączyste odmiany pszenicy.

Jęczmień uprawia się na glebach bardziej suchych. Największą produkcję mają południowe powiaty woj. szczecińskiego. Pomorze posiada cenne gatunki jęczmienia skrobiowego, nadającego się do wyrobu piwa. Z tego względu zwiększenie obszaru uprawy jęczmienia jest pożądaną. Przed wojną produkcja jęczmienia browarnianego nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego i dlatego słód był dowożony nawet z innych krajów.

Owies udaje się dobrze w północno-wschodniej części Pomorza Zachodniego. Trzyma się gleb wilgotniejszych. Dawniej uprawiano dużo owsa na paszę dla koni, pogłowie których było niegdyś dość wysokie.

Buraki cukrowe zajmują poważną pozycję wśród okopowych, uprawianych na Pomorzu Zachodnim. Przed wojną pod burakami cukrowymi znajdowało się około 12.000 ha. Roczny zbiór buraków dochodził do 2,5 milionów q. Stanowił on podstawę istnienia kilku cukrowni, znajdujących się na obszarach występowania gleb próchniczych.

Uprawa buraków cukrowych koncentruje się w rejonie Pyrzyce, w południowej części powiatu choszczeńskiego, w pobliżu Szczecina i Gryfic.

Warunki glebowe i klimatyczne Pomorza Zachodniego umożliwiają rozwój uprawy również innych roślin technicznych, jak włókniстых i oleistych. Teren woj. szczecińskiego nadaje się doskonale dla uprawy lnu na włókno. Związczą dobre warunki przyrodnicze posiadają powiaty północno-wschodnie, odznaczające się dużą wilgotnością. Przybyli z Wileśzczyzny repatrianci chętnie biorą się za uprawę lnu na włókno, mając w tej dziedzinie bogate doświadczenie. W chwili obecnej rezultaty uprawy lnu są jeszcze niewielkie, ze względu na zachwaszczenie i wyjałowienie gleb, na co len jest szczególnie wrażliwy. Dawniej pod lmem znajdowało się ok. 1.500 ha, co nie jest obszarem dużym. Niemcy nie doceniali dostatecznie uprawy lnu na terenie Pomorza Zachodniego i dlatego iniarstwo nie osiągnęło tutaj zbyt wysokiego stopnia swego rozwoju.

Uprawa roślin oleistych, jak rzepak i rzepiku, była szczególnie silnie forsowana w czasie wojny, kiedy odczuwano brak tłuszczów zwierzęcych. Obszar zajęty pod uprawę oleistych, zajmował przed wojną ok. 1.400 ha, a w czasie wojny — ok. 2.000 ha. Obecnie uprawa tych roślin utrzymuje się jeszcze na poziomie niskim. W miarę postępowania odbudowy rolnictwa pomorskiego produkcja oleistych będzie wzrastała.

Warunki klimatyczne i glebowe dla rozwoju warzywnictwa na Pomorzu Zachodnim są naogół dobre. Tutaj bowiem udają się rośliny tak wybredne jak lutej jak selery, a na klimat — jak pomidory. Najlepsze warunki naturalne posiada obszar, zamykający się granicami powiatów: gryfickiego, pyrzyckiego i myśliborskiego, skąd plody ogrodnicze wywożono dawniej nie tylko do Szczecina lecz także za granicę.

Dobre rosną na Pomorzu Zachodnim sady owocowe. Zarówno gleba jak i klimat pozwalają na rozwój tej gałęzi rolnictwa. Dlatego też na terenie woj. szczecińskiego znajduje się znaczna ilość sadów owocowych. Są to przeważnie sady drobne — włościańskie, przydomowe lub ogródki działkowe. Sadów wielkich handlowych spotyka się stosunkowo niewiele. Leżą one przeważnie na prawym brzegu Odry.

Hodowla zwierząt domowych posiada doskonałe warunki dla swego rozwoju z powodu obfitości pasz, występujących pod różnymi postaciami. Na rozległych łąkach i pastwiskach naturalnych bazuje się hodowla bydła rogatego, owiec i koni, na bogatych zbiorach ziemniaków — hodowla nierogacizny.

Obecny stan hodowli uważać należy za niedostateczny. Wskutek działań wojennych pogłowie zwierząt domowych na Pomorzu Zachodnim było doprowadzone do zera. Dzięki intensywnej i ofiarnej pracy polskiego osadnika założono trwałe podstawy pod rozwój hodowli na całym terenie woj.

szczeńskiego. Według danych GUS (Rocznik Stat. 1947, str. 52) stan pogłowia zwierząt domowych na obszarze woj. szczeńskiego w roku 1946 przedstawiał się następująco:

Rodzaje zwierząt	tys. sztuk
konie	57,9
bydło rogata	105,5
trzoda chlewna	77,0
owce	40,2

W roku 1938 było na tym terenie 218 tys. sztuk koni, 880 tys. sztuk bydła rogatego, 1.535 tys. sztuk nierogacizny i 454 tys. owiec.

Największą troską obecnej polityki gospodarczej w odniesieniu do rolnictwa pomorskiego jest podniesienie liczebności pogłowia zwierząt gospodarskich.

Najbardziej atrakcyjną dla Pomorza Zachodniego wydaje się hodowla nierogacizny, a to z następujących powodów: a) znacznej plenności, umożliwiającej osiągnięcie niezbędnego stanu pogłowia w stosunkowo krótkim czasie i b) większej rentowności hodowli tych zwierząt w gospodarstwach włościańskich. Najważniejszą karmą dla trzody chlewny na Pomorzu Zachodnim są bezsprzecznie ziemniaki. W latach późniejszych można będzie korzystać z niemniej tanich pasz, pochodzących z produktów ubocznych przemysłu rolnego (młynarskiego, ziemniaczanego, cukrowniczego, olejarskiego etc). Należy przypuszczać, że hodowla nierogacizny będzie w przyszłości najbardziej nadwyżkowym działem gospodarki rolnej woj. szczeńskiego. Kiedy mleczarstwo pomorskie osiągnie odpowiedni poziom, stanie się szczególnie opłacalną hodowla swni na bekony, oparta w dużej mierze na znacznej podaży mleka chudego. Bekoniarstwo pomorskie może mieć nadzwyczaj dogodne warunki dla swego rozwoju, stając się jedną z najważniejszych dziedzin gospodarstwa Pomorza Zachodniego, pracujących na eksport.

Hodowla bydła rogatego opiera się na obfitości łąk i pastwisk oraz na okopowych. Przeważa kierunek mleczny. Przed wojną stan pogłowia bydła na Pomorzu Zachodnim pozwalał na uzyskiwanie znacznych nadwyżek masła. Zwiększenie pogłowia bydła rogatego postępuje szybko naprzód. Z czasem Pomorze Zachodnie stanie się głównym eksporterem masła i serów.

Owczarstwo rozwija się głównie na tych obszarach, gdzie są suche pastwiska. Przeważa kierunek kożuchowy i na wełnę. W gospodarstwach włościańskich dominuje hodowla owiec grubowłnistych (wrzosówek). W majątkach spotyka się często owce cienkowłniste (merino-prekossy).

Konie hoduje się głównie w gospodarstwach włościańskich. Warunki naturalne hodowli są sprzyjające.

LEŚNICTWO.

Lasy na Pomorzu Zachodnim obejmują obszar 789.900 ha czyli 27% ogólnej powierzchni.

Lasy pomorskie składają się przeważnie z sosny z niewielką domieszką drzew liściastych. Na pagórkach morenowych spotyka się niewielkie zespoły lasów bukowych lub dębowych.

Lasy spełniają ważną rolę w gospodarce Pomorza Zachodniego. Stanowią one bazę surowcową dla miejscowego przemysłu drzewnego i celulozowego. Łagodzą klimat Pomorza, zatrzymując wiatry, wiejące z Bałtyku. Wpływają na mikroklimat, który posiada duże znaczenie dla produkcji rolnej i warzywniczo-owocowej. Wreszcie powstrzymują wydny piasek zstępujący od przelotowania się w lotne piaski.

Azkołwiek stopień lesistości Pomorza Zachodniego jest nieco wyższy od liczb przeciętnych dla całej Polski, to jednak jest on niewystarczający dla tego terenu. To też zaprojektowano dodatkowe załesienie woj. szczeńskiego, obejmujące swym zasięgiem przede wszystkim nieużytki, gleby gorsze i pas nadmorski, doprowadzające stopień lesistości do 30%.

PRZEMYSŁ

Przemysł Pomorza Zachodniego opiera się na surowcach miejscowych (rolniczych i leśnych) i przywożonych (węgiel kamienny, rudy etc).

W czasie wojny przemysł pomorski został w znacznym procencie zdewastowany. Dzięki wysiłkom polskiego robotnika i inżyniera został on, mimo upływu krótkiego czasu, już w dużym stopniu odbudowany. Proces odbudowy trwa stale, wykazując coraz większe tempo.

Największe znaczenie na terenie Pomorza Zachodniego posiada przemysł rolniczy i drzewny.

Przetwórstwo surowców rolniczych obejmuje następujące branże przemysłowe: gorzelnictwo, płatkarstwo i krochmalnictwo, młynarstwo, mleczarstwo, przetwórstwo warzywniczo-owocowe i mięsne, cukrownictwo i piwowarstwo.

W roku 1946 było czynnych na terenie woj. szczeńskiego 106 gorzeln, które przerobiły 40.000 ton ziemniaków. Są one rozrzucone po całym terenie Pomorza Zachodniego. W stadium uruchomienia znajdują się pomorskie płatkarnie i krochmalnie.

Zniszczone przez wojnę młyny a r s t w o szybko odbudowuje się. W roku 1946 pracowało ogółem 700 młynów, z czego 13 młynów należało do wielkich zakładów przemysłowych o zdolności przemysłowej powyżej 20 ton.

Mleczarstwo dawniej silnie rozbudowane, zostało w czasie wojny zniszczone. Straty materialne zakładów mleczarskich na Pomorzu Zachodnim sięgają 3 milionów złotych wg cen z 1939 r. Zdewastowano całkowicie 82 mleczarnie, a 93 zakłady zniszczone w 50%. Odbudowu mleczarstwa pomorskiego zajęła się spółdzielczość. W roku 1946 dostarczono do mleczarni 9.408.600 litrów mleka, które przerobiono na masło i sery.

Przetwórnice warzywniczo-owocowe opierają się na gospodarstwach ogrodniczych i sadowniczych skoncentrowanych głównie w rejonie szczecińskim.

Przetwórnice mięsne stanowią przeważnie drobne zakłady przemysłowe. Do większych fabryk konserw należą przedsiębiorstwa w Sławnie i Darłowie.

Cukrownictwo posiada doskonałe warunki dla swego rozwoju z powodu występowania na swartym obszarze gleb próchnicznych. W roku 1946 odbudowano i uruchomiono cukrownię w Szczecinie (Gumieńce). Przerobiła ona w kampanii 1946/47 37.000 ton buraków, dostarczając 7.000 ton cukru. W stadium odbudowy znajdują się cukrownie w Kluczewie i Gryficach.

Browary pracują w Szczecinie, Polczynie, Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. Produkcja piwa pokrywa całkowicie zapotrzebowanie rynku miejscowego.

Na terenie woj. szczecińskiego zlokalizował się również przemysł, obsługujący rolnictwo. Są to fabryki maszyn rolniczych i fabryki nawozów sztucznych.

Wyrób maszyn i narzędzi rolniczych koncentruje się w 3-ch wielkich fabrykach, których produkcja sięga 26.000 maszyn rocznie. Prócz tego istnieje cały szereg zakładów przemysłowych, zajmujących się remontem maszyn i narzędzi rolniczych. Zakłady Motoryzacyjne w Szczecinie planują podwyższenie produkcji w r. 1949 do 1.200 traktorów.

Fabryki superfosfatu w Szczecinie znajdują się w odbudowie. Fabryka w Stoleczynie według obecnych planów odbudowy ma dać w roku 1950 — 70.000 ton superfosfatu.

Przemysł portowy, zlokalizowany w porcie szczecińskim, został w czasie wojny prawie doszczętnie zniszczony. Zniknęły, jako zakłady przemysłowe, wielkie stocznie „Wulkan” i „Odra”, które budowały jednostki morskie — handlowe i wojenne.

Częściowo uruchomiona została już największa ze stoczni „Odra”. Pracuje również stocznia „Gryf” na Kępie Regalickiej, warsztaty naprawcze SUM i stocznia PŻNO.

Wielkim sukcesem polskiej polityki gospodarczej jest uruchomienie wielkich zakładów hutniczych w Stoleczynie nad Odrą. Pracują one na rudzie żelaznej, dowożonej ze Szwecji i na węglu śląskim.

Projektuje się odbudowę całkowicie zdevastowanych olejni portowych, cementowni położonych nad Odrą i fabryk papieru, znajdujących się w rejonie portowym Szczecina.

Przemysł mineralny obejmuje szereg cegielni, rozrzuconych po całym terenie woj. szczecińskiego oraz kilkanaście kaflarni. Część zakładów pracuje już od roku 1946. Niektóre znajdują się w stadium odbudowy. Po dokonaniu dalszych inwestycji renowacyjnych planowana produkcja

w roku 1949 wyniesie 110 mil. sztuk cegły i 500 tys. sztuk kafla.

Kamieniolomy w Czarnogłowie dostarczają kamieni wapiennych oraz wapna dla celów budowlanych i rolniczych.

Przemysł drzewny Pomorza Zachodniego obejmuje tartaki, fabryki mebli, fabryki celulozy itp. Dawniej był on szeroko rozbudowany. Przerabiał drzewo miejscowe oraz importowane. Mimo poważnych zniszczeń wojennych, zostały już odbudowane w znacznym stopniu tartaki i fabryki mebli. Rozwój tartacznictwa może mieć duży wpływ na odbudowę pomorskich wsi i miast. Dzięki bliskiemu sąsiedztwu dróg wodnych przemysł drzewny Pomorza Zachodniego w przyszłości przetrzuci się na import surowca drzewnego, oszczędzając w ten sposób drzewostany miejscowe.

Przemysł włókienniczy został w czasie wojny zupełnie zniszczony. Fabryki wyrobów welnianych są w Złocieniu, Dębnie i Miastku. Odbudowano i uruchomiono już 5 fabryk. Przemysł lniany reprezentują rozszarpane lny w Białogardzie i Koszalinie. W stadium odbudowy znajdują się fabryki kapeluszy. W niedługim czasie zostanie ukończona odbudowa fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowinie, zniszczonej w 90%. Przemysł konfekcyjny zlokalizował się głównie w Szczecinie.

TRANSPORT

Pomorze Zachodnie posiada gęstą sieć dróg wodnych, kolejowych i bitych. Bliskie sąsiedztwo wybrzeża bałtyckiego, Odry, Wisły, Warty i Noteci ułatwia kontakt gospodarzy Pomorza z resztą ziem polskich i z krajami zamorskimi.

Szczególnie ważnym czynnikiem uaktywnienia gospodarczego Pomorza Nadodrzańskiego jest działalność portu szczecińskiego. Mimo ogromnych zniszczeń wojennych port ten odbudowuje się w tempie nadzwyczaj szybkim. Dzięki posiadaniu obszernego zaplecza, połączonego z morzem dogodną i taną drogą rzeczną oraz siecią dróg żelaznych, port szczeciński rozwinię się wkrótce w największy ośrodek ruchu trampowego południowego Bałtyku.

* * *

Włączenie Pomorza Zachodniego do Polski jest nie tylko sprawiedliwością historyczną, ale też koniecznością gospodarczą. Woj. szczeciński należy do tych dzielnic kraju, przez które prowadzi szlaki naszej ekspansji gospodarczej. Szczecin, jako jeden z najważniejszych portów polskich, stanowi końcowy punkt wielkiego szlaku wodnego, łączącego Śląsk z morzem. Przed wojną był on odcięty od swego naturalnego obszaru cieżenia — Wielkopolski i Górnego Śląska. Odbijało się to w znacznej mierze na jego rozwoju gospodarczym. Obecnie tereny te znalazły się w jednym organizmie polityczno-gospodarczym. Stanowią one bogate i aktywne pod względem gospodarczym zaplecze, które zapewni wspaniały rozwój portu szczecińskiego.

Pomorze Zachodnie, Odra i Śląsk — to jedna całość, złączona harmonijnie z resztą ziem polskich.

ROMAN LYCZYWEK

Zarys prawa Ziem Odzyskanych

NA zasadzie uchwał konferencji w Jalcie i Poczdamie, w wyniku zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami powrócili do Państwa Polskiego ziemie położone na zachód i północ od granic Państwa Polskiego z r. 1939.

Ustawodawstwo polskie wyciągnęło wnioski z faktu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec i z oddania Ziem Odzyskanych Państwu Polskiemu. Wnioski te wyraziły się w postaci bezwarunkowego i integralnego wcielenia Ziem Odzyskanych w ramy Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatecznie dokonane zostało to *dekretem z 13. 11. 45 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych* (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295). Mocą tego dekretu rozciągnięto zostało na teren Ziem Odzyskanych ustawodawstwo polskie obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu, a jeżeli chodzi o zakres prawa pracy, to ustawodawstwo obowiązujące na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego.

Równocześnie Państwo Polskie wyciągnęło należyte wnioski z faktu, że ziemie powracające do Polski posiadały na skutek kilkunastoletniej okupacji niemieckiej odmienną strukturę organizacyjną, narodowościową, gospodarczą i społeczną od reszty kraju i z tych przyczyn w ramach odrębnego ustawodawstwa dla Ziem Odzyskanych ustanowiło tego rodzaju przepisy, które będą mogły nie tylko w sensie politycznym i prawnym, ale również pod każdym innym względem scalić zupełnie Ziemię Odzyskaną z resztą kraju.

Pierwszym elementem tego odrębnego prawa Ziem Odzyskanych jest powołanie przez dekret z 13. 11. 1945 r. „na okres przejściowy, dopóki tego wymagać będą potrzeby nadzwyczajne” — Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Do zakresu działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych należy przede wszystkim:

- a) opracowanie wytycznych polityki Państwa na Ziemach Odzyskanych,
- b) przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej,
- c) zarząd mieniem ponemieckim,
- d) administracja Ziem Odzyskanych — analogicznie do właściwości Ministerstwa Administracji Publicznej poza terenem Ziem Odzyskanych,
- e) koordynowanie i inicjowanie działalności innych ministrów, za wyjątkiem zakresu spraw Ministra Spraw Zagranicznych, oraz Ministra Żeglugi.

Tymczasowy podział administracyjny Ziem Odzyskanych został przeprowadzony rozp. Rady Ministrów z dnia 29. 5. 46 r. Na terenie Ziem Odzyskanych utworzono województwa olsztyńskie,

szczecińskie i wrocławskie, a nadto Ziemię Odzyskaną obejmują część województw białostockiego, gdańskiego, poznańskiego i śląskiego. Nieobjęty jest zakresem działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych teren b. W. M. Gdańska, który został dekretem o utworzeniu województwa gdańskiego z dnia 30. 3. 45 r. włączony do zakresu działania Ministra Administracji Publicznej. Wojewodowie i starostowie na terenie Ziem Odzyskanych analogicznie do poprzednio (przed wejściem w życie dekretu z 13. 11. 1945 r.) działających na tych ziemiach Pełnomocników Okręgowych i Obwodowych Rządu R. P., posiadają zwierzchnie kierownictwo nad wszystkimi działami zarządu państwowego w granicach zakresu działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych na równi z innymi ministerstwami w ramach obowiązujących dekretów i rozporządzeń wydaje znaczną ilość zarządzeń, okólników i pism okólnych zamieszczanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Ziem Odzyskanych, wydawanym bez przerwy od marca 1946 r. W ramach swej działalności programowej, jak wskazuje dekret z 13. 11. 45 r. mającym charakter realizacji „potrzeb nadzwyczajnych”, Ministerstwo Ziem Odzyskanych w kilku zasadniczych rzutach programowych realizuje scalenie Ziem Odzyskanych z resztą kraju.

Pierwszą dziedziną, która objęta została działalnością programową Ministerstwa Ziem Odzyskanych stało się *zabezpieczenie majątku ponemieckiego* pozostałego na terenie Ziem Odzyskanych. Zasadniczo polityka administracyjna i gospodarcza Ministerstwa Ziem Odzysk., wyrażająca się w licznych zarządzeniach i instrukcjach zmierza do utrzymania struktury gospodarczej Ziem Odzyskanych w tych wszystkich elementach, w których struktura ta nie jest sprzeczna z potrzebami ogólnymi Państwa Polskiego w nowych granicach. Zabezpieczenie mienia ponemieckiego zostało dokonane przez szeroki udział w tej akcji czynnika społecznego zarówno zorganizowanego, jak też i działającego samorzutnie. Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z 24. 3. 1946 r. w sprawie przeprowadzenia spisu ponemieckiego mienia ruchomego, treścią swą zaaprobowało zasadniczo indywidualną działalność osadników przy objęciu w posiadanie ponemieckiego mienia ruchomego. Zarządzenie Ministra Ziem Odzysk. z 25. 2. 1946 r. oddało w zarząd gmin wszystkie nieruchomości typu miejskiego. *Zakaz wywozu mienia ruchomego* wprowadzony początkowo zarządzeniem Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 22. 2. 1946 r., a następnie drogą rozp. Ministra Ziem Odzysk. z 17. 2. 1948 r. (Dz.

U. R. P. Nr 11 poz. 82) związany z art. 44 i 66 dekrety o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa stworzył mechaniczną przeszkodę przeciwko wszelkiemu wywozowi spekulacyjnemu mienia ruchomego z Ziemi Odzyskanych, kierując się niewątpliwie interesem fiskalnym Państwa, któremu przysługuje prawo zapłaty za mienie poniemieckie, jak i w szerszej jeszcze mierze interesem podjętej na terenie Ziemi Odzyskanych akcji osiedleńczej. Dla wytworzenia warunków bezpieczeństwa, porządku i ochrony mienia publicznego na obszarze Ziemi Odzyskanych w warunkach początkowo niezwykle trudnych dekret z dnia 1. 3. 1946 r. powołał do życia Straż Obywatelską na obszarze Ziemi Odzyskanych, a rozporządzenie Ministra Ziemi Odzyskanych z dn. 4. 5. 1946 r. ustaliło zasady organizacji, sposobu pełnienia służby, zakres i sposób przeszkolenia Straży Obywatelskiej, powołanej do ściślej współpracy z Milicją Obywatelską.

Podstawowy charakter dla rozwiązania trudności prawno-organizacyjnych i osiedleńczych na terenie Ziemi Odzyskanych miało *zagadnienie struktury narodowościowej* tych ziem. Zgodnie z dekretem o pozbawieniu praw obywatelskich i wysiedlaniu osób narodowości niemieckiej Ministerstwo Ziemi Odzyskanych dokonało ogromnych prac, znajdujących się dziś już całkowicie na ukończeniu, w kierunku wysiedlania ludności niemieckiej z terenu Ziemi Odzyskanych. Prace te dokonane zostały równie konsekwentnie, jak i przy zachowaniu wszelkich zasad humanitarności, czego dowodem są specjalne przepisy dot. repatriacji dzieci niemieckich.

Równoległe organy Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przy współudziale władz bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły akcję weryfikacji narodowościowej ludności miejscowej obszaru Ziemi Odzyskanych, przywracając prawa narodowe i obywatelskie tej ludności autochtonicznej Ziemi Odzyskanych, która wykazała swą polską narodowość i złożyła deklaracje wierności narodowi polskiemu. Podstawa w tej akcji była ustawa z dnia 28. 4. 46 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzysk. (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 106), oraz zarządzenie Ministra Ziemi Odzyskanych z dnia 6. 4. 1946 r.

W miarę wysiedlania z granic Państwa ludności niemieckiej, w coraz to szerszej mierze przeprowadzono akcję osiedleńczą ludności polskiej na terenie Ziemi Odzyskanych. Akcja ta była prowadzona zarówno we formie współdziałania między Ministerstwem Ziemi Odzyskanych i Ministerstwem Administracji Publicznej przy przesiedlaniu ludności z centralnej Polski na Ziemię Odzyskaną, jak i w szerokiej mierze przez skupianie na terenie Ziemi Odzyskanych większości repatriantów przybywających do kraju tak ze wschodu, jak i z zachodu. Wynikiem tej akcji jest fakt osiedlenia na te-

renie Ziemi Odzyskanych około 5.000.000 ludności polskiej. Przy realizacji tych prac główne zadanie spełnił Państwowy Urząd Repatriacyjny, który wg dekretu z 13. 11. 1945 r. włączony został do zakresu działania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Zarządzenie Ministra Z. Odz. z 14. 1. 1948 r. ustaliło pojęcie osadnika wojskowego na Ziemach Odzyskanych. Osadnicy wojskowi, a więc zdembobilizowani żołnierze, inwalidzi, osoby które brały w okresie wojny czynny udział w walce z Niemcami i ich sprzymierzeńcami uzyskali na tych terenach pierwszeństwo osiedleńcze i ulgi w zakresie nabywania mienia poniemieckiego.

Z akcją osiedleńczą ściśle wiąże się szeroko pojęta *akcja ulg podatkowych*, ulg w nabywaniu mienia poniemieckiego, premii osiedleńczych i kredytów na cele gospodarcze, przeznaczonych specjalnie na teren Ziemi Odzyskanych. Ulgi te w różnych zakresach odnoszą się bądź to do osadników wojskowych, bądź to do repatriantów, bądź to do ogółu osadników, czy też do określonych zawodów (np. lekarzy i prac. służby zdrowia).

Najszerszą bodaj dziedziną działalności Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w ustawodawstwie dla Ziemi Odzyskanych stanowi obecna *akcja uwłaszczania mienia poniemieckiego*. Zgodnie z dekretem z dnia 8. 3. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, oraz zgodnie z ustawą z dnia 3. 1. 46 r. o przyjęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, Państwo Polskie stało się właścicielem *osóbni poniemieckiego mienia obejmującego na obszarze Ziemi Odzyskanych* znaczną większość całego majątku tak w zakresie majątku ruchomego, jak i nieruchomego i przedsiębiorstw. Na własność Skarbu Państwa nie przeszły drobne ruchomości osobistego użytku, gdzie zachowano prawo własności dawnych właścicieli wśm. uznano nabycie posiadania tych rzeczy za nabycie prawa własności. Dalej na własność Państwa nie przeszły majątki, które stanowiły własność ludności autochtonicznej uzyskującej obywatelstwo polskie po myśli ustawy z 28. 4. 46 r. majątki b. obywateli niemieckich należących do narodowości przez Niemców prześladowanych, oraz majątki niemieckie osób prawnych prawa publicznego, po których majątki przejęły analogiczne osoby prawne prawa publicznego polskie.

Ustawodawstwo polskie stojąc na stanowisku daleko posuniętej polityki uwłaszczeniowej na terenie Ziemi Odzyskanych musiało, uzyskawszy w tych warunkach własność ogromnego majątku poniemieckiego, podjąć szeroką pracę ustawodawczą i organizacyjną w kierunku zbywania mienia państwowego osiedleńcom.

Ważnym warunkiem nabycia mienia poniemieckiego na terenie Ziemi Odzyskanych jest faktyczne zamieszkanie na tych ziemiach.

Dla przeprowadzenia akcji zbywania mienia poniemieckiego w pierwszym rzędzie powołane zostały urzędy likwidacyjne na szczeblu powiatowym

(obwodowe biura likwidacyjne), i na szczeblu wojewódzkim (okręgowe urzędy likwidacyjne). Organizacja i zakres działań urzędów likwidacyjnych zostały określone rozp. Prezesa Rady Ministrów z dnia 7. 11. 1946 r. Urzędy likwidacyjne na terenie Ziemi Odzyskanych zostały podporządkowane Ministrowi Ziemi Odzyskanych — Departament Likwidacyjny. Pierwszą akcją w zakresie uwłaszczenia mienia poniemieckiego stało się uwłaszczenie mienie ruchomé. Akcja ta została dokonana po myśli rozp. Prezesa Rady Ministrów z 11. 7. 1946 r. (Dz. U. R. P. nr. 33, poz. 206). Rozp. to stojąc zasadniczo na stanowisku prawa nabycia przez każdego osadnika tego mienia poniemieckiego, które faktycznie nabył w posiadanie, ograniczyło ilości mienia nabywanego przez każdego posiadacza do ilości rzeczy mu potrzebnych, a nadto wyłączyło spod prawa nabywania rzeczy o szczególnej wartości (kosztowności, waluty, przedmioty archiwalne, naukowe itp). Przy zbywaniu tego mienia rozporządzenie ustaliło zróżnicowane ceny dostosowane do możliwości płatniczych poszczególnych grup nabywców.

Decret z 6. 9. 1946 r. o *ustroju rolnym i osadnictwie* na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska ustalił warunki przeprowadzenia akcji osiedleńczej i nabywanie na własność mienia rolniczego tak nieruchomości, jak i ruchomego. Decret ten i rozporządzenia wykonawcze ustaliły zakres mienia rolniczego wyłączonego od przekazywania osiedleńcom z uwagi na zapotrzebowanie publiczne, dalej ustaliły typowy rozmiar gospodarstw rolnych w granicach 7—15 ha użytków rolnych, określiły prawa własności mienia rolniczego ludności autochtonicznej, powołały do życia władze uprawnione do nadawania mienia rolniczego (komisje osadnictwa rolnego działające na zasadzie rozp. z 9. 1. 47 r.), ustaliły kwalifikacje, jakim odpowiadać winni nabywcy gospodarstw o kolejność uprawnień.

Na zasadzie dekretu ustalone zostały zasady kształtowania cen gospodarstw i warunki spłaty.

Odrębne przepisy w ramach rolniczej akcji uwłaszczeniowej dotyczą Spółdzielni Osadniczo-parcelacyjnych, nadawania własności młynów gospodarczych, nadawania gospodarstw ogrodniczych i osadnictwa rybaków (rozp. z 28. 1. 1947 r.). W oparciu o wskazane przepisy nadano już około 400.000 tytułów własności, uprawniających nabywców mienia rolniczego do wpisu prawa własności do ksiąg hipotecznych.

Decret z 6. 12. 1946 r. o *przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego* na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389) i jako najważniejsze z rozporządzeń: rozp. z 7. 5. 1947 r. o Komisjach Klasyfikacyjno-Szacunkowych i Komisjach Osadnictwa Nierolniczego (Dz. U. R. P. nr 39, poz. 195), rozp. w sprawie zarachowań i obliczeń przy przekazywaniu mienia nierolniczego z 16. 12. 1947 r. (Dz. U. nr 75, poz.

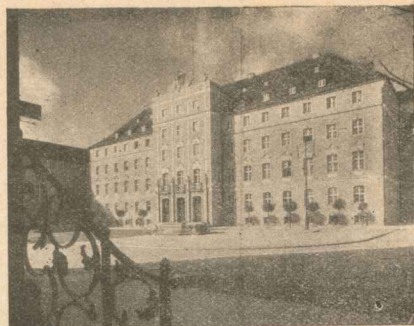
482), rozp. o zasadach spłaty należności Skarbu Państwa za mienie nierolnicze (Dz. U. nr. 3/1948, poz. 18) z 17. 12. 47 r. — rozp. z 20. 12. 1947 r. w sprawie maksymalnej sumy zarachowania za mienie nierolnicze (Dz. U. R. P. Nr 2/48, poz. 3), rozp. w sprawie określania niektórych cen sprzedażnych, lub czynszu przy przekazywaniu mienia nierolniczego z dnia 20. 12. 1947 r. (Dz. U. Nr 2/48, poz. 2) — ustaliły zasady organizacyjne i warunki przekazywania mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych. W tej akcji polityka ustawodawcza i programowa Ministerstwa Ziemi Odzyskanych stoi na stanowisku najszerszego przeprowadzenia uwłaszczenia osadników. Tak, jak w zakresie mienia ruchomego i mienia rolniczego, tak i w zakresie mienia nierolniczego przewidziane są udogodnienia w warunkach nabycia dla repatriantów, którzy utracili mienie poza granicami Państwa dla osadników wojskowych, oraz dla osadników znajdujących się w mniej dogodnych warunkach materialnych.

Zakładanie nowych przedsiębiorstw na Z. Odz. daje uprawnienia do specjalnych ulg podatkowych, a nabycie przedsiębiorstwa poniemieckiego w trybie dekretu z 6. 12. 1946 r. automatycznie daje temu przedsiębiorstwu „list żelazny” ustanowiony ustawą z 3. 1. 1946 r. o popieraniu prywatnej inicjatywy.

Dużym wkładem na odcinku zorganizowania Ziemi Odzyskanych jest fakt powołania na terenie Ziemi Odzyskanych odrębnymi rozporządzeniami szeregu wyższych uczelni, wśród których na pierwszy plan wybijają się Uniwersytet i Politechnika w Wrocławiu, oraz Akademia Handlowa i Wyższa Szkoła Inżynierska, jak również Szkoła Morska w Szczecinie, również ostatnio powołana do życia Akademia Lekarska w Szczecinie. W pracach nad programowym opracowaniem i przygotowaniem podstaw naukowych do organizacji Ziemi Odzyskanych współdziałały obok wyższych uczelni żywo specjalne instytucje naukowe jak: Instytut Zachodni, Instytut Bałtycki i Instytut Śląski, oraz Polski Instytut Prawa Publicznego wydający specjalny periodyk pod nazwą: „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”.

Obok działalności bezpośredniej Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, również i inne ministerstwa a wśród nich w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Żeglugi we własnym programie prowadzą szereg odrębnych akcji zmierzających do gospodarczego ożywienia i rozbudowy Ziemi Odzyskanych.

Ujednoczenie na terenie Ziemi Odzyskanych życia społecznego i politycznego z całym krajem, wyrażające się w działalności na tym terenie na ogólnych zasadach wszystkich szczebli rad narodowych, wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych jest coraz to silniejszym czynnikiem zespolenia Ziemi Odzyskanych z resztą kraju.



CZĘŚĆ II

WOJEWÓDZTWO
SZCZECIŃSKIE

MGR ANTONI WAWRYNOWICZ

Dynamika osiedleńcza na Pomorzu Zachodnim

Głębokie przekonanie, że Ziemia Zachodnie od-budujemy dla siebie, dla Narodu Polskiego i skoncentrowanie w tym kierunku woli całego społeczeństwa, stworzyły na obszarze województwa szczecińskiego wielkie możliwości pracy dla setek tysięcy obywateli, zorganizowanych na nowych zasadach ustrojowych Polski Ludowej.

Elementem podstawowym odzyskania i zagospodarowania Pomorza Szczecińskiego, warunkującym realizację tego zakrojonego na historyczną miarę przedsięwzięcia, był i jest nadal człowiek — obywatel polski. Jego pęd ku lepszej przyszłości, jego umiłowanie ziemi ojczystej, jego przedsiębiorczość, zaradność i umiejętność dostosowania się do najcięższych warunków pracy pionierskiej sprawiły, że dziś po trzech latach wysiłków, posiadamy już na wybrzeżu trwałe podstawy gospodarcze, zapewniające możliwości dalszego rozwoju, że związaliśmy najbardziej wysunięte na północny-zachód ziemi Rzeczypospolitej z całością organizmu państwowości polskiej, że mogliśmy wejść na równi ze społeczeństwem pozostałych województw w okres realizacji Narodowego Planu Gospodarczego.

W czasie przeprowadzania zmian struktury rolniczej okazało się, że rolną akcją osadniczą, forsowaną na tych ziemiach w ciągu stuleci przez Niemców z wynikami ujemnymi, Polska prowadzić może z daleko lepszym skutkiem bo ma to, czego im brakowało — miliony ludzi chętnych i nadających się do pracy na roli, którzy przed wojną nie mogli na ziemi pracować, bo nie było jej dla nich w kraju.

Ziemię odzyskanego regionu szczecińskiego trzeba było zacząć budować od nowa. Dlatego to, co w ostatnich trzyleciu stworzono i co planuje się na przyszłość, zaciąży na poczynaniach całego szeregu następnych pokoleń, mających tu żyć i pracować. Objęcie Pomorza Szczecińskiego dało tereny pod szeroko zakrojoną akcję osiedleńczą, połączoną z budową nowego ustroju społecznego i upowszechnieniem własności.

W pierwszym wojennym jeszcze okresie do lipca 1945 roku, akcja zasiedlania była spontaniczna i polegała na zajmowaniu zdalnych do natychmiastowego uruchomienia warsztatów pracy. Rozpoczęły ją posuwający się w ślad za frontem mieszkańcy dawnych polskich województw zachodnich, oraz mniej liczni z centralnych, którzy przybywali najczęściej jako pracownicy, tworzących się administracji i samorządu.

W połowie 1945 r. zaludnienie Polakami wynosiło około 70 tys. głów tj. 2,3 osób na km². W drugim półroczu 1945 r. zaczęli napytywać repatrianci ze wschodu. Osiedlanie ich wymagało organizacji, transportu i celowego rozdziału. Zajmowali oni

okolice bezludne, obejmując gospodarstwa opuszczone lub opróżnione przez repatriowanych Niemców. Równolegle rozpoczęła się akcja przesiedleńcza z bardziej zaludnionych województw centralnych. Do końca 1945 r. zaludnienie Pomorza Polakami osiągnęło 348 tys. głów tj. 11,6 osób/km². Wiosną i latem 1946 r. 300 tys. fala repatriantów i przesiedleńców została już sprawnie pokierowana przez powołane i przygotowane do masowej akcji urzędy. Przybywająca w ciągu jesieni i zimy ludność polska podniosła stan zasiedlenia z końcem tego roku do 705 tys. głów tj. 23,1 osób/km². Wreszcie podjęte w pierwszym półroczu 1947 r. dalsze zasiedlanie z terenów Polski Centralnej i południowo-wschodniej, doprowadziły do obecnego stanu ludności, wynoszącego ponad 885 tys. głów tj. 29,0 osób/km² (w sumie tej ujęto już około 20 tys. zweryfikowanych Polaków autochtonów). Prowadzona stale, w czasie dwuletniej działalności administracji polskiej na Pomorzu Zachodnim, repatriacja Niemców, przekształcała początkową bezładną ich ucieczkę za Odrę w akcję planową, dając w wyniku stan obecny około 30 tys. osób. Większość tych Niemców już w najbliższych tygodniach opuści tereny województwa szczecińskiego.

Stwierdzić należy, że obecny stan zasiedlenia Polakami województwa szczecińskiego, zbliżający się do połowy stanu stałego zaludnienia przedwojennego, przy dużym stosunkowo zniszczeniu miast, obiektów przemysłowych i portowych (60%)



Ob. Okuniewicz Jadwiga lat 45. Urodziła 10⁷ dzieci. Zastala odznaczono Krzyżem Zasługi w dniu Święta Matki

a także i wsi (35%), oraz przejście z gospodarstw obszarowych na indywidualne, wymagające większej ilości zabudowań, jest osiągnięciem obrazującym najdobitniej odwagę, przedsiębiorczość i przywiązanie do ziemi osadnika polskiego, widzącego swą przyszłość na Ziemiach Odzyskanych.

Podział zawodowy w warunkach ciągłej migracji, powodowanej odpływem Niemców i trwającym procesem przesiedleńczym, przy postępującej rozbudowie komunikacji przemysłu i rzemiosła, jest niezmiernie trudny do przedstawienia liczbowego. Z dużym przybliżeniem w czerwcu 1947 roku przyjąć można dla Pomorza Zachodniego przynależność zawodową:

w rolnictwie i leśnictwie 54%, w przemyśle i rzemiośle 14%, w handlu i komunikacji 20%, w pozostałych zawodach 12%.

Pod względem miejsca pochodzenia osadnicy składali się:

repatrianci ze wschodu	305.000	37,3%
repatrianci z zachodu	55.000	6,7 „
przesiedleńcy	440.000	53,6 „
reemigranci	2.500	0,3 „
autochtoni	17.500	2,1 „
	<hr/>	
	820.000	100,0%

Należy także zwrócić uwagę na fakt, że poszczególne części województwa szczecińskiego ulegały zasiedlaniu bardzo nierównomiernie gdyż osadnicy ze zrozumiałych względów dążyli do okolic najmniej zniszczonych działaniami wojennymi, lub przedstawiających najmniejszą trudność do zagospodarowania.



Rollnie mlode pokolenie...

Ograniczenie swobody indywidualnego osiedlenia się stanowi podstawę do dalszych działań, zmierzających do zasiedlania obszarów województwa w zależności od ich struktury gospodarczej. Ponadto ograniczenie to, kładące kres przeludnieniu na dalszą przyszłość, aby gospodarce wykorzystanie regionu Zachodnio-Pomorskiego było najpełniejsze. Podstawą musi być plan zasiedlania wsi.

Według spisu z dnia 17 maja 1939 r. ludność zatrudniona w rolnictwie i leśnictwie na obszarze użytków rolnych dzisiejszego województwa szczecińskiego (1.800.000 ha) liczyła 621.000 osób tj. 34,7 proc. ilości ogólnej liczby ludności. Lecz wtedy wieś była niedoludniona. Porównanie liczb ludności żyjącej z pracy na roli i w leśnictwie przed wojną i obecnie daje nam jeszcze obecnie wynik ujemny. (621.000—400.000). Tym większy okaże się brak, gdy uwzględnimy zmiany struktury społecznej i gospodarczej, wynikające z dekretu o osadnictwie i ustroju rolnym na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Zgodnie z zasadą tego dekretu, zaludnienie wsi winno osiągnąć 52 osoby na każde 100 ha użytków rolnych. Jest to optimum, do którego należy dążyć. Opracowane plany zasiedlania wsi, jako podstawowe minimum przyjęły dla Pomorza stan większy od przedwojennego (tj. 34,2 os/100 ha), wynoszący średnią przedwojenną dla całości Ziemi Odzyskanych tj. 40 osób na każde 100 ha użytków rolnych. Wykonanie tego minimalnego planu warunkuje zagęszczenie ludności w terminie późniejszym w ustawowych granicach.

Do końca 1949 r. należy więc osiedlić we wsiach województwa szczecińskiego około 730.000 osób tj. prawie 200.000 rodzin bezpośrednio związanych z rolnictwem.

Oparając się na założeniach Narodowego Planu Gospodarczego określającego nie tylko procentowy udział rolnictwa w dochodzie narodowym, ale i przyjmującego ilościowo równy stosunek producentów i konsumentów rolnictwa, otrzymano *wyznaczoną do osiągnięcia z końcem 1949 r. ilość około półtora miliona mieszkańców w wojew. szczecińskim.*

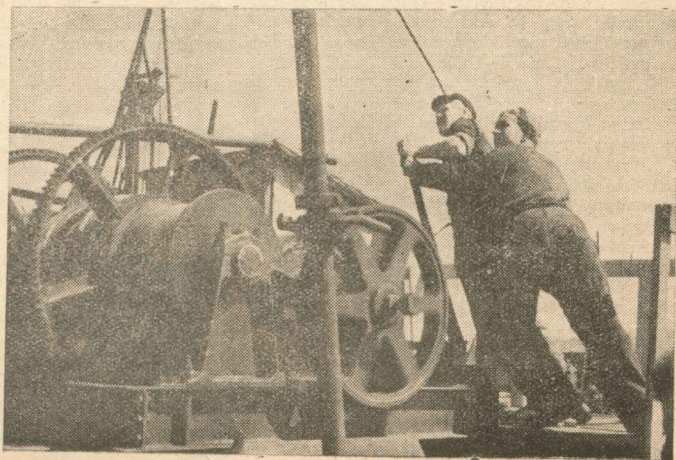
Struktura zawodowa Pomorza Zachodniego ułożyłaby się wtedy w granicach: rolnictwo i leśnictwo 750.000 ludzi (50%), przemysł i rzemiosło 250.000 ludzi (17%), handel i komunikacja 300.000 (20%) inne zawody 200.000 ludzi (13%). W przewidywaniach bierze się pod uwagę rozwój żeglugi i przemysłu przetwórczego, mających wzmacniać rentowność 7 do 15 hektarowych gospodarstw rolnych.

Należy jednak przyjąć, że wykonanie zamierzonych planów zasiedlania wsi wymagać będzie dalszej pomocy państwa.

Dziś, gdy „już przyszedł czas na Szczecin”, gdy postawione przez Ministra Przemysłu zadania odbudowy i pełnego wyzyskania portu szczecińskiego, oraz uprzemysłowienia całego regionu Zachodnio-Pomorskiego, stają się celami ogólnonarodowymi, wiemy, że pomoc ta będzie skuteczna.



W codziennym trudzie
odbudowujemy
Pomorze Zachodnie



IGNACY BROŻYNA

Z pierwszych dni osiedlenia

ZWYKŁA niebieska teczka z pewną ilością zapisanych arkuszy, ówiartek i ósemek różnego gatunku papieru. Wśród nich stara mapa ziem przez nas odzyskanych.

Czytam — to już przeszłość — pokwitowania i rozliczenia ze skromnych cyfr pieniężnych wydanych na odprawę grup operacyjnych i stale przewijająca się troska: mało ludzi — zupełny brak środków lokomocji, co uniemożliwia łączność i porozumienie się z grupami wysłanymi już w teren, brak norm prawnych i najgorsze — brak żywności i bezpieczeństwa.

A jednak swoje zrobili.

Ten upór i wola, towarzyszące tylu pokoleniom Polaków, walczących nieustannie z ciosami losu zadecydowały o tym, że Ziemię Zachodnie tętnią dziś pracą w każdej dziedzinie. Zwyciężyli przeszłości, opanowali pustkowią dymiącą w pierwszych dniach zgłiszczami, zbrodnią i zniszczeniem wojennym.

Ta skromna niebieska teczka z napisem „Grupy Operacyjne“ ze swymi różnorodnymi arkuszami wypisanych upoważnień, poleceń, nakazów, propozycji i trosk, jest odbiciem zmagania niewielkiej garstki Polaków, walczących o odrodzenie życia na zniszczonych ziemiach Pomorza Zachodniego. Wyraziście z jej treści przemawia waga roli tych ludzi, którzy podjęli trud odnowy. Sprężystość, szybkość i odważna decyzja — oto walory montażowe tej niezwyklej a zarazem obfitej w następstwa chwili.

A początek tej akcji?

Odprawę w Poznaniu 11. 4. 1945 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, prowadził ówczesny Pełnomocnik Rządu, ób. Aleksander Kaczocho. Z nim współpracował mgr Madurowicz Władysław. Kilka dni później w Pile objął stanowisko Pełnomocnika Rządu na Pomorze Zachodnie, ppłk. Leonard Borkowicz.

Otdąd organizacyjne prace osiedleńcze przyjęły sprężysty rytm.

Zorganizowano sztab Grup Operacyjnych na Pomorze Zachodnie, których kierownikiem został mianowany inż. Józef Maciejewski, obecny wiceprezydent m. Szczecina.

A oto fragment z brulionu inż. Maciejewskiego, w którym szkicował swoje zadanie:

1. obsadzenie terenów Pomorza Zachodniego administracją polską musi nastąpić, mimo braku potrzebnych środków i mimo ciężkich warunków pracy, w terminie jaknajkrótszym.
2. dobrać w granicach możliwości ludzi fachowych, energicznych, o poglądach demokratycznych, zdających sobie sprawę z tego, że od sprawności ich działania w terenie bę-

dzie zależało szybkie zaludnienie i należyte zagospodarowanie tych terenów.

3. konieczność zakończenia zasiewów i stworzenia warunków dla przyjęcia powracających wielkich rzesz Polaków z Zachodu“.

...i szła ta codzienna, uporna i wyczerpująca praca montażowa. Godziny urzędowania — cała doba, dzień i noc. Wynagrodzenie? Nie zastanawiano się nad nim w splotcie spraw i wydarzeń. Żywność? Więcej było dni głodnych niż sytych w tych pierwszych tygodniach. Dużo było zapalu i wiary w słuszny czyn. Z drugiej strony — chroniczny brak ludzi na stanowiska kierownicze i niedostateczne bezpieczeństwo wyrządziło dużo zła i szkody.

Grupy jednak szły. Każda z tymczasowym aparatem administracyjnym obejmowała przydzielony jej powiat i dalej prowadziła dzieło osiedlenia. Każdy dzień tej pracy zwracał nam ziemie wydarte grabieżą i rozbojem.

Z trudem, upornie, nieraz w tragicznych okolicznościach, osiedleńcy tworzyli życie na powojennych ruinach. Administracje objęły na ogół niefachowcy bez dostatecznych funduszy pieniężnych i materiału potrzebnego do wykonywania czynności.

Dla przykładu: pierwsze dokumenty — zaświadczenia i upoważnienia wydawane grupom wysyłanym w powiaty, stemplował, po przeniesieniu się z Pily urzędu pełnomocnika, ppłk. Borkowicz, inż. Maciejewski órlem srebrnej 5-złotówki.

W terenie kursowały pieniądze polskie, rosyjskie, alianckie i niemieckie. Rozgraniczenie kompetencji jeszcze nie było sprecyzowane. Różne niejasności prawnej i gospodarczej natury czyniły życie denerwujące. Słabsi odpadali, inni zaspakajali szabrownicze apetyty. Trzon społeczny jednak wytrwał.

Zakreślona akcja „Grup Operacyjnych“ kończy się zgodnie z planem w dniu 19. 5. 45 r.

Obsadzono 43 powiaty od Lęborku poprzez Szczecin, Słubice do Lubina.

A oto fragment ze spostrzeżeń i wniosków z pierwszego objazdu osiedlonych terenów: „Chłenci — z którymi rozmawialiśmy, na ogół są pełni zapалу do pracy, narzekają jednak na brak ochrony, prawie zupełny brak koni, krów, świń i drobiu. Odczuwa się brak maszyn rolniczych itd.“

Szacunek budzą te krótkie zapiski z pierwszych dni akcji osiedleńczej, szacunek dla tych nielicznych ludzi, którzy swą codzienną pracą obywatelską dokumentowali wolę przeistoczenia zaniedbanej i zrujnowanej krainy w warsztat pracy, dający byt milionom Polaków a Polsce Ludowej realną podstawę dla utrwalenia niepodległości.

Inż. W. KĘDZIERSKI

Realizacja i zamierzenia odbudowy wsi i miast województwa szczecińskiego

*Mierz siły na zamiary
Nie zamiar według sił
(A. Mickiewicz)*

ODBUDOWA WSI: W odróżnieniu od ziem starych, gdzie niemal każda rodzina niezwłocznie po przesunięciu się frontu jeszcze w okresie działań wojennych powróciła na swoje, mniej lub więcej uszkodzone gospodarstwo, aby skrzętną pracą od tej chwili otaczać je troskliwą opieką, chroniąc przed dalszym zniszczeniem, — na ziemiach odzyskanych sytuacja była zupełnie odmienna. Znacznym odpływ ludności niemieckiej przed zwycięskimi armiami radziecko-polskimi i późniejsza ewakuacja reszty jej ludności pozostawiła pustkę. Natychmiastowe zapalenie tej pustki było z wielu względów niemożliwe. Fakt ten fatalnie zaważył na stanie zabudowań. Straty, spowodowane brakiem zorganizowanej opieki, przewyższyły zniszczenia, spowodowane wojną, zaś łączne szkody przekreśliły możliwości masowego osiedlenia. Trudności te potęgował odziedziczony podział ziemi, gdzie wielka własność wraz z wielkochłopskimi gospodarstwami pokrywała do 70% powierzchni uprawnej i to przeważnie najlepszych gleb, oraz kompletnie niemal ogolnienie terenu z inwentarza żywego.

Samorzutna inicjatywa pionierska zasięgiem swym nie wykraczała daleko poza stare granice. Czasy niepewne, życie samotne we wrogim środowisku odstraszało od zbyt głębokiej penetracji. I tak, o ile wschodnie powiaty przyległe do ziem dawnych przedziej zostały obsadzone, o tyle zachodnie, a zwłaszcza południowo-zachodnie, w dodatku leżące na drodze pchodu i starć armii, do roku 1947 były niemal pustynią. Sytuację pogarszały nieopanowane wówczas warunki bezpieczeństwa i niezwykle słaba, formująca się dopiero organizacja administracji w ogóle, a budowlanej w szczególności.

Bezmiar ugorów, psychoza ruin, pustki i strachu, klęska myszy i mroźny 1946/47 r. sprawiły, że akcja osiedleńcza była stosunkowo słaba. Skorzwały z tego elementy szabrownicze, dewastując najpierw opuszczone domy w poszukiwaniu skarbow, następnie eksploatując je w celach zarobkowych. Napoczęła ręka ludzka, reszty dokonały wichry i działania atmosferyczne.

Zapoczątkowana akcja odbudowy w 1945/46 r. była ograniczoną w środkach technicznych i materialnych, zabiegiem, polegającym na wspieraniu inicjatywy samych osadników, przed którymi stał wybór minimalnie zniszczonych zagród. To też suma zagród wyremontowanych w tym okresie w oficjalnym raporcie podaje pokaźną ilość 8.483 za-

grody odbudowane przy pomocy Państwa i 8.166 odbudowanych samoczynnie. Akcja ta nie jest miarą wysiłku, a raczej sumą kredytów może być miernikiem wysiłku organizacyjnego.

Powyższe potwierdza fakt, że na 1. 12. 1946 r. z kredytu 112 milionów zł było rozdysponowanych 66.866.000 zł. Odliczając kwotę wydatkowaną na miasta, zobaczymy, jak nieznaczna kwota pozostała na wieś. Zważywszy, że większość tych kredytów nadeszła do powiatów w końcu listopada 1946 roku, utwierdza to w przekonaniu, że nie mogły być przeprowadzone inaczej, jak w formie pomocy materiałowej.

Dopiero reorganizacja Wydziału Odbudowy dokonana 1. 12. 1946 r. urealniła zamierzenia Rządu zagospodarowania pasa przygranicznego.

Już samo porównanie sum pracodawczych w 1946 r. i 1947 r.

w 1946 r. uruchomiono 112 milionów, przepracowano 66 milionów,

w 1947 r. uruchomiono 770 milionów, przepracowano 1.042 milionów, daje pojęcie o zmianie wprowadzonej w zakresie pracy i jej rezultatach.

Dzięki kumulacji różnych środków finansowych i wprężeniu wszelkich wartości miejscowych, koncentracji wysiłków głównie na terenie pasa aktywizacji, powiększeniu środków transportowych, rozbudowie sieci składów materiałowych, a mianowicie: w 1946 r. 2 składy, a w 1947 r. 40 składów, zawdzięczając okoliczności posiadania kredytów nieprzepracowanych w 1946 r., pozwalających na uruchomienie robót już od stycznia i prowadząc je z nieustającym natężeniem przez cały rok, wprężając do pracy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, a wobec niedostatecznej ich zdolności, podbudowując je grupami technicznymi, zorganizowanymi przez W. W. O. i architektów powiatowych, uzyskano wyniki, które stworzyły podstawę do szeroko zakrojonej akcji osiedleńczej.

Wysiłek ten przyczynił się do radykalnej zmiany sytuacji, lecz tylko na odcinku gospodarstw indywidualnych. Zagadnienie zagospodarowania i parcelacji majątków i obszarów wielkochłopskich utknęłoby z braku możliwości realizacji budownictwa poparcelacyjnego, gdyby nie w porę powzięta decyzja zainteresowanych ministerstw, redukująca obszar przeznaczony pierwotnie na parcelację, włączając je pod zarząd P. N. Z., stworzenia tzw. fabryk zbożowych, wydatnego podniesienia zdolności zagospodarowania przy pomocy ruchomych kolumn traktorowych, akcji siewnej itp.

Poprzez remonty zabudowań folwarcznych w majątkach parcelacyjnych uzyskano, jakby pro-

wizoryczne zakwaterowanie dla pewnej ilości rodzin, jednak zagadnienie to w przyszłości oczekiwać będzie właściwej formy rozwiązania, jak również zagospodarowanie majątków parcelacyjnych o zupełnie zniszczonych zabudowaniach.

W roku 1947 przy współpracy Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego rozpoczęto adaptację zabudowań folwarcznych i wielkochołpskich. Jest to jednak praca wyjątkowo żmudna i kosztowna, wymagająca pomiarów w terenie i projektów, indywidualnie dla każdego majątku. Podkreślić należy, iż w 1947 r. akcja budowlana nie ograniczała się li-tylko do najmniej zniszczonych zagród, czy majątków, lecz objęła także pokazną ilość zabudowań ciężko zniszczonych, a nawet całkowicie wypalonych, wymagających poważnych wkładów finansowych, materiałów i robocizny.

Założenie programowe dla akcji odbudowy wsi w 1948 r. podyktowane koniecznością osiągnięcia maksymalnej ilości zagród, z wyłączeniem gruntownych remontów przez wyznaczenie górnych limitów na zagrodę dla każdego powiatu, mimo znacznego zwiększenia wysokości kredytów do łącznej kwoty 744 miliony (tylko na wieś), dadzą w efekcie dużo mniejszą ilość zagród, niż w roku ubiegłym, gdyż zaledwie 5.800 sztuk. Tłumaczy się to wyczerpaniem zapasów mało zniszczonych obiektów i wkroczeniem na drogę podejmowania remontów kapitalnych.

Wyszukanie w terenie obiektów w ilości zaplanowanej dla każdego powiatu i wyznaczonych górnych granicach kosztów remontu było syzyfowym trudem dla komisji typujących i kosztorysujących i trwało, poczynając od stycznia, pół roku, pszy czym gruntownie zbadano 620 wsi.

Całość prac zdążyła nie tyle do odbudowy stanu przedwojennego, ile do stworzenia nowych form, opartych na sprawiedliwym podziale w zależności od wartości gleby, jej położenia, tj. odległości od punktów zbytu i zaopatrzenia, od dogodności komunikacyjnych, oraz rodzaju uprawianej gospodarki (ogrodniczej, rolniczej, hodowlanej itp.). Stał też wynikają odmienne wielkości gruntów i odmienne potrzeby budowlane dla tak konstruowanych gospodarstw. Obliczenia powstałe z podzielenia powierzchni gruntów uprawnych, przewidzianych dla gospodarci indywidualnej, wskazują iż dla pełnego ich zagospodarowania potrzeba utworzyć 180.000 jednostek. Uwzględniając dotychczasowy stan zaludnienia na 100.000 rodzin, wynika, że w najbliższej przyszłości oczekuje nas konieczność wytworzenia możliwości osiedleńczych dla 80.000 rodzin. Uwzględniając posiadany zapas niewyremontowanych budynków indywidualnych w granicach opłacalnych remontów w ilości 7.000, oraz możliwych do uzyskania drogą adaptacji zabudowań w majątkach parcelacyjnych na dalsze 10.000 zagród, otrzymamy orientację potrzeb, możliwych do zaspokojenia, li-tylko na drodze budowy z gruntu nowych zabudowań w ilości 63.000 zagród. Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające olbrzymich nakładów środków finansowych, materiałów i pracy.

Przy takiej ilości warto pogłębić studia dla uzyskania najbardziej ekonomicznych form organizacyjnych budownictwa o możliwie najdalej posuniętej normalizacji elementów składowych i ich prefabrykacji. Idealem byłoby doprowadzenie do takiego stanu, aby osadnik był w stanie z dostarczonych mu elementów według uproszczonych szematów sam zestawić całą zagrodę.

Równoległe z akcją, zmierzającą do dopełnienia brakujących zagród, na drodze remontu adaptacji i budowy nowych zagród, liczyć się należy z koniecznością prowadzenia konserwacji czynnych 100 tysięcy zagród oraz w pewnej mierze prowadzenia remontów uzupełniających, zwłaszcza remontów istniejących i budowy brakujących stodół. Organizacyjnie liczyć się należy z przeprowadzeniem ich przez samych osadników, jednak konieczną jest w pewnym zakresie pomoc państwa w formie popularnych już pożyczek bankowych. Oprócz wyszczególnionych powyżej rodzajów budownictwa prowadzone są także przez inne resorty remonty i odbudowa majątków pod zarządem Państwowych Nieruchomości Ziemijskich oraz inne w zakresie uprzemysłowienia i mechanizacji pracy na wsi.

Przechodząc wreszcie do przewidywanego umiejscowienia inwestycji w terenie, zgodnie z wytycznymi R. D. P. P., przewiduje się:

1. nowe budownictwo skoncentrowane na najbardziej zniszczonych majątkach parcelacyjnych, zwłaszcza tam, gdzie występują odłogi:
 - a) w pasie aktywizacji,
 - b) w rejonie Świdwin, Polczyn, Czaplunek, Drawsko,
 - c) Słupsk, Słowno.
2. remonty i adaptacje zabudowań pomajątkowych rozległe z punktem 1);
3. remonty wstępne skoncentrowane na:
 - a) Choszczno, Nowy Kalisz, Mirosławice, Tuczo-Człopa,
 - b) Chojno i Kamień zagrody hodowlane, o ile postępcy prac melioracyjnych umożliwi zagospodarowanie polderów i łąk,
 - c) osady samotnicze;
4. uzupełniające remonty przy pomocy kredytów bankowych skoncentrowane na terenie północnych powiatów: Kołobrzeg, Białogard, Koszalin, Świdwin, Polczyn, Czaplunek, Drawsko oraz podregionu Słupska, ponadto jako akcja rozproszona w pozostałych powiatach;
5. inne inwestycje wg programu Kuratorium, Wydziału Oświaty Rolniczej, Zdrowia itp.

ODBUDOWA MIAST. Przebieg procesu zniszczeń w miastach jest analogiczny, jak na wsi, z tą różnicą, że zniszczenia wojenne w niektórych miastach wskutek uporczywych walk występują szczególnie skoncentrowane i tak masowe, że w pierwszych latach niemożliwe było ulokowanie w nich żadnych władz powiatowych, a osiadła ludność pozbawiana była możliwości korzystania z jakichkolwiek udogodnień użyteczności publicznej.

Klasyfikując ważniejsze miasteczka pod kątem zniszczeń wojennych, otrzymamy poniższy podział:

1. zniszczenia ponad 70 proc. — miasta powiatowe: Kołobrzeg, Pyrzyce, Chojna, Wolin, Choszczno, małe miasteczka: Kalisz, Chociwól, Cedynia, Węgorzyn, Rzeczycza, Białybór;
2. zniszczenia od 50—70 proc. — miasta powiatowe: Stargard, Sławno, Gryfino, Nowogard, Kamień, miasta małe: Goleniów, Widuchowo, Bobolice, Człopa, Lendyczek, Czarne;
3. zniszczenia od 30—50 proc. — miasta powiatowe: Łobez, Miastko, Bytów, Koszalin, Człuchów, Drawsko, Słupsk, małe miasteczka: Międzyzdroje, Pobierow, Dziwnowo, Berlinek, Dębno, Dobrzanek, Mirosławice, Płoty, Pelczyce, Polanow;
4. reszta miast poniżej 30 proc.

W latach 1945/46 wyszukanie obiektów mało zniszczonych dla nielicznej wówczas ludności nie przedstawiało wielkich trudności. Najdokuczliwszym brakiem było zniszczenie, czy niemożność uruchomienia urzędów użyteczności publicznej, a z najdotkliwszych brak szyb, nie licząc różnych innych, jako powszechnych zjawisk w okresie po wojennym. Nie też dziwnego, że akcja odbudowy poszła w kierunku zapewnienia warunków lokalowych, przede wszystkim dla urzędów państwowych i samorządowych, organizacji społecznych i politycznych i mieszkań urzędniczych. Na ostatku dopiero dla nielicznej pozostałej grupy mieszkańców, przy czym nie można było nawet marzyć o jakiejś akcji zorganizowanej. Polegała ona głównie na dostarczeniu niezbędniejszych materiałów i kredytów poszczególnym inwestorom, którzy we własnym zakresie przeprowadzili remonty.

W ogóle los tych niezajętych budynków był pożałowania godny. Już pierwsza zima poczyniła wielkie szkody w sieci centralnego ogrzewania i wodociągowej, gdyż nikt nie zajął się spuszczaniem wody z sieci i zamknięciem dopływu. Wszystko, co było ruchome, bądź łatwe do wymontowania padło ofiarą zachłanności ludzkiej. Reszty dokonały wpływy atmosferyczne.

Straty te należy położyć na karb zniszczeń wojennych.

Przechodząc do planowej akcji odbudowy w 1947 r., wysiłki W. W. O. zostały skierowane przede wszystkim na ten odcinek pracy. Pokonując szereg trudności, jak nikłe kredyty, niewspółmierne do potrzeb, brak ewidencji stanu budynków i urzędów użyteczności publicznej, brak planów sieci, itp. w ciągu dwóch lat doprowadzono do znacznej poprawy na tym odcinku.

Drugą akcją, również o kapitalnym znaczeniu, były wysiłki W. W. O. w kierunku stopniowego usuwania śladów wojny i zapewnienia bezpieczeństwa na zniszczonych ulicach przez wyburzanie groźących zwaleniem się wypalonych domów i ruin, przez usuwanie barykad, wraków sprzętu wojennego i wszelkich innych utrudnień w komunikacji, w kolejności utylitarnej hierarchii szlaków komunikacyjnych. Akcje te połączone z eksploatacją ruin, dla której rozwiązaniem stał się okólnik

Min. Z. O. z dnia 14. 8. 1947 r. dający ubogim miasteczkom nowe źródło dochodu.

Na uprzątniętych placach zakładano zieleńce, podnoszące estetykę naszych miast.

Trzecia co do znaczenia, a najważniejsza, o ile mierzyć wysokością użytych kredytów, jest podjęta akcja remontu i odbudowy wszelkiego typu budowlań dla urzędów, szkół, szpitali, mieszkań pracowniczych, domów czasowych i wreszcie zabezpieczenia zabytków historycznych. Efektem tej pracy było zainstalowanie rybaków w porcie kołobrzesckim i derłowskim, przeprowadzka władz starościńskich z Karlina do Kołobrzegu i spodziewana w bieżącym roku z Lipian do Pyrzyce, dzwignięcie wielu wartościowych budynków szkolnych i innych w takich miastach, jak Kołobrzeg, Słupsk, Stargard, Kamień, Sławno i wielu innych. Dysponując niewspółmiernie do potrzeb kredytami i pragnąc jak najbardziej zwiększyć zakres robót, remonty przeprowadzane w Kamieniu, Stargardzie, Pyrzycach i Kołobrzegu, były wykonywane specjalnie zorganizowanymi przez W. W. O. grupami technicznymi, które dzięki wykorzystaniu wszelkich miejscowych wartości materiałów rozbiórkowych itp., przyniosły znaczne oszczędności, pozwalające na rozszerzenie zakresu pracy. Do najchłubniejszych wyczynów w tej grupie zaliczyć należy odbudowę ciężko zniszczonej katedry w Stargardzie, najpiękniejszego zabytku gotyckiego na terenie naszego województwa.

W r. 1947 dzięki uruchomieniu specjalnych kredytów wyłącznie na roboty zabezpieczające w szeregu miast zdołano uratować wiele cennych obiektów przed niechybnymi zniszczeniami. W roku bieżącym kredyty te zostały znacznie powiększone, co pozwoli na rozszerzenie tej akcji.

Ministerstwo odbudowy, pragnąc zwalczyć różne trudności, hamujące należyte tempo i właściwy rozwój zamierzonych inwestycji, na polu zwiększenia ilości wykwalifikowanych sił technicznych prowadzi różne akcje szkoleniowe, między innymi w Szczecinie zorganizowano przez W. W. O. przy wydatnej współpracy Instytutu Doskonalenia Rzemiosł 2 szkoły rzemieślnicze o 2-letnim kursie, jedna dla potrzeb miast, druga dla potrzeb wsi.

Piąta, godna zaznaczenia akcja jest wprowadzana obecnie akcja oszczędnościowa i współzawodnicztwa pracy, zmierzająca do potaniaenia kosztów budowy, wyeliminowania niepotrzebnego marnotrawstwa pracy i materiałów. Wytworzone tą drogą oszczędności pozwala na zwiększenie zakresu prac, a zwłaszcza na inwestycje kulturalne i społeczne. Przewidziane premiowanie przyczyniających się do oszczędności stanę się nie tylko zachętą do wysiłku pracy, ale też przyczyni się do unowocześnienia metod pracy.

Biorąc pod uwagę straszliwe zniszczenia całego kraju, a zwłaszcza przemysłu materiałów budowlanych, podziwiać należy wielki rozmach podjętych inwestycji w tak ciężkich warunkach, możliwy tylko do zrealizowania w państwie, gdzie soldarnie ramię przy ramieniu stanęli do wysiłku pracy robotnik, chłop, technik i inżynier.

Mgr JAROSŁAW SOBIESZCZAŃSKI

Akcja siewna

WOJNA w swoim działaniu bezpośrednim i w skutkach pośrednich zachwiała strukturą rolną Pomorza Zachodniego. Wytrącenie z normy zasadniczych trzech czynników rolnych: człowieka, siły pociągowej i ziarna, wymagało środków szczególnych dla przywrócenia równowagi. Potrzebna była pomoc Państwa.

W tych okolicznościach z dniem 2. 6. 1945 r. została powołana Wojewódzka Akcja Żniwno-Siewna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, która w pierwszej fazie działania doraźnie zajęła się poniemieckimi, częściowo przez osadnictwo polskie uzupełnionymi, siewami wiosennymi.

Było to ujęcie w pewne regulowane formy żniwowania spontanicznego, którego obszar został zaplanowany na 175.200 ha (wraz z okopowymi). Akcja zbiorów przekroczyła plan, obejmując 237.000 ha.

Siewy jesienne odbyły się r. 1945 (173.000 ha) na obszarze Pomorza Zachodniego jeszcze w dużym stopniu spontanicznie, gdyż pomoc siewna (10.000 ton zbóż ozimych) nadeszła z opóźnieniem. Siewy same były jednak regulowane w terenie przez odpowiedni aparat osobowy. Wyniki tych siewów były zadawalające.

Uporządkowana, planowa pomoc Państwa dla osadnictwa woj. szczecińskiego nadeszła z wiosną r. 1946, kiedy to przesłano z rozdzielników centralnych: 25.000 t zbóż i 20.000 t sadzeniałów ziemniaczanych.

Żniwa roku 1946, na okrzepłym dostatecznie obszarze zagospodarowania, można już było wykonać bez pomocy Państwa tak, że odbyły się jedynie pod kontrolą Inspektoratu, powołanego przez ówczesną Izbę Rolniczą.

Rok gospodarczy 1946/47 w fazie jesiennej wspomógł województwo ziarnem ozimym, rozprawdzonym w ilości ponad 22.000 t, wiosną zaś 20.000 t zbóż oraz ponad 16.000 t sadzeniałów. Prócz tego uruchomiono kredyty w postaci 9 mil. zł na zakup zboża, 12 mil. zł na zakup nawozów sztucznych, 25 mil. zł na orkę traktorową, 20 mil. zł na zakup ziemniaków i nasion oraz dotacji na orki 5 mil. zł i na zakup flanc 1.500.000 zł (łącznie więc kredyty 66 mil. zł i dotacji 6½ mil. zł, z czego wykorzystano około 30 mil. zł kredytu oraz 6.200.000 zł dotacji).

W ten sposób doszło do trzecich żniw, nawet już niekontrolowanych tak, że jedynie dla celów statystycznych i podatkowych liczby te zebrano.

Z punktu widzenia powierzchni żniwnej (ogółu wszelkich kultur wraz z okopowymi) u osadników

i wszelkich instytucji wraz z P. N. Z. rozwój zagospodarowania przedstawiał się następująco (w hektarach):

Zauważyć należy, że powierzchnia żniwna roku 1947 byłaby o 140.000 ha większa (787.000 ha) gdyby nie ubytek, spowodowany wymarzeniem w zimie owego roku, znacznej części ozimin.

Wobec zmienności granic administracyjnych województwa powyższe osiągnięcia przedstawiają się jako 22,3% w r. 1945 na 16 powiatach Pomorza Zachodniego o obszarze użytków ornych, wynoszącym 1.060.000 ha, jako 44% obszaru 1.100.000 ha 18 powiatów województwa w roku 1946, wreszcie jako 43,1% obszaru 1.500.000 ha 24 powiatów.

Obecnie (rok gosp. 47/48) ma wykonane jako oziminy 385.000 ha, a w okresie siewów wiosennych zaplanowano ogółem około 650.000 ha, co wróży zbiory na powierzchni ponad 1.000.000 ha czyli wprowadzić ma zagospodarowanie na szczebel $\frac{2}{3}$ obszaru użytków ornych.

Cyfry powyższe oparte są o dane, którymi rozporządza Woj. Akcja Siewna, a które podane są orientacyjnie, gdyż stosunki własnościowe nie są jeszcze dość sprecyzowane, a ujęcie liczb nastęrcza wiele trudności. Znamiennym jest to, że cyfry zaplanowań na odcinku osadniczym były stale przekraczane.

Oдноśnie zakresu działania Akcji Siewnej stwierdzić należy, że oprócz roku 1945 nie zajmują się ona żniwami, lecz jedynie siewami, żniwa tu jednak podano jako te cyfry, które w istocie swej, jako wynik siewów, właściwie orientują o postępie zagospodarowania się zniszczonego kraju.

Pomoc Akcji Siewnej obejmowała początkowo również i Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Pomoc ta jednak ustawała (jesień r. 1947) gdyż P. N. Z. same stały się źródłem pomocy dla osadnictwa czy to w dostawach ziarna czy to siły pociągowej (ciągniki). Instytucje społeczne a nawet państwowe poza P. N. Z., utrzymały się w orbicie działania pomocy Państwa aż do jesieni 1947 r. włącznie tak, że pomoc siewna roku 1948 służy jedynie osadnikom. Podkreślić należy, że wspomagano stale jedynie osadników i instytucje świeżo zagospodarowujące się.

Akcja Siewna ma zakończyć swe istnienie z dn. 31. 7. 1948 r. a więc przed wygaśnięciem terminu planu trzyletniego, znamienną tym także normowanie się stosunków gospodarczych.

Rola Akcji Siewnej to wiązanie „sposobem pracy na roli“ nowego osadnika ze starą słowiańską ziemią.

INŻ. T. JANISZEWSKI

Dyrektor D. O. K. P. Szczecin.

Koleje na Pomorzu Zachodnim

KOLEJE na Pomorzu Zachodnim przed wojną w sieci ogólnoniemieckiej miały charakter raczej drugoplanowy. Jedyne węzły szczeciński oraz linie Szczecin—Gdańsk, Szczecin—Szczecinek—Chojnice miały większe znaczenie spelniając rolę linii tranzytowych do Prus Wschodnich i na teren b. Wolnego Miasta Gdańska.

Wprawdzie sieć kolejowa była gęsta, lecz nie była dostatecznie wykorzystana gospodarczo. Jej główne szlaki dyktowały względy militarne. Charakteryzował je niemiecki kierunek z zachodu na wschód i on był myślą przewodnią w planowaniu i rozbudowie kolei Pomorza Zachodniego.

Obecny układ granic Państwa Polskiego zmusza do przestawienia istniejącej sieci na kierunek południe—północ, jako na nowy morski i polski kierunek.

To przestawienie nie wymaga może budowy nowych linii kolejowych w najbliższej przyszłości, ale przystosowania linii południowych do bardziej wzmoczonego ruchu, niż to miało miejsce przed wojną, kiedy to spełniały one rolę linii lokalnych. Prace te — to wzmocnienie nawierzchni, budowa urządzeń zabezpieczających, przebudowa dla nowych zadań układu węzłów kolejowych. Równoległe do tego idzie odbudowa zniszczonych urządzeń kolejowych, które na tutejszym terenie, a szczerólnie w rejonie Szczecina, można określić jako jedne z największych w Polsce poza Warszawą.

Od roku odbudowa rejonu Szczecińskiego, a więc i sieci komunikacji kolejowej, wysunęła się na czołowe miejsce z pośród największych i najważniejszych inwestycji Państwa.

Z chwilą objęcia kolei Pomorza Zachodniego przez władze polskie, t. j. w lipcu 45 r., z ogólnej długości linii 2.737 km czynnych było tylko 1.650 km. Obecnie jest już czynnych 2.012 km. Odbudowano całkowicie linie Goleniów—Wysoka, Wysoka—Kamień, Goleniów—Nowogard, Głazów—Barlinek o łącznej długości 66 km oraz przeprowadzono kapitalną naprawę na liniach o długości 295 km, przez co nie tylko połączono zachodnie rejon z resztą kraju, lecz przede wszystkim umożliwiono zasiedlenie ich, co warunkowało rozwój gospodarczy Pomorza Zachodniego.

Największym bodajże wysiłkiem było odbudowanie 20 stalych mostów o łącznej długości 780 m i 14 mostów prowizorycznych o długości 520 m.

Wśród odbudowanych mostów najważniejsze znaczenie mają mosty łączące Szczecin lewobrzeżny z resztą kraju, a więc mosty na Odrze i Regalicy, o łącznej długości 429 m. Mosty te połączyły w sposób pewny zaplecze ze Szczecinem miastem oraz portem Centralnym.

Na czoło większych inwestycji w rejonie Pomorza Zachodniego wysuwa się również uruchomienie komunikacji kolejowo-promowej w Odrze Porcie. Dotychczasowa komunikacja między Trelleborgiem a Gdynią była niekorzystną z uwagi na dziesiąłą ją dużą odległość (czas jazdy 19 godz.). Przeniesienie tej komunikacji do Odry Portu skróciło czas jazdy do 9 godzin, uczyniło ją rentowniejszą i b. atrakcyjną dla państw skandynawskich i środkowo-europejskich. Przejęcie do eksploatacji całego portu Szczecińskiego i państwowe plany 3-letni i 6-letni nakazują poddać zasadniczej rewizji dotychczasowe urządzenia w samym porcie, oraz jego linie dowozowe. Ponieważ w najbliższych latach nie możemy liczyć na pełną zdolność dowozową Odry, zaszła konieczność bazowania pracy portu Szczecińskiego na zdolności dowozowej kolei, która ma przewieźć całą pracę portu. Takie postawienie sprawy wymagało rewolucyjnego podejścia do starych urządzeń kolejowych, dostosowanych do kierunku Berlin—Szczecin, a nie Śląsk—Szczecin. W związku z tym zaszła konieczność budowy nowych dworców towarowych w porcie dostosowanych do nowych zadań i kierunków przewozowych. Budowę tę już rozpoczęto.

Można stwierdzić, że jeśli wierzy się w przyszłość Szczecina jako jednego z czołowych portów bałtyckich, to tym samym trzeba wierzyć w konieczność realizowania tak wielkich inwestycji. Budowa nowej stacji węglowej, rozbudowa i odbudowa poniemieckich urządzeń kolejowych w porcie nie rozwiążą jeszcze tego zagadnienia. Musi dojść do tego przygotowanie linii dowozowych. Dotychczasowe linie dowozowe jednotorowe Poznań—Krzyż—Szczecin i Kostrzyn—Szczecin nie mogą dowieźć tyle ładunku, ile port będzie mógł przeladować już w r. 50, nie mówiąc o latach następnych, objętych planem 6-letnim.

Już w roku przyszłym rozpocznie się budowa 2-go toru na linii Poznań—Krzyż—Szczecin. Te dwie linie oraz nowa stacja węgla będą mogły zapewnić Szczecinowi przewozy dostosowane do zdolności przeladunkowej portu.

Dla ilustracji tempa odbudowy kolei na Pomorzu Zachodnim niech posłużą następujące zestawienie: w r. 46 kredyty inwestycyjne na odbudowę sięgały cyfry 250 milionów, w r. 47 — 340, w r. 48 już 1.300 milionów, a w r. 49 osiągną przypuszczalnie cyfrę 2.900 mil., czyli wzrastają w stosunku 1:1, 5:5:11.

Takie postawienie sprawy odbudowy kolei Pomorza Zachodniego przez Rząd daje rękojmię, że już w planie 6-letnim zakończy się definitywnie odbudowa kolei na Pomorzu Zachodnim.

Z. RAKOWSKI

Działalność O. K. Z. Z. w Szczecinie

OKRĘGOWA Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie powstała na zebraniu organizacyjnym w dniu 21 lipca 1945 r. W skład wybranego zarządu weszło 11 osób. Przewodnictwo objął ob. Brunon Miałkas. We wstępnym okresie swej działalności nowoobрани zarząd zorganizował pracowników osiedlonych na Pomorzu Zachodnim w 11 Związków Zawodowych. Prawie równocześnie w Koszalinie, w ówczesnej siedzibie władz wojewódzkich, powstała z inicjatywy K. C. Z. Z. druga Komisja Związków Zawodowych z przewodniczącym ob. Kuleszą ze Zw. Transportowców.

W październiku 1945 r. O. K. Z. Z. w Szczecinie skupiała już 13 tysięcy członków. W grudniu 1945 roku — 17.620 osób.

Na terenie Pomorza Szczecińskiego początkowo pracowały tylko 4 Zarządy Okręgowe: Pocztowców, Poligrafików, Kolejarzy i Filmu Polskiego. Celem zniesienia dwutorowości prac i usprawnienia działalności związków zawodowych rozwiązano z dniem 31 października 1945 r. O. K. Z. Z. w Szczecinie, a na jej miejsce powołano Radę Związków Zawodowych. Z początkiem roku 1946 O. K. Z. Z. z Koszalina przeniosła się do Szczecina i przejęła tu tejsze agendy Rady Związków Zawodowych. Praca O. K. Z. Z. w tym czasie napotykała na duże przeszkody z powodu płynności elementu ludzkiego, słabego uświadczenia członków a nawet pewnych trudności w ustalaniu wzajemnego stosunku między poszczególnymi instytucjami. Celem stworzenia sieci ogniw związkowych na terenie województwa, zwołano w dn. 24. 3. 1946 r. pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Zw. Zawodowych. O. K. Z. Z. przystąpiła w tym czasie do zorganizowania akcji repolonizacyjnej i pomagała przy zaopatrywaniu pracowników w artykuły żywnościowe i tekstylne. Z chwilą reorganizacji składu prezydium w dniu 1 lipca 1946 r. praca O. K. Z. Z. zaczyna się stopniowo normalizować. Przeprowadzono wybory do Zarządów Zw. i Pow. Rad Zw. Zaw. a przy O. K. Z. Z. utworzono szereg nowych referatów.

Obecnie w trzyletnim bilansie swej działalności O. K. Z. Z. może się poszczycić cyfrą 133.071 członków. Na obszarze działalności O. K. Z. Z. — w Szczecinie zorganizowanych jest 36 związków i 23 Pow. Rady Zw. Zaw. W pracach O. K. Z. Z. obok ref. organizacyjnego bardzo ważne zadanie

spełnia referat ekonomiczny. Referat ten interesuje się położeniem materialnym członków, pośredniczy przy zawieraniu umów zbiorowych i kontroluje treść już obowiązujących, dalej współpracuje z Komisją Kontroli Cen, Notowań i z Komisją Specjalną oraz zajmuje się zaopatrywaniem swych członków w art. pierwszej potrzeby. W roku 1947/48 przeprowadzono wśród członków Zw. Zawodowych na terenie województwa 4.000 ton węgla, 3.000 ton ziemniaków, 40.000 par chubwia, wydano 30.000 talonów na materiały tekstylne. Tekstylne pounrowskich wydano na łączną sumę 40.000.000 zł. W zakresie mienia nierolniczego wystawiono 350 zaświadczeń, przeprowadzono szereg kursów dla Ref. Bezp. i Higieny Pracy w związku z którymi dokonano inspekcji w 16 zakładach pracy. Poważne wyniki pracy osiągnął również Referat Wczasów. Referat Kobiety O. K. Z. Z. zorganizował Rady Kobiet przy Zarządach Okręgowych, Oddz. Zw. Zaw. i Pow. Rad Zw. Zaw., współpracując ściśle z Ligą Kobiet. Referat Sportowy zrzesza 37 klubów z 7.000 sportowców. Ref. współdziałał przy organizowaniu akcji masowej nauki pływania, urządził kursy gimnastyki zespolowej itp.

Największą troską Ref. Kult. Oświat. są świetlice. Ilość świetlic na terenie województwa stale wzrasta a praca w nich jest coraz intensywniejsza. Na polu upowszechnienia sztuki Ref. Kult. Oświat. O. K. Z. Z. współpracując z Dyrekcją Teatru Polskiego zdołał rozpropagować dotąd 250.000 zniżkowych biletów.

Urządzono także 22 kursy dla Radców Zakł. i Kierowników Świetlic. W lipcu br. zorganizowano pierwszą na terenie Pomorza Zachodniego wystawę prac amatorów plastyków, która zgromadziła 100 eksponatów z dziedziny malarstwa i rzeźby.

W obecnym etapie wzmocnienia pracy kulturalno-oświatowej, O. K. Z. Z. przystępuje do szeroko zakrojonej, akcji zmierzającej do upowszechnienia oświaty, nauki, kultury i sztuki.

Ostatnio na apel O. K. Z. Z. stanęło do prac przy odgruzowaniu Zamku Piastowskiego 6.000 związkowców. Fakt ten napawa nas uzasadnioną nadzieją, że wspólnym zgodnym wysiłkiem zdołamy wydzwignąć wszystkie odcinki życia związkowego.

HELENA GAŁĘZOWSKA

CO ZROBIŁA WIEŚ

ZWIĄZEK Samopomocy Chłopskiej działalność swą na Pom. Zachodnim rozpoczął od chwili zorganizowania w dniu 22 lipca 1945 r. Zarządu Wojewódzkiego Z. S. Ch. w Koszalinie.

Po dwuletniej pracy Związek Samopomocy Chłopskiej do końca 1947 r. zorganizował wszystkie powiaty, 226 gmin, i 1630 gromad skupiając 59,189 członków. Na odcinku gospodarczym Zw. Samopomocy Chłopskiej przychodził z pomocą w każdej dziedzinie. Oczyszczono 40 tysięcy metrów bieżących rowów melioracyjnych i drenów. Opracowano mapy gleboznawcze, przeprowadzono 35,535 kwintali nawozów sztucznych, współpracowano z „akcją Siewną”, zakontraktowano 783 ha rzepaku jarego i 140 ha rzepiku. Opiekowano się sadami i warzywniakami, założono 8 plantacji zielarskich. Przy Zarządzie Wojewódzkim czynna była stacja ochrony roślin, która organizowała tępienie chwastów i zwalczanie szkodników, oraz przeprowadzała kontrole i dezynfekcję magazynów, akcję przeciwestonkową, walkę z rakiem ziemniaczanym i walkiem zbożowym, odmyslanie i akcję zaprawy zbóż.

Na odcinku oświaty rolniczej, przeprowadzano doświadczenia odmianowe, zakładano poletka doświadczałne i organizowano przysposobienia rolnicze w zespołach PRW. Zespołów takich powstało ogółem 2.458, z ilością 24.839 członków, z czego 1.345 zespołów z ilością 13.281 członków jest pod opieką personelu instruktorskiego Z. S. Ch.

W zespołach tych, między innymi zagadnieniami, przeprowadzi się akcję zwalczania ugorów z tym, że każdy członek zespołu ma zaozać 0,25 ha ugoru. Związek Samopomocy Chłopskiej, po przez swoje placówki terenowe, dostarczył rolnikom kilkadziesiąt tysięcy koni, krów, jałówek oraz pewną ilość bydła zarodowego.

Zorganizowano 8 zakładów wylęgowych o pojemności 56.500 jaj. Przeprowadzono badania krwi na białą biegunkę u 2.384 kur i zaszczepiono przeciw. pomorowi 7.210 kur. Założono 8 hodowli bobra błotnego, o pogłowiu 275 sztuk oraz sprowadzono materiał zarodowy królików rasowych.

Na odcinku spółdzielczości uzyskano duże wyniki. Obecnie czynnych jest 218 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej o ogólnej ilości 20.337 członków. Obrót 210 spółdzielni gminnych w 1946 r. wyniósł 127 milionów zł, a w roku 1947 osiągnął 1.633 miliony, a więc wzrósł 13-krotnie. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej posiadają 136 zakładów przemysłowych, 458 zakładów handlowych, 444 sklepy i 19 punktów skupu zboża.

W celu przyjęcia z pomocą rolnikom w akcji zwalczania ugorów i zwiększenia plonów, spółdzielnie zakładają ośrodki maszynowe. W trakcie

organizacji jest 130 ośrodków, w których koncentrować się będą traktory, pługi parowe, siewniki do zboża i nawozów itp.

Ostatnio w Złocińcu przeprowadzono kurs dla traktorzystów, celem przeszkolenia kierowców dla czeskich traktorów „Zetor”.

Związek Samopomocy Chłopskiej otoczył również opieką dział pracy kobiecej. Od 8. 1. — 31. 12. 47 r. zorganizowano 239 Kół Gospodyń ZSCH., z ilością 4.120 członkiń, przeprowadzono 338 różnych kursów i 33 kursy kroju i szycia, zorganizowano 42 dziecińce z ilością 1.452 dzieci. Rozprowadzono na ogródki przydomowe 2.271 kg nasion luzem i 3.100 paczek nasion UNRRA. Organizowano choinki gromadzkie, zespoły samokształceniowe i imprezy kulturalno-oświatowe. Na terenie Pomorza Zachodniego znajduje się znaczna ilość repatriantów ze wschodu, wśród których wielu trudniło się przemysłem ludowym. Aby przyjąć im z pomocą Związek Samopomocy Chłopskiej objął opiekę nad tym działem. Przeprowadził rejestrację tkaczy i lustrację ośrodków tkackich. Współdziałał w rozprawdaniu kredytów dla nich, oraz objął czynną opiekę nad Spółdzielnią Przemysłu Ludowego zorganizowaną w Szczecinie. Przy Zarządzie Wojewódzkim zorganizowano pracownię zabawek.

Sprawy zdrowia na terenie wiejskim na Pomorzu Zachodnim przedstawiają się dość smutno. Odczuwa się wielki brak lekarzy, pielęgniarek i położnych.

Nie wystarczająca jest także ilość ośrodków zdrowia.

Związek Samopomocy Chłopskiej, w trosce o zdrowie wsi, szkolił przodownice wiejskie, rozdziała apteczki i leki, wysyłał chorych do sanatorium i szpitali, a dzieci do prewentorium. Rozdziałał również dary odzieżowe i dbał o opiekę nad niezamożną ludnością.

Duży nacisk położono na organizowanie świetlic, bibliotek itp. Powstały 143 świetlice i 48 bibliotek, w których jest około 1500 książek. Przy świetlicach pracuje 53 zespołów teatralnych, 13 chórów i 2 kapele. Akcją zwalczania analfabetyzmu objęto 3 tysiące osób. Sport i wychowanie fizyczne ogniskuje się w przeszło 20 zespołach.

Działalność związku nie ograniczała się tylko do zagadnień gospodarczych. Sprawy oświaty społecznej i politycznej wsi pomorskiej odgrywały również wybitną rolę. Około 7 tysięcy aktywistów brało udział w akcji wyborczej.

W wyniku tego działania udział chłopów w życiu społecznym i partyjnym jest bardzo duży, a sojusz robotniczo-chłopski osiągnął należyte zrozumienie.

IGNACY KLIMASZEWSKI

Szkolnictwo na Pomorzu Zach.

Jak wszystkie dziedziny życia i szkolnictwo zaczynało swą pracę na Pomorzu Zachodnim w warunkach niezmiernie ciężkich. Znaczna część budynków szkolnych była zniszczona zupełnie, lub wymagała znacznych remontów, brakło nauczycieli, a zadania szkolnictwa rosty wraz z postępnymi osiedleńczymi na Pomorzu. Wiele szkół powstało prawie bez pomocy władz szkolnych. Po prostu osadnicy sami uruchamiali szkołę.

Rok szkolny 1945/46 rozpoczęło już jednak 25.920 dzieci w 397 szkołach podstawowych z 724 nauczycielami. W 21 szkołach średnich 156 nauczycieli udzielało nauki 2.898 uczniom i uczennicom. Następny rok szkolny wykazuje już postęp ogromny. Ilość szkół powszechnych wzrosła do liczby 1.003. Na ławach szkolnych zasiadło 88.201 uczniów, których podstawowych wiadomości udzielało 2.237 nauczycieli. W szkolnictwie średnim cyfry wzrosły w nieco mniejszym stopniu: do 283 nauczycieli i 5.690 uczniów. Także ilość internatów wzrosła w tym okresie z 7 na 15. Rok szkolny 1946/47 zamknęło szkolnictwo na Pomorzu Zachodnim wynikami, które — zważywszy krótki okres czasu, w jakim zostały osiągnięte i trudności, jakie przewyżczyły musiało — określić trzeba jako imponujące. W 1.123 szkołach podstawowych 2.571 nauczycieli udzielało nauki 95.153 uczniom. W 26 szkołach średnich 310 nauczycieli przypadało na 5.628 uczniów. Liczba dzieci poza szkoła zmalała do 7.742.

Wyniki te nie oznaczają bynajmniej przewyżczenia wszystkich trudności, jakie piętrzyły się i piętrzą przed szkolnictwem pomorskim. Wprawdzie do wyjątków już należą wypadki, by władze szkolne walczyć musiały z brakiem zrozumienia potrzeb szkolnictwa w społeczeństwie tej czy innej gminy. Raczej powszechne jest zjawisko odwrotne — jak najdalej idącej pomocy. Ciągłe jednak palącą troską Kuratorium Szkolnego w Szczecinie jest brak sił nauczycielskich. Warunki pracy nauczyciela, aczkolwiek doznały znacznej poprawy, ciągle jeszcze są na ogół ciężkie. W związku z aktywizacją regionu szczecińskiego daje się zauważyć pewien odpływ sił nauczycielskich do pracy w innych zawodach. Na dzień 1 stycznia 1948 r. pozostawało do uruchomienia jeszcze 165 szkół, które w ciągu najbliższych miesięcy zaludnią się tłumem uczniów. A tłum to jeszcze dość znaczny, bo liczący około 5.500 dzieci. Uruchomieniu tych szkół nic już nie stoi na przeszkodzie, gdyż Kuratorium posiada 240 sił nauczycielskich, z czego połowa to już wychowankowie szczecińskiego seminarium nauczycielskiego.

Na Pomorzu Zachodnim na dzień 31 grudnia istniało ogółem 1228 szkół podstawowych, z czego

w samym Szczecinie 20. Szkół średnich ogólnokształcących było 24, w Szczecinie 2. Szkół średnich zawodowych 29 (10), średnich szkół zawodowych doksztalających, tzw. wieczorowych, 23 (1) (Cyfry w nawiasach odnoszą się do Szczecina). Mamy też 14 gimnazjów dla dorosłych, z czego 3 w Szczecinie, oraz 5 szkół powszechnych dla dorosłych, w tym 1 w Szczecinie. Poza tym Kuratorium Szczecińskie prowadzi 7 liceów pedagogicznych dla młodzieży i jedno liceum pedagogiczne dla dorosłych, oraz dwa seminaria dla wychowawczyń przedszkoli (jedno w Szczecinie i jedno w Wałczu). Nauczycielstwo na terenie województwa szczecińskiego prowadzi nadto ponad 200 specjalnych kursów wieczorowych, niezależnie od kursów Przynależności Rolniczo-Wojskowego, nad którymi czuwa Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej.

Akcję oświatową prowadzi również Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, które zorganizowało 3 Uniwersytety Powszechne — w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach, w Stupsku i w Maszewie (pow. Nowogard). W 10 Gimnazjach i Liceach prowadzonych przez TUR uzupełniają swe wiadomości 1989 słuchaczy, rekrutujących się z warstwy robotniczej. Gimnazja te znajdują się w Szczecinie, Dąbiu Szczecińskim, Stargardzie, Szczecinku, Choszczynie, Gryficach, Białogardzie, Kamieniu, Łobezie i Miastku. TUR uruchomił nadto cały szereg kursów początkowego nauczania w szereg miejscowości.

W szkolnictwie podstawowym pracuje w Szczecińskim Okręgu Szkolnym 2.730 nauczycieli, w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym zatrudnionych jest 258 sił nauczycielskich, w szkolnictwie zawodowym 452, w gimnazjach dla dorosłych 170 i w liceach pedagogicznych 123.

Nauczycielstwo o pełnych kwalifikacjach rekrutuje się przeważnie z Wileńszczyzny i zza Bugu. Liczba nauczycieli wykwalifikowanych była jednak niewystarczająca a w pierwszym okresie uruchamiania szkolnictwa trzeba było posługiwać się nauczycielstwem o nie pełnych kwalifikacjach zawodowych, przybyłym z Polski Centralnej, głównie z Warszawy i jej okolic. Niewykwalifikowanych nauczycieli pracuje w szkolnictwie jeszcze ponad 1.500. Przechodzą oni systematycznie przeszkolenie i stopniowo nabywają niezbędne kwalifikacje. Do roku 1951 wszyscy nauczyciele muszą mieć pełne kwalifikacje zawodowe.

Uczniów w szkołach podstawowych mamy na terenie Pomorza Zachodniego 112.684, w szkołach średnich ogólnokształcących — 5.100, w szkołach średnich zawodowych — 4.642, w szkołach średnich wieczorowych — 4.500. Poza tym kształcą się duża grupa dorosłych, a mianowicie w szkołach

podstawowych — 2.470, a w gimnazjach — 3.813. Wśród szkół zawodowych przeważają handlowe. Kuratorium stara się szczególnie o zakładanie szkół technicznych. Jest ich sporo, ale w miarę zdobywania sił nauczycielskich tworzyć się ich będzie więcej. Tak więc w Miastku i Barlinku istnieją gimnazja przemysłu drzewnego, w Miastku projektowane jest nadto gimnazjum budowlane. W Darłowie istnieje gimnazjum i liceum spółdzielcze z silnym naciskiem na sprawy morskie i ry-

backie. W samym Szczecinie istnieje liceum techniczne, które posiadać będzie działy: techniczny, elektryczny i budowlany. W Koszalinie, Stargardzie, Słupsku, Barlinku i Kolobrzegu pracują już gimnazja i licea mechaniczne. Szkolnictwo pomorskie pracuje nad zacieraniem różnic środowiskowych i wypracowaniem typu nowego młodego obywatela, pełnego przedsiębiorczości, dynamiki, zwróconego przede wszystkim ku morzu i jego sprawom.



Inż. BOLESŁAW BRIKS

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

SZKOLNICTWO zawodowe, podobnie, jak całe życie gospodarcze Pomorza Zachodniego, powstawało z gruzów i zniszczeń spowodowanych przesuwającym się frontem i okrucieństwami ostatniej wojny.

W pierwszych dniach sierpnia 1945 r. w Kuratorium Okręgu Szkolnego, mieszczącego się wówczas w Koszalinie, zostaje powołany Wydział Szkół Zawodowych, który natychmiast przystępuje do organizowania tego działu szkolnictwa. Problem trudny zwłaszcza wobec braku ludzi do pracy, a dużej ilości zniszczonych i zdewastowanych a tak potrzebnych budynków szkolnych, warsztatów i wszelkiego rodzaju pracowni.

Pierwsze szkoły zawodowe na tym terenie rozpoczynają swą pracę już we wrześniu 1945 r. a są nimi: Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe w Koszalinie, Szkoła Rolniczo-Ogrodnicza oraz Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa w Wałcu. W październiku tegoż roku powstaje Państwowe Gimn. Handlowe i Szkoła Przysposobienia Handlo-

wego I-go stopnia w Jastrowiu, w listopadzie Miejskie Liceum Techniczne i Miejskie Gimnazjum i Liceum Handlowe w Szczecinie; oba ostatnie zakłady zostały następnie w roku 1946 zamienione na szkoły państwowe. W grudniu 1945 r. rozpoczyna swą pracę Państw. Liceum Spółdzielcze w Szczecinku, wreszcie Publiczna Szkoła Doksztalująca Zawodowa w Stargardzie i Państw. Gimnazjum Handlowe w Berlinku. Jak z powyższego widać, szkoły te obejmują dość szeroki wachlarz, lecz obiektywnie należy przyznać, że były one tworzone dorywczo, bez analizy potrzeb i możliwości ich rozwoju w ośrodkach, w których były tworzone, powstały dzięki dobrej woli, zapałowi i energii pojedynczych osób, uruchamiających te szkoły. Poczynania te cechuje wiara w szybkie zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

W czerwcu 1946 r. w ówczesnym Okręgu Szkolnym Szczecińskim mieliśmy 12 szkół o 22 klasach, 482 uczniach, nad którymi pracowało 39 nauczycieli.

W czasie wakacji 1946 r. po przyłączeniu do Okręgu Szkolnego Szczecińskiego 4 powiatów z Okręgu Gdańskiego i 2 powiatów z Okręgu Poznańskiego, stan szkół powiększył się o państwowe: Gimn. Handl. i Lic. Administracyjne w Słupsku (powstały w lutym 46 r.) Lic. i Gimn. Rolnicze w Złotowie (powstałe w październiku 45 r.) oraz Publiczne Szkoły Doksztalające Zawodowe w Człuchowie i Złotowie.

W roku szkolnym 1946/47 powstaje szereg szkół, już według zaprojektowanej sieci. Zgodnie z wymaganiami rozwijającego się życia gospodarczego, zostaje opracowany przez Wydział Szkół Zawodowych Kuratorium trzyletni plan rozbudowy szkolnictwa zawodowego. W roku tym zostają uruchomione Państwowe Gimnazja: Handlowe w Złocienicy (1. 9. 46 r.) Krawieckie Żeńskie w Szczecinie (1. 10. 46 r.), Mechaniczne w Stargardzie (1. 12. 46.) oraz Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe: w Berlinku, Białogardzie, Białym Borze, Bytowie, Czarnem, Dębzinie, Dobrej, Jastrowiu, Kołobrzegu, Koszalinie, Krajence, Łobezie, Miastku, Słupsku, Szczecinie i eksperymentalna rolnicza w Trzebiatowie. Zostają również w tym roku szkolnym dokonane poprawki zgodnie z wymaganiami życia, a mianowicie szkoły rolnicze zostały przekazane w grudniu 1946 r. Wojew. Wydziałowi Oświaty Rolniczej, a Państw. Gimnazjum Handlowe i Szkoła Przystosowania Handlowego I-go stopnia w Jastrowiu zostały z dniem 31 lipca 47 r. zamknięte z powodu zbyt małej frekwencji i braku widoków na rozwój szkoły, której młodzież skierowano do innych szkół handlowych w okręgu.

Z końcem roku szkolnego 1946/47 posiadaliśmy 32 szkoły o 88 klasach, w których pobierało naukę 2516 młodzieży.

Równoległe z rozwojem szkół rozpoczęto organizowanie internatów, w których mogłaby znaleźć pomieszczenie młodzież, zwłaszcza z tak zwanej akcji kształcenia młodzieży bezrobotnej, która w ilości ponad 200 osób wstąpiła do szkół przygotowujących do zawodów przemysłowych. Internaty powstałe w Berlinku, Jastrowiu, Koszalinie, Stargardzie, Słupsku, Szczecinku, Wałczu pomieścić mogą 600 osób.

Władze szkolne w trosce o należyty rozwój szkół urządziły w sierpniu 1947 r. kurs administracyjno-organizacyjny w Berlinku, który ukończyło 55 osób z pośród dyrektorów i wybitniejszych nauczycieli szkół zawodowych.

Rok szkolny 1947/48 to dalszy rozwój ilości szkół a zwłaszcza szkół typu przemysłowego, spółdzielczego i szkół średnich zawodowych. W roku tym do 31 grudnia 47 r. rozpoczęły swą pracę: Państw. Gimn. i Lic. Elektryczne w Szczecinie, Gimn. Mechaniczne w Koszalinie i Wałczu, Gimn. Krawiecko-Bielżniarskie w Koszalinie, Stargardzie i Wałczu, Gimn. Przemysłowo-Gospodarcze w Słupsku, Gimn. i Lic. Spółdzielcze w Darłowie i Szczecinie, Pryw. Gimn. i Lic. Handlowe dla Dorosłych

w Słupsku, Dwuletnia Średnia Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Szczecinie, wreszcie Publiczne, Średnie Szkoły Zawodowe w Darłowie, Drawsku, Sławnie i Szczecinku.

Na dzień 31 grudnia 47 r. było w okręgu czynnych szkół podległych Ministerstwu Oświaty: 12 liceów (3 przemysłowe, 4 handlowe, 1 administracyjne, 4 spółdzielcze) 17 gimnazjów (8 przemysłowych, 6 handlowych, 2 spółdzielcze, 1 przemysłowo-gospodarcze), 23 szkół średnich zawodowych i 1 szkoła przystosowania spółdzielczego razem 55 szkół o 164 klasach, 4.800 uczniach, 171 nauczycielach własnych i 275 dochodzących. Nadto kilkanaście 3 do 4 miesięcznych kursów zawodowych prowadzonych na podstawie orzeczeń kuratorium przez Izbę Przemysłowo-Handlową, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, „Ort“, różne instytucje i osoby prywatne.

Rok 1947 jako pierwszy trzyletniego planu gospodarczego, obok normalnych wydatków na prowadzenie szkół, zaznaczył się znacznymi wydatkami z funduszu inwestycyjnego, z którego przeznaczono w tym dziale szkolnictwa tutejszego okręgu 2 miliony złotych na pomoce naukowe, 3 miliony złotych na urządzenia i meble, 4,5 miliona złotych na urządzenia warsztatowe, wreszcie 5,8 miliona złotych na roboty budowlane, razem 15,3 milionów złotych.

Wszystko, co wyżej powiedziano odnosi się do szkolnictwa zawodowego podległego Ministerstwu Oświaty.

Dla zobrazowania całokształtu należy wspomnieć o szkolnictwie zawodowym, podległym również i innym ministerstwom. O szkolnictwie rolniczym patrz w oddzielnym artykule. Ze szkół podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu należy wymienić: szkołę Przemysłową przy Państwowych Zakładach Inżynierii nr 2, Szkołę Przemysłową Państwowych Zakładów Przemysłu Konfekcyjnego, Gimnazjum Przemysłowo-Energetyczne Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorza Zachodniego, Szkołę Przystosowania Przemysłowego nr 5 wreszcie Gimnazjum Huty Szczecin. Wszystkie te szkoły liczące około 1000 uczniów mają swe siedziby w Szczecinie.

Tak szybki rozwój szkół zawodowych, pomimo braku częstokroć odpowiednich własnych budynków, urządzeń i pomocy naukowych, braku nauczycieli w ogóle, a kwalifikowanych nauczycieli przedmiotów zawodowych w szczególności, rozwój ponad normę przewidzianą planem trzyletnim został dokonany, dzięki niezmordowanym wysiłkom tych wszystkich pracowników szkolnych oraz młodzieży, którzy całą swą wiedzę, energię i zapał oddają dla dobra Ludowej Ojczyzny i Jej Narodu



Prof. LEON BABIŃSKI

Akademia Handlowa w Szczecinie

POCZAWSZY od jesieni 1945 r. toczyły się prace organizacyjno-przygotowawcze, zmierzające do utworzenia na terenie Szczecina wyższej uczelni typu handlowego. Latem 1946 r. plan uruchomienia w Szczecinie pierwszego roku studiów w formie oddziału Akademii Handlowej w Poznaniu, został przyjęty przez Ministerstwo Oświaty. Odtąd można było przystąpić do samego otwarcia uczelni i rozpoczęcia studiów.

Do dnia 14. 8. 46 r. zapisało się na orientacyjnej liście kandydatów na studia 763 osób. 15. 8. 1946 r. rozpoczęły się właściwe zapisy, przy czym liczba kandydatów przekroczyła znacznie 1.000 osób. Po ostatecznym zbadaniu świadectw dojrzałości i odbytych w ciągu I i II trymestru kollokwium, liczba słuchaczy ustaliła się na tysiąc kilkanaście. Przydzielony Akademii we wrześniu 46 r. gmach przy ul. Mickiewicza 66 nie mógł być natychmiast użytkowany, gdyż wymagał gruntownego remontu. Dopiero po uzyskaniu dużej sali Zakładu Czyszczenia Miasta, którą po gruntownym remoncie przystosowano do celów wykładowych, oraz sali od Zarządu Miejskiego (sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej) umożliwiło rozpoczęcie wykładów. Pierwsze wykłady odbyły się dnia 14 października 1946 r. a dnia 21 listopada 1946 r. miała miejsce uroczysta inauguracja roku akademickiego 1946/47. Z początkiem roku akademickiego 1947/48 otwarto drugi roku studiów (uroczysta inauguracja 25 października 47 r.), na który po zdaniu egzaminów zapisani zostali studenci r. 1946/47. Ilość nowo zapisanych na roku pierwszym, przekroczyła cyfrę roku 1946 i przekroczyła 1.400 słuchaczy. W drugim roku akademickim można już było wszystkie wykłady, zakłady i seminaria umieścić we własnym gmachu Akademii, na ulicy Mickiewicza 66.

W roku 1948/49 uruchomiony będzie 3 (ostatni) rok studiów, podczas którego projektowane jest zróżniczkowanie wykładów i studiów na 3 kierunki: ogólnohandlowy, administracyjno-społeczny i handlu zagranicznego. Akademia pozostanie mimo to uczelnią jednowydziałową. Program wykładów na I roku obejmuje następujące przedmioty:

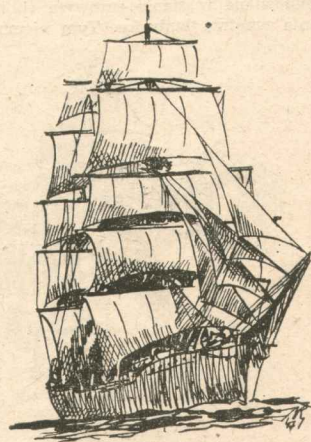
1. Ekonomika z zarysem historii doktryn ekonomicznych.
2. Historia gospodarcza.
3. Obrót towarów.
4. Zasady organizacji przedsiębiorstw.
5. Geografia ekonomiczna ogólna.
6. Ustrój polityczny, gospodarka i kultura krajów skandynawskich.
7. Geografia gospodarcza mórz.
8. Historia Pomorza i Polski na morzu.
9. Prawo państwowe.

10. Prawo cywilne ze wstępem do nauk prawnych.
11. Technologia i towaroznawstwo nieorganiczne.
12. Księgowość handlowa.
13. Arytmetyka handlowa.
14. Polska i świat współczesny.
15. Język obcy I.
17. Język obcy II.

Na drugim roku wyklada się:

1. Skarbowość i prawo skarbowe.
2. Nauka o pieniądzu i kredycie.
3. Prawo handlowe i morskie.
4. Prawo administracyjne.
5. Prawo międzynarodowe.
6. Towaroznawstwo organiczne.
7. Polskie prawo gospodarcze.
8. Rachunkowość różnych przedsiębiorstw.
9. Geografia ekonomiczna Polski.
10. Ustrój polityczny, gospodarka i kultura Z. S. R. R.
11. Handel zagraniczny.
12. Transport lądowy i morski.
13. Biurowość i korespondencja handlowa polska
14. Rybołówstwo morskie.
15. Język obcy I.
16. Język obcy II.

Rektorem Akademii jest do czasu usamodzielnienia Uczelni rektor Akademii Handlowej w Poznaniu profesor Józef Górski, a jego zastępcą w Szczecinie profesor Leon Babiński.



Inż R. BAGIŃSKI

Szkoła Inżynierska w Szczecinie

SZKOŁA Inżynierska w Szczecinie została powołana do życia Dekretem Ministra Oświaty z dnia 20 stycznia 1947 r.

Z chwilą wydania dekretu o powołaniu do życia S. I. w Szczecinie i oparciu w ten sposób bytu Uczelni na mocnych podstawach, prace organizacyjne, które prowadzone były dotąd z ramienia Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, zostały zakończone i dalsza organizacja Uczelni, ześrodkowana w rękach grona fachowców z terenu miasta Szczecina, potoczyła się wartkim nurtem naprzód.

W dniu 15. lutego 1947 r. zostały uruchomione 3 Wydziały: Mechaniczny, Elektryczny oraz Budownictwa obejmujący oddziały: architektury, inżynierii lądowej i inżynierii wodnej. Jednocześnie zorganizowano dalsze 2 kursy wstępne, podwyższając ich liczbę do 3. Ogółem rozpoczęło studia ok. 400 studentów, w tym 150 na kursach wstępnych.

Napędce zorganizowane oszklenie i ogrzanie budynku pozwoliło na prowadzenie wykładów i ćwiczeń w warunkach znośnych. Jednocześnie przystąpiono do uporządkowania szczytych pozostałości po b. niemieckich laboratoriach oraz pomocy naukowych, beładnie pozbieranych w poszczególnych pomieszczeniach.

Ze względu na spóźnione rozpoczęcie roku akademickiego, wakacje trwały zaledwie przez miesiąc lipiec i rok akademicki 1946/47 został zakończony z dniem 1 października 1947 r. W okresie 1 roku istnienia uczelni, wobec b. szczytych kredytów na cele budowlane, pracownie i laboratoria, nie zdołano zaopatrzyć w należyty sposób wszystkich zakładów I roku, wykonano jednak wszelkie prace budowlane w stanie surowym tj. bez pomalowania wnętrza budynku. Tym niemniej zo-

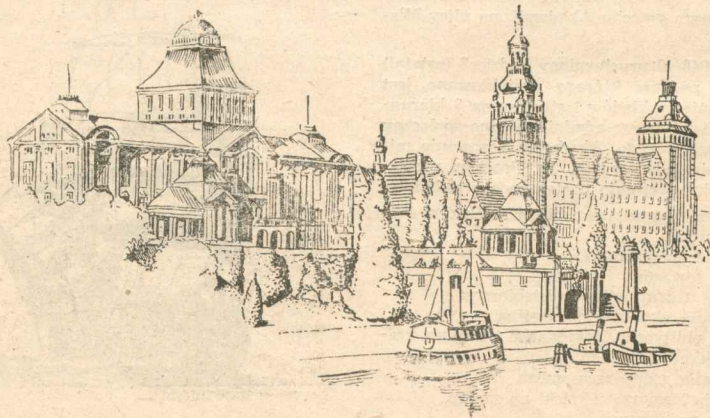
stały stworzone warunki dla rzetelnej pracy naukowej w uczelni.

Z ogólnej ilości studiujących zarówno na kursach wstępnych jak i na wydziałach, przeszło na II rok studiów (kursy wstępne na 1 rok studiów) ogółem 70%. Reszta odpadła wzgl. pozostała na drugi rok.

Z otwarciem II roku studiów uczelni, został otwarty czwarty wydział — Wydział Chemii, organizacja którego nie mogła być przeprowadzona jednocześnie z otwarciem innych wydziałów, a to ze względu na specyficzne i trudne warunki organizowania Wydziału Chemii, wymagającego uruchomienia wielu laboratoriów, na co posiadane fundusze okazały się za szcuple.

Z otwarciem II roku studiów, możliwości finansowe uległy poprawie tak, że realizacja wszelkich zamierzeń uczelni postępuje obecnie znacznie łatwiej i prędej.

Obok 4 wydziałów zorganizowano również 4 kursy wstępne, obejmujące 200 studentów, co razem ze słuchaczami 4 wydziałów podniosło ogólną liczbę studentów do 1.100 osób. Trud wykształcenia tych 1100 studentów spoczywa na barkach personelu naukowego, składającego się z 72 osób, profesorów, starszych i młodszych asystentów oraz laborantów, którzy niezmierną pracą z zapalem przekazują swą wiedzę i nabyte doświadczenie fachowe licznej rzeszy młodzieży, pilnie i wytrwale dążącej do przyswojenia sobie wiedzy technicznej na najwyższym poziomie, który pozwoli im do rozwiązywania wszelkich zagadnień, jakie życie postawi przed nimi — inżynierami, kierownikami życia technicznego Rzeczpospolitej.



WALERIAN LACHNITT

Życie kulturalne Pomorza Zachodniego

ŻYWIOŁ polski, wracający na ziemię pomorską miał do przezwyciężenia w dziedzinie kulturalnej, szczególnie trudności, większe może, niż w innych dziedzinach życia. Tam była zniszczona, ale przecież istniejąca, choćby w ułamkach, fabryki i zakłady przemysłowe — tutaj — nic. Przed pracownikami kultury — od pierwszej chwili objęcia Pomorza we władanie polskie — stawały wielorakie zadania. Napływającej fali osadniczej należało dostarczyć kulturalnej rozrywki. Sprawy kultury były tym bardziej palące, że większość przybyszów stanowili ludzie przez poprzedni ustrój społeczny z dala trzymanymi od wszystkiego, co miało jakiś związek z kulturą. Przyniesione przez nich regionalizmy należało stopić w jedną, powszechną formę kulturalną, a równocześnie od nowa, niemal z niczego, tworzyć placówkę kulturalną. O kulturalno-oświatowej roli szkoły i książki mówią osobne opracowania tych zagadnień. Wszystkie te prace kulturalne odbywały się w trudnych warunkach, nie tylko dla braku ludzi, ale także i dlatego, że w normalnym rozwoju odbudowującego się życia na Pomorzu uwagę zwracano w pierwszym rzędzie na osadnictwo oraz przemysłowe i rolnicze zagospodarowanie objętych terenów.

Wskutek wyżej wymienionych powodów pierwszy okres życia kulturalnego na Pomorzu cechuje duża chaotyczność poczyniń, brak koordynacji wysiłków ludzi i organizacji. Znaczną część imprez kulturalnych społeczeństwo zawdzięczało „przelotnym ptakom“ artystom bawiącym gościnie w miastach pomorskich w przejeździe do nadmorskich kąpielisk. Zdobyć tego okresu było wydobycie historycznych tradycji, z których stwarzano podbudowę kulturalną dla gospodarczych wysiłków uruchamiającego normalne życie społeczeństwa pomorskiego. Z tego pierwszego okresu wreszcie datuje się supremacja kulturalna Szczecina, w którym skupiła się większość pracowników kultury i instytucji kulturalnych.

Od wrocławskiego przemówienia Prezydenta R. P. rozpoczęła się nowy okres życia kulturalnego, już nie tylko dla Ziemi Odzyskanych, ale dla całej Polski. Upowszechnienie kultury, staje się jednym z podstawowych zadań społecznych.

Na przełomie lat 1947/48 rozpoczyna się wielka ofensywa kulturalna. Pierwsze jej wyniki będzie można ocenić wówczas, gdy uzyskamy pewną perspektywę dla wydarzeń kulturalnych roku bieżącego. Tymczasem jednak, ograniczając się w niniejszym artykule do obrazu życia kulturalnego Pomorza Zachodniego w latach 1945—1947, stwier-

dzić możemy, że aczkolwiek wyniki dotychczasowej pracy nie zaspakajają w pełni potrzeb kulturalnych, to jednak uznać je trzeba za bardzo poważne.

Dominującą rolę w życiu kulturalnym Pomorza Zachodniego odgrywa Szczecin. Już w zimowych miesiącach roku 1945 grono ludzi dobrej woli przystąpiło do urządzania sporadycznych „czwartków literackich“. W marcu 1946 r. powstał Klub Literacko-Artystyczny, który przełamując rozliczne trudności, do końca r. 1947 zorganizował 18 imprez, bądź to siłami miejscowymi, bądź zapraszając na wieczory autorskie literatów z poza Szczecina. Ta ostatnie akcja natrafiała początkowo na znaczne trudności. W 1947 r. na zaproszenie Klubu bawili w Szczecinie Ewa Szelburg-Zarembina, Grzegorz Timofiejew i Jerzy Zawiejski. Akcja Klubu zbiegła się z cyklem wieczorów autorskich (przez czas jakiś urządzanych wspólnie) organizowanych przez Spółdzielnię Oświatowo-Wydawniczą „Czytelnik“ pod hasłem „Pisarze u słych czytelników“. W ramach tej akcji mieliśmy możliwość rozmawiania z Gołubiewem i Broniewskim. Dla uzupełnienia obrazu wizyt literackich w Szczecinie wymienić jeszcze trzeba wieczory autorskie Józefa Nachta Prutkowskiego oraz Koźniewskiego i K. I. Gałczyńskiego. Dwu ostatnich zaprosił Klub Inteligencji, którego działalność zainaugurował w dniu 21. 10. 1947 r. odczyt wojewody Borkowicza p. t. „IV Rzesza“.

Poza wymienionymi organizacjami działalność odczytową rozwija kilka innych, później powstałych. Polskie Towarzystwo Geograficzne założone 9 lutego 1947, współpracuje ściśle z Akademią Handlową i Instytutem Bałtyckim. Jest to jedyne w Szczecinie towarzystwo naukowe. Szereg odczy-



Pierwszy „Czwartek Literacki“ w Szczecinie

tów wygłosili mgr. Brinken, inż. Błachowski, mgr. Horak, inż. Kardaszewski, nac. Mozolewski, dr. Mikołajski, mgr. Piskorski, dr. Terebucha, inż. Zarembe.

Bardzo ożywioną działalność rozwija Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego prezesem od 8. 3. 1947 jest prezydent miasta inż. Zarembe, opiekunem zaś konsul Jacques Leguebe. W ciągu roku ubiegłego Towarzystwo urządziło 12 odczytów i trzy koncerty. Uzupełnieniem działalności Towarzystwa jest Instytut Francuski.

Popularyzacją zagadnień regionalnych zajmuje się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, którego staraniem odbyło się kilka kursów dla przewodników po Szczecinie, kurs dla instruktorów krajoznawstwa (uczestnicy z całej Polski), wiele wycieczek w okolicie Szczecina oraz kilka odczytów publicznych.

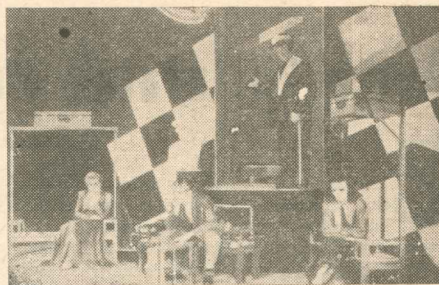
Pod koniec roku ubiegłego znacznie ożywił swą działalność odczytowo-wychowawczą szczeciński oddział Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.

Stosunkowo słaba działalność naukowa tłumaczy się późnym powstaniem ośrodka naukowego (Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Inżynierii) oraz brakiem wyższej uczelni o typie humanistycznym. Możliwości rozwoju badań naukowych stwarza doskonale uporządkowane Archiwum Państwowe oraz organizujące się Muzeum Pomorza Zachodniego i Muzeum Morskie.

Jednym z przejawów i sprawdzianów życia kulturalnego jest teatr. Pierwszy teatr w Szczecinie powstał wcześniej, bo już 25 grudnia 1945 r. Dnia tego „Grubymi rybami“ Bałuckiego rozpoczął przedstawienia Teatr Mały, pozostający pod dyktando Zbigniewa Lubasa. W ciągu dwuletniego swego istnienia Teatr Mały wystawił kilkanaście sztuk autorów polskich, niestety na poziomie zaledwie amatorskim. Od 18 października 1947 teatr ten uzyskał prawa teatrów zawodowych, a kierownictwo artystyczne zespołu objęła Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Zmiany te jednak nie zmieniły faktu, że Teatr Mały mimo wielkich ambicji, w dziedzinie kultury teatralnej nie odegrał większej roli.



*Lawieński „Rozdrażne miłości“
(Ibyzkowski - Młodnicki - Czarnomska)*



*Sartre „Przy drzwiach zamkniętych“
(Bernat - Zieliński - Weselański - Gozdecka)*

15 czerwca 1946 r. „Damami i Huzarami“ Fredry swą krótkotrwałą działalność rozpoczął Teatr Polski pod dyrekcją Br. Skąpskiego. Po kilku premierach zespół dyr. Skąpskiego musiał przenieść się do Słupska. Salę przy ul. Swarozycza 5 przejęła skierowana do Szczecina reszta repatriowanego ze Lwowa zespołu byłego Teatru Związku Patriotów Polskich. Zespół ten, pod nazwą „Komedia Muzyczna“ i pod kierownictwem Sylwestra Czsonowskiego, rozpoczął przedstawienia rewiu z tekstami H. Lotara p. t. „Na falach Odry“. Oficjalne otwarcie „Przeprowadzką“ Rostworowskiego nastąpiło dnia 26 września. Jak wiele placówek kulturalnych, tak i „Komedia Muzyczna“, borykała się z trudnościami finansowymi, brakiem aktorów, kłopotami repertuarowymi, brakiem teatralnej publiczności. Wszystko to spowodowało, że nie ograniczono się do elektryzmu repertuarowego, zrozumiałego w Szczecinie, ale zaczęło nadmiernie hołdować repertuarowi „kasowemu“, zapominając o wychowawczo-kulturalnych obowiązkach, ciężących na jedynej placówce teatralnej Szczecina. Rezultat pierwszego sezonu „Komedi Muzycznej“ był taki, że na 16 wystawionych sztuk tylko 6 było autorów polskich. Większość sztuk obcych stanowiły farsy i komedie bez większej wartości. Także ich poziom wykonania pozostawiał wiele do życzenia, a to na skutek braku dobrego reżysera i dekoratora. Dopiero zaangażowanie Zd. Karczewskiego zdawało się wróżyć lepszą przyszłość teatrowi. Jemu też należy zawdzięczać ciekawe i na wysokim poziomie teatralnym stojące przedstawienie „Dwuch teatrów“ Szaniawskiego. Cóż, kiedy nie potrafiono utrzymać tego artysty, a drugi reżyser Artur Młodnicki, choć dobry i zdolny aktor, nie ustrzegł się przed pokusami wystawiania sztuk dla kilku tylko osób z personelu.

W sezonie 1947/48 „Komedia Muzyczna“ zmieniła nazwę na „Teatr Polski“, wystawiając między innymi: „Rozdrażne Miłości“ Zawieyskiego, „Moralność Pani Dulskiej“ Zapolskiej (na jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Gustawa Rasińskiego) Gogola „Ożenek“ i Rittnera „Głupiego Jakuba“. W sezonie tym zaznacza się znaczna poprawa strony dekoracyjnej przedstawień. Zasluga to dekoratora Tadeusza Rajkowskiego.

Mimo wszystkich braków, jakich sporo ma jeszcze teatr szczeciński, zyskał on już sobie pewną popularność. Przeciętna frekwencja publiczności na przedstawieniach sięga 300 osób. Niedostatek funduszy zmusza jednak teatr do stosowania w dalszym ciągu karkołomnej polityki repertuarowej. Na plus teatrowi zapisać należy nawiązanie kontaktu ze związkami zawodowymi, co przyczyniło się do usprawnienia organizacji widowni, natomiast zwiększonym w ten sposób obowiązkom wychowawczym teatr nie zawsze potrafił sprostać. Także i w zaspokojeniu teatralnych potrzeb prowincji pomorskiej Teatr Polski ma znaczne zaległości.

Szczecin posiada nadto jeszcze dwa teatry amatorskie Teatr Oświatowy przy Kuratorium Szkolnym i Teatr Zw. Zaw. Kolejarzy oraz teatrzyk kukielkowy „Czarodziej”.

Obok Klubu Literacko-Artystycznego i teatru trzecia „najstarsza” instytucja kulturalna Szczecina jest Polskie Radio. Powstanie rozgłośni szczecińskiej jest jeszcze jednym przykładem improwizatorskiego i pionierskiego tworzenia się życia kulturalnego na tym terenie. Po raz pierwszy mowa polska na falach eteru zabrzmiała ze Szczecina w Boże Narodzenie 1945 r. Oficjalne otwarcie radiostacji nastąpiło 27 stycznia 1946 r. Słaby jej zasięg nie pozwala na szersze wykorzystanie możliwości, jakie stwarza radio dla upowszechnienia kultury. Wokół radiostacji skupiają się wszystkie niemal poczynania kulturalne. Szybko postępująca naprzód radiofonizacja Pomorza Zachodniego, połączenie kablowe rozgłośni z Warszawą (29. 6. 47.), a wreszcie projektowana budowa nowej 50-kilowatowej radiostacji — wszystko to umożliwi Polskiemu Radiu odegranie odpowiedniej roli w życiu kulturalnym Pomorza.

Słabo jeszcze przedstawia się pomorska twórczość plastyczna. Miejscowy Związek Zawodowy Artystów Plastyków zorganizował trzy doroczne wystawy prac swych członków (czwarta na początku 1948 r.). W wystawie czerwcowej ub. roku wzięło udział 54 artystów plastyków. Znaczną, choć zapoznaną, rolę odgrywa Państwowy Ośrodek



Polskie Radio - Reżyser przy pracy

Sztuk Plastycznych, pracujący nad szkoleniem nowego narybku artystycznego i popularyzacja zagadnień z dziedziny plastyki.

W omawianym okresie Szczecin widział kilka wystaw. Staraniem Kolegium Propagandowego w styczniu 1947 r. urządzono wystawę „Od Wyzwolenia do Trzyletniego Planu Gospodarczego”. Daleko ciekawszą i lepiej obrazującą osiągnięcia gospodarcze Pomorza Zachodniego była „Wystawa wzorów wytwórczości Pom. Zach.” (29. 6. — 6. 7. 47.). Mieliśmy również możliwość oglądania kilku ciekawych wystaw książki; dwie z nich urządziła Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka” — jedną w r. 1946 pod hasłem „Książka i jej powstanie”, drugą — w roku następnym — pod hasłem „Książka jako pomoc naukowa”. „Wystawę książki radzieckiej” zawdzięczamy Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (7. 11. 47.).

Najbardziej chaotycznie kształtuje się życie muzyczne. Ogranicza się ono niemal wyłącznie do Szczecina. Wprawdzie jeszcze 1. 12. 1946 r. powstało Okręgowe Biuro koncertowe, ale ruchowi muzycznemu ciągle jeszcze brak ustalonych form organizacyjnych. Możliwe że stworzy je Robotnicze Towarzystwo Muzyczne. W popularyzacji muzyki znaczną rolę odegrały: miejscowy Związek Zaw. Muzy-



„Cztery mile za piec”
w Teatrze Kukielkowym

ków, szczecińskie szkoły muzyczne, głównie jednak Polskie Radio, dysponując jedyną w Szczecinie orkiestrą salonową. Po jej zlikwidowaniu życie muzyczne Szczecina ograniczyć się musiało do występów ad hoc zbieranych zespołów. Z najciekawszych imprez koncertowych omawianego dwulecia, wymienilibym pierwszy koncert popularny (kilka następných urządziło Polskie Radio m. in. w hucie „Szczecin“ i Zakładach Konfekcyjnych) z okazji pierwszej rocznicy istnienia rozgłośni i 50-lecia pracy artystycznej Władysława Górzynskiego (6. 1. 47.), koncert muzyki religijnej w Kościele Garnizonowym (30. 3.), recital fortepianowy Zyg. Lisieckiego, poprzedzony prelekcją mgr. Huebnera w 10-tą rocznicę śmierci Szymanowskiego (7. 5.), koncert Moniuszkowski (2. 6.) w 75-tą rocznicę śmierci twórcy „Halki“, koncert muzyki francuskiej w wykonaniu G. Konatkowskiej (11. 7.), dalej (22. 9.) recital śpiewaczy Jerzego Gardy a w trzy dni później skrzypcowy Jose Carasso oraz wielki koncert muzyki rosyjskiej urządzony staraniem Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej (26. 10.). Występ nonetu czeskiego (25. 11.) zamyka wykaz imprez muzycznych tego okresu. W październiku odbywał się w Szczecinie pierwszy zjazd Śpiewaczy Pomorza Zachodniego połączonej z konkursem chórów, do którego stanęło 14 zespołów z terenu województwa w tym 5 z samego Szczecina.

Ten pobeżny przegląd szczecińskiego życia kulturalnego wykazuje jego stały, choć wolno postępujący rozwój.

W miarę jak zyskuje na sile życie kulturalne Szczecina coraz bardziej rysuje się zaniedbanie kulturalne prowincji pomorskiej. W praktyce właśnie jedyną rozrywką kulturalną miast i miasteczek pomorskich jest film. Ale nieliczne filmowe ekipy objazdowe, przy największych wysiłkach zaledwie raz na miesiąc mogą odwiedzać większe skupiska ludzkie. Spośród tych ostatnich wyróżniają się dwa: Słupsk i Koszalin.

W Słupsku czas jakiś dawał przedstawienia zespół teatralny dyr. Skąpskiego, ale po śmierci dyrektora sceną słupską owdolnęli całkowicie amatorzy. Dopiero w r. bieżącym Towarzystwo Miłośników Sceny udało się zorganizować tam stały zespół teatralny pod dyr. Eugeniusza Olmy. W Słupsku istnieje także Towarzystwo Naukowe im. Adama Mickiewicza oraz Klub Literacko-Artystyczny. Obie organizacje rozwijają wcale ożywioną działalność. Znacznie skromniej przedstawia się życie kulturalne Koszalina, który ma tylko Teatr Miejski, pozostający pod dyktando Otmaro Rjamskiego. Wszystkie to jednak są już zdobycze ostatnich miesięcy, a więc wykraczające poza ramy niniejszego sprawozdania.

Bardzo wiele do życzenia pozostawia sprawa świetlic i Domów Kultury. Sieć ich jest i nie dość liczna i prawie wcale nie wykorzystana. Wiele miałyby tutaj do powiedzenia Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej, zawiązane jeszcze 23 maja 1946, nie wykazujące jednak bardziej ożywionej działalności. Możliwe, że do ożywienia kulturalnego terenu przyczynią się zjazdy kierowników powia-

wych referatów kultury i sztuki. Niektóre powiaty posiadają — wydaje mi się — możliwości uaktywnienia życia kulturalnego. Tak np. w Bytowie przy Inspektoracie Szkolnym powstał i pięknie się rozwija, częstymi objazdami obsługując tereny okoliczne, teatrzyk kukielkowy „Tęcza“. Muzea regionalne posiadają: Białogard, Koszalin, Słupsk i Darłowo. Kluby Miłośników Książki, literatury i sztuki, znajdując się w Koszalinie, Choszczynie, Sławnie, Łobzie, Gryfinie i Pырzycach. Działalność ich podjęła szeroko na rok 1948 zaplanowana akcja „Autorzy wśród swych czytelników“, która znanych pisarzy zaprowadziła nie tylko do miast powiatowych województwa, ale także do wsi i osad rybackich.

Znacznego ożywienia należy spodziewać się na kulturalnym odcinku Związków. Jeśli się zważy, że z niczego niemal do lipca 1947 powstało ponad 300 świetlic, 111 zespołów chórnych, 17 instrumentalnych, 181 — co prawda bardzo dorywczo procujących — zespołów teatralnych i 117 zespołów planowego czytania — można śmiało powiedzieć, że chociaż nie zrobiono jeszcze wszystkiego i choć dalecy jesteśmy od stanu idealnego, to przecież zrobiono wiele, jeśli nie bardzo wiele.

„Podorywka kulturalna“ ugorów, jakie zastaliśmy tu w 1945 r. została zakończona; ziarno rzucone. Teraz trzeba je pielęgnować, strzec przed chwastami i uszlachetniać.



Sezaniawski „Dwa Teatry“ (Malkowski-Raczewski)

HENRYK DĄBROWICZ

Poseł na Sejm Ustawodawczy

Książka na Pomorzu Szczecińskim

MÓWIĄC o książce na Pomorzu Zachodnim nie możemy zapomnieć o jej roli w procesie upowszechnienia kultury w państwie ludowym. A nadmienić wypada, że z pośród wszystkich dzieł sztuki jakie wydał geniusz ludzki, książka z natury rzeczy jest najbardziej dostępną dla szerokich mas społeczeństwa. W przeciwieństwie do innych twórców natchnionych mistrzów rzeźby, malarstwa czy architektury, a nawet do pewnego stopnia muzyki lub śpiewu, które w naturalnej swojej postaci są dostępne dla nikłej tylko gromadki wybrańców, oglądających ich oryginały, albo zostają odarte z istotnych i nieuchwytnych swych wartości, jeśli rozpowszechnione są w postaci reprodukcji obrazów, lub kopii rzeźb względnie nagrań na płyty jeśli mają upowszechnić dzieło wokalne. Książka przynosi czytelnikom wszystkie nieumniejszone wartości dzieła sztuki i choć odbita bywa w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy każdy z nich może wywołać u czytelnika te same uczucia co rękopis autora.

Nic więc dziwnego, że w Państwach Demokracji Ludowej upowszechnieniu książki poświęca się tyle uwagi.

Zadne chyba województwo z terenu Ziemi Odzyskanych nie było przez Niemców tak ogołocone w tej mierze z polskich książek co Pomorze Szczecińskie. Jeśli bowiem na terenie innych województw pozostały stosunkowo duże ilości książek polskich w postaci bodaj skromnych księgozbiorów prywatnych, czy choćby modlitewników polskich to tu, na Pomorzu Szczecińskim (za nielicznymi wyjątkami) próżno szukalibyśmy książki polskiej.

Nie znaczy to oczywiście, aby nie było tu również żadnych innych śladów polskości tych ziem

są tu niemniej liczne niż gdzie indziej, że wymienię choćby groby książąt piastowskich na Zamku Szczecińskim, czy jeszcze starsze od nich ślady przedhistorycznej osady słowiańskiej u podnóża Zamku Piastowskiego, czy wreszcie całkiem świeże nagrobki polskie na licznych cmentarzach świadczących o polskości tych ziem.

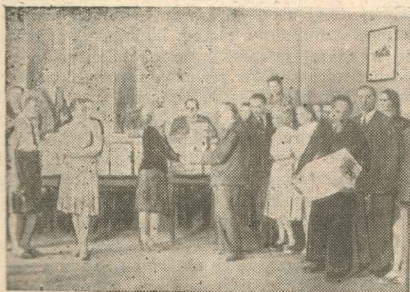
Jednakże wyjątkowo bezwzględna polityka juników pruskich wypalająca ogniem i mieczem wszelkie ślady polskości tych ziem i wypierająca na wschód masy ludu polskiego sprawiła, że nie przetrwały tu nawet tak skromne pomniki słowa polskiego, jakimi są książki polskie do nabożeństwa, czy śpiewniki kościelne spotykane dość często na terenie województwa wrocławskiego i olsztyńskiego.

Można więc śmiało powiedzieć, że zastaliśmy pod tym względem całkowitą pustkę.

Jednakże w miarę napływu ludności polskiej i zagospodarowania miast i wsi rodzi się potrzeba książki polskiej. Można śmiało powiedzieć, że była ona tak samo ceniona przez pierwszych osadników jak najniezbędniejsze narzędzia i znajdowano ją w plecaku pierwszych osadników obok chleba i soli, łyżki czy miski.

Tak tedy z wolna drukowane słowo polskie w postaci książek towarzyszyło mowie polskiej, która po parusetletniej przerwie znów rozbrzmiewać zaczęła w przastarym Szczecinie i Drawsku, Wałczu i Kołobrzegu. Potrzeby w tej dziedzinie rosną niewspółmiernie do możliwości ich zaspokojenia. Obok prywatnych księgozbiorów polskich powstają biblioteki i czytelnie publiczne. Już w końcu 1945 r. Szczecin tworzy pierwszą bibliotekę miejską, liczącą narazie zaledwie 770 tomów. Obecnie 34.000 tomów. Jednakże głód książki rośnie coraz bardziej. Obok mieszkańców miast również i rolnik polski dopomina się o biblioteki. W roku 1946 zarejestrowano w województwie Szczecińskim już 25 bibliotek w tym 2 w miastach wydzielonych, 4 w miastach niewydzielonych, 18 bibliotek powiatowych i 1 gminną, które łącznie posiadają 17.074 woluminów.

Wyjątkowo duży napływ osadników do wsi i miast i wzrost liczby ludności jaki zaznaczył się w 1947 r. wywołał dalszy wzrost zapotrzebowania na książkę polską. Dzięki wydatnej pomocy Min. Oświaty i miejscowych samorządów liczba bibliotek wzrosła w końcu 1947 r. do 69 o łącznej wartości 62.025 woluminów. W tej liczbie rejestrowano 24 biblioteki powiatowe, 40 miejskich, 4 gmin i 1 wojewódzka, która została zapoczątkowana darem kilkuset tomów ofiarowanym przez Prezy-



Biblioteki pamiętające otrzymują książki (w ręce poseł H. Dąbrowicz)

denta Rzeczypospolitej Ob. B. Bieruta przy okazji Jego pobytu w Szczecinie.

Do dnia 1 lipca 1948 r. liczba bibliotek wzrosła do 436, a liczba woluminów wynosi 190.812.

W tych cyfrach znajdują się biblioteki powiatowe (25), miejskie (35), gminne (6), szkolne (267), biblioteki stowarzyszeń i instytucji (79) oraz prywatne wypożyczalnie książek (23).

Do końca 1948 r. przewiduje się dalszy wzrost bibliotek i czytelników, zwłaszcza samorządowych, których liczba z 85 (w chwili bieżącej) powinna wzrosnąć do 100, a ilość tomów w samych tylko bibliotekach samorządowych niewątpliwie przekroczy 130.000.

Na czym opieramy te przypuszczenia? — Czy to przypadkiem nieprzesadny optymizm.

Aby odpowiedzieć na to pytanie wypadnie przez chwilę zastanowić się nad podstawą materialną istnienia i rozwoju bibliotek samorządowych. Jak wiadomo w myśl dekretu o bibliotekach ciężar ich utrzymania spada na samorząd, a Skarb Państwa z budżetu Min. Oświaty dopłaca do ich utrzymania niemniej niż czwartą część wydanych przez samorząd w ubiegłym roku na te cele kwot. Jak dotychczas Min. Oświaty w praktyce daje zawsze więcej niż to przewiduje dekret. Jednakże i samorząd robi co może aby podjąć swym obowiązkiem. W 1945 r. samorząd wojew. szczecińskiego wydał na biblioteki zaledwie 240.000 zł już w roku 1946 wydał na ten sam cel około 3.500.000 zł, a w 1947 wydał na biblioteki nie małą kwotę 5.791.739 zł.

Natomiast na rok 1948 w budżetach samorządowych preliminowano kwotę przeszło 31 milionów złotych, a zrealizowano dotychczas już około 60 procent prelim. kwot.

Ponieważ wpływy z podatku gruntowego, który stanowi najpoważniejsze źródło dochodów samorządów przekroczyły wszelkie oczekiwania należy się spodziewać, że na cele biblioteczne zostaną wydane nie tylko brakujące 40 procent preliminowanych kwot, ale znacznie większe sumy przewidywane w budżetach dodatkowych.



Wypożyczalnia w Bibliotece Miejskiej w Szczecinie



Stali czytelnicy biblioteki w Namogardzie

Ponadto Wojewódzka Rada Narodowa powołała do życia społeczny Fundusz Oświatowo-Kulturalny, który w ciągu dwu pierwszych lat przeznaczony będzie wyłącznie na zakładanie bibliotek i walkę z analfabetyzmem. Dotychczas suma zadeklarowanych dobrowolnych ofiar na F. O. K. przekroczyła 3.500.000 zł mimo, że fundusz istnieje zaledwie półtora miesiąca (powołany do życia 28. 6. 48.). Wszystko to razem biorąc stwarza realne warunki do wykonania zamierzeń w akcji bibliotecznej.

Rodzi się mimowoli pytanie. Czy osiągnięcia na polu zakładania bibliotek publicznych są wystarczające.

Jeśli w ciągu trzech lat liczba bibliotek z 1 (w 1945 r.) wzrosła do 436, a liczba tomów z 770 do 190.812 tomów należałoby oceniając ostrożnie powiedzieć, że są to niewątpliwie osiągnięcia poważne. Jednakże biorąc pod uwagę potrzeby terenu i liczbę ludności województwa, przekraczającą obecnie 920 tys. mieszkańców, należy stwierdzić, że osiągnięcia te są jeszcze dalekie od tego co nazwalibyśmy normalnym nasyceniem terenu książką polską.

Samorząd województwa szczecińskiego postanowił sobie za cel zorganizowanie tak gęstej sieci bibliotek i punktów bibliotecznych, aby czytelnik już w najbliższej przyszłości nie musiał przebywać dalszej drogi niż 3—4 km do biblioteki, dążąc do takiego stanu, aby z czasem biblioteka znajdowała się w każdej gromadzie. Przed kilku miesiącami jeden z mieszkańców gromady Lasencin, pow. Łobez ob. Tomasz Kawka pragnąc zaspokoić głód wiedzy własnoręcznie przepisał podręcznik rolnicy. Fakt ten napozór drobny świadczy jednak wymownie o mocno rozbudowanym głodzie książki wśród najszerszych kręgów społeczeństwa, świadczy, że wieś polska pragnie czytać i pragnienie to musi zostać zaspokojone.

Kultura i oświata w Polsce Ludowej musi być dostępna dla wszystkich obywateli bez względu na to czy mieszkają oni we wsi czy w miastach.

Tworzenie gęstej sieci bibliotek publicznych będzie dalszym krokiem w kierunku kulturalnego zagospodarowania Pomorza Szczecińskiego.

Dr. JAN DOROŻYŃSKI

SŁUŻBA ZDROWIA

W pierwszym okresie 1945 r. w warunkach wojennego chaosu, jaki panował na ziemiach Pomorza Zachodniego, trudno mówić o organizacji służby zdrowia. Leczenie pozostałej ludności niemieckiej oraz ludności polskiej, prowadziła nieliczna garstka lekarzy polskich, którzy w ślad za posuwającymi się wojskami napłynęli na te ziemie.

Szalejące epidemie chorób zakaźnych z tyfusem brzusznym na czele, postawiły jednak służbę zdrowia wobec konieczności szybkiego i planowego działania. Zorganizowany w ramach administracji ogólnej wojewódzki wydział zdrowia oraz referaty zdrowia w starostwach, przystąpiły według dyrektyw Nadzwyczajnego Naczelnego Komitetu do Walki z Epidemiami, do opanowania szerzących się epidemii. W krótkim czasie zdołano przygotować dla tysięcznych rzesz chorych zakazanie, pomieszczenia w szpitalach i prowizorycznych szpitalach epidemicznych. Szpitale te zaopatrzone w sprzęt i leki, zorganizowano transport i obsługę. Wydatną pomoc okazał tu P. C. K., nie szczędzący swych sił i zasobów. Na szczególnie podkreślenie zasługuje ofiarna praca szczupłej garstki lekarzy polskich, którzy z prawdziwie samarytańskim poświęceniem prowadzili leczenie w terenie jeszcze obcym i zdewastowanym. Wyniki tej systematycznej i celowej akcji ilustrują najlepiej cyfry oraz fakt, że już w 1947 r. choroby zakaźne ograniczyły się do sporadycznych wypadków i podczas gdy: w roku 1945 zanotowano 7.434 wypadków, a w roku 1946 już tylko 2.501 wypadków duru brzusznego. Chorzy ci znaleźli opiekę na 43 oddziałach zakaźnych wzgl. szpitalach epidemicznych z 2.741 łózkami w roku 1945, a w 1946 liczbę szpitali zmniejszono do 36 z 1.800 łózkami.

Do pracy w terenie zorganizowano 43 kolumny przeciwepidemiczne i dla celów profilaktycznych przeszczepiono w r. 1946 — 410.000 osób przeciw durowi brzusznemu a 528.484 osób w roku 1947. Akcja ta, idąc dalej zajęła się nadzorem nad stanem sanitarnym terenu województwa szczecińskiego. Pobudowano wzgl. wyremontowano w r. 1945/46 — 546 studzien, przeprowadzono w r. 1945/46 ponad 8.000 kontroli sanitarnych.

Wśród ludności repatriowanej stwierdzono duże nasilenie zachorowań na świerzb. Zorganizowano 49 punktów odświeżniania i 10 punktów lotnych. Poddano leczeniu i odświeżnianiu w okresie 1945/46 ponad 27.000 osób, zużywając 3.000 kg maści przeciwświerzbowej.

W tym też czasie organizuje się służba zdrowia na wszystkich odcinkach. Mimo trudności z powo-

z wszystkim braku personelu fachowego, organizacja jej nie pozostaje w tyle i wzrasta w miarę napływu ludności polskiej.

W pierwszej kolejności zorganizowano wydział zdrowia urzędu wojewódzkiego i referaty zdrowia w starostwach z obsadą na razie 24 lekarzy powiatowych i 2 lekarzy miejskich oraz 15 kontrolerów sanitarnych.

Od roku 1946 rozpoczyna się wraz z napływem ludności polskiej normalna i systematyczna organizacja zębów lecznictwa. Okres improwizacji zastępuje akcja planowa według planów Min. Zdrowia i zasad lecznictwa polskiego.

Na dzień 31 grudnia 1946 r. opiekę nad zdrowiem społeczeństwa rozciąga już:

100 lekarzy (w Szczecinie 1 lekarz na 2.000 mieszkańców, w powiatach 1 lekarz na 12.000 mieszkańców).

20 lekarzy dentyków

6 techników dentystrycznych

5 felcerów

31 pielęgniarek

53 położnych

powoli lecz systematycznie wzrasta napływ personelu fachowego. Najlepiej ilustruje to poniższe zestawienie personelu służby zdrowia w województwie szczecińskim na dzień 31. 12. 1947 r.

211 lekarzy

25 lekarzy dentyków

5 techników dentystrycznych

16 felcerów

100 pielęgniarek

144 położnych.

Równoległe z powołaniem administracji sanitarnej przystępuje się do organizowania szpitali i ośrodków zdrowia.

Organizacja szpitali postępuje w miarę przekazywania ponemieckich budynków szpitalnych przez władze sowieckie. Z istniejących 38 szpitali ponemieckich przejęto i uruchomiono w 1946 r. po ich wyremontowaniu i wyposażeniu 26 z ogólną liczbą 2.390 łózek. W roku 1947 liczba szpitali wzrosła do 30 z liczbą łózek do 3.646, wykorzystano 6.755 zabiegów operacyjnych, odebrano 5.447 porodów, śmiertelność była bardzo mała, bo zmarło za ledwie 129 osób leczących się w szpitalach. Koszt utrzymania dziennego wyniósł przeciętnie 320 zł.

Walkę z chorobami społecznymi, lecznictwo ogólne — ambulatoryjne i opieka nad zdrowiem matki i dziecka ogniskuje się w Ośrodku Zdrowia, których na dzień 31. 12. 1946 r. zorganizowano 40 z niezbędnymi, zależnie od potrzeb i warunków danego terenu — poradniami.

Od września 1946 r. ośrodki zdrowia zaczęły przeprowadzać higienę szkolną. Akcja ośrodka zdrowia, szczególnie miejsce zajmujące w naszej polityce zdrowia, jako akcja zapobiegawcza, opieki nad matką i dzieckiem i walki z chorobami społecznymi, rozszerza się coraz głębiej w teren, zyskuje zrozumienie a przez to roztacza opiekę nad coraz szerszymi masami społeczeństwa, uświadomionymi przez akcję propagandową ośrodka zdrowia — o ważności troski o zdrowie.

Widać to najlepiej na zestawieniu obejmującym działalność ośrodków zdrowia za rok 1946/47, w którym z kolei powstają nowe poradnie jak: szkolne, przeciwreumatyczne, przeciwmalaryczne, sportowe i przeciwalkoholowe.

1946 r.	
nazwa poradni	ilość leczono udzielono porad
ogólne	40 24.372 37.744
dla ciężarnych	17 1.970 2.989
dla niemowląt	17 8.306 13.757
dent. szkolne	10 9.205 9.205
przeciwgruźlicze	40 1.075 4.230
przeciwweneryczne	40 2.606 4.231
przeciwjąłcizce	13 78 2.028

1947 r.	
nazwa poradni	ilość leczono udzielono porad
ogólne	43 51.583 53.608
dla ciężarnych	41 8.058 9.690
dla niemowląt	41 25.750 32.543
dent. szkolne	9 7.606 13.015
przeciwgruźlicze	44 8.716 13.234
przeciwweneryczne	42 15.300 52.635
przeciwjąłcizce	27 3.204 7.401
reumatyczne	6 7.606 13.015
szkolnych	20 7.501 8.690
sportowych	7 w stadium organizacji
malarycznych	1
przeciwalkoholowych	2

W ramach akcji szkolnej ośrodka zdrowia w roku 1947 zbadano i zrobiono przeglądy higieniczne u 17.195 dzieci, w roku 1947 zbadano 35.653 dzieci a przeglądy dokonano u 49.305 dzieci.

Wyżej wymienione ośrodki obejmują 20 okręg. ośr. zdr. o charakterze wiejskim i 15 punktów gminnych. Równocześnie działają w terenie województwa dwa ruchome ambulanse dentystyczne, dbające o zdrowe uzębienie dziatwy szkolnej.

Zaopatrzenie w leki: rozprowadzanie leków wśród ludności napotykało początkowo na duże trudności z uwagi na znaczne zniszczenie i dewastację aptek niemieckich. Od końca 1945 roku zo-

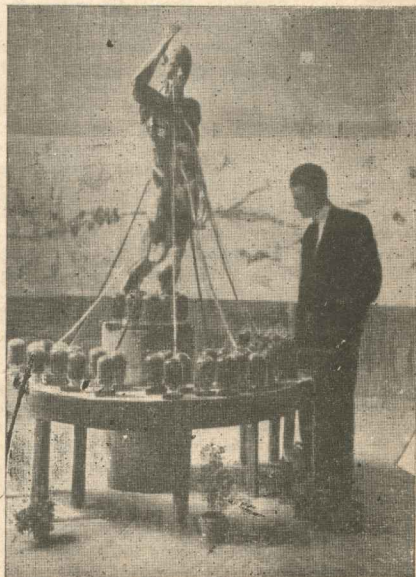
stało uruchomionych 35 aptek i 19 drogerii, na dzień 31. 12. 46 r. liczba czynnych aptek wynosiła 65, drogerii 66, zatrudnionych farmaceutów 66 i 19 pomoc. aptekarskich, a na dzień 31. 12. 47 r., 64 aptek i 77 drogerii z zatrudnianymi farmaceutami 100 i 23 pomoc. aptekarskich.

Dla zaopatrzenia w leki szpitali i ośrodków nica sanitarna, która przyjmuje i rozprowadza przydzielony sprzęt sanitarny i leki.

Zwalczanie chorób wenerycznych na terenie Wojew. Szcz. zostało objęte tzw. akcją „W”. Na całość tej akcji składa się:

1. lecznictwo w poradniach skórno-wenerologicznych w Ośr. Zdrowia,
2. akcja społeczno-zapobiegawcza i statystyka,
3. akcja instrukcyjna i szkoleniowa,
4. propaganda przeciwweneryczna.

W związku z brakiem personelu pielęgniarckiego i pomocniczego, oraz dążąc do podniesienia stanu higienicznego, szczególnie wsi, w ramach Woj. Wyzd. Zdrowia prowadzi się szkolenie. I tak w czerwcu br. otwarta będzie Szkoła Pielęgn., którą zorganizowanie przejął P. C. K. Od r. 1946 — prowadzi się 6 mies. kursy dla kandydatek na pielęgniarki — kursów tych zorganizowano 4, uczestniczki rekrutują się z rodzin robotniczo-chłopskich. Równocześnie od drugiej połowy 1947 r. przy pomocy Zw. Samopomocy Chłopskiej i PCK prowadzi się w terenie kursy wiejskich przodowników zdrowia, których zadaniem jest szerzenie propagandy higieny i zdrowia na wsi oraz udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.



Inż. ST. TWARDO

NAD POLSKIM MORZEM

MIJAŁY wieki a polskie morze raz pociągało nas swymi urokami i stanowiło bramę, przez którą dopłynął dobrobyt i wieści z dalekiego świata, to znowu zapomniane, niedoceniane leżało odłogiem, stanowiąc ograniczającą nas od świata zapórę, chętnie wzmacnianą przez naszego zachodniego sąsiada. Bywały czasy, gdy mieliśmy światowej sławy żeglarzy polskich np. Jana z Kolna i gdy cudzoziemcy pod polską pływali banderą. Pamięta nasz Bałtyk i polską flotę wojenną i bitwę pod Kircholmem.

Zamiast mówić o wartościach zdrowotnych i turystycznych naszego pobrzeża, zróbmy poprostu wzdłuż brzegów kilka lub kilkunastodniową wycieczkę wodą i lądem, statkiem i samochodem. Miejscami na piechotę z plecakiem i kijem w rękę. A więc ruszamy rano statkiem ze Szczecina kierując się przez Zalew Szczeciński ku Swinoujściu. Po drodze — z lewej strony — wita nas swą wstęgą dymów huta Stołczyn — interesujący obiekt przemysłu metalurgicznego, dla której surowiec w postaci węgla i rudy przybywa z dwu stron: ze Śląska i ze Szwecji. Mijamy dalej Trzebież — nie wielkie rybackie osiedle z piękną plażą, otoczoną zalesionymi pagórkami. Koło południa zbliżamy się do Swinoujścia, położonego nad rzeką Świną u jej wylotu ku pémemu morzu. To piękne kąpielisko z luksusowym zespołem will z czasem będzie jednym z najbardziej odwiedzanych przez cudzoziemców, a to ze względu na swe położenie i piękną plażę. Gdy ruszymy autobusem lub pociągami ku wschodowi trafimy do równie luksusowego kąpieliska Międzyzdroje, z plażą zamkniętą wieńcem hoteli i pensjonatów, które od strony ładu csonię-

te są łańcuchem wzgórz zalesionych. Z Międzyzdrojów, położonych na wyspie Wolin szosa prowadzi ku Nowej Wsi i Międzywodziu — niewielkim kąpieliskom, uroczym wśród lasów położonym, o plażach cichych i łagodnym klimacie. Wszystkie te kąpieliska są czynne w sezonie letnim. Zarówno Międzyzdroje jak i Międzywodzie posiadają borowinę leczniczą, a po wyremontowaniu łaźni, udostępnione zostaną źródła solankowe oraz ciepłe kąpiele z wody morskiej.

Gdy wędrówkę naszą wzdłuż wybrzeża będziemy dalej kontynuować spotkamy Dziwnów, Pobórów, Pamiątkowice, Niechorze i Rybniki — cały łańcuch kąpielisk o wysokiej wartości wypoczynkowej i zdrowotnej, do których dojazd możliwym jest od starożytnego miasteczka Kamień — najdawniejszej stolicy polskiego biskupstwa o pięknej zabytkowej katedrze. Do Niechorza droga prowadzi również i od strony Trzebiatowa — miasteczka dziś mało ożywionego, lecz mającego swe bogate tradycje. Od niego prowadzi droga i do Kołobrzegu — słynnego przed wojną kąpieliska — i uzdrowiska. Obecnie Kołobrzeg — jedno z najbardziej niszczonej miast pobrzeża — z wolna usiłuje odbudować się i częściowo przynajmniej odzyskać swe dawne znaczenie. W jego sąsiedztwie najbliższym o 30 km na wschód leży całkowicie uporządkowane, bez śladów zniszczeń kąpielisko Ustronie, w którym przyjezdny znajdzie wszelkie kulturalne urządzenia a poza tym spokój, ciszę, szumiący las nadbrzeżny o dużej zawartości żywicznych aromatów, które obok jodu — naturalnego składnika powietrza morskiego — wywierają zbowienny wpływ na zdrowie i samopoczucie nerwowe.



Piękna plaża
w Międzyzdrojach

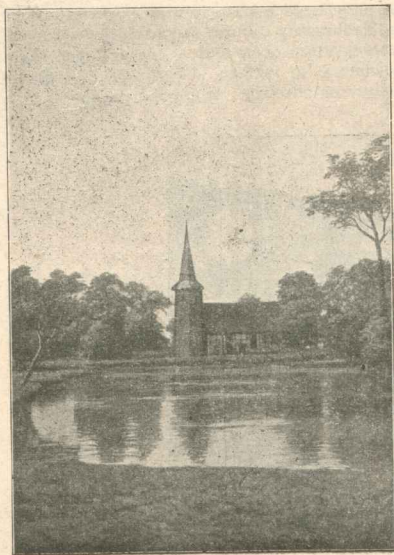
Następna grupa kąpielisk morskich skupia się wokół Mielna, które pięknie położone nad morzem ma jako zaplecze w odległości 12 km na południe Koszalin, Skarbinowo, Chłopy, Mielenka, Uniesko — to sąsiadujące z Mielnem maleńkie i zącisne miejscowości kąpieliskowe, doskonale nadające się do celów wypoczynkowych.

Posuwając się ciągle ku wschodowi dojechać możemy od Sławna do Darłowa, a od Słupska do Ustki nadmorskich miejscowości, wygodnie urządzone, w których sezon kąpieliskowy jest już bardzo ożywiony.

Dalej na wschód leżą kąpieliska pomorza gdańskiego, które już po I wielkiej wojnie wróciły do Polski.

W ostatnich czasach badania lekarskie wykazały, że powietrze morskie zimą ma wszelkie wartości hartujące organizm ludzki i przywracające żywotność jego zwiotczałym i wyczerpanym tkanom.

Jak całe to pasmo kilkusetkilometrowego polskiego wybrzeża nęci swymi możliwościami sportów wodnych i zdrowotnymi walorami, podobnie bardziej na południe leżący pas równoległy do wybrzeża — pociąga wielką zmiennością krajobrazu. Droga wije się od wschodu na zachód poprzez Kartuzy, Bytów, Szczecinek, Czaplina, Stargard — wśród nieprzerwanego pasma uroczych jezior, wzgórz wesoło witających przybysza różnorodnością barw swego zalesienia i wiosk położonych wśród pól i łąk, a gęstymi pokrytymi trawami. Jeziora, obok wartości sportowych dla żeglarstwa śródlądowego — mają wielką obfitość ryb słodkowodnych o gatunkach wysokiej wartości. A po drodze, gdy minimy na przemyku między dwoma jezior-



„Dar Pomorza“ w Szczecinie

kami położony średniowieczny zameczek polski, dawną strażnicę graniczną, a gdzieś na linii od południa ku północy między Czaplina i Kołobrzegiem spróbujemy przejechać prowadzącą tam szosę, spotkamy się z przepięknymi widokami o podgórskim charakterze, zdobiciamy perłę zdrojowisk Pomorza Zachodniego, znany już w wieku XVII jako uzdrowisko przeciwreumatyczne — Polczyn Zdrój. Wielkie pensjonaty, doskonale zaopatrzone we wszelkie potrzebne do kąpeli borowinowych urządzenia lecznicze, pozwalają już dziś na jednoczesny pobyt do tysiąca kuracuzszów.

Nie może z nim konkurować co do położenia i wielkości małe uzdrowisko Trzcianko-Zdrój położone o 70 km na południe od Szczecina, lecz nie ustępuje ono mu pod względem wartości leczniczej, znajdujących się tam kąpeli borowinowych.

W ten sposób, trochę monotonnie zapewne, przebiegliśmy poprzez cały prawie kąpieliskowy stan posiadania naszego wybrzeża. Niepodobna w tym szkicu podawać szczegółowych opisów pojedynczych miejscowości, uwidocznionych na mapce na str. 35, lub z reprodukowanych widoków nabrać pojęcia o pięknie i możliwościach turystycznych krainy pomorskiej.

Nasuwa się pytanie ile czasu potrzeba, aby odbyć taką naszkicowaną tu pobieżnię wędrowką i jakimi środkami lokomocji oraz w jakich przewodnikach szukać można informacji dla podróżujących. Co do czasu, to szczegółowy objazd wymienionych miejscowości, zając by musiał do miesiąca, można jednak zrobić wycieczkę dwutygodniową, odwiedzając najbardziej charakterystyczne miejscowości.

Łowiectwo

CECHĄ charakterystyczną Pomorza Zachodniego jest nie tylko morze ale również lasy i niezliczone jeziora, które znajdują się zarówno przy wybrzeżu, jak i na wysokich wzniesieniach pojezierza Zachodnio-Pomorskiego. Przerznięte leśne obejmują olbrzymie obszary. Przerznięta ta będzie się zwiększała. W szeregu powiatów postanowiono zalesić nowe tereny, dotychczas uprawiane. Ziemię tam są tak ubogie, że nie kalkuluje się wkład pracy rolnika.

Nie dziwnego, że w tych ogromnych lasach znajduje się masa wszelkiego rodzaju zwierzyny. Jeszcze w czasie wojny szacowano ilość sarn na 100 tysięcy, dzików 30 tysięcy, jeleni 20 tysięcy sztuk. Las był w okresie reglamentacji żywności, a przede wszystkim mięsa, ważną bazą aprowizacyjną. Połowania dawały bowiem każdego roku 75 tysięcy sztuk zajęcy, 15 tysięcy sztuk sarn, 6 tysięcy dzików, 4500 jeleni i kilkaset danieli. A o ile chodzi o drobną zwierzynę i ptactwo, to ilość ich nawet trudno przedstawić. Kuropatw i dzikich kaczek dostarczali myśliwi po 15 tysięcy sztuk, lisów przeszło 5 tysięcy każdego roku, wielkie ilości królików, gołębi, słonek, bażantów i tp. Z samych zajęcy aprowizacja otrzymała każdego roku conajmniej 220 ton mięsa.

W czasie wojny zwierzostan został znacznie przetrzebiony. Szczególnie ucierpiała zwierzyna płowa tj. jelenie, sarny, danielle. Ostra zima 1946/7 poczyniła dalsze szkody. Słaba zwierzyna padła a natomiast rozmnożyły się drapieżniki: lisy, borsuki, tchórze, łasice, wrony, jastrzębie. Ale już w jesieni roku 1946 stwierdzono, że duże ilości lisów padły na świerzb i nosówkę. Wiosną 1947 r. wytopiła nadmiar lisów. Nastąpiło to w dość ciekawy sposób: wiosną wyłożono zatrutą pszenicę na myszy. Myszy ciorawda się wytruły, ale łoś zatrutych myszy wyginęły lisy.

Tak powoli przyroda powraca do równowagi. Obecnie myśliwi stwierdzają, że stan zwierzyny płowej wynosi około 35% stanu przedwojennego, natomiast dzików 100%, kuropatw i zajęcy około 80%. O znacznej ilości dzików świadczy fakt, że w ostatnim sezonie ubito ich blisko 1000 szt. Dzięki dostarczyły ludności 60 ton mięsa.

Ale obok zwierzyny spotykanej na terenie całej Polski, Pomorze Zachodnie posiada gatunki, których gdzie indziej myśliwy się nie doszuka. I tak w lasach spotkać można np. wyjątkowo łosie, muflony, srebrne lisy i wcale nierzadko danielle. O ile chodzi o ptactwo, to stwierdzono już, że w lasach i nad jeziorami przebywają guszcze, dropie, cietrzewie, nie mówiąc o dzikich kaczkach, gęsiach, żurawiach i łabędziach.

Muflony to dzikie barany. Jest to zwierzyna górską, którą wojna zagnała na te tereny. Poje-

dyńcze egzemplarze muflonów spotyka się w powiecie myśliborskim. Ciekawe, że zwierzęta te, przyzwyczajone do innych warunków bytowania, doskonale dają sobie radę na terenie równinnym.

Łosi było nieco i przed wojną na Pomorzu Zachodnim. Wielkie lasy o mokrym podkladzie dawały im dobre warunki bytowania. W czasie wojny zostały silnie przetrzebione. Obecnie jest ich zaledwie kilka sztuk. Przy właściwej opiece liczba ta niewątpliwie się zwiększy.

Bardzo znaczne są ilości danieli. W samym powiecie białogardzkim oblicza się ich ilość na 200 sztuk. Na innych terenach stwierdzono również ich obecność. O ich obecności meldował powiat myśliborski.

O ile chodzi o srebrne lisy, to są one spotykane dość często. Przyjąć trzeba, że w okresie wojny uciekły one z ferm. Liski doskonale sobie radzą na wolności i często się krzyżują z lisami zwykłymi. Zaznaczyć trzeba, że najpiękniejsze futro jest właśnie z lisa krzyżaka w drugim pokoleniu.

Dobry jest również stan wyder. W ciągu ostatniej zimy ubito ich około 50 sztuk.

Bardzo ciekawie przedstawia się ptactwo. Przede wszystkim stwierdzono, że znajdują się tutaj guszcze. Przed wojną ptaka tego posiadaliśmy w Puszczy Białowieskiej, w Beskidach, na Śląsku i na Zamojszczyźnie. O guszczach meldowały leśnictwa Jasień i Saminy, w powiecie bytowskim. Naliczono ich tam aż 118 sztuk. Również w powiecie słupskim zauważono guszcze. Cietrzewie zaobserwowano w powiecie myśliborskim oraz w kilku innych. Wreszcie myśliwi z powiatów pyrzyckiego i nowogardzkiego donieśli o dropiach. Jest to gatunek ptaka, spotykany niebywale rzadko. W powiecie pyrzyckim zauważono kilka stad tego dzikiego indyka. Nad jeziorami przymorskimi i na pojezierzu znajdują się dzikie łabędzie. Wreszcie tysiącami żyją nad wodami naszych jezior dzikie gęsi i kaczki. Gęsi spotyka się w wielkiej obfitości nad jeziorem Łeba w powiecie pyrzyckim. Dzikie kaczki, bekasy, cyranki i inne odmiany ptactwa spotkać można na każdej wodą.

Szczególnie jednakże godną uwagi jest wyspa Wolin. Cała prawie wyspa pokryta jest lasami o powierzchni przeszło 100 km². Ciągną się one już od jeziora Przytoru ku wschodowi i od brzegu Bałtyku aż ku wybrzeżu Zalewu Szczecińskiego. Żyje tutaj zwierzyna wszelkiego rodzaju. Nad brzegiem morza spotykamy ptactwo morskie, nad jeziorami kaczki i gęsi, w lasach zwierzynę płową i czarna. (dziki) Teren wyspy Wolin jest górzysty. Wiedzieć należy, że tutaj właśnie znajdują się najwyższe wzniesienia nad polskim Bałtykiem. W południowym paśmie zwanym górami Lubińskimi, spotkać można orły morskie. Jest to jedyny odcinek naszego wybrzeża, na którym się ukazują.

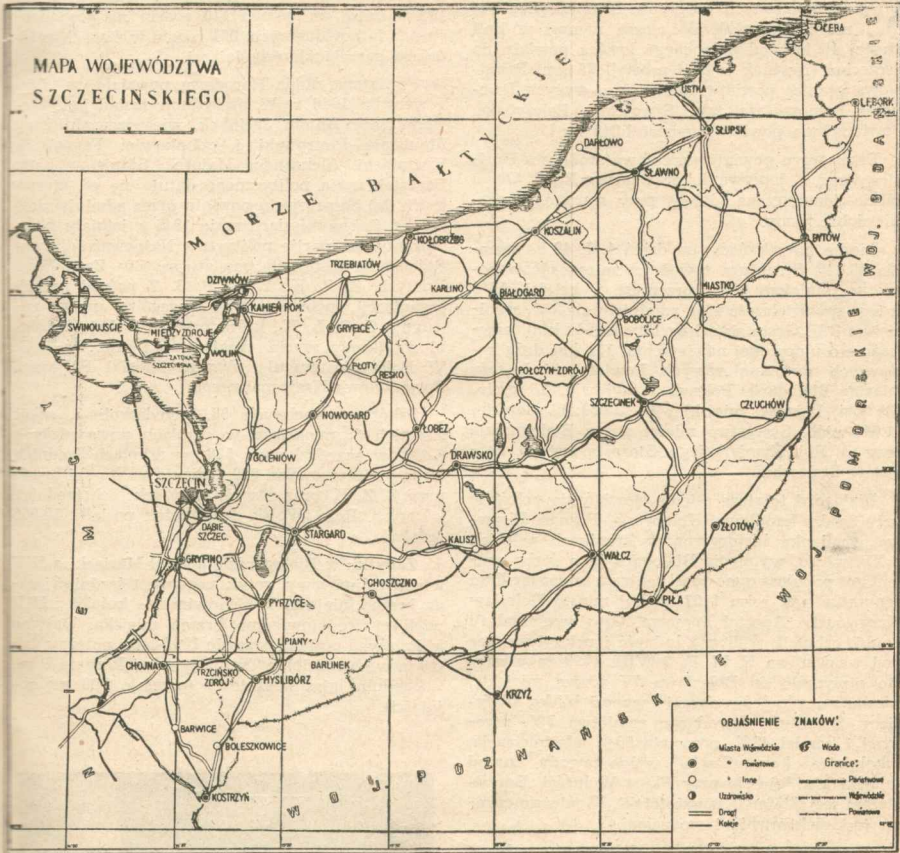
Bogactwo zwierzyny — i to gatunków bardzo ciekawych — jest na Pomorzu Zachodnim olbrzymie.

W RAMACH „Rocznika - Informatora“ zamieszczono również krótkie monografie powiatów województwa szczecińskiego. Decydując się na tego rodzaju pracę zdawało sobie w pełni sprawę z dużych trudności związanych z jej wykonaniem. Jest to bowiem pierwsza tego rodzaju publikacja na Pomorzu Szczecińskim.

By ułatwić pracę autorom opracowany został schemat pytań, który rozesłano do poszczególnych osób. Zrozumiałym jest, że tego rodzaju praca nie może dać w 100% dodatnich wyników. Ma ona jednakże jeden zasadniczy plus: przedstawia to, co istotnie na terenie danego powiatu się dzieje, daje żywy i prawdziwy obraz pracy, kłopotów i trudności już zwalczonych względnie jeszcze pozostających do przezwyciężenia.

TA pierwsza próba stworzenia krótkich monografii powiatów nie ma pretensji do wyczerpania wszystkich zagadnień. „Rocznik“ będzie wydawany systematycznie i znajdzie się w nim w przyszłości niewątpliwie miejsce na szereg problemów, które może obecnie nie zostały omówione. Wreszcie i warunki techniczne nie zawsze pozwoliły na pełne wykorzystanie prac nadesłanych przez poszczególnych autorów. Opracowania trzeba było skrać do rozmiarów wyznaczonych w schemacie.

JUŻ te jednakże tak krótkie monografie pozwolą Czytelnikom na zorientowanie się w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym małych ośrodków pracy polskiej na terenie całego województwa. A ilość roboty włożona przez całe społeczeństwo w odbudowę Nadodrza jest ogromna. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego wkładu pracy. Może te niewielkie monografie pozwolą w pewnej mierze na zsumowanie tych osiągnięć.



STEFAN GUCWELLER

Polczyńska „Szwajcaria“ (powiat białogardzki)

POWIAT białogardzki jest jednym z centralnie położonych powiatów Pomorza Zachodniego. Odległość do morza wynosi w linii prostej 15 km; od północnego krańca powiatu do Szczecina (również w linii prostej) 75 km. Południowa granica powiatu opiera się o wyżynę Pojezierza Pomorskiego tzw. Szwajcarię Polczyńską. Powierzchnia powiatu, wynosi 1.649 km².

Przez teren powiatu przepływa środkowa Prośnica wraz z dopływami, oraz górna Rega. Gleba żłtwno-ziemińczana, dająca przy starannej uprawie dobre plony.

Liczba mieszkańców na dzień 1. I. 48 r. wynosiła 53.325. Struktura zawodowa mieszkańców powiatu: rolnictwo 68%, przemysł i handel 16% (z tego spółdzielczość 4%), administracja 3%, szkolnictwo 3%. Gęsta sieć dróg bitych (641 km), przeważnie o ulepszonej nawierzchni, 111 km dróg kolejowych normalnotorowych. Powiat posiada trzy miasta: Białogard, Polcyn i Świdwin, 13 gmin, 231 wsi; ludności miejskiej — 21.685; a wiejskiej 31.640 osób. Starostwo mieści się w Białogardzie przy ul. Roli Zymierskiego. Starostą jest ob. Stanisław Stolarski.

Białogard to stare osiedle słowiańskie położone przy drodze handlowej Kołobrzeg—Poznań. Pierwsza wzmianka historyczna w kronikach polskich z XII wieku, wymienia Białogard jako „urbs opulenta et populosa quae quasi centrum terrae medium reputatur“. W roku 1107 zdobył miasto Bolesław Krzywousty. Apostoł Pomorza, Otto wygłaszał tu nauki, ochrzcił okoliczną ludność i założył kaplicę pod wezwaniem N. M. P. 2. VIII. 1299 roku miasto otrzymało od Bolesława IV prawa miejskie. Liczba mieszkańców obecnie wynosi blisko 13 tysięcy. Struktura zawodowa: rolnictwo 7%, przemysł i handel 43%, pozostałe 50% administracja, szkolnictwo, komunikacja i wolne zawody. Zarząd miejski znajduje się przy Placu Wolności. Burmistrzem jest Stefan Krzysztoforski. W mieście czynna jest elektrownia i wodociąg.

Charakter powiatu jest rolniczo-przemysłowy. Większe obiekty przemysłowe koncentrują się głównie w miastach. Białogard posiada: okręgową elektrownię zasilającą w energię elektryczną 10 powiatów, państwową wytwórnnię mebli i parkierciarnię, garbarnię i w remoncie roszarnię lnu.

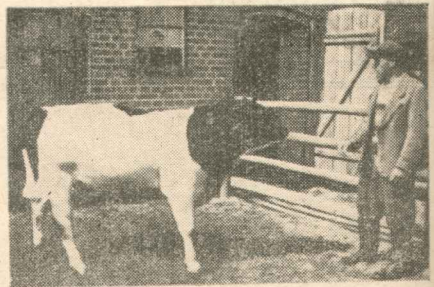
W Polczynie Zdroju pracuje Państwowy Zarząd Zdrojowy. Czynne są 4 sanatoria (800 łóżek). Na miejscu jest państwowy browar (pracujący bez przerwy od 1945 r.) oraz dwa warsztaty samochodowe. Świdwin posiada: fabrykę octu i musztardy. Czynnych obiektów przemysłowych w powiecie

jest 73, z tego spółdzielczych 15, państwowych 18, prywatnych 47, samorządowych 9. Poważną gałąź przemysłu rolnego stanowią gorzelnie i młyny, (tych ostatnich jest 38, z tego spółdzielczych 5, prywatnych 33). Przedsiębiorstw handlowych ogółem 398 (z tego państwowych 5, spółdzielczych 37, prywatnych 356). Powiat białogardzki jest najlepiej zagospodarowaną częścią województwa szczecińskiego. Niewielkie zniszczenia wojenne: w miastach 10%, na wsiach 8%. W miastach osiedlić się może 10.000 ludzi, na wsiach 110 rodzin na gospodarstwach indywidualnych, 821 rodzin w ramach spółdzielni parcelacyjno-osadniczej.

Powiatowa Rada Narodowa powstała w dniu 7 sierpnia 1946 r. W prezydium zasiadają: przewodniczący Antoni Jacubek, wiceprzewodniczący Stanisław Piotrowski i członkowie: Franciszek Kuźmiński, Aleksander Majorek, Stanisław Kita. Początek życia politycznego datuje się od pierwszych dni po przejściu powiatu przez administrację polską. Już w miesiącu maju 1945 r. istniały 4 demokratyczne partie polityczne. Najpoważniejszymi związkami na terenie powiatu są: Zw. Zaw. Prac. Rolnych, Z. Z. K., Z. Z. P. S. Z. Pośród innych organizacji społecznych na szczególną uwagę zasługują S. O. L. K., która prowadzi akcję szkoleniową (kursy szycia, tkactwa itp.) oraz P. Z. Z. W Polczynie pracuje również oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Szkół powszechnych 83, przedszkoli 8, szkół średnich 3; młodzieży w szkołach powszechnych 6.489, w przedszkolach 528, w szkołach średnich wraz z wieczorowymi 869. Pracuje amatorski zespół przy Z. Z. K. oraz zespoły przy szkołach średnich i Przyp. Roln. Wojsk. 9 bibliotek posiada 10.550 tomów.

Zabytki: w Białogardzie kościół Mariacki z XIV wieku trójnawowy gotyk, ceglany i średniowieczna brama miejska. W Świdwinie — kościół z XIV wieku i średniowieczna brama miejska. Drawno k. Polczyna posiada przeszło 1000-letni potężny dąb (10 m w obwodzie), a Tychowo największy na Pom. Zachodnim głaz narzutowy (przeszło 700 m³ objętości).



Wzrostą pogłowia bydła

Na dawnym pograniczu (powiat bytowski)

POWIAT bytowski leży na wschodnim skraju Pomorza Zachodniego. Jego powierzchnia wynosi 617 km². Ta część Pomorza, w której znajduje się miasto powiatowe Bytów, należy do jego najpiękniejszych zakątków. Samo miasto leży nad rzeczką Bytową, dopływem Słupii. Wzniesione jest ono 120 m nad poziom morza. Jest to ważny węzeł komunikacyjny, leżący na skrzyżowaniu linii łączących Szczecinek z Łęborkiem i Sławno z Kościerzyną. Dobre drogi łączą miasto z Słupskiem, Miastkiem, Chojnicami, Łęborkiem i Kościerzyną. Pełna uroku jest droga do Słupska, wiodąca śliczną doliną rzeki Słupii. Cała kraina urozmaicona jest licznymi wzniesieniami. Niemalø czaru dodają tu i ówdzie rozsiane liczne jeziora. Prócz uroczych spacerów dolinami Bytowy i Kamienicy, celem ciekawych wycieczek mogą być ciągnące się półtora kilometra na zachód od miejscowości Rekowo, w bezpośredniej bliskości dawnej granicy państwa, góry Siemirzycę. Najważniejsze wzniesienie w tym pasie ma 256 m wysokości.

Stolicę powiatu, Bytów zamieszkuje obecnie około 5.000 osób. Miasto jest b. zniszczone. Przed wojną miasto posiadało 10.000 mieszkańców. W Bytowiu, a szczególnie na terenie powiatu, żyje znaczna grupa autochtonów, w ogólnej liczbie 19.000 mieszkańców powiatu, licząca 8.000 osób. Mimo długotrwałego okresu germanizacji zachowali oni odwieczne słowiańskie zwyczaje i język. Obok tej starej ludności mieszkają obecnie w powiecie grupy repatriantów i przesiedleńców.

O prasłowiańskości Bytowa świadczy najdobitniej jego nazwa, wywodząca się od słowa „być” — bytować. Kiedy powstało miasto i kto jest jego założycielem nie wiemy dziś. Dokumenty podają, że w roku 1310 wpadło ono w ręce Krzyżaków, w 100 lat później po wspaniałym zwycięstwie pod Grunwaldem, Jagiello przekazał je księciu pomorskiemu Bogusławowi VIII. Nie pozostawało ono jednak długo pod jego panowaniem, gdyż Krzyżacy zajęli je napowrót w roku 1454. Podobne koleje przeżył Bytów za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Krzyżacy wyludlili miasto od Eryka II pomorskiego, który otrzymał je w darze od króla polskiego. Gospodarzyli w nim aż do pokoju toruńskiego w r. 1466. W czasach potopu szwedzkiego, wykorzystując bezsilność Polski, władcą starostw bytowskiego i łęborskiego stał się elektor brandenburski. Był on jednak zobowiązany składać z tych posiadłości hołd królowi polskiemu. Po pierwszym rozbiórze Bytów wpadł w ręce pruskie. Granica wytyczona przez traktat wersalski pozostawiła miasto po stronie niemieckiej. Od granicy polskiej do Bytowa było zaledwie kilkanaście kilometrów.

Jak bardzo krzywdzącym było takie przeprowadzenie linii granicznej świadczą najlepiej za-

mieszkańce te ziemie tysiące tuziemców, mówiących naszym językiem. Mimo wielu lat administracji pruskiej i następnie hitlerowskiej nie ulegli oni przemocy i nie ztraćili polskości. Gdy powróciliśmy na te tereny w roku 1945 napotkaliśmy jeszcze wsie na wskroś polskie. Wymienić należy Studziennice i Plotawy zamieszkane w 100 proc. przez naszych rodaków. Ludność polska zamieszkująca powiat przed rokiem 1939 zorganizowana była w „Związku Polaków w Niemczech”. Charakterystyczne budownictwo miejscowe i ornamentyka na wyrobach sztuki ludowej wskazują bezspornie na to, iż kraina ta od prawieków była słowiańska.

Pisząc o polskim Bytowiu niepodobna zapomnieć o sławnej pamięci tutejszym pastorzę, Szymonie Krotea. Był on kapelanem księcia Barnima XII. Pastor Szymon, niepokojąc się o ducha swych poddanych wydał w roku 1586 za łoparciem księcia modlitewnik „Duchowne Pieśni”. Modlitewnik ten napisany w narzeczu kaszubskim, drukowany był w Gdańsku.

Miasto Bytów — jak już wyżej powiedziano — posiada bogatą przeszłość historyczną. Z czasów krzyżackich zachował się tu w doskonałym stanie warowny zamek. Zbudował go brat wielkiego mistrza, Konrad von Jungingen. Miasto posiadało stary, katolicki kościół św. Katarzyny, który tylko na krótki czas w XVIII wieku opanowali protestanci. Niestety uległ on zniszczeniu w czasie wojny. Obecnie katolicy korzystają z byłego kościoła ewangelickiego pod wezwaniem św. Elżbiety.

Przed wojną w powiecie był dobrze rozwinięty przemysł drzewny, maszynowy i mleczarstwo. Okoliczne łąki umożliwiają hodowlę bydła na większą skalę. Corocznie odbywały się w Bytowiu 4 jarmarki, na których mieszczanie handlowali z rolnikami pobliskich wsi. Z poważniejszych, czynnych obecnie w mieście zakładów wymienić należy państwowa fabrykę papy dachowej oraz dużą prywatną fabrykę miar i przyrządów.

Powiat bytowski nie należy do bogatych. Głęby są na ogół mało urodzajne. To upośledzenie ze strony natury wyrównuje pracowitość i skrzętność ludności. Pewne dodatkowe dochody mieszkańcom powiatu przynieść może ruch turystyczny. Turystów zwabi łatwo naturalne piękno ziemi bytowskiej.



Schłodne są zagrody osadników

Na zachodnim kraju Rzeczypospolitej

(powiat chojeński)

Na zachodnim kraju Rzeczypospolitej tam, gdzie Odra ostrym kolanem wciska się w teren Niemiec, znajduje się powiat chojeński. Obszar to lekko pagórkowaty, a więc o miłym krajobrazie. Nad samą rzeką teren tutaj nizinny, a często nawet błotnisty. Dla uprawy ziemi koniecznym jest więc przeprowadzenie kosztownych prac melioracyjnych.

W czasie ostatniej wojny ziemie powiatu chojeńskiego (obszar 1374 km²) zostały silnie zniszczone. Niemcy postanowili bronić przejścia przez Odrę, a na skutek tego, miasta i wsie obrócone zostały w gruzy. Te ogromne zniszczenia utrudniają akcję osadniczą. Niemcy również zniszczyli urządzenia odwadniające teren, znaczne poracje ziemi są więc pod wodą. Opracowany już został plan uprzęstąpienia tych terenów rolnikom; oddziały „Służby Polsce“ rozpoczęły planową pracę nad oczyszczaniem kanałów i zniszczonych pomp. Tyśiące hektarów ziemi można będzie zaorać.

Przed wojną miastem powiatowym była Chojna. Stary to gród słowiański, a później warowne miasto szczytące się wyjątkowo silnymi murami obronnymi i wspaniałymi zabytkami architektury. W czasie ostatniej wojny centrum miasta zostało w 100% zniszczone; zachowały się jedynie odległe przedmieścia. To też po wojnie nie znaleziono tutaj odpowiedniego miejsca na pomieszczenie władz państwowych i dlatego siedzibą starostwa jest obecnie Dębno, miasto specjalnie dla tego celu przydzielone z innego powiatu.

O ile chodzi o Chojnę, to mimo zniszczeń godną jest ona zwiedzenia. Dokoła miasta zachowały się wieńcem mury miejskie razem z dwoma potężnymi bramami Barnikowską i Świecką. Szczególnie ta ostatnia jest wprost wyjątkowym zabytkiem średniowiecznego budownictwa obronnego. Kościół Mariacki, który przed wojną posiadał 100 m wysoką wieżę, leży w gruzach. Jest to piękny gotyk, niestety zupełnie zniszczony. Również zniszczeniu uległ gotycki ratusz. Natomiast klasztor Augustianów łącznie z kościołem nadaje się do odbudowy. Konserwator winien się nim pilnie zająć.

Obok wymienionych zabytków zachowały się do naszych czasów zupełnie niezniszczone dwie małe gotyckie kapliczki św. Jana i św. Jerzego.

Miastem powiatowym jest obecnie Dębno. Liczy ono około 5 tysięcy mieszkańców. Posiada ono bogatą przeszłość, bowiem wzmianki o nim sięgają XIII wieku. W wiekach średnich i później rozwinęło się tutaj kapelusznictwo; przed wojną Dębno było znane jako ośrodek przemysłu kapeluszanego. Założycielami wytwórni kapeluszy byli Holendrzy. W czasie wojny i to miasto uległo zniszczeniu w 30%. Cały rynek leży w gruzach. Dzięki jednakże energii osadników uruchomiono szereg placówek przemysłowych, między innymi również i fabrykę kapeluszy (jedyną na Pomorzu Zachodnim).

Obok wymienionych miast posiada jeszcze powiat kilka dalszych ośrodków miejskich, na czoło których wysuwa się Trzczińsko Zdrój. Jest to miasteczko nie tylko stare i pełne zabytków, ale również niezniszczone i w dodatku zdrojowisko. Od bardzo dawna przybywają tutaj ludzie, by pokrzepić swe siły i odzyskać zdrowie. Położenie źródła jest piękne. Ponieważ miasto jest prawie że zupełnie nie zniszczone, szybko można było zdrojowisko uruchomić. Miasto posiada zabytkowe bramy i mury miejskie, ratusz i kościół.

Bezpośrednio nad Odrą znajduje się miejscowość Cedynia. Osiedle to wymieniane jest w starych kronikach w związku z naszą historią na nadodrzańskich terenach. Tutaj to przed blisko 1000 lat wojska Mieszka I przeciwstawiły się napadowi niemieckiemu.

Z miast wymienić należy jeszcze Boleszkowice, Mieszkowice i Moryń. Miasteczka to nie wielkie. Najwięcej ludności posiadają Mieszkowice. Na terenie powiatu możliwości osadnicze są jeszcze duże, ale wszystko uzależnione jest od tempa odbudowy. Na szczęście prace te posuwają się szybko naprzód. Najważniejszym momentem będzie udostępnienie rolnikom zalanych obszarów. Osuszenie ziemi pozwoli na osiedlenie setek rodzin, a za rolnikami przybędą kupey i rzemieślnicy.

Omawiając powiat chojeński wspomnieć należy również o tym, że przez Chojnę przechodzi linia kolejowa Śląsk—Szczecin. Już w chwili obecnej ruch pociągów z węglem na tym odcinku jest znaczny. Po przeprowadzeniu odbudowy torów i ich odpowiednim wzmocnieniu, można będzie puścić tędy znacznie większe ilości pociągów. Zaznaczyć trzeba, że tą właśnie linią i Odrą ma w przyszłości przechodzić duża ilość pociągów i barek. Przechodząca przez Chojnę magistrała węglowa będzie miała zasadnicze znaczenie przy opatrywaniu portu szczecińskiego w węgiel eksportowy. Również czeski import i eksport tymi drogami będzie dążył na północ i południe.

EDWARD SMOLSKI

Na terenach zniszczonych przez wojnę

(powiat choszczeński)

OBSZAR powiatu wynosi 1.265 km². Przez teren powiatu przepływają rzeki: Płociczna, Ina i Drawa. Jezior i stawów jest 178. Lasy obejmują powierzchnię około 50.000 ha (w tym lasów iglastych 75%, liściastych 8% i mieszanych 17%).

Teren powiatu jest falisty. Zaludnienie na 1. I. 1948 r. wynosiło 22 tys. osób. Głównym zajęciem mieszkańców jest rolnictwo. Najważniejsze arterie komunikacyjne to linie kolejowe Szczecin — Poznań i szosa Szczecin — Piła — Bydgoszcz. Drogi publiczne mają 775 km długości.

Miast niewydzielonych z powiatowego zw. samorządowego jest 3, gmin wiejskich 7, osiedli typu wiejskiego 260. Starostwo powiatowe mieści się w Choszczynie przy ul. Słonecznej 9. Starostą jest Edmund Fudziński. Miasto Choszczyno w XI wieku było osadą słowiańską. Nosiło ono początkowo nazwę Chwoszcza (od chwastów), potem Choszcza. W drugiej połowie XVII wieku miasto odbudowało się po pożarze. W roku 1939 miało ono 14 tys. mieszkańców i było dobrze uprzemysłowione. Na wyróżnienie zasługiwała cukrownia choszczeńska o największej zdolności przetwórczej na Pomorzu. Choszczyno powróciło ponownie do Polski 24 lutego 1945 r. Zdobywane trzykrotnie uległo zniszczeniu w 95%. Zniszczenia w powiecie ogólnie sięgają około 70%. Miasto Choszczyno w dniu 1 stycznia 1948 r. miało 4.284 mieszkańców. Powiat choszczeński jest rolniczo-przemysłowy. Większymi obiektami przemysłowymi, stanowiącymi własność państwa są: fabryka włókiennicza w Choszczynie, fabryka sieci rybackich w Drawnie, fabryka kartonów i drukarnia w Reczu, fabryka maszyn rolniczych w Reczu, fabryka wełny drzewnej w Leonowie gm. Barnimie oraz tartaki.



Traktory orzą — będzie chleb

Do ożywienia życia społecznego przyczyniły się w znacznej mierze terenowe rady narodowe. Praca tych rad przejawia się we wszystkich dziedzinach. Powiatowa Rada Narodowa w Choszczynie powołana została 30 sierpnia 1946 r. W skład prezydium P. R. N. wchodzi: Lewicki Józef przewodniczący, Surowiak Marian zastępca przewodniczącego oraz Głodek Bernard, Jabłecki Wacław i Iwankowicz Konstantyn — członkowie.

Rozwój życia politycznego postępuje stale naprzód dzięki intensywnemu i zgodnemu współdziałaniu istniejących w powiecie partii politycznych. Związki zawodowe dbają o podniesienie poziomu zawodowego swoich członków. Wyróżnia się swą pozytywną pracą Związek Zawodowy Kolejarzy, zaś z organizacji społecznych Liga Kobiet, P. Z. Z. i inne.

Podstawowych szkół w powiecie jest 44. W Choszczynie jest państwowe gimnazjum i liceum. Prowadzone są dwa kursy dla dorosłych o poziomie gimnazjalnym. O poziomie niższym prowadzi się 34 kursy dla dorosłych, z których 10 utrzymuje samorząd. Świetlice w powiecie jest 25.

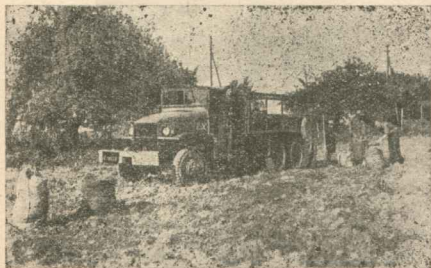
Na terenie powiatu pracuje 5 zespołów amatorsko teatralnych, 2 zespoły chóralne i instrumentalne. W mieście Choszczynie czynne jest koło literackie, które odbyło 5 wieczorów literackich. Czytelnictwo prowadzone jest przez powiatową bibliotekę przy P. R. N. z księgozbiorem liczącym 1.500 tomów. Biblioteka powiatowa zorganizowała 7 kompletów ruchomych.

Godnymi uwagi budowlami zabytkowymi, znajdującymi się w Choszczynie są: odbudowany kościół św. Marii i zniszczony kościół św. Jakuba z XIII-XIV wieku oraz zniszczone mury obronne z XI wieku.

Na uwagę zasługuje również najstarsze miasto Recz z 2 wieżami i murem obronnym, które jak podają niemieckie dane w roku 1621 zajęte było przez Stefana Czarnieckiego.

W lasach choszczeńskich są jelenie, sarny i dziki. Jeziora prócz ryb dostarczyć mogą turyście uroczych widoków i miejsca dla sportu wioślarskiego.

Dnia 20 grudnia 1947 r. odbudowano i oddano do użytku dworzec kolejowy w m. Choszczynie.



Ziemia daje bogate plony

W cieniu krzyżackiego zamku

(powiat człuchowski)

POWIAT człuchowski leży we wschodniej części województwa. Ogólny obszar powiatu człuchowskiego wynosi 1686 km², w tym lasów 53.693 ha i wód 2.231 ha. Gleby powiatu w większości żytńio-ziemniaczane.

Liczba mieszkańców na dzień 1 stycznia 1948 r. wynosiła 30 tysięcy osób.

Na terenie powiatu jest 6 stacji P. K. P. oraz 1 linia autobusowa, z której korzystają trzy gminy. Starostwo powiatowe ma siedzibę w Człuchowie przy Alei Kaczochy 2; starostą jest mgr Alojzy Kowalski. W skład powiatu człuchowskiego wchodzi 5 miast, 9 gmin i 71 gromad.

Liczba mieszkańców w Człuchowie na dzień 1 stycznia 48 r. wynosiła 4.525 osób; ludność pracuje w urzędach lub trudni się drobnym handlem i rzemiosłem. Burmistrzem miasta Człuchowa jest Władysław Biedroń. Człuchów posiada rzeźnię miejską, wodociągi i rakarnię.

Większość ludności w powiecie człuchowskim trudni się rolnictwem (60%), robotników jest 20%, handlarzy i kupców prywatnych 10%, rzemieślników 5%, a rybaków i innych zawodów 5%. Na terenie powiatu jak i w samym mieście nie ma (prócz tartaków państwowych w Bielsku, zatrudniających około 150 pracowników), fabryk lub większych przedsiębiorstw. Poza tym na terenie powiatu istnieje 5 gorzelni czynnych i 30 młynów.

Sklepów prywatnych jest 106 oraz spółdzielni 15. Istnieje 148 drobnych zakładów rzemieślniczych.

Na terenie powiatu człuchowskiego jest 309 wolnych gospodarstw.

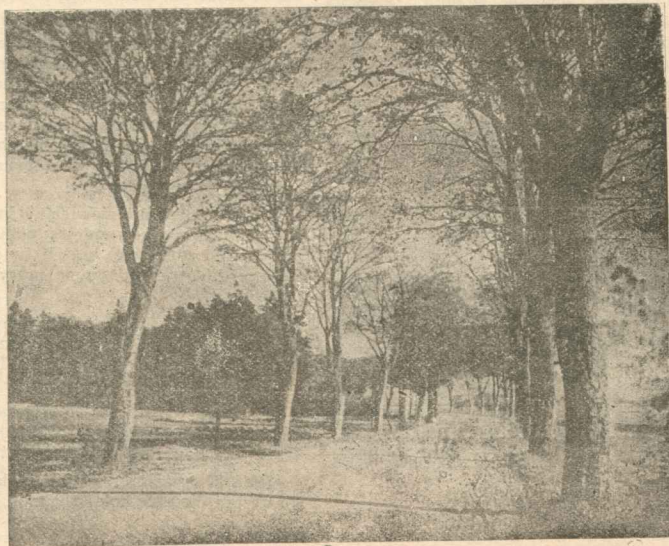
Powiatowa Rada Narodowa powstała 5. XII. 45 r. Przewodniczącym jest Odon Milewski, z-pcą jego Antoni Dąbrowski. W skład prezydium wchodzi: Szymczak Józef, Terechowicz Jan, Franciszek Kamiński. Powiatowa Rada Narodowa powołała do życia 5 miejskich i 9 gminnych Rad Narodowych.

Największą aktywność przejawiają: Powiatowa Rada Związków Zawodowych i Związek Pracowników Spółdzielczych. Z organizacji społecznych na terenie powiatu wydajnie pracują: Powiatowy Komitet Opieki Społecznej i Liga Kobiet.

Ilość szkół w powiecie wynosi 62. Człuchów posiada Państwowe Gimnazjum i Liceum oraz Publiczną Szkołę Średnią-Zawodową. Publiczne szkoły średnie zawodowe czynne są też w Białym Borze, Czarnej i Dębrznie. W Człuchowie czynne są kursy gimnazjalne dla dorosłych.

Teatralne ekipy objazdowe przybywają sporadycznie. Czynne jest kino „Uciecha“ (dwa filmy w tygodniu). Koncerty organizuje Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej (sporadycznie). Biblioteka Wydziału Powiatowego posiada 1011 tomów.

Człuchów posiada zabytkową wieżę, stanowiącą część zamku krzyżackiego (w ruinie) z XIV wieku z przylegającym doń kościołem. W gm. Cierznie jest zabytkowy kościół i klasztor. Kościółki z XVII—XVIII wieku są w Kramsku, Olszanowie i Gwieździnie. W Przechlewie jest kościół posiadający zabytki o wartości kulturalno-artystycznej i historycznej; zachowała się tu ambona z czasów polskich z rzezbami sztuki ludowej. W podziemiach trumny rodzin polskich (Przechlewskich i Prądyńskich). W Człuchowie w jednym z budynków (PCK) znajduje się zabytkowy piec gdański z rzezbami, m. in. z orłem polskim.



Sto lat temu o ziemię tę walczyliśmy

(powiat drawski)

OBSZAR powiatu drawskiego wynosi 1266 km² w tym: grunty orne 49.839 ha, sady i ogrody 2.856 ha, łąki 5.585 ha, pastwiska 2.957 ha, lasy 44 827 ha, jeziora i stawy rybne 6.427 ha, torfowiska 4.026 ha, rzeki 36 ha, drogi 5.675 ha, nieużytki 12.102 ha. Grunty w powiecie są lekkie, piaszczyste. Liczba mieszkańców w dniu 1 stycznia 1948 r. wynosiła 24.192. Charakter zatrudnienia ludności: rolniczo-przemysłowy.

Powiat posiada dwie szosy wojewódzkie zasadnicze oraz szosy powiatowe, pokryte asfaltem, których stan wymaga częściowej naprawy. Łączna długość szos wynosi 130 km. Sieć dróg gminnych, o kamiennym podłożu, wynosi 44 km. W powiecie znajdują się trzy miasta i 9 gmin wiejskich o 139 wsiach. Siedziba starostwa powiatowego znajduje się w Drawsku przy placu Orzeszkowej. Starosta powiatowym jest Waclaw Grzybowicz, a wicestarostą Walenty Kalemba.

Drawsko przed wojną liczyło około 8.000 mieszkańców w tym znaczną liczbę o nazwiskach czysto polskich. Bliższe dane o przeszłości miasta trudno podać, gdyż dokumenty, znajdujące się w muzeum, uległy w dużej mierze zniszczeniu. Kalendarz miasta Drawska z roku 1936 podaje, że na terenie miasta Kalisza Pomorskiego (oddalonego od miasta Drawska o 30 km na zachód) i okolicy w r. 1848 walczyły oddziały polskich powstańców, a Niemcy w obawie przed nimi domagali się pomocy. Nawet kobiety walczyły mężnie o wyzwolenie.

W dniu 1 stycznia 1948 r. liczba mieszkańców miasta wynosiła 3.870 osób. Główne zajęcia ludności miasta to przemysł, rzemiosło i rolnictwo. Burmistrzem jest Edward Plewa. Miasto posiada elektrownię i wodociągi. Częściowo zniszczona gazownia w najbliższym czasie zostanie uruchomiona. Na terenie miasta pracują 2 tartaki miejskie.

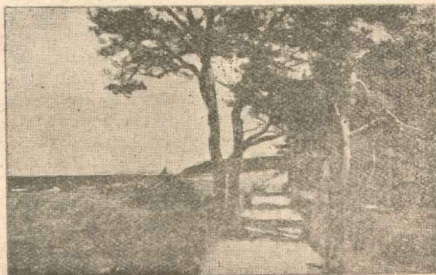
Większych obiektów przemysłowych, państwowych czynnych jest 15, spółdzielczych i prywatnych 9. Na uwagę zasługują Państwowe Przetwórnice Ziemiaczane w Janikowie, Zakłady Przemysłu Welnianego w Złocińcu, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Drawsku i Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego w Wierchowiu. Nieczynnych obiektów, częściowo zdewastowanych jest: 17 gorzelnii, 3 cegielnie, 4 młyny i 3 gazownie. Powiat posiada 118 warsztatów rzemieślniczych. Możliwość osadnicza rzemieślników istnieje.

Osiedlono na roli rodzin 2.950. Wolnych miejsc do obsadzenia na majątkach państwowych jest dla 242 rodzin. Wolnych miejsc na indywidualnych gospodarstwach wymagających remontu jest dla 192 rodzin. Wydano aktów nadania 2500.

Powiatowa Rada Narodowa powstała w dniu 6 września 1946 r. i rozwija swą działalność. Przewodniczący jej Józef Jarosz. W skład prezydium wchodzi członkowie: Plewa Edward, Tkaczuk Władysław i Franciszek Wieczorek. W rozwoju życia gospodarczego, społecznego i politycznego biorą udział partie polityczne, (PPR, PPS, SL) oraz organizacje społeczne, związki zawodowe, związki Samopomocy Chłopskiej, Wici, OMTUR, ZWM, Zw. Harcerstwa Polskiego, Straż Pożarna, Liga Kobiet, R. T. P. D., Ch. T. P. D., Liga Morska, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Pow. Rada PW. i WF.

Powiat posiada 42 szkoły powszechne, 1 gimnazjum ogólnokształcące, 1 handlowe, 1 ogrodniczopszczelarskie oraz 1 szkołę zawodową. Zespoły teatralne dość często objeżdżają miasta powiatu. Teatrów miejscowych brak. Stałe kina znajdują się w miastach Drawsko i Złociniec. W powiecie pracują dość liczne amatorskie zespoły teatralne. Czynną biblioteką powiatową w Drawsku liczy 1649 tomów. Powiatowe muzeum zostało zdewastowane wskutek wojny, pozostałe zbiory przekazane zostały miejskiemu muzeum w Szczecinie. Na terenie powiatu w Karwicach znajduje się osada murzyńska, którą zbudował ówczesny właściciel majątku Niemiec dla swej żony murzynki. Obok miasta Złocinca znajduje się okazały pałac; obecnie postanowiono stworzyć tutaj ośrodek WF i PW. W Kańsku w otoczeniu lasu znajduje się wzorowe, nowoczesne urządzone sanatorium dla płucno-chorych, które zajmuje M. O.

W Drawsku zachowała się część murów obronnych z czasów wojen krzyżackich i kościół gotycki zbudowany w XIII wieku przez OO. Augustianów. W Wierchowiu znajduje się kościół zabytkowy z XIV wieku, częściowo zburzony.



Tam, gdzie uchwalono reformację

(powiat gryficki)

POWIAT gryficki leży w północno-zachodniej części województwa szczecińskiego. Powierzchnia jego wynosi 765 km². Północną granicę powiatu stanowi brzeg morski. Powiat posiada dwa miasta: Trzebiatów i Gryfice, gdzie mieści się starostwo. W powiecie mieszka około 30.000 osób. Miasto pow. Gryfice leży nad rzeką Regą. Rzeka ta w dawnych czasach, kiedy stan wód był znacznie wyższy, była dogodną arterią komunikacyjną. Gryfice posiadają 9.000 mieszkańców. Miasto na skutek wojny ucierpiało w 30 proc. Ponieważ w pierwszych latach wojny liczyło ono 10.000 mieszkańców, przy dzisiejszym stanie zniszczeń jest już bardzo przepelnione i odczuwa się dotkliwy brak mieszkań.

Mieszkańcy Gryfic przed wojną pracowali w dobrze rozwiniętym miejscowym przemyśle rolniczym. Poważną ilość ludzi zatrudniała także duża cukrownia, fabryka przetworów owocowych i cementownia.

Dzisiaj większość dawnych zakładów przemysłowych została znowu uruchomiona. Między innymi pracuje fabryka marmolady, czynna jest również fabryka kafli. Duży młyn znajduje się w rękach spółdzielni rolniczo-handlowej. Najpoważniejszymi zakładami przemysłowymi dzisiaj Gryfic są niewątpliwie państwowe zakłady drzewne z tartakiem oraz odbudowywana cukrownia.

Gryfice posiadają kilka zabytków godnych zobaczenia. Na pierwszym miejscu należy wymienić kościół Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w pobliżu rynku. Świątynia zbudowana jest w stylu gotyckim. W roku 1658 wybuchł wielki pożar, który strawił połowę miasta, nie oszczędzając nawet kościoła. W 10 lat później drugi wielki pożar zniszczył drugą część miasta. W krótkim czasie jednak — dzięki pomocy z zewnątrz — odbudowano zniszczoną świątynię, która od tego czasu przetrwała w nienaruszonym stanie do dnia dzisiejszego. Na skraju miasta oglądać można dziś jeszcze resztki średniowiecznych murów i zachowane bramy. Przy drodze prowadzącej do Trzebiatowa wznosi się „Kamienna Brama”, a przy szosie w kierunku Plotów tzw. „Wysoka Brama”. Nad rzeką Regą zachowała się wysoka, okrągła „Wieża Prochowa”, która niegdyś stanowiła część miejskich umocnień.

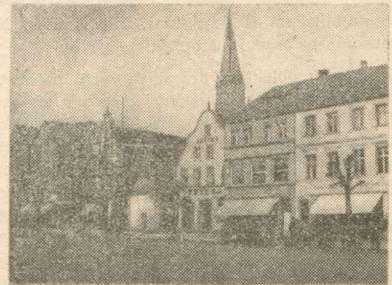
18 km na północ od Gryfic leży drugie miasto w powiecie. Jest to Trzebiatów, gród o bogatej przeszłości. Jest to prastara osada słowiańska, wywodząca swą nazwę od słowa „trzebić”. Miasto wymienione zostało w dokumentach historycznych po

raz pierwszy w roku 1180. W wiekach średnich Trzebiatów współzawodniczył zawzięcie z Gryficami. Nieraz dochodziło nawet do zbrojnych porachunków między mieszkańcami obu grodów. Książę pomorski Barnim I Dobry nadał Trzebiатовowi prawa miejskie, a jego następca rozpoczął budowę umocnień i kościoła mariackiego. Kościół ten, to najwspanialszy zabytek miasta. Potężne mury gotyckiej świątyni zachowały się w doskonałym stanie. Do pięknych zabytków zaliczyć trzeba jeszcze ratusz z gotyckimi fragmentami. Ważną rolę w historii odegrała kaplica reformacji przy ul. Żymierskiego, w której w roku 1534 zgromadzone stany pomorskie powzięły głośną uchwałę o wprowadzeniu na całym Pomorzu wyznania lutereckiego. Nad Regą oglądać można stare mury miejskie oraz Kaszaną Basztę.

W średniowieczu miasto było członkiem Hanzy i prowadziło ożywiony handel. Na Redze pracował duży port.

Dzisiaj miasto liczy około 1.500 mieszkańców. Czynne są tartaki oraz fabryka mebli, zatrudniająca kilkudziesięciu ludzi. W mieście rozwinięty jest głównie przemysł drzewny. Znajduje się także kilka młynów. Zarobków mogą ludności dostarczyć liczne placówki przemysłowe, które czekają jeszcze na uruchomienie. W mieście czynna jest hodowla piżmowców.

Źródłem dochodu dla mieszkańców powiatu gryfickiego poza dość rozwiniętym różnorakim przemysłem w miastach jest w pierwszym rzędzie rolnictwo. Liczne sady i rozwijająca się hodowla, przynieść mogą znaczne zyski. Powiat jako nadmorski posiada również osady rybackie. Ryb zresztą dostarcza nie tylko Bałtyk, lecz również duże jeziora, leżące nad morzem. Mówiąc o powiecie trzeba także wspomnieć o uzdrowiskach. Do miejscowości o tym charakterze zaliczają się: Niechorze, Mszczyno i Rewal. Dziś jeszcze są one prawie nieodkryte, lecz w przyszłości z pewnością licznych kuracjuszy zjedną sobie swym pięknym położeniem i zdrowym klimatem.



Rynek w Trzebiatowie

W nadodrzańskich regionach

(powiat gryfiński)

POWIAT gryfiński leży nad rzeką Odrą i jej odnogą Regalicą. Ogólna powierzchnia wynosi 964 km². Na terenie powiatu znajduje się 96 jezior, z których największe są: jezioro Miedwie (część), Dąbskie (część), Wełtyn i Długie. Ogólny obszar lasów wynosi 19.023 ha. Gleby w powiecie są różnorodne. W dolinie Odry ciągnie się pas ziemi torfowej; równoległe z nim — gleba piaszczysta. W południowo-wschodniej części powiatu znajduje się gleba piaszczysto-gliniasta, w kierunku północno-wschodnim glihiasto-piaszczysta, na południu gliniasta.

Liczba mieszkańców na dzień 1 stycznia 48 r. wynosiła 29 tysięcy (w tym ludności miejskiej 8 tysięcy, wiejskiej 21 tysięcy). Około 75% to rolnicy, 9% — robotnicy i pracownicy, 1% handl. i kupcy prywatni, 2% rzemieślnicy.

Przez teren powiatu przechodzą linie kolejowe: Dąbie — Gryfino — Kostrzyn, Gryfino — Banie — Swobnica oraz autostrada o długości 20 km. Powiat posiada dróg bitych, państwowych 85 km, wojewódzkich 107 km, powiatowych 119 km. Powiat ma 3 miasta: Gryfino, Dąbie i Podjuchy, a 12 gmin wiejskich skupiających około 110 wsi. Starostwo powiatowe pracuje w Gryfinie n. Odrą. Starostą powiatowym jest ob. Michał Hasko, a wicestarostą ob. Czesław Kardasiewicz.

Gryfino posiadało przed wojną charakter przemysłowo-handlowy i 12 tysięcy mieszkańców. Zniszczenia wynoszą 70%. Obecnie w mieście mieszka (I. I. 48.) 3.000 osób. Są to robotnicy, urzędnicy i rolnicy, bowiem miasto ma charakter rolniczo-przemysłowy. Zarząd miejski mieści się przy ul. Grunwaldzkiej 2. Burmistrzem jest ob. Zygmunt Grodzki. Gryfino posiada czynne wodociągi, kanalizację, ZOM, hotel miejski, gospodar-

stwo ogrodniczo-warzywnicze i nieczynną rzeźnię miejską.

Charakter powiatu jest rolniczo-przemysłowy. Większe obiekty przemysłowe, państwowe to przede wszystkim fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowcach, fabryka suchej destylacji drewna w Żabnicy, fabryka szcetek w Gryfinie, fabryka marmelady w Gryfinie, 5 gorzelnii i 3 tartaki. „Społem“ prowadzi młyn w Dąbiu, a inicjatywa prywatna większy zakład stolarski, 22 młyny i 115 warsztatów rzemieślniczych.

Powiatowa Rada Narodowa została zorganizowana 19. 8. 1946 r. Przewodniczącym jest ob. Zenon Wileczek, wiceprzewodniczącym Józef Kukielczyński, a członkami prezydium: Henryk Kuciński, Bolesław Kostecki i Edward Chudziński. Na terenie powiatu istnieje 7 związków zawodowych, z których największą działalność wykazuje Zw. Zaw. Prac. Państw. We wrześniu 47 r. została utworzona w Gryfinie Pow. Rada Związków Zawodowych.

W powiecie czynnych jest 46 szkół podstawowych, 4 przedszkola, 2 gimnazja i liceum ogólnokształcące oraz gimnazjum ogrodnicze.

W Gryfinie znajduje się kino „Gryf“, czynne 4 razy w tygodniu. Koncerty urządza się z okazji uroczystości z udziałem miejscowych sił amatorskich. Zarejestrowane są 2 amatorskie zespoły teatralne: ZWM w Zdrojach i OMTUR „Odra“ w Borzymiu. Oprócz tego istnieją zespoły dramatyczne przy świetlicach. Kółko Literacko-Naukowe zorganizowało się w ostatnich tygodniach przy OMTUR. Na terenie powiatu pracuje biblioteka (3.100 tomów).

Godne uwagi budowle zabytkowe to przede wszystkim kościół w Gryfinie z XIII wieku, ufundowany w 1270 r., baszta z XIV wieku, średniowieczne mury obronne (zniszczone). W Swobnicy jest stary zamek z XVI wieku, a w Dąbiu Sześcińskim kościół z XV wieku, zaś w Zdrojach sztuczna grotta. Kolbacz, prastara wieś słowiańska, posiada zabytkowy kościół Cystersów z XII wieku.



Odra
oblituje
w
ryby

L. T. GRZYWACZEWSKI

Bastion Chrobrego króla

(powiat kamiński)

POWIAT kamiński położony na północy województwa szczecińskiego posiada obszar 1.139 km². Zachodnią swą częścią graniczy z Zalewem Szczecińskim, na północy zaś z Morzem Bałtyckim. Stan ludności na dzień 1 stycznia 48 r. wynosił 17.379 mieszkańców. Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo. Gleba żytnio-buraczana. Położenie powiatu sprzyja rozwojowi rybactwa zalewowego i morskigo. Teren powiatu pokryty jest lasami o obszarze 32.462 ha, co stanowi 28,5% ogólnej powierzchni. W skład powiatu wchodzi 1 miasto i 12 gmin wiejskich.

Od roku uruchomiona linia kolejowa łączy Kamień Pom. ze Szczecinem, Stargardem i Swinoujściem (przez Reclaw). Czynna jest również linia autobusowa Kamień—Goleniów—Szczecin.

Obowiązki starosty pełni Jan Sankowski.

Miasto powiatowe Kamień wraz z osiedlem podmiejskim liczyło 6.000 mieszkańców. W czasie sezonu letniego liczba mieszkańców dochodziła do 15 tysięcy. Obecnie Kamień zaliczono do miast nadmorskich i uzdrowiskowych. Na skutek działań wojennych miasto zostało zniszczone w 65%. W dniu 1 stycznia 48 r. zamieszkiwało miasto 2.477 osób.

Zarząd Miejski mieści się w Kamieniu przy ul. Moniuszki 1. Obowiązki burmistrza sprawuje Edmund Kabza. Na terenie miasta czynne są: wodociąg, kanalizacja i rzeźnia. Z uwagi na zniszczenie miasta warunki osiedleńcze, przed wyremontowaniem domów przewidzianych do remontu — trudne.

Miejscowy oddział „Społem“ zaopatruje w towary Spółdzielnie Gminne Związku Samopomocy Chłopskiej oraz najstarszą Spółdzielnię Spożywców „Odra“. Czynna jest także spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik“, która posiada nad Zatoką Kamińską nowoczesny elewator zbożowy. W trakcie organizacji znajduje się Państwowa Centrala Handlowa. Pracuje też młyn parowy, fabryka beczek i wytwórnia dachówek. Z ważniejszych placówek

przemysłowych w powiecie wymienić trzeba: wapienniki w Czarnogłowie, spółdzielnię rybacką „Bellona“ w Dziwnowie, Młeczarnię Okręgową w Golczewie, Fabrykę Skrzyń i Welny Drzewnej w Stepnicy.

Stosunkowo duże zalesienie powiatu wykorzystane może być do zaopatrzenia kopalni w kopalniaki i dostarczania odpowiedniego surowca drzewnego okolicznym tartakom.

W sierpniu 1946 r. została powołana do życia Powiatowa Rada Narodowa, w prezydium której zasiadają: Wincenty Zembalski jako przewodniczący, Feliks Kamiński jego zastępca oraz członkowie Truchan Grzegorz, Edward Rojek i Fabian Dąbrowski.

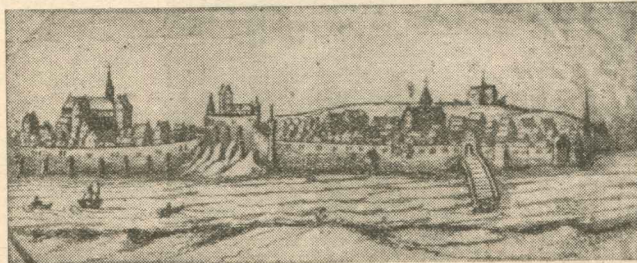
Powiat w obecnej chwili liczy 44 szkoły. W Kamieniu ponadto znajduje się Państwowe Liceum Pedagogiczne oraz Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Biblioteka powiatowa liczy 1.260 tomów, zaś biblioteka miejska 300 tomów. Działalność kulturalno-oświatową rozwija Amatorski Teatr p. n. „Collorado“ oraz Klub Urzędniczy przy Zw. Zaw. Prac. Państwowych.

W dziesiątym wieku Kamień był bazą wojenną Bolesława Chrobrego. Wspomnieć należy o zabytkach przeszłości; o katedrze zbudowanej w stylu romańsko-gotyckim (biskupstwo z Wołynia do Kamienia przeniesiono w r. 1187), dalej o ciekawym gotyckim pałacu biskupim. Zachowały się nadto baszta i mury obronne z XIII wieku oraz kościółek na Górze z początku XIII wieku, znajdujący się w pobliżu starostwa.

Przymorskie położenie Kamienia Pom. oraz duża ilość lasów wpływają na zdrowotność klimatu. Coraz więcej przybywa wczasowiczów, udających się do kąpielisk morskich: Dziwnowa, Pobierowa i Międzywodzia, co zapewnia coraz lepszy rozwój miastu. Źródła solankowe, znajdujące się w Kamieniu — swego czasu wykorzystywane do leczenia chorób sercowych, nerwowych, reumatyzmu, cierpień kobiecych — winny być oddane do użytku.

Projektowane uruchomienie linii wodnej, mającej połączyć Kamień z Reclawiem i Wolinem oraz dalej ze Stepnicą i Szczecinem, poza pewnego rodzaju atrakcją, dopełni powiązań komunikacyjnych.

Zatoka Kamińska z wielkim powodzeniem wykorzystana być może nie tylko na połowy rybackie i zbiór trzciny, lecz również na wszelkiego rodzaju sporty wodne.



Widok na miasto według starego rysunku

JAN FRANKOWSKI

Pierwsza siedziba biskupstwa pomorskiego

(powiat kołobrzeski)

POWIAT kołobrzeski przylega do morza na przestrzeni 26 km, a kształtem przypomina trójkąt. Powiat obejmuje obszar 879 km², a Kołobrzeg ponad 50 km². Oś powiatu stanowi rzeka Prońnica, spływająca zawiłym i płytkim korytem z wzniesień morenowych powiatu białogardzkiego. Lasy w powiecie nie stanowią kompleksu zwarteo. Zajmują one 13.900 ha stanowiąc 14,9 % obszaru ogólnego powiatu.

Na dzień 1 stycznia 1948 r. powiat kołobrzeski liczył 33.809 mieszkańców z przewagą kobiet. Pod względem zajęć zarobkowych skład powiatu jest następujący: rolnicy stanowią 49 %, robotnicy 25 %, handlarze i kupcy prywatni 0,47 %, rzemieślnicy 0,9 % inne zawody 24,63 %.

Oprócz miasta powiatowego, liczącego 5 tysięcy mieszkańców, powiat posiada jedno miasteczko Karlino z 1856 mieszkańcami. Ponadto są dwie osady o charakterze osiedli miejskich: Gościno, położone w węźle komunikacyjnym, obsługującym lewą stronę dorzecza Prońnicy oraz Ustronie Morskie — osiedle o typie uzdrowskim, całkowicie odbudowane i od dwóch lat czynne, oraz 10 gmin wiejskich. Starostwo powiatowe od grudnia 1947 r. mieści się w Kołobrzegu przy ul. Ratuszowej nr 13/14. Starostą od czerwca 1945 r. jest Leonard Zarębski.

Miasto powiatowe Kołobrzeg ma bogatą przeszłość. Jako osiedle nadmorskie, skupione wokół prasłowiańskiego grodziska, występujące na widownię dziejową w roku 1000 w charakterze siedziby pierwszego biskupa pomorskiego. Niewątpliwie kwitł tu handel eksportowy solą i śledziami, wysyłanymi do Polski i dalej na wschód.

Data 23 maja 1255 roku stanowi punkt zwrotny w dziejach Kołobrzegu. Mocą układu księcia Wacława z biskupem Hermanem z Kamienia nastąpiła lokacja miasta na prawie lubeckim. Dobrobyt swój opierało na warzelniach soli, których było 225, żegludze i handlu morskim oraz rzemiosłach.

W roku 1945 po uporczywej walce, trwającej 10 dni wojsko polskie zajęło miasto dnia 13 marca 1945 r. W akcji bojowej 90 % budynków uległo zniszczeniu. Wnet jednak rozpoczęto jego odbudowę. Zarząd miejski znajduje się w zabytkowym ratuszu. Burmistrzem od roku 1947 jest Bolesław Zieliński.

Powiat kołobrzeski ma charakter wybitnie rolniczy, gdyż możliwości morskie nie zostały wykorzystane za wyjątkiem uruchomienia uzdrowska w Ustroniu Morskim.

Jedynym większym obiektem przemysłowym na terenie powiatu jest uruchomiona prowizorycznie w roku 1946 stocznia dla naprawy kutrów rybackich, Osiedla rybackie w Kołobrzegu, Ustroniu i Grzybowie są dopiero w trakcie organizowania. Zapoczątkowano zakłady przetworów rybołówstwa. Możliwości osadnicze istnieją.

Terenowe Rady Narodowe z Powiatową Radą na czele zostały powołane do życia w powiecie kołobrzeskim w sierpniu 1946 r. W prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kołobrzegu zasiadają: przewodniczący Wacław Gorzeński, wiceprzewodniczący Stanisław Kowalczyk i członkowie: Feliks Chmielewski, Mikołaj Bokarew i Konrad Nowicki.

Ośrodkami życia politycznego w powiecie stały się partie polityczne. Już w roku 1945 zostały powołane do życia Komitety Powiatowe PPS i PPR a później S. L. i S. D. Powiatowa Rada Związków Zawodowych powstała w sierpniu 1947 r. Krajoznawstwem opiekuje się P. T. K.

W powiecie kołobrzeskim są 53 szkoły powszechne rozmaitych szczebli nauczania; zatrudniają one 107 nauczycieli. Szkolnictwo zawodowe (przy poparciu cechów) rozwija się w miastach powiatu: w Kołobrzegu powstało gimnazjum rzemieślnicze, a w Karlinie kursy dokształcające. Ponadto w Piastowie pod Kołobrzegiem zostało zorganizowane gimnazjum rolnicze. Gimnazjum typu ogólnokształcącego czynne jest w Kołobrzegu.

Powiat ma bibliotekę miejską w Kołobrzegu liczącą 600 tomów i bibliotekę gminną w Ustroniu Morskim liczącą 300 książek.

Co do zabytków ocalałych ze zniszczenia wojennego to przede wszystkim godną uwagi jest w samym Kołobrzegu dawna kolegiata. Choć stanowi ona imponujące rurowisko, doczekała się opieki ze strony czynników konserwatorskich, które obiecują doprowadzić ją do stanu, świadczącego o wartości zabytkowej tych resztek budowli, pochodzącej z XIV wieku. W znacznie lepszym stanie znajduje się zachowana z XVI wieku wieża prochowa, cenny zbytek i pozostałość ostatnia murów średniowiecznego Kołobrzegu. Dom Schliflen przy ul. Kresowej nr 15, ostatnio muzeum miejskie, jako ciekawy zbytek gotyku z attyką barokową, domaga się zabezpieczenia natychmiastowego i opieki konserwatorskiej. Z innych budoli zabytkowych najciekawsze są stare kościółki w Unieszynie i Unieradzu w gminie Siemysł. Doskonale zachowane ciekawe w swej architekturze późno-gotyckiej są kościoły w Karlinie i Wrzosowie. W Karlinie ponadto zachował się na terenie majątku, na wyspie przechowującej resztki wału grodziskowego, fragment ostrołukowej piwnicy po dawnym zamku biskupów kamienieckich. Prof. dr Jakimowicz z Uniwersytetu Toruńskiego na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego podjął badania nad grodziskami, z których resztki zachowały się na terenie powiatu: w Kołobrzegu, Kamienicy, Barcinie nad Prońnicą, że wymienimy tylko parę punktów, świadczących o przeszłości słowiańskiej powiatu.

Przy chełmskich górach

(powiat koszaliński)

POWIAT koszaliński leży nad morzem. Obejmuje on obszar 1286 km². Powiatowe miasto Koszalin położone jest nad niewielką rzeczką Derseciną wpadającą do jeziora Jamno. Mimo, iż miasto oddalone jest od brzegu morskiego o 10 km, trzeba je uważać za miejscowość nadmorską, bowiem losy jego i rozwój w dużym stopniu od morza były i są uzależnione.

Koszalin był w dawnych czasach osadą słowiańską. Z jednej strony oblewały ją wody Derseciny a z pozostałych chroniły podmokłe łąki i jeziora. Dzięki takiemu położeniu osada była z natury rzeczy obronna. Słowiańską nazwę miejscowości „Cussalin“ wymieniają dokumenty z XIII wieku. W roku 1214 podarował Bogustaw II ziemię koszalińską koło góry Chełm (tak określa dokument) klasztorowi pod Trzebiatowem. W roku 1248 okolice Kołobrzegu i Koszalina przeszły pod panowanie biskupów kamięńskich i wtedy to biskup Herman w roku 1266 nadał osadzie prawa miejskie. W ostatnich latach XIII wieku szybko rozwijające się miasto przystąpiło do budowy murów obronnych. Cegły dostarczały własne podmiejskie cegielnie. Mur wzniesiono do wysokości 6 m. Trzy bramy umożliwiały wejście do miasta.

Mieszkańcy Koszalina wcześniej wykształcili swoje zdolności handlowe. Ze względu na bliskość morza zajmowali się głównie handlem morskim. Statki swoje budowali w mieście na placu przed bramą Młyńską, a następnie na specjalnych podwoziach przewozili na jezioro Jamno. Wąski przesmyk w mierzei umożliwiał wypłynięcie na morze. Samo jezioro służyło jako doskonały port. Koszalinianie żeglowali do Danii na połowy śledzi. Plywali także do Szwecji. W Lubece sprzedawali swój doskonały miód, zarabiając na tym handlu duże sumy. Sprowadzali drogą morską: kamienne dzbany, wyroby szklane, drewniaki z Danii, płótna i głównie sól, artykuł w owym czasie wszędzie bardzo pożądanym, a nieodzownym dla miejscowych rybaków. Ojcowie miasta byli bardzo oszczędni i uważając, że składki hanzeatyckie są zbyt wysokie, nie przystąpili nigdy wprost do tego potężnego związku kupieckiego.

Koszalin i Kołobrzeg współzawodniczyły ze sobą od najdawniejszych lat. Nieraz dochodziło nawet do zbrojnych porachunków. W roku 1440 uzbrojone oddziały wrogich miast stoczyły pod Cieszyninem bitwę, która zakończyła się zwycięstwem Koszalinian.

Wycięcie lasów nad jeziorem, które spowodowało zapieszczenie przesmyku do morza, osłabiło handel Koszalina, a następnie wojna 30-letnia zadała mu cios ostateczny.

Ze starego, średniowiecznego Koszalina niewiele zachowało się do naszych czasów. Miasto posiadało dawniej piękny zamek książęcy. Niestety

uległ on zniszczeniu. Przetrwaly jedynie fragmenty murów miejskich oraz zbudowany na początku XIV wieku kościół mariacki. Rozwój Koszalina tamowały stale różne klęski elementarne i wojenne.

Nowożytny okres rozrostu i odbudowy miasta zaczął się dopiero po roku 1815. Stan ludności zwiększał się szybko. W roku 1861 mieszkało w Koszalinie 11.000 ludzi, w 1900 roku — 23.000, a w 1940 miasto liczyło już 35.000 mieszkańców.

Władze polskie w 1945 r. wkrótce po objęciu miasta, energicznie zaczęły pracować nad jego ożywieniem i uruchomieniem najważniejszych placówek przemysłowych.

W pierwszym okresie po oswojeniu posiadał tu swą siedzibę Szczeciński Urząd Wojewódzki. Dopiero później został on przeniesiony do wojewódzkiego miasta Szczecina. Obecnie miasto liczy blisko 20 tys. ludności. Starostą jest ob. Dobrzycki.

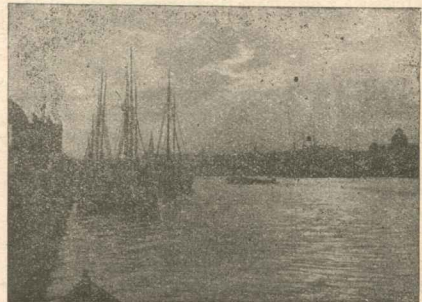
Koszalin posiadał przed wojną dużą fabrykę papieru, fabrykę maszyn rolniczych, odlewnię żelaza. Znałe były zakłady przetwórstwa rybnego (głównie łososi i węgorzy) i fabryka konserw gęsich. Koszalińskie półgęski miały wyrobioną sławę w znacznej części Europy.

Niektóre z wyżej wymienionych zakładów zostały mimo znacznych nieraz zniszczeń wojennych uruchomione w bardzo krótkim czasie. Z czynnych obecnie na terenie Koszalina placówek handlowych najważniejszą jest niewątpliwie 58. Powszechny Dom Towarowy, otwarty na początku 1948 roku. Prace nad uruchomieniem masowej produkcji olbrzymiego kombinatu drzewnego Koszalin—Gryfice są w pełnym biegu.

Mówiąc o powiecie koszalińskim nie można zapomnieć o tym, iż jest to powiat nadmorski o licznych miejscowościach uzdrowiskowych. Szczególnie znane są: Mielnio, Uścielcie, Chłopy i Skarbinowo, które obrali sobie na letnią siedzibę studenci Uniwersytetu Poznańskiego.

W powiecie koszalińskim w miejscowości Sianów pracuje potężna fabryka zapalek. Wyposażona ona jest w nowoczesne maszyny-automaty. Produkcja dzienna przekracza pół miliona pudełek zapalek.

Poza dość dobrze rozwiniętym przemysłem, ludność powiatu przede wszystkim zajmuje się rolnictwem i rybołówstwem.



FERENCOWICZ

Tam, gdzie królują ziemniaki

(powiat łobeski)

POWIAT łobeski, to jeden z centralnych powiatów Pomorza Zachodniego, leżący na starym szlaku komunikacyjnym, łączącym Szczecin z Gdańskiem poprzez główne miasta pomorskie Koszalin i Słupsk. Przecina go magistrała kolejowa i szosa wiążąca te dwa miasta portowe. Południowo-wschodnia część powiatu wrzyna się w pojezierze pomorskie, opadając stopniowo w kierunku morza. Przez środkową i północną część powiatu przepływa rzeka Rega (słowiańska riekareka), nad którą znajdują się 3 miasta: Łobez, Resko i Płoty. Czwarte miasto, zresztą zupełnie zniszczone przez działania wojenne, Węgorzyn leży na południowym krańcu powiatu.

Powierzchnia powiatu wynosi 1193 km² (z czego lasy zajmują 239 km²). Gleba lekka, żytńico-ziemniaczana. Na północy powiatu trafiają się lepsze bielice, zdadne pod uprawę buraka cukrowego i pszenicy.

Liczba mieszkańców w roku 1939 przekraczała 45.000. Obecnie na dzień 1. 1. 48 r. wynosi 27.260 (z czego na miasta przypada 8.174). 70% ludności zajmuje się rolnictwem. W przemyśle i rzemiośle zatrudnionych jest zaledwie 646 osób, w handlu 292. Kolej normalno- i wąskotorowa, pokrywa gęstą siecią powiat i wiąże zasadnicze jego ośrodki gospodarcze. Połączenie kolejją wąskotorową z portem kołobrzeskim, umożliwi w przyszłości eksport lokalnych produktów rolnych i artykułów przemysłu rolno-gospodarczego.

Powiat liczy 11 gmin, 90 wsi i 87 państwowych majątków ziemskich. Starostwo mieści się w Łobezie przy ul. Bol. Bieruta 19. Starostą jest Bronisław Misztal.

Miasto powiatowe Łobez, notowane jest w kronikach już w roku 1193; założone przez słowiańskich Pomorzan, wspominane również jako Łabez, a z łacińska Lobeze. Nazwa miasta ma związek ze słowem Łaba, którym nazywano płynącą wodę (lub jak inni chcą — pochodzi od słowa łabędź). Około roku 1270 słowiański władca Borko (Borysław), przyciągnąwszy z zaodrzańskich okolic, osiedlił się w pobliżu istniejącego miasta i pobudował gród obronny. Ród Borków posiadł z czasem ziemie znacznej części dzisiejszego powiatu i przetrwał zupełnie już zapomniany do lat ostatnich. W roku 1404 Borkowie wypowiedzieli się przeciw sojuszwowi Świętobora III Szczecińskiego z Krzyżakami i, mimo że byli bezpośrednimi lennikami Świętobora, stanęli po stronie króla Władysława Jagiełły obsadzając zamek łobeski załoga polską. W roku 1806 kwaterowały tu oddziały wojska polskiego pod gen. Sokolnickim.

Obecnie miasto (zniszczone w 35%) posiada 4 tys. mieszkańców. Zarząd miejski mieści się przy ul. Prez. Bieruta nr 43. Burmistrzem jest Tadeusz Klimski.

Charakter powiatu jest rolniczy, przy czym własności gleby i rozwinięty przemysł przetwórczo-ziemniaczany (gorzelnie, płatkarnie, krochmalnie) zachęcają rolników do zwiększenia powierzchni plantacji ziemniaka. Nowoczesne Państwowe Przetwórcze Zakłady Ziemniaczane w Łobezie o zdolności przerobowej 4200 q ziemniaków na dobę, produkujące mączkę i płatki ziemniaczane, zostały uruchomione w roku 1947. Państwowa krochmalnia i gorzelnia w Węgorzynie, uruchomiona w roku 1946, przeprowadza w skali przemysłowej badania nad nowymi metodami produkcyjnymi. Z 44 istniejących przed wojną gorzelnii uruchomiono 9, a w roku bieżącym liczba ta wzrosła do 15. Z większych czynnych obiektów przemysłowych sektora państwowego należy wymienić jeszcze Fabrykę Siatek w Łobezie o zdolności produkcyjnej 80 ton miesięcznie, Fabrykę Maszyn Rolniczych w Resku oraz dwie elektrownie wodne.

W sektorze spółdzielczym „Społem“ prowadzi dwa nowoczesne młyny w Węgorzynie i Łobezie o łącznej zdolności przerobowej 46 ton. Pracuje też 90 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 153 pracowników.

Normalne funkcjonowanie organizmu gospodarczego, a przede wszystkim rolnictwa nastąpi po zwiększeniu się liczby ludności o około 10.000 osób.

Twórcze wysiłki społeczeństwa zostały szarmonizowane przez powołaną do życia w dniu 1 czerwca 1946 r. Powiatową Radę Narodową. Wyniki pozytywne dało sprawne zorganizowanie pomocniczych sił rolnictwa w okresie zbiorów, akcja pomocy przy rozbudowywaniu szkolnictwa, akcja likwidacji odlogów i systematycznie prowadzona kontrola społeczna. Przewodniczącym jest Kazimierz Owsiak, a jego zastępcą Jan Wójcikowski, członkami prezydium są: Józef Sobolewski, Józef Piłatowski i Stefan Dobrzański.

Szkoł powszechnych w powiecie jest 53, przedszkoli 6. Łobez posiada 2 gimnazja i 2 licea ogólnokształcące oraz 1 szkołę zawodową. W Płotach w dawnym pałacu Bismarków mieści się średnia szkoła rolnicza. W stadium organizacji jest średnia szkoła zawodowa typu mechanicznego w Resku.

Publiczna biblioteka państwowa w Łobezie posiada przeszło 3.000 tomów. Kina czynne są w Łobezie i Resku. Często na występy gościnne przyjeżdżają zespoły teatralne ze Szczecina, Koszalina i Słupska.

Południowo-wschodnia część powiatu, mocno sfałdowana, urozmaicona licznymi mniejszymi jeziorami i lasami o bogatym podszyciu przedstawia interesujący teren wycieczkowy. Godnym widzenia jest stary zamek (przebudowany w roku 1606) i pałac w Płotach, położony w pięknym parku nad Regą.

Kraina lasów i raj myśliwych

(powiat miasteczki)

POWIAT miasteczki obejmuje 1.213 km². Dzięki dużej falistości terenu sięgającej 234 m nad poziom morza, odznacza się piękną krajobrazową. Stąd nazwa „Szwajcaria Kaszubska” z charakterystyczną wielką liczbą uroczych jezior, z których największe na terenie powiatu jest jez. Bobęcino, położone 10 km na zachód od Miastka.

Rzeki Wieprz i wpadająca do niego Studnica przecinają teren, kończąc swój bieg w Bałtyku obok Darłowa.

Specjalnego uroku dodaje terenowi bogata szata leśna, pokrywająca swym obszarem niemal 50% powiatu. Myśliwy, rybak, przyrodnic — znajdzie tu wspaniałe tereny dla swej działalności. Spotkanie z dzikiem, jeleniem czy lisem nie należy do rzadkości, a liczne jeziora stanowią doskonały teren dla amatorów wędkarskiego sportu. Lesistość powiatu powoduje stosunkowo rzadkie zaludnienie, wyrażające się na początku 1948 r. liczbą 19.500 osób. Głównym zajęciem mieszkańców, po wojennej dewastacji obiektów przemysłowych, jest rolnictwo. Jest ono źródłem utrzymania około 62% całej ludności.

Stan dróg kołowych jest na ogół dobry. W chwili obecnej Miastko posiada połączenie kolejowe ze Słupskiem i Chojnicami.

Pod względem administracyjnym powiat posiada 1 gminę miejską (Miastko) i 7 gmin wiejskich (75 gromad). Nazwy miejscowości są prapolskiego pochodzenia.

Siedzibą starostwa jest Miastko, położone przy linii kolejowej Słupsk—Chojnice. Stanowisko starosty piastuje ob. Kazimierz Bardoński.

Miastko nigdy nie było obwarowane. Drewniane mury padały często pastwą pożarów, w których zginęły też dokumenty, mówiące o dacie powstania miasta i jego historii. W przybliżeniu powstało ono około wieku XIII. Dziś miasto w połowie zniszczone, posiada 3.500 mieszkańców (9 tysięcy przed wojną) i jest siedzibą przemysłu tkackiego (3 fabryki). Zarząd miasta mieści się przy ul. Armii Czerwonej. Burmistrzem jest ob. Karol Zieleń. Z zakładów użyteczności publicznej czynne są: rzeźnie, wodociągi oraz ZOM. Prąd elektryczny dostarczają miastu elektrownie w Głębokich Jeziorach i Białogardzie.

Charakter powiatu jest wybitnie rolniczy, o sprzyjających warunkach dla hodowli inwentarza żywego.

Z największych obiektów przemysłowych wymienić należy fabrykę pojazdów w Kielczygłowach, tartak i T. O. R. w Miastku. W trakcie uruchomienia fabryka tekstylna, duża fabryka papieru w Kępicach oraz szereg innych mniejszych obiektów,

przeważnie z zakresu przemysłu drzewnego (tartaki, stolarnie) i rolniczego (gorzelnie).

Spółdzielczość reprezentowana jest przez 17 jednostek, z których największą jest „Rolniczo-Handlowa”, „Spójnia” i „Kolejarz”. Rzemiosło zatrudnia ogółem 133 ludzi w 98 obiektach.

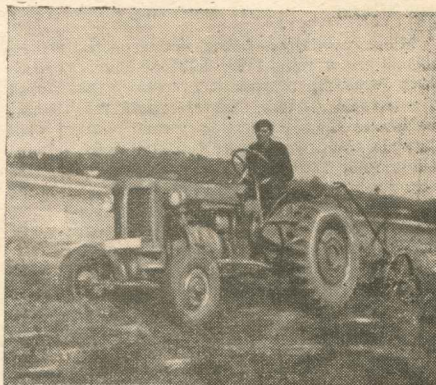
Akcja osiedleńcza po objęciu niezniszczonych gospodarstw, wkracza w drugą fazę, uwidaczniającą się w dosiedlaniu, remontowaniu uszkodzonych gospodarstw i dalszym przeprowadzaniu akcji spółdzielczo-parcelacyjnej. Chłoność powiatu wynosi około 300 rodzin, oczywiście po odremontowaniu gospodarstw. Powiat posiada dość bogatą sieć melioracyjną, zorganizowaną w 31 spółkach wodnych.

Powiatowa Rada Narodowa jest jedną z najstarszych w całym województwie szczecińskim, powstała bowiem 31. X. 1945 r. Pierwszym jej przewodniczącym, piastującym tę godność do chwili obecnej, jest ob. Górski Stanisław (S. D.), wiceprzewodniczącym ob. Rogowski Zbigniew (PPR), a członkami ob. ob.: Kasprovic Piotr (PPS), sędzia Polański Bolesław oraz komisarz ziemski Bugielski; Gminne Rady Narodowe powołane zostały na przełomie 1945/6 roku.

Na terenie powiatu czynne są: PPR, PPS, SL, SD, (OMTUR i ZWM reprezentują organizacje młodzieżowe). Związki Zawodowe zrzeszają pracowników wszelkich dziedzin i łączą się na szczeblu powiatu w Powiatową Radę Związków Zawodowych. Z grupy organizacji społecznych nie zawsze czynnych i żywotnych, wyróżniają się: P. Z. Z., P. C. K., kółka amatorskie, chór „Lutnia” i Powiatowa Rada Kultury i Sztuki.

Szkolnictwo na terenie powiatu reprezentowane jest przez 50 szkół powszechnych, 5 przedszkoli, 1 gimnazjum samorządowe i 1 szkołę zawodową.

Powiat nie posiada teatru. Miasteczkie kółka amatorskie dało już szereg przedstawień. Jedyna sala kinowa „Grażyna” ma 400 miejsc. Czynne są 2 biblioteki zabytkowe. Wykopaliska zgromadzone w starostwie.



Mechaniczna gospodarka poleguje pracę rolnika

STANISŁAW ORZECZOWSKI

Ludność wzrasta szybko

(powiat myśliborski)

POWIAT myśliborski położony jest w południowo-wschodniej części województwa szczecińskiego; obszar ogólny wynosi 943 km².

Jedyna rzeczka Myśla bierze swój początek z jeziora Myśliborskiego i wpada do rzeki Odry pod Chlewicami powiatu chojeńskiego. Właściwie powiat myśliborski obejmuje 1144 km², 4 miasta i 10 gmin wiejskich. Z tego chwilowo oddzielono do powiatu pyrzyckiego 1 miasto i 2 gminy wiejskie o powierzchni około 201 km² (wypożyczone temu powiatowi ze względu na duże jego zniszczenie na siedzibę władz powiatowych). Tereny te z miastem Lipiany mają wrócić jesienią 48 r. do powiatu myśliborskiego, po przygotowaniu w Pyrzycach lokali dla starostwa i innych urzędów z nim związanych.

Ozdobą powiatu są lasy — przeważnie iglaste o powierzchni 277 km². Ziemi ornej powiat posiada 488 km². Gleba w 30% pszenno-buraczana, a w 70% żytnio-ziemniaczana. W dniu 1. I. 48 r. powiat liczył 29 tys. mieszkańców (w tym 68% rolniczej ludności, a 32% robotniczo-pracowniczej).

Powiat liczy trzy miasta i 8 gmin wiejskich (w tym 72 gromady z przysiółkami). Starostwo mieści się w Myśliborzu przy ul. 1 Maja. Starostą jest Stanisław Orzechowski.

Myślibórz wspominają kroniki już w 1262 r. W tym czasie Myślibórz stał się miastem. Linie pocztową uruchomiono w 1646 r., a w roku 1689 wybudowano gmach pocztowy. Przez Myślibórz przechodził trakt pocztowy od Niemi na przez Królewiec, Koszalin, Stargard, Berlin. Gmachy szkolne wybudowano w r. 1831. Tuż przed drugą wojną światową liczba mieszkańców dochodziła do 6.500 osób. 1. I. 48 r. miasto liczyło 6.682 osoby. Zarząd miejski mieści się przy rynku Armii Czerwonej. Burmistrzem jest Władysław Narożyński. Miasto posiada czynne wodociągi, zbudowane w 1902 r. i nieczynną elektrownię. Światło otrzymuje miasto ze Szczecina.

Powiat jest zróżniczkowany pod względem gospodarczym (z przewagą rolnictwa).

Przemysł państwowy reprezentują: fabryka pługów w Barlinku, fabryka narzędzi rolniczych w Różańsku, zakłady przemysłu drzewnego w Barlinku i zakłady konfekcyjne w Myśliborzu. Spółdzielnie prowadzą 2 młyny, 3 gorzelnie i 3 młoczarnie. Fabrykę terpentyny w Dolsku, 15 młynów, 1 wyłócznię soków i 2 wytwórnie wód mineral-

nych prowadzi przemysł prywatny. Zakłady rzemieślnicze ześrodkowane są głównie w Myśliborzu i Barlinku.

Powiatowa Rada Narodowa powstała 28. 8. 46 r. Liczy 54 radnych. Do prezydium wchodzi: przewodniczący Antoni Osiecki, (PPR) wiceprzewodniczący Włodzimierz Gerek (PPS) i członkowie: Stanisław Dąbrowski (SL), mgr Stefan Kula (SD), Jan Sieja (PPR). Stronnictwa polityczne liczebnie i jakościowo wzrastają, są czynne. Rada Związków Zawodowych i Związki Zawodowe obejmują wszystkie zakłady pracy. Do najżywoźniejszych zalicza się Związek Nauczycielstwa Polskiego i obecnie wzmacniający swą pracę Związek Pracowników Państwowych.

Czynnych szkół powszechnych jest 39, a w stanie organizacyjnym 8. Powiat posiada liceum ogólnokształcące oraz pedagogiczne, gimnazjum handlowe i gimnazjum dla dorosłych oraz kurs kupiecki.

Amatorskich zespołów teatralnych jest 9. Czynna jest powiatowa biblioteka i 2 punkty biblioteczne. Liczba dzieł przekroczyła 2000 tomów i stale wzrasta. W bibliotekach Związków Zawodowych również rosną księgozbiory i liczą po 200 do 300 tomów.

Do budowli zabytkowych zalicza się kościół parafialny, dom społeczno-oświatowy i dwie stare baszty w Myśliborzu.



Pośród wrzosowisk

(powiat nowogardzki)

POWIAT Nowogard zajmuje teren nizinny o ogólnym obszarze 1.270 km², w tym lasów około 850 km². Przez powiat przepływa Ina (górny bieg). Gleba nadaje się pod uprawy żytnio-kartoflane; przeważają tu ziemie lekkie, piaszczyste. W styczniu 1948 r. ogólna liczba ludności wynosiła 31.658 osób, w tym Polaków 31.492 Niemców 155, innych 11. Główne zajęcie ludności (ok. 70%) stanowi rolnictwo, pozostała część ludności (ok. 30%) to urzędnicy, kupy, rzemieślnicy, pracownicy fizyczni i wolne zawody.

Długość linii kolejowych w powiecie wynosi 80 km szerokotorowej i 15 km wąskotorowej (połączenia są niedostateczne). Stan dróg bitych dość dobry; dróg o nawierzchni twardej 370 km.

Na terenie powiatu znajdują się 4 miasta: Nowogard (powiatowe), Dobra, Goleniów, Maszewo oraz 12 gmin wiejskich, a wsi 140. Starostwo powiatowe mieści się w Nowogardzie przy pl. Wolności. Od listopada 1947 r. stanowisko starosty nieobsadzone. Obowiązki starosty pełni wicestarosta Edmund Kaźmierowski.

Nowogard do roku 1268 był osadą, a później otrzymał prawa miejskie. W 19 wieku miasto otrzymało istniejącą do dziś zakład karny. W styczniu 1948 r. ogólna liczba ludności Nowogardu wynosiła 4.975 osób. W tym Polaków 4.964, Niemców 6, innych 5. Mieszkańcy zatrudnieni są w urzędach, poza tym w handlu i rzemiośle. Zarząd miejski mieści się przy Al. Wojska Polskiego 73. Burmistrzem jest Henryk Gutowski.

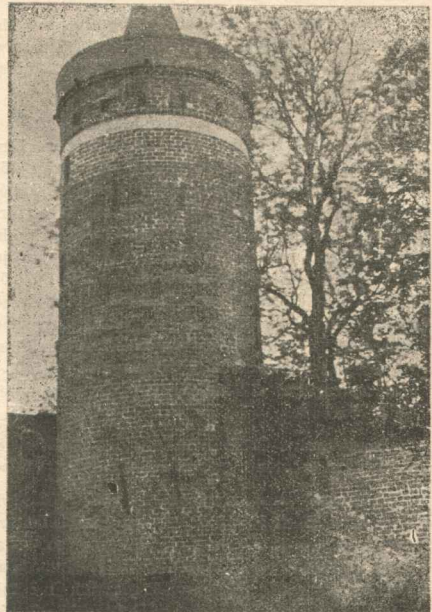
Charakter powiatu jest rolniczy. Z większych obiektów przemysłowych na terenie powiatu znajdują się w Nowogardzie: Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Fabryka Wozów i Przeróbka Drewna, i Państw. Zakłady Przetworów Ziemiaczanych. W Goleniowie są czynne: Tartak Państwowy i Fabryka Opakowań Blaszanych. Przemysł spółdzielczy i prywatny nierozwinięty. Potrzebne są kredyty na odbudowę nieczynnych przedsiębiorstw przemysłowych (ceglarni, betoniarń, tartaków itd.). Rzemiosło rozwija się słabo z powodu braku zbytu. Na terenie powiatu można jeszcze osiedlić około 300 rodzin na wsi (po wyremontowaniu budynków mieszkalnych). Istnieje możliwość zarobkowania w leśnictwie.

Powiatowa Rada Narodowa została zorganizowana 1. 9. 46 r. Skład obecnego prezydium P. R. N. jest następujący: przewodniczący Stanisław Zaremba, jego zastępca Józef Sawa, członkowie prezydium: Henryk Gutowski, Bolesław Wrona i Kazimierz Żmudzki. Z braku fachowców w komisjach, prezydium P. R. N. prosi do poszczególnych spraw ludzi spoza R. N. Życie polityczne rozwija się pomysłnie. Związki Zawodowe prowadzą prace w kierunku polepszenia bytu pracowników, oraz

duży nacisk kładą na życie kulturalno-oświatowe i uświadczenie polityczne. Stowarzyszenia i organizacje społeczne prowadzą pracę wg przepisów i instrukcji, otrzymywanych od swoich władz centralnych. Obecnie dała się zauważyć wzmoczona działalność wyżej wym. stowarzyszeń i organizacji w kierunku kulturalno-oświatowym (świetlice, prasa). W dużej mierze rozwijają pracę organizacje charytatywne. Podkreślić należy działalność P.Z.Z.

Czynnych szkół powszechnych jest w powiecie 72. Na terenie powiatu jest jedno państwowe gimnazjum i liceum w Nowogardzie. Stałe kino „Wisła” znajduje się w Goleniowie. Filmy wyświetlane są 2—3 razy w tygodniu. Poza tym przyjeżdżają kina i teatry objazdowe (2—3 razy w miesiącu). W Nowogardzie znajduje się biblioteka powiatowa (ilość dzieł 2.300).

Maszewo posiada basztę i mury obronne z wieku XV. W Dobrej znajdują się ruiny zamku z murami obronnymi (mury grube 2 m) zbudowanego w XII wieku oraz kościoł rzymsko-katolicki pod wezwaniem św. Klary. W kościele tym godnym uwagi jest ołtarz i ambona z XVI wieku. W Goleniowie jest spalony kościół pod wezwaniem św. Katarzyny z XV wieku, zbudowany w stylu gotyckim. Poza tym miasto posiada basztę Chrobrego zbudowaną w XIV wieku i lekko uszkodzoną wskutek działań wojennych. W Nowogardzie znajduje się kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny zbudowany w XVI wieku oraz miejskie mury obronne.



Goleniów — baszta Chrobrego z XIV wieku

Czarnoziemie pyrzyckie

(powiat pyrzycki)

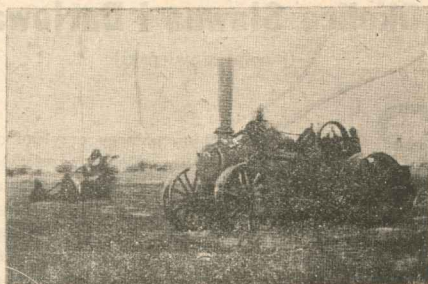
POWIAT pyrzycki leży w południowo-zachodniej części województwa szczecińskiego. Zajmuje obszar 1044 km². W powiecie pyrzyckim większych rzek nie ma. Rodzaj gleby powiatu — pszenno-buraczany.

Powiat zamieszkuje 28.403 mieszkańców. Ludność zajmuje się głównie rolnictwem. Komunikacja w powiecie jest słabo rozwinięta. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak autobusów, łączących poszczególne wsie i miasta. Na terenie powiatu znajdują się dwa miasta, 7 gmin, 97 wsi. Czasowa siedziba starostwa pyrzyckiego mieści się w Lipianach. Starostą jest Leon Malczewski.

Miasto powiatowe Pyrzyce przed 1939 r. zamieszkiwało 12.000 mieszkańców, obecnie jest zniszczone w 95 proc. Liczba mieszkańców wynosi 1691. Burmistrzem miasta jest Ludwik Grabowski. Zakłady użyteczności publicznej są nieczynne.

Charakter powiatu jest rolniczy. Z większych zakładów przemysłowych są czynne na terenie powiatu: cegielnia, tartak, cukrownia, wodociąg, 23 młyny o zdolności przemajowej od 1—6 ton. Ogółem jest zatrudnionych w przemyśle 719 pracowników. Na terenie powiatu jest 106 czynnych warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 511 pracowników. W związku z napływem ludności i osiedlaniem rzemiosło rozwija się z każdym dniem.

W związku z odbudową wsi i majątków ludność tuł. powiatu zwiększa się z każdym dniem przez



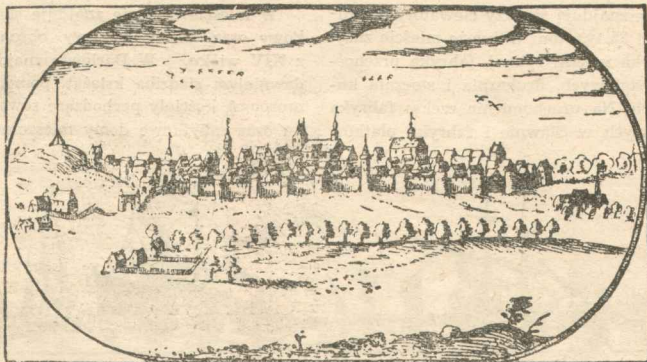
Osadnicy uprawiają ziemię pyrzycką.

napływ reemigrantów polskich z Niemiec, Francji jak również przez napływ ludności z centralnej Polski.

Powiatowa Rada Narodowa, powstała dnia 28. 8. 1946 r. Przewodniczącym Rady Narodowej jest Jan Łukasiewicz a jego zastępcą Bolesław Łacki. Członkami są ob. ob. Jan Modzilewski, Janina Ołdakowska, Józef Trojanowski. Na terenie miasta działają: PPS, PPR, SL. Czynne są również liczne związki zawodowe.

Ilość szkół w powiecie wynosi 42. Kin i teatrów w powiecie brak, raz w tygodniu dojeżdżają kina objazdowe. Amatorskich zespołów teatralnych, jak również literacko-amatorskich nie ma. Na terenie powiatu jest 6 zespołów bibliotecznych, o łącznej sumie 2052 tomów, bibliotek szkolnych jest 8 o łącznej sumie tomów 462.

Z zabytków zachowało się 8 starych baszt głównie w Pyrzycach i mur miejski, otaczający miasto Pyrzyce.



Pyrzyce
wg
starego
rysunku

Okolice Sławna i Darłowa

(powiat sławieński)

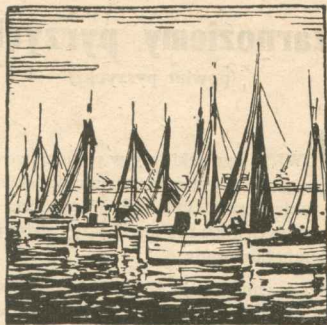
POWIAT sławieński na północy przylega do morza. Teren powiatu w północnej części jest nizinny, w południowej falisty o wzniesieniach do 220 m. Powiat zajmuje 1562 km². Przez powiat przepływają dwie rzeki: Wieprz i Grabówka. Liczba mieszkańców na dzień 1. 1. 48 r. wynosiła 41 tys. osób z czego zatrudnionych w rolnictwie jest 72 proc.

Sławno leży na głównej linii komunikacyjnej: Gdańsk—Szczecin. Sieć komunikacyjna wewnątrz powiatu słabo rozbudowana. Połączenia kolejowe z miastem portowym Darłowem i z Bytowem. Powiat sławieński posiada trzy miasta, 9 gmin i 163 gromady. Siedziba starostwa znajduje się w Sławnie. Starostą jest Bogdan Mikołaj.

O Sławnie („Sławena“) pierwsze wzmianki historyczne pochodzą z XIII wieku. Liczba mieszkańców na dzień 1. 1. 48 r. wynosiła 5 tys. osób. Burmistrzem jest Łączyński Antoni. Miasto posiada czynną gazownię, wodociągi i rzeźnię. Prąd dostarczany jest z Zakładów Elektrycznych Wybrzeża. Sławno zniszczone jest w 40 proc.

Powiat sławieński jest powiatem wybitnie rolniczym i z tego powodu przemysł nastawiony był na przeróbkę produktów rolniczych. Na terenie powiatu znajduje się 80 obiektów młynskich z tego czynnych 54. W Darłowie pracuje młyn przemysłowy o 34 parach walców i nowoczesnym urządzeniu. W rękach administracji spółdzielczej jest 6 młynów, pod zarządem państwowym 36, w rękach repatriantów 11. Uruchomiona jest 1 cegielnia, gorzelnia jest 20 z tego 2 czynne. Pracują trzy tartaki i 2 młeczarnie.

W Darłowie znajdują się trzy elewatory o ogólnej pojemności 25 tys. ton. W tymże mieście znajduje się fabryka mączki rybnej, fabryka przenośnych pieców stalowych, drukarnia i stocznia kutrów rybackich. Na uruchomienie czeka: fabryka konserw mięsnych w Sławnie i fabryka płatków



ziemniaczanych w Wiekowie i nowoczesny zakład utylizacyjny w Polanowie.

Rzemiosło na terenie powiatu reprezentowane jest liczbą 209 warsztatów pracy. Sklepów różnych branż czynnych na terenie powiatu jest rejestrowanych 198. Spółdzielni typu spożywczego 3, rozdziałnych Sam. Chłopskiej 9 i spółdzielnia ogrodniczno-pszczelarska. Darłowo nie jest zniszczone, natomiast Polanów w 70 proc. Możliwości osadnicze są duże.

Rada Powiatowa powstała w dniu 11 lutego 1946 r. Przewodniczącym jest Łączyński Stanisław, z-cą Zientara Jan. Członkami prezydium: Wojtysiak Roman, Korus Bohdan, Trzeszczkowski Antoni. Z partii politycznych dużą aktywność wykazują PPR, PPS, SL, SD, które przez zgodną współpracę przyczyniają się do podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego powiatu.

Na terenie powiatu pracują 74 szkoły podstawowe, 1 gimnazjum i liceum ogólnokształcące, gimnazjum i liceum spółdzielcze (z nastawieniem morskim), 2 średnie szkoły zawodowe i państwowa szkoła dla dorosłych oraz 11 przedszkoli. Czynne są 2 kina, 11 amatorskich zespołów teatralnych, 12 bibliotek posiada 2.946 tomów.

W mieście Sławnie znajduje się kościół zabytkowy oraz baszty i mury obronne pochodzące z XIV wieku. W Darłowie znajduje się zamek, dawniejszą siedzibą książąt pomorskich (obecnie muzeum), kościoły pochodzące również z XIV wieku oraz zabytkowe domy mieszczkańskie.



A. PELCZAR

Największy powiat ziem zachodnich

(powiat słupski)

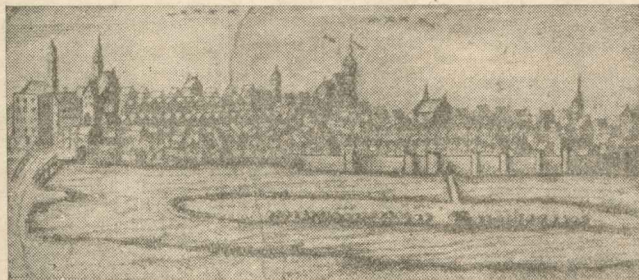
POWIAT słupski jest najdalej na wschód wysuniętym powiatem wojew. szczecińskiego. Od północy granicą powiatu jest na przestrzeni 58 km brzeg morski. Jest to największy pod względem obszaru powiat na całym terenie Ziemi Odzyskanych (2.226 km² i 42 km² obszaru miasta Słupska). Z dwu przepływających przez powiat rzek, Słupia wpływa wprost do Morza Bałtyckiego Łupawa — do prz. brzeżnego jeziora Gardno (24 km²). Na ziemię uprawną (żytnioziemniaczaną) przypada 59% obszaru (1.335 km²), na lasy przeszło 26% (600 km²). Przeważa teren nizinny płaski (z wyjątkiem części nadbrzeża morskiego), podmokły, o podglebiu piaszczystym, zimnym. Lasy przeważnie iglaste, o zdecydowanej przewadze sosny, przy niewielkich ilościach buku i dębiny. Ze względu na rodzaj gleby, ludność rolnicza zajmuje się w dużym stopniu gospodarką hodowlaną trzody chlewnej (ostrouchów), krów rasy holenderskiej, a obecnie już rasy czerwonej, polskiej. Ziemiak, podstawowy produkt tutejszych gospodarstw rolnych, umożliwił powstanie przemysłu gorzelniczego i krochmalnianego. W okresie zimowym zwłaszcza znaczna część ludności wiejskiej zatrudniona jest w lasach przy wyrębie i zwózce drzewa do tartaków. W dniu 1 stycznia 1948 r. liczyło miasto powiatowe Słupsk około 35 tys. mieszkańców, nadmorskie miasteczko Ustka 3.800, ludność wiejska na terenie 19 gmin 44.900, łącznie ludność całego powiatu ponad 84 tys.

Słupsk posiada dogodnie połączenia kolejowe w kierunku Gdańska i Szczecina. Linie kolejowe do Ustki i do Miastka z chwilą ukończenia prac przy odbudowie odcinka Słosinko—Szczecinek (objętych planem inwestycyjnym na rok 1948) staną się częścią nowej, ważnej linii komunikacyjnej, łączącej Śląsk z uruchomionym w czerwcu 1947 r.

węglowym portem przeładunkowym w Ustce. Gęsta sieć powiatowych kolei żelaznych uległa w okresie działań wojennych całkowitemu niemal zniszczeniu. By choć w części zastąpić brakujące połączenia, utworzone zostało przedsiębiorstwo pod nazwą Powiatowa Komunikacja Samochodowa.

Starostwo mieści się w Słupsku przy ul. Biełuta 15. Starostą jest obecnie inż. Andrzej Przybylski.

Nazwę miastu powiatowemu dała osada słowiańska; zajmowała ona pierwotnie teren wokół wzgórza, na którym wybudowany został później kościółek św. Ottona. Prawa miejskie otrzymał Słupsk w roku 1310. Jeszcze w pokoju toruńskim (1466) księstwo słupskie wymienione zostało wśród księstw lennych Polski. Po raz ostatni znalazł się Słupsk pod władzą polską przejściowo po zdobyciu go w roku 1807 przez wojska gen. Sokolnickiego. Wojska sowieckie wkroczyły do miasta w dniu 8 marca 1945 r. Ofiarą zniszczeń wojennych padło na szczęście tylko śródmieście, będące dawniej czymś w rodzaju handlowej dzielnicy miasta. Ludność polska napłynęła do miasta stosunkowo szybko, znajdując pracę w licznych zakładach fabrycznych, rzemieślniczych, urzędach oraz w handlu i silnie rozwiniętym ogrodnictwie warzywnym. Od dnia 1. 4. 48 r. Słupsk stał się starostwem grodzkim. Zarząd miejski mieści się w ratuszu przy Pl. Zwycięstwa. Prezydentem miasta jest Franciszek Czupryniak. Miasto posiada tramwaje, czynna jest gazownia, elektrownia, wodociągi i kanalizacja. Najlepiej rozwinięty jest przemysł drzewny, metalowy i budowlany, poza tym spożywczy przemysł przetwórczy. Z większych obiektów przemysłowych zasługują na wymienienie: Państwowa Fabryka Maszyn Rolniczych, Powiatowa Fabryka Mebli, Państwowa Krochmalnia, Fabryka Cukierków „Spółem”, Browarnicza Spółdzielnia „Praca” i Państwowa Fabryka Papy. Z nadających się do odbudowy obiektów czekają na uruchomienie już tylko najbardziej zdewastowana spośród miejscowych, fabryka mebli oraz nie posiadające na razie zapewnionego rynku zbytu, cegielnie. Drobnych wytwórni prywatnych jest 29. Izba Przemysłowo-Handlowa w Szczecinie utrzymuje w Słupsku swą ekspozyturę z zasięgiem działalności, obejmującym 9 okolicznych powiatów. Na terenie miasta i powiatu czyn-



Dawna panorama miasta

ne są 342 zakłady rzemieślnicze. Gęsto rozsiane po powiecie są młyny, z których pracuje już 72. Przedsiębiorstw handlowych i usługowych było w styczniu 1948 r. 661.

Duże szanse rozwoju posiada też Ustka, jako znane już w całej Polsce kąpielisko morskie, wyposażone ponadto w specjalne urządzenia do kąpielni mineralnych. Liczba przyjezdnych w sezonie 1947 r. wyniosła przeszło 14 tys. Specjalizujący się w przeladunku węgla na statki o małej wyporności port w Ustce przeladował od czerwca do grudnia 1947 r. 165 tys. ton, przewyższając znacznie najwyższe cyfry przeladunku, osiągane za czasów niemieckich. Dość pomyślnie rozwijające się rybołówstwa morskie dostarcza poza rybą świeżą, surowca dla miejscowych wędzarni i f-ki konserw „Światowid“.

Powiatowa Rada Narodowa zorganizowana została w dn. 4. 4. 46 r. Przewodniczącym jej jest od chwili powstania Władysław Federowicz, członkami prezydium: Józef Nowak, Stanisław Piotrowski, Jan Somla i Józef Stepień. Miejska Rada Narodowa powstała w dn. 1. 10. 45 r.; przewodniczący jej Antoni Marczak, członkami prezydium są: Klemens Czarnecki, Bronisław Ciosek, Jan Fiderer i Franciszek Szafranek. Z organizacji politycznych aktywną działalność przejawiają wszystkie stronnictwa bloku demokratycznego. Powiatowa Rada Związków Zawodowych jednoczy 30 oddziałów i kół. Przewodniczącym rady jest ob. Wiśniewski, sekretarzem ob. Dordański. Żywą działalność wykazują również organizacje społeczne w szczególności Liga Kobiet, P. Z. Z., Polski Czerwony Krzyż, „Caritas“, i R. T. P. D.

Na terenie miasta i powiatu działa obecnie 95 szkół powszechnych. Słupsk posiada poza tym szereg szkół średnich, zawodowych, seminarium duchowne oraz państwowy zakład szkoleniowy dla inwalidów wojennych. W Kobylnicy istnieje szko-

ła rolnicza. Milicja Obywatelska ma w Słupsku swój największy w Polsce ośrodek szkoleniowy.

Po upadku teatru zawodowego, kierowanego przez śp. Skąpskiego, wznawiane kilkakrotnie próby utworzenia stałego teatru w Słupsku, doprowadziły w końcu do zgrupowania przy Tow. Miłośników Sceny licznego zespołu amatorskiego. Kinoteatry w Ustce i w Słupsku. Na wsi działa 6 amatorskich zespołów teatralnych. Polskie Towarzystwo Naukowe urządza cotygodniowe odczyty i wieczory dyskusyjne z zakresu różnych dziedzin wiedzy. Biblioteka miejska w Słupsku poza cennym księgozbiorem niemieckim posiada już 3000 dzieł polskich. Biblioteka powiatowa zorganizowała sieć biblioteczek wędrownych. Umieszczone w tak zw. Nowej Bramie Muzeum Miejskie posiada wiele cennych eksponatów, związanych z historią regionu słupskiego m. i. szereg zabytków, świadczących o słowiańskiej przeszłości Ziemi Słupskiej.

Dowodem odwiecznej przynależności tej ziemi do Polski są zresztą nie tylko zabytki historyczne, lecz również resztki ludności słowiańskiej, które żyjąc w odległych i trudno dostępnych osadach rybackich na obszarze torfowisk bagiennych, przylegających do jeziora Łebskiego, zachowały po dzień świadomość swego pochodzenia i znajomość mowy ojczystej. Ta część powiatu jest szczególnie godną odwiedzenia również ze względu na niezwykle malowniczy krajobraz. Istnieje projekt utworzenia tu Parku Narodowego, który objął by m. i. najciekawsze partie tzw. diun nadmorskich, sięgając w głąb łąd po wzgórze Rewekół (115 m) znane z legend kaszubskich i cennych wykopalisk archeologicznych.

Słupsk posiada sporo zabytków architektonicznych, w szczególności zamek książąt pomorskich oraz spalony w okresie działań wojennych i odbudowany w r. 1947 kościół Mariacki, dalej kościół św. Jana, wreszcie pozostałe tu i ówdzie części dawnych murów obronnych.



EUGENIUSZ GÓRECKI

Zabytki naszej przeszłości

(powiat stargardzki)

POSZCZEGÓLNE części powiatu stargardzkiego leżą od 28 do 80 m nad poziomem morza. Obszar powiatu wynosi 1.209 km², w czym ziemi uprawnej 786, ogrodów 3,1, łąk 127, pastwisk 73, lasów 145 i nieużytków 0,8, oraz jezior 29. Gleba pszenno-buraczana. Na dzień 1. I. 48 r. powiat liczył ogółem ludność 40.764.

Mieszkańcy zatrudnieni są w większości na roli oraz częściowo w przemyśle metalowym, gorzelnicznym, cukrowniczym, chemicznym i drzewnym. Powiat liczy 16 gmin w czym 5 miast (Chociwel, Stargard, Dobrzany, Insko i Słuchań). Na terenie 11 gmin znajduje się 105 wiosek. Starostą powiatu jest Kazimierz Król. Starostwo mieści się w Stargardzie przy ul. Roli Zymierskiego 16.

Miasto powiatowe Stargard leży nad rzeką Iną na wysokości 28 m nad poziomem morza, jest to ważny węzeł kolejowy krzyżujących się tu linii.

Stargard, to prastara osada słowiańska, o której w XI wieku kroniki wspominały jako o „starej”. W roku 1297 rozbudował i opasał miasto murami książę Bogusław IV, fundując również kościół Mariacki. Miasto liczyło na dzień 1. I. 48 r. 17.417 mieszkańców. Głównym ich zajęciem jest praca w fabrykach oraz w rzemiośle i handlu. Zarząd miejski mieści się przy ul. św. Ducha, a burmistrzem jest Henryk Rekez.

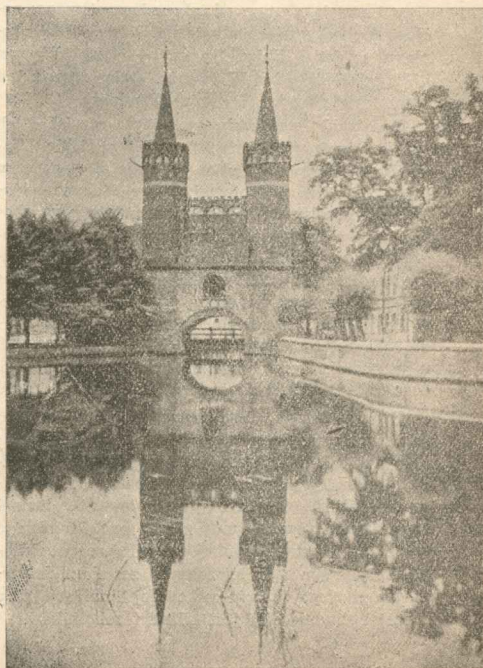
Powiat Stargardzki pod względem gospodarczym posiada charakter rolniczo-przemysłowy. Ziemi uprawnej wraz z ogrodami i lasami jest blisko 90%. co świadczy o wysokiej kulturze rolniczej. Obiekty przemysłowe to przede wszystkim potężne warsztaty kolejowe — parowozowe, elektrotechniczne i drogowo, państwowa fabryka chemiczna (produkująca mydło i proszek do prania), państwowa fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza oraz browar. Do obiektów spółdzielczych należą młyny „Społem” oraz dobrze utrzymana piekarnia „Lwowianka”, mogąca zaopatrzyć w chleb kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Z prywatnych obiektów wymienić należy rozlewnię piwa i octu, 5 tartaków oraz młyny i zakłady mechaniczne. Rzemiosło stoi na wysokim poziomie i wykazuje stałą tendencję rozwojową. Możliwości osadnicze w powiecie są bardzo duże.

Powiatowa Rada Narodowa wykazuje żywą i owocną działalność. Powstała ona dnia 27 września 46 r. W skład prezydium wchodzi: przewodniczący Józef Pawiński, zastępca Józef Izydorski i członkowie: Wincenty Rząsa, Piotr Łaski i Bernard Krużyński. Aktywizacją życia politycznego powiatu zajmują się powiatowe i miejskie komitety partyjne. Związki zawodowe przejawiają ożywioną działalność poprzez Powiatową Radę Zw. Zawodowych. Na dobro pracy Związków należy za-

pisać odbudowę własnego domu związkowego, w którym mieści się również sala teatralna. Zśród organizacji społecznych, istniejących na terenie powiatu, działa dobrze Liga Kobiet.

Powiat stargardzki posiada 50 szkół powszechnych oraz 2 gimnazjalne (gimnazjum i liceum z dyrektorem Kaliszem i gimnazjum mechaniczne z dyrektorem Kamińskim). W teatrze w Stargardzie grywają zespoły objazdowe oraz miejscowe zespoły świetlicowe, których jest 4 w Stargardzie i kilka w terenie. Pracuje też kino. Koncerty organizuje tuł. p. piechoty oraz orkiestra Z. Z. K., objeżdżając również teren powiatu. Z bibliotek publicznych wysuwa się na czoło biblioteka Powiatowej Rady Narodowej licząca ponad 2000 tomów. Czynną również biblioteka ZZK oraz kilka mniejszych wypożyczalni książek przy świetlicach.

Powiat posiada piękne zabytki średniowieczne, które mimo wojen, częściowo się zachowały. Wymienić należy przede wszystkim kościół Mariacki w Stargardzie (z roku 1292), kościół św. Jana (z roku 1407), klasztor w Marianowie (z roku 1248). Z elementów obronnych systemu fortyfikacyjnego Stargardu, zachowały się wieże i bramy. Wieże obronnych Stargardu posiada.3 (Białogłówna z roku 1400, Tkaczy Wehnianych z roku 1450 i Czerwone Morze z roku 1513). Bram również ocalało trzy tj. Portowa (Młyńska), Pyrzycka i Wałowa, wszystkie z XIV wieku. Nad zabytkami powiatu i miasta Stargardu czuwa Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, mające siedzibę w Bramie Młyńskiej (na ilustracji poniżej).



Nad brzegami Zalewu

(powiat szczeciński)

POWIAT szczeciński został przyłączony do Polski na podstawie pertraktacji, które miały miejsce w Zwierzynie Meklemburskim w dniu 1. 9. 1945 r. Na mocy powyższego porozumienia włączono w terytorium Rzeczypospolitej tereny leżące na zachód od Szczecina po linię przebiegającą od Gryfina do Starego Warpna. Poza zwartym obszarem lądowym do powiatu należy wyspa Jasny Chełm (Nawigacyjna) na Zalewie oraz kilkanaście wysp odrzańskich.

Obszar powiatu wynosi 650 km². Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo, przy czym w północnej części powiatu ustępuje ono miejsca rybołówstwu, uprawianemu na Zalewie. Do zajęć pomocniczych w tej części powiatu należy leśnictwo; jest zatrudnionych kilkuset robotników przy eksploatacji Puszczy Wkrzańskiej, której wschodnia część znalazła się w granicach Państwa Polskiego.

Powiat obsługują 2 linie kolejowe: ze Szczecina do Trzebieży przez Police oraz linia do Dobrej Lutyckiej przez Gumieńce—Stobno. Przedłużenie jej sięgałoby do Nowego Warpna, gdyby nie to, że trasa jej biegnie częściowo poza granicami państwa i została na tym odcinku zdemontowana; pociągi dochodzą więc jedynie do Dobrej. PKS eksploatuje dwie linie: Szczecin—Nowe Warpno i Szczecin—Trzebież. W sezonie letnim czynna jest komunikacja wodna Szczecin—Trzebież.

Pod względem administracyjnym powiat dzieli się na 5 gmin wiejskich i 2 gminy miejskie. Miasto Nowe Warpno i Police znajdują się jeszcze w pierwszej fazie rozwojowej. Nowe Warpno oddalone od ośrodków gospodarczych, położone na uboczu i nie posiadające żadnych prawie atrakcji mogących przyciągnąć osadników wiejskich. Miasteczko to założone w XIII wieku przeżyło swój okres świetności w średniowieczu, kiedy skutecznie rywalizowało ze Szczecinem i Wkrą. Dziś jest to osada rybacka, posiadająca drobny lokalny przemysł: młyn, tartak, stocznia i kilka małych wędzarni ryb. Ludność utrzymuje się z rybołówstwa i rolnictwa.

Drugie miasto, Police, położone w pobliżu Szczecina, posiadające dogodne warunki komunikacyjne i mieszkaniowe, może liczyć na szybki wzrost i odbudowę. Police liczą około 1.300 mieszkańców, których zajęciem jest rolnictwo, handel i przemysł. Jedyne czynny zakład przemysłowy to kaflarnia, bazująca na miejscowym surowcu. Wielka fabryka syntetycznej benzyny została zombardowana i ulega obecnie całkowitej likwidacji, przy której zatrudnionych jest kilkuset robotników.

Z gmin wiejskich największą i najbardziej zaludnioną jest Jasienica, po niej idzie Dobra. Najślabiej zagospodarowana jest gmina Kołbaskowo, aczkolwiek odznacza się żyzną glebą. Gmina ta uzyskała już kredyty na odbudowę.

Miastem powiatowym jest Szczecin, tu mieszczą się wszystkie urzędy i instytucje.

Ośrodki rybackie w Nowym Warpnie a szczególnie w Trzebieży wykazują stały rozwój. Przemysł powiatu to 3 czynne tartaki, 6 młynów, 1 kaflarnia, 2 stocznie i 1 rakarnia. Rzemiosło reprezentowane jest przez dużą stosunkowo ilość piekarni, kilka masarni, zakładów fryzjerskich, jeden zakład mechaniczny oraz kilka innych. Handel reprezentuje dziś kilka sklepów prywatnych oraz 6 spółdzielni. Najstarsza z nich Sp. Spoż. „Robotnik” może się poszczycić piękną tradycją i zasługami. Obecnie spółdzielnię organizuje Związek Samopomocy Chłopskiej.

Możliwość osadnictwa w dziedzinie rzemiosła i handlu jest duża. Powiat dysponuje szeregiem obiektów, zdolnych do natychmiastowej eksploatacji.

Życie polityczne powiatu rozwija się w ramach PPR, PPS, SL. Powiatowa Rada Narodowa została powołana do życia w dniu 25. 9. 1946 r. Starostą jest Józef Mozolewski. W ostatnim czasie daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie w kierunku tworzenia bibliotek. W powiecie znajduje się szereg wspaniałych eksponatów i zabytków z dziedziny architektury i prehistorii. Do zabytków budownictwa należą kościoły przyklasztorny w Jasienicy, odremontowany niedawno wysiłkiem miejscowego społeczeństwa. Nowe Warpno posiada stary kościół i ratusz z barokową wieżą z XVII wieku. W pobliskim Karsznie stoi kapliczka, pamiętająca wojnę trzydziestoletnią. Do zabytków architektury należą kościoły w Brzskach, Tatyniu i Stobnie.

Do zabytków prehistorycznych o dużym znaczeniu dla naszej nauki należą liczne grodziska słowiańskie rozsiiane wzdłuż Odry.



Kraina jezior

(powiat szczeciniecki)

KRAJOBRAZ powiatu szczecinieckiego charakteryzuje obfitość lasów i wielka liczba jezior. Powierzchnia tych ostatnich wynosi 109 km².

Największe z nich Drawskie (18,6 km²) najgłębsze jezioro Pomorza (285 m), Wierzchowskie (8 km², 22 m głębokości) i Wielimskie. Pas jezior przebiega w poprzek powiatu w kierunku mniej więcej półn. wschód-poł. zachód. Niemal spod Szczecina wypływa Prośnica, kierując się na półn. zachód. W tym kierunku powiat graniczy z „Połczyńską Szwajcarią“. Drugą rzeką powiatu jest na wschód płynąca Gwda, łącząca jeziora Wierzchowo i Wielim.

Powiat liczy ponad 50.000 ludności, z czego prawie połowa osiedliła się tu przybywając z terenów zabużańskich. Około 18.000 osadników przybyło tu z Polski Centralnej. Ludność powiatu zatrudniona jest głównie w rolnictwie. Powiat zagospodarowany jest już dość dobrze, aczkolwiek jeszcze nie pozbawiony pewnych możliwości osadniczych. Ziemi ornej w powiecie około 110 tys. ha. Powiat posiada cztery miasta i 10 gmin wiejskich. Procent zniszczenia nie przekraczał 25% w miastach a na wsi był znacznie niższy.

Siedzibą powiatu jest Szczecinek. Ciche miasteczko nad jeziorem Czeresziska położone. Kiedyś była to letnia siedziba wielkich właścicieli ziemskich. Ten charakter miasta zachował się do dzisiaj. Miasto jest nieuprzemysłowione, wybitnie urzędnicze, posiada natomiast piękne dzielnice wилowe. Niewykorzystane jeszcze w pełni możliwości rybackie powiatu i Szczecina próbuje wykorzystać Centrala Rybna i Pomorski Przemysł Rybny (Spółdzielnia Rybacka). Powiat posiadał kiedyś liczne cegielnie, browary, tartaki i gorzelnie. Z zakładów tych uruchomiono 1 browar, 2 gorzelnie przetwarzające zboże i 17 tartaków, nadto pracują dwie fabryki narzędzi rolniczych. Centrum przemysłowym powiatu jest Okonek, leżący w jego połudn. wschodnim krańcu. Istnieje tu płatkarnia i zakłady przemysłu tekstylnego. Pozostałe miasteczka powiatu to Barwice i Czaplonek. Ostatnie jest zarazem pamiątką historyczną. Prześlicznie położone między dwoma jeziorami Czaplńskim i Drawskim zachowało średniowieczny wygląd. Ciasne, wąskie i kręte uliczki żywo przypominają Szydłowic. Droga na północ prowadzi nas do Drahimia, kiedyś najdalej na zachód wysuniętej strażnicy polskiej. Zamek — dziś w ruinie — budował Kazimierz Wielki. Do 1666 był w polskich rękach. Brandenburczycy opanowali go podstępnie w cza-

sie bezkrólewia po Janie Kazimierzu. Dalej w kierunku północnym biegnąca droga, wijąc się w pięknych serpentynach w Dolinie Pięciu Jezior prowadzi wśród wspaniałych lasów do Połczyna, leżącego już w sąsiednim powiecie białogardzkim. Inna szosa, biegnąca w poprzek powiatu, łączy Połczyn przez Barwice ze Szczecinkiem i dalej przez Czarne z Człuchowem. Z północy na południe przez powiat przebiega szosa Bobolice — Piła. Na terenie powiatu w Szczecinku krzyżują się linie kolejowe, biegnące od Piły w kierunku Kołobrzegu (przez Grzmiącą) i z Człuchowa na Drawsko i Białogard. Na zachód od Szczecinka leży wioska Radacz, w której zachowała się (obecnie w muzeum w Szczecinie) kazalnica, zbudowana z pudła karocy ofiarowanej kiedyś przez Wiedeń Janowi III Sobieskiemu. Przywiózł ją do Radacza jako zdobycz wojenną ze Śląska gen. Aleksander von Kleist w czasie pierwszej wojny śląskiej.

Życie kulturalne na terenie powiatu jest dość ożywione. Sam Szczecinek posiada szkołę muzyczną, w powiecie jest szereg bibliotek, kilkanaście różnego rodzaju świetlic, 5 Domów Kultury.



Powiat charakteryzuje wielka liczba jezior

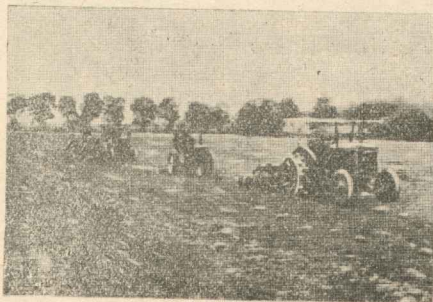
Ziemia lasów, przemysłu i rolnictwa

(powiat wałecki)

JEDNYM z większych na Pom. Zach. pod względem obszaru jest powiat wałecki, który liczy 2.150 km², oraz 41.000 mieszkańców. Zajmuje południowo-wschodnią część województwa. Wschodnią granicę powiatu tworzy górny bieg rzeki Gidy; północna część powiatu styka się z tzw. Szwajcarią Pomorską. Wzniesienie terenu waha się przeciętnie od 100 do 180 m. (Najważniejsze wzniesienie wynosi 207 m nad poziom morza). Teren falisty, usiany jest jeziorami o łącznej powierzchni około 6.000 ha. Lasy stanowią 42% całego obszaru, a w przyszłości mają być powiększone o dalsze 3%. Ziemia uprawna, której powiat posiada 95.000 ha, to lekkie gleby żytnio-kartoflane z małymi wysepkami gleb pszenno-buraczanych. 80% pow. powiatu zostało już zagospodarowane, odłogi zlikwidowane prawie zupełnie. Chłonność powiatu, ze względu na rozbudowujący się przemysł, jest jeszcze dość duża i obecnie możnaby osiedlić na tym terenie jeszcze około 20.000 osób nie biorąc pod uwagę dalszych możliwości osadniczych zależnych od dokonania poważniejszych inwestycji.

Główne gałęzie rozwijającego się w tej okolicy przemysłu to gorzelnictwo, reprezentowane przez kilkadziesiąt gorzeln, oraz przemysł drzewny, posiadający 17 tartaków i jedną fabrykę smoły i terpentyny. Jeziora są wykorzystane do racjonalnej hodowli ryb, w kilku z nich Instytut Bałtycki prowadzi hodowlę zarodową. Uzyskany narybek rozprowadzany jest po okolicy (woj. szczecińskie), Pomorskie, Poznańskie, Mazury.

Warunki komunikacyjne są dobre. Połączenia kolejowe z Piłą, Krzyżem, Stargardem, Szczecinkiem itd. ułatwiają kontakty z całym krajem. Drogi bite znajdują się w dobrym stanie. Wszystkie



Nowoczesna uprawa ziemi



Krajobraz powiatu

wsie zelektryfikowane. Zaopatrzenie w sprzęt gospodarski dostateczne; inwentarz żywy wzrasta w szybkim tempie. Lasy obfitują w dziczyznę.

Na terenie powiatu znajduje się 97 wsi i 182 osiedli podzielonych na 10 gmin wiejskich oraz 5 miast: Wałcz, Jastrowie, Toczno, Człopa i Mirosławiec. Ludność miejska wynosi około 40% wszystkich mieszkańców, a liczba jej w ciągu ostatniego roku prawie nie uległa zmianie, gdy ludność wiejska w tym czasie bezmała zdwoiła się.

Prawie każda wieś posiada własną szkołę podstawową, miasta Wałcz i Jastrowie po jednym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym, oraz kilka Szkół Średnich Zawodowych.

Biblioteka Powiatowa obsługuje cały powiat ruchomymi kompletami książek, poza tym Wałcz, Jastrowie i Człopa posiadają po kilkaset tomów w bibliotekach miejskich; podobne placówki zorganizowały gminy.

Miasto Wałcz, siedziba powiatu, wciśnięte jest między trzy jeziora i liczy obecnie około 8.000 mieszkańców. W czasie wojny miasto zostało zniszczone w ca 25%. Obecnie ślady działań wojennych powoli zacierają się. Pierwsza historyczna wzmianka o Wałcu pochodzi z roku 1249.

Ziemię te do połowy wieku XIV przechodziły różne koleje losu i kilkakrotnie zmieniali władcy, aby definitywnie w 1368 przejść pod panowanie polskie. Stan ten zmienił dopiero pierwszy rozbiór Polski w r. 1772. Rok 1918 pozostawia Wałcz w granicach Niemiec.

Obecnie sytuacja zmieniła się, Niemcy musieli opuścić ten teren a Polacy z gospodarzami: ob. Stanisławem Służewskim — przedstawicielem społeczeństwa, oraz ob. Bogdanem Lech-Kubickim — przedstawicielem rządu — na czele odbudowują gospodarzo i kulturalnie starą, polską ziemię.



L. PUDYKIEWICZ

Na polskich wyspach

(powiat woliński)

POWIAT woliński obejmuje znajdujące się u ujścia Odry wyspy: Wolin i Karsibór oraz część wyspy Uznam. Obszar powiatu wynosi 308 km². Wyspę Wolin na wschodzie oddziela od stałego lądu rzeka Dziwna, na zachodzie od sąsiedniej wyspy Uznam rzeka Świna. Wyspy są zalesione w 50 proc., 20 proc. terenu zajmują łąki, pozostałe 30 proc. przypada na ziemię orną o glebie przeważnie piaszczystej.

Powiat woliński liczył na dzień 1. 1. 1948 r. około 12.000 mieszkańców. Ludność zajmuje się głównie hodowlą bydła, trzody i drobiu, rolnictwem i rybołówstwem. Stan komunikacji uległ zasadniczej poprawie z końcem 1947 r. po odbudowie mostu kolejowego, łączącego stały ląd z wyspą Wolin, oraz dwóch mostów kolejowych w Międzyzdrojach. Dzięki wspomnianym mostom istnieje obecnie bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy centrum kraju a miejscowością Odra, umożliwiające — między innymi — eksploatację odbudowanego w roku bieżącym portu dla promów przybywających ze Szwecji.

Poza kolejowym istnieją ponadto pomiędzy stałym lądem a wyspą połączenia:

- drogą kołową w dwóch punktach: w Wolinie i w Dziwniej,
- drogą wodną — statkami — pomiędzy Szczecinem i Swinoujściem, na wyspie Uznam, i Międzyzdrojami na wyspie Wolin (to ostatnie połączenie czynne tylko w sezonie letnim). Poza tym istnieją połączenia promami pomiędzy wyspami Uznam i Wolin, oraz Uznam i Karsibór.

Powiat woliński ma 3 miasta: Swinoujście, Międzyzdroje i Wolin. Starostwo mieści się w Swinoujściu przy placu Stowiańskim 5. Starostą jest Stefan Wojtarowicz.

Miasto powiatowe Swinoujście miało przed wojną charakter kąpieliska morskiego i solankowego oraz było portem przeladunkowym dla większych statków. Na skutek zniszczeń wojennych stało się ono obecnie tylko siedzibą władz i urzędów powiatu. Liczy 3.000 stałych mieszkańców. Zarząd Miejski mieści się przy placu Stowiańskim 13. Burmistrzem jest Ignacy Molik.

Na terenie miasta funkcjonuje: kanalizacja, zakład oczyszczania miasta, straż pożarna i przedsiębiorstwo komunikacyjno - transportowo - wodne „Piast”, obsługujące trasę Szczecin—Swinoujście. Woda i światło są dostarczane z zagranicy.

Na szczególną uwagę zasługują Międzyzdroje. Jest to uzdrowisko nad morzem, w terenie górzystym i zalesionym. Klimat tej miejscowości jest łagodny, bez znacznych różnic temperatury, której

przeciętna wynosi w maju +12°, w czerwcu +15,2°, w lipcu +18,2° w sierpniu 17,6°, we wrześniu +14,1°, w październiku +9,6°. Międzyzdroje cechuje sucha, ciepła i słoneczna jesień. W sezonie letniskowym życie w powiecie tętni żywo, zamiera zaś z zakończeniem sezonu. Rybołówstwo rozwija się w powiecie coraz lepiej pod nadzorem i opieką Morskiego Urzędu Rybackiego w Swinoujściu oraz przy współpracy Państwowej Centrali Rybnej i Pomorskiego Przemysłu Rybnego.

Największe skupiska rybaków znajdują się w Swinoujściu, Międzyzdrojach, Przytorze, Wolinie, Lubinie, Dziwnowie i Karsiborze. Z większych państwowych obiektów przemysłowych wymienić trzeba państwową stocznicę kutrów w Swinoujściu.

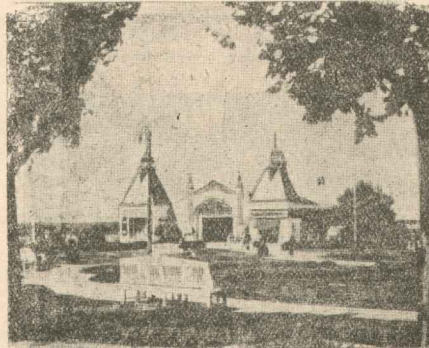
Rzemiosło na terenie powiatu jedynie w sezonie letnim wykazuje ożywioną działalność. Rzemieślników jest 80. Możliwości osadnicze uzależnione są od odbudowy uszkodzonych zabudowań, w szczególności warsztatów pracy. Na wsi stopień zniszczenia wynosi około 20 proc., w miastach, zwłaszcza w Wolinie i w Swinoujściu, jest bardzo duży. Dla Wolina wynosi około 85 proc., dla Swinoujścia około 50 proc.

Powiatowa Rada Narodowa została zorganizowana 21. 7. 1946 r. W skład prezydium wchodzi obecnie: przewodniczący Stanisław Kuglin, wiceprzewodniczący Władysław Dubielecki, członkowie: Marian Bucki i Tadeusz Kloska.

Na terenie powiatu działają następujące organizacje polityczne: PPR, PPS, SD, SL, SP. Związki Zawodowe są organizowane w Powiatową Radę Związków Zawodowych.

Szkół w powiecie jest 23, w tym 5 przedszkoli, 10 szkół podstawowych oraz w Swinoujściu państwowe gimnazjum i liceum, podst. szkoła wieczorowa oraz gimnazjum i liceum dla dorosłych.

W powiecie znajdują się dwa punkty godne zwiedzenia, a mianowicie w Wolinie teren wykopaliskowy prasłowińskiego osiedla oraz na jeziorze Jordana, przy drodze z Międzyzdrojów do Nowej Wsi, ciekawa wyspa.



Wejście na most w Międzyzdrojach

Ci, którzy przetrwali

(pow. złotowski)

OBSZAR powiatu wynosi 980 km², dzieli się na dwie gminy miejskie i 9 gmin wiejskich, w skład których wchodzi 68 gromad.

Ziemia złotowska jest stosunkowo bogata w rzeki i jeziora. Największym z jezior jest tzw. Wielkie o obszarze 1.296 mórg. Obszar lasów wynosi 248 m² (iglaste). Gleba piaszczysta (żytnio-ziemniaczana).

Ludność powiatu stanowią w 70% rolnicy, 21% trudni się rzemiosłem i przemysłem, powien odsetek mieszkańców uprawia także rybołówstwo. Stan ludności w dniu 1. 1. 48 r. wynosił 29.093 mieszkańców.

Starostwo mieści się przy ul. Żymierskiego 32. Urząd starosty powiatowego sprawuje Marian Paruszewski.

Złotów spotykamy w dokumentach historycznych po raz pierwszy w roku 1370. Jest to stare, polskie miasto. Dziedzice Złotowa dbali o dobrobyt mieszkańców, szczególną opieką otaczali rzemiosło, dając poszczególne cechy specjalnymi przywilejami. Po pierwszym rozbiórce Polski w roku 1772 przeszedł Złotów w posiadanie Prus, a w roku 1809 otrzymał prawo samorządowe. W śródmieściu przy Placu Paderewskiego ma swą siedzibę zarząd miejski. Urząd burmistrza sprawuje Jan Kocik.

Pod względem gospodarczym powiat nosi charakter wybitnie rolniczy. Ogólna ilość gospodarstw rolnych wynosi 4.399, z tego gospodarstw zasiedlonych 4.179 — wolnych 220. Gospodarstwa pozostające do dyspozycji osadnictwa są w 25—100% zniszczone. Brak zupełnie gospodarstw, nadających się do natychmiastowego osiedlenia.

Na terenie powiatu znajdują się następujące obiekty przemysłowe: fabryka tektury, kafli, brykietów i drzazgi chemicznej, winiarnia, rektyfikacja, tartaki, młyny, stolarnia mechaniczna, gorzelnia, wytwórnie wód gazowych, pralnia i farbiarnia oraz wytwórnie mydła. W powiecie czynnych jest ogółem 282 warsztatów rzemieślniczych. Spółdziel-



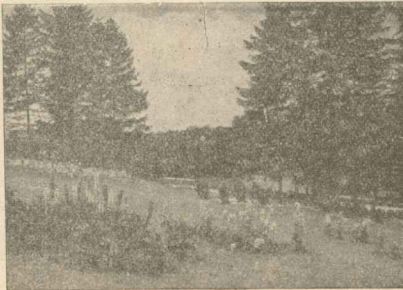
nie terenowe w liczbie 23 wykazują wielką aktywność.

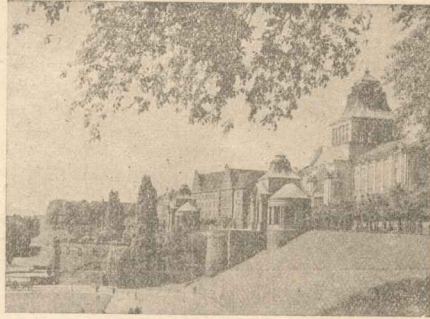
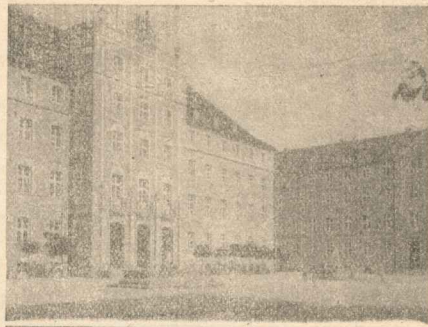
W dniu 15 listopada 45 r. powołana została do życia Powiatowa Rada Narodowa w powiecie złotowskim. Miejskie i gminne Rady Narodowe powołano w dniu 29 listopada 45 r. Stanowisko przewodniczącego PRN piastuje Jan Regliński.

Ważnym czynnikiem rozwoju życia kulturalnego na terenie powiatu to szkolnictwo. Istnieje 46 szkół powszechnych, 5 średnich oraz szkoła muzyczna. W całym powiecie działa 30 bibliotek. Kino „Polonia“, istniejące w Złotowie jest jedyną tego rodzaju placówką w powiecie. Teatry zawodowe nie istnieją na terenie powiatu. Występy zespołów teatralnych ograniczają się jedynie do występów zespołów amatorskich i teatrów objazdowych. Zespoły amatorskie, których liczba, jak na lokalne warunki, jest dość znaczna, utworzone są w przeważającej części przez organizacje młodzieżowe.

Z zabytkowych, a zasługujących na uwagę, budowli, wymienić należy kościół parafialny w Złotowie w stylu barokowym, ufundowany przez Grudzińskich i część zamku w Radawnicy.

Znaczna część ludności powiatu złotowskiego to autochtoni. Pomimo niemieckich dążeń germanizacyjnych, zachowali oni pełną świadomość narodo-





CZEŚĆ III

M I A S T O
S Z C Z E C I N

EINZELPR. 10 Pf. - AUSSERHALB 15 Pf. VERLAGSORT STETTIN

Pommersche Zeitung



MIT OSTSEE-ZEITUNG / STETTINER GENERAL-ANZEIGER
PARTEIAMTLICHE ZEITUNG DER NSDAP, G

13. Jahrgang

Donnerstag, 22. Februar 1945

Moskau möchte es den „Eigentümern“ zurückgeben!

„Stettin - slawisch!“

Washington erläutert die Jalta-Beschlüsse: Besetzung des restlichen Deutschland bis ins nächste Jahrhundert - Grauen in Elbing

Eigener Bericht der „Pommerschen Zeitung“

Stettin, 22. Februar:
„Ursprünglich slawische Gebiete, wie beispielsweise Stettin, Belgard usw. wurden ihrem rechtmäßigen Eigentümer nach dem Krieg wiedergegeben worden“, das erklärte gestern verschiedene Moskauer Zeitungen.

Die „rechtmäßigen Eigentümer“, auf die der Krieml anspielt, sollen die bolschewistischen Polen sein, die ihre Filiale inzwischen von Lublin nach Warschau verlegt haben und deren Land nach dem Beschluß der Jalta-Konferenz seine Grenzen „weit nach Norden und Westen“ vorverlegen will. Daß innerhalb dieses geplanten Sowjet-Polens Stettin liegen soll, wird nun durch die Moskauer Zeitungen offen bestätigt.

In Washington wurde gestern ein amtlicher Kommentar zu dem Ergebnis von Jalta veröffentlicht. Darin heißt es: „Deutschland wird auf Generationen hinaus nicht von Deutschen regiert werden. Es ist die Absicht der alliierten Regierungen, die militärische Besetzung des Landes auf unbestimmte Zeit

vorgenommen würden. Der „Mechanismus“ der Besetzung von Restdeutschland durch alliierte Truppen sei zweckmäßiger als eine Aufteilung dieser restlichen Gebiete an andere Länder.

In solchen Erklärungen werden die Ergebnisse von Jalta deutlich sichtbar. Wo anders der Bolschewismus seinen Fuß auf deutschem Boden setzt, setzt er die radikale Ausdehnung des Diktat-



Rzeczpospolita Polska
Prezencm Rzadu Tymcz. R.P.
na Okręgu Pomorza Zachodniego

Wiceprezencm miasta Szczecina
inż. Piotr Zaremba
Prezydent
m. Szczecina

Szczecin 30 kwietnia 1945 r.
Błaga dnia

Tris o godzinie 8¹⁵ wieżguisze
flage polskiej na gwiazde Wyzdru
Polskowskiego Rządu Rzeczpospolitej
w Szczecinie

inż. Piotr Zaremba

Wiceprezencm m. Szczecina

Tak zaczął się
najnowszy okres w historii
prastawiańskiego miasta...

INŻ. PIOTR ZAREMBA
Prezydent m. Szczecina

Przed trzema laty...

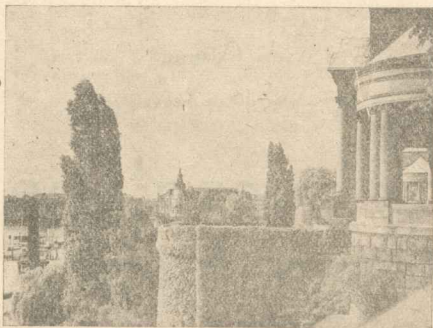
Każdy chyba przypomina sobie te powieści, czytane w latach szkolnych o grupie ludzi, wyrzucanych falą na brzeg i rozpoczynających stawiać pierwsze kroki na niezbyt jeszcze gościnnym terenie. Ich usiłowania stworzenia sobie dachu nad głową, wyszukania pożywienia i rozejrzenia się w okolicy. Przypomniałem sobie jak żywo te fragmenty, gdy wysiadłem z auta na obecnych Walach Chrobrego w Szczecinie u podnóża olbrzymich, zrujnowanych schodów.

Proszę sobie uprzytomnić położenie. Miasto puste, wyludnione, płonące po już odeszłej na zachód fali wojennej. Do niego przyjechało małym autem parę ludzi bez wielkich środków, nie na to aby objąć gotowe już urzędy i dalej kierować żywym organizmem miasta. Przyjechali na robotę od podstaw, aby gołymi rękami rozpocząć pracę w dziwnie opustoszałym mieście.

Stoję więc przed pustym gmachem, w którym jest miejsce na 1500 urzędników i skąd mamy, na razie sami (licząc jednak na rychłe posiłki) rozpocząć swą pracę nad opanowaniem kilkuset tysięcznego miasta, dziś zupełnie wyludnionego i nam nieznanego. Jako organ wykonawczy swej władzy mam kilkunastu chłopaków, którzy mundur milicjanta włożyli przed kilkoma tygodniami.

Krótki rozkaz: czterech milicjantów staje na czterech narożnikach, ulic, reszta otacza samochód, który wolno objeżdża gmach w poszukiwaniu bramy wjazdowej na podwórze. Jest brama prowadząca do małego podwórze, zawałonego częściowo gruzem, ale mającego tę dobrą stronę, że jest łatwe do strzeżenia.

Przeprowadzam inspekcję gmachu. Widać, że już od kilku tygodni nie był on siedzibą władzy cywilnej, tylko jednym z przewidzianych punktów oporu Volksturmu. W sali konferencyjnej arsenał



Fragment placu Obronców Westerpforte



Brama Hołdu Pruskiego

porzuconej bezładnie broni — znany obraz z września 1939 r. W części gmachu, zamieszkałej prawdopodobnie przez oficerów, cały szereg dostatnio urządzonych pokoi mieszkalnych; na stołach jest jeszcze chleb, masło, wędliny, w czajnikach herbata. Po kątach porzucone mundury i inne części wojskowej garderoby. W jednym z pokoi zbiornica brązowych czapek, które nosili zniemawidzeni w zachodniej Polsce „Politische Leiter”. Charakterystyczna rzecz, że z map ściennych wycięte były okolice Szczecina; widać było, że w obłędnym pośpiechu mieszkańcy tego gmachu starali się ułatwić sobie orientację w ucieczce.

Ale jeden gmach nie tworzy jeszcze całego miasta — trzeba organizować dalsze ekspedycje, obsadzić sąsiedni duży budynek, upatrzone już przeze mnie na siedzibę Komendy Milicji Wojewódzkiej. Kilku milicjantów organizuje te dalsze ekspedycje kolonialne, podczas gdy pozostała część ekipy, w myśl wskazówek już otrzymanych, dokonuje epokowego odkrycia: znajduje w sąsiedztwie porzucony magazyn z żywnością. Nie otrzymałem zbyt skomplikowanych i szczegółowych instrukcji co do sposobu obsadzenia miasta — jedno tylko polecenie miałem wykonać natychmiast: odesłać niezwłocznie samochód ciężarowy do Piły. Ale właśnie tego jedynego rozkazu nie wypełniłem, gdyż pocziwy gruchot dzień cały ustawicznie przewoził worki z mąką i cukrem, polcie słoniny i groch do naszego skarbcza w podwórze.

Więść o przybyciu władz polskich rozeszła się szybko tymbarziej, że uwiadomiona w międzyczasie Komenda Wojenna przesyłać poczęła do mnie wszystkich Polaków napotkanych w mieście. Nie minęły 4 godziny od chwili naszego przyjazdu, a już okolice gmachu zaroily się od furmanek, wózków ręcznych i konnych oraz osób pieszych, które zwolnione kilka dni temu z obozów niemieckich,

położonych na zachód od Szczecina, zdobywszy na Niemcach środki lokomocji, wracały w głąb kraju.

Nie też dziwnego, że pierwszą moją czynnością było stworzenie dla nich punktu etapowego, stołówki i miejsca doraźnej pomocy. W przeciągu kilku godzin uruchomiona została stołówka, którą poprowadziła jedna z powracających warszawianek. Ich to energii i oczywiście zdobytym zapasem żywności należy zawdzięczać, że po południu tego pierwszego dnia wydano już 155 obiadów.

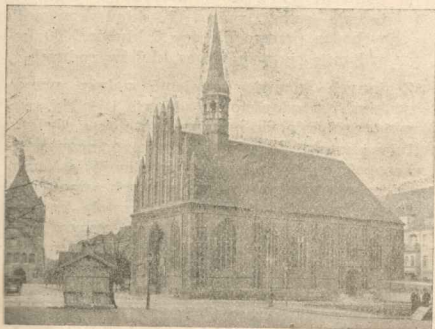
Wszyscy ci, którzy niedawno temu byli pędzeni jak zwierzęta na zachód — dziś, jak gdzie kto mógł, ulokowali się w olbrzymich salach i korytarzach byłego „Regierungsgebäude”. I po raz pierwszy zapanowała głośnie, wesola, polska mowa w urzędowym szczecińskim gmachu; — dzieci polskie poczęły urządzać wyścigi i zabawy w olbrzymim jego holu; z zapadnięciem zmroku rozległy się pieśni tych, którzy śpiesząc do Ojczyzny spotkali ją wcześniej niż przypuszczali.

Dziwne to było „urzędowanie” tego pierwszego dnia połączone ze szczerą satysfakcją, żeśmy tu byli tak potrzebni. Już od pierwszej chwili swego powstania pierwszy polski urząd w Szczecinie w tak nie urzędowy sposób, ale za to życiowo, spełnił swe zadanie. Gdy tego dnia późnym wieczorem, przy migocącym blasku świecy opracowywałem swój raport do władz centralnych, pisałem:

„...są to ludzie, od tygodnia blakający się po lasach bez opieki zmęczeni i głodni. Wziąwszy ich pod opiekę, umożliwiłem im pierwszy spokojny nocleg pod polską flagą. Nie mogę pisać tego urzędowego raportu bez wzruszenia, mając przed oczyma radość tych ludzi, że nie są głodni i że znaleźli wreszcie choć tę skromną opiekę”.

Za tę opiekę, tak jeszcze niedoskonałą, odwdzięczyli się wyгнаńczy niewzłocznie.

Oto szkic tego pierwszego dnia. Dziś, gdy przypominam sobie te wydarzenia, zaszkłe między 28 a 30 kwietnia 45 roku to podziwiam ten szczerzy entuzjazm, ten zapał do pracy pierwszych prawdziwych pionierów szczecińskich, zrzuconych na pozycje zupełnie nowe i dających ze siebie wszystko.



Kościół św. Piotra i Pawła

Ale już nie czuliśmy się tak osamotnieni — w jednym dniu wzrosła garstka 22 zuchalców do ilości 174, jak to wykazał dokładny pierwszy polski spis ludności miasta Szczecina, sporządzony przez pierwszego administracyjnego urzędnika, przyjętego przez Zarząd m. Szczecina w dniu 30 kwietnia 1945 roku.



Widok na gmach Muzeum Morskiego i Urzędu Wojewódzkiego

...po trzech latach

Drugie półrocze roku 1947 to okres najbardziej przełomowy w historii ostatniego trójlecia naszego miasta. Jest to czas wyjścia z okresu prób i przygotowań, okresu doświadczeń i „partyzantki” pod każdym względem, jest to dalej okres przygotowań nie tylko do odbudowy, ale rozbudowy Szczecina, który z małego miasta portowego wykrzesał czynniki konieczne, by stało się ono jedną z podstaw naszego Państwa. Wchodzimy w okres aktywizacji materialnej i duchowej. Jeśli chcemy, by Szczecin stał się portem prawdziwym, portem nie tylko polskim, ale i światowym i miastem wielkim i pięknym, muszą być zaktywizowane nie tylko dobra materialne, ale i sam człowiek.

W roku 1947 ilość mieszkańców wzrosła znacznie, nastąpiło równocześnie zwiększenie się ich poziomu moralnego. Szereg akcji społecznych doprowadziło do tego, że dziś mamy w Szczecinie przewagę świadomych obywateli. Jest to początek dalszego sukcesu.



O PRACACH RADY NARODOWEJ MIASTA SZCZECINA

SZCZECIŃSKĄ Miejską Radę Narodową nazwać można matką wszystkich rad, a to z tej przyczyny, że powstała ona jako pierwsza na terenie całego Pomorza Zachodniego. Nie mówiło się wówczas jeszcze o Wojewódzkiej Radzie Narodowej, gdy Miejska Rada Narodowa miasta Szczecina rozpoczęła już swoją działalność. W dniu 10 grudnia 45 r. odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie tejże rady. Historyczne te obrady zagał wicewojewoda Jan Kaniewski, który w przemówieniu inauguracyjnym pracę tej placówki, podkreślił jej znaczenie dla starego, piastowskiego Szczecina. Wówczas M. R. N. przy tytule swym miała jeszcze mały dodatek „prowizoryczna”. A w obradach brało udział tylko 17 osób; dopiero na 7 posiedzeniu dokooptowano dalszych 15 radnych.

Omawiając pracę M. R. N. stwierdzić trzeba, że jest to organ inicjujący, stanowiący i kontrolny. Dzięki inicjatywie prezydium i radnych zapoczątkowane zostały liczne prace, które miały zasadniczy wpływ na rozwój miasta, a nawet całego rejonu ujścia Odry.

W chwili obecnej M. R. N. posiada 56 członków przy czym 3 miejsca nie są jeszcze obsadzone. Przewodniczącym rady jest ob. Cobel Albert a zastępcą jego ob. Zdzisław Muszyński. Do prezydium wchodzi jeszcze 3 dalsi członkowie tj. ob. Władysław Biń, ob. Witold Gładysz i ob. Kazimierz Farbowski.

W skład rady wchodzi następujący obywatele, którzy reprezentują wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne i ważniejsze instytucje kulturalne i oświatowe:

- 1) Butkiewicz Henryk, 2) Billik Marian, 3) Borensztajn Lejb, 4) Ciołkowski Stefan, 5) Cimienga Władysław, 6) Downar Aleksander, 7) Dessau Henryk, 8) Foltyn Stefan, 9) Goszczyński Włodzimierz, 10) Jarzombek Jan, 11) Janikowski Bronisław, 12) Klimek Stefan, 13) Kolomejczuk Stanisława, 14) Kotowska Leokadia, 15) Karniol Tadeusz, 16) Kobosko Józef, 17) Mikee Maksymilian, 18) Grzeszczuk Edward, 19) Mieszkowski Zygmunt, 20) Marcikiewicz Paweł, 21) Maruszewski Antoni, 22) Majster Maciej, 23) Mielczarek Tadeusz, 24) Nagiel Andrzej, 25) Notz Artur, 26) Olechowski Wacław, 27) Osiński Władysław, 28) Popa Bernard, 29) Pożerski Feliks, 30) Pawlicki Antoni, 31) Podgórski Józef, 32) Pióro Tadeusz, 33) Skarwecki Antoni, 34) Szczerska Janina, 35) Sobczyk Czesław, 36) Stepień Marian, 37) Skibicki Stanisław, 38) Szydłowski Stanisław, 39) Sujak Stefan, 40) Stopnicki Marian, 41) Tomicki Tadeusz, 42) Terebucha Eufemiusz, 43) Topolnicki Kazimierz, 44) Torbe Eugeniusz, 45) Wielgosz Kazimierz, 46) Wojciechowski Franciszek, 47) Zamecki Jan.

Miejska Rada Narodowa posiada kilkanaście komisji w ramach których radni uzgadniają poszczególne problemy, zanim one wejdą na plenum. Dzięki pracy komisyjnej, wydajność roboty rady jest znacznie większa i szybsza. Poniżej wymienić wypada i bliżej określić pracę następujących komisji:

1. komisja kontroli społecznej — to chyba najważniejsza komórka pracy M. R. N. Przeprowadza ona kontrolę aparatu wykonawczego zarządu miasta, przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych na szczeblu miejskim.
2. komisja osiedleńcza — przyczyniła się w dużej mierze do zasiedlenia terenu szczecińskiego.
3. komisja lokalowa — jedna z najpracowitszych. Rozstrzyga spory pomiędzy stronami w sprawach dotyczących wszelkich lokali.
4. komisja kwalifikacyjna — rozpatruje sprawy rent po poległych i zaginionych w latach 1939/45.
5. komisja odbudowy miasta i portu — ma bardzo szeroki zakres działania i może pozyszczyć się efektownymi wynikami.
6. komisja koordynacji i planowania — powstała w ostatnim czasie, jest ona mózgiem, w którym powstają globalne problemy naszych obszarów.
7. komisja kontroli cen — pracuje od lipca 47 r. Dzięki niej przeprowadzono tysiące kontroli, które przyczyniły się do zwalczania lichwy i spekulacji. Dzięki tej komisji w każdym przedsiębiorstwie handlowym mamy wydrukowane cenniki. Na każdym towarze są uwidocznione ceny, kontrolowaną jest marża zarobkowa, wyszukiwane są towary, ukryte w celach spekulacyjnych. Zwalczana jest również odmowa sprzedaży towarów.
8. konwent seniorów — ułatwia on pracę na terenie samej rady. W skład konwentu wchodzi przewodniczący 5 klubów. Tu koordynuje się współpraca klubów radnych.

Z innych komisji wymienić należy przede wszystkim oszczędnościową, zdrowia i opieki społecznej, regulaminowo-prawną, budżetową, oświaty, kultury i sztuki, podatku gruntowego, przemysłową, zaopatrzenia i zmiany nazw ulic. W ostatnim czasie ze względu na przejście nowych terenów na prawym brzegu Odry, utworzoną została komisja rolno. Powołano ją do pracy z tych przyczyn, że tereny prawobrzeżne posiadają dużą ilość obszarów rolnych.

Miejska Rada Narodowa miasta Szczecina wykonała już wielką pracę. Dzięki jej kierownictwu miasto ma charakter polski i wysuwa się na czoło dobrze zorganizowanych miast naszego państwa,

WALERIAN LACHNITT

Dziesięć wieków Szczecina

NA ZIEMIACH pogańskich Pomorza Szczecin podobnie zajmował stanowisko jak w Polsce Gniezno. Był ośrodkiem kultu religijnego. Pierwszą historyczną wzmiankę o Szczecinie znajdujemy w akcie zwanym „Dagome iudex”, w którym Mieszko I poddał władzy Stolicy Apostolskiej kraj rządzony przez siebie, a sięgający na północnym zachodzie po Odrę i miasto „Schineghe”. To właśnie Szczecin.

Na miasto to, położone nad wodną drogą z północy na południe wiodącą, krzyżującą się tu ze szlakiem lądowym z zachodu na wschód, z pożądaniem zwracały się oczy Duńczyków, Niemców i Polaków. Szczecin zdobyty na Waletach i do Pomorza włączony przez Mieszka I był wówczas tylko granicznym grodem. Stolicą był Kamień. Separatystyczne dążenia dynastii panującej, wywodzącej się od Świętopełka, syna Mieszka I i jego drugiej żony Ody — oderwały Szczecin i Pomorze od Polski. Dopiero Bolesław Krzywousty, przeszedłszy zimą porą Odrę po lodach, zdobył Szczecin w r. 1121 i zaraz w trzy lata później dla umocnienia wpływów polskich na tych ziemiach skierował tu misję apostolską św. Ottona z Bambergu. Ruinę świątynia Trzygłowa. Na rynku starego miasta stanął kościółek św. Wojciecha, a poza murami grodu zaś drugi św. Piotra i Pawła.

Po drugiej wyprawie misyjnej św. Ottona wrastać zaczął napływ kolonistów niemieckich do Szczecina. Osiedlali oni w wydzielonym dla nich rejonie obok starego miasta w miejscu, gdzie dziś znajdują się ulice: Podgórna, Wielka i Firlika.

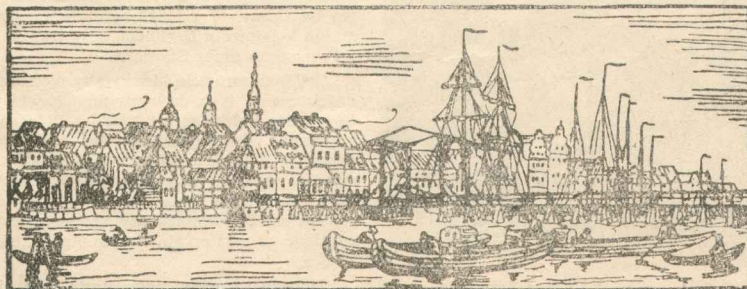
Świętopełk II przeniósł w r. 1212 stolicę księstwa z Kamienia do Szczecina i rozpoczął budowę drewnianego kasztelu. W tym starym drewnianym pewnie jeszcze zamku w r. 1273 przyszedł król Polski Przemysław II wziąć ślub z wnuczką księcia Barnima I, Ludgardą. Tenże książę Barnim 3. 4.



Tablica pamiątkowa ks. Barnima III.

1243 r. nadał Szczecinowi prawa miejskie. Miasto rozrosło się po dzisiejszą Aleję Niepodległości. W r. 1299 mieszczanie zbudowali most przez Odrę. Około 1346 r. Barnim III rozpoczął budowę zamku, w którym piastowscy książęta pomorscy rezydować mieli przez prawie 300 lat, Szczecin rozkwitał, bogactwo i wspaniałość miasta czyniły go sławnym szeroko i daleko. Powstały kościoły, rozwijał się handel morski. Szczecin był członkiem związku miast morskich.

Dumne miasto czuło się niezależne od książąt. Dopiero Bogusław X (1454—1523) największy z 50-ciu książąt pomorskich złamał dumę Szczecina i uczynił go stolicą całego zjednoczonego Pomorza. I zno-



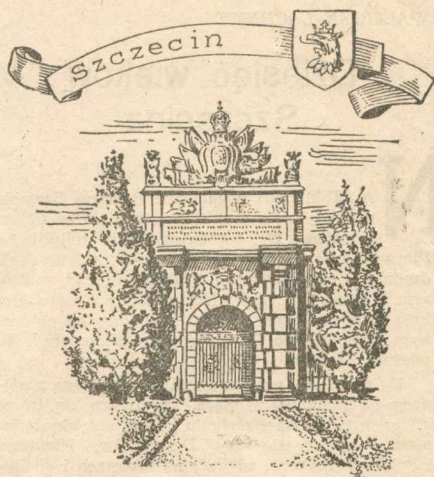
wu Szczecin oglądał wspaniałe zaślubiny Bogusława z córką Kazimierza Jagiellończyka, Anną (2. II. 1491). Bogusław X był najgorliwszym reprezentantem idei ścisłego związania Pomorza z Polską. Później rozpoczęły się coraz zaciętsze spory z Brandenburgią, a sprawy sojuszy spelżyły na niczym. Podjął je raz jeszcze za Zygmunta Augusta książę Barnim XI, ale wówczas już bezsilność militarna Pomorza nie wróżyła nic dobrego. W latach 1566 i 1577 miasto nawiedziła zaraza, porywając wiele ofiar w ludziach. W 1570 r. Szczecin był widownią wielkiego kongresu monarchów, kończącego wojnę Danii i Polski ze Szwecją. Na kongresie tym książę Jan Fryderyk gorąco popierał dążenia delegacji polskiej, zmierzające do utrwalenia potęgi morskiej Rzeczypospolitej. Życiem gospodarczym Szczecina i całego Pomorza w 1572 r. wstrząsnęło bankructwo wielkiego domu bankowego Jana Łozicy.

Wśród zawieruchy wojny trzydziestoletniej umarł w 1637 r. ostatni książę Bogusław XIV. W Szczecinie wówczas od 7 lat stała już załoga szwedzka.

Rozpoczął się okres panowania obcych, trwający przez trzy wieki. W Pokoju Westfalskim Szwecja i Brandenburgia dokonały rozbioru Pomorza. Szczecin przypadł Szwecji. Miasto upadło zupełnie. Nadmiar nieszczęść w 1656 r. Szczecin po raz trzeci nawiedziło „morowe powietrze”. W czasie wojen polsko-szwedzkich pod Szczecinem stały (19. 9. 1659) wojska brandenburskie. Lecz miasto bronione dzielnie, po dwumiesięcznym oblężeniu zmusiło je do odejścia.

W wojnie szwedzko-pruskiej, po długim, 5 miesięcznym oblężeniu, miasto wygłodniałe i w jednej trzeciej zburzone ogniem działowym, szwedzki generał Wulffen (14. 8. 1677) poddał Wielkiemu Kurfirstowi. Pokój w Saint Germain zmusił Prusaków do oddania Szczecina Szwedom.

W latach 1705—1710 Szczecin był bazą stronników króla Stanisława Leszczyńskiego. Król przy-



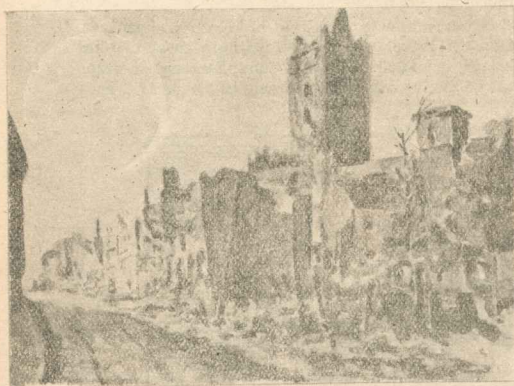
Brama Portowa

był w 1709 r. do Szczecina, gdzie od lat czterech bawiła królowa wraz z całym dworem. Stąd Leszczyński wysuszczał pisma ulotne, a nawet wysyłał oddziały partyzanckie (Smigielski). W r. 1713 Szczecin poddał się armii Piotra Wielkiego i Augusta II. W Pokoju Sztokholmskim całe „szwedzkie Pomorze” wraz ze Szczecinem otrzymał za odszkodowaniem w wysokości 2 milionów talarów król pruski Fryderyk Wilhelm I. Szczecin podpadał coraz bardziej i coraz bardziej wzrastała systematyczna akcja germanizacyjna. W dobie wojen napoleońskich, komendant niemiecki przerażony klęską pod Jeną poddał miasto garstce dragonów francuskich pod wodzą gen. Lassalle. W 6 lat później Francuzi ustąpili ze Szczecina ponownie wymęczonego i wygłodzonego 10-miesięcznym oblężeniem. (5. 12. 1813).

Pod panowaniem Prus rozwijał się port szczeeciński, ale położenie jego sprawiło, że ciężał raczej do Polski jak do Niemiec (był więc właściwie obok Gdańska i Gdyni trzecim polskim portem). W roku 1826 rozpoczęła się regularna komunikacja okrętowa na Odrze. W r. 1843 Szczecin otrzymał połączenie kolejowe z Berlinem, a w trzy lata później z Poznaniem przez Stargard.

Nadszedł wreszcie historyczny moment powrotu do Szczecina tych, których przodkowie wytyczali tu granice Polski za Mieszka I i Bolesława Krzywoustego. Niemal nazajutrz po zajęciu Szczecina przez oddziały Armii Czerwonej, 30 kwietnia 1945 roku na gmachu województwa na Wałach Chrobrego załopotała flaga polska. Jeszcze dwa razy polskie władze administracyjne opuszczały Szczecin, by objąć go ostatecznie w pamiętnym dniu 5 lipca 1945 r.

Szczecin rozpoczął nową kartę swej historii.



J. Powidzki

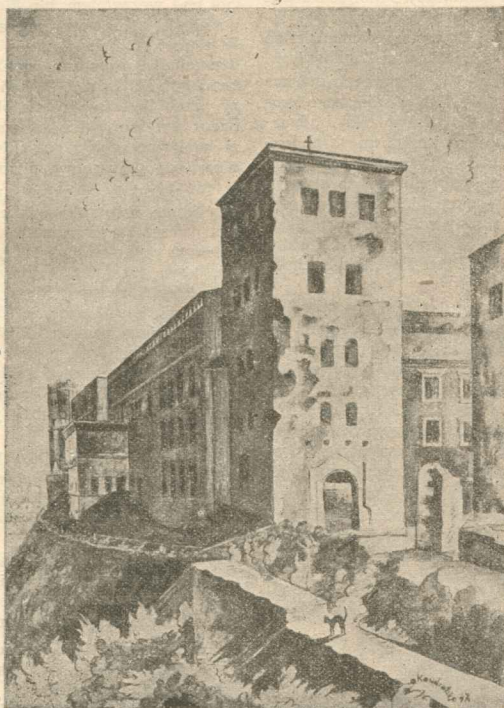
Ulica w Szczecinie

CZESŁAW PISKORSKI

ZABYTKI PIASTOWSKIEGO SZCZECINA

NIEMICY dążyli do zniszczenia w Szczecinie wszystkiego, co przypominałoby w jakiegokolwiek formie słowiańską i polską przeszłość tego miasta. Nie można się przeto dziwić, że ilość zabytków, jakie dochowały się do naszych czasów jest stosunkowo niewielka. Pozostały jed-

kami Słowianie założyli swoje grodzisko. Potwierdzeniem tego faktu są wyniki prac wykopaliskowych, przeprowadzonych ostatnio na terenie zamku. W późniejszym okresie tutaj, na wysokim odrzańskim brzegu, zbudowany został kasztel książęcego urzędnika; był to naturalnie obiekt drewniany. Na



A. Kondratki

Zamek Piastowski w Szczecinie

nakże tak cenne dowody naszej przeszłości historycznej na tych terenach, że nie sposób o nich nie wspomnieć.

Na czoło wszystkich zabytków wysuwa się zamek Piastów. Znajduje się on w pobliżu Placu Żołnierza Polskiego. Na tym miejscu, gdzie obecnie wznoszą się mury zamkowe, przed kilkunastu wie-

przełomie XII i XIII wieku Piastowie szczecińscy przenieśli swoją stolicę z Kamienia do Szczecina. Wówczas zaczęli oni myśleć o budowie zamku murewanego. Do wznoszenia zamku przystąpił w połowie XIV wieku książę Barnim III Wielki. Rozbudowa trwała przez szereg pokoleń. I stąd pochodzą różne style w poszczególnych jego częściach.

Gdy wchodzimy na zamek, przede wszystkim rzuca się nam w oczy wysoka wieża kaplicy zamkowej. W tej kaplicy składane były śmiertelne szczątki władców Pomorza Zachodniego. Krypta z grobowcami książęcymi została odkryta w czasie prac zabezpieczających, prowadzonych na zamku. Z boku wieży widzimy statuetę św. Ottona apostoła Pomorza Zachodniego. Zamek posiada dwa dziedzińce, menniszy i główny. Na dziedzińcu głównym wznosi się wysoka wieża zegarowa oraz wieża więzienna (gotycka); tę ostatnią wystawił Bogusław X. Znajdujące się obok wieży gotyckiej parterowe sale zamkowe, posiadają wspaniałe sklepienia (tzw. gotyk siatkowy). Obok wieży więziennej widzimy bramę wjazdową z herbami książąt szczecińskich. Na skrzydle nadodrzańskim i na skrzydle zachodnim umieszczono pamiątkowe tablice ku czci wybitniejszych książąt, a na wieży zegarowej tablicę ku pamięci ks. dra Bolesława Domańskiego przywódcy ludności polskiej Pomorza Zachodniego.

Zamek odegrał dużą rolę w stosunkach polsko-pomorskich. Tutaj odbył się ślub późniejszego króla polskiego Przemysława II z księżniczką Ludgardą, tu zawarty został szereg umów antybrandenburskich i antykrzyżackich z władcami polskimi. Tu wreszcie panował najwybitniejszy ze wszystkich książąt zachodnio-pomorskich, wychowanek Długosza, Bogusław X żonaty z Anną, córką Kazimierza Jagiellończyka. Na zamku szczecińskim zmarł w roku 1637 ostatni Piast Pomorza Zachodniego Bogusław XIV.

W pobliżu zamku przy ul. Słonecznej wznosi się maleńki, gotycki kościółek pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Świątynia ta, to najlepszy dowód naszej ekspansji kulturalnej na teren Pomorza Zachodniego, została bowiem założona w roku 1124 przez misję Bolesława Krzywoustego. Obecna forma to gotyk z XV/XVI wieku. Wewnątrz świątyni znajdują się liczne tablice grobowe i napisy, stwierdzające przeszłość kościoła. Na drewnianym suficie wielkie malowidło.

Poniżej zamku, pomiędzy wzgórzem odrzańskim i płynącą w dole Odrą, rozciąga się najstarsza część dawnego Szczecina. Tutaj przeto, pomiędzy ruinami starego miasta, szukać należy dalszych zabytków słowiańskiej przeszłości. Przy ul. Syreny

wznosi się stara baszta miejska z XIV wieku. Jest to jedyny fragment murów miejskich, jaki zachował się w Szczecinie. Baszta stanowiła dawniej część Bramy Kobiet. Dwie inne bramy (Portowa i Piastów) zostały zniszczone w czasach frydrycjańskich.

Przy tej samej ulicy Syreny, ale już bezpośrednio przy obecnym Placu Rzepichy, w podwórze domu oznaczonego nr 1—5 znajduje się późno gotycki dom bankowy Łoźców. Rodzina ta udzielała często pożyczek królom polskim.

Na środku Placu Rzepichy (dawnego rynku staromiejskiego) wznosi się ratusz miejski. Najprawdopodobniej tutaj w roku 1124 misja Bolesława Krzywoustego zniszczyła chram Trzygłowa, a na jego miejscu postawiła pierwszy w Szczecinie kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Z kościoła tego niestety, do naszych czasów nic nie pozostało. W roku 1243 (kiedy książę Barnim I Dobry nadał Szczecinowi prawa miejskie) mieszczanie wystawili tutaj gotycki ratusz. Gmach ratusza był szereg raz przybudowany tak, że obecnie jest to budowla barokowa. Wewnątrz ratusza zachowało się jednakże wiele szczegółów gotyckich, a przede wszystkim wspaniała kolumnowa piwnica.

Na południe od ratusza przy ul. św. Krzysztofa wznosi się, w tym samym czasie co ratusz, wzniesiony przez Franciszkanów, kościół św. Jana. Świątynia ta położona była bezpośrednio przy murach miejskich, z tej też przyczyną fronton jej posiada charakter obronny. Piękny ten gotyk przetrwał szczęśliwie do naszych czasów, a ostatnio przeprowadzono jego remont. Z ciekawszych szczegółów należy zwrócić uwagę na ceglany frez winnej latorośli, okalający zewnętrzną ścianę prezbiterium. Nie ulega wątpliwości, że zrzucone wewnętrznych tyneków w kościele odsoni jeszcze niejeden ciekawy szczegół.

Po drugiej stronie Odry leży wyspa Łasztownia. Tam już w X wieku znajdował się port szczeciński. W XIII wieku wyspa została połączona z miastem tzw. „długim mostem”. W tym też czasie rozpoczęto na wyspie budowę kościoła św. Gertrudy. Obecnie smukła wieża kościoła panuje nad całą wyspą. Niestety z dawnej świątyni zachowało się bardzo niewiele. Wewnątrz znaleźć możemy zaledwie kilka średniowiecznych płyt grobowych.

Na zachód od pl. Rzepichy znajdują się ruiny gotyckiego kościoła św. Jakuba. Świątynia ta założona została w roku 1187 za czasów księcia Bogusława I. Pełniła ona funkcje szczecińskiej fary. Ruiny, jakie z niej pozostały, dają pojęcie o potęgze kościoła, którego wieża posiadała 119 m wysokości. Wewnątrz kościoła renesansowa płyta Barnima III. Obok świątyni znajdują się ruiny gotyckiej kanonii. W roku 1948 rozpoczęto przeprowadzanie prac zabezpieczających obydwa te obiekty.

Jak więc z powyższego wynika, w Szczecinie przetrwał szereg zabytków, które są dowodem nie tylko wysokiej kultury mieszkających tutaj Słowian, ale i świadectwem, że na ziemiach tych jesteśmy nie od dzisiaj.



Inż. JÓZEF MACIEJEWSKI
I Wiceprezydent m. Szczecina

LUDNOŚĆ MIASTA SZCZECINA

GRUPA operacyjna z ob. inż. Piotrem Zarem-
bą na czele, przybywająca dnia 28. 4. 45 r. do
Szczecina bezpośrednio po jego zdobyciu, znała
zła miasto niemal wyludnione. W mieście było około
5.000 Niemców. Wobec braku normalnych środków
komunikacyjnych, liczba pionierów polskich ro-
sła bardzo powoli, gdy tymczasem ludność nie-
miecka, z chwilą zakończenia działań wojennych,
zaczęła powracać masowo. To też 5 lipca 1945 r.
w historycznym dniu oficjalnego przejścia admini-
stracji Szczecina przez władzę polską, ludność pol-
ska wynosiła zaledwie 1.050 osób wobec około
80.000 Niemców. Jednak już w dniu 31 grudnia
1945 r. liczba ludności polskiej wynosiła 22.196
osób, zaś liczba ludności niemieckiej obniżyła się
do około 74.000.

Skierowanie w roku 1946 do Szczecina fali re-
patriacji polskiej ze wschodu i z zachodu oraz
przeprowadzona na podstawie umowy poczdams-
kiej planowa repatriacja Niemców — przyniosły
wzrost liczby ludności polskiej.

Z końcem pierwszego kwartału 1946 r. Szczecin
liczy już 38.108 Polaków i tylko 44.6000 Niemców,
a na końcu pierwszego półrocza tego roku 86.392
ludności polskiej i 19.000 niemieckiej. We wrześniu
1946 r. liczba mieszkańców polskich osiąga cyfrę
100.000 osób. Liczba Niemców spada w tym czasie
poniżej 10.000. Do końca 1946 r. liczba obywateli
polskich wzrosła do 108.700, a Niemców spadła do
5.400.

W roku 1947 wzrost ludności polskiej przebie-
ga już znacznie wolniej. Stan ludności miasta na
dzień 31 grudnia 1947 r. wynosił 135.696 Polaków,
3.996 Niemców i 68 osób innych narodowości.

Pod względem pochodzenia ludność Szczecina
przedstawia się następująco:

Repatrianci ze wschodu	42.118	— 30,8%
Repatrianci z zachodu	8.472	— 6,2%
Razem repatriantów	50.590	— 37 %
Z wojew. poznańskiego	12.367	— 9,2%
„ warszawskiego	10.732	— 8,0 „
„ szczecińskiego	10.707	— 7,9 „
„ pomorskiego	8.437	— 6,2 „
„ gdańskiego	7.296	— 5,4 „
„ łódzkiego	6.429	— 4,8 „
„ lubelskiego	6.137	— 4,5 „
„ śląsko - dąbrowskiego	4.791	— 3,6 „
„ dolno - śląskiego	4.516	— 3,3 „
„ rzeszowskiego	4.379	— 3,2 „
„ kieleckiego	4.199	— 3,1 „

Z wojew. krakowskiego	3.010	— 2,2%
„ białostockiego	1.143	— 0,9 „
„ olsztyńskiego	963	— 0,7 „
„ razem	85.106	— 63 %
Ogółem:	135.696	— 100 %

Pod względem socjalnym ludność miasta w dniu
31 grudnia 1947 r. grupuje się następująco:

rzemieślnicy	30.566	— 22,5%
robotnicy	27.564	— 20,1 „
urzędnicy i nauczyciele	19.667	— 14,7 „
służba domowa	6.363	— 4,7 „
zawody umysłowe wolne	3.187	— 2,4 „
prac. handl. niesamodzieln.	2.492	— 1,8 „
prac. handl. samodzieln.	2.470	— 1,8 „
rolnicy	1.658	— 1,2 „
przemysłowcy i przedsięb.	563	— 0,5 „
ogrodnicy i rybacy	539	— 0,4 „
inne zawody	10.459	— 7,7 „
bez zawodu	19.223	— 14,2 „
utrzymujący się bez pracy	10.940	— 8,0 „
razem: 135.696 — 100%		

Charakterystycznym zjawiskiem ludnościowym
w Szczecinie jest mniejsza liczba kobiet niż męż-
czyzn. Wypływa to z pierwszego okresu pionier-
skiego, kiedy do Szczecina przybywało znacznie
więcej mężczyzn aniżeli kobiet.

Cyfry ruchu naturalnego w ubiegłych dwóch
latach przedstawiają się następująco:

	1946	1947
ilość urodzeń	1680	4360
„ zgonów	2340	1410
„ małżeństw	1058	2059

W związku z planem aktywizacji Szczecina i re-
jonu szczecińskiego planuje się dalsze osiedlenie
przedevším wszytkim fachowców, robotników por-
towych i budowlanych. Tegoroczna akcja osiedleńcza
przewiduje również osiedlenie w Szczecinie części
reemigrantów z Westfalli.

Jeżeli sprawa mieszkaniowa będzie w tym roku
racjonalnie rozwiązana przez remont i odbudowę
dostatecznej liczby mieszkań, to można przewidy-
wać, że po przyłączeniu dzielnic leżących po
wschodniej stronie Odry ludność miasta osiągnie
do końca 1948 r. cyfrę 200.000 mieszkańców.



Inż. WŁ. KOTOWSKI
II Wiceprezydent m. Szczecina

ZNACZENIE I ODBUDOWA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH

STAN zakładów użyteczności publicznej w Szczecinie przedstawiał w roku 1945 obraz nędzy i rozpaczy. Miasto bez energii elektrycznej, bez wody i gazu, uszkodzona kanalizacja całkowity brak bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nie mogło być również mowy o jakichkolwiek świadczeniach ze strony Z. O. M.-u. Momentem specjalnie utrudniającym uruchomienie zakładów miejskich było to, że większa część koniecznego sprzętu i maszyn była wywieziona lub uszkodzona przez Niemców, nadto brakowało odpowiednich fachowców. Nieliczni fachowcy niemieccy, którzy zgłosili się do pracy nie tylko nie pomagali przy odbudowie zakładów, ale często przeszkadzali. Pracowitość i upór polskiego robotnika i inteligenta doprowadziły jednak do szybkiego opanowania sytuacji co nie było łatwym zadaniem.

Szczecińskie Zakłady Miejskie obsługiwały w swoim czasie 400.000 mieszkańców, tak że uruchomienie tak skomplikowanego i olbrzymiego aparatu napotykało na duże trudności.

Racjonalna i ekonomiczna gospodarka zakładów, z uwagi na ich przystosowanie do produkcji większej niż zachodzi potrzeba, nastroża jeszcze obecnie cały szereg problemów do rozwiązania.

Najlepszą ilustracją stanu rzeczy w przedsiębiorstwach miejskich 3 lata temu i obecnie będą cyfry, które pozwolę sobie przytoczyć:

TRAMWAJE: w roku 1945 było wozów silnikowych 17, w roku 1948 jest ich 44, w roku 1949 przewiduje się 60. Mniej więcej w tym samym stosunku wzrosła ilość wozów przyczepnych.

Przedsiębiorstwo to od samego początku jest wybitnie dochodowym, mimo małej frekwencji w pierwszym okresie i stalego stosowania daleko idących ulg w opłatach za przejazd.

Dużymi sukcesami może poszczycić się **GAZOWNIA MIEJSKA.** W roku 1947 ilość dopytywów domowych wynosiła 1531 ilość odbiorców 6.742, w roku 1948 ilość dopytywów wynosi już 2.924, —

odbiorców 17.498. W roku 1949 przewiduje się ilość dopytywów 3.250 ilość odbiorców 21.000.

Olbrzymi wkład pracy za okres trzech lat włożył również Z. O. M., przeobrażając Szczecin z zasmieconego, zawałonego gruzami miasta, jakim był w roku 1945 w jedno z najczystszych miast Polski. Jeśli chodzi o inne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej to cyfry obecne, w zestawieniu ich z cyframi z przed trzech lat są również bardzo wymowne. Zapoznajmy się z nimi po kolei.

RZEŻNIA w roku 1945 ubój wynosił 794 szt. w roku 1948 — 23.577 szt. w roku 1949 przewiduje się: 72.400 szt.

DRUKARNIA MIEJSKA jest to jedno z przedsiębiorstw Miejskich nie tylko samowystarczalnych ale i dochodowych. Drukarnia Miejska nie tylko wykonuje poważne prace dla Zarządu Miejskiego ale również posiada zamówienia wielu Instytucji o różnym charakterze, specjalnie jeśli chodzi o rozmaitego rodzaju afisze i plakaty. Drukarnia Miejska zaopatruje również w druki i wzory cały szereg instytucji w naszym mieście.

Wzrosło również znacznie od roku 1945 wyposażenie techniczne Drukarni Miejskiej i tak np. ilość maszyn płaskich z jednej w roku 1945 wzrosła do czterech, ilość maszyn dociskowych z jednej w 1945 r. wzrosła również do czterech. W porównaniu z rokiem 1946 przedsiębiorstwo wykazuje blisko 15-krotną nadwyżkę budżetową.

OGRODY MIEJSKIE stanowią prawdziwą chlubę naszego miasta. Ukwiecone place, zieleńce i ulice wywołują zachwyt turystów. Dyrekcja Ogrodów nie omija żadnej okazji gdzie tylko istnieje możliwość ukwiecenia lub zazielenienia danego odcinka.

MAJĄTKI ROLNE I LASY MIEJSKIE w roku 1945 w chwili przejścia kompletnie zdewastowane i bez inwentarza stanowią już dziś obszary należycie zagospodarowane i produkcyjne. Zadaniem Majątków Rolnych nie jest prowadzenie eksploatacji dochodowej, lecz produkowanie artykułów rolnych w tak racjonalny sposób, by zaopatrywanie miasta

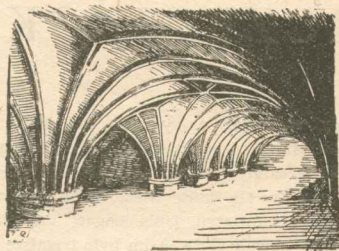
wpływało na kształtowanie się niskiego poziomu cen rynkowych. Lasy posiadające wskutek nieeksploatowania przez szereg lat znaczne zapasy drzewa nadającego się na budulec, eksploatowane są według zatwierzonego planu. Eksploatacja ich pozwala na utrzymanie w stałym ruchu Tartaku Miejskiego i wyprodukowany materiał drzewny zużywany jest na cele odbudowy. Majątki Rolne i Lasy w dalszym etapie rozwoju miasta są terenami objętymi planem zagospodarowania przestrzennego na osiedla robotnicze, parki i zieleńce.

Zarysowuje się wyraźna tendencja jak najszerzej uprawy warzyw, aby w ten sposób całkowicie rozwiązać zagadnienia miasta w warzywa, uniezależniając je od przypadkowych dostawców.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA MIEJSKA wykazują również stały wzrost sprawności i rozrostu sieci. Długość miejskiej sieci wodociągowej wynosi obecnie 560 km z tego już czynnych 490 km, sieć kanałowa miejska na terenie miasta wynosi już 540 km z tego czynnych 98%.

Charakterystycznym a zarazem i trudnym zagadnieniem dla Zakładów Miejskich Szczecina jest duża przestrzeń miasta, przerastająca swymi rozmiarami obszar Warszawy, przy jednocześnie względnie słabym zaludnieniu. Pociąga to za sobą konieczność utrzymywania dużego sprzętu i personelu technicznego i administracyjnego.

Ogrody i zieleńce, które są ozdobą miasta i chlubą mieszkańców, wymagają od samorządu olbrzymiego nakładu pracy i finansów.

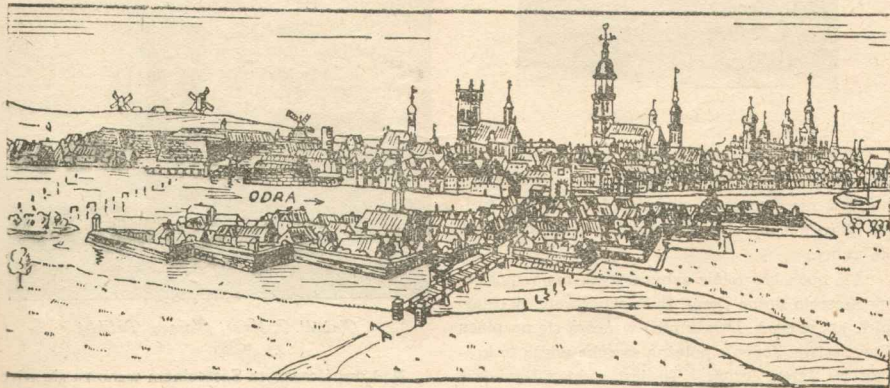


Gatyka piwnica w starym ratuszu szczecińskim

Wystarczy zauważyć że Wodociągi Miejskie, które dostosowały swoją produkcję do normalnych potrzeb miasta, w miesiącach letnich nie są w stanie pokryć zapotrzebowania na wodę bez uruchomienia dodatkowych pomp, ze względu na znaczne zapotrzebowanie na wodę przez ogródki przydomowe i działki.

Początkowy okres odbudowy Zakładów Miejskich polegał na improwizowaniu i często bardzo śmiałych, prawie ryzykownych z technicznego punktu widzenia, pociągnięciach poszczególnych pracowników.

Obecnie, z pewnej perspektywy czasu należy obiektywnie stwierdzić, że postępowanie to było słuszne i dziś możemy szczerzyć się, że wszystkie bez wyjątku zakłady miejskie zostały już uruchomione i pracują w należyty sposób.



Panorama Szczecina w XVIII wieku

SZCZECIŃSKIE DOMY BOŻE

Gdy spojrzymy na rysunek przedstawiający panoramę średniowiecznego Szczecina, to stwierdzimy, że ponad miastem w owym czasie wznosiły się liczne wieże. Miasto ówczesne było dumne z świątyń, jakie bogaci mieszczaństwo wznosili na chwałę Bożą. A im było bogatsze miasto, tym więcej budowało świątyń z wysokimi wieżami.

Niestety liczne wojny niszczyły te po większej części wspaniałe architektury. W pierwszym okresie świątynie były drewniane i z tej przyczyny z owego czasu nic się nie zachowało. Ale i później wzniesione kościoły św. Mikołaja patrona marynarzy i rybaków oraz potężny kościół Mariacki, także uległy zniszczeniu.

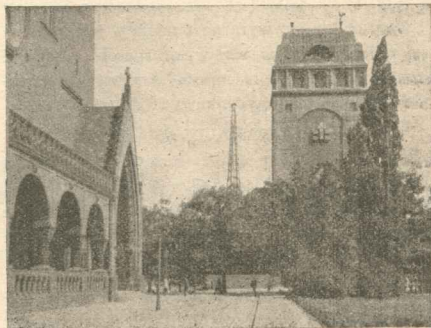


Kościół św. Wojciecha

Wreszcie w czasie ostatniej wojny jeszcze jedną spośród kościołów-pomników architektury runął; już nie wznosi się nad miastem 119 m wysoka iglica św. Jakuba, a ze świątyni pozostały tylko ruiny.

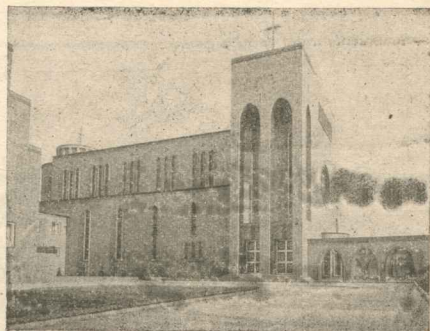
Ale obok kościołów zabytkowych ma współczesny Szczecin liczne Domy Boże zbudowane w ostatnich już czasach. Dwa z nich wznoszą się na placu Zwycięstwa. Jeden z potężną szeroką wieżą to kościół N. Serca Jezusa. To jest najpopularniejsza świątynia Szczecina. Tutaj odbywały się pierwsze nabożeństwa, natychmiast po objęciu miasta przez

władze polskie. Naprzeciwko tegoż kościoła wznosi się smukły neogotycki świątynia św. Wojciecha; miano takie otrzymała ku pamięci pierwszego kościoła wzniesionego w Szczecinie pod tym właśnie wezwaniem.



Kościół N. Serca Jezusa

Wreszcie godnym uwagi jest kościół Królowej Korony Polskiej przy ulicy o tejże nazwie. Zbudowany jest w stylu typowo nowoczesnym. Tutaj rezyduje dziekan dekanatu szczecińskiego, a w przyszłości świątynia ta przewidziana jest na kościół prokatedralny.



Kościół Królowej Korony Polskiej

Nad współczesnym Szczecinem wznoszą się więc również wieże, z których dzwony głoszą chwałę Panu.

STANISŁAW SIADKOWSKI

Biblioteka Miejska

ZAGADNIENIE bibliotek i czytelnictwa na terenie województwa szczecińskiego w chwili objęcia tych terenów przez władze polskie, nie przedstawiało się dobrze. Polskich książek było niewiele, a trzeba było w możliwie najkrótszym terminie zaspokoić głód książki i udostępnić „czytanie” napływającej ludności. Sytuacja gospodarcza nie ułatwiała tego zadania. Brak kredytów i wyszkolonych pracowników bibliotecznych, a także brak rynku księgarskiego, a później słabe jego zaopatrzenie — paraliżowało całą akcję.

Biblioteka Miejska w Szczecinie przejęta została od władz niemieckich 12. 7. 45 r, lecz prace rozpoczęto dopiero w miesiąc później, gdy kierownictwo jej objął por. Ed. Kizeweter. Do porządkowania księgozbioru niemieckiego przystąpiono natychmiast. W wyniku tego można było już 22. 8. 45 r. wypożyczyć większą partię książek do Uniwersytetów w Poznaniu i Lublinie, ale o otwarciu wypożyczalni książek polskich pomyślano — dopiero w październiku. Prace przygotowawcze trwały jednak b. długo, gdyż brak kredytów na ten cel, przy równoczesnym braku książek polskich na terenie Szczecina i najbliższej okolicy, nie ułatwiał zadania. Część książek zakupiono w Warszawie, resztę otrzymano z przydziałów i darów (Min. Oświaty i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego) i w dniu 1 marca 46 r. wypożyczalnia rozpoczęła swą pracę.

W chwili obecnej Biblioteka Miejska posiada następujące działy: a) wypożyczalnię książek polskich, b) wypożyczalnię książek naukowych, c) wypożyczalnię nut, d) czytelnia czasopism i ogólną oraz cztery filie i cztery punkty na terenie miasta

Wypożyczalnia książek polskich w r. 1946 obsłużyła 12.777 osób udostępniając 14.444 tomów przy liczbie 600 stałych czytelników. W roku 1947 liczby te wzrosły do 32.535 osób i 36.567 wypożyczonych tomów oraz 1.000 czytelników stałych.

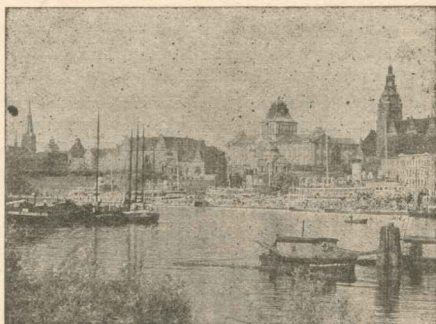
Wypożyczalnia książek polskich posiada 8.400 tomów, czytelnia 270 tomów dzieł polskich i przeszło 500 w językach obcych oraz 70 czasopism.

Księgozbiór naukowy ma 150.000 tomów a Muzeum Książki 80.000 pozycji, zaś Biblioteka Muzyczna 7.000 pozycji — to jest razem około 250.000 tomów.

Równoległym torem toczy się akcja „tworzenia” bibliotek, podjęta przez organizacje kulturalno-oświatowe i społeczne, partie polityczne, zakłady pracy, związki zawodowe, zakłady naukowe etc.

Wzrasta stale ilość bibliotek, ale także wzrasta ilość konsumentów książki. Sytuacja więc pozostaje prawie bez zmiany.

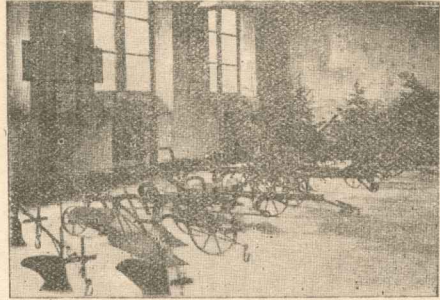
Księgozbiór polski stanowi zaledwie 1/8 stanu, koniecznego dla pełnego obsłużenia miasta Szczecina.



Piękny jest Szczecin

Idzcieja przedstawiają:

- 1) Plac Gwintalcki
- 2) Wały Chrobrego z widokiem na Urząd Wojewódzki
- 3) Fragment Łasku Arkońskiego



CZEŚĆ IV

HISTORIA
TRZECH LAT

ZE czią dla wysiłków ludzkich, dla tych imiennych i bezimiennych bohaterów pracy odnotowaliśmy ponad sto wydarzeń z historii miasta Szczecina — wydarzeń różnego rodzaju i różnej wagi.

Obok wydarzeń zasadniczych są tu umieszczone daty faktów na pozór mniej ważnych. Jednakże, kto uwzględni warunki w jakich przyszło nam tu budować część naszej Ojczyzny, zrozumie nasz szacunek nawet dla rzeczy drobnych, bo i one na drodze rozwoju były osiągnięciami. Staraliśmy się, opierając się na prasie szczecińskiej i publikacjach z tego okresu, wyłowić również pewne szczegółoliki charakterystyczne.

Szerzej uwzględnione zostały zagadnienia polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Tych ponad sto wybranych faktów to przekrój życia naszego miasta, które czeka na bardziej szczegółowe opracowanie jego historii.

włg.

Rok 1945

- | | |
|--|--|
| 30. 4. Na gmachu Pełnomocnika Rządu R. P. w Szczecinie o godz. 8,15 wciągnięto polską chorągiew. | 9. 7. Pierwszy numer dziennika „Wiadomości Szczecińskie“ (Redaktor M. Halski). |
| 4. 5. Przybycie pierwszych osadników polskich z Poznania. Ostatnie 25 km przebywają pieszo. | 12. 7. Polskie wodociągi dostarczają po raz pierwszy wody. |
| 5. 5. Uruchomienie urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego „Szczecin 1“ (B. Szymański i Fr. Miła). | 27. 7. Otwarcie pierwszego polskiego kina („Bałtyk“ przy ul. Swaróczyca 5 — obecnie Teatr Polski). |
| 6. 5. W kościele św. Jana, ks. Florian Berlik odprawił pierwsze nabożeństwo. | 12. 8. Uruchomienie dwóch linii tramwajowych (nr 3 i 7). |
| 8. 5. Dr Jakubowski uruchamia ambulatorium miejskie. W kilka dni później jest już 5 lekarzy, 3 aptekarzy, 4 drogerzystów. | 16. 8. Utworzenie Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Szczecinie. |
| 9. 5. Strażak Teofil Firlik ginie na posterunku. | 17. 8. Pierwszy pociąg polski zajezdża na Dworzec Główny. |
| 14. 5. Urodziny pierwszego w Szczecinie polskiego dziecka — Zdzisława Trzecieckiego. | 25. 8. Założenie K. S. „Odra“. |
| 16. 5. Na polecenie Rządu R. P. — ewakuacja z miasta. | 2. 9. Otwarcie Polskiej Szkoły Powszechnej Nr 1 (Al. Piastów). |
| 9. 6. Polski Zarząd Miejski przybywa do Szczecina. Równolegle funkcjonuje niemiecki Zarząd Miejski. Niemców napłynęło około 40.000. | 4. 9. Oddanie do użytku pierwszego odbudowanego mostu. |
| 19. 6. Ponowna ewakuacja władz polskich ze Szczecina. Opiekę nad Polakami w mieście obejmuje Komitet Pomocy. | 5. 9. Ukazał się pierwszy numer „Pioniera Szczecińskiego“ (Wydawca: Spółdz. Wydawn. „P. P. K.“ — Szczecin). |
| 5. 7. Prezydent, inż. P. Zaremba obejmuje ostatecznie miasto Szczecin. Odbywa się uroczyste przekazanie agend przez zarząd niemiecki. Otwarcie pierwszego polskiego sklepu w Szczecinie. | 7. 9. I Zjazd P. P. S. w Szczecinie z udziałem premiera Rządu Jedności Narodowej E. Osóbki-Morawskiego. Obecny był poseł do parlamentu ang. z Labour Party p. John D. Mack, oraz przedstawiciele prasy zagranicznej. |
| 6. 7. Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz w Szczecinie. | 7. 10. Ukazał się pierwszy numer „Kurieru Szczecińskiego“. Redaktor Naczelny M. Halski. „Czytelnik“ otworzył pierwszą księgarnię. |
| 8. 7. Do Szczecina przybywa pierwsza stała jednostka wojskowa, 16 Brygada Pancerna. | 14. 10. Pierwsza grupa repatriantów z Zachodu przybywa do Szczecina. |
| | 26. 10. Wprowadzono obowiązek meldunkowy w Szczecinie. |

- Marszałek Rola-Żymierski odwiedził Szczecin.
14. 11. 100.000 repatriant z Zachodu, Józef Teclaw, rolnik, przybył na punkt etapowy P. U. R. w Szczecinie.
 24. 11. Na mocy zarządzenia Wicewoj. Kaniewskiego wprowadzono „aż do odwołania“ zakaz sprzedaży alkoholu, zarówno ludności cywilnej, jak i wojskowym.
 4. 12. Minister Żegluga Jędrzychowski i min. E. Kwiatkowski przybywają do Szczecina. Wielki wiec w sali kina „Bałtyk“. W Zarządzie Miejskim pierwsza konferencja morska.
 9. 12. I „Czwartek Literacki“. Referat „Rola kulturalna Szczecina“ — Wł. Goszczyński. Mgr. Grymowski — wiersze, Matuszkiewicz — fortepian. I Wystawa Artystów Plastyków — M. Tomaszewski, K. Podsadecki, M. Maliszewski, H. Ostachiewicz.
 10. 12. Inauguracyjne posiedzenie M. R. N. Tematem obrad: kredyty, aprowizacja i zaległe pobory. Obszerne exposé prez. Zaremby o sytuacji w Szczecinie. W skład M. R. N. wchodzi 25 radnych.
 15. 12. Uruchomienie Państwowych Zakładów Konfekcyjnych. (410 pracowników).
 17. 12. Statek „Piasł“ pod polską banderą inauguruje stałe połączenie wodne Szczecin—Świnoujście.
 24. 12. Pierwsza Wigilia polska w Szczecinie. W „Continentalu“ odbyła się wspólna wieczerza przedstawicieli społeczeństwa i Wojska Polskiego. Na placach miasta piękne choinki.
 25. 12. Próbną audycja Polskiego Radia. Otwarcie Teatru Małego („Grube ryby“ — Bałuckiego).
 26. 12. Koncert pianisty J. Berezynskiego (utwory Chopina).
 31. 12. „Kończy się rok o niebawym znaczeniu w historii Polski. Rok wielkich zwycięstw, rok nieprawdopodobnego czynu, rok historycznej pracy nad utrwaleniem Polski nad Odrą“.

Rok 1946

11. 1. Pierwsze dary UNRRA docierają do Szczecina.
27. 1. Min. Matuszewski dokonuje otwarcia radiostacji w Szczecinie, pierwszej na Z. O.
2. 2. Uruchomienie nowej centrali telefonicznej.
14. 2. Pierwszy spis ludności.
16. 2. Uruchomienie gazowni. Powstaje Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupieckich.
24. 2. Liceum w Szczecinie wydaje pierwsze świadectwa dojrzałości.
5. 3. Przejęcie przez władze polskie Rejonu Portowego Dolnej Odry. Przybywają pociągi z repatriantami z ZSRR. Otwarcie Szkoły Muzycznej w Szczecinie.
7. 3. Biuro Odbudowy Portów ogłasza pierwszy przetarg na odbudowę urządzeń portowych.
12. 3. M. R. N. zatwierdza budżet miasta.
25. 3. Powstał Klub Literacko-Artystyczny. Prez. St. Czapelski. (Ogółem 33 imprezy artystyczne).
4. 4. Pierwszy transport repatriantów drogą morską (800 Polaków z Lubeki — statek „Poseidon“).
- 12-14. 4. Odbywa się z udziałem Prezydenta K.R.N. Ob. Bolesława Bieruta oraz najwyższych dostojników Państwa i wielotysięcznych rzesz rodaków z całej Polski uroczysty obchód pierwszej rocznicy wyzwolenia Szczecina i Pomorza Zachodniego pod hasłem „Trzymamy Straż nad Odrą“. W ramach uroczystości odbył się ogólnopolski zlot młodzieży i wielkie igrzyska sportowe. Reprezentanci społeczeństwa ofiarowali jednostkom wojskowym sztandary.
15. 4. Otwarcie pasażerskiej linii lotniczej Szczecin—Poznań—Warszawa.
1. 5. Szczecin obchodzi po raz pierwszy uroczystości Święto Pracy. W uchwalonej na wiecu rezolucji czytamy: „My, obywatele Szczecina, zebrani w dniu Święta Ludu Pracującego, w dniu 1 maja 1946 — uchwalamy stać wiernie na straży Ziemi Zachodnich, które dzięki ofierze krwi żołnierza polskiego i jego radzieckiego sprzymierzeńca oraz słusznej i przewidującej polityce naszego Narodu, wrócili na zawsze do Polski“.
12. 5. Otwarto w Szczecinie konsulat Republiki Francuskiej. Uruchomienie Szczecińskiego Teatru Oświatowego.
16. 5. Przybyła węgierska delegacja handlowa w sprawie tranzytu do Szwecji.
17. 5. Wszystkie powiaty Pomorza Zachodniego mają połączenia telefoniczne ze Szczecinem. Ogółem czynnych jest 50 central. Odbudowano 2105 km linii napowietrznych i 1172 km kabli.

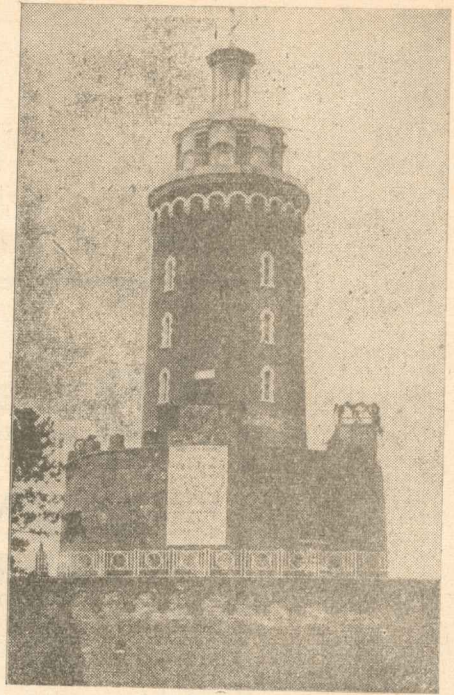
18. 5. Min. Kultury i Sztuki wyasygnowało 250.000 zł na zabezpieczenie Zamku Piastowskiego.
29. 5. Do portu szczecińskiego wpłynęło pierwszych 6 barek z węglem, wysłanym z Koźła. Otwarcie drogi wodnej Śląsk—Szczecin. Liczba mieszkańców Szczecina przekroczyła 50.000.
14. 6. Pierwsze posiedzenie W. R. N.
15. 6. Inauguracyjna premiera w „Teatrze Polskim“ (Damy i Huzary Fredry). Dyr. Br. Skąpski. Ukazał się pierwszy numer tygodnika p. t. „Szczecin“. Wydawca: Spółdzielnia P. P. K.
16. 6. Otwarcie Instytutu Rzemieślniczego.
30. 6. Referendum Ludowe. W Szczecinie uprawnionych do głosowania 52.995. Ogromna większość odpowiada pozytywnie na wszystkie trzy pytania.
1. 7. Do Szczecina przybywa 200 tysięczny repatriant z Zachodu.
5. 7. Rocznicą ostatecznego powrotu miasta do Rzeczypospolitej. Rok poważnej pracy Zarządu Miasta i M. R. N. Praca przedsiębiorstw miejskich przedstawiała się następująco: gazownia produkuje obecnie około 17.000 m sześć. gazu, 30 ton koksu, 200 kg benzyny. Liczba odbiorców wynosi 2.800. Dziennie włącza się 30 nowych odbiorców. Wodociągi produkują dziennie 30.000 m³ wody, która dochodzi już na wszystkie kondygnacje budynków. Z ogólnej długości 488 km sieci wodoc. nawodniono 293 km. Nienawodniona sieć znajduje się w dzielnicach zniszczonych. Kanalizacja: odbudowano w 80 proc. zniszczenia wojenne na 38 km sieci kolektorów i 172 km kanałów. Zakład Oczyszczania Miasta z 6 placów i 81 ulic wywoził 50.000 m³ śmieci i gruzu. Tramwaje uruchomiły 6 linii tramwajowych, długości około 20 km, na których kursuje 27 wozów motorowych i 32 przyczepki. W czerwcu br. przewieziono ponad 2 miliony pasażerów.
17. 7. Szczecin otrzymuje połączenie pociągami pospieszными z Warszawą, Gdańskiem i Krakowem.
20. 7. Przejęto dalsze obiekty portowe, chłodnię, północną część wyspy Okrętowej oraz nabrzeża i baseny nad kanałem Duńszycey.
6. 8. Administracja polska przejmuje zarząd drogi wodnej na Odrze.
13. 8. Pierwszy statek szwedzki „Ima Skillinge“ ładuje w porcie węgiel eksportowy.
17. 8. Obraduje w Szczecinie ogólnopolski zjazd Izby Przemysłowo-Handlowych. Dotychczasowa Ekspozytura Gdynińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie została ogłoszona za Izbę samodzielną.
20. 8. Odbywa się pierwszy pobór rekruta rocznika 1925.
21. 8. Przybyły do portu pierwsze berlinki z solami potasowymi z okupowanych Niemiec.
7. 9. Ochotnicze drużyny obywatelskie przystępują do oczyszczenia ulic Szczecina z gruzów. W akcji tej wzięło udział 7.591 osób, usuwając 14.726 m² gruzu.
10. 9. Społeczeństwo Szczecina na olbrzymim wiecu protestując przeciw zakusom Niemców i ich opiekunów na nasze granice zachodnie. Liczba mieszkańców Szczecina przekroczyła 100 tys. obywateli.
- 21/22. 9. Obradował pierwszy Zjazd Autochtonów Pomorza Szczecińskiego, deklarując dalszą niezmordowaną pracę na ziemiach naszych ojców. Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odsłonięta została na Zamku Piastów tablica pamiątkowa ku czci prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dra B. Domańskiego.
26. 9. Teatr „Komedia Muzyczna“ pod dyr. S. Czoznowskiego rozpoczyna sezon sztuki „Przeprowadzka“ H. Rostworowskiego.
28. 9. Pierwszy zespół robotników portowych otrzymuje legitymacje zawodowe.
1. 10. Odkrycie grobowca książąt piastowskich na Zamku Szczecińskim.
4. 10. Polska administracja morską przejmuje służbę pilotażową w porcie szczecińskim.
14. 10. Rozpoczynają się wykłady na Akademii Handlowej (pierwsza wyższa uczelnia w Szczecinie).
20. 10. Zawijają do portu pierwszy statek szwedzki z rudą.
10. 11. Obraduje wojewódzki zjazd rzemiosła, który postanawia w nadchodzącym roku odbudować 3 tys. nowych warsztatów rzemieślniczych. Otwarto Uniwersytet Powsteczny. Kurs 2-letni. 100 słuchaczy.
16. 11. W Gumieńcach rozpoczęła kampanię pierwsza cukrownia na Pomorzu Szczecińskim.
20. 11. Powstaje pierwsze przedsiębiorstwo żegluga przybrzeżnej na Bałtyku „Gryf“, z siedzibą w Szczecinie.
26. 11. Odkrycie insygniów książąt szczecińskich na Zamku Piastowskim.
30. 11. Port otrzymuje pierwsze dźwigi pływające.
1. 12. Otwarcie drugiej wystawy plastyki szczecińskich. (14 artystów).
2. 12. Rozpoczęły się wykłady w Szczecińskiej Szkole Inżynierii.
31. 12. Liczba ludności w Szczecinie przekroczyła 115 tys. obywateli. Niemców przebywa jeszcze 6.000.

Rok 1947

11. 1. Wystawa „Od Wyzwolenia do Trzyletniego Planu Gospodarczego“.
19. 1. Głosowanie do Sejmu Ustawodawczego. Z okręgu Szczecin wybrano 6 posłów Bloku Demokratycznego z Marszałkiem Rolą Żymierskim na czele.
25. 1. Na Daninę Narodową Pomorze Szczecińskie wpłaciło 268 milionów zł.
26. 1. Bokserzy „Odry“ biją zespół poznańskiej „Warty“ 11:5.
9. 2. Powstał oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego.
16. 2. Poświęcenie sztandaru Zw. Zaw. Kolejarzy.
1. 3. W odbudowie magazynów portu szczecińskiego znajdują się obiekty o łącznej powierzchni 65.000 m. Dysponujemy 23 magazynami.
2. 3. Walny Zjazd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
9. 3. Uroczysta inauguracja Wyższej Szkoły Inżynierii (dyr. prof. dr R. Bagiński).
14. 3. WRN podjęła 7 ważnych uchwał w sprawie portu szczecińskiego.
24. 3. Alarm przeciwpowodziowy.
28. 3. Odkrycie trumien Książąt Piastowskich w czasie prac wykopaliskowych.
30. 3. Minęło niebezpieczeństwo powodzi. Drewniane mosty na Odrze i Rgilycy zostały uratowane.
3. 4. Uruchomiono pierwszą linię autobusową w Szczecinie.
12. 4. Na statkach „Żubr“ i „Bawół“, przekazanych Polsce przez ZSRR, podniesiono uroczystie w porcie szczecińskim flagę polską.
13. 4. Narada gospodarcza w Szczecinie, zorganizowana przez Stronnictwo Demokratyczne przy współpracy z Samorządem Gospodarczym.
18. 4. „Kurier Szczeciński“ donosi o przewidywanych w planie Inwestycyjnym na 1947 rok — wielkich inwestycjach dla Szczecina (portu i miasta) na łączną kwotę 1 miliard 200 milionów zł.
W szpitalu miejskim przyszło na świat 1000 niemowle.
19. 4. Wielki wiec protestacyjny z udziałem Wicepremiera Wł. Gomułki.
20. 4. I turniej szachowy o mistrzostwo Szczecina Wygrywa Ławrynowicz.
W Izbie Rzemieślniczej otwarto Wystawę Przemysłu Ludowego.
24. 4. Po długiej zimie rozpoczyna pracę port szczeciński (m/s „Ingerd“ — nabrzeże „Huk“ — 2 dźwigi).
25. 4. Zebranie organizacyjne władz ogniska YMCA. Postanowiono uruchomić świetlicę, kursy języków, ośrodek żeglarski itp.
28. 4. Szczecin ofiarował Warszawie dwie kopie posągów: „Colleonię“ Verechio i „Mojżesza“ Michała Anioła.
Trwa zbiórka pieniężna na zakup książek.
1. 5. Wielkie uroczystości z okazji Święta Pracy. Przemawiał Min. Modzelewski.
Otwarto w Szczecinie oddział Państwowego Zakładu Higieny.
4. 5. Wręczenie korpusowi MO sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo w uznaniu zasług w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie.
5. 5. Rozpalono Wielki Piec w Hucie „Szczecin“.
7. 5. Prof. Akademii Muzycznej Z. Lisicki koncertował w Szczecinie (Chopin-Szymanowski). Popis Szkoły Baletowej w Szczecinie pod dyr. J. Wirskiej.
9. 5. Odszedł pierwszy statek z tranzytem czechosłowackim.
10. 5. W Szczecinie odbył się pierwszy w Polsce Zjazd lekarzy Morskiej Służby Zdrowia.
12. 5. Na ogólnopolskim konkursie muzycznym dla dzieci — 12-letni Zb. Wysocki (ze Szczecina) zdobywa nagrodę. (Szkoła im. K. Szymanowskiego).
14. 5. Szczecin otrzymał 98 milionów zł na remont 3.000 izb. Zabył się w Szczecinie pierwszy neon. (Bar „Zygmunt“). Cech piekarzy szczecińskich ofiarował 50.000 zł na propagandę idei morskiej.
18. 5. II Konferencja wojewódzka Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie.
20. 5. Do portu zawinął najmniejszy morski statek „Fridhild“ — 62 BRT.
29. 5. Trwa społeczna akcja odgruzowania Szczecina. W Szczecinie odbywa się pod przewodnictwem prof. St. Srokowskiego Ogólnopolski Zjazd Geografów.
1. 6. Mecz „Aktorzy — Dziennikarze“ (0:5). Dzielnica Pogodno otrzymała gaz.
6. 6. Delegacja czechosłowackiego min. komunikacji i przemysłu bada w Szczecinie możliwości tranzytu.
7. 6. Uruchomiono nową centralę telefoniczną, zaopatrzoną w liczniki.

8. 6. Zwycięski dzień dla sportu Szczecina: Szczecin bije Olsztyn 8:0 w meczu o puchar Ziem Odzyskanych, Śląsk zostaje pokonany w boksie 9:7.
11. 6. Prezydent Zaremba wręczył pierwsze tytuły własności kupcom szczecińskim.
14. 6. W sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbyły się obrady Kupiectwa Ziem Odzyskanych.
15. 6. Wielkie Zgromadzenie ludowe z udziałem premiera J. Cyrankiewicza i Wicemarszałka Sejmu St. Szwalbego.
19. 6. Ukazał się pierwszy numer „Głosu Szczecińskiego“.
29. 6. Otwarcie Pokazu Wzorów Wytwórczości Pomorza Zachodniego, w Muzeum Morskim w Szczecinie.
29. 6. Wielkie uroczystości „Święta Morza“ w Szczecinie, z udziałem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.
6. 7. Uczennica ze Szczecina — Turkowska (MKS Junak) zdobywa wicemistrzostwo Polski w skoku w dal z miejsca w Katowicach.
15. 7. Otwarcie linii lotniczej Szczecin—Gdańsk.
17. 7. Wieczór autorski Grzegorza Timofiejewa. Sieja Stefan wykonał rzeźby herbów miast morskich na rotundzie pod Wałami Chrobrego (pl. Obrońców Westerplatte).
23. 7. Pierwsza impreza międzynarodowa na Pomorzu Zachodnim: mecz bokserski reprezentacja Policji Węgierskiej — reprezentacja MO w Słupsku. Wynik 8:8. Rynkowski bije mistrza Węgier Budaya!
13. 8. Publiczne cotygodniowe koncerty wojskowe 12 DP.
15. 8. Otwarcie mostu na ul. Mickiewicza.
30. 8. Po raz pierwszy jachty żaglowe „Hetman“, „Bożena“ i „Konik“ wypłynęły ze Szczecina na wycieczkę zagraniczną do Szwecji.
1. 9. Utworzenie Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w Szczecinie. Powstał Wojewódzki Oddział Ligi Lotniczej.
2. 9. Pierwszy statek z połowów dalekomorskich przybył do Szczecina. Jest to trawler „Kastor“.
4. 9. Teatr „Komedia Muzyczna“ otwiera drugi sezon sztuką J. Szaniawskiego „Dwa teatry“.
5. 9. W Szpitalu Kolejowym p. J. Kołodziejczyk urodziła trojaczki płci męskiej.
- 7-9. 9. III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych w Szczecinie, połączony ze zlotem młodzieży szkół przemysłowych. Na zjazd przybyli: Premier Cyrankiewicz, Wicepremier Gomułka, Min. Minc, Min. Rapacki, 2.000 delegatów oraz 12.000 wychowanków Szkół Przystosowania Przemysłowego.
- Szczecin-port i Szczecin-miasto zostały uznane za obiekty sztandarowe Nr 1. PZZ zorganizował wystawę książki i prasy o Z. O.
- 10-11. 9. Konferencja naukowo-gospodarcza Instytutu Bałtyckiego w sprawie potrzeb Pomorza Zachodniego.
- 18-19. 9. Polskie władze morskie przejmują Port Centralny o 4.250 m nabrzeży uzbrojonych w 8 dźwigów.
26. 9. Statek szwedzki „Maria Hans“ zainaugurował tranzyt rudy skandynawskiej przez Szczecin do Czechosłowacji.
28. 9. Niedzielna uliczna zbiórka na odbudowę Warszawy dała 208.805 zł. Wg. sprawozdań Szczecin jest na II-im miejscu w ofiarności na odbudowę Stolicy. Spółdzielnia PPK zorganizowała wystawę „Książka jako pomoc naukowa“. Święto Spółdzielczości. Sp. Sp. „Robotnik“ otwiera 30 sklep.
29. 9. Zjazd Izby Rzemieślniczych w Szczecinie. 101.000 zł wpłaciło Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego w Szczecinie na cele Ligi Morskiej.
29. 9. Duński parowiec „Limfiorden“ przybył jako 1000 statek do portu Szczecińskiego od chwili uruchomienia portu.
1. 10. Angielski Minister odbudowy z wizytą w Szczecinie.
2. 10. Wieczór chórów szczecińskich. Szczecin pali miesięcznie papierosów za 100 milionów zł. Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła we wrześniu 1587 kontroli w sklepach szczecińskich.
3. 10. Szwedzki parowiec „Ludwig“ przywiózł do Szczecina 400 ton ekstraktów garbników dla Czechosłowacji.
14. 10. Teatr „Komedia Muzyczna“ zmienia nazwę na „Teatr Polski“.
18. 10. Teatr „Mały“ rozpoczyna sezon sztuką Korzeniowskiego „Panna Meżatka“. W Szkole Inżynierii odbyła się uroczysta immatrykulacja studentów.
21. 10. Powstał w Szczecinie Klub Inteligencji. Pierwszy odczyt p. t. „Czwarta Rzesza“ wygłosił płk. L. Borkowicz.
21. 10. Do portu szczecińskiego zawiął kontrtorpedowiec „Błyskawica“ i trawler „Żuraw“.
22. 10. Pracownicy cukrowni „Szczecin“ rozpoczęli wyścig pracy. Cukrownia ma przerobić 550 tys. q buraków, co da 72 tys. kg. cukru.
25. 10. Inauguracja II roku akademickiego w Akademii Handlowej.
29. 10. Milicyjny KS (Szczecin) zdobywa mistrzostwo Polski MO bijąc Wrocław 5:2.

1. 11. Statki „Gryfu“ przewiozły między Szczecinem a Świnoujściem 100.000 pasażerów.
5. 11. Rozpoczęto rok szkolny w Szkole Morskiej w obecności wiceministra Petruszewicza.
16. 11. XI Walny Zjazd Zw. Zaw. Dziennikarzy w Szczecinie. Szczeciński Oddział reprezentowali: red. B. Kiser i red. M. Hański.
19. 11. Szwedzki parowiec „Manfred“ wszedł do portu jako 1000 w r. 1947. Od uruchomienia portu — 1214. Reprezentowane było 10 bander.
25. 11. MRN w Szczecinie przesłała w darze Władystokowi pięknie oprawiony tryptyk: Zamek Piastowski (Kondratskiego), fragment portu (Powickiego) i Hutę „Szczecin“ (Karnieja).
5. 12. Statek „Morska Wola“ przywiózł 19.410 beczek śledzi.
6. 12. Ubezpieczalnia Społeczna w Szczecinie zarejestrowała 100.000 ubezpieczonego.
8. 12. Na 13 dźwigach pracujących w porcie przeladowano w ciągu dnia 6.209 ton.
17. 12. W Szczecinie odbył się I zjazd robotników i pracowników państwowych gospodarstw rolnych. Uchwalono współzawodnictwo pracy w rolnictwie.
23. 12. Oddano do użytku kołowego nowy most na Regalicy.



Latarnia morska w Kołobrzegu

CZĘŚĆ V

P O R T Y
Ż E G L U G A
R Y B O Ł Ó W S T W O



„GRYF”
POLSKA ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA NA BAŁTYKU
Szczecin, Zygmunta Starego 5, Telefon 29-09, 31-75

PRZYJEMNA

ZDROWA

TANIA

PODRÓŻ STATKAMI PRZYBRZEŻNYMI „GRYFU”

PASAŻEROWIE

T O W A R Y

SZCZECIN — ŚWINOUJŚCIE

KOŁOBRZEG — USTKA — DARŁÓW

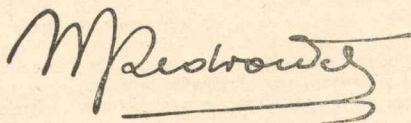
GDYNIA — GDAŃSK

Pełnomocnik do Rozbudowy
i Zagospodarowania Portu Szczecina
Inż. Władysław Szedrowicz

Pracujemy nad tym, aby port Szczecin — rozbudowany i unowocześniony — odegrał historyczną rolę w rozwoju życia gospodarczego Polski Ludowej.

W oparciu o naturalne polskie zaplecze, związany komunikacyjnie z sąsiadami z Południa i Wschodu — Szczecin stanie się źródłem naszego dobrobytu i dobrobytu sąsiednich narodów.

Im większy będzie nasz wysiłek twórczy i owocniejsza praca nad rozbudową — tym szybciej zbliżymy się do przekształcenia Szczecina w tętniący pracą i pełnią życia port Środkowej Europy.



Na stronie tytułowej działu zamieszczamy fotografię latarni morskiej — pomnika. Na wieży widnieje napis:

„Wieczna pamięć bohaterom poległym w walce z faszystowską Germanią za wolność i niepodległość Radzieckiego Związku i Demokratycznej Polski”.

Dr JERZY KOSTENCKI

PORT W SZCZECINIE

GLÓWNE koryta Odry — Odra Zachodnia i Regalica z ich dopływami — Parnicą i Duńczycą — są naturalnymi rzekami, na których przez setki lat rozwijało się życie portowe Szczecina. Miejsca przeładunkowe nie posiadały wówczas ani specjalnych umocnień brzegowych, ani urządzeń przeładunkowych, ani też magazynów. W XVIII wieku dopiero umocniono prawy brzeg Odry. Zachodniej między dzisiejszym mostem Poniatowskiego a mostem Sobieskiego i wybudowano tam pomosty przeładunkowe oraz spichlerze, tworząc w ten sposób pierwsze nabrzeże portowe.

Gdy w roku 1848 przedłużono (przed obecnym dworcem głównym) tory kolejowe do nabrzeża, powstało tam pierwsze miejsce przeładunkowe posiadające połączenie kolejowe. A kiedy kilka lat później zawałił się tam wysoki keł, wybudowano w roku 1858 na prawym brzegu Parnicy między mostem kolejowym a mostem kołowym nowe rozległe nabrzeże z połączeniem kolejowym.

Ponieważ stały wzrost ruchu portowego wymagał rozszerzenia miejsc przeładunkowych, dostosowano do tego celu nabrzeże Duńczyca. Ażeby nabrzeżu temu dać lepsze dojście dla statków morskich, przekopany został w roku 1881 Kanał Grodzki, łączący Odrę z Duńczycą, o szerokości 40 m, poszerzony w późniejszych latach do 100 m.

Ze względu na to, że ilość statków zawijających do Szczecina wzrastała w dalszym ciągu, uruchomiono w roku 1898 basen wschodni byleży strefy wolnocłowej z pięciopiętrowym magazynem oraz szopami, a w latach 1901 i 1902 dwie dalsze szopy. W roku 1910 powiększono obszar części portu o basen zachodni z dwoma jednopiętrowymi szopami. Cały ten teren portowy, na którym wzniesiono w

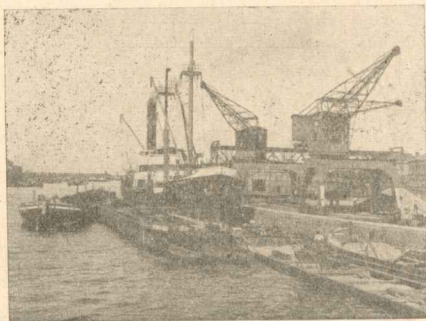
późniejszych latach (1931) jeszcze jeden spichrz pięciopiętrowy, wyposażono w przeszło 90 dźwigów hydraulicznych i elektrycznych oraz w bocznicę kolejową, przebiegającą wzdłuż magazynów od strony wody i od strony lądu.

Dla umożliwienia szybkiego wyładunku rudy, przewożonej na dużych jednostkach morskich i załadunku węgla wybudowano w latach 1917—19 Kanał Kaszubski z czterema dźwigami; mostowymi oraz wywrotnicą o wydajności 400 ton na godzinę. Celem udostępnienia terenów portowych dla przemysłu, stworzono w tym samym czasie Kanał Górnośląski z jego odnogami: Kanałem Noteckim i Kanałem Warty. Od chwili pogłębienia toru wodnego między Świnoujściem a Szczecinem do głębokości 9 m (1926/27 r.) do portu zawijać zaczęły statki o pojemności 8—10 tys. BRT. Wąski tor wodny prowadzący do Kanału Kaszubskiego i Kanału Górnośląskiego, przez Kanał Grodzki, Duńczyce, Kanał Przemysłowy i Parnicę przedstawiał dla większych statków dużą niedogodność ze względu na konieczność holowania oraz poważne niebezpieczeństwo z powodu licznych zakrętów prostokątnych. Stworzono więc w roku 1929 Przekop Mieleński o długości 5 km i szerokości 100 m, łączący Odrę w prostej linii z Kanałem Kaszubskim.

W roku 1931 wybagrowano Przekop Parnicki, tworząc w ten sposób lepsze połączenie pomiędzy Odrą i Parnicą oraz miejsce postoju i zimowisko dla pojawiających się w porcie coraz większych barek. Po zasypaniu rzeki Duńczyca przy wejściu do byłego portu wolnocłowego, wykopany został w roku 1934 (celem osiągnięcia lądowego połączenia ze znajdującym się w budowie silosem zbożowym na nabrzeżu Lubelskim, „Ewa”) Kanał Dębicki jako połączenie między Odrą a Duńczycą.

W latach 1935 i 1936 stworzono ze względu na zwężenie się toru wodnego Odry przez duże, prawie do środka rzeki sięgające doki pływające przed stoczniami „Odra” i „Wulkan”, nowy, dogodniejszy wjazd do byłego portu wolnocłowego oraz dojścia do Bulwaru Chrobrego przez Kanał Grabowski, łączący Przekop Mieleński z Odrą na północ od nabrzeża Lubelskiego („Ewa”).

Tak rozbudowany i dobrze zainwestowany wśród port szczeciński w okres wojny. Zasadnicze elementy eksploatacji przedstawiały się następująco: długość użytkowych nabrzeży wynosiła około 20.000 m w tym około 7.450 m nabrzeży nadających się do obsługi statków pełnomorskich. Sieć kolejowa w porcie wynosiła około 50 km. Powierzchnia magazynów i chłodni wynosiła 136.500 m², pojemność zbiorników benzynowych wynosiła około 42.000 m³, a pojemność spichlerzy (silosów) oko-

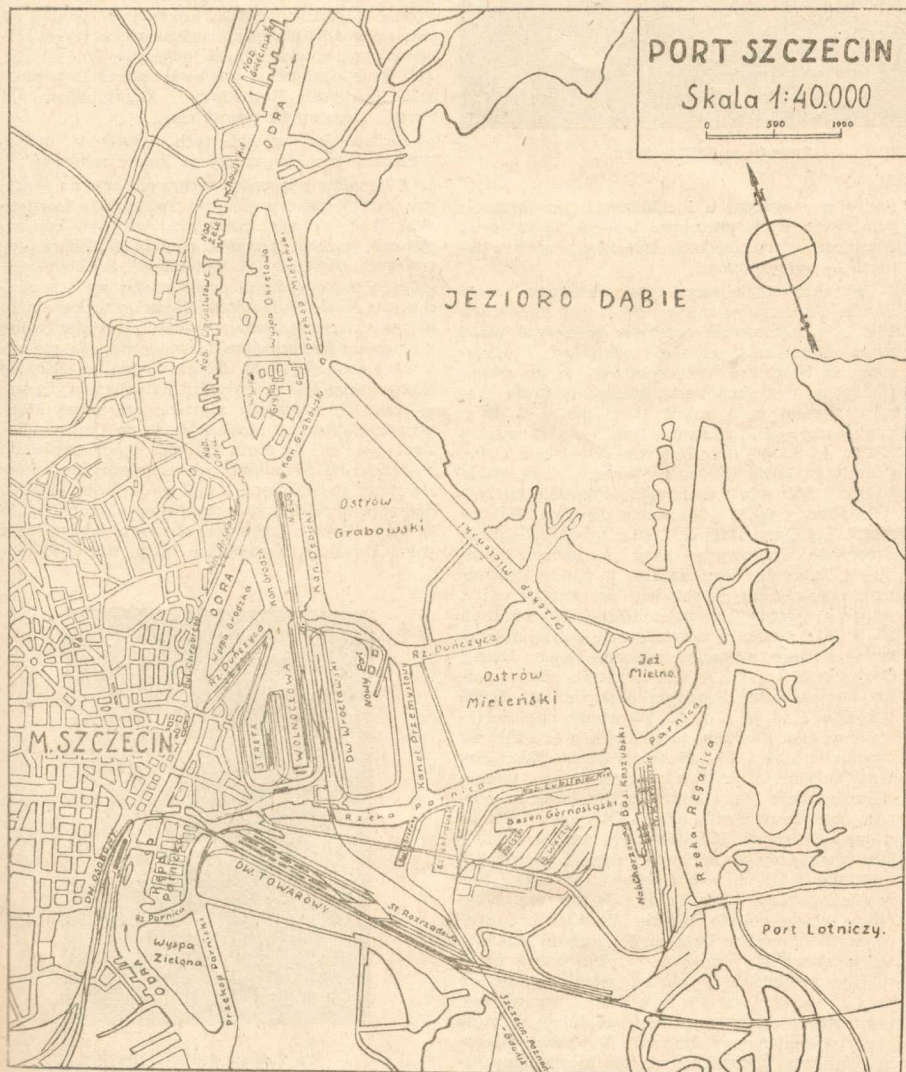


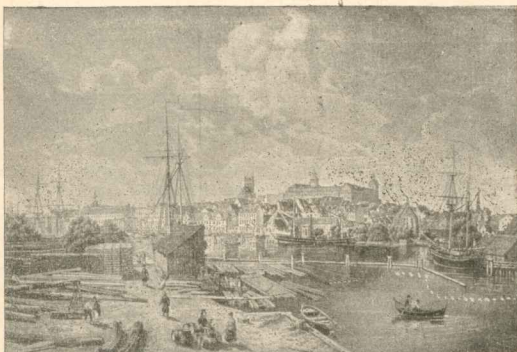
Przeładunek towarów

ło 67.000 ton. Na nabrzeżach były czynne 122 dźwigi o nośności 650 ton i jedna wywrotnica. Port posiadał poza tym bogate wyposażenie w rozmaity sprzęt i portowe jednostki pływające jak holowniki, statki bunkrowe, elewatory pływające, itd. Trzy przedsiębiorstwa czepalne oczyszczały bezustannie za pomocą drąg i refulerów tor wodny pomiędzy Świnoujściem a Szczecinem oraz baseny portowe z nanosu mułu i piasku, aby utrzymać ich

właściwą głębokość (9,60 m), tak, że największe nawet rudowęglowce dobić mogły bez trudności do nabrzeży. Flotylla 5 lodolamaczy, własność ówczesnej izby przemysłowo-handlowej, utrzymywała port wolny od lodu nawet podczas najcięższych zim. Kilka stoczn budowało i remontowało statki morskie i rzeczne.

Wojna przyniosła duże zniszczenie. Nabrzeża wprawdzie pozostały na ogół nieuszkodzone, lecz





Szczecin w XVIII wieku

straty w magazynach i chłodniach, urządzeniach przeładunkowych, portowym taborze pływającym, bocznicach i urządzeniach kolejowych oraz stoczniach — były ogromne.

W takim stanie zaczął port szczeciński służyć Polsce. Zapoczątkowane w zimowych miesiącach 1946 r. przejmowanie obiektów portowych przez naszą administrację od władz radzieckich, które po zdobyciu Szczecina wykorzystywały je dla ruchu tranzytowego z okupowanej, wschodnią strefą Niemiec, trwały aż do jesieni 47 r. Dnia 5. 3. 46 r. przejęliśmy jako pierwsze Nabrże Goławskie („Huk“ i „Snop“) oraz Nabrże Krańskie Dolne („Kra“) i Górne („Ucho“), Nabrże Gołęcińskie („Mak“), Nabrże Żelichowskie Północne („Oko“) i Południowe („Cal“), wszystkie położone w Rejonie Dolnej Odry. Dnia 3. 4. 46 r. przejęła Centrala Produktów Naftowych bazy na nabrzeżu Parnicy i Nabrże Górnośląskim w porcie Centralnym, przeznaczone dla składowania benzyny, nafty, ropy i olei gazowych o pojemności 45.000 ton. Dnia 15. 5. 46 r. weszło w administrację polską najbardziej na północ wysunięte nabrzeże Rejonu Dolnej Odry, „Fant“, oraz Nabrże Lubelskie „Ewa“ z olbrzymim silosem zbożowym o pojemności 43.006 ton. Dnia 25. 7. 46 r. otrzymały władze polskie Nowy Port nad Basenem Środkowym i chłodnię na Łasztowni, a 24. 8. 46 r. Nabrże Grabowskie („Arsenal“). Dnia 13. 9. 46 r. przeszła w ręce polskie stocznia „Odra“ przy Nabrże Drzetowskim Górnym oraz wyspa Gryfia (Górna Okrętowa) i Wyspa (Dolna) Okrętowa. Kanał Notecki wraz z nabrzeżem przeznaczonym na import drzewa otrzymaliśmy dnia 15. 10. 46 r. a Bulwar Chrobrego („Nabrże Pasażerskie“) 13. 12. 46 r. W styczniu 1947 r. objęły władze polskie stocznice „Wulkan“ przy Nabrże Drzetowskim Dolnym. Po dłuższej przerwie w stopniowo postępującym przekazywaniu portu w ręce administracji polskiej, władze radzieckie dnia 19. 9. 47 r. oddały nam dalsze, wartościowe i w bardziej użytkowym stanie znajdujące się części portu, a mianowicie Nabrże Kaszubskie z trzema dźwigami przeznaczonymi dla przeładunku to-

warów masowych (węgla i rudy), Nabrże Górnośląskie z dwoma dźwigami, Kanał Warty, nabrzeże Parnicy z elektrownią i obsługującym ją dźwigiem oraz przewidziane dla przeładunku drobnicy nabrzeże Duńczycy z dwoma dźwigami.

Od chwili przejścia pierwszych części portu, władze polskie w miarę przejmowania poszczególnych nabrzeży, rozpoczęły prace nad ich odbudową i dostosowaniem do potrzeb eksploatacyjnych. Idące w tym kierunku wysiłki zwiększono z biegiem czasu, a przede wszystkim w roku 1947 r. Proces aktywizacji portu rozpoczął się jednak na dobre z chwilą, gdy regionowi Szczecina wyznaczono w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 drugie miejsce i utworzono urząd Pełnomocnika Rządu dla Rozbudowy i Zagospodarowania Portu i Regionu Szczecińskiego.

Reasumując wyniki tych wysiłków należy stwierdzić taki stan rzeczy na koniec roku 1947:

Z kanałów i basenów portowych oraz na 65-kilometrowej trasie wodnej do Swinoujścia usunięto dużą ilość statków, barek, holowników, kutrów, jachtów, szaland, promów, pontonów, doków pływających, dźwigiów itd. hamujących swobodną żeglugę. Przeprowadzone prace sondażowe i pomiarowe na trasie Swinoujście—Szczecin wykazały, że na odcinku rzeki Swiny i kanału łączącego Swinę z Zalewem Szczecińskim farwater posiada przepi-sową głębokość 10 m. Droga wodna na Zalewie Szczecińskim i u ujścia Odry natomiast wykazuje w pewnych miejscach zapiaszczenie, przez które głębokość farwatu zmniejszyła się do 8 m, co umożliwiła wejście do portu statkom o pojemności do 7—8.000 BRT. Odbudowa zdewastowanych znaków i świateł nawigacyjnych na trasie Swinoujście—Szczecin umożliwiła statkom dostęp do portu także w nocy. Główne, techniczne elementy wyposażenia portu wykazują następujące cyfry: użytkowe na-



Na Zalewie Szczecińskim

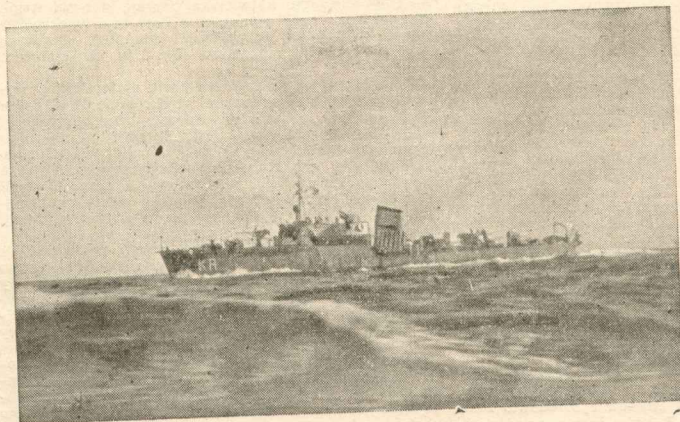
brzeża 8.425 m, użytkowa powierzchnia magazynów 58.096 m², zdolne do eksploatacji dźwigi: 16 portalnych, 2 mostowe, 7 kolejowych i 2 gąsienicowe, razem 27 sztuk. Portowe bocznicie kolejowe zostały doprowadzone do takiego stanu, że eksploatacja nabrzeży, magazynów i urzędzeń przeładunkowych stała się możliwa.

Poza stroną techniczną portu, która wymagała gruntownej naprawy po dewastacji wojennej, trzeba było stworzyć od podstaw administrację portu oraz konieczny do jego eksploatacji aparat usług portowych.

Najwyższą miejscową władzą administracyjną portu jest Szczeciński Urząd Morski. Zakres jego działania obejmuje: utrzymywanie porządku oraz ochronę i bezpieczeństwo żegluga na obszarze portu i dróg morskich, jak też budowę i eksploatację portu. W szczególności należą do zakresu jego działania sprawy: utrzymania i pogłębiania dróg żeglugowych, sygnalizacji nautycznej, ratownictwa morskiego, klasyfikacji i inspekcji technicznej statków, pomiaru statków, dozoru nad kotłami parowymi statków, opłat portowych, służby żeglarskiej, dyplomów oficerów marynarki handlowej i zaciągu załóg oraz ewidencji ruchu statków i ruchu osobowego jak i towarowego. Organem Szczecińskiego Urzędu Morskiego na terenie portu jest Kapitanat Portu, którego zakres działania obejmuje sprawy: bezpieczeństwa statków, załóg, pasażerów i ładunku podczas postoju, przeładunku towarów oraz podczas ruchu statków w obrębie portu, regulowanie ruchu i postoju statków, prowadzenie rejestracji statków wchodzących i wychodzących i kontrolowanie ich dokumentów, bezpieczeństwo ogniowe, pilotaż oraz współdziałanie z władzami celnymi, kolejowymi, dróg wodnych, bezpieczeństwa publicznego i ochrony pogranicza oraz portowej służby zdrowia. Kapitanatowi Portu podporządkowana jest Straż Portowa powołana do czuwania nad bezpieczeństwem żegluga i porządku na obszarze portu.

Niemniej ważnym czynnikiem każdego dobrze funkcjonującego portu niż techniczne jego wyposażenie i sprawna administracja portowa jest szeroko rozbudowany portowy aparat usługowy. I pod tym względem możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami. „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe“ S. A. (GaL), posiadający w Szczecinie swój udział, utworzyły ostatnio regularną linię żeglugową łączącą Szczecin ze Szwecją. GAL zajmuje się poza tym holowaniem statków i ratownictwem morskim. Maklerstwem okrętowym trudni się 14 przedsiębiorstw, a 15 firm dokonuje ekspedycji i przeładunku towarów za pomocą około 1500 robotników portowych, 3 przedsiębiorstwa cumują statki, 2 przedsiębiorstwa shiphandlerskie zaopatrują statki w żywność i potrzebne statkom towary techniczne. 39 rzeczoznawców portowych wydaje orzeczenia w dziedzinie uszkodzeń statków i ich maszyn, w sprawach awaryjnych i dewiacji stwierdza trymowność statków i wagę, miarę i ilość przeładowywanych towarów oraz jakość towarów i wydaje ekspertyzy w innych sprawach związanych z życiem gospodarczym portu.

Zebrany poniżej stan techniczny, administracyjny i usługowy portu ulegnie już w najbliższej przyszłości dalszej poważnej poprawie ze względu na istniejące plany aktywizacji portu szczecińskiego. W związku z wyznaczonym w planie trzyletnim poważnym wzrostem przeładunkowym, przewiduje się w roku 1948 nie tylko spotęgowaną odbudowę nabrzeży, urządzeń przeładunkowych, bocznic kolejowych i magazynów ale i szereg nowych inwestycji w dziedzinie robót inżynieryjno-ładowych i wodnych. Aktywizacja Szczecina obejmuje także prace nad pogłębieniem portu, regulacją nabrzeży, dalszym oczyszczaniu torów wodnych oraz powiększenie portowego taboru pływającego. Wykonanie tych zamierzeń, które przeciągnie się do końca roku przyszłego, doprowadzi port szczeciński do takiej wielkości, jakiej historia jego jeszcze nie noutowała.



Okręt wojenny R. P.
na Bałtyku

JERZY KOSTECKI

Ruch statków i obroty portu szczecińskiego w latach 1946—1947

Wkrótce po objęciu pierwszych części portu szczecińskiego (5. 3. 1946 r.), na które składał się szeroki obszarów portowych rozrzuconych w Rejonie Dolnej Odry, władze polskie przystąpiły do eksploatacji nabrzeży, znajdujących się w stanie używalności.

Już 4 kwietnia 1946 r. dobil do prowizorycznie przygotowanego nabrzeża „Okno” pierwszy statek, zapoczątkowując nową erę portu szczecińskiego jako portu polskiego. Był to statek „Posejdon” pod banderą aliancką „C”, przywozący 800 repatriantów z Lubeki. Takim był początek ruchu w porcie szczecińskim, wyrażający się na koniec roku 1946 cyfrą 49.720 przywiezionych repatriantów polskich oraz 43,152 Niemców repatriowanych na zachód.

Ponieważ jednak przejęte na początku marca i w późniejszych miesiącach nabrzeża i ich urządzenia jak dzwigi, magazyny, bocznicie, były w poważnej mierze zrewastowane — czego dowodem jest fakt, że z kilkadziesiątu niedgryz cyzynnych tam dźwигów jeden tylko w chwili przejścia był zdolny do pracy — można było przystąpić do dalszej eksploatacji portu dopiero przy przynajmniej prowizorycznej ich odbudowie. Toteż dopiero 17 czerwca 1946 r. przybyła do portu szczecińskiego, na nabrzeże „Ucho” pierwsza jednostka z ładunkiem towaru, a mianowicie statek „Ruth” przywozący ze Szwecji celulozę dla przemysłu polskiego. Eksport natomiast zapoczątkowano dopiero 14 sierpnia 1946 r. W dniu tym wyszedł z nabrzeża „Huk” statek „Irna” z pierwszym ładunkiem węgla, rozpoczynając wzrastający następnie bezustannie eksport, który według planu gospodarczego osiągnie rozmiar taki, jakiego port szczeciński nigdy dotąd nie osiągał.

Oprócz celulozy, która w imporcie stanowiła najwazniejszą pozycję (1708 ton), skiadały się na przywóz następujące towary: ruda żelazna (1273,5 ton), towary UNRRA (649 ton), konie (9415 sztuk), kury i kurczaki (22579 sztuk) oraz towary inne (1012 ton). W sumie wyniósł import w 1946 roku 4642,5 ton oraz podane powyżej ilości koni i ptactwa.

Eksport wyniósł w roku 1946 ogółem 40.008,9 ton, w tym 28.555 ton węgla do Szwecji i Danii, 1.806 ton bunkru, 9.602 ton soli potasowej do Holandii i Szwecji oraz 45,8 ton towarów innych.

W roku 1946 zawinęto do portu szczecińskiego 214 statków o łącznej pojemności 188.279 NRT. Ta sama też ilość statków o tej samej pojemności opuściła port. Przeciętna pojemność statków wynosiła 823,6 NRT. Podczas gdy co do ilości statków przodowała bandera szwedzka (109 statków), to co do pojemności statków dominowała aliancka „C” (150.537 NRT). Polega to na tym, że ze Szwecji przychodziły do Szczecina mniejsze jednostki, mianowicie żaglowce motorowe (szkunery) o przeciętnej pojemności 204,1 NRT po węgiew, gdy statki pod banderą aliancką „C” przywożące repatriantów z Niemiec były jednostkami większymi o przeciętnej pojemności 3.203 NRT. Poza banderami szwedzkimi i aliancką „C” reprezentowane były jeszcze bandery holenderska, duńska, norweska i angielska.

Po czteromiesięcznym okresie zupełnej martwoty na skutek zamarnięcia Odry i Bałtyku, ruch statków rozpoczął się w roku 1947 dopiero 24 kwietnia — mimo, że lód z Odry spłynął już w pierwszej połowie kwietnia. Opóźnienie ruchu statków spowodował fakt, że loty przyznające się na Bałtyku oraz w przejściach

z Morza Północnego na Bałtyk do końca kwietnia uniemożliwiły statkom o małej pojemności przejazd przez rejon swinojskiej.

Do portu w Szczecinie zawinęto w 1947 roku 1.182 statki o łącznej pojemności 416.384 NRT; z portu wyszły w tym okresie 1.162 statki o łącznej pojemności 407.425 NRT. Podając te cyfry należy zwrócić uwagę na to, że od chwili uruchomienia portu w Uście (15. 6. 1947) następowało w coraz większej mierze pewne odciążenie portu szczecińskiego o tyle, że żaglowce motorowe na ogół nie zawijały już po węgiew do Szczecina lecz do Ustki, pozwalając tym samym w Szczecinie na załadunek węgla na większe statki (parowce). Na skutek tego zmalała wprawdzie w ostatnich miesiącach 1947 r. ilość statków, zawijających do Szczecina, lecz tonaż ich — w porównaniu do stanu przed uruchomieniem portu w Uście — wzrósł. W maju 1947 r. np. było w porcie szczecińskim 189 statków o przeciętnej pojemności 302 NRT, w listopadzie 1947 r. natomiast w Szczecinie tylko 112 statków, przy czym przeciętna ich pojemność wzrosła jednak do 503 NRT.

Reprezentowane były bandery 12 państw. Najwięcej było statków szwedzkich (855), drugie miejsce zajęły statki duńskie (184), trzecie polskie (52), czwarte norweskie (40), piąte fińskie (38). W dalszej kolejności idą bandery: aliancka „C” holenderska, radziecka, angielska, francuska, peruwiańska i bandera Unii Północno-Afrykańskiej.

Obrót towarowy portu szczecińskiego w roku 1947 przedstawia się jak następuje:

Towarowy obrót (import i eksport krajowy łącznie) wyniósł 689.232,6 ton oraz 13.018 sztuk koni i 194 krowy. Osiągnięcie znaczenia należy za zadawalające, jeśli uwzględnimy się opóźnienie sezonu nawigacyjnego na skutek zamarnięcia Odry i Bałtyku, przekazanie większej części portu administracji polskiej dopiero przy końcu III kwartału (19. 9. 47 r.), niedostateczną ilość i jakość urządzeń przedladunkowych oraz magazynów, niezbyt sprawnie działającą administrację portową, będącą wciąż jeszcze w stadium organizacji oraz brak wykwalifikowanych i wydajnie pracujących pracowników portowych.

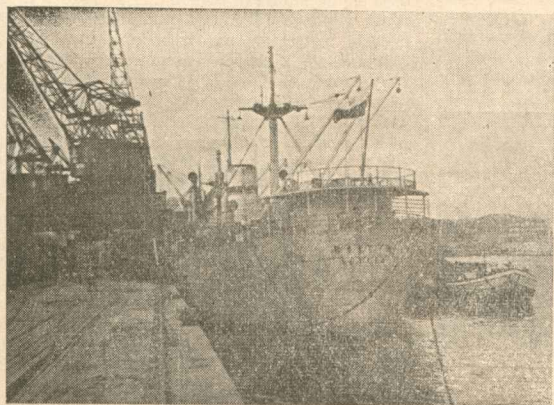
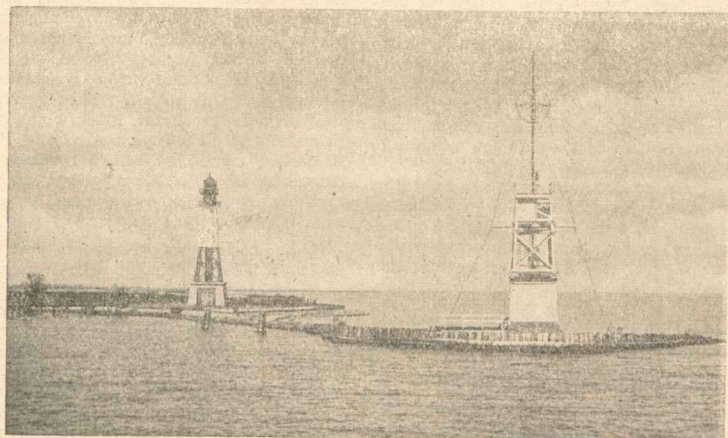
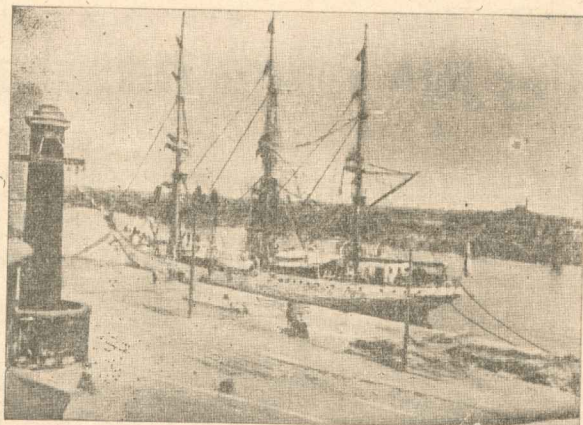
Import krajowy wyniósł ogółem 112.093,4 tony. Wśród towarów importowanych na pierwsze miejsce wysuwa się ruda żelazna (98.416,2 tony) przeznaczona dla Państwowej Huty „Szczecin” w Stożycynie oraz dla ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku, dokąd wysłała się ją częściowo barkami. Dalsze towary importowane w roku 1947 to: śledzie solone (9.244,5 ton), celuloza (1.726,5 tony), makulatura (1.580 ton), ruda brykietowa (602 ton) i śledzie świeże (380,4 tony).

Eksport krajowy wyniósł ogółem 577.139,2 tony. W eksporcie największą pozycję stanowi węgiew (540.951,5 ton wraz z bunkrem). Poza tym wyeksportowano: 30.866,2 ton koksu, 4.021 ton oleju gazowego, 1.182,4 ton chlorku magnezu oraz 112,9 ton siarczanu miedzi.

Tranzyt z i do zaplecza portu szczecińskiego wyniósł w roku 1947 w imporcie i eksporcie 14.463,6 ton. Najwazniejszą pozycją w imporcie tranzytowym jest ruda dla Czechosłowacji (4.075,2 tony), a następnie barwik garbarski przeznaczony również dla Czechosłowacji (400 ton). Na eksport tranzytowy składają się gazolina (5.700,9 ton) przyjmowana przez Centrale Produktów Naftowych z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz wyroby metalowe z Czechosłowacji do Szwecji i Danii (4.287,5 ton).

Reasumując powyższe dane należy podkreślić, że eksport krajowy i tranzytowy w roku 1947 razem (587.127,6 ton) przewyższa pięciokrotnie krajowy i tranzytowy import (117.568,2 ton), co nie jest korzystnym, gdyż konieczność zawijania statków w bałtyckie robi port mało atrakcyjnym. Stosunek ilościowy eksportu do importu ulegnie w przyszłości znacznej zmianie na korzyść, gdy państwowe centrale importowo-eksportowe importować będą przez Szczecin towary przeznaczone dla gospodarczego zaplecza szczecińskiego. Podniesie to Szczecin do poziomu portów światowych.

PRACA NA
MORZU



TO DOBROBYT
NARODU

JAN FENGLER

Małe porty Pomorza Zach., ich znaczenie i rozwój

WYBRZEŻE Pomorza Zachodniego, mimo niebogatego ukształtowania, posiada cały szereg mniejszych portów, podlegających Szczecińskiemu Urzędowi Morskiemu. Idąc od wschodu ku zachodowi, mamy trzy porty drugiej klasy Ustkę, Darłowo i Kołobrzeg. Osobną pozycję zajmuje Świnoujście, połączone administracyjnie z portem szczecińskim. Dalej mamy cały szereg portów trzeciej klasy, szczególnie w Zalewie Szczecińskim jak: Trzebież, Stepnica, Kamień i Dziwnów i mniejsze porty - przystanie rybackie, jak Nowe Warpno, Dąbie, Wolin i Międzyzdroje, wreszcie liczne przystanie rybackie.

Wszystkie porty drugiej klasy zostały już uruchomione. Ustka pracuje od 17 czerwca 1947 r., Darłowo od stycznia 1948 r., a najbardziej zniszczony Kołobrzeg rozpoczął pracę 20 marca 1948 r., Świnoujście, gdzie likwidacja działań i szkód wojennych zajęła najwięcej czasu, rozpoczęło eksploatację handlową od uruchomienia przystani dla promu kolejowego szwedzko-polskiego w dniu 20 lutego br.

Port w Ustce, rozbudowany u ujścia rzeki Słupii, posiada baseny o głębokości 5—6 m i nabrzeża łącznej długości 2.430 m. Oprócz przystani rybackiej ze stoczną i warsztatami naprawczymi w porcie znajdują się trzy elewatory zbożowe o łącznej pojemności 16 tys. ton, magazyny towarowe o powierzchni 1.800 m² i zbiornik spirytusowy. Przed wojną roczny obrót w porcie Ustka sięgał 260 tys. ton. Po uruchomieniu w drugiej połowie czerwca 1947 r., Ustka przeładowała 160.459 ton, co przekracza ilościowo przeładunek osiągnięty 35.811 ton, a po zainstalowaniu dodatkowych transporterów i dźwigu gąsienicowego, spodziewany jest obrót 2 tys. ton dziennie.

Port w Darłowie, rozbudowany u ujścia rzeki Wieprz, posiada 1.162 m nabrzeży o głębokości 4—5,5 m. W basenie przemysłowo-handlowym znaj-

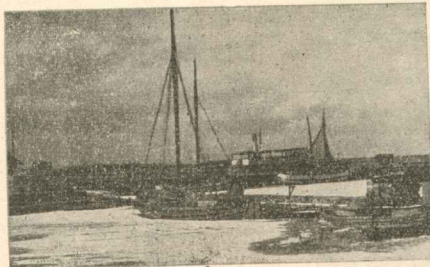
dują się cztery elewatory zbożowe o łącznej pojemności 18 tys. ton i magazyny towarowe o powierzchni 4.130 m². W porcie rybackim jest fabryka mączki rybnej, stocznia rybacka, wędzarnie, a przy basenie zimowym są zbudowane warsztaty naprawcze i dwa wyciągi.

Przed wojną obroty portu były niewielkie i wynosiły do 60 tys. ton rocznie. W ciągu pierwszego miesiąca pracy tj. lutego 1948 r. przeładowano w Darłowie 8.536 ton węgla. Przewiduje się powiększenie przeładunku do 15 tys. ton miesięcznie.

Najbardziej zniszczony port w Kołobrzegu rozpoczyna dopiero pracę. Powierzchnia wodna portu składa się z obudowanego ścianką larsenowską koryta rzeki Prośnicy i trzech basenów. Łączna długość nabrzeży wynosi 2.790 m, głębokość około 4 m. Dla przeładunku węgla wyremontowano 2,5-tonowy dźwig elektryczny. Poza tym przewiduje się szereg transporterów. Przed wojną obroty portu dochodziły do 230 tys. ton rocznie. Port wymaga jeszcze usunięcia szeregu wraków i innych przeszkód, zanim będzie mógł być w pełni wykorzystany. W szczególności wymaga jeszcze rozwiązania sprawa wejścia do portu.

Świnoujście można uważać za port przyszłości, chociaż dzięki łagodnemu i głębokiemu ujściu Odry, port szczeciński nie ulega dotychczas losowi portów, położonych w głębi łądu i utrzymuje swój prymat nie tylko dzięki walorom gospodarczym, lecz i z przyczyn politycznych, ze względu na znaczenie strategiczne Świnoujścia. Wejście do portu w Świnoujściu posiada głębokość 10 metrów, przy nabrzeżach, których długość wynosi 2.600 m, głębokość wynosi 7—9 m. Większość urządzeń znajduje się na nabrzeżu zachodnim, którego wykorzystanie wymaga odbudowy promu kolejowego. Port rybacki mieści się na wschodnim brzegu Świny i składa się z dwóch basenów, umożliwiających zatrzymanie się około 50 jednostek rybackich. Projektuje się stworzenie bazy dla połowów dalekomorskich. W przygotowaniu jest uruchomienie w Świnoujściu stacji przeładunku i bunkrowania węgla za pomocą dwóch dźwigów 8 tonowych, których remont dobiega końca. Dźwigi te mogą przeładowywać tylko z barek na statki lub na odwrót. Poza tym od lutego br. czynna jest przystań promu kolejowego Szwecja—Polska. Na razie port w Świnoujściu jest przede wszystkim portem wejściowym Szczecina i z tego względu administracyjnie ściśle powiązany z portem szczecińskim.

Rozwój portów drugiej klasy jest ograniczony warunkami nawigacyjnymi, zwłaszcza w okresie zimowym, gdyż wszystkie te porty z wyjątkiem Świnoujścia, są położone nad otwartym morzem.



Fragment portu w Darłowie

WOJCIECH ILCZYŃSKI

ODRA — TRANZYT — SZCZECIN

ROZWÓJ ruchu tranzytowego w porcie szczeecińskim jest dziś jednym z najpoważniejszych zagadnień komunikacyjnych w Polsce. Znaczenie tego zagadnienia wykracza daleko poza granice kraju. Nie jest to już wewnętrzna sprawa naszej gospodarki, lecz w pełnym tego słowa znaczeniu — problem międzynarodowy.

Dowodzenie korzyści z tranzytu dla kraju, dysponującego jakimkolwiek portem, jest równoznaczne z przypomnianiem powszechnie znanych aksjomatów. Żaden port, o ile posiada tak sprzyjające warunki dla tranzytu, jak Szczecin, nie może tego problemu bagatelizować w kalkulacjach swoich obrotów towarowych. Triest i, w okresie przedwojennym, Hamburg, które czerpały olbrzymie zyski, jako tranzytowe porty krajów południowo-europejskich, są najlepszym dowodem możliwości ekonomicznego wykorzystania portów przy sprawnie zorganizowanej żegludzie tranzytowej.

Najpoważniejszym naszym klientem w ruchu tranzytowym powinna być, jak wiadomo, Czechosłowacja. Znany przysłowiową praktycznością Czechów, ich bogaty przemysł i zdolności kupieckie. Wysoko cenimy łączącą nas z tym narodem przyjaźń, która — oprócz wzajemnych sympatii — wynika z rozumnych przesłank politycznych. Opierając się na tych elementach — przyjaźni i praktyczności — otworzyliśmy drogę dla tranzytu czechosłowackiego przez Szczecin.

Realne możliwości tego tranzytu trafnie zdefiniował jeden z czołowych ekonomistów praskich, dr Vaclav Antropius, który, w artykule, charakteryzującym sytuację Polski, jako państwa morskiego, napisał: — „Przedstawiciele czechosłowackiego życia gospodarczego, którzy zwiedzili porty polskie, przywieźli ze sobą dostateczną ilość informacji i przekonali się naocześnie, że w Szczecinie — mimo, że znajduje się tam jeszcze wiele do odbudowania i urządzenia — dla naszego towaru jest do dyspozycji bezwarunkowo więcej magazynów, dźwigów i połączeń żeglugowych, aniżeli możemy wykorzystać. Jest również faktem, że odbudowa portu ponesie się naprzód w szybszym tempie, aniżeli naliczamy naszych towarów“.

W umowie o polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej zostały wyraźnie sformułowane warunki i możliwości rozwojowe komunikacji tranzytowej: przewidziano ustalenie bezpośrednich taryf kolejowych, lub rzeczno-kolejowych; możliwości korzystania z wewnętrznych taryf ulgowych i ulg w zakresie odprawy — głównie w przesyłkach masowych towarów, odbieranych w portach, lub przeznaczonych do dalszego transportu drogą morską; wzajemne zapewnienie w komunikacji

bezpośredniej i tranzytowej możliwie dogodnych połączeń środkami komunikacyjnymi; uproszczenie formalności przewozowych i zapewnienie szybkiego i regularnego przewozu ludzi i towarów, oraz zapewnienie przewozom bezpośrednim i tranzytowym najdogodniejszych dróg granicznych.

Powołana w celu regulowania tych spraw Komisja Komunikacyjna opracowywać będzie półroczne programy przewozów tranzytowych, w celu uzyskania możliwie największej ilości przewozów przez polskie porty morskie i czechosłowackie porty śródlądowe na Dunaju.

Powojenne przemiany w sytuacji politycznej Europy spowodowały poważne zmiany w międzynarodowych stosunkach handlowych. Przed wojną czołowe miejsce w handlu z Czechosłowacją zajmowały Niemcy; natomiast już w 1946 roku znalazły się one na piątym miejscu — po Szwajcarii, ZSRR, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Ostatnio mamy powody do przypuszczeń, że wkrótce, w wyniku bezpośrednich kontaktów przedstawicieli czeskiego i polskiego życia gospodarczego, jedno z czołowych miejsc — wśród 32 krajów, z którymi Czechosłowacja posiada umowy handlowe — zajmie Polska.

Dynamikę rozwoju powojennego handlu zagranicznego Czechosłowacji najlepiej ilustruje imponujący wzrost importu — od pół miliona koron i eksportu — od siedmiuset tysięcy koron w maju 1945 roku do dziesięciu miliardów* dwustu milionów w imporcie i czterestustu miliardów trzystu milionów koron w eksporcie w końcu 1946 roku.

W 1947 roku realna wartość przywozu z zagranicy wynosiła 76,8% i wywozu 55,9% w stosunku do 1937 roku.

Przestrzeganie zasady ciągłego górowania eksportu nad importem, było, jak wiadomo, jednym z głównych źródeł przedwojennego bogactwa narodowego Czechosłowacji, gdyż roczne dodatnie saldo obrotu towarowego dochodziło do trzech miliardów koron.

Czołowe pozycje w przedwojennym eksporcie czechosłowackim zajmowały: drzewo i wyroby z drzewa oraz węgiel kamienny i brunatny, a następnie wyroby ze szkła, cukier, chmiel, wyroby ceramiczne, gumowe i skórzanego, koks, sól, kaolin i glinki. Po wojnie na pierwsze miejsce wysunęły się: węgiel brunatny, koks i wyroby z drzewa.

W imporcie dominuje ruda żelazna (około półtora miliona ton rocznie) oraz ryby i konserwy rybne (ok. 10.000 ton).

Ogólne obroty towarowe przejrzyście ilustruje następujące zestawienie z 1946 roku:

	wywóz przywóz	
zwierzęta żywe, artykuły spożywcze		
i napoje	15 %	22 %
surowce i półfabrykaty	17 %	51 %
wyroby gotowe	68 %	27 %

Procentowy stosunek grup towarowych w wywozie i przywozie — w porównaniu z latami przedwojennymi — posiada tylko nieznaczne odchylenia.

Olbrymi import rudy, jakiego wymaga doskonałe zorganizowany przemysł czechosłowacki, nie jest zjawiskiem sporadycznym. Import ten będzie jeszcze długo wzrastać, nawet po osiągnięciu wysokości przedwojennych zapotrzebowań. Problem importu nie ogranicza się zresztą wyłącznie do rudy, gdyż Czechosłowacja odczuwa dotkliwy brak wielu surowców przemysłowych.

Wiadomo, że w planach rozbudowy swojego transportu Czechosłowacja przewiduje budowę własnego tonażu, że pragnie, by bandera jej floty reprezentowana była na morskich szlakach komunikacyjnych; dziś już Czesi mówią poważnie, że w niedalekiej przyszłości rudę szwedzką będą wozili własnymi statkami.

Istotną i bodajże najpilniejszą sprawą w realizacji tych ambitnych zamierzeń będzie stworzenie macierzystego portu floty czechosłowackiej.

Który port może być brany pod uwagę, jako konkurent Szczecina? Prawdopodobnie Triest, Antwerpia, Rotterdam i Hamburg. Za pierwszym przemawia dłuższa tradycja współpracy czeskiego ruchu tranzytowego (w 1947 roku 397.300 ton), za Antwerpią i Rotterdamem przemawia ich wspaniałe wyposażenie techniczne i sprawność obsługi, Hamburg powinien mieć najmniejsze szanse, choć jeszcze w ubiegłym roku przez ten port przeszło 197.882 ton czeskiego towaru.

Co przemawia za Szczecinem?

Wyraźnie sprzecywał to polsko-czechosłowacki układ komunikacyjny z lipca 1947 roku, zapewniający flocie czechosłowackiej możliwości korzystania z polskich portów, jako baz żeglugowo-technicznych, na warunkach najdogodniejszych, stosowanych dla ruchu polskich statków handlowych z prawem przeprowadzania wszelkiego rodzaju napraw w naszych stoczniach.

W porcie szczecińskim wydzierżawiono Czechosłowacji wolny obszar celny i zwolniono od ceł i podatków materiały i narzędzia, przywożone w celu wykonywania prac inwestycyjnych na terenie tego obszaru. W układzie przewidziano wiele innych udogodnień — aż do zabezpieczenia w miarę możliwości terenów w innych polskich portach morskich dla zaspokojenia potrzeb czechosłowackiego obrotu towarowego.

Jednym z najpoważniejszych punktów układu jest wreszcie zapewnienie dzierżawy czechosłowackim przedsiębiorstwom żeglugi śródlądowej dogod-

nych miejsc w portach i przystaniach na Odrze, lub w porcie rzeczynym w Szczecinie — potrzebnych do przeladunku i składowania towaru, jak również wydzierżawienie stoczni i warsztatów na Odrze, lub terenów potrzebnych do ich urządzenia.

Podobnie, jak w ruchu tranzytowym Czechosłowacji w kierunku Bliskiego i dalszego Wschodu jest Triest — w kierunku północy i zachodu powinien być Szczecin. Między Polską a Czechosłowacją nie ma rozbieżności zdań w ocenie tego problemu. Tylko Szczecin, związany komunikacyjnym szlakiem Odry z Czechosłowacją, jako jej najbliższy i najdogodniejszy port bałtycki może być jej bramą wyjścia na północ i zachód Europy.

W wielkich planach reorganizacji wymiany towarowej między krajami północnej, środkowej i płn.-wschodniej Europy z krajami basenu nadnadańskiego, których naturalnym łącznikiem jest śródlądowa droga wodna Odra — olbrymia rola przypadku Polsce, w której granicach znajduje się 816 km tej rzeki i następnie — Czechosłowacji, posiadającej 96 km jej górnego biegu. Główne czynniki reorganizacji tego potężnego zagadnienia komunikacyjnego znajdują się więc w rękach polskich i czeskich. W tych dwu krajach muszą też, z natury rzeczy, ześrodkować się zasadnicze elementy inicjatywy i realizacji planu budowy kanału Odra — Dunaj.

Koncepcja budowy tego kanału wykrystalizowała się już w biurach studiów i, po opracowaniu i uzgodnieniu szczegółów technicznych, rozpoczęto realizację projektu. Budowa, zgodnie z założeniami układu komunikacyjnego, prowadzona będzie przy zastosowaniu zasady, że „każdy kraj wybuduje na własnym terytorium zbiorniki wody, które mają służyć usprawnieniu żeglugi na Odrze“. W pierwszym etapie budowy zostanie wykonany odcinek od Koźła do Ostrawy, jako szczególnie ważna część kanału.

Czas budowy kanału, głównie kosztem Polski i Czechosłowacji, przewidziano na czynn lat.

Odra stanie się więc wkrótce szlakiem wielkich przemian w systemie obrotu towarowego państw środkowej i płd.-wschodniej Europy. Dążenia, niewątpliwie w głównej mierze ze strony Polski, aby tę rzekę wykorzystał w najszerzej pojętych kalkulacjach ekonomicznych, świadczą niewątpliwie, że w społeczeństwie polskim jest silnie rozwinięte poczucie odpowiedzialności, wynikające z jej znaczenia w stosunkach międzynarodowych.

Socjalizacja gospodarki bloku państw wschodniej i płd.-wschodniej Europy — Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Bułgarii — oraz wspólne cele w rozwoju wymiany towarowej tych krajów, które zamiast zbankrutowanej koncepcji konkurencyjnych walk przyjęły zasadę rozumnego współdziałania w organizacji handlu międzynarodowego — przyczyni się niewątpliwie do pełnego wykorzystania Odry, jako tranzytowego szlaku komunikacyjnego.

JERZY PORADOWSKI

RYBACTWO POMORZA ZACHODNIEGO

POMORZE Zachodnie, kraina licznych jezior (65.000 ha), posiadająca największy zbiornik wód słodkich w Polsce — Zalew Szczeciński (w granicach Polski 50.000 ha) — oparta na swej północnej 300-kilometrowej granicy, od Swinoujścia do Łeby, o wybrzeże Morza Bałtyckiego jest „ziemią obiecaną” rybactwa. Lecz wojna oraz gwałtowna ucieczka Niemców zdewastowały całe rybactwo pomorskie łącznie z flotyllą, portami, zakładami przemysłu pomocniczego i przetwórczego.

To, co zastano na wybrzeżu morskim stanowiło nikłe resztki dużej flotylli rybackiej. Morskie Urzędy Rybackie zarejestrowały w r. 1945:

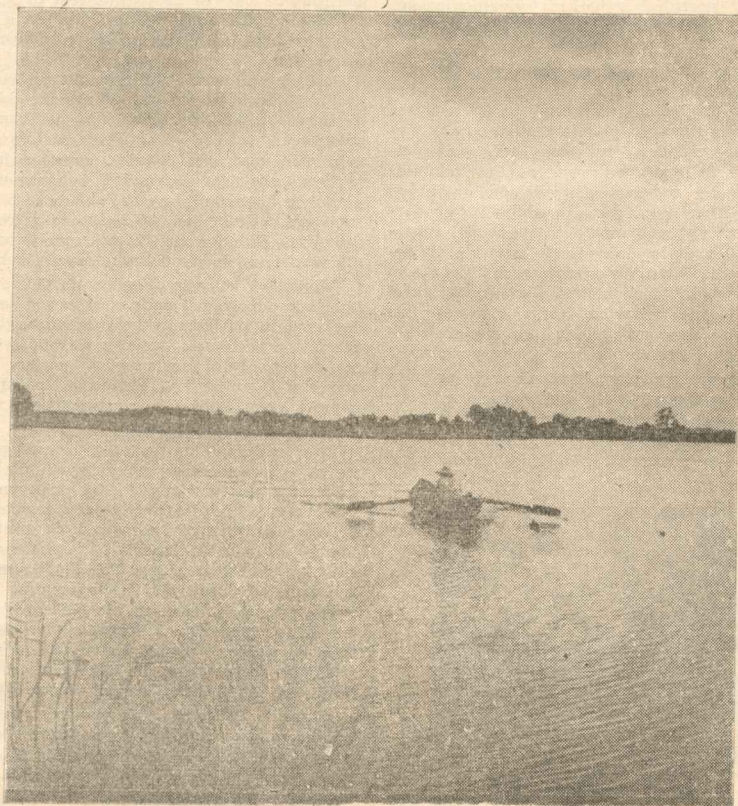
1 kuter, 14 łodzi motorowych, 58 łodzi wiosłowych oraz kilkudziesięciu rybaków w 7 nadmorskich

portach rybackich tj. w Łebie, Ustce, Darłowie, Kołobrzegu, Dziwniej i Swinoujściu oraz w portach na Zalewie tj. w Wolinie, Stepnicy, Trzebieży i Nowym Warpnie.

Należało natychmiast przeprowadzić akcję zasiedleńczą elementem fachowym z Zatoki Gdańskiej i głębi kraju, stworzyć ekipy do wydobywania zatopionego taboru, odrestaurować i puścić w ruch stocznie rybackie, uruchomić zakłady przetwórstwa.

Pracę rozpoczęto jednocześnie na wszystkich odcinkach a jej wyniki dodają się ująć w następujących cyfrach:

na 31. 12. 1946 r. mieliśmy na morzu i Zalewie 23 kutry na chodzie, 112 łodzi motorowych, 115



łodzi żaglowo-wiosłowych, 475 osób trudniących się rybnictwem jako zawodem głównym. Wyniki połowów w roku 1946 wynosiły 1.901 ton wartości 40 milionów złotych. Uruchomiono 9 stoczní i warsztatów szkodniczych w Lebie, Uście, Darłowie, Koblórzegu, Dziwniej, Świnoujściu, Warpnie Nowym, Wolinie i Trzebieży, które wyremontowały w 1946 roku 100 jednostek rybackich i zbudowały 5 kutrów i 46 łodzi. W remoncie na dzień 31. 12. 1946 r. znajdowało się 39 kutrów, 43 łodzie motorowe i 126 łodzi żaglowo-wiosłowych; wszystkie jednostki wydobycia w dna.

W rybołówstwie śródlądowym pracowało 363 rybaków, którzy złowili 400 ton ryb wartości 15 milionów złotych.

Rok 1947 był okresem kontynuowania odbudowy rybołówstwa bałtyckiego, zalewowego i śródlądowego oraz tworzenia rybołówstwa dalekomorskiego w Szczecinie. Na 1. 7. 1947 r. na Pomorzu Zachodnim czynnych było 45 kutrów, 161 łodzi motorowych, 301 łodzi żaglowo-wiosłowych. Pracowało tu 959 rybaków, którzy złowili w pierwszej połowie roku 1.602 ton ryb wartości 45 milionów złotych. W stoczniach rybackich wyremontowano 200 jednostek i budoje się 7 nowych kutrów i 35 łodzi.

Praca nad odbudową floty rybackiej posuwa się naprzód. Pociąga ona za sobą w konsekwencji renowację portów, odbudowę przemysłu przetwórczego i pomocniczego, powstawanie aparatu dystrybucyjnego, który organizuje państwo, spółdzielczość oraz kupiectwo prywatne. Powstało szereg spółdzielni zrzeszających rybaków, mających za cel społeczne rozwiązywanie zagadnień gospodarczych. W każdej nadmorskiej miejscowości rybackiej istnieje zawodowe zrzeszenie rybackie dla reprezentowania interesów zawodowych. W oparciu o te zrzeszenia, dla podniesienia władzy fachowej nowoosiedlonych rybaków, zorganizowano zimą 1946/47 roku kursy rybackie w 10 miejscowościach nadmorskich. Kursy te ukończyło 400 rybaków.

Na terenie rybactwa śródlądowego podobną rolę odgrywa Okręgowy Związek Rybacki w Szczecinie i Związek Samopomocy Chłopskiej, które zorganizowały 3 kursy szkoleniowe liczące 100 uczestników. Należy podkreślić założenie 3 ośrodków za-

rybieniowych w powiecie Wałcz i Drawsko, które produkują wylęg sielawy, szczupaka i pstrąga dla zarybienia wód Pomorza. Poważne zagadnienie opracowania naukowego zasad i metod urzędzenia gospodarstw jeziorowych powierzone zostało stacji badawczej na jeziorze Bołyń w powiecie Wałcz.

O ile rozwój rybołówstwa bałtyckiego i śródlądowego zmierza do odbudowy przedwojennego stanu z modyfikacjami, wynikającymi z unowocześnienia floty rybackiej (jednostki o dużej sile motorów, zamiast wielkiej liczby małych jednostek o słabych motorach), to zagadnienie bazy rybołówstwa dalekomorskiego na Pomorzu Zachodnim dla połowów na Morzu Północnym, Islandii itd. jest typowym przykładem przebudowy struktury gospodarczej wojew. szczecińskiego w związku z jego nową sytuacją geopolityczną, przebudowy, która stwarza nowe możliwości rozwojowe dla tego rejonu.

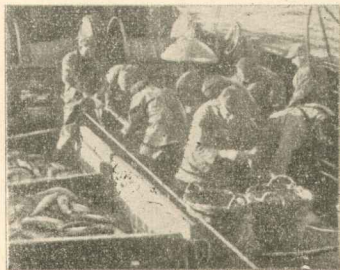
Wysiłki Polski zorganizowania przemysłu trawlerowego dla polowu śledzi i białej ryby na Morzu Północnym, który w przedwojennym okresie opierał się o Gdynię, idą obecnie w kierunku zorganizowania bazy w Szczecinie. Jest to oczywiście zrozumiałe, gdyż rejon ujścia Odry jest o 200 mil morskich bliżej od łowisk na Morzu Północnym niż ujście Wisły.

Dla przystosowania Szczecina do roli bazy rybołówstwa dalekomorskiego, poczyniono niezbędne inwestycje, odbudowując chłodnię na Łasztowni o powierzchni 3000 m² wraz z zamrażalnią i fabryką lodu. Przystosowano również na nabrzeżu „Oko” zakłady mięsnego przemysłu konserwowego do produkcji konserw rybnych. Zakłady te o dziennej zdolności produkcyjnej 20 ton będą w roku 1949 całkowicie odbudowane i zaopatrzone w odpowiednią wytwórnię lodu i fabrykę mączki rybnej.

Miejscowa stocznia „Żegluga na Odrze” zaopatrzona w odpowiedni park maszynowy, podejmuje się remontu dalekomorskiego taboru rybackiego. Warsztaty sieciarskie, jeden z ważniejszych czynników przemysłu trawlerowego, zostały uruchomione w Trzebieży koło Szczecina i podejmują się napraw a w najbliższej przyszłości będą we własnym zakresie montować sieci.

Nie czekając na ostateczne przygotowania wszystkich elementów potrzebnych dla obsługi trawlerów, skierowano w formie eksperymentalnej we wrześniu 47 r. trawler polskie z połowów śledziowych na Morzu Północnym do Szczecina. Rejsy te dały wiele doświadczenia i utwierdziły w przekonaniu, iż Szczecin jest dogodniejszym portem rybackim od Gdyni; od eksperymentów rybołówstwo śledziowe przeszło do stałej formy pracy. Ma ono dwie perspektywy rozwoju, gdyż poza zadaniem zaopatrzenia rynku wewnętrznego stoi przed zadaniem dostawy ryb dla zagranicznego zaplecza Szczecina, jak Czechosłowacja, Węgry itd.

Pomorze Zachodnie, jak wynika z powyższych wywodów, wkroczyło na drogę powrotu do świetnego okresu XIII—XIV wieku, kiedy to odgrywało tak poważną rolę w zaopatrywaniu Polski w ryby.



Bogaty plon

Mgr A. TOMASZEWSKI

USŁUGI PORTOWE SZCZECINA

POSTULATY naszej gospodarki narodowej na odcinku importu i eksportu morskiego postawiły rychło portowi szczecińskiemu, jako jednemu z trzech polskich portów pierwszej klasy, poważne zadania. Istotą ich było, poza uaktywnieniem szczecińskiego rejonu gospodarczego, wzmoczenie ogólnego potencjału przeładunkowego naszych portów, odciążenie pracujących już wcześniej portów Gdańska i Gdyni, oraz racjonalna obsługa powiększającej się stale liczby klientów zagranicznych, jak i zaplecza krajowego oraz tranzytowego.

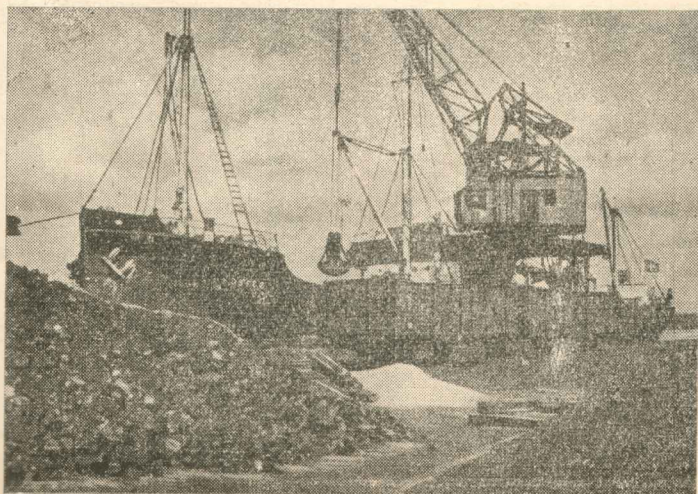
Działalność portu szczecińskiego jest zresztą nie tylko wypływem wspomnianych nakazów ekonomicznych. Położenie Szczecina u ujścia Odry — arterii transportowej, łączącej Śląsk nasz najważniejszy ośrodek produkcyjny z jego naturalną bramą wylotową, jest czynnikiem, predestynującym ten port do odegrania dużej roli, zwłaszcza jeżeli chodzi o przeładunki masowe.

Rozpoczęciu prac przeładunkowych w 1946 roku towarzyszyły ogromne trudności techniczne. Najpoważniej niedomagały dwa współczynniki przeładunku portowego mianowicie: mechaniczne urządzenia przeładunkowe i środki transportowe, służące dostawie i odbiorowi towarów z portu. To też przed pokonaniem największych trudności technicznych ruch portowy stanowiło wyokrętowanie repatriantów, wyładunek koni i bydła, oraz wyładunek węgla z barek sposobem ręcznym. Zbudowanie winicy do przeładunku węgla i odremontowanie pierwszych dźwigów na początku drugiej połowy tego roku zapoczątkowało okres rozwijającego się szybko ruchu statków zagranicznych przybywających po węgiel. Port szczeciński kierowany aparatem administracji portowo - mor-

skiej nabrał charakteru żywotnego. Powstały przedsiębiorstwa usług portowych: maklerskie, spedycyjne, shipchandlerskie.

Długotrwała i sroga zima 1946/47 spowodowała, opóźnienie sezonu przeładunkowego. Okres ten jednak wykorzystany był na remonty dźwigów i przygotowania portu do pracy. Zespół ludzki obeznany z shippingiem zaczął pracować coraz sprawniej. Aparat usług portowych powiększał się o nowe firmy maklerskie, shipchandlerskie, firmy kontrolne, cumownicze, kadry rzeczoznawców. Pilotaż trasowy i wewnętrzno-portowy pracował ku zadowoleniu armatorów zagranicznych. Trasa nawigacyjna została oczyszczona z wraków, pogłębiona i oznaczona bojami. Uruchomiono nowe nabrzeża uzbrojone w dźwigi, dzięki czemu potencjał przeładunkowy Szczecina przekroczył już w IV kwartale 100.000 ton. Ostateczny bilans tego roku zamknął się posiadaniem kompletnego aparatu usług portowych, dokonującego sprawnej ekspedycji statków i regularnego systemu transportu do- i odwozowego.

Dzięki dotychczasowemu rozwojowi i pomyślnym perspektywom na najbliższą już przyszłość, Szczecin staje się nie tylko partnerem godnym Gdyni i Gdańska, ale i przedmiotem zainteresowania zagranicznych armatorów zamierzających, jak podaje interesujący się poważnie Szczecinem „Fairplay“ z dn. 1. 1. 1948 r., zorganizować linie regularne przez Szczecin. Okrętowe linie regularne, jako oczekujące częstych i stałych ładunków, są wykładnikiem atrakcyjności portu z racji jego efektywnej zdolności przeładunkowej i stanowią jeszcze jeden ze szczęśliwych horoskopów rozwoju portu szczecińskiego.

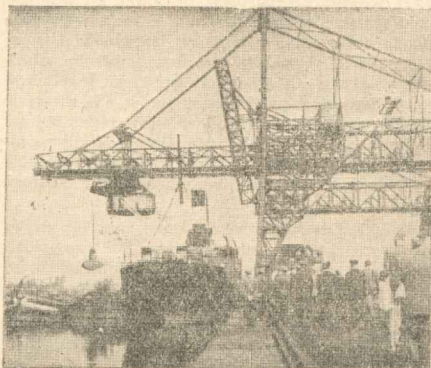


Przeładunek towarów

W. KOZŁOWSKI

Koło eksporterów i importerów w Szczecinie

NA przełomie roku 1946 i 1947 powstało przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Koło Eksporterów, którego przewodniczącym został ob. Turbański. Założenia dla pomyślnego rozwoju handlu zagranicznego były w zasadzie słuszne, opierały się bowiem na fakcie, że Szczecin jako miasto portowe i pograniczne będzie miał stosunkowo duże możliwości wymiany handlowej z zagranicą.



Port pracuje

Jeśli uwzględnimy, że na terenie Szczecina mieszkają ludzie, którzy w wyniku wojny utracili całe swe mienie, że objęli oni warsztaty pracy i mieszkania gruntownie zdewastowane, że wreszcie poważna akcja państwa, obliczona na odbudowę



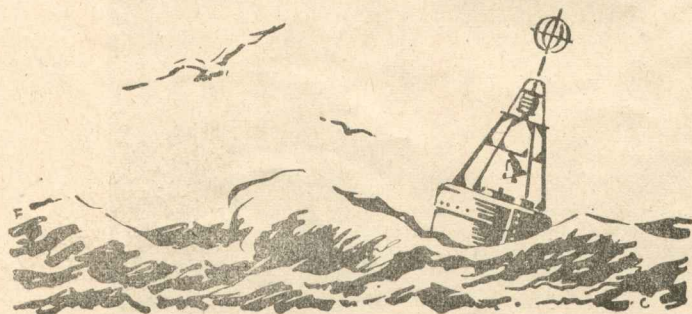
Dźwigi przy pracy

i aktywizację portu oraz całego rejonu Szczecina, rozpoczęła się dopiero niedawno, bo z końcem roku 1947, to jasnym się stanie, że lokalna organizacja handlu zagranicznego, Koło Eksporterów i Importerów przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, nie mogła wyjść w swej działalności poza obręb prób.

Pierwszych transakcji dokonano dopiero w drugiej połowie 1947 r. z Czechosłowacją, Szwajcarią, W. Brytanią i St. Zjednoczonymi. Dokonano próbnego eksportu marchwi jadalnej i kapusty świeżej na sumę ok. 5 milionów złotych, importu zaś kauczuku, egzotycznych surowców szczotkarskich, kawy, piór wiecznych i in. towarów za kwotę ok. 30 milionów zł, skompensowaną w całości eksportem usług. Planowane na rok 1948 transakcje, w pewnej zresztą części już realizowane, powinny wyrazić się sumą 250 milionów zł po stronie eksportu i 350 milionów po stronie importu. Kwoty te mogą poważnie wzrosnąć, gdy otwarte zostaną możliwości wymiany handlowej z poszczególnymi strefami Niemiec.

Podane wyżej kwoty nie obejmują transakcji dokonanych przez organizacje państwowe i spółdzielnie.

Początek został zrobiony. Trudności istotne wypadnie nam zwalczać naszą polską żywotnością i dynamiką, którą świat nauczył się podziwiać i cenić.



Międzynarodowi Ekspedytorzy C. Hartwig S. A.

Oddział w Szczecinie

W życiu każdego portu odgrywa bardzo poważną rolę praca ekspedytorów.

Jedną z najważniejszych firm, pracujących obecnie w porcie szczecińskim jest firma C. Hartwig, S. A., Międzynarodowi Ekspedytorzy, posiadająca w Polsce 39 Oddziałów i Ekspozytur, ponadto Oddziały zagranicą: w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Pradze, Czeskiej, Berlinie, Brukseli, Sztokholmie, Nowym Jorku etc.

Firma C. Hartwig, przed wojną cieszyła się wielkim uznaniem w Polsce i zagranicą. Posiadała swoje tradycje fachowe, oparte na odpowiednim, wyszkolonym personelu, przywykłym do dokładnego wykonywania poruczonych zleceń, traktując i wnikając w każdą sprawę indywidualnie.

Myśl utworzenia Oddziału f-my C. Hartwig w Szczecinie powstała ku schyłkowi 1945 roku. Organizację utworzenia Oddziału w Szczecinie poruczono dyrektorowi Karolowi Zagórskiemu, obecnemu Dyrektorowi Oddz. Banku Zw. Spół. Zarobk. w Szczecinie. P. Zagórski przedsięwziął energiczną akcję, ofiarowując do dyspozycji firmy lokal u siebie w Banku oraz potrzebne meble. Jednocześnie wszczął starania ażeby uzyskać przydział składów dla f-my C. Hartwig, które są, niewątpliwie, najpiękniejszymi składami w Szczecinie. Składy te zostały niezwłocznie uruchomione na Akcję Siewną przy składaniu zboża, oraz na dostawy UNRRA.

Dnia 15. 2. 1946 r. dyrektorem firmy został mianowany p. Niklewski Jan, który wyczerpany nadmierną pracą, podał się do dymisji.

Do Szczecina został chwilowo delegowany z Gdyni dyr. Stanisławski, od którego, w maju 1947 r., przejął Oddział obecny dyrektor Franciszek Knapp, człowiek z karierą wojskową, przywykły do porządku i dyscypliny. Dyr. Knapp zastał już 10 pracowników umysłowych, 19 fizycznych i 4 ciężarówki. Przed dyr. Knappem stało do przeprowadzenia bardzo ważne zadanie: racjonalne zorganizowanie całego aparatu, co uczynił z całą sprawnością, stwarzając dwa zasadnicze specjalne działy — morski i lądowy. Musiał jednocześnie starać się o lokal i meble. Starania dyr. Knappa zostały uwieńczone pomyślnymi rezultatami, jak to zobaczymy niżej, według danych statystycznych za cały okres jego pracy aż do dnia dzisiejszego.

Dnia 15. 12. 1947 r. firma Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu (P. P. T. - E. P.), dyrektorem której był p. Szrajbrowski Alfons, została scalona z firmą C. Hartwig, na zasadzie decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Obecny zespół f-my C. Hartwig składa się z 850 pracowników fizycznych i 80 umysłowych; Dyrektorem Naczelnym Zarządu Głównego jest p. płk. Wł. Zawadzki, dyrektorem Oddziału Szczecińskiego p. Fr. Knapp.

Przy ogólnym napięciu wysiłków, tak ze strony pracowników fizycznych, jak i całego personelu umysłowego, prace, wykonane od m-ca maja przedstawiają się następująco:

Tonaż r. 1947

Maj	400 ton
Czerwiec	6000 "
Lipiec	36000 "
Sierpień	51000 "
Wrzesień	102000 "
Październik	108000 "
Listopad	96000 "
Grudzień	67000 "

Rob/godziny r. 1947

Maj	400
Czerwiec	4000
Lipiec	65000
Sierpień	95000
Wrzesień	128000
Październik	157000
Listopad	144000
Grudzień	113000

I-szy kwartał roku 1948 przedstawia się następująco:

Styczeń	65 402 tony
Luty	42 177 ton
Marzec	59 680 "

przy czym załadowano budulca:

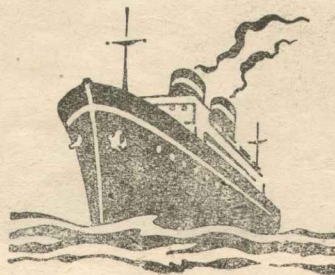
w styczniu	6 665 m ³
" lutym	32 500 "
" marcu	20 652 "

rob/godzin było za 3 miesiące — 361 000

Na specjalną uwagę zasługują ostatnia praca, wykonana przez f-mę C. Hartwig w maju b. r. na s/s „Suworow“. Ze statku tego wyładowano 6. 335 ton bawełny i załadowano 7.105 ton cementu w czasie rekordowym — 10,5 dnia, co wg. opinii kapitana statku, zdarzyło mu się po raz pierwszy w jego długoletniej praktyce.

Cyfry te nabierają specjalnej wymowy, jeżeli porówna się je ze stanem roku 1946. To też żywy niepełny nadzieje, że f-ma C. Hartwig stanie na wysokości zadania przy przeprowadzeniu przyszłych prac, jakie oczekują port szczeciński w tej dziedzinie już w bardzo bliskiej przyszłości.

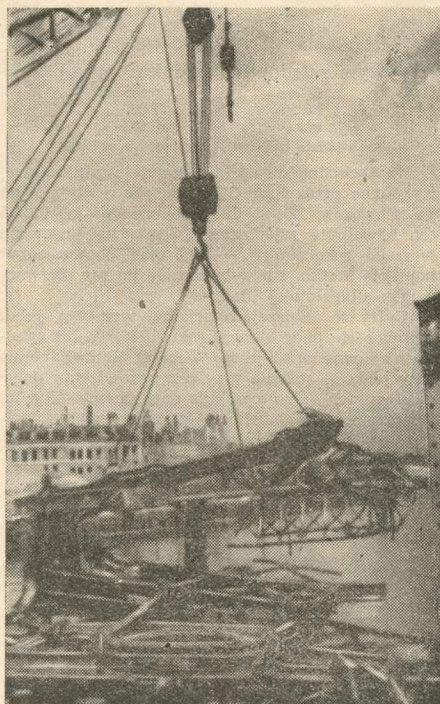
S. W.



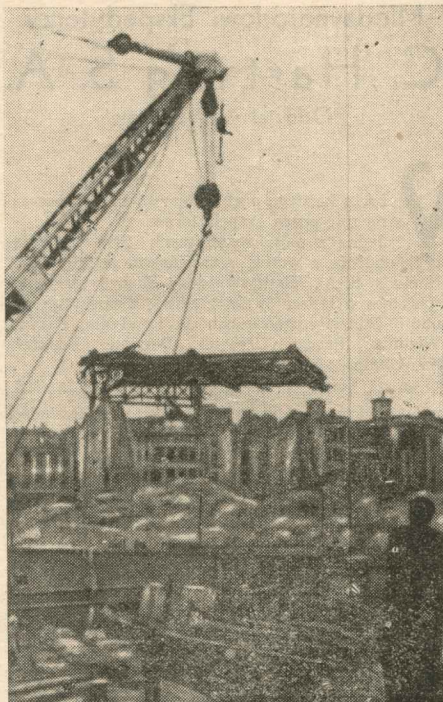
„NABRZEŻE”

SPÓŁDZIELNIA PRACY
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANEJ

Szczecin, Al. Piastów 66 m. 3



Wydobywanie zniszczonych przęseł mostu Sobieskiego



Składanie na barki wydobytych części zniszczonego mostu na Orlce

wykonuje wszelkiego rodzaju prace związane z odbudową portu, oraz budowę mostów i dróg

„FALA”

Szczecińska Spółdzielnia Pracy z o. u.
Uszlachetnianie Skór z Ryb
Szczecin, ul. Firlika 19

PRODUKCJA światowego przemysłu garbarskiego nie pokryła nigdy światowej siły nabywczej rynku. Przyczyną tej dysproporcji, pomiędzy podażą a popytem, był brak surowca, co spowodowało dążenie do wyzyskania między innymi skór rybich, jako surowca w przemyśle skórzanym. Dzięki opracowaniu metod garbowania tych skór, okazało się, że wygarbowana skórka rybia jest pełnowartościowym towarem handlowym. Znajduje ona szerokie zastosowanie w wyrobach galanteryjnych, jak torebki damskie, portfele, puderniczki, paski, sztuczne kwiaty, następnie w obuwnictwie jako wierzchy względnie przybrania damskich bucików, w introligatorstwie do oprawy książek itd. Wygarbowane skórki z ryb są bowiem miękkie, elastyczne, trwałe i mocne, o ładnym i oryginalnym wyglądzie, i dają ogromne możliwości w zestawieniu fasonów pięknych i oryginalnych. Należy podkreślić taniść skór rybich. Doliczając do kosztów surowca koszt chemikaliów, robocizny, produkcyjne, otrzymamy kosztem 1 dcm² skóry rybiej, który w porównaniu z kosztem 1 dcm² skóry pochodzenia zwierzęcego, jest prawie o połowę mniejszy.

Najwcześniej rozpoczęto badania nad tym zagadnieniem w USA, Anglii, Norwegii i Danii, następnie od r. 1931 w ZSRR, a od 1938 r. w Niemczech i Włoszech. W Polsce natomiast, dopiero przez uzyskanie szerokiego pasa wybrzeża morskiego, inwestycję w tabor rybacki, rozwój portów rybackich, osiągnięto nienotowany wzrost połowów, tak bałtyckich, jak i dalekomorskich. Wzrost połowów, a dzięki temu rozwój przemysłu rybnego, stawia do dyspozycji ogromne ilości skór z dużych ryb, które jak dotychczas nieodpowiednio wykorzystane były przerabiane na konserwy łącznie z mięsem, lub wypełniały śmietniki.

Rozumiejąc znaczenie tego zagadnienia dla kształtu życia gospodarczego, rozpoczęto badania w tym kierunku. Kwestią tą zainteresował się student Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Henryk Rogalewski, który po długoletnich badaniach, rozwiązał proces garbunku skórek z następujących ryb:

wątuśza (dorsz),
węgorza,
miętusa,
flądry,
suma.

Po utworzeniu „Komitetu Organizacyjnego” w osobach ob. ob. Wilczkiewicza, Staszkiwicza, Kowalewskiego i Rogalewskiego, przy poparciu

Ministra Pracy i Opieki Społecznej powstaje w dniu 21. 6. 1948 r. na terenie Pomorza Zachodniego, w Szczecinie — „FALA” Szczecińska Spółdzielnia Pracy z o. u. Uszlachetniania Skór Rybich. W rezultacie dotychczasowych prac spółdzielnia posiada zapewnione kredyty Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 3-piętrowy budynek oraz zakupiła część maszyn. Po sprowadzeniu dalszej partii maszyn, wykonaniu niezbędnych remontów, spółdzielnia w niedługim czasie przystąpi do produkcji uszlachetniania skór rybich. W pierwszej fazie produkcji spółdzielnia będzie posiadać zdolność przetwórczą ca 100.000 dcm² skóry miesięcznie. Stopniowo wraz z całkowitym zmechanizowaniem produkcji i wyszkoleniem personelu, produkcja będzie wzrastać stale.

Spółdzielnia napotyka na szereg trudności w zakupie surowca. Przyczyną zasadniczą tych trudności jest fakt, iż przetwórstwo rybne w Polsce nastawione jest w większej części na konserwy przerabiane nawet z dużych ryb, łącznie ze skórkami, na wędzenie w skórkach itp. Takie postępowanie, wobec braku dotychczasowego przedsiębiorstwa przerabającego skóry i rybie, było najzupełniej słuszne. Obecnie jednak jest celowym dążyć za pomocą zarządzeń miarodajnych czynników do:

1. nastawienie produkcji przetwórnicy rybnych dla ściągania jaknajwiększej ilości skórek z ryb przez
 - a) przerabianie konserw z dużych ryb bez skórek,
 - b) wędzenie „zimne” bez skórek, przy zastosowaniu warstwy ochronnej, niskiej temperatury i dłuższego nieco czasu wędzenia,
 - c) mrożenie ryb bez skórek w celofanie bezbarwnym;
2. specjalizowanie kilku robotnic w ściąganiu skórek z ryb;
3. konserwacja skórek z ryb;
4. zainstalowanie przy każdej przetwórnicy zbiornicy skórek z ryb.

Przez zdobycie jaknajwiększej ilości surowca spółdzielnia będzie w stanie zatrudnić dużą ilość ludzi. W ten sposób z jednej strony spółdzielnia zapewni dobry zarobek rzeszy robotników, z drugiej zaś strony w obecnej dobie dużego importu z zagranicy skór surowych, rzuci na rynek masowe ilości skór z ryb. W rezultacie fakt ten może wywołać zrównanie podaży z popytem rynku krajowego na skóry miękkie, zmniejszenie importu z zagranicy skór surowych, a w wypadku postawienia techniki produkcyjnej na wysokim poziomie, skórka rybia naszej spółdzielni może okazać się cennym towarem eksportowym, co przyniosłoby duże korzyści państwu w formie dewiz zagranicznych.

H. R.



PRZEDSIĘBIORSTWO
POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

„Dalmor“

Spółka z ogr. odp.



Połowy śledzi i innych ryb morskich IMPORT — EKSPORT

WŁASNE MAGAZYNY, WARSZTATY MECHANICZNE
SOLARNIE, FABRYKA SIECI, BECZEK I SKRZYŃ

Centrala: GDYNIA

ul. Hryniewickiego 14

RACHUNKI BANKOWE:

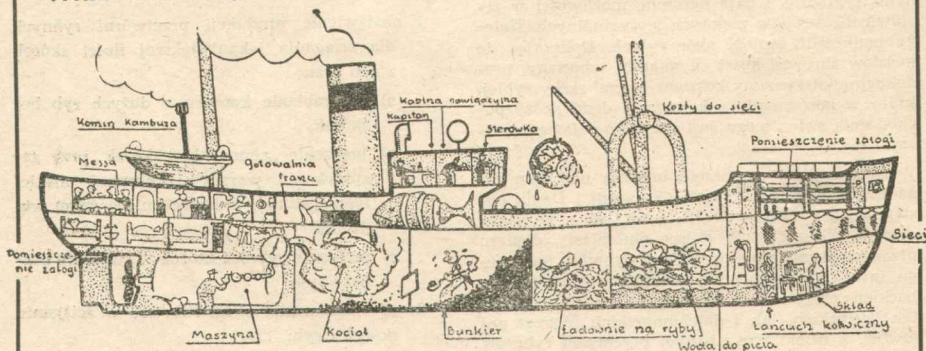
Polski Bank Narodowy
Bank Gospodarstwa Krajowego
Pocztowa Kasa Oszczędności

Oddział: SZCZECIN

Biuro Główne — ul. Żyg. Starego 5,
tel. 35-97

Biuro Portowe, ul. Nocznickiego 3,
tel. 31-84

Magazyny i solarnie — Nadbrzeże
„Dalmor“



Podłogowy przekrój trawlerza rybackiego

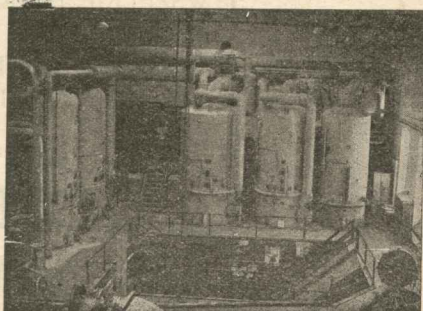
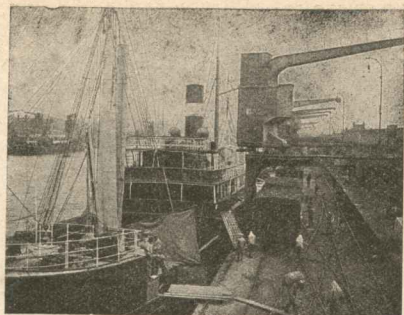
STATKI:

„Orion“	„Kastor“	„Neptunia“	„Antoniusz“	„Eustacjusz“	„Walery“
„Wega“	„Kastoria“	„Saturn“	„Apoloniusz“	„Sylwester“	w budowie
„Jupiter“	„Uran“	„Saturnia“	„Arkadiusz“	„Aleksy“	„Dalmor I“
„Merkury“	„Urania“	„Wulkan“	„Eugeniusz“	„Hilary“	„Dalmor II“
„Syriusz“	„Neptun“	„Wulkania“	„Euzebiusz“	„January“	

Tabor przedsiębiorstwa składa się z 26 statków o tonażu 6.100 ton, stoi zatem w rzędzie największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Europie. „Dalmor“ zatrudnia na lądzie ok. 500 pracowników, na statkach 275, w czym 80 proc. Polaków i 40 proc. Holendrów. W budowie znajdują się 2 duże nowoczesne statki. W obecnym sezonie przewiduje się złowienie ok. 6000 ton śledzi i ok. 3000 ton innych ryb, wartości pół miliarda zł.

Poważną pozycją działalności „Dalmoru“ jest eksport. Eksport łososia i dorsza z Polski był zapoczątkowany przez „Dalmor“: Do połowy rb. wyeksportował „Dalmor“ 400 ton łososia i ok. 4000 ton dorsza wartości ok. 400.000 funtów szterl. — jest zatem poważnym dostawcą dewiz. „Dalmor“ we własnym zakresie zasala połowę złowionych śledzi, resztę dostarcza państwowemu i spółdzielczemu przemysłowi rybackiemu. „Dalmor“ we własnym zakresie szkoli polskich rybaków, specjalistów sieciarskich i bednarskich.

DZIAŁ =====
GOSPODARCZO-
INFORMACYJNY



CZĘŚĆ VI

PRZEMYSŁ
I HANDEL
PAŃSTWOWY

WSZELKIE TRANSAKcje IMPORTOWE
I EKSPORTOWE CHEMIKALIAMi,
ŚRODKAMI TECHNICZNYMI,
ORAZ APARATURĄ CHEMICZNĄ

PRZEPROWADZA

„CIECH“

**CENTRALA IMPORTOWO-EKSPORTOWA
CHEMIKALII I APARATURY CHEMICZNEJ**

SP. Z O. O.

Warszawa, ul. Jasna 10, tel. 870-24

Skrót telegraficzny „CIECH – WARSZAWA“

ODDZIAŁY:

LÓDŹ, ul. Senatorska Nr 29 — tel. 1-17-35
GDYNIA, ul. 10-go Lutego Nr 25 — tel. 23-32
GLIWICE, Plac Wolności Nr 2 — tel. 23-34
SZCZECIN, Bogurodzicy Nr 2 — tel. 20-11

ODBUDOWA i rozwój przemysłu na Pomorzu Szczecińskim najdobitniej świadczą o słuszności naszej daleko idącej polityki gospodarczej, zmierzającej do uczynienia z tych terenów regionu o pełnym rozwoju produkcyjnym. O ile Niemcy nastawieni byli raczej jednostronnie i Pomorze Zachodnie stanowiło dla nich głównie źródło surowców rolniczych i półfabrykatów, o tyle nasze zamierzenia idą w kierunku wyzyskania tych surowców na miejscu i stworzenia takich możliwości gospodarczych, któreby stały się podstawą wyższego poziomu życiowego.

STAN zakładów przemysłowych, przejmowanych w r. 1945 na Pomorzu Zachodnim przez władze polskie przedstawiał się katastrofalnie. Zniszczenia wojenne w przemyśle cukrowniczym wynosiły n. p. 95%; pierniczym — 96, chemicznym — 86, metalowym — 87, włókienniczym — 89 itd. A więc wszystko co dotychczas zdołaliśmy odbudować i uruchomić leżało jeszcze 3 lata temu w gruzach. Dziś, gdy dymią kominy Huty Szczecin, pełną parą pracuje Cukrownia Gumieńce, Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Fabryka Superfosfatu i dziesiątki innych poważnych obiektów przemysłowych — może każdy stwierdzić, jak wiele zostało dokonane, dzięki ofiarności polskiego robotnika i inżyniera.

ZADANIA jakie zostały postawione przez Min. Minca na III-cim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie w r. 1947 są w pełni realizowane i wydały już znaczne owoce. Wzrastający z dnia na dzień stan zatrudnienia, podnosząca się szybko ilość i jakość produkcji, coraz bardziej nabierająca popularności akcja współzawodnictwa pracy — dają gwarancję, że już w niedługim czasie osiągniemy pełny rozkwit Ziemi Odzyskanych.

St. P.

Rola i osiągnięcia przemysłu i handlu państwowego

KONIECZNOŚĆ podniesienia wydajności rolniczej i przemysłowej jest naczelnym zadaniem w programie odbudowy Pomorza Zachodniego.

Pszczególne gałęzie tu, przemysłu rozwijały się przed wojną bądź to na surowcach miejscowych, lub też na sprowadzanych drogą wodną. Rolniczy charakter tej dzielnicy powodował, że rozwijał się tutaj głównie przemysł oparty o surowce rolnicze, leśne i hodowlane. Z tych też względów przed wojną czynnych było na tym terenie cały szereg gorzelnii, krochmalni, cukrowni, przetwórci lnu, konopi i wełny, garbarni, oraz różnych zakładów drzewnych. Znaczny był także przemysł oparty o takie składniki mineralne jak: wapno, gлина itp. Na surowcach importowanych głównie drogą owdną opierał się przeważnie przemysł żelazny, nawozowy, cementowy, oraz częściowo papierniczy.

Ten stosunkowo mocno rozbudowany przemysł został jednak w czasie ostatniej wojny bardzo poważnie zniszczony. Wiele dużych zakładów uległo zupełnemu zniszczeniu, a większość zniszczona została przeszło 70 procent. Władze Polskie przejmując więc w roku 1945 te tereny miały poważne trudności nie tylko z ewentl. odbudową zniszczonego przemysłu ale także z jego zabezpieczeniem. Znaczne trudności wynikły także przy rozpracowaniu planu należytego wykorzystania tu, przemysłu i przystosowaniu go nie tylko do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej ale także do nowego położenia geograficznego. Wiele przecież zakładów nie mogło być z miejsca odbudowanych nie tylko powodu trudności technicznych, ale także ze względu ich racjonalności. Dla wielu zakładów jeszcze dziś nie posiadamy dostatecznych ilości surowca, gdyż całe tu, życie gospodarcze zostało bardzo poważnie zniszczone i trzeba długiego okresu czasu na jego odbudowę.

Same jednak wyniki odbudowy jak i dalsze plany działalności wyraźnie wskazują, że te wielkie zniszczenia poważnie zostały już zmniejszone i jesteśmy w stanie całość tu, życia gospodarczego nie tylko odbudować, ale postawić go jeszcze znacznie wyżej niż to miało miejsce za czasów niemieckich.

Jak więc wyglądają poszczególne gałęzie przemysłu.

Z przemysłu rolniczego na czoło wysuwa się cukrownictwo. Przed wojną pracowało tutaj 6 cukrow-

ni o łącznej zdolności produkcyjnej ponad 170 tys. ton. Wszystkie te cukrownie poza cukrownią w Gumieńcach, która została zniszczona tylko w 20 proc., uległy zniszczeniu prawie całkowicie. Cukrownia w Gumieńcach odbudowana została w 1946 r. i pracowała już w kampanii 1946/47. W roku 1947 odbudowana została również cukrownia w Kluczewie, a w r. 1948 odbudowana zostanie całkowicie cukrownia w Gryficach. Na 1949 r. plan przewiduje produkcję 35 tys. ton cukru i zatrudnienia 3100 pracowników.

Przemysł chemiczny reprezentowany był przed wojną przez 36 większych zakładów i zniszczony został ponad 80 proc. W roku 1945 i 1946 uruchomionych zostało 24 zakłady.

Przemysł papierniczy stanowiły ogółem 24 zakłady z czego w Szczecinie 11 i zniszczony on został w 96%. W roku 1946 czynnych już było 5 zakładów.

Poważnie rozwiniętym przemysłem był przemysł drzewny. W roku 1938 na terenie Pomorza Zachodniego czynnych było ogółem 426 zakładów przemysłu drzewnego i zatrudniały one 14.800 pracowników. Przemysł ten rozwinął się szczególnie w takich powiatach jak: Koszali, Nowogard, Myślibórz, Szczecin, Słupsk i Wałcz. W roku 1946 czynnych już było 100 zakładów produkujących tarcice, skrzynie, beczki, wozy, meble itd. Zakłady te zatrudniały ogółem 3.670 pracowników. W planie na rok 1949 przewiduje się liczbę czynnych zakładów przemysłu drzewnego zwiększyć do 182 przy ogólnym zatrudnieniu 9.830 osób.

Przemysł metalowy stanowił przed wojną zespół prawie 100 zakładów zatrudniających 14.160 pracowników. Ogólne zniszczenia wynoszą tutaj 87 procent. W roku 1946 czynnych było już 31 zakładów, zatrudniających 1.955 pracowników, z czego w Szczecinie 6 zatrudniających 925 pracowników. W roku 1949 liczba czynnych zakładów przemysłu metalowego wzrosnie do 38 i zwiększy się liczba zatrudnionych do 6.040 osób.

Przemysł skórzany posiadał przed wojną raczej lokalne znaczenie i zniszczony on został w 80 proc. Z 23 zakładów z roku 1938 w roku 1946 czynnych było tylko 3 zakłady, a to w Białogardzie, Gryficach i Gryfinie.

Przemysł włókienniczy stanowiło w roku 1938 — 40 zakładów, które w 89 proc. zostały zniszczone. Zatrudniały one ogółem 6.190 pracowników. W roku 1946 czynnych już było 11 zakładów, zatrudniających 1.878

pracowników. W planie na rok 1949 przewiduje się, że przemysł włókienniczy zwiększony zostanie do 20 zakładów i zatrudniać będzie 5,790 osób.

Poważnie rozwinięty był również przed wojną przemysł mineralny. Ogółem w tej gałęzi pracowało 170 zakładów, zatrudniających 7.280 pracowników. Zakłady te zniszczone zostały w 60 proc. W roku 1946 czynnych było zaledwie 15, zatrudniających 457 pracowników, a w planie na rok 1949 przewidzianych już jest uruchomienie 98 zakładów i zatrudnienie 4.660 pracowników.

Przemysł Pomorza Zachodniego koncentrował się głównie w Szczecinie, oraz w kilku innych mniejszych ośrodkach, a zwłaszcza w takich powiatach jak: Słupsk, Koszalin, Gryfice, Dębno, Kołobrzeg, Białogard i Choszczno.

Mimo jednak stosunkowo dużego nasilenia przemysłowego jak na nasze przedwojenne stosunki Pomorze Zachodnie należało do najmniej uprzemysłowionych dzielnic Niemiec. Rząd niemiecki starał się te tereny sztucznie odżywiać, ale nie dawało to należytego rezultatu, gdyż duża część ludności odpływała z tych terenów w głąb Niemiec. Z drugiej strony Niemcy traktowali te tereny zbyt jednostronnie. Pomorze Zachodnie było dla Niemców źródłem surowców rolniczych i półfabrykatów dla przemysłu skoncentrowanego przeważnie w środkowych Niemczech. Jaskrawym przykładem takiej gospodarki jest np. fakt, że w rejonie uprawy lnu i konopi przerabiano je tylko na pakule, nie budując na miejscu przędzalni i tkalni. To samo działo się na odcinku przemysłu drzewnego, gdzie półfabrykat pochodzący z Pomorza Zachodniego był dalej przerabiany najczęściej w Nadrenii.

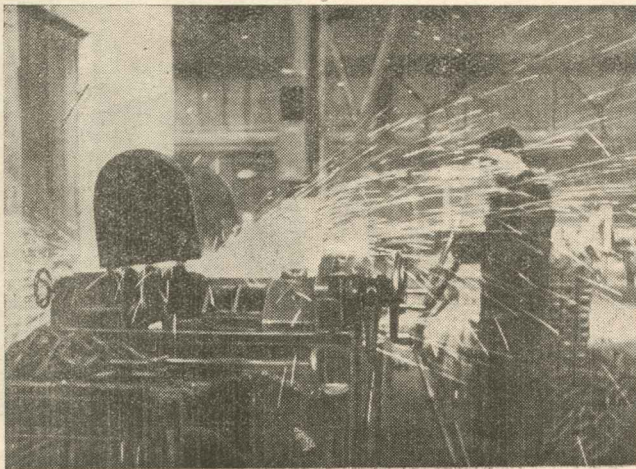
W czasie ostatniej wojny Niemcy starali się przede wszystkim przestawić cały przemysł pomorski do

potrzeb czysto wojennych i skoncentrować go głównie w powiatach nadodrzańskich. Uruchamiając w r. 1945 poszczególne zakłady przemysłu państwowego miał cały szereg trudności, które obecnie dzięki planowej gospodarce i rzetelnemu wysiłkowi całego zespołu pracowników, już są pokonane. Duży wkład pracy został włożony tutaj zarówno przez poszczególne branżowe zrzeszenia przemysłu państwowego jak i przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego.

Drugim poważnym zagadnieniem wiążącym się ściśle z rozwojem gospodarczym tych ziem jest rozwój handlu. Handel państwowy obok handlu spółdzielczego i prywatnego wniósł w ten miniony okres gospodarczy bardzo poważne wartości, szczególnie na odcinku interwencji cen i tworzenia racjonalnych i wzorowo urządzonych placówek handlu uspołecznionego. Na odcinku tym pracowała zarówno PCH, Rolnicza Centrala Mięsna, Centrala Rybna, Centrala Tekstylna jak i poszczególne zrzeszenia branżowe, tworzące szczególnie na terenie miasta Szczecina na wzorcowe sklepy detaliczne.

Państwowa Centrala Handlowa rozpoczęła swoją działalność na terenie woj. Szczecińskiego w sierpniu 1945 roku uruchamiając swój oddział wojewódzki w Szczecinie. Dalsze placówki PCH powstały w roku 1946. W roku tym zorganizowany został oddział rejonowy w Koszalinie z agenturami: w Białogardzie, Szczecinku i Wałczu. Do oddziału w Szczecinie należały również agentury w Myśliborzu, Berlinku, Swinoujściu i Stargardzie. W roku 1946 powstały również agentury w Człuchowie i Złotowie organizacyjnie powiązane z Oddziałami w Gdańsku i Bydgoszczy.

W r. 1947 nastąpiło dalsze poszerzenie i usprawnienie działalności PCH. W tym też roku przystąpiono również do organizacji Powszechnych Domów Towarowych.



III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

ZJAZDY Przemysłowe Ziem Odzyskanych mają swoją doniosłą rolę gospodarczo-polityczną. Mają one na celu „podsumowanie dokonanych w tej dziedzinie wysiłków, obiektywną ocenę osiągnięć dotychczasowych i konkretne postawienie na przyszłość zadań do rozwiązania wraz z programem realizującym, opartym na wykorzystaniu nabytych doświadczeń“.

I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, który odbył się we Wrocławiu i Jeleniej Górze w dniach 27—29 sierpnia 1945 r. wysunął na plan pierwszy podkreślenie walorów gospodarczych jakie dla naszej przyszłości gospodarczej stanowią Ziemie Odzyskane.

II Zjazd odbyty we Wrocławiu w dniach 13—15 października 1946 r. miał już odmienny charakter. Podkreślił to Wicepremier Wiesław Gomułka mówiąc:

„Kiedy odbywał się I Zjazd Przemysłowy ludzie słabej i małej wiary mogli wątpić, czy uchwały na nim powzięte nie zostaną tylko na papierze. Stało wówczas przed nami niebezpieczeństwo ludzi małej perspektywy. Rok ubiegły dowiódł praktycznie, że uchwały powzięte na I-szym Zjeździe Ziem Odzyskanych były realne, bo zostały wykonane, że rację mieli ludzie o szerokim horyzoncie widzenia, ludzie, którzy nie zlekki przeszli i trudności, lecz śmiało kroczyli im na przeciw“.

Na zakończenie II Zjazdu powiedział Minister Minc znamienne słowa: „Nie wolno rezygnować z tego napięcia energii, woli i myśli, które było osiągnięte w roku między I a II Zjazdem Przemysłowym, nam trzeba napięcie wzmóc i wtedy już na III Zjazd Przemysłowy przyjdziemy z wynikami jeszcze mocniejszymi“.

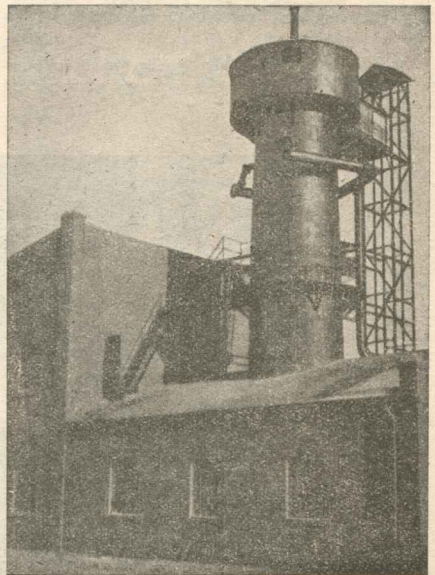
III Zjazd Przemysłowy odbył się w Szczecinie dnia 7—9 września 1947 r. Zadania tego Zjazdu — jak określił Wicepremier Gomułka — sprawdzają się do wzmocnienia powszechnego wysiłku Narodu Polskiego dla odbudowy kraju, dla realizacji 3-letniego planu gospodarczego i systematycznego podnoszenia produkcji naszego gospodarstwa narodowego.

Trzydniowe obrady, poprzedzone potężną manifestacją 12 tysięcznej rzeszy młodzieży szkół przemysłowych, dały pełny obraz postępu w dziele odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych i uwypukliły jeszcze dobitniej tę doniosłą

rolę jaką Ziemie Odzyskane spełniają w organizmie Rzeczypospolitej.

Szczeciński Zjazd Przemysłowy, podobnie jak i poprzednie — po stwierdzeniu, że zadania postawione na II Zjeździe zostały wykonane — wysunął nowe cele do realizacji. Na pierwszym Zjeździe postawiono za cel odbudowę Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, na drugim Zjeździe wysunięto już siedem obiektów sztandarowych, skolei trzeci Zjazd Przemysłowy wysunął jako obiekty sztandarowe już nie poszczególne fabryki, ale całe rejony, całe województwa. Za obiekt sztandarowy nr 1 uznano port szczeciński, nr 2 — miasto Szczecin i całe Pomorze Zachodnie, nr 3 — Mazury.

Wysuwając nasze Województwo na obiekt sztandarowy III Zjazd Przemysłowy zamknął okres samorodnej gospodarki tego terenu i zapoczątkował nowy, wielki, planowy okres intensywnej rozbudowy i uzbrojenia przemysłowego Pomorza Zachodniego.



Fragment z cukrowni „Szczecin“

HUTA „SZCZECIN“ PRACUJE DNIEM I NOCĄ

HUTA „Szczecin“ to najpotężniejsza placówka przemysłowa Zachodniego Pomorza. Leży ona w odległości kilku kilometrów na północ od centrum Szczecina na przedmieściu Stołczyn. Zabudowania zakładów dotykają od strony wschodniej brzegu Odry, gdzie huta posiada własne nabrzeża co ułatwia w znacznym stopniu dowóz rudy szwedzkiej. Własne dźwigi wyładują tu surowiec bezpośrednio ze statków.

Szczecińska huta to po prostu „kawalek“ Śląska nad morzem. Stanowi ona wyjątek w polskim przemyśle hutniczym. Z reguły bowiem dowozi się rudę od węgla, gdyż tak jest ekonomiczniej, a nie na odwrót. Specyficzne warunki Szczecina umożliwiły tutaj wręcz odwrotne postępowanie. W porcie szczecińskim spotyka się węgiel wywożony ze Śląska z rudą importowaną ze Skandynawii. W punkcie spotkania usadowiła się wielka huta. Ruda przywożona drogą morską jest tutaj znacznie tańsza niż na Śląsku, odpadają bowiem koszty dalszego transportu. Węgiel, który dzięki istnieniu dogodnej arterii wodnej Odry, może być transportowany barkami, nie jest w Szczecinie dużo droższy niż na Śląsku. Te dwie przyczyny sprawiły, że mogły tu powstać i rentownie pracować wielkie zakłady hutnicze.

Wojna nie oszczędziła huty „Szczecin“. Niemcy, uciekając przed napierającą armią radziecką i polską, z pedanterią zniszczyli urządzenia zakładów. Uszkodzili wielkie piece, zdewastowali tabor kolejowy i wywieźli potrzebny sprzęt techniczny. Władze polskie po objęciu miasta stanęły przed wielkim zadaniem uprzątnięcia ruin na terenie huty, odbudowania zniszczonych obiektów i uruchomienia zakładów, które mają zaopatrywać w surowkę przemysł całego Pomorza Zachodniego a nawet sąsiednich województw. Jeśli uprzytomnimy sobie, że wytwarzana w hutach surowka jest materiałem wyjściowym dla produkcji w licznych gałęziach przemysłu, wtedy zrozumiemy dobrze znaczenie szczecińskich zakładów w północno-zachodniej części Polski.

W dniu 5 maja 1947 roku zadymiły kominy huty „Szczecin“. Dzień ten poprzedził długi okres prac inwestycyjnych i remontowych. Trzeba pamiętać, że teren huty przedstawiał widok naprawdę opłakany. Nawet dokuczliwe mrozy nie mogły zahamować tempa prac. Robotę ukończono w oznaczonym terminie.

Sercem huty jest wielki piec. Wygląda on z daleka jak wysoka kilkopiętrowa wieża, jest on zbudowany z cegły ogniotrwalej. Przy pomocy wind wciąga się na górę wagoniki z koksem, kamieniem wapiennym i rudą. Zawartość ich wysypuje się następnie do pieca, po czym przykrywa się go tzw. dzwonem. Do wnętrza pieca za pomocą wielkich

dusz wdmuchuje się masy powietrza, które wpływają na lepsze spalanie się zawartości. Wielki piec pracuje zasadniczo bez przerwy przez cały swój żywot; w jego przepastną paszczę wysypuje się coraz to nowe ładunki koksu, rudy, i topników. Jeśli żar w piecu wygaśnie, to ponowne jego rozpalenie poprzedzić musi dokładny i kosztowny remont. Temperatura spalania w piecu wynosi około 1400°C. Ponieważ powierzchnia pieca rozgrzewa się bardzo silnie, trzeba stosować chłodzenie. Silne pompy wylewają na piec w ciągu każdej doby kilkanaście tysięcy ton wody, która doprowadzana jest z Odry specjalnym kanałem. Co kilka godzin wybija się u podstawy pieca za pomocą długich prętów otwory zalepione gliną, przez które do koryt uformowanych z piasku wylewa się płynne żelazo. Dalej surowka spływa do specjalnych form, gdzie zastyga w sztaby o wadze około 30 kg. Praca robotników zatrudnionych w hali, gdzie z wielkiego pieca wypływa rozżarzona surowka jest bardzo ciężka i wyczerpująca. Powietrze w tej hali jest bardzo wysuszone, a temperatura jego dochodzi do 70 stopni.

Dzięki wysiłkowi zespołu pracowników huty „Szczecin“ udało się zakładom w zeszłym roku wykonać plan w 105 procentach. Przeprowadzone próby wykazały, że surowka produkowana w szczecińskiej hucie jest wysokowartościowa. Już w pierwszym okresie pracy przeciętna miesięczna produkcja wynosiła około 5.000 ton surowki; dzięki temu bilans za ubiegły rok zamknęto liczbą 28.000 ton.

Produkcja szczecińskiej huty wzrasta z miesiąca na miesiąc. Wobec napływających stale nowych zamówień na surowkę postanowiono uruchomić drugi wielki piec, jeszcze potężniejszy od pierwszego. Piec ten rozpocznie pracę prawdopodobnie już w grudniu 1948 roku.

Huta „Szczecin“ zatrudnia obecnie przeszło tysiąc robotników. Z chwilą uruchomienia drugiego pieca ilość ich wzrośnie w dalszym ciągu, a miesięczna produkcja surowki podniesie się znacznie. Przewiduje się, że w hucie w ostatnim okresie planu trzyletniego znajdzie pracę przeszło dwa tysiące robotników.

Uruchomienie na terenie Pomorza Zachodniego takich potężnych placówek przemysłowych, jak huta „Szczecin“ w Stołczynie, Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Żydowcu i Państwowe Zakłady Konfekcyjne z fabrykami w Szczecinie i Myśliborzu, które dają chleb kilkutysięcznej rzeszy robotników, świadczy najlepiej o postępującym zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, o naszej zaradności gospodarczej.

FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU

W DNIU 1 maja 1948 r. rozpoczęła produkcję Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu nr 4 w Żydowcach pod Szczecinem.

Prace nad odbudową bardzo silnie zniszczonych zakładów podjęto w czerwcu 1946 roku.

W akcji odbudowy fabryki, która dotychczas pochłonęła potężną sumę pół miliarda złotych, odbudowano między innymi: kotłownię, siarczkarnię, ługownię, przedziałnię tekstury, desulfurację i pakownię. Odbudowana fabryka otrzymała maszyny z podobnych zakładów w Tomaszowie, Chodakowie, Wrocławiu i Jeleniej Górze. Nowe maszyny, które umożliwią zwiększenie produkcji sprowadzone zostaną prawdopodobnie ze Związku Radzieckiego.

Odbudowa wielkiej fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowcach to nowy triumf polskiego robotnika i inżyniera. Dyrektor techniczny, inż. Henryk Vogt wykazał w czasie całego okresu odbudowy niespożytą energię i zapał. Również inżynierowie Modest Gramz i Kazimierz Wolnicki nie szczędzili trudu i wysiłku, by jaknajprędzej doprowadzić do uruchomienia produkcji. Wspominając tych przewodników organizacji pracy i wysiłku mózgowego nie można zapomnieć o rzyszach robotników pracujących nie raz poza godzinami.

O tym, jak wielkich czynów dokonała załoga odbudowanej fabryki sztucznego jedwabiu niech świadczą kilka liczb:

Od czerwca 1946 roku przepracowano 2.275.000 roboczo-godzin i wywieziono 25.000 m sześć. gruzu. Na pokrycie dachów zużyto prawie 50 km biezących papy, 18.000 m kw. szkła zużyto na oszklenie hal produkcyjnych. Wybudowano 1.900 m kw. murów, wzniesiono prawie 13.000 m bież. konstrukcji metalowych i drewnianych, a na zainstalowanie potrzebnej sieci połączeń rurowych zużyto 70 km rur. Koszt materiałów i dotychczasowej robocizny wynosi pół miliarda złotych.

Po dwóch latach pracy fabryka sztucznego jedwabiu nr 4 ruszyła. Na razie produkuje ona tylko włókno cięte, to jest teksturę czyli namiastkę bawelny, argonę czyli namiastkę wełny.

W pierwszym okresie fabryka produkować będzie 3.000 kg tekstury dziennie. Prace nad odbudową dalszych elementów fabryki nie będą przerwane. Umożliwi to zwiększenie produkcji pod koniec bieżącego roku do 5 ton dziennie. Z końcem 1949 roku zostanie odbudowana druga część fabryki, gdzie produkować się będzie już jedwab sztuczny. W drugim okresie fabryka wyprodukuje dziennie około 10.000 kg sztucznego jedwabiu.

Na razie — jak już wspomniano wyżej — w Żydowcach wytwarza się tylko włókno cięte czyli teksturę. Produkuje się ją z tego samego surowca

co jedwab sztuczny, to znaczy z celulozy. Różnica polega na tym, że włókno tekstury jest grubsze od jedwabnego i cięte na odcinki 30—40 milimetrowe. Używa się go jako dodatek do przędzy wełnianej i do uszlachetnienia bawelny.

Surowiec, za nim zostanie zamieniony na teksturę, przechodzi cały szereg skomplikowanych procesów. Najpierw miążgę drzewa świerkowego po rozdrobnieniu w specjalnych maszynach poddaje się działaniu kwasu siarkowego. W ten sposób otrzymujemy półfabrykat, celulozę, którą w postaci białych arkuszy sprowadza fabryka w Żydowcach. Dalsze procesy przeróbki przebiegają już w podszczecińskich zakładach. Celuloza poddana działaniu wodorotlenku sodu przechodzi w tzw. alkali - celulozę, którą poddaje się procesowi dojrzewania, a następnie traktuje w odpowiednich naczyniach — baratach — dwusiarczkim węglu. Nowy produkt zwany ksantatem rozpuszczony następnie w „mieszadłach” w roztworze ługowym zamienia się w wiskoze. Ten surowiec wyjściowy dla produkcji sztucznych włókien po okresie dojrzewania w postaci gęstej cieczy przechodzi do maszyn przedziałniczych. Maszyny te nie wykazują jednak żadnego podobieństwa do swoich krewnych z przedziałni bawelnianej. Maszyna do przedziałnia włókien sztucznych składa się z szeregu przewodów zakończonych sitami o małych otworach. Przez te otwarki wiskoza wytryska do naczynia, w którym przepływa roztwór kwasu siarkowego i cynku. W roztworze tym cieniutkie niteczki wiskozy krzepną tworząc pożądaną włókna, które pod względem chemicznym są niczym innym jak początkowym surowcem, — celulozą. Cały proces produkcji sztucznego włókna sprowadza się do wytworzenia celulozy w postaci nitek.

Po tym decydującym procesie włókno przechodzi jeszcze szereg najróżniejszych operacji mających na celu jego oczyszczenie od wszelkiego rodzaju ciał obcych, i w końcu dostaje się do pakowni, skąd odchodzi jako gotowa tekstra, lub argona.

W przyszłym roku rozpocznie się w Żydowcach produkcja sztucznego jedwabiu. Spośród trzech metod stosowanych w przemyśle wybrano najtańszą — wiskozową. Całkowitą odbudowę i pełne uruchomienie produkcji przewiduje się na rok 1953. Fabryka produkować będzie wówczas 5 ton tekstury i 10 ton jedwabiu dziennie. Prace doświadczalne na szpulach i w wirówkach idą w tym kierunku, by zastosować tzw. system ciągłego przedziałnia. Żydowce będą pierwszą tego rodzaju fabryką na kontynencie europejskim. Inwestycje pochłona sumę około 4 miliardów złotych, ale dadzą zatrudnienie szeregom polskich robotników i doprowadzą do wydatnego obniżenia cen na tkaniny sztuczne.

BOGUSŁAW PISKORSKI

Szczecińskie PZK zaopatrują świat pracy w odzież

BUDYNKI fabryczne, które przejęły Państwowe Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie w roku 1945, były zdewastowane i całkowicie pozbawione maszyn. Równocześnie z robotami porządkowymi, przeprowadzanymi na terenie obiektów fabrycznych, rozpoczęto akcję poszukiwania maszyn krawieckich we wszystkich miejscowościach Zachodniego Pomorza. Znalezione je w wypalonych domostwach, zniszczone i zdewastowane, oraz w Okręg. Urzędach Likwidacyjnych. Pod koniec października 1945 roku uruchomiono wykrajalnię, a od pierwszych dni listopada ruszyła kompletna fabryka przy ul. 5 Lipca. Pracowało tam 170 maszyn nożnych zmontowanych z różnych resztek i odremontowanych ze spalonych części. Zakłady zatrudniały wówczas 250 pracowników. Do końca owego pierwszego roku pracy ilość pracowników wzrosła do 380. Pracowali oni już wtedy na 250 maszynach. Mimo iż maszyny nie były zmechanizowane wyprodukowano w ciągu dwóch miesięcy pracy do końca roku ponad 28 tysięcy sztuk bielizny i odzieży zawodowej. Wartość jej wynosiła prawie 5 milionów złotych.

W początkach roku 1946 położono nacisk na szkolenie zawodowe.

W połowie roku przejęto fabrykę w Myśliborzu, dla pracowników polskich, którzy po odbyciu nauki przestępowali do pracy zamieniając zatrudnionych jeszcze w niektórych działach Niemców. W połowie roku przejęto fabrykę w Myśliborzu, gdzie zainstalowano 65 maszyn nożnych. Oddział myśliborski zatrudniał wtedy 80 pracowników. W trzy miesiące później ruszyła druga fabryka w Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej, która z biegiem czasu stała się największą ze wszystkich oddziałów Państwowych Zakładów Konfekcyjnych na terenie województwa szczecińskiego. Nowością w tej fabryce było zainstalowanie 82 maszyn o napędzie mechanicznym. Zakłady przy Jagiellońskiej zatrudniały w pierwszym okresie około 230 pracowników. Pod koniec roku 1946 wszystkie trzy oddziały Państwowych Zakładów Konfekcyjnych zatrudniały łącznie już 817 pracowników, a w salach produkcyjnych wareszało 397 maszyn. Wyprodukowały one w ciągu roku pracy bezmała 366 tysięcy sztuk bielizny i odzieży zawodowej, której wartość wynosiła prawie 73 miliony złotych.

Od tego czasu tempo rozwoju Zakładów Konfekcyjnych wzrasta nieustannie. Zatrudniony personel zdobywa coraz większe doświadczenie i wprawę. Montuje się i instaluje nowe maszyny. Na jednym piętrze, na ogromnych stołach przygotowuje się materiał do krojenia. Po wyrysowaniu konturu krojczy na specjalnych maszynach wycinają części marynarek, spodni, kombinezonów, sukienek itp.

Za każdym razem wykrawa się 60 do 100 sztuk w zależności od grubości danego materiału. Wykrojone części wędrują na inne piętro, gdzie w długich szeregach za elektrycznymi maszynami siedzą szwaczki. Tutaj z poszczególnych drobnych części powstają kombinezony i ubrania. Jest to sala produkcji masowej.

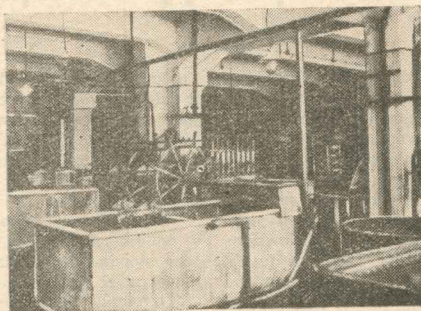
W innym miejscu powstaje odzież wytwarzana w mniejszych ilościach. Tam produkcja nie jest do tego stopnia zmechanizowana, albowiem poszczególne części wymagają indywidualnej obróbki.

Ogromna większość produktów Zakładów Konfekcyjnych odchodzi do Centrali Zbytu, jednak pewną część sprzedaje się we własnych sklepach modelowych, uruchomionych na razie w Szczecinie, Białogardzie, Myśliborzu i Gryficach.

W sklepach modelowych nabyć można tanio wszelką bieliznę i odzież wyrobioną przez Zakłady. Na podstawie sprzedaży dokonanych przez sklepy, dyrekcja fabryk może się zorientować w upodobaniach publiczności i odpowiednio do tego pokierować produkcją.

Produkcja zwiększa się stale i przekroczyła w roku 1947 wartość 170 milionów złotych, czyli wzrosła więcej niż dwukrotnie w porównaniu do roku poprzedniego. Plan za rok 1947 wykonano z poważną nadwyżką. W ciągu pierwszego kwartału roku 1948 wartość produkcji Państw. Zakł. Konfekcyjnych w Szczecinie i Myśliborzu wynosiła przeszło 78 milionów złotych, a w następnych miesiącach pierwszego półrocza wahała się przeciętnie w granicach około 50 milionów złotych. Można zatem nie bez słuszności przypuszczać, że produkcja roczna przekroczy wartość pół miliarda złotych. Przyczyną tego tak szybkiego wzrostu zdolności produkcyjnej Zakładów jest zwiększenie ilości pracujących maszyn (603) i personelu (2.220), głównie jednak wprowadzenie od listopada ubiegłego roku współzawodnictwa pracy. Wścig pracy daje nadzwyczajne wyniki. Liczni pracownicy przekraczają normy, osiągając 200 a nawet więcej procent. Przewodnikiem pracy, który przez siedem miesięcy kolejno osiągał najlepsze wyniki jest Julian Spoczyński. Wyrabia on zwykle około 400 procent, a dotychczasowy jego rekord wynosi 423%. Naczelna dyrekcja Państwowych Zakładów Konfekcyjnych nagradza co miesiąc zwycięzców wścigu. Dwaj pierwsi otrzymują oprócz premii pieniężnych tytuł przewodnika pracy, a trzeci dyplom uznania za wyjątką pracę. Dzięki coraz lepiej rozwijającemu się współzawodnictwu pracy Państwowe Zakłady Konfekcyjne na Pomorzu Zachodnim zwiększają stale swoją produkcję i dostarczają taniej odzieży dla świata pracy.

Przemysł PMS na Pomorzu Szczecińskim



Fragmęnt staln produkcyjnego P.M.S.

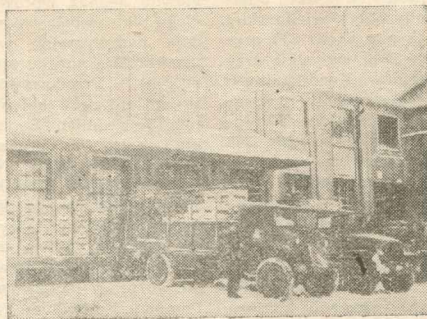
W chwili obecnej czynne są na Pomorzu dwa ośrodki wytwórcze P. M. S.: wytwórnia wódek w Szczecinie oraz gorzelnia i rektyfikacja w Wałczu. Zakłady te obliczone są obecnie na potrzeby lokalne i całkowicie je zaspakajają, zwłaszcza wobec uruchomienia większych ośrodków wytwórczych w Gdańsku i Starogardzie, które również pracują częściowo na potrzeby Pomorza Zachodniego.

Rzucone obecnie hasło rozbudowy portu w Szczecinie oraz okręgu szczecińskiego, stwarza nowe możliwości dla Zakładów P. M. S. w Szczecinie, które stać się mogą ważnym ośrodkiem eksportu wódek czystych i gatunkowych.

Państwowy Monopol Spirytusowy czyni obecnie starania o wznowienie eksportu wódek. Eksport wyrobów monopolowych ma już za sobą bogatą tradycję i doświadczenie. Przed wojną polskie wódki czyste monopolowe oraz wódki gatunkowe były szeroko znane na rynkach zagranicznych, jako produkt o najwyższej jakości.

Nawiązując do tych tradycji, Państwowy Monopol Spirytusowy przygotował już do eksportu dwa rodzaje wódek: znaną jeszcze przed wojną na rynkach światowych „Wódkę Wyborową“ (czystą) i gatunkową wiśniówkę p. n. „Cherry Cordial“.

Wódki te m. in. wystawił P. M. S. na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich.



Ekspedycja wyrobów P.M.S.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
CENTRALA TECHNICZNA

W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W SZCZECINIE

SZCZECIN, Al. WOJSKA POLSKIEGO 68.

TELEFON 2107

R-k żyrowy N. B. P. Szczecin.

Skrót teleg. Techniczna-Szczecin

Narzędzia do obr. metali	A r m a t u r a
Narzędzia do obr. drzewa	Materiały ściernie
Narzędzia formierskie	S z c z e l i w a
Narzędzia pomiarowe	Tkaniny techniczne
Pomoce warsztatowe	Wyroby powróżnicze
Aparaty badawcze	Wyroby gumowe
Aparaty kontr.-optyczne	Pasy transmisyjne
Aparaty pomiarowe	i t. p.

DOSTARCZA PRZEDSIĘBIORSTWOM
PAŃSTWOWYM, KOMUNALNYM I URZĘDOM.

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
woj. szczecińskiego

Odlewnia żeliwa i metali kolorowych

Nr 1

w Szczecinie, ul. Lady 12—14

FARBY ARTYSTYCZNE — PRZYBORY KREŚLARSKIE
PAPIER — ARTYKUŁY BIUROWE I SZKOLNE

Fr. Szymański

SZCZECIN, PLAC ŻOŁNIERZA POLSKIEGO 16 — TEL. 2821

„Orient” Fabryka Farb, Lakierów i Kitu
(podl. D. P. M.)

Szczecin, ul. K. Kolumba 57, tel. 22-50

poleca wytwarzane na surowcach krajowych i zagranicznych:

Pokost czysto-lniany (100 proc.) — Emalie, farby i lakiery na pokościu lnianym — Lakiery i pokosty syntetyczne — gwarantowane
Specjalność lakiery wodoodporne dla potrzeb stoczni

Farby rdzoochronne na pokrycie konstrukcji mostowych, portowych i kolejowych — Specjalne lakiery odporne na wpływy atmosferyczne.

Kity: szklarski i miniowy. Szpachlówki.

Stolarnia Mechaniczna
Państwowego Przemysłu Miejscowego
w Szczecinie, ul. Ostrawicka

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa
(budowlane, meblowe i t. p.)



CZĘŚĆ VII

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„SARMA“

Biura: Szczecin, M. Buczka 19, telefon 34-32

F a b r y k a Szczecin, Mierosławskiego 5/7
telefon 24-38

Produkuje: kity, lakiery, pokosty artykuły izolacyjne, polerownicze, mydła do prania, toaletowe, do golenia oraz proszki do prania i inne artykuły chemiczne.

M a g a z y n H u r t o w y Szczecin, Małkowskiego 4, zaopatrzone we wszelkie artykuły, pochodzące z własnych wytwórni, oraz w materiały mineralno-budowlane

S k l e p d e t a l i c z n y Szczecin, Małkowskiego 4, zaopatrzone w bogaty asortyment artykułów branży malarskiej

SPÓŁDZIELCZOŚĆ na Ziemi Szczecińskiej to nie tylko sprawa zaopatrzenia ludności w towary użytku codziennego, uregulowania obrotu towarowego między wsią i miastem, czy wyeliminowania zbytejnego pośrednictwa. Spółdzielczość na tych terenach to także wielkie zagadnienie natury społeczno-gospodarczej, wywierające poważny wpływ na odbudowę i należyte zagospodarowanie starych Piastowskich Ziem.

Minione trzy lata są dla działalności spółdzielczej niewątpliwie stosunkowo krótkim okresem, ale mimo to stanowią trwałą podstawę do dalszego rozwoju. Czasokresem tym spółdzielczość w Odrodzonej Polsce a szczególnie na Ziemiach Odzyskanych zamyka pierwszy etap pracy organizacyjnej. W ciągu tych trzech lat powstała liczna sieć spółdzielni, które w obecnej nowej strukturze organizacyjnej będą zdolne wydać jeszcze większe owoce pracy i doprowadzić do pełnego osiągnięcia celów gospodarki uspołecznionej.

Spółdzielczość na Pomorzu Szczecińskim, to przede wszystkim praca nad

ZMOBILIZOWANIEM

szerokich rzesz świata pracy i wciągnięcie ich w orbitę gospodarki uspołecznionej,

ZNIWELOWANIEM

dzielnicowych uprzedzeń i przygotowanie tutejszego społeczeństwa do należytego wypełnienia funkcji gospodarczych,

SKONCENTROWANIEM

drobnych środków zarówno pieniężnych jak i produkcji do sprawniejszego i łatwiejszego wykonania zadań,

STWORZENIEM

dostatecznej sieci placówek handlowych, wytwórczych i usług, gwarantujących należyty rozwój gospodarczy i społeczny tych Ziem.

Prace wstępne dla wszystkich tych zagadnień zostały już przeprowadzone. O ich wielkości niech świadczą cyfry następnych rozdziałów. A rezultat całej działalności i czas osiągnięcia pełnego celu zależny jest w pierwszym rzędzie od dalszych wysiłków zorganizowanych rzesz chłopskich i robotniczych.

CZESŁAW SOBCZYK

Praca Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

JUŻ 7 kwietnia 1945 r. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Poznański wysłał w teren zorganizowaną grupę fachowców celem zabezpieczenia przemysłu rolnego i organizowania spółdzielni. Jeszcze nad Odrą toczyły się walki, gdy prawie równocześnie z władzami administracyjnymi pracownicy-spółdzielcy szli odbudowywać życie gospodarcze na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich.

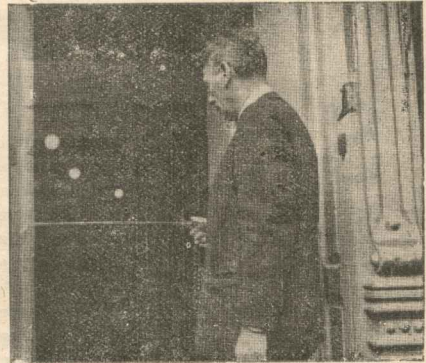
Na Pomorzu Szczecińskim Związek Rewizyjny rozpoczął pracę dnia 6 lipca 1945 roku — początkowo w Koszalinie a następnie zimą 1946 r. siedzibę Okręgu przeniesiono do Szczecina.

Początkowo praca Związku była niezmiernie utrudniona, gdyż brak było przede wszystkim ludzi, a w szczególności wykwalifikowanych rewidentów, których nawet przed wojną nie było za dużo, a potrzeby terenu były ogromne. Z drugiej strony trudności komunikacyjne, brak odpowiednich środków materialnych, bardzo często hamowały wszelką inicjatywę. Nic też dziwnego, że zanim przystąpiono do intensywnej pracy w terenie, trzeba było pierwiej zorganizować własny aparat. Z tych też względów przystąpiono do wyężonego szkolenia rewidentów iustratorów.

Akcja ta już w niedługim czasie dała pożądane wyniki. O ile w końcu grudnia 1945 r. Związek posiadał ogółem 26 pracowników, z czego tylko 4 rewidentów i 11 praktykantów terenowych, to już na dzień 30 czerwca 1946 r. na ogólną liczbę 39 pracowników było 11 wykwalifikowanych rewidentów i 12 praktykantów terenowych oraz instruktorów organizacyjnych. Pod koniec grudnia 1946 r. Związek Rewizyjny posiadał ogółem na terenie Województwa 66 pracowników, z czego: rewidentów — 16, instr.-organizacyjnych — 4, praktykantów terenowych — 20, pracowników biurowych — 18, prac. fizycznych — 8.



Spółdzielczość stale szkoli nowe kadry



Prezes W. R. N. otwiera „Wystawę Rękodzieł Polskiej” zorganizowanej przez P. P. i R.

Stosunkowo silnie wzrastała także liczba spółdzielni. Na dzień 31 grudnia 1945 r. było ogółem 138 spółdzielni, z czego:

rolniczo - handlowych	17
ksiegarskich	8
spożywców	74
przetwórczych	18
„Samopomocy Chłopskiej”	13
oszczędnościowo-pożyczkowych	5
pracy i różnych	3

gdy już na 30 czerwca 1946 r. — 270 spółdzielni w czym:

rolniczo - handlowych	19
ksiegarskich	13
spożywców	108
przetwórczych	30
„Samopomocy Chłopskiej”	62
ogrodniczych	3
rybackich	1
hodowlanych	1
oszczędnościowo-pożyczkowych	8
pracy i innych	25

a na 31 grudnia 1946 r. liczba spółdzielni wzrosła już do 546 i branżowo przedstawiała się następująco:

rolniczo - handlowych	27
spożywców	186
ksiegarskich	20
przetwórczych	51
„Samopomocy Chłopskiej”	161
ogrodniczych	16
rybackich	9
oszczędnościowo-pożyczkowych	17
pracy i innych	59

Wzrastająca liczba spółdzielni wymagała też wzmocnionej pracy zarówno na odcinku instrukcyjno-rewizyjnym jak i społeczno-wychowawczym.

Wprawdzie praca szkoleniowa była początkowo mocno utrudniona, gdyż niejednokrotnie bardzo ciężko było oderwać pracowników spółdzielni od codziennych zajęć, to jednak w r. 1946 Dział Społeczno-Wychowawczy zorganizował 7 kursów dla pracowników spółdzielni. Przy stosunkowo szczerplej obsadzie prowadził on również ożywioną działalność w terenie.

Związek Rewizyjny Spółdzielni jako instytucja naczelną powołaną do opieki nad spółdzielniami, główny nacisk kładł na działalność patronacką, wyrażającą się w udzielaniu rad i wskazówek tak spółdzielniom, jak i zaawansowanym w pracy, a to w pomocy buchalteryjnej, obecnością na Walnych Zgromadzeniach, posiedzeniach Rad Nadzorczych, konferencjach itd. Nie zaniedbano również rewizji spółdzielni i wizytacji. W roku 1946 przeprowadzono ogółem 139 ustawowych rewizji.

Oczywiście, że ilość rewizji spółdzielni winna być znacznie większa, gdyż powinna ona równać się ilości spółdzielni na dzień 30 czerwca 1946 r. Na stan ten jednak złożyła się niedostateczna liczba rewidentów zaprawionych do rewizji, jak i miała jeszcze wprawą w rewidowaniu, co same rewizje przedłużało. Dużo też czasu, bo prawie 49% ogólnych dni wyjazdowych spędzono na doszkalananiu rewidentów, a to na kursach i konferencjach.

Niezależnie od rewizji dokonywano wizytacji w spółdzielniach. Wizytacji tych ograniczających się przeważnie do założenia ksiąg, udzielania rad i wskazówek w zakresie buchalteryjnym, organizacyjnym i gospodarczym, wykonano ogółem w roku 1946 — 386. Dużą na ogół ilość wizytacji w stosunku do ilości rewizji tłumaczy się przede wszystkim tym, że w większości spółdzielni z powodu nieprawidłowego prowadzenia, nie można było przepro-



U obchodu „Dnia Spółdzielczości”

wadzić normalnej ustawowej rewizji. W wielu wypadkach nieodzowną była również pomoc instrukcyjna, która jeszcze dzisiaj jest stanowczo za mała.

Rokiem normalnej działalności, opartym na planie pracy patronacko-rewizyjnej jest rok 1947. W roku tym przeprowadzono ogółem 478 lustracji dorocznych, 41 lustracji techniczno-gospodarczych, 35 superrewizji, 1146 wizytacji ogólnych, 90 odwiezdzin nowoorganizujących się spółdzielni, 469 konferencji z Radami Nadzorczymi i 183 pomocy buchalteryjnych. Według nakreślonego planu na początku roku wykonano lustracje w 81%, a wizytacje w 104%.

Rok ten przynosi też spółdzielczości zasadnicze zmiany strukturalne i w związku z tym Związek Rewizyjny wykonał szereg prac przygotowawczych. W pierwszym rzędzie przystąpiono do przekształcenia istniejących wiejskich Spółdzielni Spożywców na Spółdzielnie Gminne „Samopomoc Chłopska”, względnie też do ich połączenia. W roku 1947 zdołano przekształcić względnie połączyć 61 spółdzielni. Dużą uwagę zwracano również na przygotowanie buchalterów dla Gminnych Spółdzielni. W tym też celu zorganizowano szereg kursów krótko-terminowych (8-dniowych) oraz jeden cztero-tygodniowy.

Celem przygotowania pracowników w spółdzielniach i centralach uruchomiono na terenie Okręgu 3 Licea Spółdzielcze, jedno w roku 1945 i dwa w roku 1947. Przy Okręgu zorganizowano również Okręgową Komisję Wychowania Spółdzielczego jak również stworzono specjalny fundusz szkoleniowy.

W ubiegłym roku kładziono także duży nacisk na uaktywnienie władz Spółdzielni jak i na zwiększenie członków. Ze szczególną bezwzględnością tępiiono wszelkie nadużycia jak i niewłaściwą gospodarkę.

Przedstawiając tą krótką charakterystykę działalności Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. trzeba zaznaczyć, że pracował on w nader trudnych warunkach — i mimo to zadanie swoje wypełnił. Wkład pracy jaką instytucja ta wykonała dla rozwoju spółdzielczości na Pomorzu Szczecińskim stanowić będzie podstawę do dalszej pracy w nowej strukturze, którą rok 1948 spółdzielczości polskiej przynosi. (Z. G.)



Otwarcie nowego sklepu Spółdz. Spoż. „Robotnik”

600 Spółdzielni — 70 tys. członków

SPÓŁDZIELCZOŚĆ rozpoczęła pracę na tych terenach całkiem od nowa i w warunkach wybitnie ciężkich. Z istniejących za czasów niemieckich dwóch spółdzielni w Złotowie a to: Banku Ludowego i Spółdzielni „Rolnik“, pozostały tylko wspomnienia, gdyż Niemcy już w pierwszych dniach wojny placówki te zlikwidowali, a działacze tamtejszych wywieźli do obozów.

W tych niecodziennych warunkach, kiedy to całe życie gospodarcze i społeczne Pomorza Zachodniego leżało w gruzach, spółdzielczość pojęła właściwy swój obowiązek i cały aparat postawiła do współpracy z Państwem. W pierwszym rządzie podjęto się ściągania świadczeń rzeczowych, rozprowadzania artykułów kartkowych oraz wykonywania różnych akcji państwowych, jak: „Przemysły dla wsi“ itd.

Do jednych z pierwszych spółdzielni, powstałych na Pomorzu Zachodnim w r. 1945 należą Sp. „Robotnik“ w Szczecinku i Sp. Sp. „Pionier“ w Koszalinie.

Sama akcja powstawania spółdzielni miała w tym okresie charakter nieco odgórny. Najczęściej zanim powstała taka czy inna spółdzielnia, przed tym na tym terenie zaczął działać już Oddział Centrali Gospodarczej, a więc n. p. „Społem“. Może niejednokrotnie te nowo-zorganizowane placówki nie miały jeszcze należytego potencjału gospodarczego, bo i towarów było nie wiele, środki obrotowe zbyt szczupłe, ale trzeba przyznać, bezstronnie, że tempo rozwoju było stosunkowo silne. Powstające placówki spółdzielcze były najczęściej jedynie źródłami zakupu różnego rodzaju towarów spożywczych, przemysłowych itd. Na każdym kroku spółdzielnie przyczyniały się do łagodzenia powszechnego głodu towarowego i wpływały znacznie na obniżkę cen. W wielu wypadkach placówki spółdzielcze były pewną oznaką stabilizują-



Stoisko Browarniczej Spółdzielni „Praca“ na Wystawie Wzorów Wytwarzalności

jącego się życia gospodarczego i stanowiły żywy dowód trwałości gospodarki na Ziemiach Odzyskanych.

W pierwszym rządzie spółdzielnie zaczęły powstawać w większych skupiskach ludzkich, a więc w miastach i to przeważnie spółdzielnie spożywców. Dla obsługi wsi organizowane były przede wszystkim spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz w miarę wzrostu krów, organizować się zaczęły mleczarnie spółdzielcze. Stopniowo też powstawać zaczęły spółdzielnie gminne, które w początkowej swojej działalności niczym się nie różniły od spółdzielni spożywców. W ośrodkach robotniczych powstawać zaczęła natomiast coraz liczniejsza sieć różnego rodzaju spółdzielni pracy i użytkowników.

Rok 1946 przynosi już spółdzielniom szereg znaczących osiągnięć. Liczba członków wzrasta już do 38.272. Spółdzielnie prowadzą 658 sklepów, zatrudniają 4.443 pracowników i posiadają 149 zakładów wytwórczych. Ogólny obrót spółdzielni wyniósł za rok ten 2.167 mil. zł. Przeciętny obrót na jednego mieszkańca wyniósł 3.109 zł co już stanowi spórą pozycję w powojennym obrocie handlowym.

Dalszych osiągnięć dokonuje spółdzielczość w r. 1947 i zaczyna odgrywać już poważną rolę w dziedzinie zaopatrywania i poważnie reguluje ceny na rynku. Ogólny obrót detalicznych placówek spółdzielczych wynosi 6.308 milionów zł, co w porównaniu z r. 1946 daje wzrost prawie czterokrotny.

Działalność zasadniczych typów spółdzielni w r. 1947 na terenie poszczególnych powiatów ilustrują zamieszczona niżej tabela.

Rok ubiegły zapoczątkował akcję w porządkowaniu struktury spółdzielni, szczególnie na wsi.



Fragment budynku P. P. i R.

Już w połowie lata zaczęła się unifikacja względnie przemianowanie większych spółdzielni spożywców na Spółdzielnie Gminne „Samopomoc Chłopska”.

Ogółem Spółdzielnie Spożywców na dzień 31. 12. 47 r. prowadziły 309 punktów sprzedaży, w czym 3 domy towarowe a liczba zakładów wytwórczych wzrosła do 42. Liczba czynnych księgarń spółdzielczych wzrosła do 18 a ich obroty wyniosły 39 mil. zł., co w porównaniu do r. 1946 daje wzrost trzykrotny.

Znaczących osiągnięć dokonały w ub. r. spółdzielnie rolniczo - handlowe. Osiągnięcia te za ostatnie 2 lata porównuje poniższa tabela:

	r. 1946	r. 1947
1. Stan członków	2.838	6.456
2. Fundusz Udziałowy	332.000	1.105.000 zł
3. Obrót w mil. zł	287,2	1.000,1 zł
4. Pość sklepów	71	103
5. Pość zakładów przetw.	17	27

Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie skupiły w 1947 r. ogółem 15.318 tys. litrów mleka, co w stosunku do r. 1946 stanowi wzrost o 57% i wyprodukowały 299.364 kg masła. Za dostarczone mleko wypłacono dostawcom 325.480 mil. zł.

W ciągu ostatniego roku zorganizowano 79 nowych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Spół-



dzielnie te skupiały pod koniec roku ogółem 19.220 członków i dokonując obrotu w sumie 1.633 mil. zł., co w porównaniu z r. ub. daje przeszło 10-krotny wzrost. Wzrosła także poważnie liczba sklepów Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, bo gdy jeszcze w r. 1946 wynosiła 178 to już na dzień 1 stycznia 1948 r. przekroczyła 458.

W ogóle ubiegły rok, który jest niejako zamknięciem pierwszego okresu organizacyjnego spółdzielni, przyniósł jej znaczne postępy na wszystkich odcinkach.

Cz. S.

Działalność Spółdzielni na Pom. Zach. w roku 1947

POWIAT	Ilość Spółdzielni				Ilość członków	Ilość sklepów	Ilość wytwórni	Ilość pracowników	Przer. obrót mies. w tys. zł.
	Sp. Sp.	R.-H.	S. Chł.	Młecz.					
Białogard	4	2	11	6	4.170	59	21	301	42.117
Bytów	3	1	7	1	1.191	25	1	81	8.937
Chojna	7	1	6	1	1.052	18	1	75	6.607
Choszczno	4	1	7	2	1.409	29	2	107	12.403
Człuchów	4	1	12	1	2.760	32	16	124	12.799
Drawsko	5	1	9	1	2.120	30	6	106	12.391
Gryfice	7	1	7	2	2.419	44	12	249	27.560
Gryfino	6	1	12	1	2.382	23	11	135	17.327
Kamień	7	1	7	1	1.682	29	7	131	11.944
Kołobrzeg	4	1	9	5	2.585	42	13	160	20.237
Koszalin	6	1	8	1	2.543	52	3	152	25.119
Lobez	5	1	9	1	1.529	28	4	116	14.372
Mysłibórz	8	1	6	3	1.766	38	4	176	10.983
Miastko	2	1	6	2	1.187	20	2	83	12.771
Nowogard	4	1	9	2	1.655	29	10	150	18.076
Pyrzyce	5	1	5	1	581	17	1	82	6.020
Sławno	3	1	9	1	2.478	42	5	149	23.330
Ślupsk	7	2	16	1	4.238	59	2	254	43.707
Stargard	5	1	10	1	2.536	43	2	154	29.800
Świnoujście	4	1	6	1	1.046	16	3	49	9.216
Szczecin	20	1	8	1	11.700	115	80	789	95.086
Szczecinek	7	1	10	5	3.640	54	12	215	32.586
Wąjcz	7	1	12	2	6.864	56	11	195	28.740
Złotów	9	2	7	1	2.736	56	12	180	19.002
Razem;	143	27	208	44	66.273	961	191	4.214	541.660

CZ. SOBCZYK

Dorobek Spółdzielczych Central Gospodarczych

PRACA spółdzielczych central gospodarczych ma na Pomorzu Szczecińskim bardzo duże znaczenie i stworzyła zasadniczo podstawę do rozwoju dalszych placówek spółdzielczych w terenie. Zanim niejednokrotnie powstała taka, czy inna spółdzielnia już przed tym działał np. Oddział „Społem”, Bank „Społem” itd. Szczególnie w pierwszym okresie na placówkach central spółdzielczych bazowana była cała działalność spółdzielcza. Stopniowo, przy coraz silniejszej rozbudowie sieci spółdzielni w terenie, placówki gospodarcze przechodzić zaczęły do swych głównych zadań nadbudowy gospodarczej. Sam jednak początkowy okres pracy był bardzo trudny i włożony został duży wysiłek.

Postaramy się więc choć w głównych zarysach omówić pracę tych central na przestrzeni ubiegłych 3 lat.

I. „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

Działalność „Społem” jako Związku Gospodarczego Spółdzielni datuje się na Pomorzu Szczecińskim od czerwca 1945 r. Pierwsze placówki powstały w Szczecinku, Koszalinie, Walczu, Drawsku, Białogardzie, a także w lipcu w Szczecinie. W końcu czerwca 1945 r. zorganizowana została w Koszalinie siedziba Okręgu, która następnie w marcu 1946 r. przeniesiona została do Szczecina. Do końca roku 1945 zorganizowanych zostało ogółem 7 placówek powiatowych „Społem”. Placówki te dokonały ogólnego obrotu w sumie 74.256.000 zł z czego obrót ze spółdzielniami i instytucjami wyniósł 34,2 procent.

W roku 1946 „Społem” posiada już pełną sieć placówek na terenie województwa i rozporządza ogółem 22 placówkami o zakresie powiatowym, posiada 10 oddziałów i działów specjalnych o zakresie wojewódzkim, prowadzi 7 zakładów wytwórczych i 17 młynów. Obroty wszystkich placówek „Społem” za rok 1946 wynoszą już 2.458.598 tys. zł. Dalszy wzrost obrotów obserwujemy w roku 1947. Za pierwsze półrocze obroty wszystkich „Społem” wynoszą już 1.607.892 tys. zł.

Na odcinku rozbudowy produkcji własnej Związek „Społem” odbudował i uruchomił ogółem 7 zakładów wytwórczych z czego: Fabrykę Czekolady i Kakao, oraz Palarnię Kawy w Szczecinie, Fabrykę Przetworów Owocowych w Dębnie, Zakłady Wytwórcze w Świdwinie, Zakłady Przemysłu Rybnego w Kołobrzegu, oraz Fabrykę Cukrów i Czekolady następnie Kwaszarnię Kapusty w Słupsku. Na remont i zabezpieczenie tych zakładów wydano ponad 10 milionów zł. i wyprodukowano w roku 1946 ogółem ponad 1.000 ton różnych towarów.

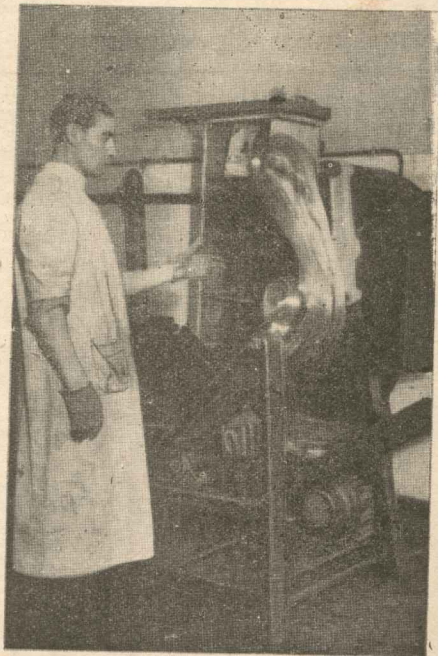
Na przestrzeni roku 1946 i 1947 „Społem” zorganizowało również pełny samorząd spółdzielczy w zakresie rad oddziałowych i rady okręgowej, a personel instruktorski wydatnie pomógł w pracy nad rozwojem spółdzielni terenowych.

Praca „Społem” szła zasadniczo w kilku kierunkach branżowych. W pierwszej fazie działalności organizacyjnej okręgu szczecińskiego na czoło wybiły się wszystkie placówki spożywcze, zarówno Oddział Okręgowy, jak i oddziały powiatowe. Jest to zupełnie naturalne zjawisko, gdyż w pierwszym okresie powojennym głównie rozbudował się handel spożywczy, a za nim szły dopiero inne branże.

W cyfrach działalność placówek spożywczych przedstawiała się następująco:

	r. 1945	1946	1947
Obroty w tys. zł.	74.256	1.610.300	4.736.755
przeciętna kalkulacja	12,3%	8,6%	7,2%
koszty handlowe	20%	8,5%	6%

W r. 1947 nastąpiło znaczne rozszerzenie działalności oddziałów spożywczych jak również usprawnienie jej na wszystkich odcinkach.



W fabryce cukierków w Słupsku

W dziedzinie rolniczej działał w ramach „Społem” Okręgowy Oddział Rolniczy. Oddział ten zorganizowany został w lipcu 1945 r. w Koszalinie i następnie w marcu 1946 przeniesiony został do Szczecina. W działalności swojej stanowił on nadbudowę gospodarczą dla powiatowych spółdzielni rolniczo-handlowych.

Obroty tej placówki w roku 1945 wynosiły tylko 1.400.000 zł, gdy już w roku 1946 — 106.000.000 zł, a w roku 1947 — 330.016.000. Plan nakreślony na rok 1947 został wykonany przez Okr. Oddział Rolniczy w 129%.

Począwszy od lipca 1947 r. działalność Okręgowego Oddziału Rolniczego znalazła się w stadium reorganizacji, a 10 przez przekazanie działu warzywniczego

31 maja 1947 r. Przejętych zostało ogółem 14 młynów i wobec tego stan młynów w „Społem” zwiększył się do liczby 17.

Okręgowy Oddział Zbożowo-Młynarski zajmował się głównie skupem zboża na akcję interwencyjną, przemiałem i rozprawdaniem mąki. Rok 1947 upłynął dla tej placówki pod znakiem wybitnie nie korzystnej koniunktury gospodarczej. Prawie przez cały okres młyny cierpiały na chroniczny brak surowca do przemiału, co w konsekwencji spowodowało, że zdolność przemiałowa tych młynów wykorzystana została tylko w 20 procentach. Znaczne ożywienie w przemiale nastąpiło dopiero w listopadzie i grudniu na skutek zarządzenia władz aprowizacyjnych w sprawie zwiększonego przemiału zapasów zbóż.



Okre. Oddziałowi Przem. Rolnemu, jak również przekazanie handlu zbożem zarówno na odcinku wolnego rynku jak i zleconego Okre. Oddziałowi Zbożowo-Młynarskiemu. Reorganizacja znacznie wpłynęła na przedstawienie działalności Oddziału Rolniczego i pogłębiła współpracę z terenowymi spółdzielniami na odcinku zaopatrzenia w towary rolnika.

Sam Okręgowy Oddział Zbożowo-Młynarski istniał już od 1. X. 1946 r. początkowo jako Okręgowy Dział Młynarski, następnie począwszy od 1 sierpnia 1947 r. przekształcił się w Okręgowy Oddział Zbożowo-Młynarski. W okresie od 1 października do końca grudnia 1946 roku placówka ta miała pod swoim zarządem tylko 3 młyny „Społem” i zamknęła swoją działalność obrotem w sumie 4.104 tys. zł.

W kwietniu 1947 r. zaczyna się już okres szerszego rozwoju Okręgowego Oddziału Zbożowo-Młynarskiego, w związku z likwidacją i przejmowaniem młynów Zjednoczenia Przemysłu Młynarsko-Piekarnianego, które ostatecznie zakończone zostało z dniem

W czerwcu 1946 roku zorganizowany został również Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny. Placówka ta powstała z przejęcia dawnego Zrzeszenia Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i wydzielania zagadnień przemysłowo-rolnych z działalności Wydziału Rolnego „Społem”. Sama jej działalność w pierwszej fazie nastawiona była na pracę instrukcyjno-kontrolną w stosunku do spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W r. 1947 zakres działania zostaje poszerzony również na akcję wymienną.

Rok 1947 Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny zamyka ogólnym obrotem 61.494 tys. zł. Najważniejszą akcją, jaką placówka ta przeprowadziła było kontraktowanie nasion olejnych i ich skup. Przyjęto również 7.222 sztuk koni duńskich, oraz prowadzono akcję przerzutu bydła z województw centralnych na teren Pomorza Zachodniego, których ogółem przerzucono 472 szt. Pod koniec roku przystąpiono również do akcji na odcinku torfiarskim i mechanizacji rolnictwa.

Dla zagadnień mleczarsko-jajczarskich pracował w ramach „Społem” Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski. Placówka ta od samego powstania tj. 1945 roku rozpoczęła intensywną działalność przede wszystkim na odcinku uporządkowania sieci mleczarń. Wprawdzie początkowy okres pracy był wybitnie deficytowy, to jednak samo zabezpieczenie sprzętu mleczarskiego jak i też zorganizowanie odpowiedniej sieci mleczarń, stworzyło właściwe podstawy do późniejszego rozwoju mleczarstwa.

Rok 1947 Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski zamknął sumą obrotową 176.620 tys. zł. W roku tym rozprawdzono 156 ton masła, 117 ton serów i twarogu, ponad 2 mil. jaj. Na rok 1948 Oddział zaplanował podwyższenie swoich obrotów o 150 procent.

Dużą zasługą działalności Okręg. Oddziału Mleczarsko-Jajczarskiego było prowadzenie walki ze spekulacją na odcinku cen masła i jaj. Z początkiem 1947 roku wydzielona została również z Okręgowego Oddziału Spożywczego specjalna placówka do handlu artykułami włókienniczymi.

Oddział Włókienniczy dokonał obrotów w r. 1947 w sumie 612.252 tys. zł.

Poza tymi placówkami działał jeszcze Okręgowy Dział Produkcji, którego zadaniem było nadzorowanie pracy Zakładów Wytwórczych „Społem”, Dział Transportowy, oraz Oddział Spedycji Morskiej.

Działalność kontrolną i organizacyjną całego Okręgu prowadziła Delegatura Zarządu.

2. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

Placówki BGS powstały na Pomorzu Szczecińskim z połączenia działalności dawnego Banku „Społem” z Centralną Kasą Spółek Rolniczych. W r. 1947 BGS posiadał poza swoim oddziałem wojewódzkim w Szczecinie 9 placówek terenowych w następujących miastach: Bytowie, Człuchowie, Koszalinie, Myśliborzu, Szczecinku, Słupsku, Wałczu oraz Złotowie.

Na dzień 31 grudnia 1946 r. udzielone przez BGS kredyty wynoszą 150.988 tys. zł, na dzień 30 czerwca 1947 roku wzrastają już do sumy 246.064 tys. zł, a na dzień 31 grudnia 1947 r. wynoszą 426.561 tys. zł.

BGS nie tylko udzielał kredyty ale także pracował jako zbiornica finansowa poszczególnych placówek spółdzielczych. Dzięki obrotowi bezgotówkowemu cały wolny zapas pieniędzy placówek spółdzielczych mógł być używany na potrzeby innych placówek, uzyskujących kredyty.

Poza bardzo ożywioną działalnością na odcinku wkładów czekowych, przelewów i inkasa BGS prowadzi także akcję wkładów oszczędnościowych.

W terenie podbudową BGS są kasy oszczędnościowo-pożyczkowe.

3. Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych uruchomiła swój oddział w Szczecinie dopiero w lipcu 1946 r. Rozpoczęła ona swoją pracę w wyjątkowo ciężkich warunkach. Wprawdzie w tym czasie spółdzielczość posiadała już znaczny dorobek, to jednak spółdzielczość ogrodnicza była dopiero w początkach.

Cały handel owocami i warzywami znajdował się w rękach inicjatywy prywatnej. Pracujące wówczas zaledwie 4 spółdzielnie ogrodnicze prowadziły minimalną działalność i dokonały łącznego obrotu za rok 1946 w sumie 10 mil. zł.

Sama również centrala prowadziła w pierwszym roku istnienia działalność ograniczoną. Obroty oddziału szczecińskiego za rok 1946 wynoszą tylko 8.931 tys. złotych.

Znacznego poszerzenia, działalności dokonano dopiero w r. 1947. Wzrosła w tym czasie liczba spółdzielni ogrodniczych jak i też usprawniła się znacznie ich praca. Obroty oddziału za rok 1947 wyniosły już 18.759 tys. zł.

Na rok 1948 oddział Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych zaplanował zwiększenie swoich obrotów do 49.690 tys. złotych a obrotów spółdzielni do 44 milionów złotych.

4. Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy powstał na podstawie dokonanej fuzji Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie i Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi.

Oddział szczeciński Zw. Sp. Wytw. i Pracy powstał w roku 1947. W tym też roku powstał w Szczecinie oddział Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych.

Zadaniem Zw. Sp. Wytw. i Pracy było zaopatrywanie swoich członków (spółdzielni pracy) w potrzebne do produkcji surowce oraz organizowanie zbytu wyprodukowanych towarów przez Delegatury Hurtowego Zbytu, oddziały wojewódzkie i detaliczne punkty sprzedaży.

Poza działalnością gospodarczą Zw. Sp. Wytw. i Pracy sprawował nad spółdzielniami pracy opiekę patronacką.

5. Centrala Gospodarcza „Solidarność”

Centrala Gospodarcza „Solidarność” rozpoczęła swoją pracę na terenie woj. szczecińskiego dopiero w maju 1947 r. Zaczęciem tej pracy było uruchomienie w Szczecinie przy Al. Wojska Polskiego 26 wzorowego sklepu detalicznego. Sklep ten, którego zadaniem była przede wszystkim działalność interwencyjna już w krótkim czasie zyskał sobie dużą popularność, szczególnie z uwagi na udzielenie przy zakupach 10% rabatu dla członków Związków Zawodowych.

W tym też czasie powstały dalsze spółdzielnie pracy, organizowane przez wydział produktywizacji Wojewódzkiego Komitetu Żydów Polskich. Sam oddział (delegatura) Centrali Gospodarczej „Solidarność” powstał dopiero w połowie września 1947 r.

Na dzień 31 grudnia 1947 r. w Szczecinie pracowało już 19 spółdzielni pracy i usługowych, należących do Centrali „Solidarność”. Spółdzielnie te skupiały ogółem 400 członków i zatrudniały 468 pracowników. Obrót tych spółdzielni za rok 1947 wyniósł 135 milionów zł. Obrót oddziału Centrali „Solidarność” za ten sam okres osiągnął cyfrę 79.911 tys. zł.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich

Okręg Szczeciński

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 117, tel. 26-93

zrzesza wszystkie spółdzielnie mleczarsko=jajczarskie na Pomorzu Szczecińskim

prowadzi w Koszalinie przy ul. Rokossowskiego 14 tel. 201 własną składnicę mleczarko=jajczarską oraz zakład wylęgowy drobiu.

organizuje spółdzielnie, uruchamia nowe zakłady mleczarskie, przeprowadza montaż nowych urządzeń.

zaopatruje wszystkie mleczarnie i rolników w maszyny oraz sprzęt mleczarski, pasze treściwe, opakowania, przybory jajczarskie i t. p.

udziela porad fachowych i instrukcji mleczarniom oraz rolnikom.

dostarcza hurtowo:

masło mleczarskie
sery wysokogatunkowe
jajka gwarantowane
kazeinę techniczną



SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY MLECZARSKIE



Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami

w SZCZECINIE - ul. JAGIELLOŃSKA 68/69, TEL. 27-60

Polecają dla ludności miasta Szczecina:

codziennie świeże, zdrowe, pełne mleko pasteryzowane, śmietankę słodką, kremówkę, śmietankę kwaśną, kefir, maślanekę, masło deserowe, sery, jajka, miód



Własne sklepy nabiałowe:

- | | | |
|----|----|-------------------------------|
| Nr | 1 | przy ul. Jagiellońskiej 68/69 |
| " | 2 | " " Kollataja 14 |
| " | 3 | " " Konopnickiej 32 |
| " | 4 | " " Al. Wojska Polskiego 134 |
| " | 5 | " " Jedności Narodowej 42 |
| " | 6 | " " ul. Emilii Plater 92 |
| " | 7 | " " St. Żółkiewskiego 20 |
| " | 8 | " " Koziorowskiego 1a |
| " | 9 | " " Janickiego 18 |
| " | 10 | " " Światowida 47 |
| " | 11 | " " Generała Sikorskiego 8 |
| " | 12 | " " Królowej Jadwigi 43 |
| " | 13 | " " Parkowej 6 |
| " | 14 | " " Wilsona 31 |
| " | 15 | " " Jasnej 29 |
| " | 16 | " " Fr. Ratajczaka 29 |

CENTRALA SPÓŁDZIELNI PRACY

Spółdz. z odp. udz. w Warszawie, Nowy Świat 64

ODDZIAŁ w SZCZECINIE

ul. Felczaka 14, tel. 30-43

Zaopatruje w surowce i półfabrykaty Spółdzielnie Pracy branży: włókienniczo-konfekcyjnej, skórzaney, drzewnej, metalowo-elektrotechnicznej, chemiczno-mineralnej, poligraficznej, szklanej, spożywczej i wyrobów przemysłu ludowego oraz artystycznego,

prowadzi sprzedaż hurtową wyrobów Zrzeszonych Spółdzielni Pracy,

przyjmuje zamówienia na gotowe wyroby Spółdzielni Pracy z rynku zorganizowanego i wolnego,

zrzesza spółdzielnie pracy, usługowe i wytwórcze oraz prowadzi prace patronackie i rewizyjne.

Własny DOM TOWAROWY

w Szczecinie, przy ul. Armii Czerwonej 37

róg Placu Stalina

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

Gryfice, ul. Wałowa

Adres telegraficzny:
PEZETGES — GRYFICE

Konta bankowe:
B. G. S. Szczecin nr 173
K. K. O. Gryfice nr 48

Telefony: 123, 166, 155, 213

PROWADZI:

skup i sprzedaż ziemiopłodów,
pasz treściwych i t. p.

ZAOPATRUJE:

Spółdzielnie Gminne w artykuły
rolnicze i przemysłowe

WŁASNE ZAKŁADY WYTWÓRCZE

Fabryka przetworów owocowych—produkuje wysokogatunkowe: marmelady, galaretki owocowe, soki owocowe i cukierki w różnych gatunkach

Młyn wodny wyrabia kasze, mąki i t. p.

Oferujemy usługi własnej ryflarni walcy młyńskich

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „POLSKIE PISMO I KSIĄŻKA“

ZAŁOŻONA w 1945 roku Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka” z odp. udz. w Szczecinie — jest jedyną tego rodzaju placówką na Pomorzu Szczecińskim. W ciągu swej trzyletniej działalności wykazała poważny rozwój — tworząc kolejno szereg działów i stając się placówką niezwykle pożyteczną w życiu miasta.

Dowodem popularności Spółdzielni, a zarazem dowodem jej znaczenia, może być fakt, że w skład Rady Nadzorczej wchodzi powszechnie znani obywatele, piastujący b. poważne stanowiska społeczne.

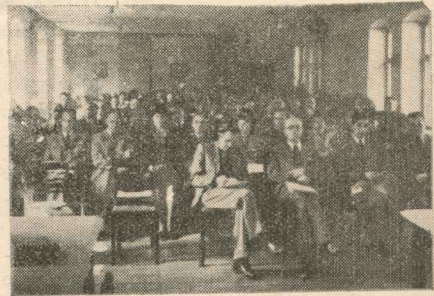
Wśród członków Spółdzielni mamy obok robotników (przeważnie pracowników Spółdzielni) działaczy społecznych, literatów, publicystów, ludzi nauki itp. Napływające coraz to nowe zgłoszenia na członków Spółdzielni — są dalszym dowodem jej popularności.

Zyskała ją sobie nie tylko fachową i solidną pracą poszczególnych działów, ale i swą poważną akcją społeczną. Wymienić tu trzeba dwie wystawy popularyzujące książkę, udział w fundowaniu nagród artystycznych, jedyne na Pomorzu pozycje wydawnicze a mianowicie: Cz. Piskorskiego „Zabytki Piastowskiego Szczecina”, P. Zaremby „Polski Szczecin”, T. Karpowicza „Legendy Pomorskie” i W. Lachnitta „Pod znakiem Gryfa”. Specjalną pozycję w działalności Spółdzielni „P. P. i K.” stanowią „Tygodnik Wybrzeża” (dawniej tygodnik „Szczecin”) — jedyny periodyk społeczno-morski na naszym Wybrzeżu.

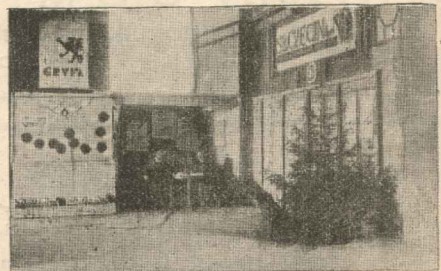
To krótkie wyczerpanie osiągnięć Spółdzielni pozwala stwierdzić, że w tworzeniu nowego profilu życia kulturalnego naszego miasta odegrała ona i odgrywa znaczną rolę.

„Głównym celem Spółdzielni jest służba kulturze polskiej przez wydawanie i popularyzację pism i broszur oraz książek ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw związanych z Pomorzem Szczecińskim albo dla Pomorza Szczecińskiego wybitnie potrzebnych”. (§ 4 pkt. ze statutu „P. P. i K.”).

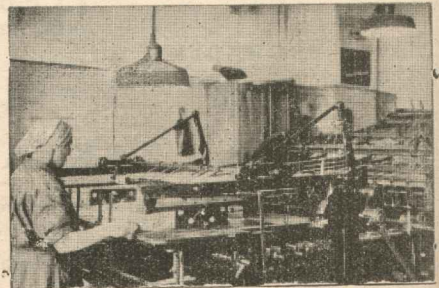
W ciągu swej trzyletniej działalności Spółdzielnia wykazała poważny rozwój — tworząc kolejno szereg działów i stając się placówką niezwykle pożyteczną w życiu miasta.



Walne Zgromadzenie członków
Spółdzielni Wydawniczej „P. P. i K.”
w kwietniu 1948 r.



Stoisko „P. P. i K.”
na Wystawie Wzorów Wytwórczości w Szczecinie.



W drukarni: Spółdzielnia Wyd. „P. P. i K.”
wydaje od roku 1946 Tyg. „Szczecin”
(obecnie Tyg. Wybrzeża).



CZEŚĆ VIII

S E K T O R
P R Y W A T N Y

MICHAŁ BANACHOWICZ**Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej**

KTO chce wszechstronnie ocenić ogólnonarodowy wysiłek w dziele odbudowy i zagospodarowania Pomorza Zachodniego, ten nie może pominąć poważnej roli jaką spełnił sektor prywatny. Pamiętamy, jak zaraz w ślad za administracją polską siedzi tu polski przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik. Pamiętamy, jak w niezwykle trudnych warunkach zakładali oni swe warsztaty pracy, by zaspakajać potrzeby napływającej ludności.

Osiągnięcia sektora prywatnego na Pomorzu Zachodnim są niewątpliwie poważne. Przegląd tego trzechletniego dorobku sektora prywatnego potwierdza, że postawa jego i ideowy poziom, demokratyczna organizacja samorządu gospodarczego, cechów i zrzeszeń to wynik przemian psychiki przedwojennej oraz rezultat poczucia współodpowiedzialności za należyte spełnianie swych obowiązków w dziele pełnego zespolenia tej ziemi z resztą Polski i należytego jej rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

WIKTOR STARZEŃSKI

Izba Przemysłowo - Handlowa

SZCZECIŃSKA Izba Przemysłowo-Handlowa działająca od 1945 roku jako Ekspozytura Izby Gdańskiej, została uznana za samodzielną Izbę 17 sierpnia 1946 roku. W skład ciała radcowskiego wchodzi 40 radców z trzech sekcji: przemysłowej (11), handlowej (20) i żeglugowo-portowej (9). Przewodniczący poszczególnych sekcji tworzą Prezydium Izby. W skład Prezydium wchodzi: p. Michał Banachowicz (przewodniczący Sekcji Przemysłowej), p. Stanisław Cecerko (przew. Sekcji Handlowej) i p. Karol Zagórski (przew. Sekcji Żeglugowo - Portowej). Czynniki społeczny w pracach Izby reprezentowany jest w 8-miu stałych komisjach izbowych (polityki gospodarczej i planowania, przemysłowej, handlowej, żeglugowej, handlu zagranicznego, podatkowej, kształcenia zawodowego i rewizyjnej), oraz komisjach powoływanych ad hoc do specjalnych zadań (np. komisja przeszacowania remanentów poniemieckich itp.).

Biura Izby poza Dyrekcją (dyrektor W. Starzeński, wicedyrektorzy J. Grzywiński i W. Zdąnowicz) mają następujące wydziały:

Wydział I — ogólny z referatami ewidencyjnym, planowania, sprawozdawczo - statystycznym, prawnym, prasowym i kancelaria.

Wydział II — przemysłowy z referatami polityki przemysłowej, zaopatrzenia, organizacyjnym (zrzeszenia przemysłowe).

Wydział III — żeglugi i handlu zagranicznego z referatami: żeglugowo-portowego, handlu zagranicznego, komunikacyjno-turystycznym, rybnym, rzeczoznawców.

Wydział IV — handlowy z referatami: polityki gospodarczej i handlowej, handlu wewnętrznego, marż, podatkowym, koncesjonowania.

Wydział V — finansowo-gospodarczy (kasa, księgowość, intendentura).

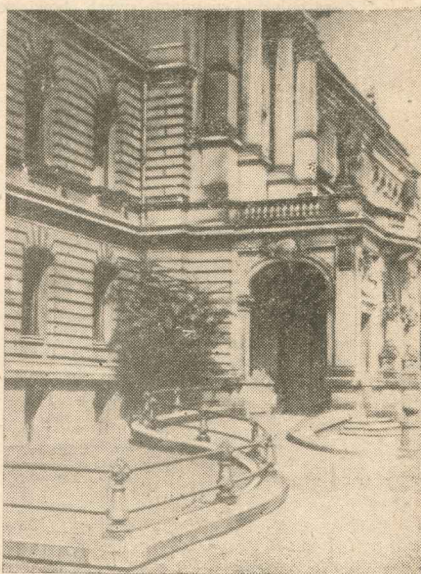
Wydział VI — szkolnictwa zawodowego.

Ponadto Izba posiada Ekspozyturę w Słupsku, której działalność obejmuje 9 powiatów północno-wschodniej części naszego województwa.

W ciągu swej krótkiej, ale odbywającej się w niezwykle ważnych czasach działalności Izba Przemysłowo-Handlowa w Szczecinie była reprezentantką sektora prywatnego wobec władz i urzędów, łącznikiem między innymi sektorami, doradcą poszczególnego przedsiębiorcy, informatorem o życiu gospodarczym naszego okręgu, wreszcie wykonawczynią wielu zleconych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcji o szczególnie doniosłym znaczeniu dla życia gospodarczego naszego Państwa. Była inicjatorką narad gospodarczych i czynnym uczestnikiem wielu zjazdów i konferencji oraz współuczestnikiem licznych akcji społecznych i charytatywnych. W myśl ustalonych ram działalności samorządu gospodarczego w zakresie zakładania, prowadzenia i popierania szkół zawo-

dowych i doksztalających Izba Przemysłowo-Handlowa poświęciła wiele wysiłków i finansów w tym kierunku. Specjalnie rok szkolny 47/48 znaczący się wybitną aktywnością szkoleniowo-zawodową w najrozmaitszych formach, jak: współpracy z władzami szkolnymi, nauczycielstwem szkół zawodowych, pomocy w organizowaniu kursów i szkół zawodowych, subwencjonowaniu szkół i kursów, oraz tworzeniu własnych szkół handlowych i kursów handlowo-przemysłowo-usługowych.

W trosce o rozwój portu szczecińskiego, o wybudowanie solidnego aparatu handlowego i w dążeniu aby port szczeciński należycie spełnił w jak najkrótszym czasie wszelkie nań nałożone zadania oraz był stał się on portem o międzynarodowym znaczeniu, Prezydium Izby powołało w styczniu 1947 r. do życia Wydział Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Wydziałowi temu zalecono opracowywanie wszelkich spraw i zagadnień dotyczących: działalności przedsiębiorstw usług portowych, połączeń żeglugowych, komunikacji, taryf przewozowych i przeladunkowych, sprawy tranzytu, propagowania Szczecina w sąsiednich krajach należących do jego gospodarczego zaplecza oraz wszelkich spraw odnośnie handlu zagranicznego.



Siedziba Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie

Wydział ten w swej systematycznej pracy przyczynił się w niemałym stopniu do zorganizowania obecnego rozwoju portu i jego coraz to sprawniejszego funkcjonowania.

Widząc konieczność koordynacji i natychmiastowej na miejscu decyzji w sprawach zagadnień technicznych i gospodarczych portu, Izba zaproponowała Ministerstwu Żeglugi utworzenie w Szczecinie placówki z dalekoidącymi uprawnieniami. Niebawem powołano do życia Urząd Pełnomocnika do Rozbudowy i Zagospodarowania Portu Szczecina.

Celem zażegnania bezrobocia robotników portowych wywołanego zalodzeniem portu na początku 1947 r. Izba przy współudziale zainteresowanych czynników zorganizowała zastępcze prace zimowe. Uzyskane na ten cel fundusze wykorzystano na oczyszczanie terenów portowych.

Należałoby również podkreślić wysiłki Izby zmierzające do propagowania portu szczecińskiego w kraju i zagranicą i zdobycie dla niego jak największych ilości ładunków drobnicowych tak w polskim obrocie towarowym jak i w tranzycie. Szczególną uwagę poświęciła Izba współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie komunikacji

i obrotu towarowego. Jej osobiste kontakty z czechosłowackimi izbami przemysłowo-handlowymi oraz czynnikami gospodarczymi dają już dzisiaj pozytywne rezultaty, sprowadzające się do ścisłej współpracy czechosłowacko-polskiej na terenie portu, co w efekcie wpływa na potęgowanie się czechosłowackiego tranzytu.

Na odcinku handlu zagranicznego Izba systematycznie współpracowała z miarodajnymi czynnikami, kupców zaś wyczerpująco informowała co do procedury techniki i finansowania transakcji w obrocie zagranicznym oraz o rynkach zbytu względnie zakupu.

Zgodna jest ocena wszystkich, że sektor prywatny położył wielkie zasługi w zagospodarowaniu województwa szczecińskiego. Ilość uruchomionych zakładów pracy, zaspokojenie potrzeb ludności przez rozwijającą się sieć handlową, poważne akcje dokształcania zawodowego oraz wysoki procent udziału we wpływach Skarbu Państwa (rok 1946 — 169 milionów, rok 1947 — 679 milionów) stanowią potwierdzenie tezy, że sektorowi prywatnemu przypada niepoślednia rola w dziele odbudowy i zagospodarowaniu Pomorza Zachodniego.

Lista Radców I. P.-H. w Szczecinie

(Sekcja Przemysłowa)

1. Banachowicz Michał
(przew. v-prezes I. P. H.)
2. Inż. Borowiec Antoni
3. Bańnicki Marian
4. Krzyżankiewicz Mieczysław
5. Mgr. Rajewski Jan
6. Sławiński Edmund
7. Sobiński Zenon
8. Inż. Świdliński Jerzy
9. Inż. Stopnicki Miarian
10. Sypniewski Zbigniew
11. Szejner Franciszek

(Sekcja Żeglugowo-Portowa)

1. Zagórski Karol (przew. v-prezes IPH)
2. Bonarski Adam
3. Czaja Władysław
4. Jacynicz Konstanty
5. Janicki Adam
6. Kozłowski Waclaw
7. Penkalla Jan
8. Szulczyk Jan
9. Szrajbrowski Alfons

(Sekcja Handlowa)

1. Cecerko Stanisław
(przew. v-prezes I. P. H.)
2. Białkowski Ignacy
3. Duchnowski Feliks
4. Kruk Tadeusz
5. Kramarew Aleksander
6. Kamiński Henryk
7. Koczorowski Jan
8. Kużaj Witold
9. Książkowski Jerzy
10. Krzyżaniak Seweryn
11. Minecki Kazimierz
12. Paczkowski Stanisław
13. Paul Mieczysław
14. Rudzki Józef
15. Sękowski Franciszek
16. Sell Zygmunt
17. Stępień Marian
18. Walkowski Ludwik
19. Wójczyński Tadeusz
20. Złotogórski Stanisław

Sektor prywatny Pomorza Zachodniego w cyfrach

(ilość przedsiębiorstw)

Przemysł

L. p.	B r a n ż a	1946	1947	1.VII.1948
1	Mineralny	—	6	6
2	Metalowy	3	11	9
3	Elektrotechniczny	—	3	3
4	Chemiczny	19	32	28
5	Włókienniczy	—	3	2
6	Papierniczy	—	5	6
7	Drzewny	5	62	39
8	Młyny przemysłowe	365	380	345
9	Spożywczy	71	142	107
10	Budowlany	34	71	41
11	Chłodniczy	—	1	1
12	Różne	—	4	1
R a z e m :		497	720	588

Handel

1	Rolny, ogrodn. i leśny	24	223	189
2	Spożywczy	4393	2961	2576
3	Włókienniczo-odzież.	445	602	513
4	Skórzany	69	83	133
5	Art. domow. użytku	54	52	39
6	Żelazem i metalami	40	98	105
7	Elektro i radiotechn.	53	68	53
8	Chemiczny	132	194	206
9	Papierniczo-księg.	126	152	135
10	Budowlany i opalowy	35	56	63
11	Branże różne	—	174	64
12	Towary mieszane	—	—	17
B	Handel usługowy	1092	1122	1022
R a z e m :		6463	5785	5115

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie

RZEMIOSŁO Pom. Zachodniego jest dominującym elementem w strukturze gospodarczej na odcinku inicjatywy prywatnej.

Ogólny stan organizacji rzemieślniczych wyraża się cyfrą 79 cechów branżowych oraz 7 cechów branżowych o zasięgu wojewódzkim, które zrzeszone są w Grodzkim Związku Cechów w Szczecinie, 11-tu Powiatowych Związkach Cechów w terenie i 5-ciu Branżowych Wojewódzkich Związkach Cechów. Prócz tego działają na terenie Izby szczecińskiej 12 Powiatowych Cechów Zbiorowych i 2 Rejonowe.

Rzemieślnicy przybywający na teren Pomorza Zachodniego — podjęli zadania związane z odbudową życia gospodarczego i bez pomocy w formie materiałów czy kredytów, których Państwo w początkach bytu niepodległego nie mogło udzielić — przystąpili do odbudowy zniszczonych warsztatów, remontu urządzeń technicznych oraz wytwarzania dóbr konsumpcyjnych dla coraz większych rzeszy osiedleńców i repatriantów.

Brak tradycji, różnorodność składu ludnościowego oraz gospodarcze stosunki lokalne sprawiły, że w pierwszej fazie organizacji rozmieszczenie rzemiosła odbywało się nierównomiernie. Toteż powołana do życia w drugiej połowie 1945 r. Izba Rzemieślnicza w Szczecinie z miejsca przystąpiła do opracowania planu odbudowy rzemiosła z koncepcją wytworzenia własnego modelu struktury rzemieślniczej, w którym dominującą rolę przyznano zawodom związanym z warunkami społeczno-gospodarczymi woj. szczecińskiego np. sieciarstwu, szkutnictwu, żaglownictwu, tkactwu, wyrobowi galanterii artystycznej i pamiętkarskiej. Zabawkarstwu, koszykarstwu i in.

Izba Rzemieślnicza, która jest instytucją samorządu rzemieślniczego i osobą prawną publicznego, z zarządem Izby na czele reprezentuje interesy zawodowo-gospodarcze wszystkich grup rzemieślniczych. Zarząd Izby tworzą: Prezes, wiceprezes oraz członkowie Zarządu zwani radcami.

Zarząd czuwa nad interesami zawodowo-gospodarczymi ogółu rzemieślników, wykonuje czynności w ramach statutu Izby i przepisów prawa przemysłowego, reprezentuje rzemiosło na zewnątrz jako czynnik społeczny.

Skład osobowy obecnego Zarządu Izby szczecińskiej jest następujący: Prezes Izby ob. Poczesny Wawrzyniec, mistrz fryzjerski, wiceprezes Izby ob. Miałkas Brunon, budowniczy, mistrz murarski i cieśliński, członkowie Zarządu ob. ob. Bielicki Stefan, mistrz rzeźnicki, Zwoliński Tadeusz, mistrz malarski, Ludwiczak Stefan, mistrz piekarski.

Dyrekcja Izby Rzemieślniczej mająca odpowiedzialne kierownictwo nad prowadzeniem agend Izby i jej Wydziałów, kieruje całokształtem spraw rzemiosła.

Zarząd Izby oraz Dyrekcję Izby zatwierdza Ministerstwo Przemysłu i Handlu jako władza nadzorcza.

Zarząd Izby jest więc czynnikiem społecznym, Dyrekcja zaś czynnikiem administracyjno-wykonawczym.

Kierownictwo nad Izba Szczecińską sprawuje ob. Dyrektor Ignacy Kurowski, zastępuje go Wicedyrektor ob. Pilarczyk Czesław.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podzielona jest na 5 Wydziałów, a mianowicie: Wydział I Ogólny, Wydział II Nadzoru, Wydział III Ekonomiczno-Socjalny, Wydział IV Szkoleniowy, Wydział V Planowania, oraz na 3 samodzielne referaty mianowicie: Referat Artystyczny, Referat Statystyczny i Referat Spółdzielczy.

Rozmieszczenie Rzemiosła na terenie Pomorza Zach. jest nierównomierne. Koncepcja wytworzenia własnego modelu struktury rzemieślniczej, gdzie dominować będą zawody związane z warunkami społeczno-gospodarczymi naszego regionu np. tkactwo, sieciarstwo, szkutnictwo i inne, zaczęła powoli przybierać coraz wyraźniejsze kształty.

Skupiska rzemieślnicze na Pomorzu Zachodnim nie mają jeszcze swojej tradycji. Różnorodność składu ludnościowego, oraz gospodarcze stosunki lokalne wywierają poważny wpływ na pewne przejawy życia społeczno-organizacyjnego grup rzemieślniczych jak na ogólną strukturę i działalność środowisk rzemieślniczych.

Według danych statystycznych ostatniej rejestracji Rzemiosło reprezentowane jest przez 4 i pół tysiąca warsztatów czynnych, z ogólną ilością 11.257 zatrudnionych rzemieślników, w tym 540 kobiet. Istnieje jeszcze pewna liczba warsztatów nielegalnych, które nie uczyniły zadość obowiązkowi rejestracji oraz większa ilość rzemieślników nie ujętych ewidencyjnie, którzy wkrótce wobec uchwalonej ustawy o przymusie cechowym i liście rzemiosł zasilą poszczególne cechy.

Region Pomorza Zachodniego jest wybitnie rolniczy, przeważnie o lekkiej glebie i w wielu połaciach słabo zaludniony. Brak uprzemysłowienia z powodu zniszczeń wojennych nie sprzyja spontanicznemu rozwojowi rzemiosła. Dominującą grupą rzemieślniczą według poniżej podanego zestawienia jest grupa spożywca, następnie metalowa i włókiennicza. Według zawodów na terenie Izby Szczecińskiej najwięcej jest piekarzy, mianowicie: 587, następnie szewców 567, rzeźników 494, kowali 492, krawców 415, fryzjerów 310. Są to najmniejsze grupy w obecnej strukturze rzemieślniczej Pomorza Zachodniego.

Największe środowisko rzemieślnicze istnieje w mieście Szczecinie, co jest zrozumiałe ze względu na ilość mieszkańców, dogodne warunki egzystencji i rozwoju dla wszystkich prawie zawodów

przede wszystkim budowlanych oraz znaczenie Szczecina jako ważnego portu. Drugi najważniejszy ośrodek rzemiosła to m. Słupsk.

Przy Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie działa poradnia artystyczna, a w stadium organizacji znajduje się wzorcownia przedmiotów użytkowo-artystycznych oraz wyrobów przemysłu ludowego. Obecnie zbiera się ekspozycję z dziedziny wytwórczości użytkowo-artystycznej i zakresu taktawa, zabawkarstwa, ceramiki, galanterii artystycznej i pamiątkarskiej.

Poszczególni rzemieślnicy Izby Szczecińskiej brali liczny udział w wystawie przemysłu i handlu w Bydgoszczy, w wystawie Ziem Odzyskanych w Warszawie, Międzynarodowych Targach w Poznaniu, Pokazie Wytwórczości Pomorza Zachodniego w Szczecinie, Międzynarodowych Targach w Gdańsku i innych, uzyskując swoimi ekspozycjami pochwałę kół fachowych i szereg medali złotych, srebrnych, brązowych, dyplomów i listów pochwalnych. Organizację i urządzenie stoisk w tychże imprezach gospodarczych przeprowadzała Izba Rzemieślnicza.

W roku 1947 przeprowadzono na terenie Izby Szczecińskiej 1726 egzaminów czeladniczych, 755 mistrzowskich, 290 kwalifikacyjnych, z czego najwięcej z branży budowlanej i metalowej, następnie spożywczej. Najbardziej atrakcyjne zawody dla mężczyzn to grupa rzemiosł budowlanych, metalowych oraz grupa spożywcza, co jest zrozumiałe z uwagi na strukturę gospodarczą województwa oraz aktywizację rejonu portowego Szczecina.

Umów uczniowskich zawarto 1374. Należy zaznaczyć, że najmniej uczniów zatrudnia branża budowlana.

Kobiet pracuje w rzemiośle 540, z czego najwięcej w fryzjerstwie i krawiectwie.

Sprawa zaopatrzenia rzemiosła w potrzebne surowce, półartykuły oraz artykuły wymaga konkretnego uregulowania. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Oddział w Szczecinie zaopatrza rzemiosło w skórę twardą, towary tekstylne, dodatki krawieckie, artykuły fotograficzne, węgiel przemysłowy i in. Dyrektorem Centrali jest ob. mgr. W. Jaroszyński. Mimo dokonanych obrotów przez tut. Centralę i to na sumę przeszło 90 milionów złotych w roku 1947, zaspakają ona tylko częściowo chłonny rynek rzemieślniczy na potrzebne surowce.

Trzy lata powojennej działalności wykazały duży rozwój rzemiosła na Pomorzu Zachodnim. W r. 1945 zarejestrowano 800 warsztatów rzemieślniczych, w r. 1946 zaplanowano 3840 warsztatów — zarejestrowano 3865. W następnym roku zaplanowano już 5592, a zarejestrowano 5823 warsztaty.

Przeprowadzona w ostatnim kwartale ub. roku akcja wykupu warsztatów rzemieślniczych za pośrednictwem urzędów likwidacyjnych i przy współudziale przedstawicieli rzemiosła ma donieść znaczenie dla kształtowania się i utrwalania gospodarczych warunków rzemiosła na Pomorzu Zachodnim.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie posiada na wyspie Wolin w miejscowości Międzywodzie 3 domy wypoczynkowe dla młodzieży rzemieślniczej, która tamże spędza bezpłatnie okres urlopowy. Piękne położenie ośrodka, który znajduje się w lesie nad samym morzem, stwarza dla użytkowników wczasów idealne warunki wypoczynku.

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA

WAŻNYM czynnikiem w rozwoju i podnożeniu kwalifikacji zawodowych oraz w wychowywaniu narybku rzemieślniczego jest istnienie i ożywiona działalność licznych fachowych kursów oraz szkół rzemieślniczych. Zadanie to wykonuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, którego Dyrektorem jest ob. mgr. Cecyllian Ptański. Zarząd Instytutu, do którego automatycznie wchodzi reprezentanci Izby w osobach Dyrektora oraz Prezesa Izby Rzemieślniczej, składa się z przedstawicieli Rzemiosła. Prezesem Zarządu jest ob. Kopydłowski Lucjan, mistrz cieśliski i murarski. Członkami Zarządu ob. ob. Alojzy Maciejewski, Stefan Napiecek oraz Benon Tyrakowski. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej jest ob. Dyr. Franciszek Bożek.

Rzemiosło Pomorza Zachodniego otrzymało przy Placu Kilińskiego nr 3 olbrzymi gmach szkoleniowy, który za zgodą Ministerstwa Ziem Odzyskanych oddano w Zarząd Izby Rzemieślniczej,

ta zaś ze swej strony przekazała go Naukowemu Instytutowi Rzemieślniczemu, który nosi obecnie nazwę „Zakład Doskonalenia Rzemiosła“.

Gmach Zakładu Doskonalenia Rzemiosła jest dużym kompleksem połączonych ze sobą budynków o łącznej kubaturze 83 tysiące m³. Pierwotny stan zniszczenia budynku wynosił przeszło 60%. Gmach odbudowuje się szybko przy wybitnym poparciu Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Przemysłu i Handlu jak również Rzemiosła szczeecińskiego. Gmach jest obecnie pod dachem i prawie całkowicie oszklony, wewnątrz zaś przeprowadza się odbudowę sal szkoleniowych. Istniejące warsztaty szkoleniowe mianowicie 2 stolarskie, spawalnia i ślusarnia nie uległy poważniejszemu zniszczeniu.

Ocalałe maszyny, w większej części są zdadne do użytku, jak również sprzęty i narzędzia i służą obecnie do doskonalenia uczniów Zakładu jak i kursistów.

Położenie, rozmiary, sposób budowy oraz ocena urządzeń skłoniły Dyrektora Departamentu Ministerstwa Przemysłu ob. Ehrenberga, wybitnego znawcę rzemiosła polskiego do stworzenia w Szczecinie ośrodka doskonalenia zawodowego rzemieślników na poziomie wyższym. W Szczecinie ma więc powstać „Centrum Doskonalenia Rzemiosła”, które już w maju ma rozpocząć swoją działalność.

Koncepcja ta została przyjęta przez przedstawicieli samorządu rzemieślniczego i ogół rzemiosła z największym uznaniem. Fundatorami miałyby być Izby Rzemieśnicze, Związki Cechów oraz cechy całej Polski. Ze względu na odbudowę portu i rejonu Szczecina zaistniała wielka potrzeba szkolenia rzemieślników, zwłaszcza z branży budowlanej i metalowej, i w tychże to właśnie branżach

Centrum Doskonalenia Rzemiosła organizowałyby szkolenie.

Przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła istnieje Dwuletnia Szkoła Budowlana, utworzona z funduszy Ministerstwa Odbudowy. Druga Szkoła Budowlana o tym samym typie i znaczeniu jest w stadium organizacji i wkrótce rozpocznie nauczanie. Obecnie kształcą się w Dwuletniej Szkole Budowlanej około 150 uczni w instalatorstwie elektrycznym, instalatorstwie hydraulicznym, stolarstwie, murarstwie, ciesielstwie i ślusarstwie. Utrzymanie w bursie i nauka jest bezpłatna. Wielka to szansa oraz dogodne warunki dla niezamożnej młodzieży wiejskiej oraz synów miejskiego świata pracy w otrzymaniu odpowiedniego przygotowania fachowego, świadectwa czeladniczego i możliwości dalszego awansu.

Stan warsztatów rzemieślniczych na P. Z. (1947) ujęty ilościowo i branżowo

L.p.	Miejscowość	Grupa budowl.	Grupa drzew.	Grupa metal.	Grupa polig.	Grupa skór.	Grupa spoż.	Grupa usług.	Grupa włók.	Razem
1	Szczecin miasto i powiat	88	34	191	31	138	221	87	116	906
2	Słupsk	16	31	70	14	45	96	25	40	337
3	Białogard	18	17	46	10	47	70	24	27	259
4	Koszalin	20	19	70	7	27	73	18	22	256
5	Szczecinek	7	21	60	5	39	64	17	34	247
6	Złotów	20	31	59	2	21	44	7	51	235
7	Walcz	11	16	47	5	35	54	17	28	213
8	Stargard	15	18	53	5	27	43	14	19	194
9	Mysłibórz	8	22	54	1	25	45	8	10	173
10	Gryfice	11	12	34	4	24	42	12	19	158
11	Dębno	10	10	28	3	33	37	11	19	151
12	Sławno	6	16	37	5	26	33	9	18	151
13	Kolobrzeg	5	23	36	3	16	37	8	13	141
14	Człuchów	14	12	29	2	23	30	8	17	135
15	Drawsko	4	7	34	3	23	32	7	13	123
16	Nowogard	7	11	26	3	19	23	10	15	114
17	Bytów	13	8	32	1	14	18	4	14	104
18	Wolin	5	4	15	2	10	42	13	6	97
19	Pyrzyce	5	7	31	2	14	16	6	9	90
12	Gryfino	—	6	20	1	11	39	8	5	90
21	Kamień	5	8	25	2	13	21	3	11	88
22	Lobez	10	7	18	1	11	25	7	6	85
23	Miastko	5	9	13	2	8	17	3	14	71
24	Choszczno	5	6	20	1	5	22	3	8	70
Razem:		308	355	1649	115	654	1144	329	534	4488

Mgr JAN ZADRAG

Związek Zrzeszeń Kupieckich woj. szczecińskiego

GDY na terenie państwa polskiego reaktywowały swą działalność zrzeszenia kupieckie, istniejące przed drugą wojną światową, kupiection osiedlające się na Ziemiach Odzyskanych stanęło wobec problemu tworzenia życia organizacyjnego od podstaw. Wskutek braku tradycji polskich organizacji na tych terenach działacze podejmujący inicjatywę powołania do życia Zrzeszenia Kupieckiego napotykały na zasadnicze trudności, zupełnie zrozumiałe w tych nie mających precedensu okolicznościach.

Powoli krystalizowały się oblicza poszczególnych ośrodków również i na ziemi szczecińskiej. Pod powłoką mętnej piany przepływającego strumienia handlarzy wędrownych toczył się począł nurt życia osiadłego kupiectwa, zdecydowanego na stałe zamieszkanie i prowadzenie zawodowej działalności w raz obranym kierunku.

Kupcy przybywając na Ziemię Odzyskaną indywidualnie brały żywy udział w urządzaniu życia narodowego, pomagając w organizowaniu urzędów, komunikacji i dostaw, zajmując z konieczności przejściowo różne stanowiska publiczne lub społeczne.

Rok 1945 był okresem, w ciągu którego powstała znaczna większość Powiatowych Zrzeszeń Kupieckich, a nawet w wielu ośrodkach zorganizowane zostały bądź samodzielne Zrzeszenia bądź Oddziały Zrzeszeń powiatowych. Inicjatywa działaczy gospodarczych zrealizowana została w różny sposób w zależności od możliwości i potrzeb danego ośrodka oraz od tradycji jaką poszczególni działacze, pochodzący z różnych okolic Polski przedwojennej, mieli za sobą. To też postać tworzonych organizmów jest różna. W niektórych miejscowościach powstały wspólne organizacje zawodowe kupców, przemysłowców i rzemieślników w różnych kombinacjach.

Oczywistą było już wówczas rzeczą, że rola i znaczenie zrzeszeń terenowych nie może być zbyt wielkie przy braku spójności organizacyjnej wyższego rzędu. Od samego początku kiełkowała myśl powołania do życia organizacji wojewódzkiej, która reprezentowała kupiectwo całego województwa, koordynowała współpracę zrzeszeń terenowych z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich Rzeczypospolitej oraz broniła interesu społecznego i gospodarczego kupiectwa, prowadzącego swą działalność zawodową na terenie Zachodniego Pomorza. Myśl ta dojrzała i została zrealizowana w postaci zorganizowania Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego. Inicjatywa w tym kierunku wyszła z grona działaczy kupieckich prowadzących swe przedsiębiorstwa w wojewódzkim mieście, zrzeszonych w Zrzeszeniu Kupców miasta Szczecina. Na zwołanym zjeździe organizacyjnym

delegatów Zrzeszeń terenowych, który odbył się 6 kwietnia 1946 r. uchwalony został Statut Związku i dokonano wyboru władz organizacyjnych na okres pierwszego trzylecia. Skład personalny władz Związku ulegał w międzyczasie różnym przemianom. Na miejsce rezygnujących członków Zarządu wybierano bądź kooptowano innych. Jedynie Prezes Związku p. Stanisław Cecerko trwa na posterunku przez cały okres.

Powstanie Związku Zrzeszeń Kupieckich Województwa Szczecińskiego zakończyło pierwszy etap w rozwoju organizacyjnego handlu prywatnego na terenie Pomorza Zachodniego. Zasadnicze zreby struktury organizacji kupieckich zostały postawione. Łączność organizacyjna pomiędzy kupcem a Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich Rzplitej została nawiązana. Odąd obserwuje się marsz zorganizowanego kupiectwa w kierunku spełnienia zadań, jakie ciążyą na handlu w zorganizowanym życiu społecznym i gospodarczym narodu polskiego, a uwidocznionych między innymi w państwowym planie gospodarczym.

Uciążliwa i trudna droga, jaką Związek kroczył w następnym etapie znaczący się upornym przełamywaniem trudności organizacyjnych i finansowych. Początkowa improwizacja prowadzenia agend Związku przez biuro Zrzeszenia miejscowego musiały po przez fazę samodzielnego biura Związku zamienić się w silną komórkę biura Związku Wojewódzkiego, prowadzącego również agendy biurowe Zrzeszenia Kupców m. Szczecina, oraz agendy istniejących i powstających zrzeszeń kupieckich branżowych, organizowanych na szczeblu wojewódzkim, za pośrednictwem jedynie Zrzeszenia Kupców branży gastronomicznej pracujące samodzielnie.

Mimo tych olbrzymich niedogodności Związek ma za sobą pokaźny dorobek prac dokonanych i rozpoczętych. Z pośród nich trzeba wymienić sprawne przeprowadzenie akcji koncesjonowania handlu, rozbudzenie i organizowanie życia branżowego kupców oraz rozpoczęcie planowego doskonalania i wychowania kupców, celem dźwignięcia handlu prywatnego na najwyższy, a tak pożądaną poziom. Dla realizacji tych osiągnięć powołano między innymi referaty, koncesyjny, branżowy, prawno-podatkowy i samodzielny organ Związku w postaci Oddziału Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej.

Ten pokaźny dorobek świadczy niewątpliwie o dodatniej roli jaką odegrał Związek Zrzeszeń Kupieckich, w budowaniu powojennego życia społeczno-gospodarczego na Pomorzu Zachodnim i stwierdzić należy, że spełnił on, w realizowaniu tej budowy, swe zadanie pozytywnie na tle zorganizowanego wysiłku społeczeństwa zachodnio-pomorskiego.

„Remo” ZBIORNICA I WARSZTATY REMONTOWE PRZEDMIOTÓW UŻYTKOWYCH

Spółka z o. o. na Pom. Zach.

Szczecin, ul. Łyskowskiego nr 12/13, tel. 29-50



...tak wyglądałam po wojnie...

Zawierucha wojenna, jaka przeszła przez teren Ziemi Odzyskanych, pozostawiła, niezliczone ilości wszelkiego rodzaju zdewastowanego sprzętu stanowiącego resztki zburzonych domów, opuszczonych mieszkań i warsztatów rzemieślniczych. Państwo nie było w stanie zająć się zabezpieczeniem tego sprzętu, który niszczał na skutek wpływów atmosferycznych i rabunkowej dewastacji.

Inicjatywę zabezpieczenia tego sprzętu, jego zmagazynowania i oddania do użytku po remoncie, podjęła Firma „REMO” powołana do życia na skutek decyzji Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z dnia 18. 6. 1946 r.

Firma na przestrzeni swej prawie dwuletniej działalności może szczycić się odniesionymi sukcesami.

Zabezpieczono i zmagazynowano sprzęt wartości w wielu dziesiątkach milionów złotych. Wyremontowany sprzęt, rozprawdzony w 90% za pośrednictwem Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, osiągnął wartość ok. 60.000.000 zł, z czego prawie połowę Firma wpłaciła do kasy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, jako wartość substancji zebranego sprzętu. Z pozostałej części sum uzyskanych ze sprzedaży firma pokrywa wszelkie koszty związane ze zbiórką, zwózką, remontem, podatkami, wszelkimi kosztami administracyjno-handlowymi i ewentualnym uczciwym zyskiem.

Warsztaty Firmy „REMO” zatrudniające obecnie ponad stu ludzi są prawdziwą „kliniką” różnych przedmiotów, poczynając od grzejników radiatorowych, poprzez wszelkiego rodzaju piece kuchenne i łazienkowe, meble itp. aż do różnych foteli dentystycznych, urządzeń pralniczych, maszyn rzeźniczych itp.

Hasłem Firmy jest: „wszystko, co da się opłacalnie wyremontować, nie na złom, lecz do użytku”.

Firma przez swą dwuletnią działalność zdała egzamin i choć jest firmą prywatną, korzysta z wydatnego poparcia miarodajnych czynników państwowych, potwierdzając fakt, że pożyteczna i uczciwa praca dla państwa 3-go sektora jest w Rzeczypospolitej zawsze popierana.



tak po remoncie

Przedsiębiorstwo Budowlane Brunona Miałkasa

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane Brunona Miałkasa mieszczące się w Szczecinie przy ul. 5 lipca 36/37, to jedno z tych, które pierwsze, pod energicznym kierownictwem i dzięki zapałowi do pracy swych pracowników — zapisało się w kronice odbudowy miasta Szczecina — zasłużonymi zgłoskami.

Początki Przedsiębiorstwa Budowlanego Brunona Miałkasa — jak wszędzie — są trudne. Posesja poniemiecka, przejęta w lipcu 1945 roku, to przecież kompletna ruina. Stos gruzów. Po usunięciu gruzów powstaje Przedsiębiorstwo Budowlane, które w dziele odbudowy miasta i portu zajmuje jedno z ważniejszych miejsc.

Już we wrześniu 1945 roku Przedsiębiorstwo Budowlane Brunona Miałkasa podejmuje się generalnej przebudowy gmachu Państwowego Banku Rolnego w Szczecinie przy ul. Ledóchowskiego 11. Prace — pomimo braku materiałów budowlanych, braku fachowców i przy nienadzwyżajnych kredytach, wykonczono już w grudniu. Staje się to chlubnym świadectwem dla przedsiębiorstwa.

Napływające z biegiem czasu kredyty dopomagają Przedsiębiorstwu angażować się w rozleglejsze roboty. Remont środkowego i lewego skrzydła gmachu Zarządu Miejskiego, przygotowanie mieszkań dla personelu urzędniczego Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego, generalny remont Gazowni Miejskiej (ustawienie konstrukcji żelaznej, wybudowanie dachu nad wysokimi piecami jak i pokrycie dachów na wszystkich obiektach Gazowni, budowa oczyszczalni gazu, generatorów) wyremontowanie i wymalowanie wewnątrz w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy Placu Grunwaldzkim, poważne prace remontowe w porcie — nadbrzeża: „Mak“ (okólniki dla importowanych koni), „Huk“, „Snop“ (budowa od fundamentów magazynów na artykuły żywnościowe), „Baran“ i „Ucho“, remont budynków szkolnych Szkół Podstawowych Nr 4 i 16, oraz Państwowej Szkoły Inżynierii i gmachu Kuratorium Szkolnego, remont Muzeum Miejskiego, kompletny remont spalonego domu Urzędu Morskiego ul. Jarowita 1, prace instalatorskie i usprawnienie Wodociągów Miejskich łącznie z filtrami i Stacją Pomp na Pomorzaniech i Świerczewie, ocembrowanie 9 domków-studni o 70 m głębokości i wiele większych i mniejszych prac remontowych kilka sklepów, Spółdzielnia „Robotnik“ — kawiarnia „Mascotta“ i wiele innych prac budowlanych, stolarskich, ślusarskich, zdruń-

skich, szklarskich, monterskich, dekarskich, cieślijskich i malarskich.

Przedsiębiorstwo, jako pierwsze w Szczecinie przeds. bud. zawiązało się 21 lipca 1945 roku. Początkowo zatrudniało ono tylko kilkunastu robotników, w miarę rozwoju 45 pracowników. Dzisiaj przedsiębiorstwo zatrudnia 160 pracowników, wśród których poza fachowcami z poprzedniej doby, znajduje się pewna ilość fachowców wyszkolonych w Instytucie Rzemieślniczym w Szczecinie.

Poza wyżej wymienionymi pracami zleconymi Przedsiębiorstwo Budowlane Brunona Miałkasa wykonało z inicjatywy własnej i nakładem kosztów własnych, następujące prace: roboty ziemne na boisku sportowym w Łasku Arkońskim i wyremontowanie tamże szatni, prace ziemne na kortach tenisowych przy Al. Wojska Polskiego, szereg robót ziemnych, murarskich i betoniarskich przy naprawieniu słynnego toru kolarskiego. Ponadto ofiarowało miejscowemu sportowi stojaki do usztywnienia siatki, stojaki do skoku w zwyczaj, drabinę sędziowską, łąty do kredowania boiska i szereg innych sprzętów sportowych.

Zrozumienie Przedsiębiorstwa dla potrzeb sportu wypływa z przedwojennego czynnego udziału w sporcie polskim jego kierownika, byłego długodystansowca, a wielokrotnego reprezentanta Polski i trzykrotnego mistrza Polski w biegach 10 i 5 km.

Niewątpliwie udział Przedsiębiorstwa Budowlanego Brunona Miałkasa w dalszej odbudowie Szczecina będzie nie mniejszy jak do tej pory.

Budowniczy Br. Miałkas jest Społeczeństwu szczecińskiemu znany z swej ofiarnej pracy społecznej, jako organizator O. K. Z. Z., pierwszego K. S. „Odra“, założyciel wielu Cechów Izby Rzemieślniczej i wielu innych Organizacji Społecznych w Szczecinie. Jest jednym z pięciu Polaków, którzy na czele z prezydentem inż. Zarembą, mjr. Gorczakowem, Mallowem i Jambrozym przejmowali w dniu 5 lipca 1945 r. niemieckie burmistrzostwo (Bürgermeisterei) przy Al. Jedności Narodowej (dzisiejsza Izba Skarbowa).

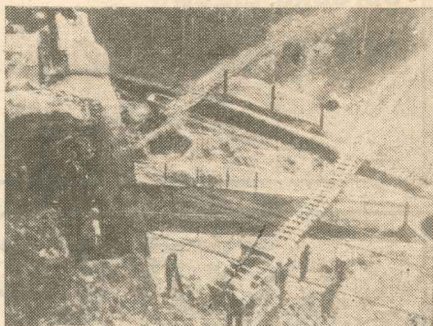
Jak wynika z tego krótkiego opisu Br. Miałkas jest jednym z nielicznych pionierów, który przetrwał wszystkie dobre i złe chwile, ażeby dotrzeć cegiełką do spolszczenia Szczecina. Do Szczecina przybył 3 maja 1945 r. obejmując stanowisko naczelnika Wydz. Osiedleńczego i zastępcy naczelnika Wydz. Ogólnego.

»KONSTRUKTOR«

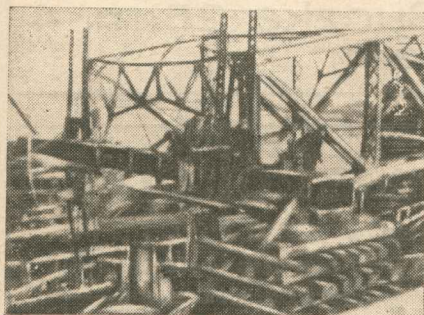
BIURO ROBÓT BUDOWLANYCH

M. Bartnicki

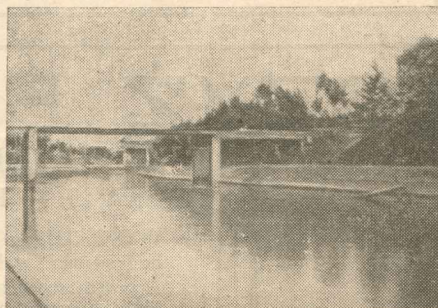
Szczecin, Jagiellońska 23



Odbudowa urządzeń hydratechnicznych elektrowni „Gródek”



Wydobycie zwałonego mostu Cłowego na Arze



Odbudowa mostu na kanale roboczym elektrowni „Zur”

**Roboty fundamentowe na palach
Nabrzeża i mosty**

Beczki — skrzynie — tarcica

obróbka drzewa

Miejskie Zakłady Przemysłowe

Kamień Pomorski, Polna 11, tel. 24

»EFKAWU«

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych

W. FOJUD, B. KARASINSKI, L. ŁOPIŃSKI

Szczecin, Al. M. Buczka 25 m. 4

Telefon 24-14

Planografia Światłokopia

Najstarszy zakład w SZCZECINIE

Wykonuje wszelkie prace w zakresie światłokopji

Obsługa szybka i fachowa

Teodor Rozynek

SZCZECIN, ul. Ledóchowskiego 24 m. 7

CZYŻ FELIKS**WARSZTAT KOWALSKO-ŚLUSARSKI**

SZCZECIN, ŚLĄSKA 29 — KONTO K. K. O. 1064



WYKONUJE: Kucie koni. Budowa wozów i naprawa. Okucia budowlane. Nowe kraty i przeróbka do okien wystawowych. Autogeniczne spawanie, naprawa resorów samochodowych. Naprawa wszelkich maszyn, części zapasowych i kotłów parowych

INFORMATOR
ADRESOWY

SPIS RZECZY INFORMATORA BRANŻOWEGO

	Str.
Spółdzielczość rolnicza	179
„ mleczarsko - jajczarska	183
„ spożywców	184
„ księgarska	185
„ pracy	185
„ oszczędnościowo - pożyczkowa	187
„ ogrodnicza	188
„ rybacka	188
Spółdzielnie mięsne	188
Spółdzielczość mieszkaniowa	188
Przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze	188
Adwokaci	189
Apteki	189
Architekci i inżynierowie	190
Lekarze (m. Szczecin)	190
„ (woj. szczecińskie)	192
Lekarze dentyści	195
Rzeczoznawcy Izby Przemysłowo-Handlowej	195
 Rzemiosło i kupiectwo:	
Bławaty — Galanteria, Cukierniczo - Kolonialne,	
Czapnictwo, Drogeria,	
Farbiarnie i pralnie chemiczne,	
Zakłady fotograficzne, fryzjerskie, krawieckie,	
Hotele, Księgarnie, Komis,	
Ładowanie akumulatorów, Naprawa maszyn biurowych, Zakłady malarskie,	
Meble, Tapicernie, Zakłady mechaniczno-instalacyjne, optyczne,	
Piekarze i Cukiernicy, Przedsiębiorstwa budowlane, Przemysł chemiczny,	
Zakłady Przemysłowo-Handlowe. Restauracje i kawiarnie.	
Radio — Artykuły elektrotechniczne,	
Różne, Rymarsko - galanteryjne,	
Skóry i przybory szewskie,	
Stolarnie, Szewcy i cholewkarze,	
Zakłady szklarskie,	
Wulkanizacje, Zakłady Zegarmistrzowskie,	
Artykuły żelazne	197—200

Spółdzielczość

Przeprowadzona w r. bież. reorganizacja struktury spółdzielczej dokonała nie tylko szeregu zmian nazw placówek ale także zmieniła ich charakter i zakres działania. Redakcja „Rocznika Pomorza Zachodniego“, chcąc jaknajlepiej odzwierciedlić życie społeczno-gospodarcze tutejszego regionu uważa więc za celowe i mocno pożądaną zamieszczenie szczegółowego wykazu placówek spółdzielczych z podziałem na poszczególne branże.

Reorganizacja objęła nie tylko aparat oddolny ale także i centralny. W wyniku tej reorganizacji stworzona została naczelną organizacją w postaci Centralnego Związku Spółdzielczego.

Do zadań C. Z. S. przede wszystkim należy:

1. reprezentowanie polskiego ruchu spółdzielczego w kraju i wobec zagranicy,
2. wykonywanie funkcji przewidzianych dla naczelnych organów spółdzielczości w przepisach o planowej gospodarce narodowej i innych ustawach,
3. powoływanie, wydawanie oświadczeń o celowości, zatwierdzanie statutów i ich zmian, nadzorowanie oraz rozwiązywanie central spółdzielni,
4. ustalanie wytycznych i koordynowanie prac central spółdzielni i spółdzielczo - państwowych

w zakresie działalności rewizyjnej, szkoleniowej i propagandowej,

5. prowadzenie rewizji central spółdzielni i rewizji sprawdzającej (superrewizji) spółdzielni oraz rewizji central spółdzielczo-państwowych,
6. prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej i czuwanie nad szkoleniem pracowników spółdzielczych,
7. określanie i nadawanie uprawnień rewizyjnych rewidentom oraz czuwanie nad ich poziomem fachowym i etycznym.

Na terenie województwa działa Delegatura C. Z. S.

W Szczecinie Delegatura Centralnego Związku Spółdzielczego mieści się przy ul. Z. Felczaka 17 tel. 2751 i 765.

prowadzi nast. działy:

1. inspektorat rewizji,
2. ref. planowania
3. ref. propagandy
4. ref. kadr i szkolenia

Na terenie województwa działa obecnie 9 branżowych central spółdzielczych, 3 spółdzielczo-państwowe, oraz 3 przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze.

I. Spółdzielczość rolnicza

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ Oddział Okręgowy Szczecin, ul. M. Niedziałkowskiego 23 tel. 3010 i 2285

prowadzi działy:

- ogólny
- finansowo-rachunkowy
- produktów rolnych
- towarów przemysłowych
- rewizyjno-instrukcyjny tel. 2503

Centrala Rolnicza Spółdzielni zrzesza na terenie woj. 24 P. Z. G. S.;

1. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Białogard, ul. Osóbki Morawskiego 10 tel. 400

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Białogard, ul. Grotgiera 17
2. Brzeźno, pta Świdwin
3. Łęczno, pta Podwilcze
4. Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 26
5. Rąbino, pta w/m
6. Rogowo, pta Białogard
7. Rusinowo, pta Świdwin
8. Sadkowo, pta Tychowo
9. Tychowo, pta w/m
10. Świdwin, pta w/m

1. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa — Podwilcze

2. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa — Sokola Góra

2. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ Bytów, ul. Długa 21 tel. 26

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Borzytuchom, pta w/m
2. Bytów, pta w/m
3. Jasiień, pta w/m
4. Niezabyszewo, pta w/m
5. Pomysk Wielki, pta w/m
6. Studzienice, pta w/m
7. Tuchomie, pta w/m
8. Ugoszcz, pta w/m

3. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Choszczno, ul. Strzelecka 16 tel. 14

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Bierzwnik, pta w/m
2. Kołki, pta Zieleniewo
3. Księżno, pta Drawsko
4. Pomień, pta Choszczno
5. Słowin, pta Bierzwnik

6. Zielieniewo, pta w/m
7. Zeńsko, pta Choczsko
8. Drawsko, pta w/m

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Karo-
lewo.

**4. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Człuchów, ul. Roli-Zymierskiego 1 tel. 33**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Białybór, pta w/m
2. Bincz, pta w/m
3. Biskupnica, pta w/m
4. Brzezie, pta w/m
5. Czarne, pta w/m
6. Człuchów, ul. Rynek 14
7. Dębrzno, pta w/m
8. Koczała, pta w/m
9. Lędyczek, pta w/m
10. Przechlewo, pta w/m
11. Rzeczenica, pta w/m
12. Strieczona, pta w/m

**5. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Dębno, ul. Bieruta 25 tel. 8**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Barakowo, pta Chopna
2. Boleszkowice, pta w/m
3. Cedynia, pta w/m
4. Dębno, ul. Osóbki Morawskiego
5. Mieszkowice, pta w/m
6. Moryń, pta w/m
7. Nawodna, pta w/m
8. Trzczańsko-Zdrój, ul. 3 Maja 40
9. Warmice, pta w/m

**6. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Drawsko, Plac Wolności 14 tel. 121 i 125**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Drawsko, ul. Roli Żymierskiego 1
2. Kalisz Pomorski, pta w/m
3. Konotypy, pta Drawsko
4. Ostrowiec, pta w/m
5. Pożrzadło, pta w/m
6. Rydzewo, pta Lubieniec
7. Stara Studnica, pta Pzrzadło
8. Świerczyna, pta w/m
9. Wierzchowo, pta w/m
10. Złociniec, ul. 5 Marca 7

**7. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Gryfice, ul. Wałowa tel. 123**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Brojce, pta w/m
2. Gołanicz Pomorska, pta w/m
3. Górzycza, pta w/m
4. Gryfice, Plac Zwycięstwa
5. Niechorze, pta w/m
6. Przybiernówko, pta w/m
7. Sadlno, pta Niechorze
8. Trzygłów, pta Gryfice

1. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa —
Zieliniec

**8. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Gryfino, ul. Szczecińska tel. 7**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Banie, ul. Grunwaldzka
2. Belkowo, pta Smerdnica
3. Borzyń, pta w/m
4. Czarnowo, pta w/m
5. Radziszewo, pta Gryfino
6. Smerdnica, pta w/m
7. Swobnica, pta w/m
8. Widuchowo, pta w/m
9. Wełyń, pta Gryfino
10. Zórawie, pta Gryfino

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Te-
resino.

2. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Wsto-
wo.

**9. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Kamień Pomorski, ul. Kopernika 34 tel. 10**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Chomino, pta Kamień
2. Golczewo, pta w/m
3. Gostyń Duży, pta w/m
4. Jarszewo, pta Kamień
5. Kamień Pomorski, pta w/m
6. Kozielice, pta Wysoka Kam.
7. Łożnica, pta Przybiernów
8. Przybiernów, pta w/m
9. Reclaw, pta Wolin
10. Stepnica, pta w/m
11. Trzebieszów, pta Kamień
12. Żarnów, pta w/m

**10. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Kołobrzeg, Nowowiejska 3 tel. 16**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Borek, pta w/m
2. Charzyno, pta w/m
3. Dogowo, pta w/m
4. Gościno, pta w/m
5. Robuń, pta w/m
6. Rymań, pta w/m
7. Ziemyśl, pta w/m
8. Sławoborze, pta w/m
9. Ustronie Morskie, pta w/m
10. Wrzosowo, pta w/m

1. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa —
Wrzosowo.

2. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa —
Zwartowo.

**11. Powiatowy Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska“
Koszalin, ul. Bieruta 20 tel. 343**

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Będzino, pta w/m
2. Biesiekierz, pta Krańsk
3. Bobolice, pta w/m

4. Dobrzyca, pta w/m
5. Droginia, pta Krepia
6. Gozd, pta w/m
7. Karczewo, pta Krepia
8. Koszalin, ul. 1 Maja 36
9. Smiechów, pta w/m
10. Swierzyna, pta w/m
11. Węgorzyno, pta w/m
12. Wyszewo, pta w/m

12. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Lipiany, ul. Dworcowa 401 tel. 18

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Augustów, pta Lipiany
2. Brzeziny, pta w/m
3. Jesionowo, pta Lipiany
4. Kolin, pta Dolice
5. Mielęcín, pta Lipiany
6. Ryszewko, pta Pyrzyce

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Reńsko.
2. Spółdzielczy Młyn Parowy — Pyrzyce
3. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkańcowa — Letwin.

13. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Lobez, ul. Magazynowa, tel. 21

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Grodno, pta Nowy Kościół
2. Karwowa, pta Lobez
3. Lobez, ul. Bema
4. Losońnica, pta Resko
5. Mechowo, pta Płoty
6. Przytoń, pta Węgorzewo
7. Radowo Małe, pta Lobez
8. Resko, pta w/m
9. Rogowo, pta Lobez
10. Wićmice, pta Płoty
11. Zajezierze, pta Lobez

1. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkańcowa — Pniewy Lobeckie.
2. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkańcowa — Siwkowice.

14. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Miastko, ul. Dworcowa 6 tel. 13

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Barcino, pta w/m
2. Basiówka, pta Falkowice
3. Kawcze, pta w/m
4. Kępice, pta w/m
5. Kielczygłowy, pta w/m
6. Trzebielino, pta w/m
7. Wałdowo, pta Piaszczyzna

15. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Myślibórz, ul. Pocztowa 16 tel. 31

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Berlinek, ul. 1 Maja 11
2. Golanica, pta w/m
3. Karsko, pta Nowogródek
4. Myślibórz, ul. Stalina 60
5. Nowogródek, pta w/m
6. Pełczyce, Armii Czerwonej 32
7. Różańsko, pta w/m
8. Ściechów, pta Staw

16. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Nowogard, ul. Długolecka 11 tel. 25

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Antonówka, pta Nowogard
2. Dębica, pta Maszewo
3. Goleniów, pta w/m
4. Krzemień, pta Dobra
5. Lubczyna, pta Goleniów
6. Maszewo, pta w/m
7. Nowogard, ul. Stalina 50
8. Redło, pta Nowogard
9. Różnowo, pta Maszewo
10. Strzelewo, pta Nowogard
11. Wołowiec, pta w/m
12. Żabowo Wielkie, pta Dobra Wola

1. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkańcowa — Dobra Wola.

17. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Ślawno, ul. Rapackiego 13/15 tel. 80

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Darłowo, ul. Stalina 15
2. Dobiesław, pta Wiekowo
3. Postomino, pta w/m
4. Ślawno, ul. Stalina 17
5. Wiekowo, pta w/m
6. Wrzeźnica, pta w/m
7. Żukowo, pta w/m
8. Żydowo, pta w/m

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Banieńko.

18. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“

Ślupsk, ul. Stalina 34 tel. 23-78

Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Będziechów, pta Gardno
2. Czarnowo, pta Brzostkowo
3. Dąbrowa Stara, pta Darnica
4. Dębica Kaszubska, pta w/m
5. Gardno, pta w/m
6. Główczyce, pta w/m
7. Kruszyn, pta Dębica Kaszub.
8. Kublice, pta w/m
9. Mikrowo, pta Dąbrówka
10. Motorzyno, pta w/m
11. Nożyno, pta Czarnolesie
12. Pobbocie, pta w/m

13. Potęgowo, pta w/m
14. Rokity, pta Czarnolesie
15. Ryczewo, pta Słupsk
16. Starków, pta Ustka
17. Strzelin, pta Wrzostkowo W.

19. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Stargard, ul. Armii Czerwonej, tel. 245 i 246
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Chociwól, pta w/m
2. Czertyń, pta w/m
3. Dąbrowa Nowa, pta w/m
4. Długie, pta w/m
5. Dobrzany, pta w/m
6. Grzędzice, pta w/m
7. Krzemień, pta w/m
8. Marianowo, pta w/m
9. Nosowo, pta w/m
10. Pęsino, pta w/m
11. Stargard, pta w/m
12. Starkowo, pta w/m
13. Tarnowo, pta w/m
14. Wielgowo, pta w/m

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Kania Góra.

20. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Szczecin, ul. Kaszubska 61, tel. 2536
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Dąbie Szczecińskie, ul. Chrobrego 8
2. Dobra, pta w/m
3. Daluje, pta Szczecin Gum.
4. Gumieńce, pta w/m
5. Jasienice, pta w/m
6. Kolbaczewo, pta w/m
7. Podjuchy, pta w/m
8. Tanowo, pta w/m
9. Skolwino, pta w/m
10. Stółczyn, pta w/m
11. Szczecin, pta w/m
12. Warszewo, pta w/m
13. Zdroje, pta Dąbie Szczecińskie

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Skolwino.

2. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa — Beznice.

3. Wojew. Spółdzielnia Przemysłowa „Torf“ — Szczecin.

4. Zachodnio-Pomorska Spółdzielnia Drobiarska — Szczecin.

21. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Szczecinek, Plac Wolności 11 tel. 254
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Barwice, pta w/m
2. Czaplówek, pta w/m
3. Grzmiąca, pta w/m
4. Kluczewo, pta w/m
5. Kragi, pta w/m
6. Krosino, pta w/m

7. Lubowo, pta w/m
8. Okonek, pta w/m
9. Szczecinek, pta w/m
10. Wierzchowo Stare, pta w/m

1. Gorzelnia Spółdzielcza — Brochocim
 2. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa — Pniewy.

22. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Swinoujście, Armii Czerwonej, tel. 178
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Dargobądź, pta w/m
2. Karsibórz, pta w/m
3. Kolczewo, pta w/m
4. Przytor, pta w/m
5. Swinoujście, pta w/m
6. Wolin, pta w/m

23. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Wałcz, ul. Kilińszczaków 44 tel. 43
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Broczyno, pta w/m
2. Człopa, pta w/m
3. Dęboleki, pta w/m
4. Dysk, pta w/m
5. Hanki, pta w/m
6. Klębowice, pta w/m
7. Jastrów, pta w/m
8. Lubięsz, pta w/m
9. Lubińska, pta w/m
10. Mielęcín, pta w/m
11. Róża, pta w/m
12. Skrzetusz, pta w/m
13. Sypniewo, pta w/m
14. Szewcja, pta w/m
15. Trzebin, pta w/m
16. Tuczo, pta w/m
17. Wałcz, pta w/m

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Klęśnik.

24. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“
Złotów, ul. Marszałka Żymierskiego 13 tel. 25
 Spółdzielnie Gminne „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

1. Czernica, pta w/m
2. Gronowo, pta w/m
3. Kleszczyna, pta w/m
4. Krajenka, pta w/m
5. Lipka, pta w/m
6. Łąki, pta w/m
7. Radawnica, pta w/m
8. Tarnówka, pta w/m
9. Zakrzewo, pta w/m
10. Złotów, pta w/m

1. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Marianowo.

2. Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza — Węgorz.

3. Spółdzielnia Gospodarczo - Mieszkaniowa — Potulice.

II. Spółdzielczość mleczarsko-jajczarska

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okręgowy Oddział Szczecin, Aleja Wojska Pol-
skiego 117 tel. 2693

prowadzi działy:

ogólny
mleczarski
jajczarski
drobiu i pierza
zaopatrzenia technicznego
maszynowo-budowlany
produkcji
rewizyjno-instrukcyjny

OKRĘGOWE MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE

pow. Białogard

1. Białogard
2. Brzeźno, pta Świdwin
3. Połczyn-Zdrój, pta w/m
4. Świdwin, pta w/m
5. Tychowo, pta w/m

pow. Bytów

1. Bytów

pow. Choszczno

1. Choszczno
2. Drawno, pta Choszczno

pow. Człuchów

1. Człuchów
2. Debrzno, pta Lipka
3. Przechlewo, pta Człuchów

pow. Chojna

1. Dębno
2. Trzcina, pta w/m

pow. Drawsko

1. Janikowo, pta Drawsko
2. Gastrów, pta w/m

pow. Gryfice

1. Gryfice

pow. Gryfino

1. Gryfino

pow. Kamień

1. Golczewo, pta w/m
2. Trzebiatów, pta w/m

pow. Kołobrzeg

1. Gościno, pta w/m
2. Powałice, pta w/m
3. Robuń, pta w/m
4. Rymań, pta w/m
5. Wrzosowo, pta w/m

pow. Koszalin

1. Będzino, pta w/m
2. Koszalin, pta w/m

pow. Pyrzyce

1. Brzesko, pta w/m
2. Lipiany, pta w/m

pow. Łobez

1. Łobez, pta w/m
2. Płoty, pta w/m
3. Radłówka, pta Łobez
4. Węgorzyn, pta w/m

pow. Miastko

1. Głodowo, pta Czysta Woda
2. Miastko, pta w/m

pow. Myślibórz

1. Berlinek, pta w/m
2. Karsko, pta w/m
3. Myślibórz, pta w/m

pow. Nowogard

1. Dobra, pta w/m
2. Nowogard, pta w/m

pow. Sławno

1. Masłowice, pta Korczyno
2. Pękanino, pta Secenino
3. Sławno, pta w/m
4. Stary Jarosław, pta Darłowo

pow. Słupsk

1. Słupsk, pta w/m

pow. Stargard

1. Stargard, pta w/m

pow. Szczecin

1. Szczecin — Szczecińskie Zakłady
Mleczarskie, ul. Jagiellońska 68/69 tel.
2760
2. Uniechów, pta w/m

pow. Szczecinek

1. Barwice, pta w/m
2. Czaplinek, pta w/m
3. Kluczewo, pta w/m
4. Lubowo, pta Szczecinek
5. Szczecinek, pta w/m

pow. Wałcz

1. Wałcz, pta w/m

pow. Wolin

1. Wolin, pta w/m

pow. Złotów

1. Trudna, pta Łęki
2. Złotów, pta w/m

III. Spółdzielczość Spożywców

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem“ prowadzi na terenie woj. Szczecińskiego 5 Oddziałów Okręgowych, 12 Oddziałów Powiatowych, 6 Składowic, oraz 4 Zakłady Wytwórcze.

Opiekę rewizyjno-instrukcyjną sprawuje nad spółdzielniami spożywców WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT REWIZYJNO-INSTRUKCYJNY, SZCZECIN, UL. NIEDZIAŁKOWSKIEGO 23 TEL. 2503.

I. ODDZIAŁ OKRĘGOWY C. S. S. „SPOŁEM“
BIAŁOGARD, Al. Wojska Polskiego 35, tel. 237.

Oddziały:

Kolobrzeg, ul. Krakowska 1, tel. 11
Koszalin, ul. Morska 35, tel. 249

Składowice:

Łobez, ul. Rapackiego 14.

Spółdzielnie Sożywców:

1. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Białogard, ul. Bieruta 18
2. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Świdwin, ul. 5 Marca 16
3. Sp-nia Spoż. „Związkowiec“ — Polczyn-Zdrój, ul. Zamkowa 5
4. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Kolobrzeg, ul. Ratuszowa 12
5. Sp-nia Spoż. „Zgoda“ — Karlino, ul. Koszalińska 2
6. Sp-nia Spoż. „Zdrowie“ — Ustronie-Morskie, ul. Chrobrego
7. Sp-nia Spoż. „Pionier“ — Koszalin, ul. Jana z Kolna 8
8. Powsz. Sp. Sp. — Sianowo, ul. Armii Polskiej
9. Sp-nia Wojskowa Morska — Koszalin, ul. Morska 102
10. Sp-nia Spoż. „Dźwignia“ — Łobez, ul. Bieruta 56
11. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Płoty, ul. Żymierskiego 32
12. Sp. Sp. „Wspólna Praca“ — Węgorzyn, ul. Runowska
13. Sp-na Spoż. „Osadnik“ — Resko, Rynek 18.

II. ODDZIAŁ OKRĘGOWY C. S. S. „SPOŁEM“
NOWOGARD, ul. Rapackiego 1

Oddziały:

Kamień - Pomorski, ul. Katedralna

Składowice:

Gryfice, ul. Niedziałkowskiego

Spółdzielnie Sożywców:

1. Sp-nia Spoż. „Pionier“ — Nowogard, ul. Stalina 45
2. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Goleniów, ul. Stalina 6
3. Sp-nia Spoż. „Dobra-Wola“ — Dobra, pow. Nowogard
4. Sp-nia Spoż. „Odra“ — Kamień, ul. Katedralna 3
5. Sp-nia Spoż. „Bazar“ — Dziwnów, ul. Mickiewicza
6. Sp-nia Spoż. „Zgoda“ — Czarnogłów, ul. Fabryczna
7. Powsz. Sp. Sp. — Gryfice, ul. Niedziałkowskiego
8. Sp-nia Spoż. „Pionier“ — Trzebiatów, Rynek
9. Sp-nia Wojskowa „Spółnota“ — Trzebiatów
10. Sp-nia Wojskowa „Zenit“ — Głębokie pow. Gryfice.

III. ODDZIAŁ OKRĘGOWY C. S. S. „SPOŁEM“
SŁUPSK, Pl. Zwycięstwa 2, tel. 23-69

Oddziały:

Bytów, ul. Kochanowskiego, tel. 10
Sławno, ul. Rapackiego

Spółdzielnie Sożywców:

1. Powszechna Sp. Spoż. — Słupsk, ul. Spółdzielców 1
2. Sp-nia Prac. Komunikac. — Słupsk, ul. Wita Stwosza
3. Sp-nia Wojsk. „Zwycięstwo“ — Słupsk, ul. Jarcza 28
4. Sp-nia Wojsk. „Bałtyk“ — Ustka, ul. Stalina 62
5. Sp-nia Spoż. „Przyszłość“ — Bytów, ul. Zwycięstwa 8
6. Sp-nia Spoż. „Kotwica“ — Darłowo, ul. Powstańców Warszawy
7. Powsz. Sp-nia Spoż. — Sławno, ul. Rapackiego 13/15
8. Sp-nia Prac. Komunikac. — Sławno.

IV. ODDZIAŁ OKRĘGOWY C. S. S. „SPOŁEM“
SZCZECINEK, ul. Żukowa 32, tel. 232

Oddziały:

Drawsko, ul. Gdynska 4, tel. 210
Walcz, ul. Bydgoska 16, tel. 30
Złotów, ul. Wojska Polskiego, tel. 8

Składowice:

Miastko

Spółdzielnie Sożywców:

1. Sp-nia Spoż. „Robotnik“ — Szczecinek, ul. 9 Maja 25
2. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Czaplinek, ul. Bieruta 14
3. Sp-nia Spoż. „Robotnik“ — Okonek, ul. Gdańska 20
4. Sp-nia Spoż. „Robotnik“ — Barwiec
5. Sp-nia Spoż. „Wspólna Praca“ — Drowsko, Pl. Wolności 4
6. Sp-nia Spoż. „Jutrzenka“ — Złociniec, Rynek 1
7. Powsz. Sp. Spoż. — Walcz, Al. Zwycięzców
8. Spółdz. Spoż. — Jastrów, Żymierskiego 75
9. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Złotów, Wojska Polskiego 2
10. Powsz. Sp-nia Spoż. Krajenska, Rynek 26
11. Sp-nia Spoż. „Spójnia“ — Miastko, Armii Czerwonej 15

V. ODDZIAŁ OKRĘGOWY C. S. S. „SPOŁEM“
SZCZECIN, ul. Rapackiego 3

Oddziały:

Choszczno, ul. Strzelecka 2
Stargard, ul. Armii Czerwonej

Składowice:

Gryfino
Swinoujście

Spółdzielnie Sożywców:

1. Sp-nia Spoż. „Robotnik“ — Szczecin, ul. Armii Czerwonej 7, tel. 2755
2. Sp-nia Spoż. „Osadnik“ — Choszczno, ul. Strzelecka 12
3. Powsz. Sp-nia Spoż. — Rzeczyca, Rynek
4. Powsz. Sp-nia Spoż. — Gryfino, ul. Chrobrego 21
5. Sp. Sp. „Lwowianka“ — Stargard, Armii Czerwonej 15
6. Sp. Spoż. „Odrodzenie“ — Pyrzyce, Wojska Polskiego 4
7. Sp-nia Spoż. „Wspólnota“ — Lipiany, Gen. Świerczewskiego
8. Sp-nia Spoż. „Zgoda“ — Międzyzdroje, ul. Niepodległości
9. Powsz. Sp-nia Spoż. — Wolyń, Wojska Polskiego 19
10. Powsz. Sp-nia Spoż. — Swinoujście, Gen. Świerczewskiego

11. Sp-nia Wojskowa „Samopomoc“ — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 102
12. Sp-nia Wojskowa „Jedność“ — Szczecin, Al. Piastów (koszary)
13. Sp-nia Wojskowa „Rejonówka“ — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 72
14. Sp-nia Wojskowa „Saper“ — Szczecin, ul. Janicka Polskiego 72
15. Sp-nia Wojskowa „Spółnota“ — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 150
16. Sp-nia Wojskowa „Rodzina“ — Szczecin, ul. Traugutta 140
17. Sp-nia Wojskowa „Zdrowie“ — Szczecin, ul. Piotra Skargi 9
18. Sp-nia Wojskowa „Odra“ — Szczecin, ul. Piotra Skargi 35
19. Sp-nia Wojskowa „Piechur“ — Szczecin, ul. Łukasieńskiego 4
20. Sp-nia Wojskowa „Bałtyk“ — Międzyzdroje, Rybacka 2
21. Sp-nia Wojskowa „Spółnota“ — Stargard

VI. PLACÓWKI C. S. S. — PRZYNALEŻNE GOSPODARZCZO DO INNYCH OKRĘGÓW

1. Oddział Myślubórz ze składnicą w Dębnie przynależny do Oddz. Okr. C. S. S. w Gorzowie

Spółdzielnie Żywności:

1. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Myślubórz, ul. Mariacka 19
2. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Berlinek
3. Sp-nia Spoż. „Zgoda“ — Dębno
4. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Chojna, ul. Jagiellońska 28
5. Sp-nia Wojsk. „Triumf“ — Chojna
6. Sp-nia Wojsk. „Granica“ — Mieszkowice

2. Oddział Człuchów przynależny do Oddz. Okr. C. S. S. w Chojnicach

Spółdzielnie Żywności:

1. Sp-nia Spoż. „Odrodzenie“ — Człuchów, Roli Żywniarskiego 21
2. Sp-nia Spoż. „Jedność“ — Dębrzno

VII. PLACÓWKI WYTWÓRCZE

1. Fabryka Czekolady i Kakao — Szczecin, ul. Baden-Powella 17 tel. 23-71
2. Palarnia Kawy — Szczecin, ul. Baden-Powella 28 tel. 26-59
3. Fabryka Cukrów i Czekolady — Słupsk ul. Marszałka Żukowa
4. Zakłady Wytwórcze — Świdwin.

IV. Spółdzielczość Księgarska

Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich
Szczecin — ul. Zygm. Felczaka 17

Spółdzielnie księgarskie

1. Księgarski Spółdzielca „Oświata“ — Bytów, ul. Armii Czerwonej 89
2. Księgarska Spółdzielca „Wiedza“ — Gryfin, Roli Żywniarskiego 46
3. Księgarska Spółdzielca „Gryf“ — Gryfino, ul. Grunwaldzka 13
4. Księgarska Spółdzielca „Wiedza“ — Koszalin, Pl. Gwiazdzysty 2
5. Księgarska Spółdzielca „Wiedza“ — Łobez, ul. Kosciuszki 1
6. Księgarska Spółdzielca „Wiedza“ — Miastko, ul. Targowa 23
7. Księgarska Spółdzielca „Oświata“ — Myślubórz, Marsz Stalina
8. Księgarska Spółdzielca „Promień“ — Nowogard
9. Księgarska Spółdzielca „Oświata“ — Lipiany, ul. Bieruta 91
10. Księgarska Nauczycielska — Sławno, ul. Konopnickiej 4
11. Księgarska Zachodnia — Stargard, ul. Chrobrego
12. Księgarska Spółdzielca „Oświata“ — Słupsk ul. Zwycięstwa 11

13. Księgarska Spółdzielca „Ognisko“ — Szczecinek, Pl. Wolności 12
14. Księgarska Spółdzielca „Akademik“ — Szczecin, Mickiewicza 63
15. Księgarska Spółdzielca „Oświata“ — Szczecin, Al. Jedności Narodowej 32
16. „Polskie Pismo i Książka“ — Spółdzielnia Wydawnicza — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 39/41 tel. 2506, 2145
17. Pożarnicza Spółdzielnia Wydawnicza — Szczecin, ul. Juranda 12
18. Księgarska Spółdzielca „Pochodnia“ — Wałcz ul. Killińczaków 24
19. Księgarska Spółdzielca „Oświata“ — Złotów, ul. Paderewskiego 11

Placówki Sp. Wyd. — Ośw. „Czytelnik“

- Księgarska „Czytelnik“
Plac Hołdu Pruskiego 8, tel. 30-32
„Kurier Szczeciński“
Plac Hołdu Pruskiego 8, tel. 24-59
„Kurier Słupski“ — Administracja
Słupsk, Al. Wojska Polskiego 15, tel. 33-72
Głoszenia i Reklamy „Czytelnik“
Plac Hołdu Pruskiego 8, Tel. 25-21
Drukarnia Nr 10 „Czytelnik“
Plac Hołdu Pruskiego 8, Tel. 23-60

V. Spółdzielczość Pracy

Centrala Spółdzielni Pracy

Oddział Szczecin, ul. Z. Felczaka 14, tel. 30-43

prowadzi działy:

ogólny
produkcji
zaopatrzenia
handlowy
finansowo-rachunkowy
planowania

Wojewódzki Inspektorat

Wydziału Rewizyjno-Instrukcyjnego tel. 22-73

a) spółdzielnie przemysłowe

Branża metalowa

1. Nadodrzańska Spółdzielnia Pracy „Odlewnik“
Szczecin, ul. Św. Krzysztofa 5

branża precyzyjno-optyczna

1. Spółdzielnia Pracy Wag.-Slus.-Mech. „Automat”
Słupsk, ul. Stalina 7

branża chemiczna

1. Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa „Selona”
Szczecin, ul. M. Buczka 7
2. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Ultra”
Szczecin, ul. Jagiellońska 12
3. Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa „Sarma”
Szczecin, ul. M. Buczka 19

branża włókiennicza

1. Spółdzielnia Przemysłu Ludowego Ziemi Lubuskiej
Szczecin, ul. Śląska 5
2. Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego
Darłowo, ul. Cicha 5
3. Spółdzielnia Pracy Chałupniczego Przem. Ludowego
Myślibórz, ul. Warszawska 28

branża skórzana

1. Spółdzielnia Pracy Szewców „Dobry But”
Koszalin, ul. Świerczewskiego 1
2. Spółdzielnia Pracy Szewców i Kamaszników
Słupsk, ul. Jaracza 18
3. Spółdzielnia Pracy Szewskiej im. J. Kilińskiego
Szczecin, ul. Parkowa 9
4. Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy
im. K. Gozdeckiego — Szczecin, ul. Mickiewicza 30

branża drzewna

1. Zakłady Przemysłu Drzewnego „Jedność”
Międzyzdroje, ul. Niepodległości 14
2. Zakłady Przemysłu Drzewnego „Leśnik”
Wałcz, ul. Orła 28
3. Spółdzielnia Pracy „Stolarz”
Szczecin, Pl. Przyjaźni 3
4. Spółdzielnia Pracy Drzewiarzy „Arbor”
Słupsk, ul. Murarska 3
5. Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Kołodziejskiej
Resko, pow. Łobez
6. Spółdzielnia Pracy Szczecińskie Zakłady Stolarskie
„Zgoda” — Szczecin, Al. Jedności Narodowej 36
7. Spółdzielnia Pracy Wytwórczej Maszyn Rolniczych
Słupsk, ul. Świerczewskiego 21
8. Spółdzielnia Pracy Drzewiarzy „Weneda”
Darłowo, ul. Nadbrzeźna 10
9. Spółdzielnia Pracy „Piast”
Szczecin, ul. Nocznickiego 38

branża przetworów rolniczych i spożywczych

1. Spółdzielnia Branży Cukierniczej „Switezianka”
Szczecin, ul. Potulicka 63
2. Spółdzielnia Pracy Piekarszy i Cukierników „Kłos”
Szczecin, ul. 5 Lipca 4
3. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Ocet Słupski”
Słupsk, ul. Popławskiego 4
4. Browarnicza Spółdzielnia „Praca”
Słupsk, ul. Kilińskiego 15
5. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Osadnik
Wojskowy” — Szczecin, ul. Mickiewicza 15
6. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników „Osadnik
Wojskowy” — Dobra, powiat Nowogard
6. Spółdzielnia Pracy Piekarsko-Cukiernicza
„Udziałowa” — Koszalin, ul. Zwycięstwa 149
7. Spółdzielnia Piekarska — Słupsk, ul. Stalina 4

branża odzieżowa

1. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej
Szczecin, ul. Armii Czerwonej 6
2. Spółdzielnia Pracy Krawiecko-Konfekcyjna
„Szczecinanka” — Szczecin, ul. Felczaka 14

branża różna

1. Spółdzielnia Pracy „Fala”
Szczecin, ul. Felczaka 14

b) Spółdzielnie Przemysłu Budowlanego**branża budowlana**

1. Spółdzielnia Pracy Instalacyjno-Budowlana
„Przyszłość” — Słupsk, ul. Małachowskiego 36
2. Słupska Spółdzielnia Pracy „Remont”
Słupsk, ul. Stalina 5
3. Spółdzielnia Pracy Robót Inżynieryjnych „Pionier”
Szczecin, ul. Kopernika 2
4. Spółdzielnia Pracy „Mechanika”
Szczecin, ul. Roosevelta 98
5. Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Pomorze”
Szczecinek, ul. Limanowskiego 1
6. Spółdzielnia Inżynieryjno-Budowlana „Osadnik
Wojskowy” — Szczecin, ul. Mickiewicza 19
7. Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Pogotowie
Rzemieślnicze” — Szczecin, ul. Roosevelta 24
8. Spółdzielnia Pracy „Odbudowa”
Wałcz, ul. Nowomiejska 8
9. Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Odbudowa”
Międzyzdroje, ul. Zielona 28
10. Spółdzielnia Pracy Budowl. „Osadnik Wojskowy”
Polczyn Zdrój
11. Robotnicza Spółdzielnia Budowlana „Nadbrzeże”
Szczecin, Al. Piastów 66
12. Spółdzielnia Pracy Elektro-Mechaniczna
„Elektropraca” — Szczecin, ul. Żółkiewskiego 5
13. Elektrotechniczna Spółdzielnia Pracy „Siła
i światło” — Stargard, ul. Bieruta 26
14. Robotnicza Spółdzielnia Budowlana „Port”
Szczecin, ul. Parkowa 25/8

c) Spółdzielnie spedycyjno-przewozowe

1. Spółdzielnia Reperacyjno-Autoprzewozowa
Słupsk, Roli Żymierskiego 39
2. Spółdzielnia Pracy Transportu Lądowo - Morskiego
„Rekord Szczeciński” — Szczecin, Jagiello 12
3. Pomocnicza Spółdzielnia Pracownicza Spedycyjno-
Transportowych „Szlak” —
Szczecinek, ul. Żukowa 71
4. Spółdzielnia Transportowa „Bór”
Wałcz, ul. Zwycięstwa 21
5. Spółdzielnia Spedycyjno-Transportowa
„Cargotrans” — Szczecin, ul. Malczewskiego 9
6. Spółdzielnia Samochodowa „Transwicher”
Szczecin, ul. Żupańskiego 11
7. Spółdzielnia Pracy Cumowniczej „Bałtyk”
Ustka, powiat Słupsk
8. Spółdzielnia Pracy Cumowniczej „Neptun”
Darłowo, pow. Sławno
9. Szczecińska Spółdzielnia Mechan. „Jotem-Auto”
Szczecin, ul. Krasińskiego 7
10. Zachodnio-Pomorska Spółdzielnia Mechaników
Samochodowych — Koszalin, Pl. Zwycięstwa 24
11. Spółdzielnia Pracy Kierowców Samochodowych
Koszalin, ul. Morska 1
12. Spółdzielnia Transportowa Mechaników
Samochodowych „Auto-Pomoc”
Szczecin, ul. Śląska 28
13. Złotowskie Zakłady Mechaniczne
Złotów, ul. Mickiewicza 24
14. Spółdzielnia Pracy „Transport Pomorski”
Białogard, ul. Morawskiego 24
15. Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie Mechaników”
Sławno, Baszowa 12
16. Spółdzielnia Pracy „Mechanik”
Słupsk, Szczecińska 111

d) Spółdzielnie różnych zajęć**branża gospodnia**

1. Spółdzielnia Pracy „Europa”
Szczecin, Pl. Stalina 36

2. Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie
Szczecin, Al. Piastów 21
3. Spółdzielnia Pracy Pomiarowo-Parcelacyjna
„Geodeta” — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 61
4. Biuro Buchalterów Spółdzielnia Pracy
Szczecin, ul. Pocztowa 20 m. 12

CENTRALA SPÓŁDZIELNI WYTWORCZYCH

„SOLIDARNOŚĆ”

Oddział Szczecin, ul. Ks. Przemysława 70, tel. 36-46

Spółdzielnie Pracy:

1. Spółdzielnia Pracy „Trykot Pomorski”
Szczecin, ul. Słowackiego 14
2. Spółdzielnia Pracy „Delfin” —
Szczecin, ul. Kardynała Hozjusza 6
3. Spółdzielnia Pracy „Ogniu”
Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 10
4. Spółdzielnia Pracy „Wspólny Trud”
Szczecin, ul. Niemcewicza 28
5. Spółdzielnia Pracy „Ekonomia”
Szczecin, ul. Niemcewicza 36
6. Spółdzielnia Pracy „Naprzód”
7. Spółdzielnia Pracy „Budowa”
Szczecin, ul. Wilsona 1
8. Spółdzielnia Pracy „Wolność”
Szczecin, ul. Lutniana 29
9. Spółdzielnia Pracy „Jedność”
Szczecin, ul. Lutniana 29
10. Spółdzielnia Pracy „Komet”
Szczecin, ul. Niemcewicza 3
11. Spółdzielnia Pracy „22 Lipca”
Szczecin, ul. Niemcewicza 4
12. Spółdzielnia Pracy „Współpraca”
Szczecin, ul. Niemcewicza 33
13. Spółdzielnia Pracy „Galanteria”
Szczecin, ul. Stołtwa

14. Spółdzielnia Pracy „Popularna”
Szczecin, ul. Słowackiego 10
15. Spółdzielnia Pracy „Przyszłość”
Szczecin, Al. Mariana Buczka 31
16. Spółdzielnia Pracy „Trykot”
Szczecin, ul. Lipowa 23
17. Spółdzielnia Pracy „Uniwersal”
Szczecin, ul. Parkowa 63
18. Spółdzielnia Pracy „Odbudowa”
Szczecin, ul. Korzeniowskiego 3
19. Spółdzielnia Pracy „Beget”
Szczecin, ul. Al. Jedności Narodowej 2
20. Spółdzielnia Pracy „Pionier”
Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 35
21. Spółdzielnia Pracy „Szczeciarnarz”
Szczecin, ul. Lenartowicza 1

CENTRALA SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚNICZYCH

I CECHOWYCH

CENTRALA SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWA

Oddział Szczecin, ul. Bol. Śmiałego 4, tel. 742

Spółdzielnie:

1. Pom. Spółdzielnia Cechu Szewców i Cholewkarzy
Szczecinek, 1 Maja 20
2. Pom. Spółdzielnia Członków Cechu Szewców
i Cholewkarzy „Polus”, Szczecin, Jagiellońska 84
3. Rzem. Pomoc. Spółdzielnia Zaopatr. i Zbytu
Członków Cechów „Rzemieśnik”
Koszalin, Armii Czerwonej 42
4. Pomocn. Spółdzielnia Członków Cechu Szewców
i Cholewkarzy „Dobrobyt”, Białogard, Bieruta 28
6. Pom. Spółdzielnia Woj. Cech. Fot. „Światłocien”
Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 43/15
7. Pom. Spółdzielnia Cech. Szewców i Cholewkarzy
Słupsk, ul. Grodzka 15

VI. Spółdzielczość oszczędn.-pożyczkowa

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Oddział Wojewódzki, Szczecin, Pl. Orła Białego 5
tel. 21-58 i 29-72

prowadzi 8 oddziałów

1. B. G. S. — Oddział Bytów, Rol. Żymierskiego 8
tel. 51
2. B. G. S. — Oddział Człuchów, ul. Dworcowa
tel. 27
3. B. G. S. — Oddział Koszalin, ul. 1-go Maja
tel. 250
4. B. G. S. — Oddział Myślibórz, Marsz. Stalina 16
tel. 12
5. B. G. S. — Oddział Słupsk, Plac Zwycięstwa 2
tel. 32-42
6. B. G. S. — Oddział Szczecinek, 1-go Maja 3
tel. 243, 462
7. B. G. S. — Oddział Wałcz, ul. Kilińszczaków 25
tel. 116
8. B. G. S. — Oddział Złotów, ul. Padarewskiego 73
tel. 8
6. Bank Spółdzielczy Człuchów, Armii Czerwonej 28
7. Bank Ludowy Darłowo, Powstańców Warszawy 17
8. Bank Spółdzielczy, Goleniów, Zarząd Miejski
9. Bank Ludowy, Gryfino, Grunwaldzka 17 I p.
10. Kołobrzescki Bank Ludowy z o. o. Kołobrzeg
Wyzwolenia 8
11. Bank Ludowy w Koszalinie — Matejki 3
12. Bank Ludowy „Zgoda” z o. o. — Kamień
Katedralna 3
13. Bank Spółdzielczy z o. o. Miedzyzdroje
14. Bank Ludowy z o. o. — Miastko, Słowackiego 2
15. Spółdzielczy Bank Ludowy z o. o. — Myślibórz
Armii Czerwonej 8
16. Kasa Stefczyka z o. o. — Mieszkowice,
Rol. Żymierskiego 66
17. Bank Spółdzielczy z o. o. — Resko, pow. Łobez
I Armii Wojska Polskiego 21
18. Bank Spółdzielczy z o. o. w Szczecinie
Al. Wojska Polskiego 42 I p.
19. Bank Ludowy z o. o. w Słupsku,
Al. Wojska Polskiego 16
20. Bank Ludowy w Sławnie, Al. Wojska Polskiego 8
21. Bank Ludowy Trzebiatów n. Rega
Rol. Żymierskiego 59
22. Bank Ludowy z o. o. Ustronie Morskie, „Wiejska 50
23. Bank Spółdzielczy z o. o. Ustka — Zarząd Miejski
pow. Słupsk
24. Bank Ludowy z o. o. w Wałcu, Kilińszczaków 44
25. Bank Spółdzielczy z o. o. Warpno Nowe
ul. Kościuski
26. Bank Ludowy z o. o. Złotów, Wojska Polskiego 12

Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe

1. Bank Ludowy z o. o. Berlinek, Armii Czerwonej,
pow. Myślibórz
2. Bank Ludowy z o. o. Bytów, ul. Żymierskiego 8
3. Bank Spółdzielczy w Białogardzie,
Panny Marii 17/18
4. Bank Ludowy z o. o. Choszczno, ul. Strzelecka 2
5. Spółdzielczy Bank Ludowy z o. o. Chojna n. Odrą,
ul. Demokracji 1

Pracownicze Spółdzielnie Oszczędn.-Pożyczkowe

1. Spółdzielnia Oszczędn.-Pożyczk. Pracowników P. B. R. z o. o. Koszalin
Państwowy Bank Rolny Oddział Koszalin
2. Spółdz. Oszcz.-Pożyczk. Pracowników „Czytelnik”

Delegatury Szczecińskiej z o. o. Szczecin
Plac Hołdu Pruskiego 8

3. Spółdz. Oszcz. Pracowników Zw. Rew. Sp-ni R. P. Okręgu Szczecińskiego — Szczecin, ul. Felczaka 14
4. Nauczycielska O. P. — Szczecin, Wielkopolska 32
5. Pracown. Sp-nia Oszczędn.-Pożyczk. Sekcji Taks. Zw. Zaw. Transp. — Szczecin, Mariana Buczka 24

VI. Spółdzielczość Ogrodnicza

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — Oddział Szczecin
ul. Żółkiewskiego 12, tel. 28-88, 29-02

Spółdzielnie Ogrodnicze

1. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza — Białogard
Wojska Polskiego 2, telefon 414
2. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza „Samopomoc
Chłopska” Bytów, ul. Żymierskiego 90
3. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Warzywnicza
Choszczno, ul. Walecznych 9
4. Spółdzielnia Ogrodnicza — Człuchów, Długa 43
telefon 65
5. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska
„Samopomoc Chłopska
Drawsko, ul. Gen. Świerczewskiego 5
6. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza — Dębno
ul. Żymierskiego 24
7. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza „Samopomoc
Chłopska” — Gryfino, ul. Kościelna 28, tel. 75
8. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza — Koszalin
Bieruta 2, tel. 504
9. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza — Lipiany,
ul. Satlina 196

10. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza „Samopomoc
Chłopska” — Międzyzdroje, ul. Kolejowa 55
11. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska — Myślibórz
Armii Czerwonej 1, tel. 36
12. Pyrzycka Przetwórnia Owoców Spółdzielnia z odp.
udz. — Pyrzyce, ul. Wojska Polskiego 4
13. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska
Sławno, ul. Curie Skłodowskiej 25, tel. 58
14. Spółdzielnia Ogrodnicza — Słupsk, ul. Staszica 14
tel. 3267
15. Spółdzielnia Ogrodnicza „Ogrodnik”
Szczecinek, Marszałka Żukowa 2
16. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarsko -
Zielarska „Samopomoc Chłopska” — Szczecin
Armii Czerwonej 39
17. Powiatowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska
„Samopomoc Chłopska”, Wałcz, Kilińszczaków 21

Zakłady Wytwórcze Centrali Spółdzielni Ogrodniczych

1. Fabryka Przetworów Owocowych — Dębno
ul. Grunwaldzka 53, tel. 14
2. Kwaszarnia Kapusty — Słupsk, Gen. Paulowa 9

VIII. Spółdzielczość Rybacka

Centrala Rybna — Centrala Spółdzielczo - Państwowa
Oddział Szczecin — ul. Matejki 29, tel. 24-26

Spółdzielnie Rybackie

1. Spółdzielnia Pracy Rybackiej „Belona”, Dziwnów
pow. Kamień

2. Spółdzielnia Pracy Rybackiej „Rybak”, Trzebież
pow. Szczecin
3. Spółdzielnia Pracy Przetwórczej „Delfin”
Szczecin, ul. Kard. Hozjusza 6
4. Spółdzielnia Rybacko-Handlowa „Polskie Morze”
Słupsk, Al. Wojska Polskiego 19

IX. Spółdzielnie Mięsne

Centrala Mięsna — Centrala Spółdzielczo-Państwowa
Oddział Szczecin, Al. Jedności Narodowej 21, tel. 2601

Dział Rewizyjny Spółdzielni Mięsnych
Poznań, ul. Dąbrowskiego

1. Okręgowa Spółdzielnia Mięsna — Szczecin,
ul. Armii Czerwonej 7, tel. 2743
2. Okręgowa Spółdzielnia Mięsna — Złocieniec
pow. Drawsko
3. Okręgowa Spółdzielnia Mięsna — Słupsk

X. Spółdzielczość Mieszkaniowa**X. Spółdzielczość mieszkaniowa**

Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych
Oddział Poznań, ul. 10-go Lutego — tel. 24-59 i 32-15

Spółdzielnie mieszkaniowe

1. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa — Szczecin
Al. Jedności Narodowej 28, tel. 36-17

XI. Przedsiębiorstwa Państwowo-Spółdzielcze

1. Polskie Zakłady Zbożowe — Przedsiębiorstwo
Państwowo-Spółdzielcze
Szczecin, Kr. Korony Polskiej 24, tel. 26-52, 36-14
2. Centrala Teekstylna — Przedsiębiorstwo Państw.-
Spółdzielcze, Szczecin, ul. Rapackiego 3, tel. 34-93

3. „Spedytor” — Przedsiębiorstwo Państw.-Spółdziel-
cze Oddział Szczecin, ul. Rapackiego 3.
4. „Dal-Spółem” — Przedsiębiorstwo Państwowo-
Spółdzielcze Handlu Zagranicznego — Ekspozytura
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 20, tel. 20-04

Adwokaci

1. Baj Franciszek, Gen. Świerczewskiego 24
 2. Beklemisz Dymitr, Al. Jedności Narodowej 38
 3. Bem Andrzej, Mazurska 18
 4. Bittner Rafał, Waryńskiego 38
 5. Bolcewicz Zygmunt, Małopolska 17
 6. Burakowski Tadeusz, Al. Wojska Polskiego 52
 7. Chorażek Roman, Al. Wojska Polskiego 49
 8. Dworski Adolf, Abramowskiego 15
 9. Dubsky Stefan, Bolesława Prusa 4
 10. Feld Feliks, Al. Wojska Polskiego 49
 11. Gózdź Stanisław, Al. Piastów 62
 12. Gulczyński Stefan, Al. Wojska Polskiego 2
 13. Hausknecht Edward, Sławomira 20
 14. Jakliński Leon, Jagiellońska 84
 15. Kalwiński Kazimierz, Al. Wojska Polskiego 42
 16. Kolbert Leopold, Wielkopolska 30
 17. Kopa Kazimierz, Al. Wojska Polskiego 38
 18. Krzewiński Stanisław, Al. Wojska Polskiego 31
 19. Łyczewek Roman, Al. Wojska Polskiego 3
 20. Majster Maciej, Al. Wojska Polskiego 95
 21. Nawrot Tadeusz, Al. Piast.: w 74
 22. Pawlak Klemens, Potulicka 63
 23. Parczewski Tadeusz, Chodkiewicza 4
 24. Polabiński Tadeusz, Śląska 38
 25. Radomski Adam, Al. Piastów 73
 26. Rittermanowa Maria, Bogusława 2
 27. Rosławski Emil, Jagiellońska 5
 28. Różański Zygmunt, Ledóchowskiego 24
 29. Rzepkiewicz Stefan, Potulicka 62
 30. Skobierski Waclaw, Bol. Krzywoustego 15
 31. Szapiro Józef, Król Jadwigi 15
 32. Szwabendorf Jakub, Al. Wojska Polskiego 22
 33. Żyk Grzegorz, Al. Jedności Narodowej 29
 34. Tomaszewski Kazimierz, Al. Wojska Polskiego 3
 35. Tomicki Tadeusz, Św. Wojciecha 1
 36. Tyszkiewicz Konstanty, Potulicka 63
 37. Wańkowicz Władysław, Bol. Krzywoustego 15
 38. Warski Zygmunt, Al. Wojska Polskiego 47
 39. Węgrzynowski Marian, Śląska 38
 40. Wloch Alfred, Al. Wojska Polskiego 42
 41. Wurzel Stefan, Al. Wojska Polskiego 46
 43. Vogtowa Izabela, maj. i p-ta Podjuchy k/Szczecina
 43. Zemliński Tomasz, Bogurodzicy 2
- ŚWINOUJŚCIE — Jan Szymański, Łokietka 8
 NOWOGARD — Borowicz Władysław, Al. Wojska Polskiego 30
 STARGAD — Jakubiczka Edmund, Al. Wojska Polskiego 4 m. 2.

Apteki

L. P.	Miejscowość (nazwa apteki)	Powiat	Kierownik apteki
1	Barlinek	Myslibórz	prow. Zakrzewski Stanisław
2	Barwice	Szczecinek	prow. Różniakowski Stanisław
3	Białogard	Białogard	Mgr Wiertel Albin
4	Bytów	Bytów	Mgr Stojaczyk Michał
5	Choszczno	Choszczno	Mgr Kreftowa Bronisława
6	Czaplinek	Szczecinek	Mgr Morawski Stefan i Mgr Kowalczyk Ziemowit
7	Człuchów	Człuchów	p. a. Kromczyński Stanisław
8	Darłowo	Sławno	prow. Skowroński Stefan
9	Dąbie	Gryfin	Mgr Staniszewski Stanisław
10	Dębica Kaszubska	Ślupsk	Mgr Balcerzak Wanda
11	Dębno	Chojna	prow. Andrzejkiewicz Maksymilian
12	Dolce	Pyrzyce	p. apt. Golaszewski Jan
13	Drawsko	Drawsko	Mgr Rajski Józef
14	Głównyce	Ślupsk	Mgr Bieńkiewiczowa Teresa
15	Goleniów	Nowogard	Mgr Matuszewska Maria
16	Golczewko	Kamień	Mgr Koliński Leonard
17	Gościno	Kolobrzeg	p. a. Olszanecka Anna
18	Gryfice	Gryfice	p. a. Umiński Aleksander
19	Gryfino	Gryfino	Mgr Załęska Maria
20	Jastrów	Walcz	p. a. Kobierzcka Jadwiga
21	Kamień	Kamień	Mgr Bał Stanisław
22	Kielczygłowy	Miastko	Mgr Ciemnołowska Helena
23	Kolobrzeg	Kolobrzeg	Mgr Różniewska Zofia
24	Karlıno	Kolobrzeg	p. a. Klukacz Antoni
25	Koszalin „Jagiellońska”	Koszalin	p. a. Pleskaczewski Jan — ul. Zwycięstwa 30. Mgr Szukszta Franciszek — ul. Armii Czerwonej 1.
26	Koszalin „Pod Gryfem”	Koszalin	Mgr Mondzielewska Irena
27	Lipiany	Pyrzyce	p. a. Kurczewski Jan
28	Łobez	Łobez	Mgr Brzozowska Stanisława
29	Miastko	Miastko	Mgr Gidzińska Eugenia
30	Miedzzydroje	Wolin	Mgr Kempinski Marian
31	Myslibórz	Myslibórz	Mgr Kuczyńska Krystyna
32	Nowogard	Nowogard	p. a. Fidelisa Jadwiga
33	Okonek	Szczecinek	p. a. Rymgayllo Henryk
34	Pończyn-Zdrój	Białogard	Mgr Gnoińska Waleria
35	Resko	Łobez	p. a. Kostrzębska Maria
36	Sianowo	Koszalin	Mgr Dębski Stanisław
37	Sławno	Sławno	Mgr Sieragowski Andrzej — ul. 3-go Maja 38.
38	Ślupsk „Pod Mniczem”	Ślupsk	

L. P.	Miejscowość nazwa apteki	Powiat	Kierownik apteki
39	Ślupsk „Śródmiejska”	Ślupsk	Mgr Staśkiewicz Leon — Rynek 19.
40	Ślupsk	Ślupsk	Mgr Pietrzak Marianna, ul. Wojska Pol- skiego nr 9.
41	Stargard n/Iną	Stargard	Mgr Błądziński Henryk
42	Smoldzino	Ślupsk	Mgr Wojdatt Anna
43	Sypniewo	Walcz	asyst. Nadolski Marian
44	„Arkońska”	SZCZECIN - MIASTO	Mgr Rudny Kazimierz — ul. Al. Wojska Polskiego 134.
45	„Feniks”	„ „ „	Mgr Kwiatkowska Ludmila — ul. Roosevelta 51.
46	„im. Król. Jadwigi”	„ „ „	Mgr Cisło Maria — Al. Wojska Polskiego 23.
47	„im. Mickiewicza”	„ „ „	Mgr Baczyńska Lidia, ul. Mickiewicza 101.
48	„Minerwa”	„ „ „	Mgr Łempicka Jadwiga, ul. Naruszewicza 11.
49	„Piastrów”	„ „ „	Mgr Torbe Bogusław — Al. Piastrów nr 60. prow. Drewnikowski Władysław, ul. Al.
50	„Zachodnia”	„ „ „	Wojska Polskiego 49.
51	„Zielona”	„ „ „	Mgr Glowacka Jadwiga — ul. 5-tego Lipca 7.
52	Szczecin - Stoleczyn	„ „ „	
	„Pod Orlem”	„ „ „	Mgr Sieradzki Antoni — ul. Nad Odrą 20.
53	Szczecin - Gołecin	„ „ „	
	„Kresowa”	„ „ „	• p. a. Kański Ignacy, ul. Wiszysława 10-a
54	Szczecinek	Szczecinek	Mgr Gratkowska Halina i Kalusz Edmund
55	Świdwin	Białogard	Mgr Chromowska Franciszka
56	Świnoujście	Wolin	Mgr Mrozińska Irena
57	Trzcianko - Zdrój	Chojna	Mgr Szulc Bogdan
58	Trzebiatów	Grzyfice	Mgr Malewicz Wanda
59	Ustka	Ślupsk	Mgr Skibniewska Alina
60	Walcz	Walcz	Mgr Wajdewicz Jadwiga
61	Złociniec	Drawsko	Mgr Brokowska Lucyna
62	Złotów	Złotów	Mgr Chojnacka Maria

Architekci - inżynierowie

- Aleksandrów Aleksander, ul. Bułgarska 7
- Bezerowski Adolf, Al. Wojska Polskiego 10
- Brodniewicz Hieronim, ul. Tarczyńskiego 6
- Ciborowski Adolf, Biuro Planowania Szczecina
Zarząd Miejski
- Ciborowska Urszula, Głębokie — ul. Majowa 36
- Hayny Michał, Al. Piastrów 66
- Janowski Mieczysław, Al. Wojska Polskiego 90-a
- Kark J., ul. Bol. Śmiałego 21
- Kędzierski Józef, ul. Krasieckiego 21
- Knothe Zygmunt, Konserwator Woj. Szczeciński,
ul. Śląska 42 m. 9
- Kurcysz Helena, ul. Wyspiańskiego 7
- Moczyński Roman, ul. Grzegorza z Sanoka 41
- Nowoświat Jan, ul. Grzegorza z Sanoka 43
- Piątkiewicz Jerzy, Pl. Żołnierza Polskiego 16 S.D.O.
- Rajewski Czesław, V-dyr. techn. Szczecińskiego
Urzędu Morskiego, ul. Wieniawskiego 3
- Sobtepan Jerzy, Szczeciński Urząd Morski B. O. P.
ul. Jacka Malczewskiego.
- Szpetkowski Mieczysław, Szczecińska Dyrekcja
Odb.
- Świdliński Jerzy, ul. Ledóchowskiego 23 m. 8
- Trzaskowski Kazimierz, ul. Śląska 51 m. 5
- Trzecicki Aleksander, ul. Bol. Śmiałego 9 m. 4
- Wozaczyński J., ul. Bol. Śmiałego 21
- Wyganowski Edward, ul. Grzegorza z Sanoka 40.

Lekarze

m. Szczecin

Dr Arct Witold	ogólne	Średniawskiego 18
„ Balc Anatoliusz	płucne	Al. Buczka 15-5
„ Bernfeld Bernard	wewn.	3-go Maja 1-a
„ Chamajdes Olga	ogólne	Żółkiewskiego 19-22
„ Cholewa Emil	skórze-wener.	Al. Piastrów 16-5
„ Chmielewska Halina	dziecięce	Al. Buczka 26-5
„ Cimiengo Władysław 300	wewnętrzne	Al. Wojska Polsk. 46
„ Dąbrowski Edward	ogólne	Al. Mariana Buczka 15-4
„ Dąbrowski Henryk	„	Św. Wojciecha -1-3
„ Doroczyński Jan	wewnętrzne	Przybyszewskiego 8
„ Drescher Edward	chirurg.	Szpital P. C. K.
„ Dunin-Kordic	dziecięce	Św. Agnieszki 6-1
„ Eisner Markus	ogólne	Bolesława Krzywoustego 16
„ Fekecz Anna	„	Al. Bohaterów Warszawy 104
„ Filipowicz Kazimierz	balmolog	Henryka Pobożnego 14-1

Dr Gonasiński Stefan	ogólne	Szpital Kolejowy Łukasiewicza 9
„ Goldenberg Feliks	„	Al. Mariana Buczka 15-6
„ Gradziński Kazimierz	„	ul. 5-go Lipca 1
„ Grus Jan	„	Al. Bohaterów Warszawy 104
„ Habela Marian	„	Szpital P.C.K.
„ Hillarówna Zofia	„	Al. Piastów 59-3
„ Jabłkowska Krystyna	oczne	Jagiellońska 10
„ Jackowski Roman	kobiece	Martynowa 4-a
„ Jagielski Tadeusz	ogólne	Al. Jedności Narod. 41/5
„ Jakubowski Zygmunt	„	
„ Januszewska-Chudzińska Władysława	nerwowe	Al. Piastów 60-3
„ Januskiewicz Ludwik	ogólne	Okrzei 39
„ Jaroszewski Mieczysław	„	Żwirki i Wigury 1
„ Jaworska Wanda	oczne	Al. Piastów 3
„ Józefowicz Oskar	usuzy nosa i gardła	Bogusława 14
„ Kantorek Marian	ogólne	Al. Mariana Buczka 26-6
„ Klepacki Jerzy	„	Samosierry 7-a
„ Klimaszewski Stefan	„	Henryka Pobożnego 4
„ Knapik Mieczysław	„	Al. Jedności Narod. 41/3
„ Knyszyński Abram	„	Słowackiego 4
„ Kobosko Józef	„	Jagiellońska 23
„ Kompf Henryk	usuzy nosa i gardła	Al. Wojska Polskiego 42
„ Kondrat Jan	ogólne	Bolesława Śmiałego 9-1
„ Kondrat Wanda	„	Bolesława Śmiałego 9-1
„ Kopyłow Adrian	„	Słowackiego 6-7
„ Korewa Leonard	„	Al. Piastów 74-14
„ Korczewski Lucjan	kobiece	Al. Piastów 15-6
„ Kortas Jan	ogólne	Szpital P. C. K.
„ Koszarska Janina	„	Martynowa 22-4
„ Koszarski Józef	„	Martynowa 22-4
„ Kotowicz Bronisław	kobiece	Al. Piastów 11
„ Kotulski Ludwik	„	Naruszewicza 11
„ Kowalski Jan	usuzy nosa i gardła	Śląska 8
„ Kraushar Boruch	ogólne	Al. Wojska Polskiego 44
„ Krelowski Eustachy	„	Parkowa 1
„ Krzymiński Józef	kobiece	Arkońska 8
„ Landsberg Józef	„	Bogusława 15
„ Licht Edward	wewnętrzne	Słowackiego 8
„ Lorenz Władysław	usuzy nasy i gardła	B. Śmiałego 11-2
„ Machej Antoni	higiena	Wały Chrobrego 1
„ Majewska Milada	ogólne	Słowackiego 4-5
„ Majewski Zenon	„	Słowackiego 4-5
„ Mallisz Tomasz	„	Mickiewicza 116-1
„ Markowski Jerzy	nerwowe	Al. Wojska Polskiego 5
„ Metzger Bernard	ogólne	Żupańskiego 10
„ Miklosz Dezrydery	skórno-wener.	Jagiellońska 6
„ Murawska Halina	kobiece	Al. Mariana Buczka 16
„ Musiał Zygmunt	ogólne	Ks. Skorupski 5-4
„ Nieczajew Andrzej	„	Szpital P. C. K.
„ Nowkuński Jerzy	„	Al. Wojska Polskiego 137
„ Orłowski Romuald	„	Czerwonej Armii 6-3
„ Pawlikowska Maria	wewnętrzne	Reja 3/2
„ Pawlukiewicz Stanisław	chirurg	Śląska 8-7
„ Pawłowski Jerzy	ogólne	Al. Wojska Polskiego 42
„ Perzyński Jan	chirurg	Ogińskiego 7
„ Prochorow Mikołaj	kobiece	Al. Jedności Narodowej 17-6
„ Prokopowicz Zofia	ogólne	Ledóchowskiego 13-6
„ Przetacznik Jan	chirurg	Roosevelta 31
„ Pyptiuk Mieczysław	„	B. Śmiałego 20
„ Reichert Romuald	ogólne	Al. Mariana Buczka 19
„ Rettinger Roman	wewnętrzne	Szpital P. C. K.
„ Rubinowicz Morduch	ogólne	Łukasiewicza 9
„ Słomski Czesław	„	Curie-Skłodowskiej 14
„ Smolska Szyran Bronisława	skórne	Armii Czerwonej 6 m 14
„ Sojka Jan	ogólne	Al. Bohaterów Warszawy 22
„ Sojka Władysława	dziecięce	Al. Bohaterów Warszawy 22
„ Stański Karol	ogólne	Gen. Świerczewskiego 23
„ Stasiak Henryk	„	Strzałkowska 22
„ Stawiarska Krystyna	dziecięce	Budżyna 2
„ Stein Henryk	ogólne	Jagiellońska 19-5
„ Strumieński Stefan	wewnętrzne	Szpital P. C. K.
„ Suchowierski Henryk	skórno-wener.	Al. Wojska Polskiego 52
„ Szer Marek	„	Gen. Świerczewskiego 17
„ Szewc Józef	ogólne	Śląska 9
„ Szyngiel Aleksander	„	Al. Wojska Polskiego 29
„ Świątkiewicz Julian (500)	nerwowe	Szpital P. C. K.
„ Świerczewski Stanisław	ogólne	Unii Lubelskiej P. Z. H.
„ prof. Tasiemski Józef	usuzy nosa i gardła	Wyspiańskiego 39

Dr Tarkowska Danuta	wewnętrzne	B. Krzywoustego 4-5
" Tomaszewska Maria	kobiece	Noakowskiego 14-5
" Tomaszunas Lucjan	ogólne	Jakuba Bojki
" Tuz Jerzy	"	Mickiewicza 132
" prof. Węgiérko Jakub	wewnętrzne	Kochanowskiego 16
" Węgiérko Stefania	oczu	Kochanowskiego 16
" Wolak Edward	ogólne	Al. Piastów 11/8
" Wollakowa Leokadia	"	Al. Wojska Polskiego 138
" Wolski Jerzy	"	Mickiewicza 101.
" Zaplatyński Kazimierz	chirurg	Krakowska 60
" Zawidzki Witold	ogólne	Sikorskiego 8-9
" Zieliński Feliks	"	Orląt 21
" Zubczewski Adam	oczu	Al. Piastów 3-3
" Zytkiewicz Jan	ogólne	Al. Wojska Polskiego 52
" Rzepka Juliusz	"	Al. Mariana Buczka 24
" Sadowska Wiktoria	"	Jakuba Bojki 22
" Zendel Adam	"	Jagiellońska 24-19
" Piasecki Jerzy	"	Samosierry 53
" Popkowski Jan	"	Pl. Unii Lubelskiej
" Szlemiński Leon	wewn-rent.	Garncarska 3 m. 1.
" Golba Jan	bakter.	Traugutta
" Buk Elżbieta	"	Mazuska 24 m. 6
" Jach Stanisław	rentgenolog	Świerczewskiego 17

Lekarze

(woj. szczecińskie)

POW. BIAŁOGARD

Dr Dudziński Witold	bolneolog	Połczyn-Zdrój, Daszyńskiego 5
" Kussy Stanisław	wewnętrzne	Połczyn-Zdrój, Kościuszki 5
" Nowotny Gustaw	chirurg	Połczyn-Zdrój, Kościuszki 5
" Obrycki Witold	ogólne	Białogard, Nadbrzeźna 2
" Mochnacz Aleksy	"	Białogard, Al. Zwycięstwa 1
" Nowicki Czesław	chirurg	Białogard, Szpital Pow.
" Polek-Nowicka Kazimiera	dziecięce	Białogard, Lwowska 3 Szpit. Pow.
" Stecki Henryk	ogólne	Białogard, Lipowa 19
" Knappe Marian	"	Świdwin, Al. 3-go Maja 27
" Szczerkowski Kazimierz	"	Świdwin, Al. 3-go Maja 8
" Sokolnicki Józef	kobiece	Połczyn Zdrój Sanatorium „Gryf“
" Borajkiewicz Michał	wewnętrzne	Połczyn Zdrój Sanatorium „Lechja“

POW. BYTÓW

" Weryk Józef	ogólne	Bytów, Starostwo Pow.
" Awstrie Aleksandra	"	Bytów Szpital Pow.
" Awstrie Roman	"	Bytów Szpital Pow.

POW. CHOJNA

Dr Raczek Wiktor	ogólne	Sanatorium Trzcifsko-Zdrój
" Weich Salomea	"	Trzcifsko-Zdrój
" Frączak Piotr	"	Dębno, Wiesława 22
" Matusiński Stanisław	"	Dębno Gollafa 2

POW. CHOSZCZNO

Dr Leszczewicz Piotr	ogólne	Choszczno, Starostwo Pow.
----------------------	--------	---------------------------

POW. CZŁUCHÓW

Dr Groński Leopold	ogólne	Człuchów, Czerwonej Armii 18
--------------------	--------	------------------------------

POW. DRAWSKO

Dr Królak Sylwester	ogólne	Drawsko, Krzywoustego 1
" Hildebrandt Józef	chirurgia i kobiece	Złociniec, Szpital Miejski

POW. GRYFICE

Dr Gajdzewski Feliks	ogólne	Gryfice, 3 Maja 4
„ Raciszewski Roman	„	Trzebiatów, pow Gryfice
„ Wasniewski Konstanty	„	Gryfice, Kościuszki 30-2
„ Żetowski Walenty	„	Trzebiatów, Szpital Pow.
„ Pietrow Eliasz	„	Gryfice, 3-go Maja 9
„ Buszman Leonard	„	Trzebiatów Żymierskiego 50

POW. GRYFINO

Dr Danielewicz Czesław	ogólne	Dąbie, pow Gryfin Sobieskiego 25
„ Krzemiński Marian	„	Gryfin, Starostwo Pow.

POW. KAMIEN

Dr Malczewski Tadeusz	ogólne	Kamień, Starostwo Pow.
„ Legier August	chirurg	Golczewo, P. C. K. Ogrodowa 9

POW. KOŁOBRZEG

Dr Gliński Adam	ogólne	Karlino, Zamkowa 11
„ Kuchalski Antoni	„	Kołobrzeg, Młyńska 11-1
„ Lelusz-Lachowicz Zygmunt	chirurg	Kołobrzeg, Słoneczna 2
„ Paulin-Lelusz-Lachowicz Hermo- genes	ogólne	Kołobrzeg, Słoneczna 2
„ Szafarewicz Piotr	„	„ Kołobrzeg Wiosenna 3

POW. KOSZALIN

Dr Bokszański Mikołaj	ogólne	Koszalin, Gnieźnieńska 37
„ Buschke Jan	„	Bobolice, pow Koszalin
„ Liebman-Kogutowa Aleksandra	„	Koszalin, Psie Pole 2
„ Makarewicz Piotr	„	Koszalin, Ośrodek Zdrowia ul Stalina
„ Pawłowicz Feliks	pluc	Koszalin, Zwycięstwa 30
„ Pawłowski Janusz	ogólne	Koszalin, Brzeska 1
„ Studzieniecki Zdzisław	„	Koszalin, Moniuszki 18
„ Szantyr Józef	„	Koszalin, Starostwo Pow.
„ Szerszewski Zygmunt	„	Koszalin, Czerwonej Armii 7
„ Lisikiewicz Tadeusz	„	Koszalin, Wyspiańskiego 11
„ Trzeciak Kazimierz	„	Koszalin, Sianowo Młyńskie 6

POW. ŁOBEZ

Dr Bogusz - Boguszewska - Dabry- sowa Nina	ogólne	Łobez, Mostowa 15
„ Broniewski Kazimierz	chirurg	Resko, pow. Łobez

POW. MIASTKO

Dr Mazepa Stefan	ogólne	Miaśtko, Kazimierza Wielkiego 30
„ Soroka Stanisław	„	Miaśtko, Kazimierza Wielkiego

POW. MYŚLIBÓRZ

Dr Jakimiec Michał	ogólne	Myślibórz, Weterynaryjna 14
„ Oszwałdowski Mariar	chirurg	Berlinek, Szpital Powiatowy

POW. NOWOGARD

Dr Bindela Bernard-Brunon	ogólne	Nowogard, Chłopickiego 6
„ Mazuryk Mikołaj	chirurg	Nowogard, Szpital Pow.
„ Sorys Józef	ogólne	Goleniów, Armii Czerwonej 36

POW. PYRZYCE

Dr Franus Antoni	wewnętrzne	Lipiany, Wodna 46
„ Staszkiewicz Mieczysław	ogólne	Pyrzyce, Starostwo Pow.

POW. SŁAWNO

Dr Kraszewski Aleksander	wewnętrzne	Sławno, Starostwo Pow.
„ Majewski Czesław	ogólne	Sławno, Koszalińska 52
„ Mucha Józef	„	Darłowo, Żeromskiego 3
„ Siedlecki Zygmunt	chirurg	Sławno, ul. Matejki 3
„ Neugebauer Roman	ogólne	Darłowo, Plac Kościuszki 15

POW. SŁUPSK

Dr Baranowa Natalia	ogólne	Słupsk, Wojska Polskiego 11
„ Branicki Piotr	kobiece	Słupsk, Dworcowa 2
„ Bystrzyński Tadeusz	ogólne	Słupsk, Partyzantów 31
„ Cwirko - Godycka - Drużyłowska Joanna	wewnętrzne	Słupsk, Al. Wojska Polskiego 16
„ Dal Elwira	dziecięce	Słupsk, Popławskiego 5
„ Gieraltowski Stanisław	ogólne	Słupsk, Popławskiego 8
„ Godula Czesław	„	Słupsk, Popławskiego 9
„ Janas Józef	„	Słupsk, Jaracza 21
„ Krygier Marian	wener.	Słupsk, Popławskiego 8
„ Lenartowicz Hugo	rentgenolog	Słupsk, Stalina 37
„ Markiewicz Józef	wewnętrzne	Słupsk, Popławskiego 4
„ Miączyńska Maria	oczu	Słupsk, Chopina 37
„ Micyk Paulina	ogólne	Słupsk, Madalińskiego 5
„ Modrzejewski Alfons	kobiece	Słupsk, Wojska Polskiego 47
„ Pludowski Franciszek	ogólne	Słupsk, Popławskiego 6
„ Posmykiewicz Jan	uszu, nosa i gardła	Słupsk, Ubezpiecz. Społeczna. Główny, ul. Słupska 3
„ Rodziewicz Adam	ogólne	Ustka, pow. Słupsk Ośrodek Zdrow.
„ Szalajdowicz Marian	„	Słupsk, Dworzowa 5
„ Słęk Bolesław	wener.	Słupsk, Wojska Polskiego 47
„ Ziemnowicz Władysław	ogólne	Ustka Koszary, Maryn. Woj.
„ Heintsch Stefan	„	Słupsk, Lenelena 58
„ Laukieniecki Aleksander	„	Słupsk, Arciszewskiego 37
„ Kudelkówna Krystyna	„	
„ Jaroszewicz Halina	„	

POW. STARGARD

Dr Bilyk Bohdan	ogólne	Stargard, ul. Reja 10-5
„ Kaczyński Bolesław	„	Stargard, Wojska Polskiego 27
„ Seneński Piotr	chirurg	Stargard, Wasilewskiej 37
„ Strykowski Stanisław	ogólne	Stargard, Szymanowskiego 17

POW. SZCZECINEK

Dr Gruszecki Stanisław	ogólne	Szczecinek, Limanowskiego 4
„ Huczkowski Zbrosław	„	Szczecinek, Daszyńskiego 17
„ Lackórzynska Alicja	„	Szczecinek, Kościuszki 45
„ Lackórzynski Wiktor	chirurg	Szczecinek, Kościuszki 45
„ Lipiński Jan	ogólne	Szczecinek, Stalina 50
„ Łodziński Kazimierz	„	Szczecinek, Kościuszki 64
„ Łuczak Edmund	„	Szczecinek, Kościuszki 41
„ Pimpicka-Matusiewicz Genowefa	„	Szczecinek, Łąkowa 26
„ Smolański Włodzimierz	„	Szczecinek, Kościuszki 45

POW. WOLIN

Dr Husar Stanisław	ogólne	Świnoujście, Starostwo Pow.
„ Narkowicz Czesław	chirurg	Międzyzdroje, Ogrodowa 7-a
„ Świtlyk Roman	chirurg	Świnoujście, Szpital Pow.

POW. WAŁCZ

Dr Mańjło-Opalska Irena	ogólne	Jastrowo, Kieniewicza 19
„ Opalski Stefan	„	Jastrowo, Kieniewicza 19
„ Ottowicz-Stańska Klaudia	chirurg	Wałcz, Bydgoska 13
„ Skrzybecki Apolinary	ogólne	Wałcz, Szpital Pow.
„ Wielgus Jan	„	Wałcz, Bucza 11
„ Zając Jerzy	„	Wałcz, Al. Zwycięstwa W. P. 51
„ Danyluk Tadeusz	„	Wałcz, Kaszubska 10

POW. ŻŁOTÓW

Dr Flisikowski Leon	ogólne	Żłotów, Starostwo Pow.
„ Łabeńska-Goertzowa Nadzieja	wewnętrzne	Żłotów, Żymierskiego 37
„ Zalewski Władysław	ogólne	Żłotów, Ks. Domańskiego 31

Lekarze-dentyści

1. Bendażewska Anna, ul. Reduty Ordona 45
2. Biellecka Maria, ul. Ledóchowskiego 24
3. Blażewicz Maria, ul. M. Buczka 22
4. Dziędzielewska Jadwiga, ul. Skrzyneckiego 1
5. Drzewiecki Stanisław, ul. M. Buczka 17
6. Emilianowa Klaudia, ul. Słowackiego 4
7. Gorzkowska Maria, ul. M. Buczka 30
8. Jabłońska, ul. Jagiellońska 24
9. Glas Zofia, ul. Heleny 19
10. Łążyńska Barbara, Al. Piastów 15
11. Roszkowska-Majerowicz Zofia, Al. Piastów 58
12. Sosnowska Zofia, ul. M. Buczka 37
13. Słojewska Janina, ul. Ledóchowskiego 24
14. Sojuska Anna, ul. Rejmonta 23 D
15. Trzeciakowa-Żukowska Marta, Al. Wojska Polskiego 48
16. Władyczko-Monczewicz Natalia, ul. Henryka Poboznego 14
17. Wolfgang Gorian Fama, ul. Jagiellońska 82
18. Żelwińska Ewa, ul. Gen. Świerczewskiego 1
19. Żelźnik Seweryn, ul. Ledóchowskiego 12.

Rzeczoznawcy IPH

1. Andrzejewski Teofil, Szczecin, Bankowa 1 — biegly księgowy.
2. Baranowska Monika, Szczecin, Śląska 42/6 — biegly księgowy.
3. Bogucki Kazimierz, Szczecin, Al. W. Polskiego 197 — biegly księgowy.
4. Kłoska Jakub, Szczecin, Noakowskiego 22/1 — biegly księgowy.
5. Michniewicz Kazimierz, Szczecin, M. Buczka 37/11 — biegly księgowy.
6. Terebucha Eufemiusz, Szczecin, Księcia Borysa 18 — biegly księgowy.
7. Wierzbicki Stanisław, Szczecin, Hozjusza 4/8 — biegly księgowy.
8. Borowiec Antoni, Szczecin, Skłodowskiej 20 — dla maszyn parowych i silników spalinowych.
9. Domaradzki Mikołaj, Szczecin, Wały Chrobrego 1 — w zakresie sztawerki oraz dla badania sprzętu i przyrządów nawigacyjnych oraz rątkowych na statkach wszelkiego rodzaju.
10. Fabierkiewicz Zbigniew, Szczecin, Armii Czerwonej 3/3 — w zakresie urządzeń elektrycznych (elektrowni i sieci), maszyn elektrycznych, transformatorów, kabli i instalacji.
11. Gończ Henryk, Szczecin, Jagiellońska 23/15 — dla spraw nurkarskich.
12. Kosydarski Władysław, inż. mgr, Szczecin, Łukaszewicza 13 — dla budownictwa lądowego i morskigo wraz z urządzeniami techniczno-mechanicznymi.
13. Kwiatkowski Jerzy, Dębno, p-ta Dębica, pow. Słupsk — dla spraw zbożowo-mącznych i urządzeń młynarskich.
14. Inż. kdr. Kuczowski Ignacy, Szczecin, Aleja W. Polskiego 203 — dla awarii oraz urządzeń okrętowych.
15. Prof. Ledóchowski Antoni, Szczecin, Al. Piastów 18/4 — dewiator.
16. Lewandowski Kazimierz, Słupsk, M. Rapackiego 12 — dla produkcji, remontu i standaryzacji maszyn i narzędzi rolniczych.
17. Inż. Lisowski Konrad, Szczecin, Orzeszkowej 19/4 — dla spraw samochodowych.
18. Inż. Lisowski Konrad, Szczecin, Orzeszkowej 19/4 — w zakresie ruchu i naprawy maszyn używanych w transporcie i rolnictwie.
19. Inż. Morsztyn Roger, Szczecin, Sienkiewicza 6 — w zakresie silników spalinowych, samochodów, ciągników i maszyn rolniczych.
20. Inż. Nehrebecki Stefan, Szczecin, Żółkiewskiego 4/6 — dla ustalania przyczyn uszkodzeń statków i maszyn okrętowych, dla ustalania kosztów remontu maszyn okrętowych i statków oraz analiz cen remontowych jak i dla szacowania maszyn okrętowych i taboru pływającego.
21. Inż. Pithart Zygmunt, Szczecin, Królowej Jadwigi 1/6 — w zakresie maszynoznawstwa rolniczego.
22. Dr Rakowicz Kazimierz, Szczecin, Królowej Jadwigi 1/6 — w zakresie kalkulacji i określania wartości urządzeń mniejszych obiektów pływających, urządzeń fabrycznych oraz pojazdów mechanicznych.
23. Inż. Sawa Roman, Szczecin, Sikorskiego 5/4 — dla chłodnictwa, maszynoznawstwa mechanicznych urządzeń fabrycznych, urządzeń energetycznych i rzędni.
24. Siemieszko Jan, Szczecin, Śląska 42/4 — dla spraw elektrotechnicznych.
25. Inż. Sosnowski Henryk, Szczecin, M. Buczka 37/8 — dla spraw awaryjnych oraz urządzeń okrętowych i fabrycznych.
26. Inż. Świdzki Olgierd, Sopot, Stalina 724/3 — dla sprzętu budowlanego i materiałów budowlanych, traktorów i samochodów, urządzeń instalacji fabrycznych oraz urządzeń i przeladunków portowych.
27. Szulczewski Marian, Szczecin, A. Czerwonej 11/1 — dla stwierdzenia stanu użyteczności i wartości obiektów przemysłu zbożowego (młynów, magazynów i elewatorów zbożowych)
28. Inż. Tarnowski Jan, Szczecin-Pogodno, Kossaka 10a — dla obrabiarek do metali i drzewa.
29. Tomaszewski Edward, Gdańsk-Wrzeszcz, Wojska Polskiego 15 — dyspacher i rzeczoznawca dla awarii i kolizji.
30. Tuchklaper Adam, Szczecin, Juranda 22a/8 — dla maszyn parowych, silników spalinowych, obrabiarek do metali i drzewa oraz dla urządzeń technicznych fabryk dla wyrobów metalowych i drzewnych.

31. Zawadzki Stefan, Szczecin, Swarozycia 6/9 — dla spraw szacowania taboru pływającego, morskiego i śródlądowego oraz wszelkich urządzeń mechanicznych.
32. Csaky-Pallavicini Władysław, Szczecin, Śmiałego 35/7 — dla spraw trymowności statków.
33. Mgr. Tomaszewski Adam, Szczecin, Kaszubska 61/5 — dla ustalania trymowności statków.
34. Tomaszewski Edward, Gdańsk-Wrzeszcz, Wojska Polskiego 15 — przy pomiarach statków łatwo- trudno- lub samotrymujących.
35. Wildburg Geza, Szczecin, J. Malczewskiego 8/8 — dla ustalania trymowności statków.
36. Inż. Bilobran Edward, Szczecin, Al. Piastów 54/5 — dla obliczania pojemności zbiorników lądowych i na statkach oraz dla ilościowych pomiarów płynów wszelkiego rodzaju.
37. Csaky-Pallavicini Władysław, Szczecin, Bolesława Śmiałego 35/7 — dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów oraz próbobiorca.
38. Guziejewicz Feliks, Szczecin, Krzywoustego 79 — dla wagi, miary i ilości towarów oraz próbobiorca cukru, melasy, nawozów sztucznych, zboża, rudy oraz dla stanu opakowania towarów.
39. Mańkowski Stanisław, Szczecin, B. Śmiałego 36/5 — do stwierdzenia wagi ładunków na barkach i statkach wg. zanurzenia (tzn. „godzer“ po ang. „gauger“).
40. Mańkowski Stanisław, Szczecin, B. Śmiałego 36/5 — dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów oraz próbobiorca cukru, melasy i nawozów sztucznych.
41. Niklewski Jan, Szczecin, Śląska 46 — dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów oraz próbobiorca cukru, melasy i nawozów sztucznych.
42. Płodowski Marian, Szczecin, Jagiellońska 81 — dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów z prawem próbobrania.
43. Szulczewski Marian, Szczecin, A. Czerwonej 11/1 — dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów oraz próbobrania.
44. Mgr. Tomaszewski Adam, Szczecin, Kaszubska 61/5 — dla stwierdzenia wagi ładunków na barkach i statkach na podstawie zanurzenia.
45. Walczak Feliks, Szczecin, Modrzejewskiego 6/4 / dla stwierdzenia wagi, miary i ilości towarów oraz próbobrania.
46. Bauer Waclaw, Szczecin, Żubrów 1 — dla drzewa (okrągłego — kopalnianego, — tartego, miękkiego i twardego).
47. Csaky-Pallavicini Władysław, Szczecin, Bolesława Śmiałego 35/7 — dla drzewa, dla węgla (właściwości węgla handlu węglem, sposobów załadowania węgla) oraz dyspaszera szkód wynikłych z właściwości i sposobu załadowania węgla.
48. Inż. Dragowski Tadeusz, Szczecin, Al. Piastów 54/6 — w zakresie chemii analitycznej.
49. Guziejewicz Feliks, Szczecin, B. Krzywoustego 79 — dla jaj kurzych.
50. Inż. Januszewski Jacek, Szczecin, M. Buczka 26/4 — dla krów, koni i trzody chlewnej oraz dla zbóż chlebowych i ich przetworów.
51. Kozubski Jan, Szczecin, M. Buczka 13/3 — dla prowiantu okrętowego.
52. Kreft Florian, Szczecin, Królowej Jadwigi 47/6 — dla drzewa (twardego, miękkiego, tartego i okrągłego oraz kopalniaków).
53. Kwiatkowski Jerzy, Dębno, p-ta Dębica, pow. Słupsk — dla spraw zbożowo-mącznych i urządzeń młynarskich.
54. Lachert Waclaw, Szczecin, Wincentego Pola 1 — dla spraw włókienniczych.
55. Nosel Władysław, Szczecin, W. Polskiego — dla określania jakości i wartości wyrobów i przetworów papierniczych.
56. Około-Kułąk Jerzy, Szczecin, Matejki 28/1 — dla artykułów żywnościowych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.
57. Penkalla Jan, Szczecin, Wielka 5 — dla cukru, melasy i wytlóków buraczanych z prawem próbobrania.
58. Inż. Pithart Zygmunt, Szczecin, Królowej Jadwigi 1/6 — dla ziemiopłodów przemysłowych i dla nasiennictwa.
59. Płodowski Marian, Szczecin, Jagiellońska 81 — dla ziarna kakaowego.
60. Sanituz-Kuroczyński Aleksander inż., Szczecin, Słowackiego 5/4 — dla handlu lasem i drzewem oraz w sprawach dot. spławu, eksploatacji i urządzeń lasów.
61. Serwa Teofil, Gdynia, Kilińskiego 7/1 — dla śledzi solonych i ryb morskich.
62. Sotkowski Bronisław, Gdynia, Wojewódzka 26 — dla ryb morskich (śledzi solonych) i konserw rybnych.
63. Inż. Stopnicki Walerian, Szczecin-Głębokie, Słoneczna 49 — dla ziemiopłodów olejistych i włóknistych, mianowicie włókna lnianego.
64. Inż. Mgr. Szczygielski Stanisław, Szczecin, Malinowa 4 — w sprawach leśnictwa i przemysłu drzewnego.
65. Szulczewski Marian, Szczecin, Armii Czerwonej 11/1 — dla spraw zbożowo-mącznych.
66. Szulczyk Jan, Szczecin, Gen. Świerczewskiego 18/8 — dla spraw jajczarskich i drobiu.
67. Wołski Władysław, Szczecin, Dworcowa 19 — co do właściwości węgla, handlu węglem, sposobów załadowania węgla i dyspaszera szkód wynikłych z właściwości i załadowania węgla.
68. Inż. Kosydarski Władysław, Szczecin, Łukaszczyca 13 — w zakresie budownictwa lądowego, wodnego i morskiego wraz z urządzeniami techniczno-mechanicznymi.
69. Inż. Mianowski Zygmunt, Szczecin, Boguchwały 23/7 — dla budownictwa (budowa domów, mostów, szos, kolei i młynów).
70. Inż. Rapaczyński Marian, Szczecin, 5-go Lipca 7/12 — dla budownictwa podziemnego i nadziemnego.
71. Tobiła Franciszek, Szczecin, M. Buczka 15 — dla robót budowlanych.

Rzemiosło i kupiectwo

Bławy — Galanteria

- Bławy — Galanteria, J. Banasiński i Ska
Al. Wojska Polskiego 18
- Konfekcja Damska i Męska, Byczkowski Edmund
Al. Wojska Polskiego 3
- Galanteria „Bor-Ka”, Borowczyk i Kahuza
Al. Wojska Polskiego 52
- Siostry Bem, Konfekcja i Galanteria
Al. Piastów 5
Wykwintne krawiectwo damskie z własnego i po-
wierzzonego materiału.
- Bławy — Bielizna — Konfekcja i Wytwórnia Czapek
B-cia Celińscy, Al. Wojska Polskiego 24 (Pl.Zgody)
- Sklep Galanteryjny, Teodor Duklanowski
ul. Bol. Krzywoustego 68
- Koldry, A Grossman
ul. Długosza 12 m. 7
- „JOANITA”, Al. Wojska Polskiego 51
Sklep galanterii, konfekcji i tekstylii
- Artystyczna Cerownia, M. Kerner
Al. Wojska Polskiego nr 14 m. 5
Tkanie bez śladu uszkodzonej garderoby — elek-
tryczne podnoszenie oczek i nadrabianie stóp.
- Sklep Konfekcyjno-Galanterijny, E. Łopieńska
Al. Wojska Polskiego 8
- Galanteria Męska, M. Machiński i S-ka
Al. Wojska Polskiego 6
- Bławy — Galanteria, Władysław Ostrowski
ul. Żółkiewskie 1
- Pracownia Bielizny Męskiej i Damskiej
Ludmiła Pachowicz, ul. Bol. Krzywoustego 72 m. 5
- Konfekcja Damska i Dziecięca „IRENA”,
St. Podlasek — Z. Gimpel, Al. Wojska Polskiego 42
- Galanteria, Leokadia Sielska
Al. Wojska Polskiego 10
- Bławy — Galanteria, T. Wesolowski i S-ka
Jagiellońska 77
- Manufaktura i Galanteria, Zajdel Józef i S-ka
ul. Wilsona 33
poleca bogaty wybór towarów włókienniczych
- Galanteria damska i męska, T. Sitarz
Gryfice, Plac Zwycięstwa
- Sklep Galanterijno - bławatny, A. Dybowski
Wałcz, Kilińszczaków 35

Cukierniczo-Koloniajne

- Hurtownia Cukierniczo - Kolonialna, Mgr. J. Wolak
ul. Jagiellońska 15, tel. 29-04
- Wytwórnia Cukierków i Soków
„Plutos”, Bukowski i S-ka, ul. Jagiellońska 92
- Wytwórnia Wafl i Opatków, Jan Maciaszczyk
Al. Wojska Polskiego 38
- Wytwórnia Win, Miodu i Soków Owocowych
„PORTWIN”, ul. Wielka nr 5
- Rozlewnia octu i pakownia „Mewa”
ul. Kaszubska 58
- Pierwsza Rozlewnia Octu i Pakowania Artykułów
Spożywczych, K. Kaźmierczak,
ul. Wilsona 8
- Przedsiębiorstwo Rybne, Jan Siekierski „Rybitwa”
Al. Wojska Polskiego 27

Czapnictwo

- Czapnictwo, Koraszewski Zbigniew
ul. Mazurska 18
- Kapelusze — Czapki, Sylwester Walkowiak
ul. Król. Jadwigi 2
- Modniarstwo, Baranowa Józefa
Al. Wojska Polskiego 57
- Pracownia Czapek „Zet-Ka”, A. Kwiatkowski
ul. Św. Wojciecha 14

Drogerie

- Bogusławska Zofia, Szczecin, ul. Roosevelta 52
- Jezierski K., Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 8
- Ruciński Romuald, Szczecin, Al. Niepodległości 32
tel. 25-77
- Smorowski Jarosław, Stargard, ul. Roli Zymierskiego
1 tel. 344
- Henryk Szlachta i Ska, Szczecin, ul. Jagiellońska 25
- Szymon Otta, Szczecin, ul. Emilii Plater 1
- Wilczyński K., Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 1
- Czesław Wybiera, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 5

Farbiarnie i pralnie chemiczne

- Chemiczna Pralnia — Farbiarnia
Z. Krzyżkowska, Al. Piastów 74
- Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
Jan Borkowski, ul. Jagiellońska 19
- Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
Kochanowski Stanisław, ul. Jagiellońska 86
- Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
Kolsut Jan, ul. Orłąt 4
- Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
Jan Graczyk, Białogród, ul. Wojska Polskiego 1
- Warszawska Pralnia Chemiczna
E. Strzelczyk, ul. Bol. Krzywoustego 3

Fotograficzne Zakłady

- Foto „Venus”, ul. Bogusława 12
- Foto „Elwika”, Białogard — Pl. Wolności 5
- Kwiatkowski Jan, Al. Niepodległości 31, Foto „Tech-
nika”
- Majewski Józef, ul. Roosevelta 50 — Zakład Artystycz-
nych Portretów
- Maciejewski Alojzy, ul. Ledóchowskiego 12 Foto
„Alma”
- Mańczak Ludwik, Al. Wojska Polskiego 54
Foto „Sztuka”
- Mądrozkiewicz Jan, Al. Wojska Polskiego 10
„Foto „Jan” — Fotografie artystyczne. Zdjęcia
techniczne.
- Miara Wincenty, ul. Parkowa 9 m. 2 Foto „Miara”
- Petryk Józef, Al. Armii Czerwonej 34 Foto „Irena”
- Petryk Marian, Al. Piastów 70
- Pogorzelski Bolesław, ul. Jagiellońska 89
- Woźniak Bolesław ul. Jagiellońska 84

Fryzjerskie Zakłady

- Fryzjer damski „Figaro”
ul. Bolesława Krzywoustego 4
- Salon Fryzjerski
Stefania Deyk, ul. Roosevelta 50
- Salon Fryzjerski Damsko - Męski
Macewicz Stanisław, ul. Roosevelta 55
- Salon Fryzjerski Damsko Męski
Skalski Aleksander, ul. Żółkiewskiego 20
- Zakład Fryzjerski
L. Stepczyński, ul. Krzy. Kolumba 69

Hotele

- Hotel Pionierów, Szczecin, Brama Portowa 4

Krawieckie Zakłady

- Bielanowicz Jan, Szczecin, ul. Mickiewicza 42
- Celuk Władysław, Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 54
m. 6
- Jasiewicz Antoni, Gryfice, Rynek 5
- Jastrzębski Stefan, Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 66
- Jezierski Józef, Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 66
- Juraszek Fr., Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 66
- Kożuch R., Szczecin, ul. Jagiellońska 23 m. 4
- Łobieński Walenty, Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 53
- Mierwa Franciszek, Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 8
- Nalepa Tadeusz, Szczecin, ul. Długosza 4
- Parczyński Ludwik, Szczecin, ul. Jagiellońska 71
- Szczepański Wincenty, Szczecin, ul. Mazurska 25 i p.
- Szwengier Piotr, Szczecin, ul. Małkowskiego 26
- Tomaszewski Józef, Szczecin, ul. Łokietka 6
wykonuje: Ubioru damskie i męskie wg. wzorów
krajowych i zagranicznych. Młodzież studiująca
korzysta z 10% ulg.
- Walusi Fryderyk, Szczecin, ul. Ledóchowskiego 23
- Włodarczak Wojciech, Szczecin, ul. Kard. Hozjusza 42
- Wołosz Wł., Szczecin, ul. Śląska 5 m. 4

Księgarnie

- Księgarnia S. Arcta, Komis — Hurt, Sp. z o. o.
tel. 23-18, Al. Piastów 63
- Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
Księgarnia — Hurt — Detal
Pl. Żołnierza Polskiego 2, tel. 32-89
- Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
Materiały Piśmienne — Hurt — Detal.
Pomoce Szkolne
Pl. Żołnierza Polskiego 2, tel. 32-89
- Księgarnia Popularna — Antykwariat —
Art. Piśmienne — Wypożyczalnia
ul. Jagiellońska 91

Komis

- Komis — Kupno — Sprzedaż, A. Chmielowska
ul. Bol. Krzywoustego 78
- Komis — Zakup — Sprzedaż, C. Wiśniewski
ul. Jagiellońska 13

Ladownie akumulatorów

- Ladownia Akumulatorów „Stacja”, Teodor Jankowski
ul. Św. Wojciecha 11

Maszyn biurowych naprawy i konserwacja

- „Mechanika” Warsztat naprawy maszyn biurowych
Ed. Świeicki, Al. Wojska Polskiego 57
- Naprawa i Konserwacja Maszyn Biurowych
J. Koziełski W. Solecki, Al. Wojska Polskiego 12
- Naprawa maszyn do liczenia i pisania Ludwik Starzyński, ul. Jagiellońska 96.

Malarskie Zakłady

- „SZTUKA” Zakład malarstwa artystycznego, deko-
racyjnego i firmowego, W. Melerowicz i L. Szaj
ul. Pocztowa 11
- „TECZA” — Zakład Malarski, Józef Urbański
ul. Jagiellońska 95
mieszkanie prywatne ul. Słowackiego 10/4
- Zakład Lakierniczy L. Bazacek i S-ka
ul. Król. Jadwigi 2
- Zakład Lakierniczy, J. Piechocki i S. Karasiński
ul. Orłąt 6
- Zakład Malarsko Dekoracyjny
Czesław Adamski, dypl. mistrz malarski
ul. Jagiellońska 91, Biuro- ul. Słowackiego 10 m. 7
- Zakład Malarski „Pastel”, W. Nowak
ul. Śląska 52
- Zakład Malarsko - Dekoracyjny, B. Sowiński i S-ka
ul. Bol. Śmiałego 22
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres
malarstwa.

Meble - Tapicernie

- Pracownia Rymarsko - Tapicerska
Józef Sarnowski i S-ka, ul. Jagiellońska 85
- Szczeciński Magazyn Mebli, Kupno — Sprzedaż
ul. Kaszubska 12

Mechaniczno-Instalacyjne Zakłady

- Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny, M. Siudowski
ul. Kard. Hozjusza nr 3
- Warsztat Spawalniczo - Ślusarski i Centralne
Ogrzewanie, Cerkaski Leon
ul. Małkowskiego 8
wykonuje: naprawa chłodnic lodowych, amonia-
kowych, węglkowych, S. O. 2, klornatyk oraz
wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarsko -
mechaniczny.
- Warsztat Instalacyjny Urządzeń Sanitarnych, Central-
nych Ogrzewań Robót Blacharskich, Jan ŻOLTAK
ul. Orłąt 22
- Warsztat Blacharsko - Instalacyjny,
Cisławski Kazimierz, ul. Bohaterów Warszawy 14
naprawa chłodnic samochodowych i urządzeń san-
itarnych
- Warsztat Spawalniczo - Ślusarski, Czesław Wierciński
ul. Bogusława 48
wykonuje specjalne prace spawalnicze, prace to-
karskie, sprzęt pasieczny i prace ołowiarne
- Warsztat Instalacyjny Urządzeń Sanitarnych —
Centralnych Ogrzewań — Robót Blacharskich —
Litery Metalowe — Jan Żórtak
ul. Orłąt 22
- Warsztat Ślusarsko - mechaniczny
Naprawa Samochodów i Motocykli,
Mojzych Wł, i Ska ul. Bol. Krzywoustego 57

Warsztaty Mechaniczno-Konstrukcyjne, Remont i Konserwacja Taboru Pływającego
Stanisław Józala, ul. Sołnicka (Nabrzeże „Drab”)
Warsztat Pomocniczy i Biuro
ul. Bol. Krzywoustego 2 m. 5

Warsztat Mechaniczny, Stankiewicz Wiktor
ul. Orłąt 19

Warsztaty Ślusarsko - Mechaniczne i Galwanizacja Metali — Niklownia „SPRAWDZIAN”
T. Przystojewski i L. Zaniewski
ul. Bol. Śmiałego 13, tel. 31-74

Zakład Blacharsko-Hydrauliczny, Marian Bober
ul. Ks. Przemysława 6

Optyczne Zakłady

Zakład Optyczny, Stanisław Kumoń
Plac Grunwaldzki — Al. M. Buczka 13

Optyk — Foto, W. Szlachowski
ul. Niemcewicza 35
poleca w wielkim wyborze szkła i oprawy okularowe — fachowa naprawa aparatów fotograficznych.

Piekarze i Cukiernicy

Rynkowski Ignacy, ul. Pocztowa 13
Olejnik Antoni, ul. Boh. Warszawy 3
Sternal Jan, ul. Boh. Warszawy 101
Rutkowski Szczepan, ul. Jagiellońska 74
Hotter Stanisław, ul. Jagiellońska 10
Tomaszewski Antoni, ul. Jagiellońska 1
Jurga Walenty, Al. Piastów 60
Lorek Bronisław, ul. Gen. Świerczewskiego 24
Szybowicz Marian, ul. Śląska 19
Bonik Franciszek, ul. Żółkiewskiego 2
Józefiak Stefan, Al. Wojska Polskiego 59
Samson Augustyn, ul. Bogusława 7
Sobański Florian, ul. Bogusława 23
Baran Józef, ul. Orłąt 8
Nasiadek Franciszek, ul. Małkowskiego 4
Kałas Jan, ul. Małkowskiego 28
Jachnik Antoni, ul. Małkowskiego 23
Szymkowiak Władysław, ul. Król. Jadwigi 3
Sarnecki Edward i Syn, ul. Łokietka 3
Zawiesiński Maksymilian, ul. Łokietka 24
Matysiak Jan, ul. Bol. Krzywoustego 15
Wasilik Paweł, ul. Bol. Krzywoustego 18
Kabaciński Walenty, ul. Krzysztofa Kolumba 9
Horbaczewski Józef, ul. Narutowicza 4
Wilkoż Waclaw, ul. Langiewicza 11
Każmierski Józef, ul. Wita Stwosza 3
Staniszewski Mieczysław, ul. Konopnickiej 14
Surmiak Antoni, ul. Krasieńskiego 104
Majka Zygmunt ul. Ledóchowskiego
Wąsik i Ska Helmut, Piekarnia Parowa, ul. Śląska 35
Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych „Cristal” ul. Bol. Krzywoustego 72

Przedsiębiorstwo Budowlane

Przedsiębiorstwo Robót Inż.-Budowlanych
Inż. J. Kark i Inż. J. Wozaczyński
ul. Bol. Śmiałego 21, Tel. 33-51

Przemysł Chemiczny

Wytwórnia Chemiczna „Omega”
Inż. Ferdynand Kyber, ul. Małkowskiego 8
Centrala Techniczna w Warszawie
Przedsiębiorstwo Państwowe Oddział w Szczecinie
Al. Wojska Polskiego 68

Importowo - Eksportowa Centrala Chemikali i Aparatury Chemicznej Sp. z o. o.
Szczecin, ul. Bogurodzicy 2

„OLEUM” Wytwórnia Pokostu i Artykułów Chemicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Mazurska 14
gwar. pokosty lniane i syntetyczne. Kity pokostowe i miniowe własnej produkcji

Przemysłowo-Handlowe Zakłady

Zakłady Przemysłowo - Handlowe
J. Myszkowski i Ska, Tel. 28-35
ul. Mosiężna 15
produkuje mydła zwykłe, toaletowe i do golenia, proszki do prania i czyszczenia, pasty do mycia rąk, znak ochronny „LEK”

Zakłady Przemysłowo - Handlowe
„AUTO-GUM” Spółka z ogr. odp.
ul. T. Firlika 31 — tel. 35-13

Restauracje i Kawiarnie

Bar Kawowy, Stanisław Ciesielski
Al. Wojska Polskiego 40

Kawiarnia — Cukiernia — Bałtycka
ul. Kaszubska 56 (przy Bramie Portowej)
Oberża Staropolska, Wichniarek Michał
ul. Krzysztofa Kolumba 68

Restauracja „Poznanianka”, Kazimierz Piechowiak
Al. Piastów 70

Restauracja Myśliwska
ul. Jagiellońska 71
poleca śniadania — obiady — kolacje — codzienne dancing

Restauracja „Lublinianka”, wł. Traczyk Władysław
ul. Wilsona 22

Radio—Artykuły Elektrotechniczne

RADIO — Artykuły elektryczne, Bolesław Susicki
ul. Bolesława Krzywoustego 62

„Trioda” Koncesji Zakład dla Urządzeń Elektro-Radiotechn. W. Lewkowicz i H. Romankiewicz
ul. Żółkiewskiego 4

Zakład Elektrotechniczny, J. Piotrowski
ul. Jagiellońska nr 26

„Elektrotechnika”, Zakład Elektrotechniczny
Inż. Szczepaniak Leon, Al. M. Buczka 37

Warsztat Elektrotechniki Samochodowej
Sokołów Jerzy, ul. Bol. Krzywoustego 4

Różne

Kwiaciarnia Anna Bek i S-ka, Al. Wojska Polskiego 47

„Mały Bazar” L. Walkowiak i S-ka, ul. Krasieńskiego 104 — poleca naczynia kuchenne, art. gospodarstwa domowego, walizki, zabawki, wózki dziecięce

Skład Materiałów Piśmiennych i Przyborów Biurowych Maria Syczewska, ul. Krasieńskiego nr 7

Sklep Kolonialno-Spożywczy Stanisław Okoński, ul. Roosvelta 49

Wyroby koszykarskie, papier — papierosy, Jancacki i S-ka, ul. Śląska 7

Skład Maszyn do Szycia i Rowerów Franciszek Frąckowiak, Al. M. Buczka 31

Wytwórnia Stempli i Urządzeń Reklamowych, Jan Błaszczak, Al. Piastów nr 58

Wytwórnia Szczotek, wł. St. Witajewski, ul. Król. Jadwigi 3 poleca szczotki tarczowe, stołowe — sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Zakład Szlifiersko-Mechaniczny, Stanisław Schütterly ul. M. Buczka 18

Zakład Pogrzebowy „Ceremonia”, Cieślak Franciszek ul. Bol. Śmiałego 12 — załatwia wszelkie formalności, które są związane z pogrzebem. Polecam: zapamiętać mój adres Bolesława Śmiałego 12

Stan. Dowłaz, Szczecin, ul. Mickiewicza 121a

Skład Materiałów Drzewnych, Adam Kulesza i S-ka ul. Bolesława Krzywoustego 24

Butwił H. Szczecin, ul. Niemcewicz 37

Skład Materiałów Opałowych i Paszy, Z. Szumnarski ul. Boh. Warszawy 91/92

Składnica Produktów Rolnych i Śrutownik, Anna Gryszewska, ul. Słowackiego 20

Pracownia Gorsetów Miarowych, A. Szyplik Al. Jedności Narodowej 35, m. 6

Tkanie bez śladu uszkodzonej garderoby — Elektryczne podnoszenie oczek i nadrabianie stóp.

Rymarsko-Galanteryjne Pracownie

Pracownia Rymarsko - Galanteryjna, Z. Malachowski ul. Bol. Krzywoustego 74
wykonuje torebki damskie, teczki, portfele oraz wszelką galanterię skórzaną z własnego i powierzonego materiału.

Skóry i Przybory Szewskie

Janusz Januszewski Al. Wojska Polskiego 43.
Kijańczyk Paweł ul. Bol. Krzywoustego 67
Sobolewski ul. Jagiellońska 31 tel. 33-09
poleca największy wybór kopyt szewskich i prawi-
del po cenach fabrycznych oraz wszelkie dodatki.

Stolarnie

Mistrz Stolarski, Stanisław Berdychowski
Al. M. Buczka 16

Mistrz Stolarski, Feliks Jędrzejewski
ul. Pocztowa 2^a

Zakład Stolarski, Stefan Petrusz
ul. Orłów 5

Warsztat Mechaniczno-Stolarski, Uzarczyk Piotr
ul. Śląska 42

Stolarnia Mechaniczna, Alfons Bratkowski
ul. Św. Łukasza 77
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres
stolarstwa

Szewcy i Cholewkarze

Feledyn, ul. Krzysztofa Kolumba 6

Firkowski Henryk, ul. Kółkajta nr 26 m. 17

Goduński Zygmunt, ul. Krasińskiego nr 102 — przy-
muje zamówienia i obstalunki z własnego i powie-
rzonego materiału

Grzeszczuk Aleksander, ul. Jagiellońska 87

Hałas Waclaw, ul. Boh. Warszawy 102

Jankowski Zygmunt, ul. Kard. Hozjusza 61

Jaszke Antoni, ul. Boh. Warszawy 101 wejście od ul.
Kard. Hozjusza

Józwiak Florian, ul. Jagiellońska 77

Kołec Waclaw, Al. Wojska Polskiego 43

Koszuta Jan, ul. Pocztowa 39

Libera Waclaw, Al. Wojska Polskiego 57 sut.

Łukasiewicz Stefan, ul. Królowej Jadwigi 4

Pietraszek Antoni, Al. Armii Czerwonej 37a

Podanowski Bronisław, ul. Bol. Krzywoustego 62
„Dobrobut”

Przepiórkowski Dionizy ul. Jagiellońska 18

Przewoźniak Stefan, ul. Ledóchowskiego 20

Rajchman Józef, ul. Bogusława 4, m. 16

Szymański Franciszek, ul. Jagiellońska 6 m. 1

Tromezyński Czesław i Syn, ul. Wojska Polskiego 38

Szklarskie Zakłady

Czamański Stefan, ul. Szarotki 12

Guzicki Paweł, ul. Orłat 1

Mamos Mikołaj, Al. Wojska Polskiego 31 — Szlifiernia
Szkła i Podlewnia Luster

Plackowski Ignacy, ul. Gen. Świerczewskiego 23

Uhle Juliusz, ul. Ledóchowskiego 4

Sell Antoni, Al. Wojska Polskiego 40

Wulkanizacje

Wulkanizacja Parowa — Skład Artykułów Techniczn.
i Samochodowych, E. Bobinski i S-ka
ul. Dworcowa 19

Wulkanizacja Samochodowa i Rowerowa
Walkowiak Wincenty, ul. Śląska 46

Parowy Zakład Wulkanizacyjny, H. Pułaski i S-ka
ul. Kard. Hozjusza 62

Zakład Wulkanizacyjny, W. Walkowiak i W. Szopa
ul. Śląska 46

Zegarmistrzowskie Zakłady

Chmiel Stanisław, Szczecin, ul. Wielkopolska 26
wejście z Al. Armii Czerwonej

Długosz Henryk, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 20
sprzedaż i zakup zegarków, biżuterii srebrnych
i złotych, oraz fachowa naprawa zegarków

Guzik Marian, Szczecin, Al. Piastów Nr 4

Różycki Z. Szczecin, ul. Jagiellońska 27

Tomczyk Bolesław, Szczecin, Al. Piastów nr 8

Sell Kazimierz, Szczecin. ul. Bol. Krzywoustego 66

Żelaznych Artykułów Składy

Sklep Artykułów Żelaznych, A. Kisielewski
ul. Gen. Świerczewskiego 23 róg Jagiellońskiej —
poleca narzędzia, przyrządy spawalnicze, wagi
dziesiętne i stołowe, liny konopne i stalowe oraz
okucia budowlane

Sklep Artykułów Żelaznych, W. Bacek Al. Wojska
Polskiego 45.



AGENCJA REKLAMY


„POLSKIE PISMO I KSIĄŻKA”
SZCZECIN AL. WOJSKA POLSKIEGO 41

ZALATWI KAŻDĄ
REKLAMĘ

TELEFON

2145

Na żądanie wysyłamy przedstawiciela



ARTYKUŁY BIUROWE SZKOLNE, OPAKOWANIA i t. p.

DOSTARCZA:

Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka“

HURT — ARTYKUŁY PIŚMIENNE

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 41

SKLEPY DETALICZNE

1. Al. Wojska Polskiego 41
2. ul. Parkowa 64
3. Al. Wojska Polskiego 134

**Na żądanie dostawy własnym taborem w obrębie
miasta Szczecina**

Zamiejscowym — ekspedycja szybko za zwrotem kosztów

prezes Związku Zachodniego J. Powidzki w artykule pt. „Stwórzmy jednolite społeczeństwo zachodnio-pomorskie“, stwierdzając ogromną różnorodność w składzie tutejszego społeczeństwa, nawoływał do spajania tego społeczeństwa więzami wspólnej kultury i obyczaju. Osadnicy muszą abrać przekonania o trwałości ich egzystencji w tej części Polski, a ta świadomość stworzy podstawy do ujednoczenia społeczeństwa.

Znany poeta Stanisław Ostrowski pisał w numerze 17/18 w październiku 1946 r. o konieczności organizacji kultury na Ziemiach Zachodnich: „Kiedyś ziemię tę zaczną wytwarzać własną kulturę — ale zanim to nastąpi, człowiek musi wrosnąć w glebę, co nie jest możliwe, jeśli nie odnajdzie tu znamion swojskości... O losach i trwałości Ziemi Odzyskanych zadecyduje typ człowieka. Zatem cały wysiłek skierujemy na ukształtowanie go z tego zlepek, jaki w tej chwili przedstawiamy“. A w noworocznym (1947) numerze „Szczecina“ pisał Wojewoda Leonard Borkowicz, że: „Polacy Pomorza Zachodniego nie stanowią już dzisiaj zróżnicowanej masy, a pełnokrwiste społeczeństwo“. Sądzimy, że pewną skromną rolę w tym spajaniu zróżnicowanego społeczeństwa przyznać należy również tygodnikowi „Szczecin“.

Z każdym numerem wydanego pisma czuliśmy się silniejsi, coraz więcej publicystów rozważało istotne zagadnienia na łamach naszego pisma. Również i warunki techniczne, aczkolwiek wciąż jeszcze dalekie od ideału, doznawały stałej i systematycznej poprawy. Kok 1947 — to dalszy etap w rozwoju pisma. Nie było już wątpliwości, że na Pomorzu Szczecińskim potrzebne jest pismo poświęcone problematyce regionalnej, że pismo takie jest jednym z czynników cementowania miejscowego społeczeństwa. Przeżywając swoje okresy, jak to w każdym piśmie bywa, lepsze i gorsze, „Szczecin“ staje się coraz bardziej organem szczecińskiego społeczeństwa, porusza najżywotniejsze zagadnienia. Do ścisłego zespołu redakcyjnego wstępują kol. kol. Walerian Lachnitt i Tymoteusz Karpowicz. Zaczynają pisywać do „Szczecina“ również i publicyści z innych wielkich środowisk Polski, pismo rozszerza swój zasięg.

Trzeba tu w końcu podnieść charakterystyczną cechę pisma: nikt z nas, współpracowników redakcji, nie był w stanie poświęcić się tej pracy wyjątkowo, każdy z nas traktować musiał tę pracę niejako na marginesie własnych zajęć zawodowych. Jesienią 1947 r. nadszedł czas, gdy Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka“ na tyle okrzepła organizacyjnie, że można było przystąpić do powołania stałego zespołu redakcyjnego, przeznaczonego wyłącznie do prowadzenia tygodnika.

O tym jakie były wyniki tej pracy opowie już jednak kol. red. Jordan, który brzemię to (że nie lekkie, o tym wiemy) wziął na swe barki.

CZESŁAW PISKORSKI

Od stycznia 1948 r. „Szczecin“ ukazuje się już regularnie jako tygodnik, poświęcony sprawom odbudowy gospodarczej i kulturalnej Pomorza Zachodniego; od czerwca tegoż roku zwiększony został format i objętość pisma, przy czym jest dążeniem redakcji, by „Szczecin“ jako tygodnik całego polskiego wybrzeża morskiego związał zarówno przez dobór tematów, jak i przez korespondentów, z drugim obok Szczecina najsilniejszym środowiskiem gospodarki morskiej, rejonem Gdańsk—Gdynia.

Stopniowy rozwój pisma zmusza do rozszerzenia składu redakcji, do tworzenia systematycznie prowadzonych działów. W dalszym ciągu pismo nasze zachowuje charakter pisma morskiego, zwrócone-go zainteresowaniami przede wszystkim ku zagadnieniom związanym z rozwijającą się na światową skalę polską gospodarką morską; służyć pragnie jako jeden z czynników współdziałających w wielkiej a koniecznej pracy — przestawiania psychiki całego społeczeństwa z lądowej na morską.

Dyskutowano wielokrotnie, jakimi to czynić środkami: czy zapoznawać czytelników przede wszystkim z podstawowymi pojęciami gospodarki morskiej, czy też budzić zainteresowania sprawami morza przez dobrą literaturę marynistyczną. Obieśmy drogę pośrednią: mobilizując jak największą ilość pisarzy marynistycznych, pragniemy dać Czytelnikom literacko opracowany materiał, w którym znaleźć będą mogli jak najwięcej wiadomości o polskiej gospodarce w przeszłości i w czasach dzisiejszych. Dążeniem redakcji jest również, by łamy tygodnika były szeroko otwarte dla omawiania wszystkich, tak ważnych w dobie dzisiejszej przemian społecznych, pragniemy uchwycić kapitalny dla przyszłych historyków i socjologów proces formowania się na tych ziemiach nowego polskiego społeczeństwa.

W okresie ostatniego półrocza zwiększyliśmy znacznie listę naszych stałych współpracowników i korespondentów. Obok wymienionych wyżej przez kol. Piskorskiego dawnych współpracowników pisma, uzyskaliśmy szereg nowych piór, zarówno ze środowiska szczecińskiego, jak i z całego kraju.

Pisują więc obecnie do „Szczecina“: Wojewoda L. Borkowicz; W. Szedrowicz, Pełnomocnik Rządu do spraw aktywizacji regionu szczecińskiego; Dr Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego; J. Borzym, laureat nagrody Zarządu Miejskiego Szczecina;

dr Józef Mitkowski, autor świetnej książki o Pomorzu Zachodnim;

prof. Kazimierz Lepszy, najwybitniejszy znawca historii polskiej floty;

prof. Gerard Labuda, wnikliwy badacz historii średniowiecznej, twórca szeregu śmiałych koncepcji naukowych o życiu Słowian na wybrzeżu morskim;

W numerze: 15-ty Lipca 1945 — Objęliśmy władzę w Szczecinie

Cena 10 zł.



Przybliżyć sztaby!

Nie będzie to ani porównanie zbyt ryzykowne, ani też zbyt oklepane, jeżeli stwierdzi-

trzeba nowe terytoria bardzo dobrze urządzić i zagospodarować. Polityka na tym odcinku

Cena 10 zł.



Przeciw sentymentalizmowi morskemu

O ile jest rzeczą niewątpliwą, że psychika każdego narodu, sposób pojmowania i wyobraż-

do wyznaczenia roli zagańnienia morskiego w życiu Polski. Nie można lekceważyć oczywiście to

prof. Ludwik Zabrocki, językoznawca, autor szeregu kapitalnych rozpraw naukowych, od wielu lat interesujący się specjalnie sprawami morza i wybrzeża;

prof. Stanisław Urbańczyk, językoznawca, autor wnikliwych studiów o powstawaniu nazw na Pomorzu Zachodnim;

Janusz Stępowski, b. redaktor miesięcznika literacko-marynistycznego „Wiatr od morza“, autor „Legendy o masztowej sośnie“;

prof. Karol Górski, twórca szeregu koncepcji historycznych, ujmujących z nowego punktu widzenia sprawę polskiego władania nad Bałtykiem;

Andrzej Porojść, historyk krakowski, prof. Ślaski, Jerzy Pertek, autor szeregu książek o polskiej flocie, Wojciech Ilczyński, mgr Walerian Lachnitt, Józef Modrzejewski, Kazimierz Błahij, Witold Wirpsza, Edward Kmiecik, M. Jarosławski, J. Poradowski, Leon Szechter, dr Alfred Wielopolski, inż. Antoni Wielopolski, mgr Kowalska, Gwido Reck, mgr Brinken, kierownik Muzeum Morskiego w Szczecinie Aleksander Kapaon, prof. Babiński, Mieczysław Zydler — i inni.

Czynimy dalsze usilne starania o pozyskanie nowych wybitnych sił literackich. Mamy nadzieję, że nasz tygodnik, oparty o coraz szerszą grupę pisarzy, spełniać będzie mógł coraz lepiej swoje zadanie służby społeczeństwu.

TYGODNIK WYBRZEŻA

Od czerwca 1948 r. zmieniony został tytuł tygodnika „Szczecin“ na „Tygodnik Wybrzeża“. Rozszerzono zakres i zasięg problematyki, poruszanej na łamach pisma, na całość polskiego wybrzeża, wychodząc z założenia, że Szczecin przestał już być wydzielonym „regionem“ i włączony został do zespołu gospodarczego i kulturalnego Wybrzeża. Ambicją pisma jest więc dziś być odbiciem kultury miast, miasteczek i wsi, położonych na pasie wybrzeża od Świnoujścia do Elbląga, z uwzględnieniem oczywiście wielkiej roli zaplecza gospodarczego polskich portów.

FELIKS JORDAN

Prasa o „Tygodniku Wybrzeża“

W miarę rozwoju tygodnika „Szczecin“ (obecnie „Tygodnik Wybrzeża“) prasa ogólnopolska zamieszcza coraz bardziej pozytywną ocenę wysiłków redakcji, zmierzających do podniesienia poziomu pisma.

„Odra“ z dn. 4. 7. 1948 r. (Nr 27) stwierdza, że „tygodnik „Szczecin“ ostatnio przeszedł przez poważne i pozytywne zmiany“.

To samo pismo („Odra“ Nr 31 z dn. 1. 8. 1948 r.) zamieściło dłuższą notatkę o tygodniku „Szczecin“, którą cytujemy poniżej:

„TYGODNIK WYBRZEŻA“ — ten swój podtytuł przyjmie obecnie za swą nową nazwę tygodnik „Szczecin“, wydawany w dużym formacie i na pięknym papierze z ilustracjami przez szczecińską spółdzielnię wydawniczą „Polskie Pismo i Książka“. W środowisku literackim nie nadmiernie żywym, z skromnych początków rozwinął się „Szczecin“ w oparciu o czynniki gospodarki morskiej w pismo, które coraz godniej reprezentuje sprawy morza i przymorza. Dziś „Szczecin“ ma za sobą 35 rzetelnie wypracowanych numerów, a na jego łamach dochodzą coraz więcej do głosu problemy humanistyczne i artystyczno-literackie. Coraz częściej pojawiają się też w „Szczecinie“ pióra Wybrzeża Gdańskiego. Po pracach *Jarosławskiego*, *Zydlera*, *Stępowskiego* w ostatnim numerze z 22 sierpnia czytamy — poza kroniką kulturalną i recenzjami z premier w Teatrze „Wybrzeże“ — również bardziej generalne, interesujące „Refleksje teatralne“ *Mariana Brandysa* na temat dotychczasowej działalności i perspektyw na przyszłość gdyńsko-gdańskiego teatru.

„Rejsy“ (dodatek kulturalny „Dziennika Bałtyckiego“) w Nr 36 z dn. 29. 8. br. zamieściły następującą wzmiankę o „Tygodniku Wybrzeża“:

Z prawdziwą radością notujemy fakt, że wydawany nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Polskie Pismo i Książka“ tygodnik „Szczecin“ bardzo wydatnie poprawił swój poziom. Krytykowany kiedyś tygodnik przynosi dzisiaj chlubę wydawnictwu, które przecież nie dysponuje zbyt wielkimi funduszami. Redakcji, która potrafiła przełamać złą passę i po niepowodzeniach postawić pismo na należytych poziomach, należy się szczególne uznanie. Niedawno „Szczecin“ wydał setny, jubileuszowy numer. Bratniemu pismu, które z każdym numerem rozwija się jeszcze i coraz lepszą nam prezentuje treść, przesyłamy wraz z życzeniami wszelkiej pomysłowości, serdeczne pozdrowienia.

Ostatni (103) numer „Szczecina“ porusza m. in. zagadnienia rozbudowy portu szczecińskiego (inż. Henryk Wagner). W osobnym artykule (Czesława Piskorskiego) zajmuje się szczecińskimi szlakami wycieczkowymi. Ciekawy reportaż o „Zetorach“, tj. traktorach czeskich, importowanych przez nas z Berna, daje E. K. Michałowicz. Dużo miejsca zajmują w numerze sprawy kultury i sztuki na Wybrzeżu, sprawy niemieckie, proza artystyczna i wiersze. Na uwagę zasługuje jeszcze artykuł St. Urbańczyka „O pochodzeniu nazwy Szczecin“.

Czytajmy tygodnik Wybrzeża „Szczecin“! (w.)

* * *

„Nowiny Literackie“ z dn. 18. 7. 1948 r. (Nr 29) piszą: „Szczecin“, trzeba przyznać, poprawia się z tygodnia na tydzień“.

Zanotujemy tu na zakończenie opinię Dyrektora Instytutu Bałtyckiego, dr Józefa Borowika, który w piśmie do Redakcji „Tygodnika Wybrzeża“, datowanym z dnia 2 września 1948 r. stwierdza: „Tygodnik Wybrzeża“ w nowej szacie i układzie stał się bardzo atrakcyjny“.

Czytajcie
Prenumerujcie
Rozpowszechniajcie



TYGODNIK WYBRZEŻA

DAWNEJ TYGODNIK „SZCZECIN“

SZCZECIN, AL. WOJSKA POLSKIEGO 41

TEL. 21-90

TEATR POLSKI

W SZCZECINIE

pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego

sezon 1946/47—17 premier—68.764 widzów

sezon 1947/48—20 „ —107.064 „

Między innymi wystawiono:

w sezonie 1946/47:

K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka“
Zapolska „Skiz“ i „Panna Maliczewska“
Fredro „Zemsta“
Molier „Mąż pogrzebiony“
Deval „Subretka“
Szański „Dwa teatry“
Shaw „Milionerka“

w sezonie 1947/48:

Zawieyski „Rozdroże Miłości“
Zapolska „Moralność pani Dulskiej“
Gogol „Ożenek“
Rittner „Głupi Jakub“
Niccodemi „Cień“
Companeez i Noe „Przyjacieli nadejdzie wieczorem“
Fredro „Mąż i żona“
Sartre „Przy drzwiach zamkniętych“ i „Ladacznica z zasadami“
Barnaś „Ojczyzna na trasie“
Szczepkowska „Sprawa Moniki“

Teatr gościł w Koszalinie, Stargardzie, Białogardzie, Słupsku, Szczecinku, Międzyzdrojach, Swinoujściu, Drawsku, Sławnie, Świdwinie, Gryfinie i Myśliborzu oraz w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu, Poznaniu i Krakowie.



Perkitny - „Droga do źródła” (Larembianka, Malkawski)

„Należy się uznanie kierownictwu teatru, że odważyło się wystawić tak trudną jednoaktówkę jak „Przy drzwiach zamkniętych“.

(„Trybuna Robotnicza“ z 24. 8. 1948).

„W sumie widowisko sartrzewskie było udanym spektaklem Teatru Polskiego“.

(„Odra“ nr 23 z 6. 6. 1948)

„Trio szczecińskie nie stanowiło zespołu. Mimo to — wieczoru spędzonego w jego towarzystwie nie uważamy zgoła za stracony. I traktujemy ten pierwszy występ Sceny Szczecińskiej u nas jako nader miłą zapowiedź dalszych i coraz ciekawszych wizyt artystów z nad Odry w Teatrze nad Brdą“.

(O „Sprawie Moniki“

„Ilustrowany Kurier Polski“ z 5. 8. 1948)

„Ogólnie biorąc, byłem jednak zadowolony z wieczoru. Nie mogę nie uznać ambicji teatru szczecińskiego, który się porwał na wystawienie Sartre'a. Przedstawienie było potrzebne“.

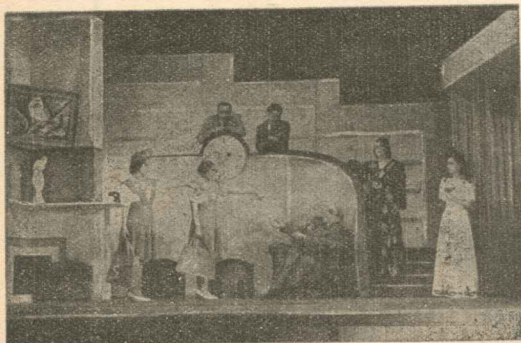
(W. Bąk. — „Głos Wielkopolski“ z 6. 7. 48)

„Teatrowi szczecińskiemu należy się uznanie za wysoki poziom artystyczny, osobno zaś wdzięczność za gościnny występ na scenie poznańskiej“.

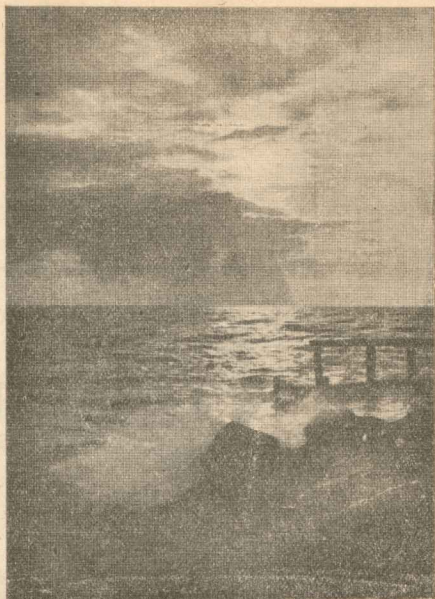
(„Kurier Wielkopolski“ z 7. 7. 1948)

„To co widziałem w Krakowie podobało mi się...“

(Kydryński — „Przekrój“ nr 178/48)



*Montgomery - „Dzień bez kłamstwa”
reż. A. Modnicki, dek. T. Rajkowski*



CZEŚĆ IX

W Y B Ó R
LITERATURY
P O M O R Z A
ZACHODNIEGO
1945 - 1947



SPÓŁDZIELNIA
WYDAWNICZA
„POLSKIE PISMO I KSIĄŻKA“
W SZCZECINIE

- *Piotr Zaremba*
„Polska flaga w Szczecinie“
- *Czesław Piskorski*
„Zabytki piastowskiego Szczecina“
- *Walerian Lachnitt*
„Pod znakiem Gryfa“
- *Tymoteusz Karpowicz*
„Legendy pomorskie“

PIERWSZE WYDAWNICTWA NA POMORZU ZACHODNIM
WINNY ZNALEŚĆ SIĘ W KAŻDYM DOMU,
BIBLIOTECE I CZYTELNI

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH P. P. K.

Al. Wojska Polskiego 41, ul. Parkowa 64, Al. W. Polskiego 134
oraz wszystkich innych

5 LIPCA

(W rocznicę ostatecznego zajęcia Szczecina przez
władze polskie)

Orły piastowskie flagą polską
(Roztrzepotań niby serce)
Garstka cywilów (nie — nie wojsko)
W ten dzień pachnący jeszcze czerwcem,
Ale lipcowy już, upalny —
Salutem wita triumfalnym..

Śladów historii tynk nie zatrze — —
Wsluchany w przeszłość, która śpiewa,
Pomyśl o dniu, co wtedy nadszedł:

...Nad modrą Odrą biała mewa
I gnuśnych sen kalekich wraków —

Wystarczy wspomnień; zejdź ku Odrze,
Gdzie świecą skrzydła żagli — ptaków:

Oto diamenty czarne Śląska
Do portów świata wiezie Polska.

Wsluchaj się w rytm stalowy, dźwięczny,
Którym łańcuchy kran napina — —

To już nadchodzi stutysięczny
Polak Szczecina! —

I pyta: czy też Zachód uzna
Szczecin i Wolyń, wyspę Uznam? —

Więc zanim tam, w Londynie, podrą
i San Francisca i Poczdamy —

Wolamy:
POLSKA LEŻY NAD ODRĄ.

STANISŁAW OSTROWSKI

5. VII. 1946 Tygodnik „Szczecin“

W wielostrunnym instrumencie odbudowy polskości Pomorza Zachodniego, nie brakło dźwięków polskiego słowa.

Twórczość literacka tych lat dwu — szczupła jeszcze, za szczupła może, szczuplejsza niżbyśmy pragnęli. Ale pamiętać trzeba, że powstała i rozwijała się w warunkach szczególnie trudnych. Ustępować musiała pierwszeństwa nakazom biologicznego i ekonomicznego zagospodarowania tej ziemi naszych przeznaczeń dziejowych.

Staraliśmy się — o ile to było możliwe — w wyborze fragmentów literackich utworów autorów tworzących na Pomorzu Zachodnim, zachować układ chronologiczny. Są więc w tym wyborze i ci, którzy opuścili nasze grono i wyjechali z Pomorza, są i ci, którzy związali się z tą ziemią i jej ludźmi na stałe i pracę swą utrwaliли w publikacjach, są i ci, których książki ukażą się w druku, mają wreszcie swe miejsce i najmłodszy. Pokazane zostały ich własne oblicza i ich oblicza w krzywym zwierciadle satyry.

Układ tego wyboru daleki jest od jakichkolwiek sugestii klasyfikacji utworów, których fragmenty cytujemy. Pozostawiamy ją czytelnikowi. Chcemy go tylko zapoznać z trudem pracy bez rozgłosu, pracy pionierskiej, pracy oracza, dokonywującego na ziemiach tych podorywki kulturalnej pod przyszły siew i żniwo. Wielkie przemiany i wielkie rezultaty doczekają się wielkich dzieł.

Z pracą pisarza szła tu w parze praca artysty-malarza. Tym tłumaczy się ich bliskie sąsiedztwo na tych kartach.

W obrazie życia polskiego, osadzającego się na nowo na starej ziemi słowiańskiej, nie brak rysów kreślonych piórem w świetle lampy warsztatu literackiego lub utrwalanych pędzlem w pracowni malarza.

Obok osiągnięć gospodarczych stają ich osiągnięcia. Stają bez zrozumiałości ale z dumą, że są pierwsze i z wiara, że nie ostatnie.

POMSZCZONA SKARGA SŁOWINKI Z WIELKIEJ GARDNY

(FRAGMENT)

KTOKOLWIEK przed rokiem 1939 interesował się Pomorzem Zachodnim, nie mógł bez uczucia żalu i litości przejść do porządku dziennego nad losem wymierającego ludu pomorskiego, mieszkającego w pow. słupskim nad jeziorem Łeba i Gardno. Uczony rosyjski Hilferding, później Finlandczyk Mikkola, Meklemburczyk Lorentz, Polacy Parczewski, Rudnicki i Kisielewski kreślili nam dolę tych ostatnich Słowian, mówiących po kaszubsku wzgl. jak oni to sami nazywali: po słowińsku.

Ze wszystkich relacji najbardziej przejmująca była chyba ta skarga nieznaney z imienia Słowinki ze wsi Gardny Wielkiej, która czuła się osamotniona, otoczona przez niemieckość, nie mająca żadnej żywej, czującej duszy, któraby rozumiała jej odrębne, inne, słowiańskie serce, odczuwające potrzebę rozmawiania rodzimym językiem. Mówiła z żalem, skarżąc się Hilferdingowi:

„Nynia naszo starosłowińsko wiaro zatopili. Wszetki nauczyciele beli niemiecko. Sme muszeli po niemiecku weknać. Mój chłop nie rozumie nie po słowińsku, a ja roda godaję po słowińsku, a nie mom nikogo“.

Wyobraźmy sobie tę staruszkę w jej osamotnieniu, we wsi nieludnej, leżącej w okolicy smutnej, beznadziejnie melancholijnej, na wschodnim brzegu jeziora, w pobliżu morza. Jeśli miała dzieci, te nie mówiły zapewne po słowińsku, przeszedłszy szkołę niemiecką. Mąż, widocznie Niemiec, także mowy tej nie znał. A ona, ostatnia latorośl upartego, kaszubskiego, czującego po słowińsku rodu, tęskniła za dźwiękami swego języka, chciała go słyszeć, jak wibruje w powietrzu, jak nowe myśli i uczucia budzi w sercu, wskrzesza młodość, wiąże ją z jej przeszłością, z wymarłą rodziną, rodzicami, przodkami, treścią duchową jej duszy.

Zapewne, że we wsi Gardna byli jeszcze jej rówieśni, towarzysze młodości, którzy znali jej język. Mogła się z nimi spotykać, zamienić od czasu do czasu parę słów. Cóż, kiedy ona chciałaby, żeby swą mowę ojczystą słyszeć zawsze, na codzień, dzień i noc, w swoich 4 ścianach, w piątek i świątek, przy pracy i odpoczynku. Wrażliwa była na urok mówionego słowa, miała iskrę bożą, cząstkę geniusza rasy słowiańskiej — szczęśliwa byłaby, gdyby mogła zanurzyć się w potokach tej swoistej, słowiańskiej mowy i wciąż w nich przebywać.

Z tęsknotą tą w sercu, nie zaspokojona nigdy w zupełności, opuściła jej dusza nieszczęśliwa, ubogą, słupką ziemię.

Jej tragedię przeżywały tysiące, dziesiątki tysięcy starców i staruszek słowińsko-kaszubskich, nie tylko nad jeziorem Łeba i Gardno. Przypadek zrzadził, że Hilferding w r. 1856 skargę tej jednej udrczonej duszy usłyszał i zapisał.

Ten sam ból, tragedię odosobnienia duchowego, pustki duchowej, głód dźwięków mowy słowiańskiej przeżywały na Pomorzu Zachodnim całe pokolenia starców i staruszek również nad jeziorem Jamno i jeziorem Więcko i jez. Bukowskim i nad tyłuż rzekami, nad Prośnicą i Wieprzem i Regą i Słupą i Lubawą od w. XVIII począwszy, kiedy szkoła pruska, wprowadzona rygorystycznie, niemczyła dzieci i oddalała je duchowo od ojców i matek, czujących i mówiących po pomorsku, czy słowińsku, słowiańsku, kaszubsku.

Bo wszystkie te nazwy wyrażają jedną, jedyną prawdę: społeczeństwo pomorskie, zwłaszcza lud wieśniaczy i rybacki Pomorza Zachodniego, jeszcze na początku w. XVIII był w tronie swym słowiański i kurczowo się słowiańskości trzymał. Nieszczęściem jednak było, że jego wodzowie, książęta i rycerstwo, ulegli wpływow niemieckim już wcześniej. Za nimi poszło duchowieństwo. Gdyby na terenie Pomorza Zachodniego kler był słowiański i utrzymywał szkoły, z których wychodził pisarz, bakałarz, nauczyciel, światlejszy mieszczanin, urzędnik, opuszczenie ludu nie byłoby tak straszne. Fa-



E. Messer

Kobieta z dzieckiem

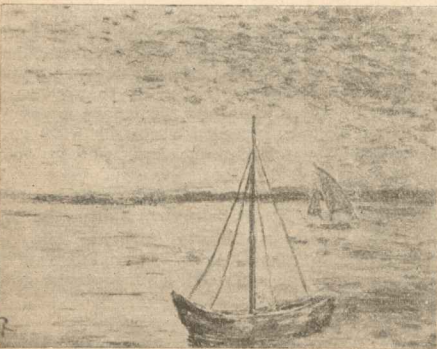
talna nieznajomość własnych dziejów, brak warstwy oświeconej, którą dziś inteligencją nazywamy, przyspieszyła niemieczenie się górnych warstw społecznych.

Lud trwał siłą inercji przy wierze, obyczajach i mowie przodków. Lud kaszubski, słowiński. Nazwą kaszubów określał się w poprzednich wiekach mieszkaniec nawet Wieligradu, dzisiejszej Meklenburgii, nadodrzanin szczeciński i białogardczyk i kołobrzeżanin. Z wypieraniem słowiańskości od zachodu przez wpływy niemieckie nazwa cofała się na wschód, ku Koszalinowi, Słupsku, Wejherowu, aż ostała się dziś na Pomorzu Wschodnim, by po wypadkach 1939 r. przeżyć renesans i ruszyć teraz w 1945, znowu na zachód, na rewindykację swoich obszarów.

Rok 1945 jest w ogóle rokiem zapoczątkującym erę Kaszubów, Pomorzan, Słowian, całego tego szczezu nadbałtyckiego. To co nie dokonało się na stałe za Krzywoustego, dzieje się z nadwyżką właśnie teraz.

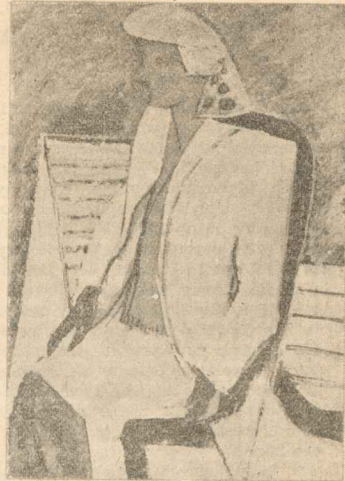
Inkorporacją bezwzględną Pomorza Zachodniego wynagradza tysiącrotnie ból geniuszu słowiańskiego, pokutującego do ostatniej chwili w sercach starców i staruszek nad jez. Łeba i Gardno. Skarga Słowinki z Wielkiej Gardny zostaje pomszczona, ból jej wynagrodzony. Pomszczony i wynagrodzony zostaje ból Doszy Grimieszki, żony Krastuna Josta, która w r. 1880 opowiadała Parczewskiemu, że kiedy „jej groszama wumierła, w r. 1842 umarłej dano w sarg czyli w trumnę kancjańał słowiński, bo go już nikt wtedy czytać nie potrafił“.

Ona sama, rzeczona Dosza, umiała jeszcze mówić po słowińsku. Przepowiedziała pięknym dźwięcznym językiem, przypominającym tekst Bogurodzicy tradycyjny święty pacierz: „Wojcze nasz, który jes w niebie, swiancono badzie imię Twój — przyjdze królestwo, stani sa two wolo. Chleb nasz dej nom dziś, wopuszczaj nom nasze winie ako my wypuszczome nasze winowacy. Nie wodza nas na pokuszenie, la nas wybawnij wote zlewo. Won to jes to królestwo esz na wieki wiecznej. Omenka“.



R. Kononowicz

Kanał w Egipcie



K. Niwisiewicz

Biała pani

Młodzi śmiali się z tych staruszek, wstydzieli się kaszubszczyzny, drwili z rybaków ojców, którzy trzymali się swej zabytkowej relikwii i choć nogi nie dopisywały, chodzili daleko, do sąsiedzkich wiosek do kościoła, gdzie jakiś pocciwy ksiądz, tak samo jak oni zakochany w mowie ojców, głosił kazanie po kaszubsku.

Tylko na jeziorze, na morzu, gdzie przedstawić władzy nie zaglądał, odzywali się towarzysze Doszy do siebie po słowińsku. Mowa ta była dla nich jakby znakiem tajnego bractwa. Dodawała jakiegoś uroku ich prostemu życiu. Fanatyczniejsi spośród nich twierdzili, a robili to tym uporzyciwiej, im bliżej grobu stali, że język ich wróci jeszcze do swej świetności, że Prusy całe z królestwa zamienią na małe księstwko. Oni wiedzą, że tak będzie.

Jest to rok 1945, czerwiec. Czekam na auto, żeby pojechać na groby tych kaszubskich patriarchów i powiedzieć im, że wiara ich się spełniła. I na grób Doszy Grimieszki, że jej „Wojcze nasz“ może rozbrzmiewać swobodnie, publicznie, nie pokryjomu, na całym Pomorzu Zachodnim.

I każę otworzyć podziemie kościoła w Smółdzinie nad jez. Gardno, żeby wydobyć z niego księgi religijne, rzucone tam w r. 1874 przez księdza — Niemca, zacierającego ślady polskości.

Skarga Słowinki z Wielkiej Gardny musi być pomszczona tysiącrotnie w pełnym wskrzeszeniu słowiańskości Pomorza Zachodniego.

STANISŁAW HELSZTYŃSKI

Z księżki „W Piastowskich grodach Pomorza Zachodniego“.

„P O L E”

(FRAGMENT)

SŁOŃCE szło coraz wyżej, pieszcząc fale złotem, przesycając powietrze ciepłem. Morze teraz było przyjemne i żywe, jasne i rozświetlone wokół horyzontu. Wysokie fale, łamiące się na czubach, błyszczały słońcem. Wiatr był teraz łagodniejszy i ciepły. Spędzone chmury odsłoniły czysty, poranny błękit nieba. Nie było widać żadnego samolotu i okrętu na horyzoncie. Płynął sobie sam w tej pozornej pustce. Chwilami fale wyrzucały go do połowy, pokazując głowę i pierś w rozpiętej, niebieskiej koszuli, spiętej pasem ratunkowym. Włosy zlepily mu się przylegając do czaszki. Kiedy zanurzał się w wodzie, jaśniała tylko biała twarz z sinymi oczodołami, nieruchoma, ostra, jakgdyby było w niej utajone życie. Miłość i nienawiść, ożywione walką, wyrzeźbiły mu twarz teraz w formie ostatecznej; śmierć ukazała istotny sens jego życia.

Twarz, która jednych mogłaby roztkliwiać i pobudzać do miłości całego rodzaju ludzkiego, innych przerażać siłą wyrazu zawartej w niej woli walki. Widzieliby w niej pogardę i nienawiść. Rozpoznawaliby w nim swego wroga, którego śmierć uczyniła niezłomnym, nieprzejednanym, groźnym i strasznym.

Okolo południa płynął wzdłuż francuskiego brzegu. Mijał okręty przyjacielskie, strzelające w stronę ładu. Później fale zepchnęły go w ciżbę tysięcy inwazyjnych statków. Płynął wśród przyjaciół. Marynarze zwiłali się jak opętani wyrzucając ładunek na krypy i barki. Nie słyszał ich ani nie widział. Przepłynął blisko statków z jego konwoju. Zobaczyli go. Marynarze zbiegli się przy burcie, przyglądając mu się. Płynął jak na inspekcji. W spokoju przyjmował ostatnią uroczystą, pożegnalną defiladę. Marynarze widzieli wiele pływających trupów, nie widzieli jednak takiego jak on. Patrząc na niego nieruchomieli w zupełnej ciszy odprowadzając go wzrokiem. Nie odzywali się do siebie ani słowem.

Kiedy przepłynął obok polskiego statku, najmłodszy chłopak pokładowy krzyknął:

— Patrzcie, on żyje — i skoczył po trap, chcąc go wyciągnąć z wody.

Pierwszy oficer, nie chcąc mieć trupa na pokładzie, pohamował go słowami:

— Zostaw go. Jemu już nic nie trzeba.

Chłopak zaniechał zamiaru, stanął jak wryty i wczepił oczy w jego twarz. Kiedy odpłynął daleko, chłopak ryknął:

— Przysięgam, że on żyje — takim głosem, że oficer nie wiedząc, czy miał słusność, czy chłopak zwariował, szybko odszedł.

Płynąc obok szpitalnego okrętu znów odbierał ostatnią ciszą pożegnalną. Z górnego pokładu, pochylone nad poręczą, przyglądały mu się pielęgniarki. Kiedy był blisko, jedna z nich wyszeptwała głęboko:

— Patrzcie, co za twarz, na pewno jakaś dziewczyna go kocha i serce jej pękło. Mój chłopiec jest marynarzem. Na myśl, że i on tak może pływać — nie, wtedy chyba umrę.

Była jednak dzielna. Z szeroko otwartymi oczami obdarzyła go swą miłością. Czula, że oddech jej się zatrzymuje i że cała drętwieje. Przykryła oczy rękami, usuwając się na leżak. Inne wolno odchodziły.

Kiedy odpłynął daleko i fale go już zasłoniły, dziewczyna znów wyszeptwała cicho:

— Tej twarzy nigdy nie zapomnę.

Pod wieczór, kiedy słońce było już blisko horyzontu, podpłynął do niego niemiecki ścigacz patrolowy. Jeden z marynarzy uchwycił go za pas ratunkowy na piersiach i uniósł z wody. Patrzeli na jego nogi zgięte w kolanach, na ręce zgięte w łokciach i zaciśnięte w kulak dlonie. Przyglądając się twarzy doznali wstrząsu. Inny marynarz podniósł lewą rękę z wody obejrzał złoty łańcuch, badając dokładnie jego wartość. Po chwili wyczytał cicho:

— Polak.

Wypuścił zimną rękę, która z powrotem zanurzyła się w wodzie i błędnym wzrokiem błądził po twarzach kolegów. Ci zastygli nieruchomo nie mogąc oderwać oczu od tej twarzy.

Wojował jeszcze po śmierci, jak gdyby za żywota miał walki za mała. A teraz niesamowitym spokojem drwił sobie z nich. Miał dla nich okropną pogardę, paraliżował im mózgi. Dławił i ciągnął za sobą, jakby mówił: „Nie przebaczałem”.

Za dużo bólu zadali mu za życia.

— Puść go — charknął oficer nie każąc nawet szukać dokumentów.

Ścigacz zaryczał i pomknął. Oficer wrzasnął:

— Przekleły naród. Straszą nawet po śmierci!

— Nawet Hansowi odechciało się rabować — podtrzymał drugi.

Co to było, miedź? — ciągnął dalej.

— Nie żadna miedź, szczere złoto.

— Dlaczegoś nie ściągnął, idioto?

— Mogłeś ty.

Oglądali się za siebie — nieswojo im było.

Fale go niosły. Posiniał na twarzy jakby z gniewu. Ciemność znów go spowiła, jak ubiegłej nocy. Kiedy księżyc wszedł na niebo, był już blisko, przy cyplu półwyspu normandzkiego. Tu fala wyrzuciła go na zasięki z drutów kolczastych, ogmatwanych wokół pali wbitych w wodzie. Do pasa był wynurzony z wody z jedną ręką wzniesioną w górę.

Przechodzący brzegiem wartownik wziął go za żywego. Wygarnął cały magazyn, zabijając go po raz drugi.

Kiedy przybiegł patrol — już go nie było. Silniejsza fala zdjęła go z drutów i niosła dalej.

Płynął teraz na otwarty Atlantyk. Wolny jak marynarz. Wierny swemu żywiołowi, który mu dawał życie i wolę do walki, a teraz przyjął go do siebie jak wiernego syna.

JAN PAPUGA

Z książki „Szczyry morskie” „Książka” 1946

ROZWAŻANIA SZCZECIŃSKIE (FRAGMENT)

WIEZANANA z imienia i nazwiska, ze zmagani serca i wlotów ducha, olbrzymia armia ludzka odbudowuje Polskę. Od Gdyni do Szczecina pociąg mija tylko wsie i lasy brzoźowe, pola i sosnowe lasy. Cóż jeszcze może chować ten kraj przed oczyma biegnącego pociągu?

Tartaki zaszyte w lasach? Gorzelnie i młyny wśród piaszczystych gleb i błękitnych jezior?

Ale kiedy przyjeżdżam do Szczecina, mówią mi: huta Stołczyn, cukrownia Gumieńce.

Jeśli inżynierowie i robotnicy huty rozpalą w terminie pierwszy wielki piec, to w marcu tego roku odlewnie Pomorza otrzymają pięć i pół tysiąca ton surówki. Jeśli w terminie zostanie zakończona przebudowa drugiego wielkiego pieca o powiększonej objętości, ta sama huta w roku 1948 da przemysłowi metalowemu Pomorza 180 tysięcy ton surówki rocznie, czyli jedną piątą produkcji przedwojennej.

Na oczach niemieckiej granicy odbudowuje się pod Szczecinem i wstępuje w tegoroczną kampanię cukrownia Gumieńce! Któż opisze, kiedy Polska się dowie, jak dramatyczna walka toczyła się tu między inżynierem polskim i niemieckim, który zostawił cukrownię bez skomplikowanych mechanizmów, bez jakichkolwiek planów i rysunków, licząc, że Polacy nie dadzą sobie z tym rozgardiaszem technicznym rady. A jednak polski inżynier i polski robotnik, po paru miesiącach zmagani na oczach Niemców, puscili w ruch cukrownię, która już w tegorocznej kampanii da sto tysięcy worków cukru. Następnego dnia po otwarciu cukrowni odbywa się w Szczecinie uroczysta inauguracja roku akademickiego, nowokreowanej Akademii Handlowej. Studenci uśmiechają się z lekka, gdy wiceminister oświaty mówi do nich, że szkołę tę dała im demokracja, ale równocześnie witają tychże Delegatów Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, profesorów i wojewodę oklaskami, jakich nie otrzymuje żaden minister, żaden mówca w głębi kraju. Bo ten siedzący na podium profesor, wojewoda, delegat Ministerstwa Żeglugi jest tu w Szczecinie nie administracyjnym regulatorem i koordynatorem: jest współtwórcą nowego życia. Współtwórcą szkoły, mieszkania, stołówki i stypendium. Współtwórcą nowej perspektywy, wielkiej szansy przydanej ich życiu.

Tego samego dnia zakładają tu spółkę akcyjną — Przedsiębiorstwo Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf”, którego udziałowcami są miasta morskie. Z wiosną tego roku nasz pięciusetkilometrowy brzeg morski ożywi i złączy gospodarczo kaboataż. Z Gdyni do Szczecina i ze Szczecina do Gdańska ludzie i towary pójną już także drogą morską.

Potem do Szczecina, do Polski, przybywają transporty Polaków, którzy tamtą Polskę spędzili w Berlinie, w kopalniach Westfalii i w hutach Nadrenii. Przybywają do polskich hut, do polskich kopalń.

Potem 50 robotników, członków spółdzielni mieszkaniowej, otrzymuje 50 dwupokojowych mieszkań z kuchnią i łazienką; potem zwalony w porcie ogromny tor żelazny wielkiego dźwigu, odbudowywanego przez „Polską Żeglugę na Odrze”, jest już niedaleko rzeki; w styczniu okręty szwedzkie przestaną wystawać po kilka dni przy węglowym nabrzeżu, zmontowany znów dźwig załaduje motorowe fregaty w ciągu parunastu godzin. Dziś na naszych nabrzeżach szczecińskiego portu jest jeszcze jak na prowincji, ale już w tym roku Szczecin przeładuje pół miliona ton węgla.

Kiedy jestem w Poznaniu zastaję tu wielką wystawę „Anglia odbudowuje się”. Kiedy jestem w Sopocie, Anglia odbudowuje się w Sopocie. Panie w futrach i perlonach witają jej otwarcie.

Ale kiedy godzinami włączę się po wstającym w ciężkim trudzie mieście fabrycznym, zwącym się huta Stołczyn, dyrektor administracyjny mówi mi: „Jestem tu od roku: żeby choć jeden człowiek, żeby choć raz jakiś turysta przyszedł do mnie i powiedział mi, że chce zwiedzić hutę — żeby mu dać przepustkę...”

Kierownik warsztatu naprawczego, w którym było jedno wielkie rumowisko, a dziś dzięki temu inżynierowi stoi sześć pozyskanych tokarni, dwie heblarki, frezarki, dłutownice, wiertarki, chodzi ze mną wśród hałd złomu i koksii i mówi: „Najgorsze, proszę pana, nie ma uznania...”

Już nie o hutach i stoczniach, nie o wielkich zakładach i fabrykach — o odbudowie każdego dźwigu można u nas pisać opowieść, stokroć dramatyczniejszą niż setki zagranicznych śmiecień, usług nie podawanych do poduszki w naszych wypożyczalniach. Ale nasi pisarze jeżdżą tylko za granicę, a nasi dziennikarze przepisują tylko algebrę dyrekcyjnych sprawozdań.

I kiedy widzę jak cieszą się inżynierowie, robotnicy portowi i fabryczni, gdy się im mówi, że chce się pisać o ich życiu i pracy, kiedy w każdej z tych mijanych, powstających hał fabrycznych, ulegam poczuciu niedołążności perspektywy zabranej w drogę, czuję także — za każdym kilometrem, że wszędzie przybywam za późno, że za każdym podjętym wierszem o widzianych — krzywdzie nie widzianych.

FRANCISZEK GIL

„Odrodzenie”, dn. 12. I. 47 rok IV, nr 2.



KASZANA WIEŻA (FRAGMENT)

ZMIERZCHAŁO się już dobrze a przecież ruch w Trzebiatowie nie ucichał dnia tego jak zwykle. Po ulicach, w ciemnościach lub przy świetle niesionych pochodni, kręcili się jeszcze mieszczanie. W gospodach gwar panował. Omawiano wydarzenia dni ostatnich i wynikające z nich przewidywania na przyszłość. Wiekowy spór Trzebiatowa z Gryficami rozgorzał na nowo. W tradycji mieszczańskich rodzin żyły opowiadania o zajązadach, napadach, złościwościach i szkodach, jakie sobie wzajem czyniono. Procesy, odwoływania się do papieża i cesarza, interwencje Hanzy i księcia, jak dotąd nie wpłynęły na złagodzenie dwóchsetletniego już sporu.

Gdybyśmy w ów wieczór jesienią, nie bacząc na „kocie lby” i wyboje trzebiatowskiego bruku, odważnie po omacku brodząc w błocie i ciemnościach starego Trzebiatowa, zajrzeli do pierwszej lepszej gospody, wśród wyziewów piwa, w gwarze i śmiechu wyłowić moglibyśmy historię dni ostatnich.

Miłośnicwie panujący Bogusław X zdołał wprowadzić miłknieć ojców miasta do wybudowania śluzu, która umożliwiłaby statkom gryficzan spływ do morza, ale miasto nie dało za wygraną. Może przypadkiem a może naumyślnie służę tak wybudowano, że górna belka zapory po podniesieniu śluzu jeszcze tak nisko nad wodą zwisiała, że statki szczytami masztów zaczepiały o nią. Jedyne osoba księcia, obecnego na otwarciu śluzu, powstrzymała gryficzan od czynnego wystąpienia. Dali się przekonać księciu Bogusławowi, że nie jest ujmą dla ich kupiecko-żeglarskiej sławy pochyłać maszty pod znienawidzoną służą trzebiatowską, skoro i rycerze pochyłają groty dzid przez niskie przechodzące wrota. Obeszło się bez bijatyki, ale uraza została. A jakże jeszcze zapomnieć można by było owe ironiczne prześmiewki trzebiatowian?! Za owe docinki, dodane do dawnych krzywd, sroga zemstę przysięgali sobie, czekając jedynie odwetu za spostonowanie. A Trzebiatów nic sobie z gniewu Gryfic nie robił, ufny w swe mury, wykuszę i wieże, straż czujną i korzystną, w krag wodą otoczone położę-

nie. Wszak nieraz już Gryfice porywały za broń przeciw znienawidzonemu miastu. Nieraz już krew się lała, palono sobie podmiejskie osady, ale Trzebiatów za murami czuł się całkowicie bezpieczny.

W mieście nie przeczuwano wcale, że zawzięte Gryfice postanowiły jeszcze jednej dokonać próby i nocnym napadem, wdarłszy się cichcem na mury, zawiądnąć miastem. Zbrojne kupy gryfickego ludu podeszły pod osłonę lasu i zarosli pod miasto i, ukryte w gęstwinie podmiejskiej, czekały zapadnięcia zmroku i powrotu wysłanych na przespziegi wywiadowców, którzy donieść mieli jak i gdzie najłatwiej przedsięwzięcia dokonać.

W mieście dawno już zachód słońca — porę zamknięcia bram miejskich — otrąbiono. Dawno już podniesiono mosty zwodzone; opadł już pył na drogach do miasta wiodących, wnieiony przez śpiące pod opiekę murów zapóźnione wozy kupieckie. W zapadającym już obecnie zmroku rozlegały się jeno pod murami dziewczyńskie chichoty. To strażnicy droczyli się z dziewczętami, umawiając się na nocne schadzki. W oknach światła jarzyć się zaczynały, śnać gotowano się do wieczery. Jeszcze godzinę, dwie — a miasto pograży się we śnie.

Na zewnątrz dwaj ludzie czołgali się wzdłuż murów aż do wieży, wjeżdżąc od strony Gryfic strzegącej. Stąd zamierzali po całkowitym zapadnięciu ciemności udać się do swoich z wieściami, gdzie szturm na niespodziewających się napadu przyspuścić.

Kilkanaście metrów nad nimi na blankach murów siedział strażnik Tymko i ćmiąc fajeczkę patrzył to na podnoszące się z nad Regi opary, to na rozświetlone, a już zaciachające i późną porę zdradzające, w pierścieniu murów ujęte miasto. Pod nogi świetlną płamę rzucalo mu rozwarzte palenisko jego strażniczej izdebki, raz po raz przesłaniane przez wielki cień żony wartownika, przygotowującej mu wieczorny posiłek. Tymko, po smakowitym zapachu, snującym się po całym, zdało się, pierścieniu murów, zgadywał, że na wieczereć będzie kasza, którą lubił, a że był głodny, przełykał ślinę ze złością, że wieczera tak się dziś spóźniła.

— Będzie dziś co do gęby włożyć, czy nie?! — gderał. — Na babskie pytlowanie czas tracić to umiesz, a mnie tu czekać na posiłek każesz!

Głód i złość nie żartem mu już doskwierały.

— Dajże pokój — uspokoiła go żona — jeszcze tylko przestygnie a za tę chwilę nie zamrzesz z głodu!

— Do stu piorunów! toż wystaw jadło na dwór, rychlej ostygnie! — niecierpliw się Tymko.

Żona jego wiedziała, że kiedy głodny a zły nie żartować z nim bo rękę miał ciężką, więc nie już nie rzekła tylko szybko, chwyciwszy garnek przez fartuch, postawiła go na krawędzi muru.

Wietrzyk zerwał się podrywając wstęgi mgieł. Kasza winna w dwa pacierze ostygnąć — myślała — a tymczasem nie zawadzi popatrzeć trochę z murów na świat zapadający w noc. Wtem jakoś lok-

Z. Konon

Tramwaj wodny w Szczecinie



ciem, wychylając się nieostrożnie, trąciła naczynie i garnek wraz z zawartością poleciał w dół, wprost na głowy ukrytych pod murami gryfickich wywiadowców. Na krzyk ich zerwał się Tymko, jak na strażnika przystało, i posłał w ciemności strzał parę, potem porwał róg wartowniczy i alarmując zadął raz — drugi — i trzeci.

Znak to był dobrze znany mieszczanom: do bronii niebezpieczeństwo! A gdy go powtórzyły straże na murach i z innych wież, alarm przeleciał nad dachami wzdłuż i w szerz przez miasto, zadzwonił w ołowiu oprawne małe okienka, wywabiając każdego, kto żyw. Prędkie kroki zadudniły po ulicach — to pacholkiwie miejscy śpieszyli na swe stanowiska, mieszczanie zaś zdążyli na rynek, by tam uformowawszy się według cechów, czekać dalszych rozkazów. Na murach zapłonęły ognie, że uczyniło się jasno prawie jak w dzień biały.

Dwaj zdradzeni, we mgłę upatrując ocalenia, ratowali się ucieczką, a gdy dotarli do swoich, jasnym już było, że plan niespodziewanego napadu nie udał się. Na łeb, na szyję grómadą rwała do Gryfic z powrotem, obawiając się wypadu z miasta.

Tak oto kasza strażnika Tymka, niczym owe gęsi kapitołińskie, ocaliła miasto, a legendzie każe dać wieży miano „Kaszanej“.

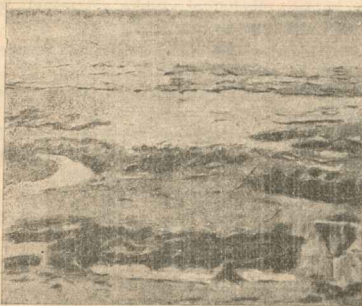
Spór Trzebiatowa z Gryficami trwał jeszcze kilka wieków, aż zakończył się wreszcie całkowitym upadkiem obu miasteczek pomorskich. Obie osady pod koniec XVIII w. przestały odgrywać jakąkolwiek rolę w morskim handlu Pomorza Zachodniego.

Kiedy nad Trzebiatowem wstają mgły, takie same jak przed pięcioma wiekami, po śladach dawnych fortyfikacji miejskich kroczącym przypomina się stara opowieść. Chciałoby się przystanąć we wnęce murów, przepuścić biegnących z pochylonymi halabardami zbrojnych. Zda się, że dopiero co przebrzmiał dźwięk rogu i głos jego jeszcze drży w powietrzu. Skądś dolatuje nawet zapach krupniku...

Wszystko jak przed wiekami — mgła — głos polskiej mowy — nawet legenda o „kaszanej wieży“ przetrwała.

WALERIAN LACHNITT

Z książki „Pod znakiem Gryfa“ Szczecin, 1947



H. Karniej

Jezioro Dąbskie

Robotnik wspinający się na dźwig portowy

1.

Pierwsza chwila: oderwanie nogi od ziemi i postawienie jej na stopniu żelaznej konstrukcji nadaje człowiekowi znaczenie pszczoły. Wewnątrz pił rozlega się brzęczenie — krążenie krwi dźwiga ciało wwyż, napina mięśnie, wyostża wzrok, wyodrębnia przestrzeń, tak jak skóra ogranicza istotę ludzką od otaczających przedmiotów.

Jedną ręką uchwycony poręcz, drugą zatacza bezwiednie półkole. Linia horyzontu staje się przez to wyraźniejsza, na powierzchni wody kładzie się przeźroczysta powłoka aluminium. Pozdrowiony niech będzie wiatr, chłosiszący oczy skrzydłami przelatującej mewy.

2.

Każdy krok rozszerza pszczele możliwości. Robotnik zadziera głowę do góry: żelazny zwał dźwigu przytłacza go coraz mniej. Poszczególne żebra rysują się wyraźniej, a jedynie oczy pozostają złote z miłości.

A jednak ta sekunda odpoczynku urasta w wieżę z alabastru. Mewy zamieniają się w drobne żagle, popychane ręką niewidzialnego dziecka, którego głowa może się nagle wynurzyć z rozbitej barki, wielka, jak zbliżone słońce. Z daleka dolatuje skrzyp dźwigów, które wcześniej rozpoczęły prace.

3.

Następny krok w górę.

Teraz pszczoła może ulecieć. Osiągnięty został cel — wspinaczki — maleńka balustrada na szczycie i ciało jej stało się nieważkie.

Ręką zatoczyć można wielki łuk, nie półkole już, a pełne trzysta sześćdziesiąt stopni. To jest jak ruch skrzydła mewy, która siada na wodę.

Wszystko się zakolysało.

I oto niebo, jak dzwon średniowieczny, nakryje wszystko dźwiękiem, a pełnia słońca rozleje się w krajobraz, niby potop miodu.

Upał nad portem! Upał nad portem! Płynąć nad portem jak balon jedwabny i miękki, pełny ciepłego oddechu.

Następny krok: pszczoła znika. W kabynie pozostał człowiek, siadł pewnie przy lewarach i przekładając dźwignię zmusił szczękę dźwigu do obrotu.

To już nie zamach ręką:

Wycinek horyzontu jest ściśle obliczony.

Za następnym ruchem leje się struga węgla do brzucha statku.

Karmimy świat.

Czarny słup pyłu odepchnął mewy w słońce.

WITOLD WIRPSZA

„Nowiny Literackie“ Rok II. Nr. 6 (47)

SIEDMIU ŁEBIAN W NIEBIE (FRAGMENT)

DOSTALI się Łebianie do nieba. Wokół panował niezmacony spokój, pachniały kwiaty, rozbrzmiewały nabożne pieśni. Nic też dziwnego, że byłych rabusiów ogarnęła wkrótce nuda i zniechęcenie.

— Jak to pięknie było rybki łapać — westchnął Upir — Mój Boże! Bałtyk teraz huczy przy łebskim brzegu, wiatr w muszelkach pogwizduje. Mewy krzyczą. Baby kłócą się w osadzie...

— Aha? — potwierdzili inni, kiwając nogami.

— Albo deszcz ciapie, gnilizna i solą pachnie. Woda klaszcze w błękitne łapska...

— Dajże spokój — krzyknęli inni i lży puścili się im z oczu ciurkiem jak gdyby wypływał z nich srebrny różaniec. — Nie trzeba było łakomić się na mienie rozbitków. Chrystus pokarał.

I tak siedzieli na jednym miejscu długie, długie lata, aż wreszcie powstali wszyscy.

— Trza coś czynić, bo inaczej poginiemy z nudy. Trza się rozglądnać, poznać niebo. Niechaj każdy z nas idzie w inną stronę, a wieczorem spotkamy się na tym samym miejscu.

I poszli...

Przyszedł wieczór — byli znów razem. Brakowało tylko Kity. Wszyscy mieli miny jeszcze bardziej żałosne. Nagle ujrzeni biegnącego Kite.

— Znalazłem morze! Morze jest w niebie! — krzyknął zdyszany. Od tej chwili ożywili się Łebianie. Cały czas brodzili po złotym wybrzeżu, włożyli sieci zrobione z długich łodyg kwiatowych. Ponieważ byli zazdrośni o morze — przepędzili stąd aniołów, poturbowali ich nawet dotkliwie. Ci udali się na skargę do Archanioła. Przyleciał srebrny Archanioł, błysnął ognistym mieczem, zakrzyknął surowym głosem:

— Wychodźcie natychmiast z nieba, rozbitnicy!

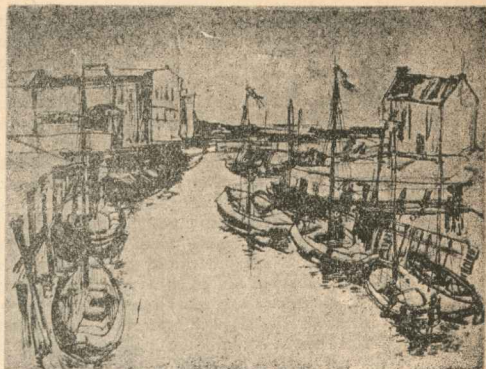
Ale siedmiu Łebian podparło się pod boki i rzekło chórem:

— Nie chcemy!

Cóż mógł poradzić Archanioł na moc Chrystusową? Odleciał na stronę i pocieszał zapłakanych aniołów.

Zaś Łebianie rozmawiali między sobą:

— Widzicie — mówił Kita — jaki Pan Jezus był i jest dla nas dobry, a myśmy nie wysłuchali na ziemi jego przestrogi. Kto wie, czy to nie on właśnie przygotował dla nas morze w niebie. Chwalić go po wsze czasy musimy i słuchać jego przykazań. Wiecie, właśnie w tej chwili czuję jak gdybym stał się lepszy. A wy?



G. Reck

Wejście do małego portu holenderskiego.

— My również — szepnęli z przejęciem Łebianie.

Tymczasem Archanioł, nie zdoławszy uspokoić aniołów, którzy żądali wypędzenia Łebian, udał się do świętego Piotra.

— Słyszeliście, co ci zbóje czynią? — spytał staruszka.

— A słyszałem. Ale cóż, rady nie ma!

— A gdyby tak — przybliżył się Archanioł — za bramę ich wywołać, a potem wierzeje zatrzasnąć

— He, he nie są głupcami! Nie wyjdą.

— Wyjdą. Wystarczy tylko krzyknąć „Rozbitki na brzegu”. Runą zaraz, wylawiać mienie tonących, jak to dawniej czynili. Trzeba tylko dodać, że na brzegu Bałtyku...

— Rzeczywiście! — zachwycił się święty Piotr — że też nie pomyślałem o tym!

Któregoś dnia, kiedy siedmiu Łebian przechodziło koło bramy niebieskiej, usłyszało poza nią okrzyk:

— Rozbitki na brzegu Bałtyku!

Wówczas jakby grom strzelił w rybaków. Wybiegli poza bramę i gnali przed siebie ile sił w nogach. Piotr i Archanioł szybko zatrzasnęli bramę i uśmiechnęli się tryumfująco.

— Czy okręt tam naprawdę tonie? spoważniał staruszek.

— Tak — odpowiedział Archanioł — wpadł na skałę koło Łeby...

Siedmiu Łebian skręciło już z Mlecznej Drogi ku schodom z gwiazd, kiedy drogę im zastąpił Pan Jezus.

— Dokąd śpieszycie? — zapytał surowo.

— Panie! — runęli mu do kolan — okręt tonie. Pozwól nam ratować rozbitków!

— Ach, rozbitków — uśmiechnął się Chrystus, aż wszystkie gwiazdy rozblysnęły jaśniej. — Skoro tak, to i ja z wami pobiegnę na ziemię...

TYMOTEUZ KARPOWICZ

Z książki „Legenda pomorskie” Szczecin, 1948.

ŚWIT

Nie było zorzy. Deszcz trzepotał się w ramie okiennej
i wypłukana, jak ręce, zegar podał poranną godzinę.
Tkwiał na mieliznie brzasku tępy i nieforemny
garb wygasłego komina.

Wczorajszy uśmiech jeszcze rżęs nie domknął.
Szukam na brzegu wzroku pajęczyny, na której
grał księżyc.

Jest świt, napelniony do ostatniej kropli
nagłą, morską ulewą dzwoniącą mosiężnie.

DZIEŃ

Możesz z Walów Chrobrego dotknąć nieba
wytartego szmatą obłoków,
by odkryć na dnie wzruszenia kształt zielonego miasta.
Tu cegłę rdzawo żyjącą czas skazał nie wieczny
niepokój,
choć ślady dawnej świetności miejscami łopian
porasta.

Lecz przerastamy omszałą przeszłość i dotykamy
szepem
lip miodem karmiących mury, a kark zieleni nie
wstrzymać
rąk wzlatujących betonem, lub rozpostartych
na wietrze
żelazną konstrukcją mostu i kominami Stolicy.

ZMIERZCH

Dzień wyparuje szybko i miasto, jak rafa zostanie
z wypłowiałą meduzą księżycą pośrodku.
O krok rosnący szkielet stałą pachnącej przystani
i brama — tak się zatra jak kształt starych podków.

Już nie czerpią młotami dźwięków budujący,
lecz w pustce — trwa nowe miasto jak w myśli.
Tak przeblagamy ruiny i mlecz na żelazie rosnący.
Patrzę — puszysty puchacz lotem niebo aż do gwiazd
wyczyścił...

NOC

Śniąc — miasto przeżywam. Przedmieścia:
Niebuszewo, Pogodno, Gołęcin.
Nie tracę z tchu murów ani jednej szczypty wilgoci.
A nad Szczecinem wiatr nocny goni ze złota
gwiazdką u pęcin
i morzem pachnie mu grzywa, szcieszana przęslami
mostów.

Z dźwięków układam sen swój, a może sen mnie
ułożył?
Dworzec gruchoce za szybą. Latarnie wychodzą z głębi.
Zrywam się. Mknie niewidzialny pociąg po głosie —
ochryplym torze —
noc ciężką wioząc na grzbiecie i cięższy od nocy
węgiel.

PRZYJACIELE (FRAGMENT)

JANEK przyjął go z radością, zachwycony tym, że Jerzy przenocuje u niego przez kilka dni.

----- dwa, trzy dni powyżej... -----
oświadczył z pewnym zażenowaniem — potem wyjadę do Warszawy... no albo do Krakowa.

Jak przez sen słuchał nerwowych, niezręcznych objaśnień Janka i jego matki, wysokiej, szczupłej damy! Wiedziała o ich przyjaźni, starała się być dla niego jaknajbardziej uprzejmą, zanudzała go jednak śmiertelnie opowiadaniem wszystkich szczegółów dotyczących Janka, jego słabego zdrowia, nerwowości, przyszlorocznej matury, martwiła się na kredyt jego przyszłością, losem, studiami. Musiał tego wszystkiego wysłuchać z potakującą grzecznością i udanym zainteresowaniem, konstatając jednocześnie, że woli już zorstkość obejsia swojej matki, niż tę rozchlaną czułościowość. Janek, ośmielony obecnością Jerzego, próbował się bronić, oponował, ale koniec końcem nawet i ten sprzeciw przeinaczył się tylko we wzajemny dialog roztkliwiania się nad sobą i czułościowością.

W pół do dziesiątej musieli już pójść spać. Nie dla oszczędzenia na świetle, jak to było u niego w domu, ale dla „zdrowego snu”, gdyż najzdrowszy sen, według matki Janka, przypadał od 10 do 12 godziny przed północą. Tej kuracji sennościowej Janek poddawał się biernie bez najmniejszego przekonania, ale i bez sprzeciwu. Jerzy natomiast przyjął to chętnie, był zmęczony, wolał zresztą rozmawiać z Jankiem w ciemności, niż przy świetle lampy. Ułożyli się już do snu po przeciwnych stronach pokoju, gdy Janek znowu zaczął swoje żale, samooskarżenia, niepokoił się, wstawał, jęczał niemal. W kółko to samo — że nie przejdzie, że jest niezdatny do niczego, że rodzina pójdzie na bruk przez niego.

Początkowo pocieszał go, czuł się zobowiązany do tego, coraz bardziej jednak drażnił go ten bezradniejszy lament, sprowadzający całą wytworność, inteligencję tego domu do jakiegoś fałszu, blichtru, niedoświadczenia. Janek niepokoił się coraz bardziej jego milczeniem, zaczął naraz jakieś niepokojące wyznania — że dziś wyszedł, ażeby... że postanowił skończyć ze sobą, że...

Jerzy przerwał mu jednak oschle, że już późno, jutro o wszystkim pogadają.

Janka speszyło to jakoś, urwał, zamilkł i tak w tym milczeniu zostali już, każdy z osobna, nie złączony żadną serdecznością, niemal obcy sobie. Jerzy, mimo zmeżenia długo nie mógł usnąć. Szczególny zapach tego pokoju ciążył nad nim, jak cała przyjaźń z Jankiem. Zapach ten przypominał mu dzieciństwo Janka — to „dzieciństwo bez dzieciństwa”, jak je sam Janek określał. Janek opowiadał mu nieraz o nim, pamiętała zadziwiająco

wszystkie szczegóły, drobiazgi z dziecinnych lat, odgrzebywał je nerwowo, rozkładał na tysiączne, jeszcze mniejsze ułamki, kolory, uczucia nieokreślone, jakby całe jego życie streściło się w dzieciństwie i nic już więcej poza nim nie potrafił przeżyć. Ten dom naprzykład w New-Yorku na Elisabethstreet, gdzie mieszkał mając cztery lata. To znów, jak wyjeżdżał w lecie do wspaniałego botaniczno-zoologicznego ogrodu: Bronsparku albo nad kąpielowe wybrzeże Midden-Beach, gdzie się jechało częściowo okrętem przez ciśninę, a częściowo tramwajem. Widział autentycznych Indian! A raz w łoży samego Paderewskiego! Ojciec nachylił się wtedy do niego i powiedział ze wzruszeniem — „to wielki Polak”. Polak, Polska tu w New-Yorku! Bo Janek urodził się w New-Yorku i tu chodził do amerykańskiej szkoły publicznej. Naturalnie, kochał się tu w kilku koleżankach naraz: Sylwii Blumberg, rumianie, wesołej Żydówce, Florian Petrillo, czarnej, niecierpliwiej Włoszce. Ale najbardziej w protestant, Vivian Hotten. Miała śliczne loki, była blondynką i ślicznie śpiewała. O tamtych zapomniał, o tej nie.

Był jednak strasznie dziki, nieśmiały, za nic w świecie nie okazałby jej swoich uczuć. W tej amerykańskiej szkole siedzieli w klasie odpowiednio do tygodniowych wypracowań. Raz tak się złożyło, że Vivian i on mieli najlepsze wypracowania i za to nauczycielka posadziła ich razem na okres całego tygodnia. Był wtedy szczęśliwy, uradowany, ale nawet tych paru głupich słów nie umiał z nią po ludzku zamienić.

Pewnego razu — to Janek opowiadał zawsze z wielkim wzruszeniem — spotkał ją rano, przed nauką, na drodze do szkoły. Zapytała go pierwsza z uśmiechem.

— Where are you going? (gdzie idziesz?)

— For a walk (na spacer) — odpowiedział.

— But you will be late (spóźnisz się).

Odpowiedział „nie” i, głupiec, nie śmiać z nią iść, udał, że idzie dalej, a dopiero, gdy sobie poszła, śledził ją z ukrycia, krok za krokiem — szczęśliwy, że ją w ogóle widzi. Vivian często śpiewała w klasie: — O Jan-ki-san! Wtedy miał lzy w oczach, wydawało mu się, że są ze sobą jakoś mistycznie związane, przeznaczeni dla siebie od dawna, zwłaszcza że ich urodziny przypadały na ten sam dzień, drugiego czerwca.

Miłość, dzieciństwo, Ameryka, wszystko to skończyło się nagle.

Pewnego dnia nauczycielka przyszła wcześniej do klasy i dużo o czymś mówiła, ale niewiele z tego rozumieli. Rozpuszczono ich wcześniej, a kiedy wyszli na miasto, wszędzie już panował straszny ruch, biegania, ludzie latali, krzyczeli, stawali na środku ulicy. Dopiero ojciec, który też wrócił wcześniej z pracy, wyjaśnił mu, co się stało — że wojna się skończyła.

Skończyła się wojna, czyli mogli już jechać do Polski!

STANISŁAW TELEGA

Z książki „Osmo rano” „Tygodnik Powszechny” Nr 11

„BEZDOMNI” (FRAGMENT POWIEŚCI)

MALGORZATA siedziała na posłaniu. Myślała o różnych rzeczach, o onucach, że cuchną, aż dławi w gardle, o lampie, że sadze fruują w powietrzu, o malej, że napewno się zamoczyła, o Piotrze, że i dziś nie wrócił, o sobie.

O sobie myślała, że się czegoś boi.

Twarze żołnierskie w żółtym świetle lampy wydają się niesamowite, ciemne, skośnookie, suche, drapieżne, zuchwale, groźne. Małgorzata ogląda każdą z osobna i trwoży się.

Twarze są daleko, pochylają się, kołyszą na stromy, przysuwają, odsuwają, mówią, śmieją się, ziewają, kaszlą, pluja, są pod samą ścianą, koło drzwi, przy stole, nad ławą.

I ręce. Uwijają się te ręce to tu, to tam, nie spieszają się, ale jest w nich predkość, nie są ciekawe, ale służą chętnie oczom i nagarniają ku nim czego trzeba.

I oczy. Oczy błyszczące w zmroku, jasne na tle ciemnych twarzy. Ale Małgorzaty jakby nie było, nikt niczego od niej nie chce, nikt jej nie niepokoi.

Powłóki izba wypełnia się gestym dymem papierosowym. Rude światło lampki zbłękitniało, powietrze nasyciło się zaduchem, nagrzało się i zaciężyło mętnym, kolebającym się obłokiem. Żołnierze nakryli się słomą, Ten i ów już chrapie — na drodze cisza, u Boguszy cisza. Ramiona Małgorzaty zaczynają ciężać, obrazy metnieć, zlewać się w senność, lek roztopia się w wielkie znużenie.

Jest noc.

Żołnierz z pod ściany jęczy przez sen, coś go trapi, inny kaszle chrapliwie, długo, ktoś się obraca, Małgorzata przytępia powieki i nagle słyszy wyraźny, bliiski szmer.

Żołnierz z pod ściany komory idzie ku niej. Wysocki, chudy trochę pochylony do przodu, źdźbło słomy zwisa mu od rękawa, oczy ma polyskliwie i czujne, ręce zaplecione na plecach — tuż o pół kroku od jej posłania.

Małgorzata drętwieje z przerażenia, myśli, przypuszczenia, domysły słyszane, bliskie i dalekie, wszystko wiruje w wyobraźni i zapada się w głąb leku. Chce przemówić, ale głos wieńcie w krtani, chce wciągnąć ramiona przed siebie, żeby zagrozić droge, żeby uprosić ale ramiona ociażyły nagle i nie można nad nimi mieć mocy.

Żołnierz patrzy na nią i powoli, bardzo powoli pokazuje jej swoje ręce i trzymany w nich chleb.

— Weź chleb..

Czerstwa, czarna kromka. Małgorzata czuje wyraźnie skroś zaduchu izby zapach chleba, kwaśny, ostry zapach.

— — — weź...

Przepada lek, Małgorzacie chce się płakać, podnosi dziecko i przytula je do piersi, by zdusić szloch, by się nie wydać.

Żołnierz przysiadł obok niej — zaczynają szeptać.

Jest cicho, wszyscy śpią.

— Weź chleb, jedz, ty głodna, my dostaniem, soldackie życie raz jest, raz nie ma, jak się zdarzy. U nas chleba nie brak.

Bliska, podobna do własnej mowa, wyrazi się miękkie, śpiewne, proste. Twarz, która jest tuż, nie ma w sobie nic ze srogości, jest bardzo ciemna i bardzo łaskawa, na skroniach siwe włosy, czarne błyszczące oczy, są zmęczone i łagodne.

— Weź.

Ręka przysuwa chleb do samych rąk Małgorzaty.

— I cukru dam, dla ciebie i dla dziecka.

Idzie wielkimi krokami, omijając śpiących pod drzwiami komory, chwilę szeleści słomą.

Cukier jest w brudnym, płóciennym woreczku pod tytoniu, woreczek jest ściągnięty na sznurek. Cukru jest może garść, a może dwie.

Małgorzata waży w rękach woreczek, mialkie wewnątrz ułożyły się miękko na jej dłoni, obwisło na boki, sznurek zwiesza się węzłem w dół. Żołnierz dotyka lekko wskazującym palcem dziecinniej poduszki.

— Córeczka?

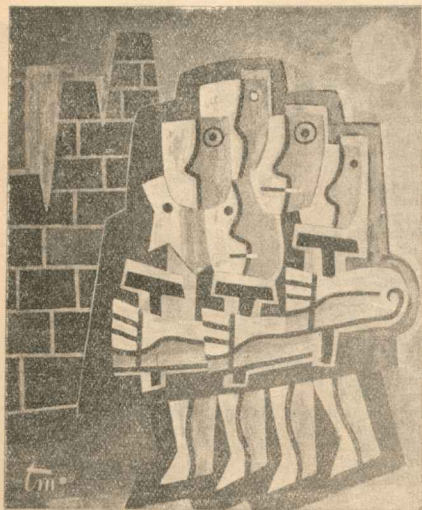
— Tak, córeczka.

Cofa rękę i sięga w zanadrze. W czarnym ceratowym portfelu jest fotografia.

— Moja córeczka, widzisz?

W zasięgu spojrzenia jest małe światło, ale Małgorzata widzi — zniszczona gabinetowa fotografia oglądana wiele razy, przez kogoś, kto miał nieważne, ciężkie ręce — różki są zdarte i zagięte do wewnątrz. Dzieci, dwie dziewczynki, jedna siedzi na wysokim krzeselku, druga stoi. Małe twarzyczki, włosy zebrane wstążką, oczy, których spojrzenie napróżno chce cię ułowić w potrzask własnych źrenic. Oczy patrzą z fotografii gdzieś przed siebie, są ani wesole, ani smutne, są ciekawe, dziecinnie i dalekie.

W Małgorzacie budzi się serdeczne wzruszenie, nie ma już ani odrobiny leku, ani cienia grozy, jest zwyczajnie ludzka dola, stara jak świat i jak świat prosta.



KAPITAN SYDNEY – JEDEN Z WIELU (FRAGMENT)

NAZAJUTRZ z samego rana pan Borowski za-
komunikował Jack'owi, iż mr. Moshney, dyre-
tor bostońskiego wydawnictwa „New Daily
Express'u”, oczekuje go w swoim gabinecie. Wożny
z powagą zameldował kapitana Sidney'a, dodając mu
tytuł inżyniera.

Dyrektor Moshney (typ arystokraty z południa
Stanów) wstał zza biurka, wyciągając dłoń do Jack'a:

— Nareszcie pan przyjechał, mister.?

Sidney — grzecznie odpowiedział Jack.

— A więc mr. Sidney, pan Philipp zapewnił nie
jednak... Kapitan był pomimo wszystko człowiekiem
uczciwym, nie lubił sytuacji niejasnych...

— Mister Moshney, proszę mi wybaczyć, że panu
przerwę. Mam wrażenie, że zaszła mała pomyłka.

— ??? — dyrektor uniósł wyczekująco lewą
brow do góry. Nos nabrał cech orlich, oko stało się
okrągłe i wnikiwie jakgdyby ubrojone w pancerz
monokla — Hm... — mruknął — Nie chce pan przez
to powiedzieć, że właściciel koncernu, mr. Philipp...

— Czy ma pan poczucie humoru? — przerwał
Jack

— ??? — czoło dyrektora pokryły bruzdy zasko-
czenia.

— Otóż od wczoraj każdy uważa, że wie lepiej
kim jestem niż ja sam. Chciałbym mieć w końcu
możność wyrażenia zdania o sobie samym. Czy nie
ma pan nic przeciwko temu?

— To panu zawsze wolno — odpowiedział z dozą
zniecierpliwienia w głosie, ale z góry pana uprze-
dzam, że wolnych posad nie ma, poza tym z zasady
nie kupuję żadnych patentowanych środków na po-
rost włosów, elastycznych pończoch, czy tym podob-
nej pasty do zębów. — A więc jeśli nie stracił pan
ochoty, to słucham.

— Gorzej — szepnął rozbijając Jack — Pan mi
dodał otuchy. Mr. Moshney skinął głową; sytuacja
zaczynała go bawić. Jack rozwinął z zasmolonej ga-
zety rękopisy:

— Pozostały mi jeszcze dwie ostatnie szanse —
dodał od niechcenia — albo będę zarabiał pisząc,
albo... zostanę gangsterem! Dyrektor skrzywił się
z niesmakiem:

— Wiersze? — zapytał ze strachem w oczach.

— Czy wyglądam na poeetę?

Moshney spojrział na Jack'a uśmiechnął się jak
dziecko po rycynie.

— All right! Niech pan to zostawi. Proszę się
zgłosić mniej więcej po tygodniu czasu.

— Czy nie zna pan niedrogiego magazynu bro-
ni? — zapytał spokojnie Jack, chowając skrypty do
kieszeni — gdyż jestem w Bostonie po raz pierwszy
w życiu — dodał na usprawiedliwienie.

Dyrektor opadł z powrotem na fotel, patrząc
z niemy wyrzutem na kapitana Sidney'a:

— Co pan właściwie jeszcze chce? — zapytał
zmechnionym głosem. Jack rozwinął po raz drugi rękopis.
W odpowiedzi zaczął czytać fragment noweli.
Ujęta w opowiadaniu muzyka północnych mórz, wy-
tworzyła sugestywny nastrój. Lodowate wiatry były
o tyle przekonywujące, iż dyrektor Moshney pozapi-
nął marynarkę na guziki i postawił koltner, pomi-
mo 66 stopni F (18 C) — temperatury jego gabinetu.

Jack skończył. Nastąpiła krótka przerwa.

— Do licha! Czym się pan do tej pory zajmował?

— Byłem subiektem; handlowałem serem, kra-
watami i gumą do żucia — odpowiedział nieszczerze.

— Yes! To jeszcze nienajgorsze; śledzie są arty-
kulem bardziej przykrym.

Nastąpiła znowu cisza. Przerwał ją Jack:

— Zecheń Pan wypowiedzieć się w materii mo-
ich wypočin, gdyż nie chciałbym stać się nudnym.

Pan Moshney nakręcił numer wewnętrzznego te-
lefonu:

— Proszę powtórzyć redaktorowi naczelnemu, że
czekam na niego u siebie. — rzucił władczo. Nasto-
pnie zwrócił się do Jack'a — czy jest pan po śniada-
niu? Znam doskonałą knajpkę, gdzie można zjeść nie
drogo rostbef z truflami. Niech pan tam pójdzie
przegryźć, gdyż za godzinę przedstawię pana naczel-
nemu.

— Również dobrze mógłbym zaproponować panu
odkupienie koncernu wydawniczego mr. Phillip'a,
byłby ten sam skutek.

Dyrektor podsunął Jack'owi blok i wieczne pióro:

— Niech pan pisze! — rozkazał — à conto 4 nowel
otrzymałem od dyrektora „New Daily Express'u”
w Bostonie 100 dolarów (słownie: sto (!)) — i z bó-
lem serca wyciągnął pugilares.

Jack ocenił gest ten dopiero w przyszłości. Był
to prawdopodobnie jedyny wypadek w życiu mr.
Moshney'a, kiedy wyłożył własne pieniądze.

WOJCIECH ŚWIERKIEWICZ

Dodatek powieściowy „Kuriera
Szczecińskiego” rok 1947.



Z MOJEGO OKNA

Dzień nie ma końca.

Godziny
podobne do siebie jak krople wody
wloką się
krok za krokiem
jak zmęczone szkap
monotonnie
bez echa
tak cicho
beznadziejnie cicho
jak by szły na pogrzeb.
Mrok snuje się znużony
jak pijany przechodzień
od bramy do bramy.
Deszcz pluszcze bez przerwy
o nagi
zmarszczony od zimna bruk.
Drzewa jak podziurawione olbrzymie parasole
sterczą nad jeźdźnią.
W mrok ulicy
wdziera się tramwaj słabym reflektorem.
Pod okapami domów
osiłgłym od deszczu chodnikami
wloką się cicho
monotonnie
ludzie.

JÓZEF BARAN

„Raz na Tydzień”

Dod. do Kuriera Szczec. nr. 41

No, 1

PREMIERA

(FRAGMENT)

(Wpada Kretowicz, Siwosz, rozwiana lwa grzywa, staroświecki strój wstęgowy — tużerek lub zakiet.)

Kretowicz: No Wińca! Objawiłeś się kochasiu... Niech się pan przyzna. No niech pan powie, czy to dziś jest ten dzień?

Wińca: Witam redaktorze! Jaki dzień?

Kretowicz: Ten się jeszcze pyta... Czekam na ten dzień dwadzieścia pięć lat, a ten się pyta. Wie pan jak zawsze mówilem, że w panu jednym drzemia możliwości napisania bezblednej, calkowicie doskonalej sztuki. Wierzylem, że to kiedyś nastąpi. Rok nie byłem w teatrze, rok nie ruszałem się z domu — dziś przyszedłem, bo coś mi mówiło, że Wińca nie zawiodł. Więc niech pan powie, niech pan mnie uspokoi. To się nie zepsuje? Nie będzie już skazy? —

Wińca: Nie wiem, nie wiem. Panu jest trudno dogodzić. Zawsze pan znajdzie dziurę w całym.

Kretowicz: Aaa... fee... tego się po panu nie spodziewalem. Od pana się wymaga więcej niż od innych. I panu nie godziło się stawiać takiego zarzutu. Pan wie, że Kretowicz bywa złośliwy, lubi dopieć, ale nigdy nie szuka dziury w całym. Kretowicz, kochasiu, to starej daty krytyk, to maniak, który życie sterał na teatrze i jeśli był przykry, to dla tego, że rąbał prawdę, jeśli pijał z autorem czy aktorem, to tylko dla tego, aby mu w cztery oczy więcej powie-wiedzieć niż chciał napisać. A po to stary tetryk narażać się wszystkim, że wszystkimi koty darł, żeby narzecz ten teatr stał się wielkim teatrem.

Wińca: Przepraszam, źle się wyraziłem. Chciałem po prostu powiedzieć, że pan jest bardzo wymagający.

Kretowicz: A tak. Jestem wymagający. Ale wiem ile i od kogo można wymagać. Od pana wymagałem zawsze wiele. To tak jak z tymi przypowieściowymi „talentami”. Im więcej komu dano — więcej od niego oczekiwano.

Wińca: (wesolo) Mam zwrócić wszystko z lichwiarskim procentem...

Kretowicz: Tak, tak kochasiu... Wszystko co do jednego grosika. Już nie wiele brakuje, bo pisał pan ostatnio rzeczy świetne. Niektóre były naprawdę doskonale, ale jednak stałe było „coś”. Nie wszyscy nawet widzieli to „coś”, ale Kretowicz zawsze wy-czuł i wyłowil.

Wińca: No cóż... Jestem dumny, że zakreśla mi pan tak górna granicę. Ale to trudna rzecz ten naj-pieńszy ton.

Kretowicz: O, o... Pańskie sztuki były jak piękny, mistrzowski cięty kryształ... ale... początkowo miawały skazy. Później skazy stały się coraz mniej-sze — prawie niewidoczne i tylko dźwięk, gdy krysz-tał dzwonił — maćil lecutki fałsz. Dziś chcę usłyszeć ten pełny ton. Od początku aż do opuszczenia kurtyny.

Wińca: Może nie dozna pan zawodu. Chociaż Boroń prorokuje inaczej...

Boroń: Nie przeinaczaj, nie wstawiaj... Mówilem wyraźnie o najszerszej publiczności. Ładnie byśmy wyglądali mając całą taką publiczność jak Kretowicz. Wtedy tylko postronek i tegi hak.

Kretowicz (do Boronia): Klóćmy się, ale się lubimy. (uderzając dłonią w czoło) Pan ma tu. Co wyjdzie z pod pańskiej ręki, to wiadomo, że co najmniej solidna robota. Że nic po lebkach... Że nie ma scen — tak sobie — puszczonych. A od czasu do czasu trafi się prawdziwe cacko. Moje gratulacje za scenę koń-cową panny Klary.

Kretowicz: Niech mi pan tylko nie mów, że niby ona tak sama z siebie... Talent talentem — owszem duży talent, ale od razu poznałem Boronia ręką. I jak powiedziałem — moje gratulacje. Bo żeby wy-ciągnąć tak delikatniutki tonik rozterki w scenie zapamiętania, to nie codzienna robota.

Boroń: Więc jednak wygrała...

Wińca: Może i inne twoje obawy okażą się plonne. Kretowicz nie lubi się mylić...

Kretowicz: No panie Wińca! Teraz dobierzemy się do pańskiej skóry. Ten pełny ton, posłyszany chwilowo w pierwszym akcie, powiedział mi bardzo wiele. Przyszła kreska... Bronieś się bratku tyle lat i wreszcie przyszło...

Wińca: Jeszcze nie bardzo wiem o czym pan mówi.

Kretowicz: (śmieje się rubasznie) Naturalnie, że o sztuce. Ja mówię tylko o sztuce. I po prostu nie mogę wyjść z podziwu — skąd nagle u tak wielkiego teoretyka, majstra i specjalisty od wszelkich odcieni uczucia — zinnego filozofa, profesora nad profesory — nareszcie taki wybuch najprawdziwszej, niekla-mananej szczerości.

Wińca: Z latami doskonaliśmy się w zawodzie.

Kretowicz: Powiedz pan, gdzie to tak kształcą? W jakiej akademii? Bo mnie do dziś się wydawało, że zarówno dla królów jak i dla pastucha na wsi — jedna była tylko i od tysięcy lat niezmieniona szkoła (żartobliwie — poetycznie) Księży, srebrne smugi na drążącej fali, szelest gałązek jaśminu...

Boroń: No i co? Kretowicz nie lubi się mylić.

Wińca: Nie zawsze, nie zawsze...

Kretowicz: Wartość dyplomu uzyskiwanego w tej akademii bywa względna. W dużej mierze zależy od wieku absolwenta. Ojywia, albo zabija. (szep-tem) W późniejszym wieku częściej zabija. Bywa też, że nawet kiedy zabija — staje się błogosławieństwem, bo nim uderzy sprowadza natchnienie...

Wińca: Bardzo ładnie pan to wyłożył i zgodnie ze swoim fachem krytyka — wnikiwie. Tylko w dalszym ciągu ani rusz nie mogę się domyślić, skąd naraz wszystko to przyszło teraz panu do głowy?

Kretowicz: Bo mówimy o pańskiej sztuce. Cały czas tylko o sztuce. Bo ten wielki sławny kompozy-tor, ten wytworny starszy pan, którego autor tak hojnie wyposażył we wszystkie przymioty charakte-ru — tak przekonywująco i tak szczerze się broni. Przecież on po prostu wszystkich wzywa na świadka swej krzywdy i tak obok — na scenie — tak głośno wola: To moje!!!

Wińca: Zna pan zakończenie?

Kretowicz: Na szczęście nie.

Wińca: Jak się panu wydaje — wygra — czy przegra starszy, wytworny pan i szlachetny pan.

Kretowicz: Na scenie czy w życiu?

Wińca: Powiedzmy... na scenie.

Kretowicz: Na scenie może być różnie, więc mo-gę się mylić. Natomiast w życiu wiem napewno kto ma zdecydowanie większe szanse.

Wińca: Więc w życiu?

Kretowicz: Można mieć sławę, uznanie, talent graniczący z genialnością i wszystkie przymioty Scevoli, Zawiszy — czy ja wiem zresztą jakie jeszcze — jeśli z drugiej strony jako przeciwwaga wystąpi dwadzieścia pięć lat...

(dzwonki)

Wińca: to?

Głos za sceną: Zaczynamy...

Boroń: Zaczynamy akt drugi.

Kurtyna.

Końcowy fragment pierwszego aktu trzy-akto-wego utworu scenicznego pt. „Premiera”, „Raz na tydzień” dod. do Kuriera Szczecińskiego Nr. 44 z dn. 15. 11. Rok III.

JULIAN BORZYM



STANISŁAW SZYDŁOWSKI

„RECENZJE LITERACKIE“ FRASZKI

„POD ZNAKIEM GRZYFA“

(Walerian Lachnitt)

Przy lekturze Waleriana
dobrze robi waleriana.

„LEGENDY POMORSKIE“

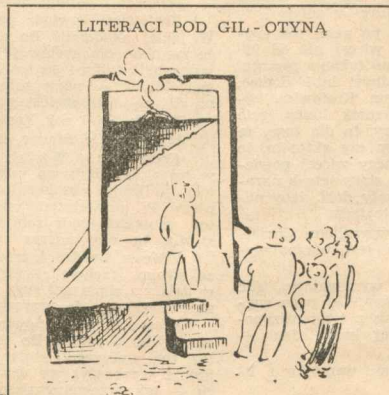
(Tymoteusz Karpowicz)

Legendy... i pomorskie... „Wszystko to być może.
Prawda: jednakże ja to między bajki włożę“!

„BOGUSŁAW X“

(Stanisław Telega)

Że napisał tylko „Bogusława“
Bogu sława.



Literat Franciszek Gil poddał „miazdzącej krytyce“ dotychczasowe prace literackie środowiska szczecińskiego.

PO LATACH

Kiedy po latach historyk — ile —
zapyta — Szczecin miał literatów?
— Dwoch — mu odpowie — Papugę z Gilem
— dwóch — mu odpowie historia na to.

Powie historyk: — Tych ja nie mogę
znać, boć nie jestem ornitologiem.

„SZCZURY MORSKIE“

(Jan Papuga)

Raz we śnie Papuga bił głową o mur.
Z rozpacz. Sen przykry był troszkę.
Śnił, że na okładce było: Jan Szczur,
A tytuł: — „Papugi morskie“.

DO MŁODEGO POETY

Poeto młody, którego
natchnienie w poezji wir prze,
przestrzegam: — Wieszczu, wolnego
nie rzucaj perel przed Wirpsze.

„Raz na tydzień“ Dod. do Kuriera Szczecińskiego
nr. 35 i 39 — 1948.

P. 1475

